

"Ketman" i "Monika" – żywoty równoległe

Każdy kraj ma swoją policję [...] Pożądane jest [...] aby zdarzyło się coś określonego, co by wzmogło jej czujność. A to leży w pana zakresie... nieprawdaż? [...] Czego sobie w obecnej chwili życzymy, to zaakcentowanie niepokoju... fermentu, który niewątpliwie istnieje... [...] Zakładamy, że stan rzeczy, jaki pan tu przedstawia, istnieje jako zasadniczy warunek pańskiego zatrudnienia. Obecnie potrzebne jest nie pisanie, ale spowodowanie jakiegoś określonego, znaczącego faktu, powiedziałbym niemal – faktu przerażającego.

Joseph Conrad, *Tajny agent*¹

„Odślonięcie nagiej prawdy znieślawi nas u obcych!” O małoduszni, więc chcecie czekać, ażeby ci obcy odślaniali wam prawdę [...] z pominięciem oczywiście wielu rzeczy, które je istotnie łagodzą, tłumaczą; i naprzeciw takim badaniom zamierzacie stawiać teatralne dekoracje, w których prawdziwość nie wierzycie sami [...] że taki obraz zrodzi szkodliwy pesymizm, kiedy narodowi w wyjątkowym jego położeniu potrzeba otuchy, zrodzi zniechęcenie do przeszłości, kiedy ta przeszłość powinna być niewyczerpaną kopalnią ufności w swe siły. Gdzież to jednak – pytajmy – i kiedy blichtr i samochwalstwo stały się dźwignią pracy i podstawą rozumnego działania.

Michał Bobrzyński,
*Dzieje Polski w zarysie (Dodatek: W imię prawdy dziejowej. Prawda historyczna)*².

Wstęp³

Część I

Ewa Zając

Komentarz metodologiczny

Wkrótce po powstaniu IPN byłych działaczy krakowskiego Studenckiego Komitetu Solidarności zelektryzowały podejrzenia⁴, iż Lesław Maleszka, ich kolega

¹ J. Conrad, *Tajny agent. Opowieść prosta*, Warszawa 2004.

² M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, opracowali i wstępem poprzedzili M. H. Serejski i A. F. Grabski, Warszawa 1987, s. 497–498 (Dodatek: *W imię prawdy dziejowej. Prawda historyczna*).

³ Autorką pierwszej części wstępu jest Ewa Zając, część drugą napisał Henryk Głębocki.

⁴ Podejrzenia co do współpracy Lesława Maleszki ze Służbą Bezpieczeństwa PRL pojawiły się w środowi

i przyjaciel z opozycji – współzałożyciel i jeden z sygnatariuszy Studenckiego Komitetu Solidarności – był konfidentem Służby Bezpieczeństwa. Pod presją kolegów Maleszka przyznał się, co więcej – opisał swój „przypadek”⁵. Stało się to, zanim jeszcze archiwiści i historycy uzyskali dostęp do wytworzonych przez bezpiekę akt⁶. W związku z tym konfrontacja opowieści Maleszki z zachowaną faktografią nie mogła nastąpić od razu. Dokumenty dotyczące jego współpracy: donosy, rozliczenia funduszu „O”, informacje o przekazywanych Maleszce do wykonania zadaniach itp., które do tej pory zostały odnalezione, dobitnie świadczą o tym, jak bardzo w swojej „spowiedzi” mijał się z prawdą. Pierwsze z brzegu przykłady to data zakończenia⁷ współpracy lub chociażby zatajenie pozostałych pseudonimów⁸. Niestety, do dzisiaj tekst ten pozostaje najważniejszym źródłem wiedzy dla opinii publicznej na temat tajnego współpracownika „Ketmana” *vel* „Returna” *vel* „Tomka” *vel* „Zbyszka”, co gorsza – również dla większości historyków PRL i dziennikarzy, tak licznie i z ochotą zajmujących się dzisiaj powiązaniami agenturalnymi eksponowanych osób. Kiedy już zaistniała taka możliwość, nie sięgnęli oni – poza kilkoma wyjątkami, a i to przy okazji rozwiązywania innych problemów badawczych⁹ – do archiwaliów bezpieki, czyli podstawowego źródła weryfikującego okoliczności współpracy Maleszki. Zważywszy na to, że dokumentów z donosami sporządzanymi przez Maleszkę dla SB są dziesiątki, a nowe wciąż odnajduje się w archiwach IPN, luka ta jeszcze długo może być niewypełniona.

Maleszka, bodaj pierwszy ujawniony publicznie w III Rzeczypospolitej tajny współpracownik peerelowskich tajnych służb, stał się dla środowisk opiniotwórczych i mediów niemal modelowym agentem, a jego przykład przywoływano stale w dyskusjach o konfidentach komunistycznego reżimu. Niewątpliwie wynikało to z faktu, że agenturalnego uwikłania Maleszki nikt nie podważał – wszak sam się przyznał. Mniej jednoznaczne były już kolejne ujawniane przypadki, zwłaszcza dotyczące znanych osób¹⁰.

Szczegółowa analiza agenturalnej działalności Maleszki na podstawie materiałów bezpieki mogła być (i ciągle jest) dobrym poligonem warsztatowym dla badań nad funkcjonowaniem tajnych współpracowników w strukturach SB. Wyniki i wnioski będące rezultatem takich badań są nie do przecenienia, zwłaszcza w sytuacjach

sku byłych SKS-owców najprawdopodobniej w 2001 r. po lekturze pracy dyplomowej napisanej w Wyższej Szkole Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego przez plut. Ireneusza Krassowskiego pod kierunkiem porucznika mgr. Jerzego Telaka (*Rozpoznanie i ograniczanie przez Służbę Bezpieczeństwa Studenckiego Komitetu Solidarności na terenie Krakowa w latach 1976–1979*, Legionowo 1989).

⁵ L. Maleszka, *Byłem „Ketmanem”*, „Gazeta Wyborcza”, 13 XI 2001 r.

⁶ Gdy Lesław Maleszka opublikował swe wyznania, w krakowskim Oddziale AIPN trwał dopiero zakrojony na szeroką skalę proces przejmowania archiwaliów wytworzonych przez peerelowski aparat represji.

⁷ Lesław Maleszka wspominał o współpracy z SB do 1984 r., faktycznie zaś współpracował do 1989 r.

⁸ Poza pseudonimem „Ketman” Lesław Maleszka używał też pseudonimów: „Return”, „Tomek” i „Zbyszek”.

⁹ H. Głębocki, *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005.

¹⁰ Ujawnianie tajnych współpracowników peerelowskich tajnych służb dokonuje się w różny sposób, nie zawsze z zachowaniem profesjonalnych – z punktu widzenia historyka – procedur.

– a podobnych przypadków jest całkiem sporo – gdy brakuje dokumentacji świadczącej jednoznacznie o współpracy, czyli teczki personalnej oraz teczki pracy. W wypadku Maleszki – sądząc po ilości i rozmiarach zachowanych donosów – teczek pracy było zapewne kilka. Niezwykle cenna byłaby też konfrontacja tej dokumentacji ze źródłami innego pochodzenia, w tym z licznymi tekstami Maleszki, które zamieszczał w prasie niezależnej i podziemnej. Zweryfikowane w ten sposób fakty stanowiłyby solidną podstawę do ustalenia m.in. miary zaangażowania się Maleszki po stronie SB, tzn. zakresu i ewentualnie stopnia szkodliwości jego współpracy z aparatem represji. Tak wypracowane wnioski byłyby trudne do podważenia i stanowiłyby dobry materiał porównawczy oraz punkt odniesienia.

Niewątpliwie barierę w tego rodzaju poczynaniach badawczych stanowi ciągle ograniczona umiejętność odczytywania i interpretacji akt pozostawionych przez bezpiekę. Dotyczy to zwłaszcza akt operacyjnych, w tym najbardziej wśród nich drażliwych, czyli tych świadczących o agenturalnej współpracy. W znacznym stopniu wynika to z braku systematycznych i całościowych badań dotyczących z jednej strony przepisów, które regulowały funkcjonowanie resortu spraw wewnętrznych i struktur pokrewnych, z drugiej zaś ich organizacji i pragmatyki działania. Nie powstał dotąd przewodnik czy wstęp do badań nad aktami komunistycznych tajnych służb, chociaż znawcy przedmiotu i metodolodzy zwracają uwagę na specyfikę tego rodzaju źródeł i podkreślają potrzebę zachowania szczególnej wrażliwości etycznej, społecznej i historycznej przy ich opracowywaniu i publikowaniu. W tej sytuacji nie powinien dziwić fakt, iż w licznych ostatnio doniesieniach prasowych aż roi się o błędów i przekłamań. Pozostawianie ich bez sprostowań i wyjaśnień – które z oczywistych względów powinni sporządzać przede wszystkim historycy IPN – sprawia, iż opinii publicznej zaszczipiana jest fałszywa wiedza na temat funkcjonowania bezpieki w ogóle. Błędy przedmiotowe i opaczne interpretacje nie zawsze wynikają ze złej woli piszących o różnorodnych problemach związanych z funkcjonowaniem SB, w tym o działalności konfidentów. Informacje na ich temat elektryzują opinię publiczną, zwłaszcza – czemu trudno się dziwić – kiedy są to osoby bądź powszechnie znane, bądź utożsamiane z konkretnym środowiskiem profesjonalnym czy towarzyskim. Rozwiązanie tego problemu powinno polegać nie tyle na ograniczaniu dostępu do archiwaliów bezpieki, lecz raczej na tworzeniu narzędzi badawczych, które umożliwiłyby korzystanie ze zgromadzonych tam teczek zarówno przez historyków, jak i dziennikarzy w sposób służący poznawaniu prawdy, a nie kreowaniu sezonowych sensacji.

Negatywne skutki zaniechania doskonalenia procedur badawczych w tej dziedzinie są oczywiste i ważne pod względem socjologicznym, historycznym i politycznym. Przeciwnicy ujawniania teczek i upowszechniania badań poesbeckich akt wciąż mogą używać argumentów o niewielkiej wiarygodności, a w konsekwencji bezużyteczności dla badaczy dziejów najnowszych Polski archiwaliów wytworzonych przez pelerowski aparat represji. W ten sposób koło się zamyka. Dopóki tak będzie, dopóty pamięć o naszej niedawnej historii będzie służyła politycznej szermierce. Nie ulega natomiast wątpliwości, że rozstrzygnięcie przez specjalistów zasadniczych proble-

mów warsztatowych i metodologicznych związanych z dokumentacją pozostawioną przez peerelowskie tajne służby pozbawi środowiska antylustracyjne możliwości manipulowania opinią publiczną. Zależnie bowiem od potrzeby chwili koryfeusze tych kręgów dla zdyskredytowania wartości poznawczej esbeckiej dokumentacji powołują się bądź na fałszerstwa, jakim permanentnie była ona poddawana, bądź na jej nie-reprezentatywność będącą skutkiem przetrzebień archiwów w latach 1989–1990¹¹.

Gdyby przedstawione postulaty zostały zrealizowane już wcześniej, zapewne odmiennie wyglądałaby medialna debata¹² wywołana ujawnieniem nazwiska kolejnego tajnego współpracownika związanego ze środowiskiem krakowskiego SKS. Być może nawet nie odbyłaby się w ogóle, a sprawą konfidenta o pseudonimie „Monika” zajmowałiby się w zaciszu swoich gabinetów wyłącznie historycy. Stało się jednak inaczej. W oświadczeniu opublikowanym wiosną 2004 r. na łamach zasłużonego dla badań nad dziejami najnowszych pisma „Karta” działacze byłego SKS ogłosili, że ich kolega z opozycji Henryk Karkosza¹³ – w latach osiemdziesiątych XX wieku niezależny wydawca – był tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Monika”. Taki wniosek wyciągnęli z lektury akt udostępnionych im przez IPN. Do „Karty” napisali jednak dopiero po tym, gdy – w dalszym etapie realizacji przez IPN wniosku pokrzywdzonego – niektórzy z nich otrzymali *Notę dotyczącą danych identyfikacyjnych informatorów*. Ten oficjalny dokument ujawnił im, iż kryptonim (lub numer, pod którym zanonimizowano dane osobowe informatora w udostępnionych lub wydanych dokumentach dotyczących pokrzywdzonego) – „Monika” ukrywa nazwisko Henryka Karkoszy, s. Antoniego, ur. 25 V 1953 r.¹⁴ O ile nikt jednak nie podważał faktu współpracy z SB Lesława Maleszki, o tyle informacje o kolaboracji Karkoszy – paradoksalnie, zważywszy na ich źródło – nie spotkały się już z tak jednoznaczną oceną. Chociaż Henryk Karkosza nie był powszechnie znanym opozycjonistą ani działaczem politycznym z pierwszych stron gazet, to ujawnienie jego agenturalnego uwikłania okazało się szczególnie bulwersujące. Jak bowiem napisał wydawca „Karty” Zbigniew Głuza: „To nie tylko szef jednego z największych podziemnych wydawnictw, ale również członek ogólnopolskiej struktury, która zajmowała się rozdziela-

¹¹ Nierozstrzygnięcie dotąd problemów związanych z wartościowaniem i wiarygodnością akt pozostawionych przez peerelowskie tajne służby stawia historyków tego rozdziału dziejów ojczyźnych w mało komfortowej sytuacji, gdyż ich wypowiedzi siłą rzeczy muszą zbliżać się do publicystyki.

¹² Zob. oświadczenia i polemiki w tej sprawie: J. Morawski, *Wydawca i konfident*, „Rzeczpospolita”, 9 VIII 2004; *List Henryka Karkoszy*, *ibidem*, 20 VIII 2004; *Odpowiedź J. Morawskiego*; B. Wildstein, *Ketman, Monika i inni*, *ibidem*, 2 X 2004; W. Czuchnowski, *Monika szuka ratownika*, „Gazeta Wyborcza”, 23 VIII 2004; P. Pytlakowski, *Heniek z twarzą „Moniki”*, „Polityka” 2004, nr 36; A. Romanowski, *IPN – bezprawie i absurd*, „Gazeta Wyborcza”, 25 IX 2004. Por. polemikę z A. Romanowskim: B. Sonik, *Lustracja jest potrzebna*, „Gazeta Wyborcza”, 27 X 2004; A. Rzepliński, *Ostrzał twierdzy IPN*, *ibidem*, 4 XII 2004. Kolejne ataki na IPN w kontekście sprawy Karkoszy: A. Pawlak, A. Romanowski, *Tak nie warto rozmawiać*, „Gazeta Wyborcza”, 11 XII 2004; J. Widacki, *Prawo do sądu dla każdego*, *ibidem*, 18 XII 2004. Por. też wywołany sprawą Karkoszy spór o dostęp do archiwów IPN: A. Dudek, P. Machcewicz, *IPN na celowniku*, „Rzeczpospolita”, 30 IX 2004. Por. odpowiedź historyka IPN A. Romanowskiemu: K. Persak, *IPN – Powinni tego zabronić!*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 11 (46), s. 4–17.

¹³ Jego biogram został zamieszczony w 2. tomie słownika biograficznego wydanym przez Ośrodek Karta, *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, Warszawa 2002, t. 2, s. 158–160.

¹⁴ Cyt. za: R. Terlecki, „Monika”, czyli „nieprzerwany dopływ informacji”, „Biuletyn IPN” 2005, nr 3 (50), s. 67.

niem pieniędzy przychodzących z Zachodu – człowiek wprowadzony w najtajniejsze wymiary antypeerelowskiego podziemia”¹⁵.

Jak wynika z akt operacyjnych, współpraca Maleszki i Karkoszy z SB miała podobny charakter: obaj byli związani z krakowskim SKS i jednocześnie donosili na działaczy Konfederacji Polski Niepodległej, Ruchu Młodej Polski i innych opozycyjnych środowisk, a od 1980 r. na członków Niezależnego Zrzeszenia Studentów i Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Również gratyfikacje otrzymywane przez nich za współpracę z tajnymi służbami były znacząco wyższe niż pozostałe wypłaty z funduszu operacyjnego¹⁶. Obaj kolaborowali długo i nie tylko zwyczajnie donosili na kolegów, ale – jak wynika z zachowanych dokumentów – często podpowiadali bezpiece, w jaki sposób może poprawić skuteczność swych działań. Aktywnie też uczestniczyli w reżyserowanych przez SB grach i kombinacjach operacyjnych, których celem była nie tylko kontrola, ale i dezintegracja inwigilowanych środowisk. Tak w jednym, jak i w drugim przypadku nie zachowała się dokumentacja operacyjna w postaci teczki personalnej i teczki pracy. Najprawdopodobniej zostały one zniszczone w 1989 lub na początku 1990 r. w jednostkach operacyjnych prowadzących tych konfidentów.

Brak źródeł jednoznacznie świadczących¹⁷ o współpracy utrudnia wprawdzie bezsporne identyfikowanie agentury, ale go nie wyklucza. Nie uniemożliwia tego również ograniczony dostęp do materiałów ewidencyjnych wytworzonych w przeszłości przez bezpiekę lub nawet ich niedostępność z powodów prawnych bądź proceduralnych. Identyfikacji konfidentów i co więcej – rekonstrukcji ich rzeczywistej działalności na rzecz esbeckich mocodawców można dokonać w sposób pośredni, zestawiając, porównując i weryfikując informacje odnalezione w materiałach operacyjnych różnych kategorii, a także w aktach administracyjnych.

Gromadzenie dokumentacji operacyjnej dotyczącej osobowych źródeł informacji w formie teczki personalnej i teczki pracy miało na celu stałe monitorowanie agenta z powodów zarówno z praktycznych, jak i biurokratycznych. Równocześnie z deponowanych w teczce pracy donosów sporządzano kopie, meldunki operacyjne, informacje, wyciągi itp., które kierowano do teczek osób, środowisk i spraw, do rozpracowania których – wszak werbunek był zwykle celowy – tajny współpracownik był pozyskany i wykorzystywany. Również kopie wielu materiałów umieszczanych w teczce personalnej trafiały, zgodnie z obowiązującymi w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przepisami i praktyką, do ogólnej dokumentacji. Dotyczy to m.in. potwierdzeń wypłat z funduszu „O”, które kierowane były do zbiorczych raportów kasowych. Nie ma na nich wprawdzie własnoręcznego podpisu informatora, ale są tam inne elementy identyfikujące, np. numer rejestracyjny (ewidencyjny). Znajomość zatem powyższych zasad obiegu informacji przy rekonstrukcji działalności agentów ma znaczenie podstawowe.

¹⁵ „Karta” 2004, nr 41.

¹⁶ R. Terlecki, „Monika”..., s. 61–63, H. Głębocki, *Zarobki tajnych współpracowników* [w:] *idem, Policja tajna...*, s. 121–138.

¹⁷ *Nie jesteśmy strażnikami. Rozmowa z Andrzejem Kulerem i Januszem Kurtyką z Instytutu Pamięci Narodowej*, „Gazeta Wyborcza”, 29 X 2004 (dodatek krakowski).

Zanim funkcjonariusz otrzymał okładki teczek pracy i teczek personalnej¹⁸ dla zwerbowanego właśnie agenta, musiał go najpierw formalnie zarejestrować. Zgodnie z funkcjonującymi w SB instrukcjami agentura była rejestrowana w dzienniku ewidencyjnym, kartotece ogólnoinformacyjnej (KOI) oraz w różnych kartotekach szczegółowych¹⁹. Przed przybliżeniem procedur rejestracyjno-ewidencyjnych, które dla identyfikacji prowadzonych przez bezpiekę spraw²⁰ są kluczowe, warto zwrócić uwagę na to, iż znaczna liczba kartotek, do jakich trafiała informacja o każdym tajnym współpracowniku, wynikała nie tyle ze zbiurokratyzowania MSW co z pragmatyki operacyjnej. Dotyczy to zarówno ewidencjonowania agentów w chwili werbunku, jak i po ich wyeliminowaniu z różnych powodów z sieci. Dla przykładu: odnalezienie w takim systemie danych o informatorach (czynnych²¹ lub nie) mieszkających pod adresem, który z jakichś powodów interesował SB, lub zajmujących się chociażby filatelistyką – bo natenczas należało, mówiąc językiem resortu, dotrzeć do kogoś, kto miał takie hobby – było stosunkowo proste i szybkie. Takie powielanie informacji dzisiaj z pewnością może napawać optymizmem, gdyż zwiększa szansę na skuteczne identyfikowanie i rekonstruowanie wszystkich – bo przecież w tych badaniach nie chodzi wyłącznie o konfidentów – zainteresowań komunistycznego aparatu represji. Oczywiście pod warunkiem że dostęp do kartotek wytworzonych przez bezpiekę oraz korzystanie z nich będzie łatwiejsze i mniej sformalizowane niż dotychczas.

Jak wspomniano, formalnym początkiem spraw prowadzonych przez jednostki operacyjne była ich rejestracja. W praktyce oznaczało to, że po zatwierdzeniu decyzji o wszczęciu sprawy lub podjęciu innych działań podlegających rejestracji, zgodnie z obowiązującą w tym zakresie instrukcją, pracownik operacyjny musiał niezwłocznie i bezwzględnie zarejestrować ją – odpowiednią kartą rejestracyjną – w ewidencji operacyjnej. Tam wpisywana była najpierw do dziennika rejestracyjnego, którego kolejny numer (liczba porządkowa) stawał się jej numerem rejestracyjnym (ewidencyjnym). Od 1962 r. obowiązywał dziennik rejestracyjny wspólny dla wszystkich kategorii zainteresowań operacyjnych, a jedynym kryterium wpisu była chronologia. Zgodnie z zasadami funkcjonowania SB w dzienniku rejestrowano: sprawy operacyjne, niektóre czynności dokonywane w ich ramach (np. tajne prze-

¹⁸ W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych teczką pracy dysponował funkcjonariusz prowadzący agenta, ateczka personalna była przechowywana u naczelnika lub analityka wydziału. Więcej na ten temat zob.: W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne w pracy historyka*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 313–339.

¹⁹ Więcej na temat kartotek i ich rodzajów zob.: P. Milczanowski, *Specyfika struktury organizacyjnej Archiwum MSW*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 22, s. 103–114; M. Komaniecka, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 23, s. 187–214; E. Zając, *Akta operacyjne Służby Bezpieczeństwa – wybrane problemy warsztatowe w świetle przepisów i procedur obowiązujących w pionie „C”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 342–360.

²⁰ Pod pojęciem „sprawa” należy tu rozumieć wszystkie czynności, działania i zainteresowania SB, które podlegały rejestracji. Więcej na temat rejestracji zob.: P. Milczanowski, *Specyfika...*; M. Komaniecka, *Organizacja...*, E. Zając, *Akta operacyjne...*

²¹ Tzn. aktualnie współpracujących.

szukania, co było krakowską specyfiką), meldunki, fakty i wydarzenia, materiały wstępne i informacje, na podstawie których uruchamiano działania operacyjne, osoby inwigilowane (figurantów), tajnych współpracowników, kandydatów na TW itp. W krakowskim wydziale „C” od 1962 r. do końca istnienia SB „zabezpieczono” w ten sposób około 35 000 spraw różnych kategorii.

Dokumentację spraw operacyjnych po zakończeniu składano do archiwum, gdzie wpisywano ją do dziennika archiwalnego i nadawano sygnaturę, którą stanowiła kolejna pozycja (liczba porządkowa) inwentarza łamana przez symbol (cyfra rzymska) danego rodzaju akt. Wówczas również przeprowadzano procedurę rejestracji – w KOI i kartotekach tematyczno-zagadnieniowych – osób, których akta dotyczyły. Na podstawie danych zawartych w teczkach personalnych wyeliminowanych osobowych źródeł informacji tworzone skorowidze rzeczowe i kartoteki według: pseudonimów, zagadnień, znajomości języków obcych (biegle), przynależności państwowej (w przypadku obcokrajowców), mniejszości narodowych, wykonywanych zawodów, zainteresowań (zamiłowań), jednostek organizacyjnych, powodów eliminacji itp.

W dzienniku rejestracyjnym odnotowywane były wszystkie ważne z operacyjnego punktu widzenia zmiany, jakim sprawa podlegała aż do jej zakończenia lub zaniechania. Zapis ten jest więc skondensowaną historią jej przebiegu. To sprawia, że chociaż nie ma w nim nazwisk rejestrowanych osób, dla prawidłowej identyfikacji esbeckich zainteresowań dziennik jest jednym z najważniejszych dokumentów pionu „C”.

Jeżeli rejestracja dotyczyła osoby, tak jak to było w przypadku tajnego współpracownika, równocześnie z wpisem do dziennika rejestracyjnego, kartą E-14 (później Mkr-2) wprowadzono jej dane osobowe do KOI – co ważne – bez ujawniania kategorii rejestracji. Poza personaliami widniał na niej numer ewidencyjny²² i nazwa jednostki operacyjnej, ewentualnie informacja o zastrzeżeniu²³. Dopiero rejestrując osobę po zakończeniu sprawy i złożeniu materiałów do archiwum kolejną kartą E-14 (wymieniano karty), uzupełniano dane o kategorię rejestracji, powód zakończenia oraz numer archiwalny. Również w korespondencji odnoszącej się do spraw czynnych zasadą było, iż podawano tylko numer rejestracyjny, który w powiązaniu z nazwiskiem wskazywał jedynie na aktualne zainteresowanie. W funkcjonującym w MSW systemie uzyskiwania, opracowywania i obiegu informacji numer rejestracyjny – tak jak PESEL używany dzisiaj do szybkiej i bezbłędnej identyfikacji osób – dotyczył tylko jednej sprawy. Taki sposób ewidencjonowania spraw i wynikający z niego sposób obiegu informacji służył po pierwsze zabezpieczeniu danych osób rejestrowanych i zainteresowań resortu spraw wewnętrznych przed ujawnieniem na zewnątrz. Po drugie, gwarantował konspirację działań jednostek uprawnionych do korzystania z ewidencji – również wewnątrz resortu. Stanowiło to jeden z podstawowych wymogów pracy operacyjnej. Dzisiaj natomiast te przepisy i procedury, które

²² W aktach zamiennie posługiwano się tymi dwoma określeniami: numer rejestracyjny lub ewidencyjny.

²³ Tj. o ograniczeniu lub całkowitym zakazie dostępu do informacji na temat osoby „zabezpieczonej” przez jednostki nieuprawnione.

w MSW przed laty gwarantowały utajnienie działań jednostek operacyjnych, z powodzeniem mogą służyć ich wiarygodnej rekonstrukcji.

Jednostki SB MSW rejestrowały sprawy i osoby w Wydziale I Biura „C”, zaś jednostki SB komend wojewódzkich i powiatowych (równorzędnych) MO w Sekcji I Wydziału „C”, której pracownicy zobligowani byli też do przysyłania odpisów kart rejestracyjnych do Biura „C”. Na podstawie otrzymanych kart rejestracyjnych Biuro (Wydział) „C” wydawało jednostkom rejestrującym obwoluty odpowiednich teczek z adnotacją o zarejestrowaniu i z numerem ewidencyjnym. Poza obowiązkiem rejestracji funkcjonariusze zobligowani byli także do natychmiastowego zgłaszania – na kartach E-16, później Mkr-3 – wszystkich dodatkowych informacji dotyczących zarejestrowanych przez nich spraw, osób i zainteresowań. Konieczne to było zwłaszcza w przypadku przekazania sprawy lub tajnego współpracownika innemu pracownikowi do dalszego prowadzenia, uzyskania nowych informacji o środowisku, o osobie zarejestrowanej, np. dotyczących zmiany danych personalnych, miejsca zamieszkania czy pracy. Na przełomie 1989 i 1990 r., w czasie masowego niszczenia dokumentacji, za pomocą tych formularzy wycofywano sprawy z kartotek. Zasadą było bowiem, że za zniszczeniem dokumentacji operacyjnej szło zdejmowanie jej z ewidencji w KOI, której karty były odsyłaczem – w obiegu informacji w ramach pionu „C” – bądź do spraw czynnych, bądź do materiałów archiwalnych.

Dokumentacja kartoteczno-ewidencyjna wskazuje na fakt rejestracji sprawy, na przykład tajnego współpracownika, i czas trwania tej współpracy. Zapisane są w niej również wszystkie istotne z operacyjnego punktu widzenia zmiany, jak chociażby zmiana pseudonimu lub jednostki prowadzącej (i zwykle daty tych zmian). Natomiast wiedzy o rzeczywistym przebiegu współpracy i formach aktywności konfidenta powinno się zawsze szukać w różnego rodzaju aktach operacyjnych. Zdarza się bowiem, że mimo zarejestrowania, współpracy faktycznie nie było.

Z powodu zniszczenia archiwaliów bywają niekiedy sytuacje, w których teczki, a mówiąc precyzyjniej: ich wygląd i obecna zawartość, paradoksalnie mistyfikują stan faktyczny. Jest tak zwłaszcza wtedy – i nie są to odosobnione przypadki – gdy materiały nie zachowały się w kompletnym stanie, np. pozostawiono, być może celowo, jedynie okładki z kilkoma mało istotnymi dokumentami²⁴. Gdy badaczowi brakuje wiedzy o funkcjonowaniu UB/SB i nie ma doświadczenia w obcowaniu z esbeckimi aktami, może dojść do fałszywych wniosków. Nie ulega zatem wątpliwości, że w takich przypadkach zawsze regułą winna być poszerzona kwerenda we wszystkich zidentyfikowanych i zachowanych aktach operacyjnych dotyczących obszarów, w którym agent ten mógł funkcjonować (założone na poszczególne „zagrożenia” i osoby SOR-y, SOS-y, KE oraz sprawy obiektowe – na instytucje i środowiska).

²⁴ Są np. sytuacje, gdy zachowała sięteczka personalna tylko z ankietą (kwestionariuszem) tajnego współpracownika, w której jest informacja, że nie pobrano zobowiązania do współpracy. O ile brakujeteczki pracy albo zachowane są jedynie jej okładki z jednym dokumentem wskazującym na datę i przyczynę rozwiązania współpracy, np. z powodu zmiany sytuacji politycznej itp., może nasunąć się wniosek, iż tej współpracy w rzeczywistości nie było. Na początek warto zwrócić chociażby uwagę na grubość grzbietu albo długość pozostawionego sznurka, którym akta były zszyte. Inną wskazówką, zresztą o wiele bardziej wiarygodną, jest brak ciągłości w foliacji lub paginacji pozostawionych w teczce dokumentów.

Trzeba też sięgnąć do akt administracyjnych i to nie tylko do tych wytworzonych przez jednostkę, dla której dany konfident pracował, ale także pozostałych po miejscowym Wydziale „C”. Zależności organizacyjne i podział kompetencji, zasady obiegu informacji oraz procedury ewidencyjne obowiązujące w MSW nakazują ponadto poszerzenie kwerendy o dokumenty wytworzone przez centralę, tj. odpowiedni Departament i Biuro „C”. **Wymienione postulaty bezwzględnie powinny być realizowane w przypadku nieodnalezienia teczki personalnej lub teczki pracy albo obu tych dokumentacji.**

Podsumowując, poza teczką personalną i teczką pracy podstawowymi źródłami informacji umożliwiającymi ustalenie personaliów osób będących w przeszłości tajnymi współpracownikami są:

1) kartoteki – Kartoteka Ogólnoinformacyjna (ułożona alfabetycznie i rejestrująca wszystkie osoby będące w zainteresowaniu cywilnych i wojskowych służb specjalnych), Kartoteka Rejestracji Czynnych i Wyeliminowanych Tajnych Współpracowników SB MSW, kartoteki pseudonimów i kryptonimów operacyjnych, kartoteki tematyczno-zagadnieniowe, skorowidze tematyczne (w archiwum), wewnętrzne kartoteki służb oraz departamentów MSW i inne;

2) księgi inwentarzowe (dzienniki archiwalne) materiałów przekazanych do archiwum, dotyczące prowadzonych przez służby specjalne spraw i związanych z nimi osób;

3) inne materiały ewidencyjne oraz np. dzienniki rejestracyjne, dzienniki koordynacyjne;

4) zachowane akta operacyjne różnej kategorii (w tym teczki personalne i teczki pracy innych TW);

5) akta administracyjne;

6) akta paszportowe;

7) kartoteki odtworzeniowe biura oraz wydziałów ewidencji i archiwum stworzone w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w UOP;

8) protokoły zniszczeń spraw czynnych i archiwalnych²⁵.

Akta operacyjne były bieżącym zapisem konkretnych przedsięwzięć podejmowanych przez SB w stosunku do osób lub środowisk uznawanych za wrogie. Jako materialny rezultat tych działań pozwalają je skutecznie rekonstruować – niezależnie od zniszczeń, jakim zostały poddane na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku²⁶. Umiejętne korzystanie z nich może z powodzeniem wypełnić lukę spowodowaną brakiem dostępu do ewidencji. Zawsze jednak, kiedy archiwalia operacyjne wykorzystywane są jako źródło, pamiętać trzeba o różnym przeznaczeniu ich poszczególnych kategorii. Ma to bowiem bardzo poważne konsekwencje metodologiczne, których funkcją są z kolei konkretne rezultaty badawcze.

Błędne rozpoznanie i rozgraniczenie dokumentacji operacyjnej oraz roli, jaką pełniła w bieżącej pracy bezpieczeństwa, w połączeniu z nonszalancją badawczą cechującą

²⁵ Por. *Tajni współpracownicy. Dokumenty*, Wydawnictwo „S”, b.m.r.w.

²⁶ O zniszczeniach dokumentacji zob. np.: M. Grocki, *Konfidenti są wśród nas*, Warszawa [1992], s. 24–34.

niektórych historyków zajmujących się dziejami PRL (jej skutkiem jest m.in. zawężenie i ograniczenie kwerendy źródłowej do jednej tylko kategorii tej dokumentacji) może prowadzić i często prowadzi nie tylko do chybionych, ale wręcz sprzecznych ze stanem faktycznym wniosków. Dobrą ilustracją tego rodzaju zagrożeń są następujące przykłady. Otóż Lesław Maleszka i Henryk Karkosza w świetle akt postępowań przygotowawczych²⁷ należeli do osób szczególnie prześladowanych. W dokumentacji śledczej gromadzonej od 1977 do 1983 r. na działaczy SKS, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, KPN, a także członków i osoby współpracujące z NSZZ „Solidarność”, według protokołów zniszczeń dowodów rzeczowych, w latach 1977–1980 przeszukania mieszkania i osoby Maleszki dokonano 12, a Karkoszy 8 razy. Dla porównania: w tym samym mniej więcej czasie w stosunku do Józefa Barana represje tego rodzaju zastosowano 3 razy, Liliany Batko – 5 razy, Krzysztofa Dawidowicza – raz, Ewy Kulik – 5 razy, Adama Macedońskiego – 2 razy²⁸.

Odmienność zadań, jakie poszczególne akta spełniały w działaniach SB, miała wpływ na ich umiejscowienie w archiwach pionu „C”²⁹. Odzwierciedlało to pochodzenie i funkcje owych dokumentów w czasie, kiedy się nimi posługiwano. W przypadku materiałów operacyjnych Zarządzeniem nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych (nie zmieniło tego późniejsze Zarządzenie nr 049/85) w celu ujednolicenia sygnatur dla poszczególnych spraw wprowadzono dla całego kraju następujące symbole:

I – osobowe źródła informacji, dysponenci (właściciele, najemcy itp.) lokali kontaktowych (LK), mieszkań konspiracyjnych (MK), kandydaci na osobowe źródła informacji, na dysponentów LK i MK Służby Bezpieczeństwa;

I-m – osobowe źródła informacji, dysponenci LK, MK, kandydaci na osobowe źródła informacji, na dysponentów LK i MK Milicji Obywatelskiej;

I-w – osobowe źródła informacji, dysponenci LK, MK, Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza, Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej (WSW) MON, WSW Jednostek Wojskowych MSW;

II – akta rozpracowań operacyjnych SB;

II-m – akta rozpracowań operacyjnych MO;

II-w – akta rozpracowań Zwiadu WOP, Szefostwa WSW MON, WSW Jednostek Wojskowych MSW;

III – akta postępowań przygotowawczych SB;

III-m – akta postępowań przygotowawczych MO;

III-w – akta postępowań przygotowawczych Zwiadu WOP, Szefostwa WSW MON, WSW Jednostek Wojskowych MSW;

IV – sprawy obiektowo-zagadnieniowe SB;

IV-m – sprawy obiektowo-zagadnieniowe MO;

²⁷ Akta, które przy sygnaturze wytwórcy mają cyfrę rzymską III.

²⁸ AIPN Kr, 07/5304, Akta kontrolno-śledcze WUSW Kraków, Akta śledztwa w sprawie o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, t. 17, Protokoły zniszczenia dowodów rzeczowych, k. 11 [J. Baran], 15 [L. Batko], 43 [K. Dawidowicz], 188 [E. Kulik], 136 [H. Karkosza], 200 [A. Macedoński], 204 [L. Maleszka].

²⁹ Na szczeblu centralnym był to Wydział II Biura „C”, a na poziomie wojewódzkim Sekcja III Wydziału „C”. Więcej na ten temat zob.: P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003 nr 1 (3), s. 85–87 oraz: E. Zając, *Akta operacyjne...*, s. 342–360.

IV-w – sprawy obiektowo-zagadnieniowe Zwiadu WOP, Szefostwa WSW MON, WSW Jednostek Wojskowych MSW³⁰.

Rola szeroko pojętej ewidencji³¹ (archiwum było jej częścią) w pracy jednostek operacyjnych SB, która w praktyce pociągała za sobą często m.in. konieczność szybkiego udostępnienia materiałów dla „pracy bieżącej posiadających duże znaczenie i stanowiących pomoc w ustaleniu i wykonywaniu czynności operacyjnych”, determinowała wygląd tej dokumentacji. W związku z tym w układzie archiwalnym przy tworzeniu zespołów bądź zagadnień należało dla akt operacyjnych zachować formę teczek personalnych, bowiem jak pisano w materiałach szkoleniowych: „w aktach znajdujących się w składnicach pionu „C” opisana jest wroga działalność ludzi, pokazana rola tajnych współpracowników i metody rozpracowania. Ludzie ci [...] żyją i działają, a ichteczki dość często wracają z powrotem do rąk pracownika operacyjnego”³².

Informacje, jakie zawierają akta operacyjne, są dostatecznym powodem, by traktować je ze zdwojoną ostrożnością i szczególną wrażliwością badawczą. Nie ulega również wątpliwości, że spośród nich największe emocje – nie tylko poznawcze – wywołują akta dokumentujące tajną współpracę, a więc te oznaczone cyfrą I.

Według instrukcji dotyczących pracy operacyjnej³³ kluczowe znaczenie w zwalczaniu „wrogiej działalności” miał dopływ informacji z interesujących bezpiekę dziedzin. Z punktu widzenia praktyki i pragmatyki operacyjnej niezwykle istotna była również wiedza o źródłach tych informacji. Wskazywała ona bowiem na ich jakość, a co za tym idzie realną przydatność i użyteczność w konkretnych działaniach bezpieki. W związku z tym w dokumentacji operacyjnej pochodzenie informacji było zwykle czytelnie komunikowane, w ramach obowiązującego w tym względzie kanonu i – co ważne – stopnia rutyny w danej jednostce czy pionie. Wykorzystując archiwalia bezpieki do badań nad fragmentami rzeczywistości społecznej (politycznej, gospodarczej, kulturalnej)³⁴, które znajdowały się w obrębie zainteresowania aparatu represji, historyk zawsze będzie trafiał na komunikaty o źródłach wiedzy na temat zjawisk, poszczególnych osób, grup czy środowisk, wchodzących w zakres tego zainteresowania.

Źródła informacji dzielono na dwie kategorie: rzeczowe i osobowe³⁵. Wśród tych ostatnich szczególną rolę przypisywano tajnym współpracownikom, których „właści-

³⁰ E. Zając, *Akta operacyjne...*, s. 359–360.

³¹ Zarządzenie nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych z dnia 1 lutego 1970 r. w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych. Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych [w:] „*Biblia*” Służby Bezpieczeństwa: *Instrukcja 006/70*, wstęp H. Głębocki, „*Arcana*” 2002, nr 46/47, rozdz. 5, par. 26–27.

³² AIPN Kr, 0179/1459, A. Fiebig, *Archiwum operacyjne Służby Bezpieczeństwa. Skrypt szkoleniowy opracowany w Departamencie Kadr i Szkolenia MSW*, Warszawa 1964, s. 11.

³³ Zarządzenie nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych z dnia 1 lutego 1970 r. w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych. Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych [w:] „*Biblia*” Służby Bezpieczeństwa..., nr 46/47, s. 57.

³⁴ Patrz A. Paczkowski, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2003, nr 1 (3), s. 11.

³⁵ Według instrukcji 006/70 „rzeczowe źródła informacji to w szczególności dokumenty i przedmioty: 1) związane z działalnością będącą przedmiotem zainteresowania SB (np. materiały szpiegowskie, ulotki, anonimy), 2) świadczące o związku osób podejrzanych z faktami będącymi przedmiotem zainteresowania

wy dobór i prawidłowe rozmieszczenie oraz odpowiednio z nimi zorganizowana praca stanowiły o ofensywności działań operacyjnych”³⁶. O ile ówczesny odbiorca dokumentu (inny funkcjonariusz, zwierzchnik itp.) zwykle nie miał kłopotów z odczytaniem komunikatu o źródle zawartej w nim informacji, o tyle dla współczesnego badacza nie zawsze jest to od razu jasne³⁷. Kiedy więc historyk w badanych dokumentach odnajdzie wątpliwy lub mało precyzyjny zapis na temat pochodzenia wiedzy o interesującej bezpiekę dziedzinie, powinien pokusić się o ustalenie jego kategorii. W przypadku osobowych źródeł informacji (OZI) bezwzględnie musi dążyć do identyfikacji delatorów. Wiedza taka ma bowiem zasadnicze znaczenie dla oceny zarówno wiarygodności przekazywanych przez nich informacji, jak i – jako że mamy już dzisiaj świadomość czynnej, czy wręcz ofensywnej roli wielu agentów – możliwości bezpieki w stosunku do kontrolowanych osób lub środowisk. Tak więc uchylanie się od tego rodzaju ustaleń może prowadzić do poważnych uchybień metodologicznych, a w konsekwencji redukować poznawczą wartość opracowań syntetycznych³⁸.

Casus tajnego współpracownika „Monika”

W aktach operacyjnych wielu spraw prowadzonych przeciwko animatorom SKS, a także innym krakowskim środowiskom opozycyjnym (ROPCiO, KPN, RMP, NSZZ „Solidarność”) z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.³⁹ występują zarówno wskazówki dotyczące sposobów wykorzystywania tajnego współpracownika „Monika” w planach SB wobec tych grup, jak i meldunki sporządzone na podstawie jego donosów⁴⁰. Różnego rodzaju informacje na temat tej współpracy i osoby pojawiają się również w aktach administracyjnych Wydziału III⁴¹, dla którego agent ten wówczas pracował, a także Wydziału „C” KW MO w Krakowie. Są to

operacyjnego (np. odciski linii papilarnych, przybory do szyfrowania, tajnopisy itp.), 3) uzyskane w wyniku obserwacji, przeszukania, przeglądu korespondencji (PP, PT, PDF), nasłuchu radiowego (RKW), 4) stanowiące dokumentację pracy jednostek resortu spraw wewnętrznych (Służby Bezpieczeństwa, Służby Milicji, Departamentu Społeczno-Administracyjnego) oraz innych urzędów, instytucji państwowych i organizacji społecznych”. Do osobowych źródeł informacji poza stanowiącymi najwyższą kategorię współpracy instrukcja 006 zaliczała: kontakty służbowe (KS), kontakty obywatelskie (KO) i konsultantów.

³⁶ Zarządzenie nr 006/70..., s. 57

³⁷ W dokumentacji z lat osiemdziesiątych XX w. pojawiają się czasem informacje według zapisu pochodzące od KO. Wydaje się, że w niektórych przypadkach pod takimi oznaczeniami kryją się dane uzyskiwane w wyniku eksploatacji techniki operacyjnej: podsłuchy – pokojowy i telefoniczny – też miały nadane kryptonimy.

³⁸ A. Dudek, Z. Zblewski, *Materiały operacyjne służb specjalnych jako źródło historyczne. Uwagi metodologiczne*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 27.

³⁹ Na działaczy SKS są to m.in. SOR-y: „Alfa”, „Beta”, „Gamma”, „Adam”, „Filolog”, „Szela” (włączona do późniejszej sprawy „Stalaktyty”). Na mikrofilmie zachowała się sprawa KOS dotycząca rozpracowania Krakowskiej Oficyny Studentów.

⁴⁰ R. Terlecki, „Monika”, czyli „nieprzerwany dopływ informacji”, „Biuletyn IPN” 2005, nr 3 (50), s. 55–67.

⁴¹ Wydział III-1 w krakowskim KW MO został w lecie 1980 wydzielony z Wydziału III jako samodzielna jednostka w związku z gwałtownym wzrostem liczby obiektów wymagających „ochrony”. Na początku 1983 r. jednostki te wymieniły się nazwami. Wskutek tego pracownicy, prowadzące sprawy i „ochraniane” obiek-

m.in. plany pracy i sprawozdania, fundusz „O” (operacyjny), dane na temat biegu spraw i sieci agenturalnej, akta dotyczące internowanych itp. Wynika z nich, że w wymienionych środowiskach opozycyjnych umieszczony był tajny współpracownik „Monika”, zarejestrowany pod numerem 21120 i kontaktujący się z Adamem Wolnickim. Potwierdził, to Ryszard Terlecki, który ustalił, iż „w dzienniku rejestracyjnym znajdują się też zapisy dotyczące TW »Monika« i »Waldek«. 10 listopada 1978 r. pod numerem 21120 odnotowano rejestrację figuranta SOR »Gamma 1« (sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie »Gamma-1«. Kategorię rejestracji następnie zmieniono z fig[uranta] o[peracyjnego] rozp[racowania] na TW o pseudonimie »Monika«, a następnie »Waldek«, ale numer pozostał ten sam. W tym zapisie najważniejszy okazuje się numer, pod którym tajny współpracownik występuje również w innych dokumentach”⁴².

Konfrontacja informacji zawartych w aktach operacyjnych i administracyjnych oraz ich analiza sytuacyjno-kontekstowa pozwoliły na niebudzące wątpliwości ustalenie tożsamości tej osoby. Było to możliwe również dlatego, iż dzięki dodatkowym badaniom potwierdzono, że od wiosny 1979 r. do wiosny 1982 r. w czynnej sieci agenturalnej Wydziału III występował tylko jeden tajny współpracownik o takim pseudonimie aktywny w opozycyjnych ugrupowaniach⁴³. Wprawdzie na liście czynnej agentury Wydziału III sporządzonej dla potrzeb kierownictwa SB w związku z planowaną w czerwcu 1979 r. pierwszą pielgrzymką Jana Pawła II do Polski widnieje TW „Monika” o numerze rejestracyjnym 17676, ale nie miał on związku z wyjaśnianą tu sprawą⁴⁴. Nie ma tam natomiast TW „Monika” o numerze 21120, z którym, jak wynika z dokumentów funduszu „O”, w czerwcu tego roku Wolnicki spotkał się kilka razy. Brak tego agenta na wspomnianej liście może być spowodowany tym, iż w chwili jej sporządzania przed planowanym terminem wizyty Ojca Świętego nie funkcjonował on jeszcze w czynnej sieci. Połączenie obu tych informacji jest pośrednią wprawdzie, ale istotną wskazówką dla ustalenia początku współpracy z SB TW „Monika” o numerze 21120. Gdy nie ma możliwości uzyskania takiej wiedzy przy pomocy najbardziej wiarygodnych w tym względzie źródeł, tj. dziennika rejestracyjnego oraz kart ewidencyjnych, podobne zapisy i informacje – często jedyne źródła – są nie do przecenienia.

Informacje przekazywane przez „Monikę” dotyczą w dużym stopniu spraw związanych z działaniami poligraficznymi i wydawniczymi większości, o ile nie wszyst-

ty oraz sieć agenturalna dotychczasowego Wydziału III od tej pory należała do Wydziału III-1 i na odwrót. Akta administracyjne tych wydziałów zostały przekazane krakowskiemu oddziałowi AIPN jako jeden zespół

⁴² R. Terlecki, „Monika”..., s. 64.

⁴³ AIPN Kr, 060/79, Akta administracyjne Sekretariatu Kierownictwa KW MO Kraków, Operacja „Łato ’79”. Sieć tajnych współpracowników Wydziału III Kraków, 2 V 1979, t. 3, k. 28. Listę tę sporządzono zapewne przed tą datą, ale nie uaktualniono jej w chwili przekazywania do jednostki nadrzędnej, tj. Sekretariatu Kierownictwa.

⁴⁴ W zachowanej teczce personalnej TW „Monika” o numerze 17676 odnaleziono dokument z 2 IV 1980 r. z charakterystyką tego agenta. Wynika zeń, że w już maju 1977 r. został on wprowadzony do krakowskiego SKS, ale w czerwcu wyjechał za granicę i „do chwili obecnej [tj. do 2 IV 1980 r.] nie powrócił do kraju,

kich ówczesnych opozycyjnych grup w Krakowie. Świadczą równocześnie o tym, że był to konfident mający do nich bezpośredni dostęp, co w połączeniu z treścią informacji przez niego przekazywanych i zadaniami, jakie z poruczenia mocodawców wykonywał, uprawnia do wniosku, że był agentem niezwykle ważnym dla bezpieki. Zatem jak nie można wiarygodnie i rzetelnie opisywać, poczynawszy od SKS, historii różnych niezależnych krakowskich formacji z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. bez wiedzy o tym, że „Ketman”, „Return”, „Tomek” i w końcu „Zbyszek” to Lesław Maleszka, tak też nie można tego robić, nie wiedząc, że pod pseudonimem „Monika” kryje się Henryk Karkosza.

W zestawieniach dotyczących rozliczeń funduszu operacyjnego Wydziału III KW MO w Krakowie w 1979 r. odnaleziono dokumenty świadczące o kosztach związanych z obsługą TW o pseudonimie „Monika”. Raporty kasowe to sformalizowane druki w kilku wzorach, które były wykorzystywane zależnie od potrzeby. Jedne służyły do potwierdzania kosztów związanych tylko z konsumpcją podczas spotkania z konfidentem, inne stanowiły rozliczenie kosztów poniesionych w związku z obsługą LK lub MK, jeszcze innymi posługiwano się do kontroli wynagrodzeń przekazywanych tajnym współpracownikom za konkretne informacje lub wykonane zadania. Wszystkie musiały być sprawdzone pod względem formalnym i merytorycznym oraz zatwierdzone przez naczelnika wydziału.

Pokwitowania dotyczące wypłaty wynagrodzenia dodatkowo były opatrzone formułą: „Oryginał pokwitowania odbioru gotówki dołączano do teczki TW nr...”. Wśród nich w analizowanym zespole znajduje się dziesięć pokwitowań świadczących o przekazaniu „Monice” o numerze 21120 gratyfikacji pieniężnych⁴⁵ – w większości za informacje o figurantach SOR „Alfa” o numerze rejestracyjnym 19401, która była jedną ze spraw założonych przez Wydział III KW MO w Krakowie pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. na środowisko krakowskiego SKS⁴⁶. W jednym przypadku funkcjonariuszem rozliczającym jest Zbigniew Kluczyński, w pozostałych Adam Wolnicki. W aktach administracyjnych krakowskiego Wydziału „C” dotyczących osób internowanych, a więc pochodzących z nieco późniejszego okresu odnaleziono natomiast dokumenty, gdzie przy nazwisku Karkoszy widnieje ten sam numer rejestracyjny⁴⁷. Rozbieżność czasowa nie ma tu większego znaczenia, bowiem w kontekście procedur rejestracyjno-ewidencyjnych i zasad obiegu informacji w SB nie może

w związku z czym został wyeliminowany z sieci TW” (AIPN Kr, 009/9046, Teczka personalna tajnego współpracownika o ps. „Monika”, k. 107–109).

⁴⁵ AIPN Kr, 056/ 84, Akta administracyjne Wydziału III KW MO Kraków, t. 16, Sprawozdania, raporty kasowe za II kwartał 1979 r., Raporty z dn. 31 V, 21 VI i 25 VI 1979 r., k. 231, 391, 396; *ibidem*, t. 17, Sprawozdanie funduszu „O” za III kwartał 1979 r., Raporty z dn. 20 VII, 10 VIII i 24 IX 1979 r., k. 45, 96, 139; *ibidem*, t. 18, Sprawozdania, raporty kasowe za IV kwartał 1979 r., Raporty z dn. 19 X, 3 XI i 6 XI 1979 r., k. 99, 121, 167, 173. Przy pomocy tej dokumentacji możemy wyliczyć, ile Maleszka zarobił w tym czasie na współpracy z SB.

⁴⁶ AIPN Kr, 010/12075, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Alfa”, b.p.

⁴⁷ AIPN Kr, 041/196, Akta administracyjne Wydziału „C” WUSW w Krakowie, Internowani 1981–1983, Wykaz internowanych w czasie stanu wojennego, Rejestrowani, k. 41; *ibidem*, 041/ 99, Akta administracyjne Wydziału „C” WUSW w Krakowie, Wykazy przesłanych akt internowanych, Kopie pism wysłanych do wydziałów w.m., Przesłanie akt internowanych, t. 1, k. 28, 60. Akta te pochodzą z pierwszej połowy 1983 r.,

ulegać wątpliwości, kim był tajny współpracownik „Monika”, który w 1979 r. otrzymał w sumie 8200 zł⁴⁸.

W przytaczanych archiwaliach numer rejestracyjny przy nazwiskach internowanych ma przede wszystkim znaczenie porządkujące i stanowi wskazówkę, dokąd mają być przesłane dokumenty dotyczące internowania. W przypadku czynnej współpracy były one włączane doteczki personalnej TW przechowywanej w szafie naczelnika wydziału, a przy czynnym rozpracowaniu do kompletowanej bądź w ramach kwestionariusza ewidencyjnego, bądź SOS lub SOR teczki figuranta, którą dysponował funkcjonariusz operacyjny prowadzący sprawę. Numer ewidencyjny w zestawieniu z nazwiskiem osoby świadczy więc jedynie o tym, że zainteresowanie nią było wciąż aktualne.

Hipotetycznie możliwa jest oczywiście sytuacja, że Karkosza w jakimś momencie odmówił dalszej współpracy. Wówczas mógł być i z całą pewnością byłby kontrolowany jako figurant bez wymogu ponownej rejestracji, a więc dalej miałby numer 21120. W przypadku ciągłości zainteresowania było to możliwe i uzasadnione zarówno z punktu widzenia obowiązujących przepisów, jak praktyki operacyjnej. Zmianę kategorii sprawy wystarczyło zgłosić do Wydziału „C” na formularzu E-16. W dzienniku rejestracyjnym pojawiłby się wówczas z pewnością zapis o takiej zmianie. Dla rzetelności badawczej trzeba więc od razu dodać, że bez konfrontacji z dziennikiem nie można jednoznacznie stwierdzić, czy po 1979 r. i w czasie, z którego pochodzą dokumenty dotyczące internowania, Karkosza dalej był tajnym współpracownikiem. Dzięki ustaleniom Terleckiego mamy takie informacje. Możemy to ustalić również drogą pośrednią za pomocą dostępnych materiałów archiwalnych.

Nie zostały wprowadzone dotąd odnalezione raporty kasowe Wydziału III z lat 1980–1982, podobne do opisanych indywidualnych rozliczeń funkcjonariuszy z poniesionych kosztów obsługi agentury. Jednakże w innym zespole akt administracyjnych zachowały się zbiorcze zestawienia wydatków z funduszu „O” poszczególnych jednostek operacyjnych KW MO w Krakowie z tego czasu. Według nich w okresie od 1980 do 1982 r. sierż. Adam Wolnicki, a później kpt. Wiesław Hryniewicz wypłacili TW „Monice” kolejne kwoty⁴⁹. Wprawdzie w dokumentach tych przy pseudonimie brak jest numeru rejestracyjnego, ale z całą pewnością chodzi o tego samego agenta. Uprawnia to do konstatacji, że wszystkie donosy pojawiające się od połowy 1979 r. w licznych sprawach założonych przez Wydział III w celu inwigilacji członków

kiedy krakowski Wydział „C” porządkował dokumentację dotyczącą internowanych. Po skompletowaniu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, była ona przekazywana do jednostki operacyjnej albo do archiwum w przypadku osób niepoddanych dotąd kontroli lub włączana do zdeponowanych tam już akt osób w przeszłości inwigilowanych. Ponieważ Maleszka też był internowany, można w ten sposób – z braku innych dokumentów – ustalić również jego numer rejestracyjny oraz wyliczyć jego zarobki z tytułu współpracy w ostatnim kwartale 1989 r. (zob. E. Zając, *Akta operacyjne...*, przyp. 9, s. 345–346).

⁴⁸ Dla porównania warto przypomnieć, że średnie wydatki studenta związane z utrzymaniem się w czasie studiów wynosiły wówczas około 2000 zł miesięcznie.

⁴⁹ AIPN Kr, 041/83, Akta administracyjne Wydziału „C” WUSW w Krakowie, Sprawozdania i raporty kasowe dysponentów III stopnia SB WUSW w Krakowie za lata 1980 i 1981, t. 5, b.p., *ibidem*, Sprawozdania o stanie funduszu „O” i raporty kasowe dysponentów III stopnia SB WUSW Kraków za lata 1982 i 1983, t. 7, b.p.; R. Terlecki, „Monika”..., s. 62–63.

grup opozycyjnych⁵⁰ sygnowane przez agenta o pseudonimie „Monika” prowadzonego przez Wolnickiego z pełną odpowiedzialnością można przypisywać Karkoszy. Nie ma natomiast takiej pewności, jeśli chodzi o autorstwo donosów sporządzonych po kwietniu 1982 r. Wątpliwości, jakie wtedy się pojawiają, wynikają z odnalezionej w innym tomie akt administracyjnych Wydziału III informacji o zwerbowaniu 26 kwietnia 1982 r. przez Wolnickiego „Moniki I”, zarejestrowanej pod numerem 26204⁵¹. Potwierdzają ten fakt zapisy, mniej więcej z tego czasu, znajdujące się w zestawieniach kasowych i dotyczące wypłat przekazanych przez Wolnickiego TW „Monika I”⁵². Wyjaśnić te wątpliwości mogłaby dodatkowa kwerenda przeprowadzenia w celu ustalenia osoby i rzeczywistej aktywności „Moniki I”.

Takiej całościowej i systematycznej analizie oraz ocenie nie została poddana dotąd również treść donosów przekazywanych SB przez Karkoszę. Poniżej trzy zaledwie próbki z ogromu informacji dostarczonych bezpiece przez TW „Monika” o numerze 21120. Według raportu kasowego z 24 września 1979 r. TW „Monika” 21120 otrzymał 1000 zł tytułem wynagrodzenia za przekazane informacje do spraw numerach rejestracyjnych 018566 i 22132⁵³. Pierwszy numer dotyczy SOR „Maj”, tj. sprawy założonej na działacza RMP w Krakowie Janusza Pierzchałę, drugi jest numerem sprawy „Szela”, założonej na działalność Józefa Barana w środowiskach wiejskich. W dokumentacji SOR „Szela” znajduje się informacja operacyjna spisana ze słów TW „Monika” z tego samego dnia. W pierwszym punkcie doniesienia TW „Monika” opowiadał, co robił Pierzchała od 1 do 15 września, a w drugim informował o działalności agitacyjnej i wydawniczej oraz opinii Barana na temat planów powołania w Krakowie filii Komitetu Samoobrony Społecznej – Komitetu Obrony Robotników⁵⁴. W aktach SOR „Adam” znajduje się też szyfrogram z 25 czerwca 1979 r., w którym Naczelnik Wydziału III KW MO w Krakowie zawiadamia naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, „że w dniu 23 czerwca 1979 roku o godz. 16 w kościele oo. Dominikanów w Krakowie odbył się ślub kościelny figurantów niniejszej sprawy: Liliany Batko i Bogusława Sonika”⁵⁵. Informacje na ten temat uzyskano m.in. od TW „Monika”. Z raportów kasowych wynika, że Adam Wolnicki spotkał się z tym agentem dzień przed tą uroczystością i dwa dni po

⁵⁰ Inwigilacja dotyczyła nie tylko środowisk krakowskich, co wynika ze wstępnej oceny zapoczątkowanej niedawno kwerendy w zbiorach innych oddziałów IPN, np. w Gdańsku.

⁵¹ AIPN Kr, 056/93, Akta administracyjne Wydziału III-1 WUSW w Krakowie, Roczne plany i sprawozdania Wydziału III-1 za okres 1977–1982, Tajni współpracownicy wykorzystywani przez SB i MO w rozpracowaniu konspiracyjnych poczyniń sił socjalistycznych, poz. 19, Kraków 1982 r., k. 115. Z informacji tam zawartych wynika, że tw. o pseudonimie „Monika I” został zarejestrowany 26 IV 1982 r., miał wtedy 29 lat, wykształcenie średnie i był zatrudniony w administracji. Posiadał kontakty z osobami działającymi w konspiracyjnych strukturach.

⁵² AIPN Kr, 041/83, Akta administracyjne Wydziału „C” WUSW w Krakowie, Sprawozdania o stanie funduszu „O” i raporty kasowe dysponentów III stopnia SB w Krakowie za lata 1982 i 1983, Raport kasowy Wydziału III nr 2/82, II kwartał 1982 r., poz. 244 i 245 z 24 IV 1982 r., t. 17, k. 56.

⁵³ AIPN Kr, 056/84, t. 17, k. 139

⁵⁴ AIPN Kr, 0101/120 (mf), jacket 4.

⁵⁵ AIPN Kr, 010/12060, SOR „Adam”, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW, 25 VI 1979 r., k. 65.

niej, czyli właśnie w dniu datowania szyfrogramu⁵⁶. TW „Monika” zainkasował wówczas 1000 zł.

W sprawie „KOS”, założonej dla inwigilacji osób związanych z Krakowską Oficyną Studentów, TW „Monika” jest – jak można sądzić po ilości donosów i meldunków sporządzonych na ich podstawie – jednym z ważniejszych informatorów. Niektóre z tych zapisów dotyczą niezwiązanego z problematyką wydawniczą i poligraficzną funkcjonowania Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Banku PKO przy ul. Wielopole w Krakowie. Pracownikiem tego banku był wtedy Karkosza, który nawet – jak wspomina „Monika” – „został mianowany do czasu wyborów szefem Rady Koordynacyjnej KZ ZZ przy bankach na region Polski południowo-wschodniej”⁵⁷. W środowisku objętym kontrolą w ramach tej sprawy nie było innej osoby zatrudnionej w tym banku. Znamienne jest też to, że Karkosza, który był szefem Krakowskiej Oficyny Studentów, nie jest zarejestrowany do tego SOR, chociaż nazywany jest tam – tak zresztą jak i Maleszka – figurantem. W następnym zdaniu oficer sporządzający dokument powołuje się na informacje operacyjne uzyskiwane od TW TW „Moniki” i „Tomka”, z których wynika, że Krakowska Oficyna Studentów nie wznowiła działalności⁵⁸.

Informacji przekazanych SB zarówno przez Karkoszę, jak i Maleszkę w aktach zdeponowanych w IPN są dziesiątki. Ich zestawienie oraz gruntowna merytoryczna analiza niewątpliwie przyniesie wymierne korzyści badawcze. Nie tylko zostaną odsłonięte do końca kulisy współpracy z SB tych osób – co oczywiste – ale przy okazji padnie nieco światła na funkcjonowanie agentury w ogóle. Nie ulega wątpliwości, że udokumentowana i opisana kolaboracja osób o takiej pozycji w niezależnych strukturach opozycyjnych i wydawniczych musi wywołać inną niż dotychczas refleksję badawczą. Zmieni się też zapewne ocena niektórych faktów i wydarzeń z naszej najbliższej przeszłości. Nie ma bowiem żadnego powodu, by myśleć, że stopień inwigilacji i infiltracji opozycyjnych środowisk miał taki zasięg jedynie w Krakowie.

Część II

Henryk Głębocki

TW „Monika” przy pracy

Henryk Karkosza (ur. 25 maja 1952 r. w Krakowie), absolwent Wydziału Prawa UJ, zanim znalazł się w środowisku SKS, od końca 1976 do lutego 1978 r. pracował

⁵⁶ AIPN Kr, 056/84, Akta administracyjne Wydziału III KW MO Kraków, Sprawozdania, raporty kasowe za II kwartał 1979 r., Raporty z dn. 21 VI i 25 VI, t. 16, k. 391, 396.

⁵⁷ AIPN Kr, 0101/98 (mf), SOR „KOS”, Informacja operacyjna spisana ze słów TW z dn. 6 XI 1980 r., b.p.

⁵⁸ *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III-1 WUSW w Krakowie z dn. 17 I 1985 r., Słowny opis zagrożenia (faktu).

w Sekcji Kryminalnej Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KW MO w Tarnowie w stopniu młodszego inspektora. Później – w latach 1978–1982 – zatrudniony był w krakowskim Banku PKO⁵⁹. Jego pojawienie się w 1978 r. w środowisku SKS zostało skojarzone z tym faktem, stąd wyrażane przez działaczy SKS przekonanie – pozbawione jednak podstaw źródłowych – iż mieli do czynienia z kadrowym funkcjonariuszem SB. Podejrzenie to zaczęło kiełkować zresztą już wcześniej. TW „Ben”, donosząc np. 24 maja 1980 r. o sytuacji w krakowskim SKS, Henrykowi Karkoszy poświęcił następujący passus: „Kolejny podejrzany to człowiek, który zajmuje się wydawaniem m.in. »Indeksu«. Jest to były pracownik MO z Tarnowa, obecnie robi w Banku na Wielopolu. Pierwszym powodem nieufności jest jego poprzednie miejsce pracy, a kolejnym dziwna polityka wydawnicza”⁶⁰.

Niejasne są zarówno okoliczności zwerbowania samego TW „Monika”, jak i związane z tym kombinacje operacyjne przeciwko krakowskim wydawnictwom drugiego obiegu. W „Wykazie TW wykorzystywanych przez SB i MO do rozpoznania konspiracyjnych poczynañ sił antysocjalistycznych” z 1982 r. przy TW „Monika” o numerze 21120 figuruje jako data pozyskania 8 listopada 1979 r.⁶¹ Trudności z ustaleniem momentu rozpoczęcia współpracy z SB wynikające ze zniszczenia wielu akt oraz nieodtajnienia kart rejestracji TW nie pozwalają na fałsyfikację domniekań, iż współpraca mogła zacząć się jeszcze przed 1979 r. Nie można wykluczyć, iż doszło do błędnego odczytania zapisu daty pozyskania, i że nie chodzi o listopad, ale o luty 1979 r. zapisany cyfrą rzymską. Późne zarejestrowanie pozyskanego TW – dopiero w listopadzie 1979 r. – mogło wynikać z nieznanых nam powodów, a zachowane ślady wskazują na to, iż ów TW już znacznie wcześniej dostarczał SB informacji. Pierwszy taki ślad wiąże się z informacjami, na podstawie których SB przygotowała notatkę o ślubie Liliany Batko i Bogusława Sonika 23 czerwca 1979 r., wydarzenie to zgromadziło elitę opozycji demokratycznej z całego kraju⁶².

Pozyskanie Karkoszy do współpracy z SB mogło nastąpić podczas jednego z zatrzymań i przesłuchań w marcu lub kwietniu 1979 r. W liście z 25 listopada 1978 r. skierowanym m.in. do Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i prokuratora generalnego oraz KOR Karkosza skarżył się na groźby, represje i próby zwerbowania go przez SB podczas rewizji: „Oprócz »bata« pokazywano mi również przysłowiową »marchewkę«. Dziwiono się bardzo dobrej opinii z ostatniego miejsca pracy, i to tak przełożonych, jak i współpracowników, rozdzwono nad »intelektualną stroną mojej osobowości«, po czym każdorazowo następowała kolejna propozycja współpracy w najprzeróżniejszych formach – począwszy od wywierania wpływu na poczynania poszczególnych osób, a na odpłatnych stałych

⁵⁹ Informacje biograficzne za: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 2, s. 158–160. Biogram autorstwa K. Burnetko nie zawiera jednak informacji o pracy Henryka Karkoszy w MO.

⁶⁰ AIPN Kr, 0101/98 (mikrofilm), Informacja operacyjna TW o ps. „Ben” sporządzona przez TW „Ben”, przekazana M. Majowi, na temat organizowania w SKS działalności poligraficznej przez A. Mietkowskiego i H. Karkoszę (SOR „KOS”), Kraków, 24 V 1980 r., k. 50.

⁶¹ AIPN Kr, 056/93, k. 112–115.

⁶² Zob. *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, wybór i oprac. A. Roliński, współpraca K. Bielawska i M. Orski, przedmowa T. Gąsowski, Kraków 2003, s. 856–857.

informacjach kończąc. Bardzo nisko, niestety, wyceniono przy tym moje sumienie – 5000 złotych miesięcznie. [...] fakt, że przez rok z okładem byłem funkcjonariuszem KW MO w Tarnowie, nie przesądza jeszcze o tym, że w chwili obecnej mam być traktowany w sposób szczególny. Moje prywatne przekonania, w których ponad wszelką miarę podkreślam godność i wartość jednostki ludzkiej, nie są i nie mogą być dla nikogo niespodzianką. W końcu nie zmieniłem ich co najmniej w ciągu kilku lat. Z tego względu słowo »zdradzić« w ustach funkcjonariusza SB brzmi co najmniej dziwnie, a ponadto budzi nie najlepsze skojarzenia co do jego osobistych – mam nadzieję – poglądów na temat etyki pracownika milicji”⁶³. Czy werbunek nastąpił wówczas lub później w wyniku nacisku, czy też list ten był jedynie dorabianiem przez SB „legendy” dla nowego TW – na podstawie dostępnych materiałów nie sposób ustalić.

Pojawienie się „Moniki” wiąże się jednak przede wszystkim z powstaniem krakowskiego drugiego obiegu wydawniczego. W relacji z 1991 r. początek związanej z SKS Krakowskiej Oficyny Studentów tak wspominał jej współzałożyciel, Andrzej Mietkowski: „Nazwa KOS, copyright jest Ziemowita Pochitonowa, znak jest Niezależnej Oficyny Wydawniczej, a realizacja graficzna tego znaku należy do mnie. [...] Ja byłem człowiekiem spoza Krakowa i jedyne środowisko, jakie ja znałem w Krakowie, to SKS. Natomiast facet, który prowadzi coś takiego jak wydawnictwo, po prostu musi mieć ogromną ilość kontaktów, mieszkań, gdzie można trzymać papier itd. Ja zaś borykałem się z potwornymi trudnościami. A jakoś to nie wychodziło. Co zresztą w pewnym momencie doprowadziło do takiego ochłodzenia moich stosunków z dużą częścią SKS-u, że nie było po prostu z tamtej strony jakiegoś współdziałania [...]. Inwigilacja była permanentna [...]. Były momenty, kiedy ją zdejmowali. Ja raz podjąłem próbę ucieczki inwigilacji, »na chłama«, kiedy to już trwało z 10 dni, i przyprowadziłem bezpiekę do mieszkania. A uciekłem dwom samochodom, które widziałem, to było w samym centrum Starego Miasta. Byłem pewny, że im prysnąłem. To znaczy, że ich siatka była znacznie większa. Przy czym dotyczyło to kilku osób. [...] To był 1978 rok, Karkoszy wtedy nie znaliśmy, kiedy on przyszedł, istniało wydawnictwo bez publikacji. Myśmy cierpieli na pewną niemoc, nie byliśmy po prostu w stanie tego logistycznie zorganizować.

– O co konkretnie chodziło?

Chodziło o wszystko. Dzisiaj mogę powiedzieć, że znając historię, napisaną *post factum*, myśmy po prostu nie mieli szans tego zrobić, bo nie mieliśmy pieniędzy, nie mieliśmy powielaczy i wydawało nam się, a taki obraz sprzedawali nam koledzy z NOW-ej, że ta cała kolosalna produkcja Niezależnej Oficyny Wydawniczej bierze się z dobrej woli ludzi »ładujących« na ramkach. To, że ja w to wierzyłem wtedy, to ja sam sobie się dziwię. A prawda była taka, że myśmy dostali jakieś pieniądze od KOR-u na rozkręcenie wydawnictwa, 25 tys. złotych, ale jak ja później widziałem rozliczenia NOW-ej, to szło w dziesiątki milionów, oczywiście nakłady były [więk-

⁶³ AIPN Bu, 0222/701 (SOR „Wasale” ”), t. 3, k. 224–227, Kraków, 25 XI 1978 r. Zażalenie Henryka Karkoszy, skierowane do prokuratury w Krakowie, z listem przewodnim naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie, Warszawa, 21 XII 1978 r., t. 3, k. 224–227.

sze]. Ale to wszystko jest zamknięte koło. Nie można było, nie dysponując pieniędzmi na wynajem mieszkań, zapłacenie honorariów itd., liczyć, że ludzie będą za darmo oddawali swoje mieszkania, ryzykując »pudło«, a inni za darmo, zamiast zarabiać na życie w »Żaczku«, będą tracić czas na kręcenie korbą. Po prostu było za dużo idealizmu w tym wszystkim. I na tym po prostu nie można było niczego zrobić. Na tym idealizmie zrobiliśmy Moczulskiego⁶⁴ i parę numerów »Sygnału«, ale to była forma przygody, że wieczorem 10 osób zamykało się w mieszkaniu, z ramkami, i nad ranem się wychodziło z plecakami. To było takie szybkie zrealizowanie się, zagranie na nosie bezpiece i rano była gazetka. Natomiast wydawnictwo tak nie mogło zadziałać,

– Profesjonalizm przyszedł razem z Karkoszą?

To wprowadził Karkosza, ale też gdzieś po roku takiego swojego [...], on miał w domu powiększalniki itd. Siedział w domu, robił negatywy do sita itd. Potem wchodzili i zabierali mu to... a potem oddawali [...]. To był bezsens.

– Zwracali to?!

To było właśnie niezrozumiałe...”⁶⁵

Zachowane dokumenty poświadczają realizację przez SB szeregu kombinacji operacyjnych zmierzających do pozbawienia wiarygodności organizatorów KOS, przede wszystkim Andrzeja Mietkowskiego, i wyeliminowania ich z działalności poligraficznej. W kwietniu 1978 r. Mietkowski został pobity przez „nieznanych sprawców”. Poinformowanie o tym SKS i KOR stało się dla SB pretekstem do nękania Mietkowskiego i SKS serią przesłuchań przez MO⁶⁶. Grę operacyjną służącą odsunięciu Mietkowskiego od kierowania poligrafią SKS koordynowali oficerowie SB, m.in. kpt. Zbigniew Kluczyński, zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie, „na skutek decyzji kierownictwa KW MO”⁶⁷.

O roli, jaką w tego rodzaju kombinacjach miał odegrać TW „Monika”, świadczy plan działań operacyjnych SB wobec krakowskiego SKS z lipca 1979 r. w którym zalecano:

„3) Wykorzystując sprawy ambicjonalne między H. Karkoszą a A. Mietkowskim w aspekcie kierowania działalnością poligrafii, podejmować działania podrywające zaufanie do A. Mietkowskiego, aż do jego odsunięcia od poligrafii włącznie. Aktualne rozpoznanie jego kilku punktów poligraficznych poszerzone o informacje od TW TW »Wojtek«, »Jurek«, »Michał«, doprowadzi do zaskoczenia A. Mietkowskiego w trakcie wykonywania materiałów na punktach i ich likwidację w wyniku przeszukań. Pozwoli to [na] wysuwanie zarzutów w kręgu SKS-u w stosunku do A. Mietkowskiego o jego nieostrożności, lekkomyślności, złej organizacji itp. Zarzuty te będą m.in. podsycane przez TW ps. »Monika«.

⁶⁴ Chodzi o książkę Leszka Moczulskiego *Odrodzenie Rzeczypospolitej*, KOS, Kraków 1978.

⁶⁵ Relacja Andrzeja Mietkowskiego, Warszawa, 18 lutego 1991 r. (nagranie w zbiorach autora).

⁶⁶ AIPN Kr, 056/92, Ocena stopnia realizacji rocznego wydziałowego planu pracy za I półrocze 1978 r., z 16 VI 1978 r., k. 9.

⁶⁷ AIPN Kr, 010/12074, Notatka, tajne, egz. nr 2, podpisana przez st. inspektora Wydziału II Biura Śledczego MSW, kpt. Czesława Sitka, Warszawa, 12 VII 1978, k. 33.

4) Poprzez posiadane źródła wpływać na obniżenie poziomu poligrafii, preferowanie tematów niechwytnych, mało interesujących i atrakcyjnych, jak również na obniżenie jakości graficznej materiałów. Do pogłębienia, dezintegracji, nieufności i zniechęcenia wykorzystać, poprzez TW TW »Tomek«, »Alex«, »Monika«, podejmowanie w ich materiałach tematyki pozornie krytycznej z jednej strony, z drugiej natomiast zniechęcającej do działania, podejmowanie spreparowanych informacji z powołaniem się na autorytatywne źródło ich pochodzenia, wprowadzających wewnątrz zamęt, dezorientację itp.”⁶⁸.

Przejęta przez Henryka Karkoszę Krakowska Oficyna Studentów, od 1980 r. Wydawnictwo KOS, a następnie po grudniu 1981 r. jego kontynuacja w postaci Oficyny Literackiej, stała się najważniejszym wydawnictwem niezależnym w Małopolsce. Jak pisze związany z drugim obiegiem wydawniczym działacz opozycji krakowskiej, a obecnie historyk IPN, Ryszard Terlecki: „Karkosza był szefem tych przedsięwzięć, pracujących tak energicznie, że w ich cieniu długo nie powstała żadna znacząca konkurencja”⁶⁹. Zachowane dokumenty poświadczają, iż SB dbała o to wspólnie z TW „Moniką”. Przykładem na to może być sprawa rozłamu w Wydawnictwie KOS w 1981 r., po którym jeden z drukarzy usiłował z grupą kolegów stworzyć własne wydawnictwo. TW „Monika” w doniesieniu z 10 lipca 1981 r. poinformował SB o miejscu i terminie przerzutu przez tę osobę znacznej ilości wydawnictw drugiego obiegu, proponując ich konfiskatę, sam zaś proponował: „Można to zrealizować poprzez funkcjonariuszy WRD [Wydział Ruchu Drogowego] na zasadzie normalnej kontroli drogowej przy skrzyżowaniu 29 Listopada z Opolską. Sprawa ta będzie pilotowana przeze mnie. Wcześniej uprzedzę na telefon 135-44, podając hasło: Dla Adama – sprawa aktualna”⁷⁰.

Wbrew pogładowi, że zwalczanie drugiego obiegu było kluczowym zadaniem SB, a działające w konspiracji punkty poligraficzne traktowano jako największe zagrożenie i konsekwentnie je likwidowano, zdaje się, że SB rozpatrywała ten element działań opozycyjnych także pod względem korzyści operacyjnych, np. możliwości wprowadzenia TW w środowisko SKS dla pełniejszej kontroli operacyjnej oraz rozbijania go od środka. Często używany jest argument, iż przyzwolenie na funkcjonowanie niektórych wydawnictw drugiego obiegu i obsadzanie ich przez agenturę SB zakrawa na absurd z punktu widzenia policji politycznej, której priorytetowymi zadaniem było wszak ograniczanie i powstrzymywanie wpływów opozycji. Pozornie akceptowanie przez SB, a nieraz wręcz udział w zakładaniu wydawnictw drugiego obiegu może być uznawane za przejaw myślenia spiskowego (i tak właśnie bywa oceniane przez osoby wypowiadające się o sprawie Henryka Karkoszy).

Prawdziwość tezy o współudziale SB w zakładaniu niektórych wydawnictw niezależnych zdaje się potwierdzać nie tylko przykład „Moniki”. Aby zrozumieć to zja-

⁶⁸ Kraków, 17 VII 1979, Analiza działalności Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie opracowana w Wydziale III krakowskiej Służby Bezpieczeństwa [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach...*, s. 878–879, dok. 507.

⁶⁹ R. Terlecki, „Monika”..., s. 58.

⁷⁰ AIPN Kr, 08/302, t. 2, k. 11, Wyciąg z informacji operacyjnej z 10 VII 1981 r.

wisko, trzeba uwzględnić punkt widzenia funkcjonariuszy SB prowadzących działania operacyjne. Ich celem było przecież objęcie możliwie najpełniejszą kontrolą operacyjną środowisk uznanych za niebezpieczne dla systemu lub takich, wśród których takie zagrożenie mogło się narodzić. Znane są fakty z innych ośrodków i grup opozycyjnych, które świadczą, iż ze względów operacyjnych tolerancja, a nawet inspiracja dla limitowanej kontestacji mogła być dla SB opłacalna. Struktury opozycji, zarówno w latach siedemdziesiątych, jak i osiemdziesiątych XX w., były tworzone zazwyczaj wokół kanałów kolportażu. Kontrolowanie tych kanałów oraz poligrafii pozwalało SB nie tylko ograniczać jej zasięg, ale przede wszystkim za jej pośrednictwem infiltrować i kontrolować grupy występujące przeciw chronionemu przez SB ustrojowi.

Przykładem tego zjawiska mogą być działania SB wobec Ruchu Młodej Polski prowadzone niemal w tym samym czasie, gdy powstawał krakowski KOS. Z ustaleń Sławomira Cenckiewicza, historyka IPN z Gdańska, wynika, iż w 1979 r. SB zainicjowała współpracę redakcji pisma RMP „Bratniak” z warszawskim Wydawnictwem im. Konstytucji 3 Maja prowadzonym przez ROPCiO „i w dużym stopniu kontrolowanym przez SB”, m.in. przez ulokowanego w kierownictwie wydawnictwa TW „Jan Lewandowski”⁷¹. „Jak pisał por. Waldemar Misiewicz z Departamentu III MSW, współpraca ta »została zainspirowana operacyjnie« przez SB”⁷². Równocześnie SB z pełną determinacją starała się wyeliminować te punkty podziemnej poligrafii w Gdańsku, których nie udało się jej objąć kontrolą operacyjną⁷³. Aby zdobyć kontrolę nad poligrafią i kolportażem RMP, SB zaplanowała w Warszawie w grudniu 1979 r. kombinację operacyjną: „Polegała ona na skłonieniu działaczy RMP do wynajęcia niedrogiego i położonego w dobrym miejscu mieszkania w Warszawie, które służyłoby Wydawnictwu za lokal konspiracyjny i magazyn. Chodziło rzecz jasna o mieszkanie w pełni kontrolowane przez SB, zarówno dzięki zainstalowanej w nim technice operacyjnej (podśluch pokojowy i telefoniczny), jak i przy pomocy jego właściciela – tajnego współpracownika SB”⁷⁴.

Mimo że „kombinacja operacyjna została zrealizowana bez przeszkód”, brak koordynacji między wydziałami SB popsuł całą koncepcję: „na początku 1980 r. warszawska SB podjęła działania represyjne wobec środowiska Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja (przeszukania lokali i zarekwirowanie części nakładu »Bratniaka«). RMP zrezygnował z planu drukowania w Warszawie”. Była to porażka SB, co stwierdzono *expressis verbis* w dokumencie Wydziału V Departamentu III MSW ze stycznia 1980 r.: „niepotrzebne stosowanie represji [...] w konsekwencji doprowadziło do uruchomienia w Gdańsku przez RMP własnej niekontrolowanej bazy poligraficznej”⁷⁵.

⁷¹ O roli tw. „Jan Lewandowski” (*vel* „Lewandowski”), którego pseudonimy L. Moczulski przypisał Pawłowi M., zob. L. Moczulski, *Lustracja*, Warszawa 2001, s. 197–281; por. też S. Cenckiewicz, *Oczami SB, Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 383–384, przyp. 84.

⁷² S. Cenckiewicz, *Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski 1979–1988*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2 (4), s. 118.

⁷³ *Ibidem*, s. 128–129

⁷⁴ *Ibidem*, s. 130.

⁷⁵ Cyt. za: *ibidem*.

Gotowość SB do zachowania niektórych opanowanych operacyjnie wydawnictw drugiego obiegu potwierdzają też instrukcje powołanego w 1982 r. Biura Studiów i Analiz SB MSW. W takim właśnie dokumencie wydanym 29 lipca 1982 r. w celu penetracji struktur opozycji i dotarcia do ich kierownictwa oraz uwiarygodnienia wprowadzanej agentury zalecano: „utworzonym, pozorowanym grupom nielegalnym przygotować warunki i możliwość »ujawnienia« się w środowisku i popularyzację poprzez propagandę ustną i pisaną, co ułatwić może nawiązanie kontaktów i organizacyjne zjednoczenie z rozpracowywanymi strukturami konspiracyjnymi. W tym celu w uzasadnionych przypadkach dopuszczalne jest wyposażenie grupy w bazę poligraficzną do wykonywania kontrolowanych, dywersyjnych materiałów propagandowych”⁷⁶.

Inną proponowaną przez Biuro Studiów metodą miało być docieranie do grup zakonspirowanych poprzez „objęcie aktywną, kompleksową »kontrolą operacyjną« ujawnionych lub ustalonych operacyjnie kolporterów materiałów konspiracyjnych, łączników i punkty poligraficzne. Likwidację uzależnić od możliwości uzyskania wyjścia na zakonspirowane grupy lub osoby inspirujące ich działalność oraz uplasowanie w nich źródła”. SB gotowa była zakładać (lub przynajmniej tolerować już istniejące) grupy poligraficzne, o ile udałoby się wykorzystać je jako przyczółki dla wnikania w ważne struktury podziemne. Temu służyła instrukcja, by: „w szczególnych przypadkach, po ustaleniu, że grupy konspiracyjne poszukują bazy poligraficznej, przygotować kontrolowane punkty poligraficzne, z których w perspektywie będą korzystać te grupy. Poprzez prowadzone kombinacje i gry operacyjne doprowadzić do nakierowania rozpracowywanych, zainteresowanych grup na te bazy”⁷⁷.

Jak wynika z zachowanych dokumentów SB, TW „Monika” rozpoznawał niezależną poligrafię nie tylko w Krakowie. Poprzez uzyskane kontakty miał także pozyskiwać informacje o wszelkich innych zespołach poligraficznych i wydawnictwach drugiego obiegu (chodziło m.in. o aktywną w Tarnowie grupę braci Zbigniewa i Wacława Mojków⁷⁸ oraz działalność wśród chłopów Józefa Barana⁷⁹ z krakowskiego SKS, czy też kontakty z wydawnictwami niezależnymi z Warszawy).

Zadania powierzane przez SB TW „Monika” nie ograniczały się do skrupulatnego rejestrowania wszystkich grup tworzących niezależną poligrafię. „Monika” podobnie jak „Ketman”, korzystając z ulokowania w centrum spraw i decyzji dotyczących aktywności głównej grupy opozycyjnej w Krakowie, jaką stał się SKS, i z jego rozległych kontaktów, mógł wykorzystać uzyskany w drugim obiegu wydawniczym autorytet do rozpoznania i dezintegracji szeroko rozumianej opozycji.

⁷⁶ AIPN Kr, 010/12092, k. 53–67, Warszawa, 29 VII 1982 r., Wytyczne do pracy operacyjnej w zakresie ujawniania, rozpracowywania i likwidacji grup i struktur konspiracyjnych.

⁷⁷ *Ibidem*. Wytyczne ukazały się w tomie relacji i dokumentów: *Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków*, red. Z. Solak, J. Szarek, Kraków 2005.

⁷⁸ AIPN Kr, 0101/98, k. 66–67, Kraków, 31 lipca 1980 r., Informacja operacyjna TW „Monika” z 31 lipca 1980 r. przekazana por. Adamowi Wolnickiemu na temat działalności wydawnictw drugiego obiegu i opozycji w Krakowie.

⁷⁹ AIPN Kr, 0101/120, k. 55–56, Doniesienie TW „Tomek”; por. *ibidem*, 0101/120, Doniesienie TW „Monika”.

Spełniając te oczekiwania, TW „Monika” przyczyniał się do dezintegracji środowiska SKS i skłócania go z innymi grupami. Przykładem na to może być udział tego konfidenta w operacyjnym „zabezpieczeniu” powstania Ruchu Młodej Polski i próbach powołania struktury tej organizacji także w Krakowie w lipcu 1979 r. Warto zauważyć, że operacyjne przygotowania SB do założenia RMP miały charakter operacji ogólnopolskiej. Głównym inicjatorem powstania RMP w Krakowie był Janusz Pierzchała. SB planowała w tej sytuacji: „W związku z zamiarami J. Pierzchały włączenia się do tzw. Ruchu Młodych i utworzenia przez wym[ienionego] grupy zwolenników tego »ruchu« wykorzystać fakt ten do skłócenia oraz podsycania wzajemnych niesnasek i pretensji między SKS-em a tą grupą poprzez:

- zatrzymanie na 48 godz. osób z terenu Krakowa (w tym również J. Pierzchały), które w dniach 6–29 lipca 1979 r. będą próbowały wyjechać na zjazd »Ruchu« w rejon Gdańska; w czasie rozmowy z wym[ienionym] podać jako główny powód ich zatrzymania działalność w SKS-ie, całkowite uzależnienie od KSS KOR i pobieranie za działalność prowizji finansowych z wrogich ośrodków zachodnich;

- w oparciu o przygotowany scenariusz przeprowadzić kombinację operacyjną w wyniku której J. Pierzchała uzyska informacje o złośliwym i nieprzychylnym stosunku niektórych SKS-owców do jego osoby i działalności. Informacje te będą następnie podsycane przez TW [o] ps. »Monika« w kierunku krytycznego ustosunkowania się w publikacji do KSS KOR i SKS-u. Znając psychikę J. Pierzchały, jego pobudliwość, wysokie mniemanie o sobie, ostre reagowanie na wszelkie przejawy ośmieszające go itp., kombinacja taka winna przynieść zamierzony skutek”⁸⁰.

TW „Monika” obok m.in. TW „Tomek” (L. Maleszka) oraz TW „Alex” wykorzystany został następnie do operacyjnego przygotowania gruntu przed ewentualnym utworzeniem RMP w Krakowie⁸¹. W lipcu 1979 r. pion kościelny SB wybrał w tym celu 12 TW z krakowskich środowisk duszpasterstw akademickich i ruchu oazowego. Jak stwierdzano w planie działań krakowskiej SB z sierpnia 1979 r.: „Gdańska grupa inicjatywna przed planowanym zjazdem przeprowadziła rozmowy z niektórymi przedstawicielami grup antysocjalistycznych innych ośrodków, w tym i z Krakowa, celem pozyskania zwolenników dla »Ruchu«. W wyniku tych rozmów akces przystąpienia do »Ruchu Młodych« do tej pory z Krakowa wyrazili: **Karkosza Henryk** – figurant sprawy operac[yjnego] rozprac[owania], krypt. »Gamma I«, **Skrobotowicz Jacek** – figurant sprawy operac[yjnego] rozprac[owania], krypt. »Filozof«, **Kaczmarek Robert** – figurant sprawy operac[yjnego] rozprac[ownia], krypt. »Port«, **Pierzchała Janusz** – figurant sprawy operac[yjnego] rozprac[owania], krypt. »Maj«. Z tej czwórki najaktywniej w działalność »Ruchu« zaangażował się Janusz **Pierzchała**, który zadeklarował swój udział w zjeździe oraz stworzenie grupy osób popierających działalność »Ruchu«. Udział w zjeździe zapowiedzieli ponadto **Karkosza Henryk** i **Skrobotowicz Jacek**. W dniu 25 lipca 1979 r. w godzinach wieczor-

⁸⁰ Analiza działalności Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie opracowana w Wydziale III krakowskiej Służby Bezpieczeństwa, Kraków, 17 VII 1979 [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980...*, s. 878–879, dok. 507.

⁸¹ S. Cenckiewicz, *Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski...*, s. 125, przyp. 49.

nych z chwilą podjęcia próby wyjazdu do Gdańska został zatrzymany Janusz **Pierchała**. Jacka Skrobotowicza zatrzymano w rejonie Starogardu Gdańskiego, natomiast **Karkosza** nie wyjechał z Krakowa, gdyż nie uzyskał zwolnienia z pracy⁸².

Prócz RMP TW „Monika”, podobnie jak „Tomek”, rozpoznawał zarówno przed, jak i po sierpniu 1980 r. działalność KPN, starając się m.in. ograniczyć działalność poligraficzną Krzysztofa Bzdyla⁸³. W okresie legalnego istnienia „Solidarności” w latach 1980–1981 TW „Monika” działał na tych samych kierunkach. Brał udział w tworzeniu struktur „Solidarności” w Krakowie. Przy zakładaniu nowych związków zawodowych istotną rolę odegrały punkty konsultacyjne. Henryk Karkosza udostępnił dla jednego z nich własne mieszkanie w Nowej Hucie. W jego wydawnictwie drukowano również wiele materiałów informacyjnych, jak np. instrukcje dotyczące zakładania nowych związków, a następnie czasopisma „Solidarności” oraz NZS. Dostarczając SB olbrzymiej ilości niezwykle szczegółowych informacji na temat wszystkich grup poligraficznych, pomagał m.in. tropić „dojścia” do państwowych zakładów pracy, a w tym zakładów poligraficznych, z których mocy produkcyjnych wydawnictwa niezależne i NSZZ „Solidarność” korzystały przy drukowaniu własnych książek i materiałów, szczególnie w latach 1980–1981. W tym celu brał udział w kombinacjach operacyjnych, które miały takie możliwości zablokować lub objąć je operacyjną kontrolą⁸⁴.

TW „Monika” rozpoznawał struktury „Solidarności” od początku ich istnienia w Małopolsce, przekazując szczegółowe sprawozdania dotyczące zwłaszcza wszelkich personalnych podziałów i konfliktów, które SB mogła wykorzystać do ich dezintegracji. Sprzyjało temu ulokowanie w newralgicznym miejscu – poligrafii, przez którą przechodziło wiele spraw związanych z „Solidarnością” i innymi ugrupowaniami opozycyjnymi. Pozycja ta stwarzała też możliwości kontaktu z najważniejszymi środowiskami i postaciami opozycji. W raportach „Moniki”, jak i „Tomka” odnajdziemy wiele cennych dla SB informacji dotyczących podziałów, konfliktów oraz sporów o strategię „Solidarności” i opozycji, które można było wykorzystać do działań dezintegracyjnych.

Pozycja „Moniki” wśród wydawców drugiego obiegu umożliwiała także wykorzystanie go do operacji SB za granicami PRL. Okazją do tego stały się Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie nad Menem w 1981 r. Z inicjatywy działacza krakowskiego SKS Wojciecha Sikory emigracyjni wydawcy (Andrzej Stypułkowski z wydawnictwa Polonia Book z Londynu i Jerzy Giedroyc zamierzali zaprosić na targi przedstawicieli krakowskich wydawnictw drugiego obiegu: „po dwie osoby z Krakowskiej Oficyny Studentów »KOS« i Wydawnictwa ABC – jak donosiła SB w meldunku operacyjnym. Z przeprowadzonych wstępnych ustaleń wynika, że na ww.

⁸² Kraków, 2 VIII 1979 r., Plan działań operacyjno-śledczych do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Maj” i „Gama I” [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980...*, s. 881.

⁸³ AIPN Kr, 0101/98, k. 51–54, Kraków, 11 lipca 1980 r., Informacja operacyjna TW „Monika”.

⁸⁴ AIPN Kr, 0101/98, k. 130–132, Kraków, 26 II 1980 r., Informacja operacyjna TW „Monika”, spisana ze słów, przekazana por. Adamowi Wolnickiemu na temat sytuacji w krakowskim MKZ i działalności wydawnictw drugiego obiegu.

targi zamierzają wyjechać: Henryk Karkosza z Krakowskiej Oficyny Studentów i J[an] Polkowski z Wydawnictwa ABC. Dwie następne osoby mają być dokooptowane ze współpracowników tych wydawnictw posiadających aktualne paszporty”⁸⁵.

SB ustaliła, iż „ośrodki dywersji ideologiczno-politycznej na Zachodzie (Instytut Literacki w Paryżu) interesują się możliwościami wydawniczymi niezależnych oficyn funkcjonujących na terenie kraju. Możliwości te zamierzają wykorzystać do utworzenia na terenie Polski wspólnej oficyny wydawniczej, wydającej kieszonkowe edycje »Kultury« paryskiej oraz inne tego typu pozycje”. Do Frankfurtu udać się mieli przedstawiciele wydawnictw Nowa, ABC, KOS, „Spotkania” oraz Wydawnictwa Młodej Polski. Z Krakowa wydelegować zamierzano Tadeusza Kadenacego, Henryka Karkoszę, Wiesława Hołdysa, Bogusława Sonika, Andrzeja Sułkowskiego. Mieli oni telefonicznie poinformować o uzyskaniu paszportów Andrzeja Stypułowskiego w Londynie. „Zalecono im, aby wizy docelowe brali do Francji, natomiast tranzytowe przez RFN”. SB wobec tych planów podjęła następujące działania:

„– Rozpoznanie wszystkich osób uczestniczących w zaaranżowanym przez Instytut Literacki spotkaniu.

– Ustalenie zamierzeń przedstawicieli Instytutu Literackiego względem KOS i innych wydawnictw niezależnych.

– Wyjaśnienie, czy faktycznie przewidywany jest przerzut do Polski środków i materiałów poligraficznych. Jeżeli tak, to jaką drogą i za czym pośrednictwem.

– Rozpoznanie systemu rozliczeń w przypadku wydawania w kraju edycji »Kultury« paryskiej.

Dla realizacji tych celów planujemy wydelegować na międzynarodowe targi książki do Frankfurtu jednego TW, któremu zostaną zlecone ww. zadania, zatwierdzone przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa”⁸⁶.

Ostatecznie jednak kierownictwo SB uznało prawdopodobnie, że ważniejsze od spenetrowania kontaktów z wydawnictwami emigracyjnymi jest zablokowanie tej współpracy, zwłaszcza zaś przedruków książek emigracyjnych. Na targi udało się jednak wyjechać Tadeuszowi Kadenacemu. Mimo to, jak stwierdził w raporcie zastępcy naczelnika Wydziału III krakowskiej SB, mjr W. Hryniewicz, „na powyższe targi z terenu Krakowa nikt znaczący z figurantów tut[ejszego] wydziału nie wyjechał i inicjatywa ośrodków dywersji ideologicznej upadła. Nie stwierdzono, aby MKS podjął się wydruków powyższych wydawnictw”⁸⁷.

Z tego okresu zachował się kwestionariusz paszportowy Henryka Karkoszy, opatrzonego decyzją: „wydać zwykły, z prawem do wielokrotnego przekraczania granicy; okres ważności: trzy lata”⁸⁸. Jako cel planowanego wyjazdu podano Austrię i RFN. Pobyt Karkoszy z granicą miał trwać nie dłużej niż od 12 października do 12 listo-

⁸⁵ AIPN Kr, 0101/98, Uzupełnienie meldunku operacyjnego, 23 IX 1981 r., k. 44.

⁸⁶ *Ibidem*, Kraków, 12 X 1981 r., Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW, k. 46–47.

⁸⁷ *Ibidem*, [brak daty] Meldunek naczelnika Wydziału III-1 krakowskiej SB, mjr. W. Hryniewicza na temat działań SB w celu zablokowania współpracy między Instytutem Literackim a krakowskim MKZ, k. 188.

⁸⁸ AIPN Kr, 37/218715, Akta paszportowe, cyt. za: R. Terlecki, „Monika”..., s. 61.

pada 1981 r. Odnalazł się również paszport z 1981 r. z francuską wizą wydaną 28 października 1981 r., ważną trzy miesiące, jednak bez żadnych pieczętek świadczących o przekraczaniu granicy.

13 grudnia 1981 r. Henryk Karkosza został internowany w Wiśniczu. Z nielicznych zachowanych dokumentów z okresu internowania wynika, że 20 grudnia 1981 r. naczelnik Wydziału III kpt. W. Hryniewicz przygotował listę trzech osób – wśród nich był Henryk Karkosza – którym należało polepszyć warunki internowania⁸⁹. 21 grudnia 1981 r. do szefa MSW gen. Czesława Kiszczaaka przesłano szyfrogram podobnej treści, zawierający nazwiska czterech osób, podpisany przez komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie płk. Adama Trzybińskiego. W tym „wykazie intelektualistów, którym ze względu na stan zdrowia i pozycję w środowisku, naszym zdaniem, należy złagodzić warunki odosobnienia”⁹⁰ umieszczono również Karkoszę. Kiedy 28 grudnia 1981 r. uwięzionych w Wiśniczu przewożono do nowego miejsca internowania w Załężu k. Rzeszowa, płk Trzybiński ponownie zwrócił się do naczelnika ZK w Wiśniczu, polecając skierowanie dwunastu internowanych do Jaworza w województwie koszalińskim. Wśród nich znalazł się też Henryk Karkosza⁹¹.

Choć zgodnie z oficjalnym biogramem zamieszczonym w słowniku „Karty” *Opozycja w PRL...* Henryk Karkosza przebywał w Jaworzu do czerwca 1982 r., to jak pisze Ryszard Terlecki, „według dokumentu, zawierającego informacje o osobach internowanych, czyli formularza Mkr-2 (d. E-14/1), został zwolniony 26 maja 1982 r.”⁹² W szyfrogramie z 21 maja 1982 r. naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Koszalinie zwracał się do naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Krakowie: „Uprzejmie proszę o powiadomienie osób internowanych, a przebywających na przepustce, tj. Maleszka Lesław i Karkosza Henryk, że po powrocie z przepustki winni zgłosić się w ośrodku odosobnienia w Darłównku, al. Słowiańska 27, ośrodek sanatoryjno-wczasowy „Gniewko”. Ośrodek w Jaworzu z dniem 21 maja 1982 [r.] został rozwiązany, a internowani przeniesieni do ośrodka odosobnienia w Darłównku”⁹³. Na odwrocie znalazł się odręczny dopisek z nieczytelnym podpisem: „W dniu 22 V [19]82 r. o godz. 13.00 powiadomiłem o powyższym n[aczelnika] Wydz[iału] III kpt. W. Hryniewicza, który zobowiązał się poinformować obu d/w. Kr. 22 V [19]82”⁹⁴.

Wśród niewyjaśnionych spraw dotyczących Henryka Karkoszy pozostaje wykorzystywanie w okresie stanu wojennego TW „Monika” w SOR „Drukarz”, co zarejestrowano w aktach SB. Doszło wtedy do zlikwidowania punktu poligraficznego prowadzonego przez młodzież szkół średnich. Przy drukowaniu ulotek aresztowano licealistów Grzegorza Ciepłego i Wojciecha Ornata. Zatrzymano także inne osoby. Jedna z nich, wspominając brutalne śledztwo, podaje, że „w tej sprawie oprócz kil-

⁸⁹ AIPN Kr, 010/12080, t. 2, Wykaz, 20 XII 1981 r., k. 28.

⁹⁰ AIPN Kr, 010/12080, t. 2, Szyfrogram, 21 XII 1981 r., k. 218.

⁹¹ AIPN Kr, 010/12080, t. 7, Pismo z 28 XII 1981 r., k. 218.

⁹² R. Terlecki, „Monika”..., s. 64.

⁹³ AIPN Kr, 010/12-080, Szyfrogram, 21 V 1982 r., k. 171.

⁹⁴ *Ibidem*.

ku znajomych Grzeška [Ciepłego] była przesłuchiwana także Elżbieta Karkosza⁹⁵. Jak wynika ze sporządzonego w 1982 r. przez SB spisu „Praca w sprawach operacyjnych w okresie stanu wojennego na powstałe grupy konspiracyjne”, informację, na podstawie której sprawa ta została założona, uzyskano 7 kwietnia 1982 r. właśnie od TW „Monika”. Skutkiem „podjętych czynności” było „zlikwidowanie punktu poligraficznego. 2 wyroki – 5 miesięcy i 1 rok w zawieszeniu na 3 lata”⁹⁶. Choć Henryk Karkosza przebywał wówczas w obozie internowanych, wiadomo, że mógł korzystać z przepustek.

Z kolejnego zestawienia SB wynika, że TW „Monika” (nr rej. 21120) w okresie stanu wojennego wykorzystywany był do kontaktów z osobami prowadzącymi działalność antysocjalistyczną” i przekazał w tej sprawie osiem informacji⁹⁷. Udział w kontroli operacyjnej nad drugim obiegiem był najważniejszą, choć nie jedyną sferą działalności TW „Monika”. W latach osiemdziesiątych Karkosza faktycznie kontrolował podziemny rynek wydawniczy w Krakowie i Małopolsce. Trudno dziś ocenić skalę dofinansowania niezależnej działalności wydawniczej, którego większa część trafiała w Małopolsce prawdopodobnie do Oficyny Literackiej. SB, nie mogąc zlikwidować drugiego obiegu (a czasami zapewne nie chcąc, gdyż poprzez infiltrowanie niektórych wydawnictw i kanałów kolportażu mogła objąć kontrolą operacyjną stworzone wokół nich struktury opozycji), zainteresowana była wpływaniem na instytucje wspierające i koordynujące jego działalność. Próbowala również oddziaływać na profil wydawniczy podziemnych oficyn. Jedną ze struktur, którą SB usiłowała objąć kontrolą operacyjną, był Fundusz Wydawnictw Niezależnych. Dysponował on środkami finansowymi i sprzętem przekazywanymi z zagranicy na potrzeby podziemnej poligrafii. Obok Społecznej Rady zarządzającej funduszem powstało także konsorcjum FWN skupiające początkowo największe wydawnictwa podziemne: CDN, Krag, Oficynę Literacką, NOW-ą, WSKOS i Przedświt, a później poszerzone także o pomniejszych wydawców.

Kierowana przez Henryka Karkoszę Oficyna Literacka wchodziła w skład konsorcjum Funduszu Wydawnictw Niezależnych. Umieszczenie w najważniejszej dla działalności drugiego obiegu instytucji agentury pozwalałoby SB wpływać na kierunek pracy niektórych wydawnictw (a szczególnie na rozdział pieniędzy) oraz penetrować kontakty z ośrodkami za granicą wspierającymi podziemną działalność poligraficzną. Krakowska SB potwierdziła ten kierunek zainteresowań w sprawozdaniu zbiorczym z 1987 r., chwając się m.in. kontrolowaniem działalności FWN: „przynależność do FWN poza aspektem prestiżowym oznacza łatwiejszy dostęp do różnych form pomocy oferowanej przez zagranicę. Dzięki zastosowaniu określonych przedsięwzięć operacyjnych udało się osiągnąć możliwości rozpozna-

⁹⁵ Relacja Elżbiety Szymczyk [w:] *Stan wojenny w Małopolsce. Relacje i dokumenty*, oprac. Z. Solak, J. Szarek, współpraca H. Głębocki, J. Nowak, A. Roliński, Kraków 2005, s. 130. Por. J. Morawski, *Tajemnice zapomnianego śledztwa*, „Rzeczpospolita”, 20 VII 2005 r.

⁹⁶ AIPN Kr, 056/03, Praca w sprawach operacyjnych w okresie stanu wojennego na powstałe grupy konspiracyjne, k. 110–111.

⁹⁷ AIPN Kr, 956/93, Tajni współpracownicy wykorzystywani przez SB i MO do rozpoznania konspiracyjnych poczynąń sił antysocjalistycznych, k. 112–115.

wania zamierzeń FWN oraz ograniczonego wpływania na kierunki jego działalności. Pozwala to na preferowanie oficyn wydawniczych, których profil należy do bardziej umiarkowanych”⁹⁸.

Być może odkrycie w przyszłości kolejnych dokumentów pozwoli dokładniej zweryfikować ten wątek. Jednak nawet w świetle faktów już znanych łatwiej zrozumieć wywody gen. Czesława Kiszczaka, który w 1991 r. potwierdził kontrolowanie kanałów przerzutu z zagranicy sprzętu i pieniędzy oraz utrzymywanie opanowanych przez SB drukarni. Stwierdził on wtedy: „– Cenniejsze były dla nas informacje. Sprawozdania rozszyfrowywały nam struktury podziemne, plany, zamierzenia. To samo robiliśmy ze sprzętem. Do części podłączaliśmy sygnalizatory i wiedzieliśmy, gdzie są drukarnie. Niektóre drukarnie były opanowane przez nas.

– Dlaczego ich nie rozbijaliście?

– Powstałyby natychmiast nowe i przez pół roku nic byśmy o nich nie wiedzieli. A tak mogliśmy na przykład przechwytywać część nakładu. Niby został rozkolportowany, a w rzeczywistości był niszczone”⁹⁹.

Dodać do tego należy za gen. Władysławem Pożogą, szefem wywiadu sterującym operacjami wobec zagranicy w latach osiemdziesiątych, iż kontrolowanie szlaków przerzutu sprzętu i pieniędzy z Zachodu dla opozycji w PRL, a szczególnie dla drugiego obiegu było dla służb specjalnych opłacalne również pod względem materialnym, które tą drogą zdobywały nie tylko fundusze, ale i trudno dostępny sprzęt wysokiej klasy, szczególnie komputery.

Z odnalezionych dotąd dokumentów, w tym zestawienia wynagrodzeń wypłacanych TW „Monika” za wykonywanie zadań zleconych mu przez SB, wynika, że odgrywał on po 13 grudnia 1981 r. istotną rolę w operacjach SB przeciwko opozycji w Małopolsce. Dzięki posiadanym kontaktom z emigracyjnymi ośrodkami wspierającymi podziemie w kraju wykorzystywany był m.in. do rozpoznania kanałów przerzutu pomocy dla opozycji w PRL oraz przejmowania transportów ze sprzętem poligraficznym przemycanym do Polski. TW „Monika” pomocny był m.in. przy wspólnych akcjach wywiadu (Departament I) i Wydziału III-1 w 1984 r. Świadczy o tym lakoniczny zapis w jednym ze sprawozdań Wydziału III-1 z lutego 1985 r. „TW ps. »Monika« – wykorzystywany w opracowanym przez Dep[artament] I MSW planie [o] krypt. »Wawel« dot[yczącym] przerzutu środków poligraficznych i materialnych dla podziemia”¹⁰⁰.

W lutym 1986 pseudonim TW „Monika” pojawił się m.in. w korespondencji między Wydziałem XI Departamentu XI, zajmującym się rozpracowaniem kanałów przerzutu pomocy dla podziemia w kraju, a Inspektorem I WUSW w Krakowie, pełniącym rolę lokalnej ekspozytury Departamentu I. Naczelnik Wydziału XI Departamentu I MSW, mjr Aleksander Makowski, odpowiedzialny za szereg operacji

⁹⁸ AIPN Kr, 056/11, Sprawozdanie z realizacji planu pracy Wydziału III-1 w roku 1987, Kraków, 18 XII 1987, podpisane przez zastępcę szefa WUSW ds. SB pplk Piotra Kościelniaka, k. 113.

⁹⁹ W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 203.

¹⁰⁰ AIPN Kr, 056/108. t. 2, Kraków, 11 II 1985, Sprawozdanie z wyników współdziałania Wydziału III-1 WUSW w Krakowie z innymi jednostkami resortu spraw wewnętrznych w 1984 r., k. 27.

związanych z rozpracowaniem osób wspierających opozycję z zagranicy, pisał: „Zwracam się z prośbą o ustalenie aktualnych możliwości źródeł TW ps. »Tomek« i »Monika«, wykorzystywanych w ww. sprawie, dla dalszego rozpracowywania figurantą sprawy »Skorpion«”¹⁰¹.

Informacje z akt operacyjnych SB warto skonfrontować z podkreślaną przez samego Henryka Karkoszę rolę, jaką odgrywał w odbieraniu pomocy płynącej z Zachodu dla drugiego obiegu. W rozmowie z lutego 1991 r. następująco charakteryzował on swoją działalność wydawniczą po 13 grudnia 1981 r.:

„– My wiedzieliśmy jedno, że jeżeli chcemy przetrwać, jeśli chcemy robić nadal wydawnictwo, to musimy być odseparowani od struktur związkowych

– Czy to się udawało przez cały czas po 1981 roku?

– Tak, to się udało tak skutecznie, że to myśmy organizowali wszystkie przyjęcia tzw. zrzutów zagranicznych tutaj na Małopolskę.

– Chodziło o sprzęt do drukowania?

– Tak, przejmowaliśmy wszystkie, chodziło także o sprzęt radiowy. Myśmy to wszystko organizowali, dopiero niedawno mogliśmy się do tego przyznać.

– Ale przekazywaliście strukturom...

– Ależ oczywiście. Tylko że oprócz kilku osób niejako z nami związanych, i jednego pośrednika, tzw. władze regionu nie były świadome tego. [Tadeusz] Syryjczyk mówił, że on się domyślał, że to my.

– Kto był pośrednikiem?

– [Głębokie westchnięcie] To znaczy ja nie znam pośrednika do dzisiaj. Ja się mogę tylko domyślać, kto był pośrednikiem.

– Ile było tych »zrzutów«? Krążyły opowieści o jakichś strasznych wypadkach maszyn poligraficznych dla Krakowa.

– Tak, ale to były wypadki polegające na zupełnie innych... inne to były wypadki. Maszyny ginęły. Transporty ginęły. Polegało to na tym, że zanim te transporty dojeżdżały do Krakowa, to zazwyczaj jechały, chcąc nie chcąc, musiały przejeżdżać przez Wrocław, najczęściej jeszcze przejeżdżały przez Częstochowę.

– A ile tych maszyn dotarło?

– Myśmy przekazali w sumie sporo powielaczy. W największym transporcie, jaki przyjmowaliśmy, było chyba 4 powielacze...

– Czyli przez cały ten okres czasu, ile maszyn – powielaczy i offsetów – dotarło: kilka, kilkanaście?

– [Liczy] ... no, kilkanaście w sumie...

– Plus farba itd.

– Materiały sitodrukowe, jakieś kasety, jakieś książki. Nie do końca jesteśmy w stanie powiedzieć...

– A aparaty, nadajniki radiowe?

¹⁰¹ AIPN Kr, 065/24, t. 19, [Warszawa], [luty] 1986, Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I mjr. A. Makowskiego do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, ppłk. J. Kowalskiego, k. 74; zob. też SOR „Skorpion” założoną w celu rozpracowania działalności Tomasza Mianowicza po jego wyjeździe z Polski (AIPN Kr, 010/12066).

- Część.
- Ile tego mogło być?
- Nie wiem.
- Czy to były rzeczy z Francji, z Anglii, od związkowców...
- Ja nie znam pochodzenia. Ja znam pochodzenie bezpośrednie, to znaczy były to rzeczy, które szły tutaj z Holandii, to znaczy były ekspediowane przez biuro w Brukseli¹⁰².

Wiele innych okoliczności związanych z działalnością TW „Monika” wciąż czeka na wyjaśnienie. Kolejne archiwalne odkrycia i badania porównawcze pozwolą z pewnością je w przyszłości odtworzyć. Dotychczasowa praktyka potwierdza optymistyczny pogląd, iż pomimo ogromnych zniszczeń w archiwach MSW pozostało wystarczająco dużo śladów dla weryfikacji i ustalania faktów związanych z dziejami „Policyjnej Rzeczypospolitej Ludowej” i jej antybohaterów.

Dowody na istnienie „Ketmana”

Ujawnienie zakulisowej roli Lesława Maleszki możliwe było nie tylko wskutek nacisków środowiska jego byłych przyjaciół z krakowskiego SKS, ale także, a może przede wszystkim, dzięki jego osobistemu przyznaniu się, które zablokowało próbę zastosowania niemal automatycznego mechanizmu obrony. Jak pisał publicysta Piotr Zaremba: „Co jednak, gdyby [...] Maleszka szedł w zaparte, przystąpił do kontrataku, uznał się za szkalowanego. Czy oskarżenia nie zostałyby odrzucone jako niepotwierdzone, nawet i po otwarciu archiwum IPN, no bo przecież skoro materiały SB nie są żadnym dowodem...”¹⁰³.

Spróbujmy na chwilę dokonać eksperymentu myślowego, zakładając, że Maleszka odrzucił oskarżenie o współpracę z SB jako pomówienie. Pomińmy tu scenariusz reakcji mediów i wpływowych środowisk oraz osób życia publicznego, głośno protestujących przeciwko ustaleniom w sprawie Henryka Karkoszy. Postarajmy się skupić za to na zachowanych – pomimo olbrzymich zniszczeń – materiałach archiwalnych. Czy przy takim scenariuszu nie byłoby żadnej możliwości weryfikacji wykluczających się wersji i dotarcia do prawdy? Tym bardziej że nadal obowiązujące przepisy poświadczają jako utajnione wszelkie materiały ewidencyjne. Dla weryfikacji faktów wykorzystać można jednak taką samą metodologię jak w przypadku TW „Monika”. Pomimo zniszczenia teczek personalnej i teczek pracy zachowała się wśród materiałów jawnych znaczna liczba doniesień Lesława Maleszki.

Należy podkreślić, że chociaż Maleszka przyznał się jedynie do używania pseudonimu „Ketman”, w zachowanych materiałach – niezależnie od okresu – występuje

¹⁰² Rozmowa z Henrykiem Karkoszą, Kraków, luty 1991 r., nagranie w zbiorach autora.

¹⁰³ „Rzeczpospolita”, 21 XI 2001 r.

również pod pseudonimami „Tomek”, „Return”, „Zbyszek”. Tym, co pozwala połączyć te pseudonimy z jedną osobą, jest – prócz kontekstu wynikającego z ocalałych akt operacyjnych, wyraźnego dla osób pamiętających z autopsji fakty z działalności opozycji – numer rejestracyjny tajnego współpracownika. Przy kolejnych pseudonimach pojawia się bowiem ten sam numer, pod którym zarejestrowano TW „Ketmana”. Numer ten odnajdziemy również np. na wykazach internowanych z 1983 r., przywoływanych już w sprawie TW „Monika”, gdzie numery rejestracyjne umieszczono przy osobach występujących z imienia i nazwiska. W spisie z 1983 r. pod pozycją nr 69 figuruje Maleszka Lesław, s. Edmunda, a obok niego numer rejestracyjny 17165¹⁰⁴. Ten sam numer rejestracyjny 17165 odnajdziemy w niektórych meldunkach, jak i w zestawieniach wynagrodzeń dla konfidentów z funduszu operacyjnego. W zachowanych sprawozdaniach z wydatkowania funduszu „O” szczegółowo odnotowywano zarówno sumy, którymi wynagradzano TW, jak i za każdym razem jego numer rejestracyjny, zawsze – pomimo zmiany pseudonimów – ten sam. Numer rejestracyjny 17165 znalazł się też np. w wykazie raportów kasowych Wydziału III-1 z 1988 r. przy zestawieniu wynagrodzeń dla TW „Zbyszek”. Prowadzony przez mjr. Jana Krawczyka TW „Zbyszek” np. za II kwartał 1988 r. otrzymał wówczas w sumie 30 tys. zł¹⁰⁵. Co ciekawe, już po powstaniu rządu Tadeusza Mazowieckiego, w IV kwartale 1989 r. zarobił aż 20 tys. zł¹⁰⁶.

W publikowanych dokumentach pojawiają się donosy często składane nawzajem na siebie przez TW „Tomek” i TW „Monika”. Obaj konfidenti występują w tych raportach i meldunkach operacyjnych SB jako figuranci, czyli jako osoby rozpracowywane i prześladowane. Przekazywanie informacji przez jednych tajnych współpracowników SB na swych kolegów po fachu było zgodne z zasadami pracy operacyjnej, tj. umieszczania w jednej grupie nawet kilku osobowych źródeł informacji w celu wzajemnego kontrolowania się. Czy oni sami wiedzieli nawzajem o swojej rzeczywistej roli, trudno jednoznacznie stwierdzić. Niektóre wątki raportów przekazywanych przed 1983 r. mogą wskazywać na to, że jeśli nie wiedzieli, to przynajmniej domyślali się. W informacji TW „Monika” z 28 sierpnia 1980 r. przekazanej prowadzącemu go A. Wolnickiemu znalazł się np. zastanawiający szczegół: „Maleszka – otrzymał mieszkanie z Rady Narodowej. W dniu wczorajszym byłem u niego. Na zszywacz, który miał w domu, odbita jest pieczętka imienna »Kpt. Zb. Kluczyński«. Na moje pytanie, skąd to ma, powiedział, że zakosił w czasie bytności w budynku SB przy pl. Wolności”¹⁰⁷. Nie wiemy, czy był to zwyczajny donos, czy też zakamuflowane zgodnie z zasadami pracy operacyjnej ostrzeżenie przed zdekonspirowaniem się „źródła”.

Innym materiałem pozwalającym ustalić tożsamość TW „Monika” i TW „Ketmana” są liczne relacje i wspomnienia świadków oraz osób, które uzyskały status

¹⁰⁴ AIPN Kr, 041/196, k. 41; AIPN Kr, 041/ 99, t. 1, k. 28, 34, 60.

¹⁰⁵ AIPN Kr, 041/94, t. 2, k. 86–89.

¹⁰⁶ Zob. W. Zajac, *Wstęp do badań nad archiwami SB* [w:] H. Głębocki, *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005.

¹⁰⁷ AIPN Kr, 0101/98, 25 VIII 1980 r., Kraków, Informacja operacyjna TW „Monika”, przekazana por. Adamowi Wolnickiemu na temat planowych działań SKS i planu powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej, k. 73–76.

pokrzywdzonych, współpracujących kiedyś z Henrykiem Karkoszą i Lesławem Maleszką. Zestawienie ich z zachowanymi dokumentami pozwala zweryfikować wiele informacji i jednoznacznie zidentyfikować obu tajnych współpracowników¹⁰⁸. Choć relacjom składanym już po nagłośnieniu sprawy Karkoszy zawsze można zarzucić sugerowanie się ujawnionymi informacjami na zasadzie odbitej fali, to istnieje jednak wiele świadectw znacznie wcześniejszych, do których m.in. odwołano się także w tym tekście.

Początek historii Lesława Maleszki (ur. 15 listopada 1952 r. w Zakopanem) jako konfidenta SB wiąże się z tzw. grupą Pyjasa i z czasami, gdy Maleszka studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim (1972–1977). Wspólnie ze Stanisławem Pyjasem i Bronisławem Wildsteinem oraz innymi studentami tworzyli oni w połowie lat siedemdziesiątych anarchizującą grupę dyskusyjną, zainteresowaną głównie tematyką literacką. SB od połowy 1975 r. za pomocą sieci tajnych współpracowników usiłowała rozpoznać charakter odkrytej grupy i jej skład. W tym celu przeciwko sześciu jej członkom założono 14 lutego 1976 r. sprawę operacyjnego sprawdzenia (SOS), przekwalifikowaną wkrótce na sprawę operacyjnego rozpracowania (SOR „Optymiści”)¹⁰⁹. SB niepokoił sam fakt istnienia nieformalnej grupy, czytanie przez jej członków bezdebitowej literatury, wyrażana w dyskusjach krytyka systemu prawnego PRL, plany założenia biblioteki wydawnictw emigracyjnych i wydawania pisma oraz próby nawiązania kontaktów ze środowiskami opozycyjnymi w Warszawie¹¹⁰.

Inwigilujący grupę Pyjasa TW „Igor” podkreślał wówczas rolę Lesława Maleszki i jego filozoficznych zainteresowań dla powstania wokół niego środowiska około trzydziestu tzw. promaleszkowców: „W założeniach działalności Maleszki nie leży na razie żadne dokonanie przewrotu bądź organizowanie wystąpień. Celem jego działalności jest wciągnięcie do grupy jak najszerszej rzeszy studentów oraz tzw. akcja uświadamiająca. W sumie sprowadza się to do bezpośredniej działalności propagandowej oraz czytania posiadanych książek. Sam Maleszka jest człowiekiem łatwo zapalającym się, nerwowym, wybuchowym”¹¹¹. Jak donosił w kwietniu 1976 r. TW „Igor”: „trzon grupy stanowią niewątpliwie Maleszka, Pyjas i Wildstein.” „Igor” oceniał ich jako fanatyków. „Każdy z nich wyznaje jakąś filozofię – donosił. Wśród studentów znani są jako »święta trójca«. Np. wg Pyjasa wolność to jest robienie w danym momencie tego, na co ma się ochotę. Wolność nie może nic i nikt krępować [tak w oryginale – H.G.]. Maleszka natomiast twierdzi, iż wolność polega na respektowaniu praw przez władzę, każda władza, która nadużywa prawa, ogranicza tym samym wolność obywateli, wobec czego obywatele nie mają żadnych obowiązków

¹⁰⁸ Zob. przykład doświadczeń działacza krakowskiego KPN z lat osiemdziesiątych, Macieja Gawlikowskiego, współpracującego z Oficyną Literacką w latach osiemdziesiątych, przywołany przez R. Terleckiego, „Monika”..., s. 67.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Kraków, z 2 III 1976 r., Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO, k. 23.

¹¹⁰ AIPN Kr. 0178/1, t. 1 (SOR „Optymiści”), k. 126v., Kraków, 2 VI 1976 r., Notatka.

¹¹¹ *Ibidem*, Kraków, 27 III 1976 r., Wyciąg z informacji operacyjnej uzyskanej od TW ps. „Igor”, k. 69.

przestrzegania praw wobec władzy”¹¹². Rolę inicjującą przypisywała Lesławowi Maleszce również SB. W jednym z meldunków o tym środowisku zapisano bowiem, że „założycielem grupy jest Maleszka”¹¹³.

Najważniejszym posunięciem SB wobec młodych opozycjonistów miały być rozmowy profilaktyczne, zaplanowane na 12 kwietnia 1976 r. Rezultatem przesłuchań przeprowadzonych przez funkcjonariuszy Wydziału III i Wydziału Śledczego były obszerne zeznania, które zastraszeni studenci składali na temat udziału w grupie, a także w kilku wypadkach wymuszone na nich oświadczenia, iż zaprzestaną dyskusji dotyczących wolności publikacji i „literatury pięknej będącej na indeksie” oraz nie będą jej więcej rozpowszechniać. Prawdopodobnie wtedy właśnie został pozyskany do współpracy z SB Lesław Maleszka, którego w meldunku operacyjnym oceniono jako wykazującego „bardziej pozytywną postawę”¹¹⁴. Mieli z nim rozmawiać – jak twierdzi Maleszka – funkcjonariusze używający imion Borys i Janek¹¹⁵.

Maleszka złożył wówczas obszerne wyjaśnienia ze szczegółową charakterystyką swoich kolegów, tak potrzebne SB do dalszego ich rozpracowania. Fakt ten pozostaje w jawnej sprzeczności z wersją podaną w słynnej spowiedzi „Ketmana”, w której pisał: „kazano mi też opisać działalność własną i swoich kolegów. Pisałem więc, że wszystko, co robiliśmy, brało się z atmosfery otwartej dyskusji, która panuje na uniwersytecie. Uznałem za swój mały sukces, że udało mi się w tym zeznaniu nie wymienić nazwisk. Kolejny raz okazałem się – poza wszystkim innym – idiotą. Bezpieczeństwo o to przecież chodziło, żeby mieć w ręce mój własnoręcznie napisany tekst. Nie nalegali na personalia. Mieli czas”¹¹⁶. Sprawę zakończono formalnie 16 kwietnia 1976 r., a jej akta złożono w archiwum „C” w maju 1976 r.¹¹⁷ Pierwsze odnalezione doniesienie Maleszki, który przybrał pseudonim „Ketman”, pochodzi z 26 kwietnia 1976 r. i dotyczy rozpracowania Adama Zagajewskiego. Świeżo pozyskany konfident zwracał uwagę SB na wpływ twórczości autorów nurtu „Nowej Fali” na poglądy i nastroje studentów¹¹⁸.

Od wiosny 1976 r. „Ketman” rozpracowywał przede wszystkim własnych przyjaciół z grupy Pyjasa. Już w czerwcu 1976 r., po stłumieniu robotniczego buntu w Radomiu i Ursusie, ostrzegał SB, iż zdaniem Pyjasa: „Opozycja mogłaby [...] znaleźć się obecnie w bardzo dogodnym położeniu, [...] z pewnych dwuznacznych wzmianek Pyjasa można wnioskować, że ma on zamiar rozpocząć po wakacjach próby tworzenia nowej grupy opozycyjno-politycznej. W środowisku studenckim z pewnością istnieje grupa ludzi, którzy są potencjalnie predestynowani do tworzenia takich or-

¹¹² *Ibidem*, Kraków, 2 IV 1976 r., Wyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Igor” pozostającego na kontakcie ppor. J. Bobera z dnia 2 IV 76 r., k. 77–78.

¹¹³ *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III, 2 III 1976 r., k. 23.

¹¹⁴ *Ibidem*, kwiecień 1976 r., Meldunek operacyjny Wydziału III, Kraków, k. 26.

¹¹⁵ Morawski, „Ketman” bez własnej twarzy, „Rzeczpospolita”, 17–18 XI 2001.

¹¹⁶ L. Maleszka, *Byłem „Ketmanem”*, „Gazeta Wyborcza”, 13 XI 2001 r.

¹¹⁷ AIPN Kr, 0178/1, t. 1., Kraków, 2 VI 1976 r., Notatka, k. 126v.

¹¹⁸ AIPN Kr, 018/32, Kraków, 28 IV 1976 r., Wyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Ketman” z 26 IV 1976 r., sporządzony przez [por. M.] Szmigielskiego, na temat wpływu na nastroje opozycyjne wśród studentów potetów Nowej Fali, k. 224; *ibidem*, Kraków, Wyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Ketman” z 6 V 1976 r. złożonej por. M. Szmigielskiemu na temat Adama Zagajewskiego, k. 226–227.

ganizacji, tym bardziej że – jak podkreślał Pyjas – nowe próby wprowadzenia podwyżki spotkają się z jeszcze większym oporem, gdyż już nikt nie wierzy w siłę rządu wobec narodu”¹¹⁹.

Nie do końca jasna jest rola, jaką Maleszka odegrał w sprawie swego przyjaciela Stanisława Pyjasa. Czy „Ketman” brał udział nie tylko w inwigilowaniu i kombinacjach przeciwko swojemu koledze, czy również pomagał SB „opracować” go, czyli przygotować próbę jego werbunku? Założyć można, że również anonimy, którymi w lutym i kwietniu 1977 r. SB usiłowała zdeintegrować grupę, pisane były na podstawie informacji uzyskanych m.in. od Maleszki. Rzucano w nich oskarżenia o współpracę z SB na członków grupy, szczególnie Pyjasa. SB wyraźnie chciała rozbić lub przejąć pełną kontrolę nad tą grupą, urastającą do roli centrum, wokół którego ogniskowały się inne środowiska i osoby gotowe wspierać KOR. Nie wiemy, czy Pyjas zginął, gdyż nie zgodził się oddać oryginałów anonimów (charakter pisma mógł zdekonspirować funkcjonariuszy SB), czy też może dlatego, że zbyt mocno usiłowano go „przekonać” do współpracy z bezpieką?

Jeden z tropów w tej sprawie wiąże się z cechami osobowości „Ketmana” i zasadami pracy operacyjnej SB. W czerwcu 1986 r. Inspektorat I WUSW w Krakowie (lokalna delegatura wywiadu) następująco charakteryzował Departamentowi I, czyli wywiadowi cywilnemu, TW o ps. „Zbyszek” (Lesława Maleszkę), którego zdolności zamierzano wykorzystać za granicą we Francji: „Jest b[ardzo] sprytny, ale i bardzo ostrożny oraz podejrzliwy w realizacji przekazywanych mu zadań, zwłaszcza gdy postawione mu zadanie mogłoby go postawić w sytuacji grożącej dekonspiracją. Stąd jest szczególnie uczulony, gdy z postawionego mu zadania wynika konieczność nawiązania kontaktu z nieznaną mu osobą. Z uwagi na tę czasem nadmierną ostrożność miano do niego pewne pretensje, wyjaśnił jednakże, że jest to z jego strony konieczność – swojego rodzaju bhp operacyjne”¹²⁰.

Cecha ta może wskazywać jednak także na pewien mechanizm, który pojawiał się w działaniu zarówno SB, jak i samego Maleszki, gdy w grę wchodziła groźba dekonspiracji. Świadczy o tym opisany poniżej sposób wyeliminowania byłego oficera prowadzącego „Ketmana”. Czy ten sam schemat mógł zadziałać również wcześniej, w sprawie Stanisława Pyjasa? Czy wiąże się z nim to zdenerwowanie, które nawet po latach pojawiło się w całkowicie fałszujących rzeczywistość wyznaniach „Ketmana” na łamach „Gazety Wyborczej”, we fragmencie, w którym pisał o akcji swoich opiekunów z SB – przygotowania anonimów mających na celu zdeintegrowanie grupy Pyjasa. W ich opracowaniu „Ketman” prawdopodobnie nie brał udziału, natomiast niewątpliwie powstały one na podstawie jego szczegółowych donosów. Czy zawartość anonimów przypadkiem nie naprowadziła uwagi Pyjasa na ich współautora? Czy nie dał tego poznać Maleszce? Czy ten ostatni, przerażony perspektywą dekonspiracji, nie zaalarmował swoich zwierzchników z SB? Gdyby tak się stało, mogło to

¹¹⁹ E. Goleń, *Pętla bezpieczeństwa*, „Dziennik Polski”, 5 V 2004.

¹²⁰ AIPN Kr, 065/24, t. 19, Kraków, 2 VI 1986, Pismo krakowskiej SB [prawd. Inspektoratu I WUSW w Krakowie] do naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW mjr. A. Makowskiego z informacją o planach wyjazdu do Francji TW ps. „Zbyszek”, k. 72–72v.

z kolei wywołać łańcuch zdarzeń zakończonych pobiciem ze skutkiem śmiertelnym Pyjasa, a potem następnymi trupami przy zacieraniu śladów. Tej i innych hipotez nie można na razie zweryfikować, ale nie można się też uchylić w świetle znanych już dokumentów od stawiania takich właśnie pytań...

Z późniejszych donosów, składanych już po zamordowaniu Stanisława Pyjasa, jednoznacznie wynika, że „Ketman” z ramienia SB kontrolował nie tylko działania ściśle opozycyjne, ale i niezależne śledztwo prowadzone przez studentów i KOR w sprawie tego zabójstwa, szczegółowo informując o działaniach swych kolegów i mecenasa Andrzeja Rozmarynowicza. To także „Ketman” zwracał SB uwagę na rolę najważniejszego świadka w tej sprawie – Stanisława Pietraszki, mogącego zidentyfikować osobę, która prawdopodobnie konwojowała Pyjasa w ostatnich godzinach życia. Niewykluczone, że Pietraszko, który zginął na początku sierpnia 1977 r. w tajemniczych okolicznościach, zapłacił najwyższą cenę za próbę zbliżenia się do prawdy o śmierci krakowskiego studenta – przyjaciela „Ketmana”. Następne donosy i działania Maleszki miały na celu zablokowanie kolejnego niezależnego śledztwa – tym razem w sprawie śmierci Pietraszki. Wydaje się więc, iż „Ketmana” obciąża co najmniej współudział w zacieraniu śladów mogących wyjaśnić obie te śmierci¹²¹.

TW „Ketman” i jego „operacyjne bhp”

Skuteczność, z jaką przez blisko piętnaście lat, czyli cały okres istnienia zorganizowanych ugrupowań opozycyjnych w końcu PRL, udawało się „Ketmanowi” kamuflować swoją prawdziwą rolę, jest zadziwiająca. Kluczem do zrozumienia tego fenomenu może być owa charakterystyczna ostrożność, jaka – zdaniem SB – miała cechować Maleszkę, jego „operacyjne bhp”, którego ściśle przestrzegał. Rolę, jaką w kombinacjach operacyjnych SB – dezintegracji i kontrolowaniu SKS – odgrywał Lesław Maleszka, lepiej można zrozumieć, jeśli zestawimy jego działalność jako konfidenta z najważniejszymi faktami z oficjalnego życiorysu¹²². Lesław Maleszka był współtwórcą, sygnatariuszem i jednym z najważniejszych działaczy krakowskiego SKS. Od października 1977 r. był w redakcji niezależnego pisma studenckiego „Indeks”, współpracował też z innymi periodykami, jak chociażby „Wiadomościami Tarnowskimi”, wydawanymi dla tamtejszych robotników. Po sierpniu 1980 r. współtworzył pismo małopolskiej „Solidarności” – „Goniec Małopolski” i był jego redaktorem. Doradzał też NZS. Pracował zaś w tym czasie w Bibliotece Jagiellońskiej, a od 1984 r. w Pogotowiu Opiekuńczym w Krakowie.

¹²¹ AIPN Kr, 010/12065, k. 25–27, Kraków, 21 V 1977 r. Informacja operacyjna spisana ze słów, źródło: TW ps. „Ketman”, przyjął: M. Szmigielski, 21 V 1977 r., godz. 10.00, miejsce: samochód; por. AIPN Kr, 010/12060, k. 43, Kraków, 15 V 1977 r., Informacja operacyjna, źródło: TW ps. „Zbyszek”, przyjął: ppor. M. Szmigielski, 15 V [19] 77 r., godz. 14.36, miejsce: samochód (pod tym pseudonimem w 1977 r. krył się inny niż Maleszka konfident SB).

¹²² Zob. jego biogram autorstwa K. Burnetko [w:] *Opozycja w PRL...*, s. 223–225.

Po zwolnieniu z internowania blisko współpracował z najważniejszymi pismami drugiego obiegu, takimi jak „Tygodnik Mazowsze” i krakowska „Arka” czy paryski „Kontakt”. Jak zapisano w jego oficjalnym biogramie zamieszczonym w słowniku *Opozycja w PRL*: „Służył jako »skrzynka kontaktowa« dla krajowych autorów »Kontaktu«”¹²³. W tym czasie redagował książki wydawnictw podziemnych – Oficyny Literackiej i Wszechnicy Społeczno-Politycznej. W latach 1987–1989 współredagował pismo małopolskiej „Solidarności” „Bez dekretu”. W kwietniu 1988 r. podczas strajku w Hucie im. Lenina współtworzył strajkowy serwis informacyjny w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach. Zorganizował też „Nowohucki Biuletyn Solidarności” i w jego imieniu był akredytowany przy obradach okrągłego stołu. W 1989 r. współtworzył krakowski oddział „Gazety Wyborczej”. W 1990 r. był członkiem redakcji dziennika „Czas Krakowski”, a następnie zastępcą redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”, z której w 1994 r. przeszedł do „Gazety Wyborczej”. Dodać do tego należy szczególną nieformalną rolę, jaką odgrywał w środowiskach opozycji, a następnie dziennikarzy z racji swego długiego stażu opozycyjnego i publicystycznego oraz licznych znajomości i przyjaźni z tego okresu. Dla wielu młodych dziennikarzy był wychowawcą, formującym ich poglądy na świat i na poszczególne sprawy, jak chociażby lustrację¹²⁴. Ciekawym eksperymentem byłoby odczytanie na nowo licznych tekstów programowych i analitycznych Maleszki z okresu podwójnej działalności w opozycji i dla SB, co najmniej inspirowanych lub pisanych na zamówienie prowadzących go oficerów.

Rola „Ketmana” w grupie kierowniczej krakowskiej opozycji, a także w kręgu KOR, wobec którego pełnił rolę kuriera i reprezentanta krakowskiego SKS, miała polegać na kontrolowaniu działalności tych środowisk. Maleszka wtajemniczony był w wiele spraw, które usiłowała następnie rozgrywać SB¹²⁵. Dotyczyło to zwłaszcza wewnętrznych podziałów i konfliktów wśród opozycji¹²⁶. Założyć można, że „Ketman” nie był zwyczajnym donosicielem, ale pełnił rolę – jak to określano w SB – „agentury ofensywnej”, zarówno w kręgu SKS, jak i KOR. Osobowe źródła informacji uplasowane w niezależnych grupach studenckich docierały tą drogą do krajowych struktur opozycji, KOR, później „Solidarności”, uzupełniając w ten sposób informacje zbierane od sieci tajnych współpracowników w tych środowiskach.

Ulokowanie Lesława Maleszki w najważniejszym ugrupowaniu opozycyjnym Krakowa, a także faktyczne przejęcie znacznej części kontaktów z Warszawą, było znakomitą punktem wyjścia do rozpoznania planów centrum aktywności opozycyjnej, jakim był KOR. Maleszka uczestniczył nieraz w spotkaniach w wąskim gronie liderów, gdzie ustalano, omawiano, planowano strategię działań opozycyjnych.

¹²³ *Opozycja w PRL...*, s. 224.

¹²⁴ Zob. wypowiedzi dziennikarzy: R. Gluza, *Umysł zniewolony*, „Press” 2002, nr 1, s. 31–37.

¹²⁵ Kraków 5 VIII 1977 r. Informacja operacyjna dotycząca spotkania przedstawicieli SKS w Krakowie z przedstawicielami Komitetu Obrony Robotników w czasie obozu szkoleniowego w Beskidzie Niskim [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach...*, dok. 449, s. 736.

¹²⁶ 1978, 18 kwietnia, Informacja operacyjna opracowana na podstawie doniesienia tajnego współpracownika ps. „Return” (Lesława Maleszki), dotycząca sporów ideowych wewnątrz Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach...*, dok. 473, s. 791. Por. *ibidem*, s. 790–794.

Dzięki ogólnie znanej niezwyklej czołobitności wobec przywódców KOR zdobył ich zaufanie i dopuszczany był nieraz do najtajniejszych spraw, o których prawie natychmiast raportował oficerom prowadzącym. Przykładem mogą być nieoficjalne rozmowy KOR z przedstawicielami Edwarda Gierka latem 1977 r. po amnestii dla działaczy opozycji i robotników uwięzionych za wydarzenia czerwcowe 1976 r. Maleszka szczegółowo relacjonował te pertraktacje z końca lipca swoim (pewnie nieco zdziwionym) zwierzchnikom z krakowskiej SB: „Jacek Kuroń szeroko omawiał działalność opozycji w Polsce. M.in. stwierdził, że dzień po zwolnieniu z aresztów członków KOR-u do prof. [Edwarda] Lipińskiego przyszedł wicepremier [Kazimierz] Secomski z gorącą prośbą, aby członkowie KOR-u zgodzili się powstrzymać o trzy dni z wydaniem oświadczenia nt. ich zwolnienia. Wg Kuronia prośba ta związana była z aktualną wizytą E[dwarda] Gierka w Moskwie. Wicepremier Secomski m.in. miał stwierdzić, że o porozumieniu ideologicznym między rządem a opozycją nie ma mowy, ale możliwe są realne obustronne kompromisy, które każdemu wyjdą na dobre. Dalszy ciąg będzie z nimi prowadził socjolog Jan Szczepański, który nie jest z nikim formalnie związany, nie jest oficjalnym przedstawicielem rządu, ale może być negocjatorem w tych sprawach”¹²⁷.

Lesław Maleszka znakomicie orientował się w wewnętrznych podziałach i sojuszach w tym środowisku, które można było wykorzystać do pogłębienia konfliktów i dezintegracji. O roli informacji pozyskiwanych przez Maleszkę świadczy fakt, iż ich kopie i wyciągi trafiały do centrali MSW i dopiero stamtąd były przysyłane do lokalnych KW MO¹²⁸. Informacje pozyskiwane przez tego tajnego współpracownika pozwalały m.in. na konfiskaty druków drugiego obiegu, jak np. pierwszego numeru ogólnopolskiego pisma SKS – „Indeksu”, przygotowywanego jesienią 1977 r.¹²⁹, likwidację ośrodków poligraficznych, rozbijanie spotkań SKS. Jak wynika z dokumentów, Maleszka odegrał kluczową rolę w uniemożliwieniu jakiegokolwiek ogólnopolskiego spotkania SKS¹³⁰. Jego informacje posłużyły też zablokowaniu prób powołania SKS w Łodzi¹³¹. Posunięcia Maleszki hamowały przygotowywane przez opozycjonistów akcje oraz – jak pisano w raporcie SB: „poza tym, że chwilowo paraliżowały działania opozycji, to dezintegrowały je, wprowadzały zniechęcenie i elementy podejrzliwości i obawy, dając w efekcie spadek aktywności w szkodliwej działalności politycznej”¹³².

¹²⁷ Kraków 5 VIII 1977 r., Informacja operacyjna dotycząca spotkania przedstawicieli SKS w Krakowie z przedstawicielami Komitetu Obrony Robotników w czasie obozu szkoleniowego w Beskidzie Niskim [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach...*, s. 736, dok. 449.

¹²⁸ Zob. przegląd głównych kierunków działalności „Ketman”: P. Gontarczyk, *Prawdziwa twarz Maleszki*, „Gazeta Polska” 2005, nr 30. Por. odrębne rezolucje na dokumentach: AIPN Bu 0222/701 (SOR „Wasale”), t. 6, k. 27.

¹²⁹ AIPN Bu 0222/701, t. 1 (SOR „Wasale”), k. 144, Warszawa, 2 XI 1977 r., Ramowy plan zakwestionowania przygotowanego do kolportażu nakładu pisma SKS-ów „Indeks”, opracowany na podstawie informacji od TW ps. „Return”.

¹³⁰ Zob. szczególnie plany rozbijania krajowych spotkań SKS na podstawie doniesień „Ketmana”: AIPN Bu 0222/701, t. 1, k. 162–167, 173–174, 176–179, 183–187.

¹³¹ *Ibidem*, k. 180–182.

¹³² AIPN Kr, 056/93, k. 11, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III za 1977 r.; por. informację operacyjną TW ps. „Tomek” z 20 IX 1979 r., przyjętą przez ppłk. Jana Billa: AIPN Kr, 010/12065, k. 44–45.

Najważniejszą jednak i ulubioną przez SB metodą były działania dezintegracyjne. Ich przeprowadzanie umożliwiały częste i niezwykle szczegółowe raporty „Ketmana”. On sam, korzystając z posiadanego autorytetu, brał udział w sporach dotyczących wyboru strategii działania czy radykalizmu środków i celów opozycji. SB przy pomocy „Ketmana” oraz innych tajnych współpracowników starała się temperować i ograniczać ofensywne działania swych przeciwników. Zgodnie z przygotowanymi planami przedsięwzięć operacyjnych agenci mieli prowadzić do skłócenia i wyeliminowania bardziej radykalnych osób oraz zablokowania groźnych z punktu widzenia SB inicjatyw.

Działania te nie ograniczały się do krakowskiego SKS, którego strukturę i sfery aktywności analitycznie przedstawiał Lesław Maleszka w kolejnych raportach¹³³. Czytając zachowane pomimo znacznych zniszczeń akta, można odnieść wrażenie, iż SKS i udział w jego operacyjnym kontrolowaniu był jedynie punktem wyjścia do wielu kombinacji, zbierania danych, inwigilacji, rozpoznania wielu innych struktur, środowisk, grup w kraju i za granicą. Dotyczyło to „struktur poziomych” opozycji, czyli wszelkich ugrupowań funkcjonujących na poziomie regionalnym, równoległe do SKS, w Krakowie i Małopolsce oraz w innych ośrodkach. 29 września 1977 r. naczelnik Wydziału III Departamentu III MSW prosił na przykład Wydział III krakowskiej SB o: „nadesłanie charakterystyk TW ps. »Return« i TW ps. »Zbyszek« oraz planów ich dalszego wykorzystania, uwzględniających możliwości dotarcia do grup antysocjalistycznych w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku i w innych ośrodkach akademickich w kraju. Powyższe motywowane jest podjęciem przez nas ścisłego nadzoru nad wykorzystaniem ww. źródeł”¹³⁴.

Informacje „Ketmana” pomagały SB w operacyjnym przygotowaniu do inwigilacji kolejnych powstających dopiero ognisk studenckiej opozycji. Maleszka doniósł np. o planie i dacie utworzenia SKS w Warszawie, o czym dyskutowano podczas obozu szkoleniowego SKS w Gorcach w sierpniu 1977 r.¹³⁵ „Ketman” rozpracowywał również SKS w innych miastach, pomagając SB przygotować kombinacje operacyjne służące wprowadzeniu do nich agentury, jak np. we Wrocławiu. Zastępca naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr Niemiec 31 sierpnia 1977 r. pisał do naczelnika Departamentu III MSW w odpowiedzi na uzyskane z centrali informacje: „Wytypowano dziesięciu TW »Rep«, »Krystyna«, »Marek«, »Unlis«, »Robert«, »Spinoza«, »Inez«, »Iwona«, »Skorpion«, »Rajca« [...] do wprowadzenia do SKS-u na wypadek jego powstania na naszym terenie. Wymienionych TW przygotowano do wykonania zadań mających na celu pełne rozpoznanie i kontrolę działalności tej

¹³³ Uwagę zwraca odrębnie narysowany schemat organizacyjny krakowskiego SKS, prawdopodobnie z czerwca 1978 r., który przypisać chyba należy L. Maleszce, AIPN Bu 0222/701, t. 3 (SOR „Wasale”), k. 135.

¹³⁴ AIPN Bu 0222/701 (SOR „Wasale”), Warszawa, 29 września 1977 r., Pismo naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. R. Szerbińskiego, do naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie z prośbą o przesłanie charakterystyk i planów wykorzystania TW ps. „Return” i TW ps. „Zbyszek”.

¹³⁵ AIPN Bu 0222/701, t. 6 (SOR „Wasale”), k. 56–57, Kraków, 16 VIII 1977 r., Zastępca naczelnika Wydziału III SB w Krakowie kpt. Z. Kluczyński do zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie mjr. A. Kwiatkowskiego z informacjami od TW ps. „Return”.

organizacji”¹³⁶. Efekty operacyjnego przygotowania gruntu do założenia SKS we Wrocławiu przedstawia plan jego rozpracowania z listopada 1978 r., w którym prócz szeroko stosowanej techniki operacyjnej, czyli podglądu i podsłuchu, SB wyliczała następujące osobowe źródła informacji: „Aktualnie dysponujemy piętnastoma jednostkami TW, tkwiącymi w ścisłym gronie lub posiadających bezpośrednie dotarcie do członków wrocławskiego SKS-u. Są to TW TW ps. »Sylwia«, »124«, »Trzeciak«, »Kot«, »Kula«, »Sokołowski«, »Spinoza«, »Miriam«, »Unlis«, »Skorpion«, »Anka«, »Kasia«, »Marek«, »Krystyna« i »Neutrino«. Spośród tych jednostek TW sześć, tzn. TW TW ps. »Sylwia«, »124«, »Trzeciak«, »Kot«, »Kula« i »Neutrino«, posiadają dotarcie do grona ścisłego aktywu SKS-u, a tym samym mają możliwości operacyjne do realizacji głębokiego rozpoznania działalności tej organizacji już w sferze zamiarów odnośnie [do] przyszłej działalności. Ponadto źródła te stwarzają możliwość realizacji określonych kombinacji operacyjnych. Dalsze nasze osobowe źródła informacji, a mianowicie TW ps. »Marian« i kandydaci na TW ps. »Filip« oraz »Ekonomista«, posiadają pośrednie dotarcie do części członków tutejszego SKS-u i możliwość informowania o pewnych poczynaniach tych osób, ich sytuacji na uczelni, sytuacji materialnej itp. Ponadto w ramach realizowanego rozpoznania działalności SKS-u możliwość sygnalizowania o pewnych przejawach tej działalności ma około sześćdziesiąt jednostek TW pozostających na kontakcie pracowników tutejszego wydziału, a tkwiących w środowiskach akademickich Wrocławia”¹³⁷.

Szczególnie skuteczne okazały się działania wyprzedzające i inspirujące SB w Szczecinie, gdzie SKS znalazł się niemal pod pełną kontrolą operacyjną. Poprzez jego opanowanie zamierzano uzyskać kontakty i rozpracować SKS w Poznaniu. Zgodnie z planem z października 1977 r., opracowanym przez Wydział III Departamentu III i wydziały III w Szczecinie i Poznaniu, przygotowywano: „Podjęcie przez TW ps. »Pajak« działalności antysocjalistycznej i zorganizowanie na terenie Szczecina tzw. SKS-u i przejęcie inicjatywy »Graczy« na Szczecin. [...] na zlecenie poznajskiej grupy antysocjalistycznej, wykorzystanie kserografu do produkcji antysocjalistycznych materiałów z zapewnieniem sobie kontroli kolportażu. [...] Wytypowanie osobowych źródeł informacji będących na kontakcie Wydziału III w Szczecinie celem wprowadzenia do powstającego tzw. SKS. [...] Wytypowanie i opracowanie techniczne mieszkania, w którym mogłyby się odbywać się nielegalne spotkania powstającego tzw. SKS”¹³⁸.

Kontrola SB nad środowiskiem krakowskiego SKS była bardziej ograniczona. Kluczową rolę odgrywał w niej właśnie Lesław Maleszka. Plutonowy Ireneusz Krasowski, który w Wyższej Szkole Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie napisał pracę poświęconą operacyjnemu rozpracowaniu krakowskiego SKS,

¹³⁶ AIPN Bu 0222/701, t. 3 (SOR „Wasale”).

¹³⁷ AIPN Bu 0222/701, t. 1, k. 77, Wrocław, 16 XI 1978 r. St. inspektor Sekcji III Wydziału III ppor. Jarosław Ginejko, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania kryptonim „Orędownicy”.

¹³⁸ AIPN Bu 0222/701, t. 1, k. 3, 4, Plan kombinacji operacyjnej wprowadzenia do środowisk antysocjalistycznych Poznania i Szczecina TW ps. „Pajak”, opracowany przez naczelników Wydziału III KW MO w Poznaniu i w Szczecinie, przesłany 7 X 1977 r. przez zastępcę naczelnika Wydziału III KW MO w Poznaniu mjr. K. Górnego do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie.

w całości opartą na raportach agentury SB (zapoznanie się z tym opracowaniem na- sunęło byłym działaczom SKS wnioski, które doprowadziły do ujawnienia współpracy Maleszki z SB), przedstawiał ją następująco:

„W ramach sprawy operacyjnego rozpracowania »Alfa« stosowano również w szerokim zakresie kombinacje operacyjne, których celem było dezintegrowanie i paraliżowanie działalności SKS-u. Działania te możliwe były dzięki działaniom tajnych współpracowników ps. »Ketman« i »Zbyszek«, ponieważ zajmowali oni bardzo dobre pozycje w środowisku SKS-u. Z tych względów, a także dzięki posiadanym wysokim predyspozycjom, tajny współpracownik ps. »Ketman« w poważnym stopniu paraliżował działalność SKS-u. Jego działania ograniczały przedsięwzięcia SKS-u do form mniej szkodliwych. Dążył on do nadania SKS-owi charakteru grupy szkoleniowo-dyskusyjnej, zbliżonej programem do działalności »latających uniwersytetów«. TW ps. »Ketman« inicjował długie i nudne w odczuciu sympatyków SKS-u dyskusje, co w pewnym stopniu ograniczało podejmowanie wrogich inicjatyw¹³⁹. Powodowało to również rozluźnienie więzów wśród aktywu a także konflikty na temat koncepcji dalszej działalności. W umiejętny sposób wykorzystał również fakt aresztowań wśród czołówki Graczy [tj. KOR – H.G.], powodując poważne rozluźnienie kontaktów z Warszawą.

Działalność TW ps. »Ketman« prowadziła do ośmieszania aktywniejszych działaczy oraz wskazywania nierealności tych zamierzeń i inicjatyw, które kolidowały z prawem. Jednym z naczelných celów jego działalności było stopniowe przejmowanie inicjatywy oraz kanalizowanie powiązań z Warszawą przez jego osobę. Efektem tej działalności było blokowanie inicjatyw osób związanych z bardziej radykalnymi postawami. Ponadto informacje przekazywane przez TW ps. »Ketman« pozwoliły na stworzenie dokładnych charakterystyk poszczególnych osób zaangażowanych w działalność SKS-u. Uwzględniały one cechy charakterologiczne osobowości, nawyki, słabości, motywacje działania oraz popełnione wykroczenia oraz inne istotne fakty¹⁴⁰.

Wspomniane charakterystyki działaczy SKS, opracowane przez „Ketmana” dostarczały wyczerpujących informacji o figurantach i ich otoczeniu, które można było wykorzystać do prób szantażu, a częściej do wzajemnego skłócania i dezintegracji grupy¹⁴¹. Również wiele innych materiałów analitycznych mogło być opartych na danych dostarczonych lub opracowanych przez Maleszkę.

Zadaniem historyka, szczególnie studiującego zgromadzone przez IPN specyficzne zasoby archiwalne, jest z pewnością przede wszystkim zrozumienie i wyjaśnianie, a nie ocenianie, ale w takich jak ten przypadkach trudno uniknąć wartościowań.

¹³⁹ Zob. jako przykład takich wystąpień „Ketmana” jego referat podczas obozu szkoleniowego SKS i KOR w Beskidzie Niskim w lipcu 1977 r.: „Temat: Kilka refleksji nt. zaangażowania prowadził Lesław Maleszka. Jego referat nie zawierał żadnych praktycznych i konkretnych postulatów. Były to raczej dywagacje natury moralnej”: 5 VIII 1977, Informacja operacyjna dotycząca spotkania przedstawicieli SKS w Krakowie z przedstawicielami KOR w czasie obozu szkoleniowego w Beskidzie Niskim [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980...*, dok. 449.

¹⁴⁰ I. Krassowski, *Rozpoznawanie i ograniczanie przez Służbę Bezpieczeństwa działalności SKS na terenie Krakowa w latach 1976–1980*, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem por. mgr. Jerzego Telaka, Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F. Dzierżyńskiego, Legionowo 1989, egz. pojedynczy.

¹⁴¹ Przykładowa charakterystyka Bogusława Sonika: AIPN Kr, 010/12060, k. 71–73.

Ma do nich prawo także historyk. W tym kontekście należy podkreślić, że głośna „spowiedź Ketmana” na łamach „Gazety Wyborczej” i ujawnione w niej fakty stanowią zaledwie ułamek prawdy o jego prawdziwej roli i raczej zacierają niż odsłaniają fakty. W konfrontacji z zachowanymi aktami SB wyłania się z dokumentów nie postać złamanego, szantażowanego i godnego litości kapusia, w którego obronie po ujawnieniu całej sprawy gotowe były wystąpić znane postaci życia publicznego, ale wprost przeciwnie, obraz trzeźwego w pełni świadomego tego, w czym uczestniczy, konfidenta, który nie tylko rejestrował i przekazywał zasłyszane informacje, ale sam aktywnie współtworzył i często inicjował działania SB. „Ketman” w swoich raportach nieraz proponował plany działań, kombinacji operacyjnych wymierzonych w jego przyjaciół, ludzi którzy mu bezgranicznie ufali. Przekazywał też wiele informacji o ich sprawach osobistych, a nawet intymnych, które SB mogła zgodnie z metodologią swych działań wykorzystać. Szczegółowo przedstawiał wszelkie konflikty, analizował podziały, sympatie i antypatie, które mogły okazać się pomocne do rozbicia inwigilowanych środowisk. Z biegiem czasu wykazywał się coraz większą inwencją w tego rodzaju propozycjach. Trudno oprzeć się wrażeniu, że czuł się dobrze w roli zakulisowego reżysera wydarzeń. Odnalezienie będących źródłem takich zachowań „Ketmana” kompleksów i ambicji to jednak zadanie raczej dla psychologa lub psychiatry, a nie historyka, dlatego ograniczmy się tylko do pokazania przykładów jego kreatywności.

W informacji z czerwca 1977 r. – miesiąc po powstaniu SKS – „Ketman” doradzał np. SB: „W wypadku uzyskania jakichś danych o kryminalnej przeszłości osób zaangażowanych w działalność SKS-u należy to bezwzględnie wykorzystać do moralnej kompromitacji tych osób. Należy narzucić silną propagandę SZSP, aby SKS przegrał walkę ideologiczną. Trzeba w SZSP stworzyć silne kadry, które nie uniknęłyby dyskusji, a wręcz przeciwnie – na każdym roku studiów kompromitowałyby działalność SKS-u. Takie zebrania w sprawie senatu należy zrobić i wykorzystać je dla pokazania studentom, że SKS-em kieruje Kuroń. Można przy tym wykorzystać technikę plotek i różnych wieści, których ostatnio krąży wiele. W tym stanie rzeczy SKS nie wytrzyma naporu propagandy SZSP, gdyż nie posiada ani poligrafii, ani dostępu do radiowęzłów. Należy również organizować zebrania studenckie, na których dobrze przygotowane osoby z SZSP i pracownicy naukowcy wykażą bezcelowość istnienia i kompromitację SKS-u. Kampanię tę SKS winien przegrać w m[iesia]cu październiku. Dla osiągnięcia tego celu należy w tym czasie wykorzystać prasę i tak jak to częściowo prowadziła „Trybuna Ludu” w W[arszawie].

[...] Następnie należałoby wykazać dużą niesamodzielność SKS-u w stosunku do KOR-u i potraktować SKS jako jego filię. Ponadto rozpropagować w środowisku studenckim fakty świadczące o tym, że SKS, Duszpasterstwo i ROPCiO są przeciwne ustawie o przerywaniu ciąży. Niezależnie od powyższego należałoby zaaranżować kilka spotkań ze studentami na powyższy temat. [...] Ponadto należy organizować akcje przeciwko poszczególnym ludziom z SKS-u. Są niektóre osoby, w stosunku do których można wykorzystać kontakt z przestępcami, alkoholizmem czy narkomanią, tak jak to jest np. w przypadku Wildsteina. Jeżeli nawet w chwili obecnej nie ma da-

nych świadczących o takim prowadzeniu się jak Wildstein, to można je zaaranżować. Można wykorzystać np. fakt organizowania na Woli Justowskiej spotkań, w których bierze udział Batko i inni, na których wypijają duże ilości alkoholu, po czym zakłócają ciszę nocną”¹⁴².

Jak pokazał bieg zdarzeń, SB wykorzystwała te rady w praktyce. Jesienią 1977 r. pojawiła się fałszywka – rzekome oświadczenia SKS rozrzucone w akademikach w sprawie „rozwiązłości w środowisku studenckim, rozdziału DS-ów i ustawy o przerywaniu ciąży”¹⁴³. Czy Lesław Maleszka był nie tylko pomysłodawcą, ale i wykonawcą tej ulotki – nie wiemy. Wiadomo natomiast, że Maleszka umożliwił wprowadzenie do środowiska SKS agenta SB, wówczas studenta krakowskiej WSP, Mariusza Nowaka, rozpracowywanego od 1977 r. kolegów wspierających SKS, który za zgromadzone zasługi pragnął po ukończeniu studiów w 1979 r. uzyskać możliwość służby w SB, co w końcu osiągnął. Prawdopodobnie to Maleszka udostępnił również Nowakowi informacje, które pozwoliły mu przygotować paszkwile na krakowski SKS, publikowane na łamach pism oficjalnych organizacji studenckich, takich jak „Student” czy „Magazyn Studencki” w 1979 r. (o ile „Ketman” sam nie napisał tych tekstów)¹⁴⁴. Co ciekawe, jak raportował wówczas naczelnikowi Wydziału III Departamentu III płk. R. Szczercińskiemu w planie prowokacji szef Wydziału III krakowskiej SB, J. Bill, prowadzący Maleszkę: „Zamierzenie to jest uzgodnione z I sekretarzem KK PZPR tow. K. Barcikowskim, który konsultował tę sprawę z sekretarzem KC KPZR tow. S. Kanią”¹⁴⁵.

Przykładem działań dezintegracyjnych wobec SKS, w których „Ketman” brał aktywny i skuteczny udział, może być wykorzystywanie różnicy zdań między jego działaczami a Józefem Ruszarem oraz spory o kształt organizacyjny i charakter działalności między liderami tego środowiska a niepodległościową grupą Janusza Pierzchały¹⁴⁶. W październiku 1978 r., gdy w SKS „doszło do wewnętrznych starć i kłótni, związanych z taktyką organizacyjną”, SB starała się szczególnie o skompromitowanie i wyeliminowanie osób reprezentujących nieco bardziej zdecydowane postawy antykomunistyczne i odwołujących się do haseł niepodległościowych – jak Pierzchała. Najpierw poprzez oczernianie pogłębiono niechęć do wytypowanych przez SB osób na zebraniu u Lesława Maleszki. „Podczas spotkania u L. Maleszki padało wiele krytycznych uwag, a nawet złośliwości pod adresem nieobecnych A. Mietkowskiego, J. Pierzchały, Ł[ukasza] Świerza”. Następnie: „W związku z za-

¹⁴² AIPN Kr, 010/12060, k. 24–27. Por. podobne zalecenia: AIPN Bu 0222/701, t. 4 (SOR „Wasale”), k. 159–160, Notatka służbowa naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie ppłk. J. Billa z rozmowy z TW ps. „Tomek” na temat metod ograniczenia działalności krakowskiego SKS, Kraków, 21 X 1978 r.

¹⁴³ Zob. relację dotyczącą reakcji SKS na tę fałszywkę w Informacji operacyjnej TW ps. „Return” z 14 XII 1977 r., przyjętej przez kpt. Nowaka w mieszkaniu prywatnym (AIPN Kr, 010/12060, k. 75–76). Por. Oświadczenie SKS, Kraków, 14 XII 1977 r., w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Egzemplarz ulotki zachował się w archiwum L. Maleszki przekazany do zbiorów Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego (dalej cyt. jako: FCDCN) w Bibliotece Jagiellońskiej.

¹⁴⁴ Zob. AIPN, 0222/701, t. 5 (SOR „Wasale”), k. 130–133; *ibidem*, t. 4, k. 207–231.

¹⁴⁵ AIPN, 0222/701, t. 4 (SOR „Wasale”), k. 207.

¹⁴⁶ I. Krassowski, *Rozpoznawanie i ograniczanie przez Służbę Bezpieczeństwa działalności SKS...*, s. 15–16, 27–28.

istniałą sytuacją wewnątrz SKS-u przeprowadzono kombinację operacyjną, w wyniku której informacje o spotkaniu u L. Maleszki i krytycznych uwagach o niektórych sympatykach SKS-u dotarły do J. Pierzchały. Jak wynika ze źródła »Maj« spowodowało to pogłębienie w tym gronie wzajemnej nieufności, a między R. Woźniakowską a J. Pierzchałą doszło do kłótni¹⁴⁷. Na kolejnym spotkaniu „pod nieobecność Ł. Świerza i J. Pierzchały, doszło do dalszego oczerniania ich”. Jak stwierdzano w notatce SB: „Zaistniałe wewnętrzne tarcia w SKS-ie będziemy zamierzali wykorzystać do ich pogłębienia”¹⁴⁸.

Informacje i działania „Ketmana” wykorzystywano także w kombinacjach operacyjnych na szerszą niż krakowska skalę. Jednym z przykładów na to była sprawa Mariana Pałamarza, funkcjonariusza SB. Stanisław Pietraszko, świadek w sprawie zabójstwa Stanisława Pyjasa (wkrótce potem sam utonął w tajemniczych okolicznościach), miał go rozpoznać jako osobę eskortującą Pyjasa w dniu jego śmierci. W informacji z kwietnia 1978 r. TW „Return” (Maleszka) uprzedził o tym SB, zanim KOR podjął decyzję o ujawnianiu tej sprawy: „B. Sonik oświadczył w rozmowie prywatnej, że informacja dot[ycz]ąca pracownika SB Pałamarza »wydaje się być zupełnie pewną«. W trakcie ostatniego spotkania w Warszawie Kuroń przekazał mi następujące informacje dla Sonika. Śledztwo w tej b[ardzo] tajnej sprawie należy przerwać, bo bezpieka może się zorientować i uniemożliwić nam wszystko. Nie będziemy wyjaśniać sprawy do końca, tylko zaryzykujemy i podamy to, co wiemy. Musimy zaryzykować”¹⁴⁹.

Nazwisko tego funkcjonariusza SB trafiło do wiadomości KOR przez Adama Michnika z zaufanych źródeł, a następnie podane zostało w oświadczeniu KSS KOR z 18 kwietnia 1978 r., w którym domagano się kontynuowania śledztwa w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa¹⁵⁰. SB, poinformowana przez „Ketmana” odpowiednio wcześniej, miała czas na przygotowanie odpowiedzi. Za podanie nazwiska Pałamarza w *Oświadczeniu* KOR z 18 kwietnia 1978 r. dotyczącym umorzenia śledztwa w sprawie śmierci Pyjasa funkcjonariusz SB na polecenie swych zwierzchników wytoczył redakcji „Biuletynu” KOR – Joannie Szczęsnej i Sewerynowi Blumsztajnowi – proces o zniesławienie z powództwa cywilnego. Proces zakończył się ugodą: zamieszczeniem w prasie przeprosin Pałamarza i odszkodowaniem pieniężnym.

Jak jednoznacznie wynika z akt SB, cała sprawa – zgodnie z podejrzeniami opozycji – od początku do końca przygotowana i przeprowadzona została przez SB jako kombinacja operacyjna. Celem było skompromitowanie KOR i jego akcji w sprawie wyjaśnienia śmierci Stanisława Pyjasa, podważenie wiarygodności publikowanych przez „Biuletyn” informacji i rzetelności oświadczeń KOR. Chodziło także o przetestowanie nowej formy działań – wykorzystania jawnych procedur

¹⁴⁷ Kraków, 21 X 1978, Szyfrogram naczelnika Wydziału III Służby Bezpieczeństwa w Krakowie, dotyczący sytuacji w Studenckim Komitecie Solidarności, sporządzony na podstawie doniesienia tajnego współpracownika ps. „Tomek” [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980...*, s. 819–820, dok. nr 484.

¹⁴⁸ *Ibidem*.

¹⁴⁹ AIPN Kr, 010/12060, k. 11–13.

¹⁵⁰ Oświadczenie z dnia 18 kwietnia 1978 r. [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej KOR*, wstęp i oprac. Andrzej Jastrzębski, Warszawa–Londyn 1994, s. 243–244.

karno-sądowych przeciwko opozycji, której SB nie mogła zamykać do więzień, by nie psuć obrazu gierkowskiej polityki¹⁵¹.

Lesław Maleszka służył SB nie tylko przekazując niezwykle szczegółowe informacje i biorąc udział w kombinacjach operacyjnych, ale – jak zresztą sam przyznaje – odgrywał rolę analityka na usługach SB, zajmującego się badaniem strategii i taktyki ugrupowań opozycyjnych. Z racji zaufania, jakim go obdarzano ze względu na staż w opozycji i zajmowaną w niej pozycję, mógł dostarczać SB nie tylko informacji najwyższej wagi, ale był też wtajemniczany w dyskusje w ograniczonym gronie na temat strategii opozycji, co skrzętnie wykorzystywał w przygotowywanych dla SB opracowaniach. Zdolności i możliwości Maleszki już w 1977 r. zwróciły uwagę centrali, która zwracała się do krakowskiej SB zapytaniem o tak wybitnego konfidenta i jak świadczą poszlaki, od tego czasu Maleszka był wykorzystywany przy kombinacjach operacyjnych kierowanych przez centralę SB w skali kraju, a z czasem równie we wspólnych akcjach wywiadu i Departamentu III skierowanych na zagranicę.

Z odnalezionych materiałów wynika, że Maleszka z własnej inicjatywy występował jako analityk i doradca SB, proponując m.in. autorski program zwalczania opozycji w PRL. W zachowanej informacji operacyjnej z 31 sierpnia 1977 r. złożonej przez TW „Returna” J. Billowi Maleszka przekazał elaborat zatytułowany „Kilka refleksji na temat opozycji w Polsce w odniesieniu do SKS Kraków”. Jak go określił sam autor, „pomyślany został jako artykuł do dyskusji w kręgu odbiorców, dla których jest przeznaczony”¹⁵². Maleszka omówił w nim charakter i strategię dwóch głównych nurtów opozycji skupionych wokół KOR i ROPCiO, opierając się m.in., jeśli chodzi o charakterystykę ROPCiO, na informacjach od Aleksandra Halla, Maleszka przedstawił zasadnicze różnice pomiędzy obydwoma ruchami wynikające z konfliktów personalnych, metod pracy, ideologii i planów przyszłych działań oraz zakresu współdziałania z Kościołem. Analityk wolontariusz przestrzegając, że: „ROPCiO zresztą może być – wbrew dotychczasowym ocenom – grupą bardziej niebezpieczną; zapewniają mu to m.in. takie elementy, jak:

- bardzo duża dyscyplina i karność członków,
- wyraźny kompleks »wtórności wobec KOR-u« [...] wyrażający się nurt w potrzebie »ostrych wystąpień«,
- atrakcyjność programu w pewnych kołach katolickich [...] większa siła przebiecia ideologicznego [...]”¹⁵³.

Trzecią siłą opozycyjną miał być tworzący się niezależny ruch ludowy. Kluczowym problemem całej opozycji było zaś pozyskanie wsparcia Kościoła. Na tym tle Maleszka przedstawił rolę krakowskiego SKS.

„Ketman” zwracał szczególną uwagę na potrzebę stosowania przez SB i władze adekwatnej do sytuacji taktyki: „Jeżeli np. SKS-owi uda się wytworzyć nacisk zezwalający na wywieszanie w październiku różnych tekstów na tablicach ogłoszeń w uczelniach, to w listopadzie nikt się nie odważy wobec osób trzecich zrywać tych tekstów.

¹⁵¹ AIPN Kr, 0183/17, Akta odtworzeniowe, k. 278–282. Por. AIPN Kr, 0204/1155, t. 1, Akta odtworzeniowe.

¹⁵² AIPN, 0222/701, t. 6 (SOR „Wasale”), k. 82.

¹⁵³ *Ibidem*.

Czyli – nie wolno dopuścić do tej sytuacji, gdyż inaczej tworzy się precedens, a ten przekształci się w prawo zwyczajowe. Chodzi mi o przekonanie do następującej zasady: aczkolwiek »Latający Uniwersytet« stanowi niewątpliwie zło, jest to w sumie mniejsze zło (bo zakonspirowane) niż atak obliczony na masy. »Ruch społeczny« wokół SKS nie istnieje, ale istnieją pewne warunki umożliwiające stworzenie takiego ruchu. Gdyby zaś do tego doszło, byłoby to klęską SZSP i Partii». Konfident ostrzegał też, że „Kuroń uważa SKS za »gwóźdź programu« obecnych tendencji w opozycji, należy więc sądzić, że naciski KOR-u na SKS będą rosły [...]”¹⁵⁴. Zwracał uwagę na „diplomację” SKS, który będąc bliżej KOR, usiłuje zarazem nie zrażać ROPCiO: „SKS pragnie bowiem scentralizować wszystkie nurty opozycji studenckiej w Polsce, aby podejmowały one wspólne działania w danej sprawie w tym samym czasie”.

Głównym sposobem przeciwdziałania, jaki Lesław Maleszka zalecał zwłaszcza SZSP zagrożonemu przez SKS, miała być kampania propagandowa. Podkreślał szczególnie, że: „kampanię tę można prowadzić skutecznie tylko przy ścisłej współpracy z SB (jako że SZSP nie ma materiałów dotyczących prac i zamierzeń SKS-u); a równocześnie współpraca ta winna być absolutnie tajna (niech tylko do SKS-u dotrze wiadomość o takiej współpracy; wiadomo, jak powszechnie niepopularna jest SB na uczelniach...)”. Wśród konkretnych posunięć zalecał analizowanie przygotowywanych przez SKS pism i materiałów oraz przygotowywanie z góry „kontrpropagandy”, szczególnie w postaci „dobrych audycji radiowych do radiowęzłów” i broszur, zwłaszcza dla pierwszego roku. Zalecał stosowanie fałszywek, które zresztą wkrótce pojawiły się – „rozpowszechnienie np. tekstu Komitetu Praw Życia i rodziny wraz z dopiskiem: SKS przyłącza się do tej słusznej inicjatywy i prosi o składanie podpisów pod apelem”¹⁵⁵.

W tym kontekście inaczej brzmią wynurzenia Lesława Maleszki z 1991 r., gdy wyjaśniał, dlaczego władze dopuściły w Krakowie w końcu lat siedemdziesiątych do otwartych dyskusji między działaczami krakowskiego SKS z SZSP i młodym wówczas, prezentowanym jako liberał, przedstawicielem PZPR Jerzym Jaskiernią w Klubie Studenckim „Pod ręką” przy Akademii Sztuk Pięknych (zachowano oryginalny styl wypowiedzi jej autora): „Trudno było w oficjalnych gazetach, np. w »Trybuncie Ludu«, pisać, że w Polsce istnieje poważna opozycja, i prowadzić z nią zasadnicze polemiki, to by oczywiście stwarzało wrażenie, [...] elementu destrukcyjnego *de facto*. Natomiast można było próbować dawać ten odpór no właśnie w takich wąskich, skanalizowanych ... [formach], w związku z tym nam o wiele częściej p... w »Studencie« czy jakimś tam »magazynie studenckim« wydawanym przez ZSyP przy Uniwersytecie Jagiellońskim niż w »Gazecie Krakowskiej« czy »Dzienniku Polskim«. W tych większych dziennikach nas po prostu nie zauważano. Po prostu uważano, że nas nie ma, że po prostu nie ma czegoś takiego jak opozycja [...] natomiast [...] te najbardziej atakujące nas, agresywne artykuły przeciwko nam były właśnie w tamtych gazetkach publikowane. Taka była filozofia. Ja myślę, że ktoś sobie wykoncyrował, że ten ASP jest mały, że jest to uczelnia artystowska, że klub jest też

¹⁵⁴ *Ibidem*, k. 85.

¹⁵⁵ *Ibidem*, k. 87. Por. zachowany egzemplarz tej ulotki w archiwum L. Maleszki w FCDCN w BJ.

mały, i że jak się wyszczekają, to może będzie większy spokój, że *per saldo* się to opłaci. To była taka filozofia... W takim razie było do wyboru, albo wchodzić w to, albo w to nie wchodzić, jak się w to nie wchodzi, to się na pewno nic nie zyskuje, jak się w to wchodzi, to oczywiście w jakiś sposób, prawda..., działa się w obrębie furtki, którą komuniści otworzyli, jako wentyl bezpieczeństwa. Ale działa się w obrębie jakiejś furtki [...] specjalnego pola wyboru w tym układzie nie było. Jak mówisz o tym, że masz kraj totalitarny, i że zawsze cię oni kneblują i że nie można słowa powiedzieć, to kiedy ci oni otworzą furtkę i powiedzą: tu masz taki pokój, gdzie sobie możesz mówić i zaprosić paru innych ludzi, to nie skorzystać z tego pokoju, zając postawę obrażonego na rzeczywistość [byłoby niemądre]”.

W memoriale z 1977 r. „Ketman” zalecał „kompromitowanie biografii członków SKS na forum publicznym”. Proponował zróżnicowaną strategię wobec starych i nowych działaczy SKS: „Wchodzą tu ludzie w większości naiwni i niemający żadnego wyrobienia ideologicznego, których można stosunkowo łatwo »wpuszczać w kanały« dyskusji i kompromitować w ten sposób ich predyspozycje intelektualne. Jednocześnie zaś nie wolno »starej kadry« (Sonik, Maleszka, Ruszar i in.) wpuszczać na otwarte dyskusje w klubach studenckich ani do akademików”¹⁵⁶.

Wśród zaleceń Maleszki, jak niszczyć ludzi, którzy uważali go za najlepszego przyjaciela, szczególnie złowieszczo brzmiała propozycja organizowania bojówek SZSP. Bezkompromisowy konfident zalecał: „stworzyć kilkusobowe grupy aktywistów SZP, ostro włączające się w każdą dyskusję publiczną, która mogłaby prowadzić do zamętu (należy rozbijać wszystkie wiece, niszczyć rozwieszone teksty przez dopisywanie na nich humorystyczno-dyskredytujących komentarzy itp.)”¹⁵⁷. Czy Maleszka był więc jednym z pomysłodawców bojówek, które szczególnie w 1979 r. brutalnymi najściami i pobiciami usiłowały sparaliżować działalność TKN, zwłaszcza w Warszawie – trudno orzec. Można założyć, że pomysł ten musiał mieć wielu ojców w resorcie, ale charakterystyczne jest to, że Maleszka proponował właśnie takie metody, które niemal od razu – choć niekoniecznie pod jego wpływem – znajdowały uznanie w kierownictwie SB i PZPR.

Inwigilowanie SKS od wewnątrz umożliwiało „Ketmanowi” niekwestionowana pozycja jego współzałożyciela, przyjaciela zamordowanego przez SB Stanisława Pyjasa, osoby o uznanym autorytecie, z wyjątkowo długim stażem opozycyjnym w środowisku opozycji demokratycznej w Krakowie. Nieraz określano go mianem krakowskiego Kuronia ze względu na zdolności do politycznej analityki i snucia dalekosiężnych programów działań. Maleszka uchodził za jedną barwniejszych postaci opozycji demokratycznej, a mit ten utrwały brak zainteresowania robieniem kariery politycznej czy pieniędzy i sympatyczna powierzchowność abnegata – jeszcze w III RP postrzegany był jako ideowiec intelektualista, rasowe „zwierzę polityczne”, żyjące jedynie ideami i bieżącą grą polityczną. Kiedy porównamy ten świadomie kreowany obraz opozycyjnego ascetyzmu z choćby wrywkowo tylko sprawdzonymi raportami kasowymi krakowskiej SB, okaże się, że nie miał on wiele wspólnego z rzeczywistością.

¹⁵⁶ *Ibidem*, k. 87.

¹⁵⁷ *Ibidem*.

Sumy, jakimi go wynagradzano, były jak na owe czasy imponujące. Z akt funduszu operacyjnego wynika, że prócz normalnej płacy (w Bibliotece Jagiellońskiej i jako redaktor „Gońca Małopolskiego”, pisma „Solidarności” Regionu Małopolska) w 1980 r. za trzy spotkania w miesiącu z naczelnikiem wydziału otrzymywał 30 tys. złotych¹⁵⁸. Ryszard Terlecki przypomina, że na początku 1980 r. jako asystent w PAN zarabiał 3945 zł: „Nie była to niska pensja, chociaż oczywiście np. górnicy lub milicjanci zarabiali znacznie lepiej. Rocznie mogłem więc otrzymać nieco ponad 47 tysięcy”. Tymczasem, jak wynika z zachowanego sprawozdania kontroli funduszu operacyjnego z lipca 1981 r. „Jeden TW, ps. »Tomek«, na kontakcie naczelnika wydziału ppłk. J. Billa był wynagradzany 35 razy kwotami od 600–1000 zł – łączną kwotą 30 900 zł”¹⁵⁹. „Tomek” aż do 1989 r. otrzymywał za swoje usługi jedną z najwyższych stawek wśród tajnych współpracowników Wydziału III. W ciągu pierwszego kwartału 1988 roku zarobił około 50 tys. zł, średnio otrzymując za pojedyncze spotkanie przeznaczone na przekazywanie informacji 5–10 tys. ówczesnych złotych. W PRL zresztą to nie pieniądze były najważniejsze. SB na wyraźne żądanie Maleszki załatwiła mu pracę w Bibliotece Jagiellońskiej i mieszkanie, którego przyznanie mu wywołało spore zdziwienie wśród niepodjęrzejawających niczego przyjaciół „Ketmana”. Według oficjalnej „legendy” miała być próba ustatkowania jednego z najbardziej znanych działaczy SKS i „wpuszczenia w kanał” codziennej pracy i obowiązków.

SB zdawała sobie sprawę z operacyjnego znaczenia Maleszki. W październiku 1978 r. podjęto próbę wyprowadzenia go z SKS, proponując mu ograniczenie działalności. Nie jest do końca jasne, czy chodziło wówczas o całkowite rozbitcie SKS poprzez wymuszenie zaprzestania działalności przez najaktywniejszych jego liderów, wtedy logiczne byłoby zaniechanie aktywności także przez Maleszkę, czy też w grę wchodziła jakaś „misja specjalna”, czy może Maleszka miał ochotę zostać rezydentem SB kierującym w jej imieniu siecią agentury. Bardziej prawdopodobne wydaje się, iż SB obawiała się dekonspiracji najważniejszego źródła osobowego ulokowanego w centrum spraw krakowskiej (i nie tylko) opozycji. Odpowiedzialność za tę dekonspirację, w której istotną rolę odegrał również Henryk Karkosza, złożono na oficera prowadzącego „Ketmana” – ppor. Marka Szmigielskiego (szerzej o tym piszę w dalszej części wstępu). Pytanie o powody ewentualnej transpozycji Lesława Maleszki w 1978 r. oraz inne związane z jego działalnością niejasności wciąż czekają na rozświetlenie¹⁶⁰. Pomóc w tym powinny kolejne kwerendy.

Wiemy już na pewno, co potwierdzają również publikowane tu dokumenty, że w swoim „drugim życiu” – „w służbie Wydziału III” od lat 1980–1981 Lesław Maleszka rozpracowywał powstające struktury „Solidarności”, a także NZS i inne śro-

¹⁵⁸ R. Terlecki, *Trochę strachu za duże pieniądze*, „Rzeczpospolita”, 6 VII 2002.

¹⁵⁹ AIPN KR 056/92, k. 51–56, Kraków, 15 VII 1981 r., Sprawozdanie z kontroli wykorzystania funduszu operacyjnego, przeprowadzonej w Wydziale III KW MO w Krakowie.

¹⁶⁰ Zob. AIPN Bu 0222/701, t. 4 (SOR „Wasale”), k. 159–160, Kraków, 21 X 1978, Notatka służbowa naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie ppłk. Jana Billa z rozmowy z TW ps. „Tomek” na temat metod

dowiska opozycyjne. Według oficjalnej wersji jego biografii: „Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 krótko się ukrywał. Przerwał konspirację, by zaopiekować się chorą żoną. Wrócił do pracy w Bibliotece Jagiellońskiej, w styczniu 1982 r. został jednak internowany. Z obozu w Załężu wysyłał artykuły do podziemnego pisma »Głos wolny wolność ubezpieczający«”. Z zachowanych dokumentów wynika, że przebywał w tych samych obozach internowania co Henryk Karkosza i tak samo korzystał z przepustek¹⁶¹. Był też zatrudniany przez SB w stanie wojennym do operacji przeciwko opozycji i to już w grudniu 1981 r.¹⁶²

W sprawozdaniu Wydziału III-1 SB z maja 1985 r. następująco charakteryzowano kierunki jego działań (jako TW „Zbyszek”) w połowie lat osiemdziesiątych: „TW »Zbyszek« – wykorzystywany do rozpracowywania planów, szczególnie w odniesieniu do Krakowa, b[yl]ych działaczy i osób z KSS KOR z W[arsza]wy, co na bieżąco konsultowane jest z Wydz[iałem] II Dep[artamentu] III MSW. Ponadto wykorzystywany jest do rozpracowania nieleg[alnego] czasopisma »Arka«, na które prowadzi sprawę operacyjn[ą] tut[ejszy] Wydz[iał] III, także doraźnie do rozpracowywania figurantów tut[ejszego] Wydz[iału] IV i V”¹⁶³. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych Maleszkę używano również do rozpoznania środowisk związanych z Ruchem „Wolność i Pokój”¹⁶⁴. Konfident ten znalazł się wówczas na kontakcie mjr. Jana Krawczyka i wykorzystywany był obok TW „Waldek” (być może tożsamego z TW „Monika”), pozostającego na kontakcie mjr. Wiesława Hryniewicza, do „podejmowania przedsięwzięć operacyjnych obliczonych na szersze docieranie do ogniw kierowniczych nielegalnych struktur celem rozpoznania ich zamierzeń i ewentualnego oddziaływania dezintegracyjnego”¹⁶⁵.

Lesław Maleszka podobnie jak Henryk Karkosza używany był też przez SB do rozpracowania środowisk wspierających z zagranicy niezależną działalność w kraju oraz transmitujących pomoc kontaktów. Obok TW „Monika” rozpracowywał np. figuranta sprawy „Skorpion” (Tomasza Mianowicza), którą zajmował się Wydział XI Departamentu I, odpowiedzialny za zwalczanie kanałów przerzutu pomocy dla podziemia w kraju¹⁶⁶. Dwukrotnie, w 1986 i 1988 r., Maleszka wyjeżdżał do Francji z osobą towarzyszącą, korzystając z zaproszenia swych przyjaciół z byłego SKS. Za

ograniczenia działalności krakowskiego SKS i wyprowadzenia TW ps. „Tomek” z aktywnej działalności w sieci agenturalnej.

¹⁶¹ AIPN Kr, 010/12-080, Szyfrogram, 21 V 1982 r., k. 171.

¹⁶² AIPN Kr, 956/93, k. 112–115, Tajni współpracownicy wykorzystywani przez SB i MO do rozpoznania konspiracyjnych poczynaił sił antysocjalistycznych. Por. AIPN Kr, 956/93, k. 110–111, Praca w sprawach operacyjnych w okresie stanu wojennego na powstałe grupy konspiracyjne.

¹⁶³ AIPN Kr, 056/108, t. 2, k. 27–28, Kraków, 11 II 1985 r., Sprawozdanie z wyników współdziałania Wydziału III-1 WUSW w Krakowie z innymi jednostkami resortu spraw wewnętrznych w 1984 r.

¹⁶⁴ AIPN Kr, 010/12343, t. 1, k. 227. Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Zbyszek, z dnia 23 IV 1987 na kont. mjr. J. Krawczyka.

¹⁶⁵ AIPN Kr, 056/112, k. 77, Kraków 26 IX 1986 r., Harmonogram działań profilaktyczno-operacyjnych Wydziału III-1 WUSW w Krakowie...

¹⁶⁶ AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 74, [Warszawa], [luty] 1986, Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I mjr. A. Makowskiego do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, ppłk. J. Kowalskiego, z prośbą o ustalenie aktualnych możliwości operacyjnych TW ps. „Tomek” i TW ps. „Monika”.

każdym razem podróże te były wykorzystywane do wspólnych akcji Wydziału III i Departamentu I MSW (wywiad). W 1986 r. Maleszka otrzymał zaproszenie od Bronisława Wildsteina. J. Krawczyk, oficer prowadzący Maleszkę, już wcześniej planował wyjazd na lato 1986 r. W tym czasie podobne podróże nie wzbudzały już większych podejrzeń. Zgodnie z planem wyjazd miał potrwać 3–4 miesiące.

Formułując dlań zagraniczne zadanie, krakowska SB zanotowała: „Głównym celem jego pobytu we Francji będzie odnowienie i poszerzenie kontaktów ze środowiskiem najnowszej emigracji, spośród której zna spore grono osób jeszcze z lat siedemdziesiątych, a m.in. W. Sikorę, M. Chojeckiego, R. Kaczmarka, A. Mietkowskiego. Perspektywicznym bowiem zamierzeniem TW jest bardziej systematyczne aniżeli dotychczas pisywanie do różnych emigracyjnych pism, zwłaszcza do »Kontaktu«¹⁶⁷. Chciałby ponadto rozeznaczyć możliwości otrzymania pomocy ze strony Biura Informacyjnego »S[olidarności]« w Paryżu w zakresie utworzenia nowego pisma w Krakowie o orientacji prosolidarnościowej”¹⁶⁸.

2 czerwca 1986 r. krakowska SB poprosiła Departament I MSW o „ewentualne przygotowanie zadań do realizacji w związku z wyjazdem oraz o rozważenie bardziej systematycznego wykorzystania jego możliwości operacyjnych wynikających z jego kontaktów we Francji. [...] istnieje możliwość odbycia z nim spotkania przed wyjazdem” – podkreślano. Z datą 12 czerwca 1986 r. naczelnik Wydziału XI Departamentu I MSW, mjr Aleksander Makowski, przesłał do Inspektoratu I WUSW w Krakowie następujące zadania dla TW „Zbyszek”: „1. Pełne charakterystyki osób zatrudnionych w redakcji »Kontaktu« i »Video-Kontaktu«. 2. Rozpoznanie stosunków panujących w ww. obiektach. 3. Charakterystyka – opis »Klubu Kontakt« i osób odwiedzających. 4. Komentarze znanych mu działaczy emigracyjnych nt. zatrzymania Z[bigniewa] Bujaka. 5. Konsekwencje zatrzymania Z[igniewa] B[u]jaka zarówno dla emigracyjnych struktur »S[olidarności]« na Zachodzie, jak i krajowego podziemia. 6. Aktualna działalność Mietkowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem jego zaangażowania w »Międzynarodówce Oporu« i kontaktów z krajem. 7. Sytuacja osobista i plany R. Kaczmarka”¹⁶⁹. Proszono również „o przesłanie pełnej relacji źródła po jego powrocie z Francji, a w przypadku otrzymania przez »Zbyszka« pomocy ze strony emigracyjnych struktur »S[olidarności]« w zakresie utworzenia nowego pisma, zainteresowani jesteśmy jego szczegółową informacją w celu podjęcia ew[entualnego] współdziałania”¹⁷⁰. Ze wspomnień osób, które spotykały się

¹⁶⁷ Zob. przykłady publicystyki L. Maleszki na łamach „Kontaktu”: Marek Leszkowski [L. Maleszka], *W stronę rzeczpospolitej samorządnej*, „Kontakt” 1982, nr 7 (listopad), s. 6–13; L. Maleszka, *Projekt samorządnej Rzeczypospolitej*, „Kontakt” 1986, nr 9 (53), s. 72–76; *idem*, *W obronie myślenia politycznego*, „Kontakt” 1986, nr 9 (53), s. 15–19.

¹⁶⁸ AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 72–72v., Kraków, 2 VI 1986, Pismo krakowskiej SB [prawd. Inspektoratu I WUSW w Krakowie] do naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW mjr. A. Makowskiego z informacją o planach wyjazdu do Francji TW ps. „Zbyszek”.

¹⁶⁹ *Ibidem*, k. 70–71, Warszawa, 12 VI 1986, Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, mjr. A. Makowskiego do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie ppłk. J. Kowalskiego, z wykazem zadań do przekazania dla TW „Zbyszek” podczas jego wyjazdu do Francji.

¹⁷⁰ *Ibidem*.

z Lesławem Maleszką we Francji, wynika, że podczas swych wyjazdów usiłował kontaktować się ze wszystkimi, którzy tylko chcieli go przyjąć, od środowiska „Kontakt”, przez Instytut Literacki i Jerzego Giedroycia, paryską reprezentację Biura „Solidarności” w Brukseli po przedstawicielstwo RWE w Paryżu¹⁷¹.

Raportów Maleszki z wyprawy do Francji na razie nie odnaleziono. Z pism przewodnich do nich wynika jednak, że było ich bardzo dużo. Oprócz nich Maleszka miał kopie listów, które otrzymał w celu przewiezienia do kraju. Jedną z informacji, przekazaną Departamentowi I, dotyczyła kontaktów małopolskiego RKS ze związkowcami francuskimi. Maleszka jak zwykle uzupełnił swoje doniesienia propozycjami gier operacyjnych. Tym razem doradzał SB, jak skompromitować w oczach krajowych działaczy „Solidarności” wybierającego się do Polski przedstawiciela francuskich związkowców¹⁷². Innym efektem działań Maleszki była pomoc w rozpracowaniu kurierów, którzy mieli dotrzeć do opozycji w kraju. Naczelnik Wydziału XI Departamentu I MSW mjr A. Makowski w końcu sierpnia 1986 r. proponował Inspektoratowi I SB WUSW w Krakowie wspólną akcję: „[...] jesteśmy zainteresowani podjęciem, wspólnie z Wydz. III-1, działań mających na celu ustalenie i rozpracowanie kuriera M. Chojeckiego i B. Wildsteina do nielegalnych struktur »S[olidarności]« na Waszym terenie”¹⁷³.

W podobny sposób wykorzystano kolejny dwutygodniowy wyjazd Lesława Maleszki do Paryża w 1988 r., podczas którego, jak informował Departament I krakowską SB: „TW występować będzie prywatnie, jednak jako reprezentant pisma „Bez dekretu”. Może się spotkać z Giedrojciem [tak w oryginale], Chojeckim, Sikorą, Lasotą. Przed wyjazdem może otrzymać dodatkowe instrukcje od Ciesielskiego i Zdrady”¹⁷⁴. Departament I, prócz „pełnej relacji źródła z jego pobytu na terenie Francji”, szczególnie interesowały następujące sprawy: – aktualna sytuacja B. Wildsteina, jego plany dot[yczące] dalszej antypolskiej działalności i współpracy z RWE; współpraca z B. Wildsteinem i I. Lasotą przeciwko M. Chojeckiemu na tle konfliktu w redakcji »Kontakt«; dalsze plany B. Wildsteina związane z uzyskaniem odszkodowania za zwolnienie go z pracy; aktualny stan procesu przed sądem francuskim, – obecny skład personalny »Stowarzyszenia Kontakt« i Komitetu Koordynacyjnego »S[olidarności]« w Paryżu oraz sytuacja w tych ugrupowaniach (animozje, konflikty itp.); – pozycja W. Sikory, R. Kaczmarka i B. Sonika w emigracyjnych strukturach »S[olidarności]«, ich kontakty z krajem; – plany i zamierzenia

¹⁷¹ Relacje z czerwca i lipca 2005 następujących osób: Robert Kaczmarek, Andrzej Mietkowski, Bogusław Sonik, Wojciech Sikora, Bronisław Wildstein.

¹⁷² AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 66, Kraków [sierpień?] 1986, Pismo naczelnika Wydziału III-1 WUSW w Krakowie, ppłk. W. Hryniewicza do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie ppłk. Józefa Kowalskiego, na temat informacji uzyskanych od TW ps. „Zbyszek” z jego wyjazdu do Francji.

¹⁷³ *Ibidem*, k. 67, Warszawa, 29 VIII 1986 r., Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, ppłk. A. Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie ppłk. J. Kowalskiego, z propozycją współpracy przy rozpracowaniu kuriera M. Chojeckiego i B. Wildsteina do podziemia, na podstawie przekazanych przez TW ps. „Zbyszek” informacji z jego wyjazdu do Francji. Warszawa.

¹⁷⁴ *Ibidem*, k. 64, Kraków, 29 IV 1988 r., Pismo (prawdopodobnie z Inspektoratu I WUSW w Krakowie) do naczelnika Wydziału Departamentu I MSW ppłk. Aleksandra Makowskiego, z informacją na temat wyjazdu TW ps. „Zbyszek” do Francji z prośbą o uwagi.

działaczy emigracyjnych struktur »S[olidarności]« w związku z aktualną sytuacją w kraju”¹⁷⁵.

Przedstawione przykłady zasług Lesława Maleszki dla SB to jedynie drobna część działalności „Ketmana”, „Returna”, „Tomka”, „Zbyszka”. Pomimo zniszczenia wielu materiałów archiwalnych z zachowanych relikwów możemy zrekonstruować przynajmniej zarys roli, jaką odgrywał on i inni konfidenti SB. Wciąż jednak jesteśmy dopiero na początku tej drogi. Odtworzenie zaledwie kilku przykładów dotyczących TW „Monika” i „Ketman” pokazuje, że badacze komunistycznego aparatu represji, mimo utrudnionego dostępu do niektórych kategorii archiwaliów, szczególnie materiałów ewidencyjnych, nie są skazani na poruszanie się po omacku. Znajomość procedur obowiązujących w SB, prawidłowe wnioskowanie na podstawie nieutajnionych materiałów dotyczących obiegu agentury i jej dokumentacji w zestawieniu z wiedzą zawartą w aktach operacyjnych oraz pochodzącą z innych dostępnych źródeł pozwalają na weryfikowanie informacji zachowanych w archiwach SB i jednoznaczne ustalanie faktów.

„Ludzie honoru”, czyli „kadry decydują o wszystkim”

Istotną rolę w równoległej działalności należących do elity konfidentów SB „Ketmana” i „Moniki” odgrywali prowadzący ich oficerowie. TW „Monika” był początkowo nadzorowany przez sierżanta Adama Wolnickiego, jednego ze zdolniejszych funkcjonariuszy Wydziału III Krakowskiej SB. Urodzony w 1944 r. w Krakowie Wolnicki ukończył zasadniczą szkołę zawodową, a następnie znalazł zatrudnienie w Krakowskich Zakładach Gastronomicznych „Kawiarnie”. Od 1971 r. pracował na stanowisku inspektora ds. inwestycji w Zakładzie Usług Inwestycyjno-Remontowych. Podczas służby wojskowej w latach 1965–1967 otrzymał odznakę „Wzorowego Żołnierza”. Od 1966 r. był członkiem PZPR. Trenował dżudo w Miejskim Domu Kultury oraz ukończył Technikum Mechaniczne dla Pracujących. Od lipca 1972 r. z powodu likwidacji zakładu podczas trzymiesięcznego wypowiedzenia zaczął szukać możliwości zatrudnienia w SB. Najpierw w latach 1972–1975 pracował jako inspektor referatu ds. SB w Komendzie Powiatowej MO w Krakowie. Od czerwca 1975 r. był inspektorem Wydziału III SB KW MO¹⁷⁶.

Adam Wolnicki szybko zwrócił na siebie uwagę przełożonych jako samorodny talent w Wydziale III zwalczającym środowiska opozycyjne. Szczególnie chwalono go za pozyskanie do współpracy dobrze ulokowanych konfidentów. Za swe zasługi w 1977 r. otrzymał brązową odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” i w marcu 1978 r. awansowano go na starszego inspektora. W opinii służbowej z czerwca 1979 r. przygotowanej przez jego zwierzchników (naczelnika Wydziału III

¹⁷⁵ *Ibidem*, k. 63, Warszawa, 4 V 1988 r., Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, ppłk. A. Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie ppłk. J. Kowalskiego, z wykazem zadań do przekazania dla TW „Zbyszek”, podczas jego wyjazdu do Francji.

¹⁷⁶ AIPN Kr, 059/645, k. 10, Życiorys. Por. R. Terlecki, „Monika”..., s. 64–65.

ppłk. Jana Billa i I sekretarza Oddziałowej Organizacji Partyjnej Andrzeja Miklaśńskiego) podkreślano m.in., iż: „Nie liczy się z godzinami pracy. Posiada na swym koncie szereg pozytywnych wyników. Uzyskiwane przez niego informacje przyczyniły się do zlikwidowania szeregu materiałów wrogich i środków poligraficznych. Za wyniki pracy był szereg razy wynagradzany, w tym nagrodą ministra spraw wewnętrznych. Jest przykładem pracowitości, zaangażowania. Wykazuje wiele własnych inwencji i pomysłowości. Prowadzi samodzielnie sprawy operacyjne, w których stara się terminowo realizować nakreślone przedsięwzięcia. Dobrze pracuje ze źródłami informacji. Pracownik skromny, zrównoważony i obowiązkowy. Pod tym względem może być wzorem dla innych”¹⁷⁷.

O uznaniu zasług Wolnickiego świadczyły kolejne odznaczenia: w 1979 r. srebrna odznaka „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, w 1980 Srebrny Krzyż Zasługi. W 1982 r. Wolnicki odbył szkolenie w Szkole Chorążych MSW w Warszawie. Na własną prośbę, złożoną w styczniu 1983 r., po dwóch miesiącach przeniesiono go do Wydziału V, gdzie zajmował się zwalczaniem podziemia i ściganiem ukrywających się działaczy „Solidarności”. W 1983 uzyskał stopień podporucznika MO. Od maja 1984 r. był kierownikiem sekcji Wydziału V, a od listopada 1989 r. kierownikiem sekcji Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Krakowie – aż do lutego 1990 r., gdy złożył prośbę o zwolnienie ze służby „z uwagi na osiągnięcie uprawnień emerytalnych i zły stan zdrowia”¹⁷⁸.

Wysoko oceniano rolę Adama Wolnickiego w infiltrowaniu opozycji przedsierniowej w Krakowie, a poprzez nią także „Solidarności”. W podsumowującej jego działalność opinii służbowej ze stycznia 1989 r. podkreślano, iż zwalczając środowiska wspierające KOR, jak np. SKS: „uzyskał liczące się efekty, poznając zagadnienia, zdobywając duże doświadczenie, a także budując pozycję i możliwości operacyjne. Właściwe kierunkowanie pracy z osobowymi źródłami [informacji] spowodowało, że po powstaniu »Solidarności«, a następnie nielegalnych struktur, wśród których liderów uplasowali się działacze SKS, zabezpieczony został nieprzerwany dopływ informacji o interesujących zagadnieniach, zagrożeniach i osobach. [...] W lutym 1984 r. mianowany [został] kierownikiem sekcji zajmującej się zwalczaniem zorganizowanej nielegalnej działalności [...]. Jego zaangażowanie i związane z tym efekty pracy podległej sekcji w istotny sposób wpłynęły na ograniczenie działalności nielegalnych struktur, powodując ich dezintegrację i rozwarstwienie. Kontynuuje również aktywną własną pracę operacyjną, pozyskując wartościowe manewrowe źródła informacji, warunkujące pozytywny przebieg ofensywnych działań. [...] W sytuacjach zagrożeń wykazuje odwagę, zdecydowanie, zachowując zimną krew i rozagę. Nie unika ryzyka – z powodzeniem realizował aktywne działania operacyjne w tłumie, w przypadku demonstracji ulicznych [...] dla podległego zespołu stanowi niekwestionowany autorytet”¹⁷⁹.

¹⁷⁷ *Ibidem*, k. 87, Opinia służbowa sierż. Adama Wolnickiego, 16 VI 1979.

¹⁷⁸ *Ibidem*, k. 113, Raport. por. A. Wolnickiego, Kraków, 19 II 1990 r., z propozycją zgody Departamentu Kadr MSW.

¹⁷⁹ *Ibidem*, k. 108–108v., Kraków, 4 I 1989 r., Opinia służbowa płk. J. Nogiecica, naczelnika Wydziału V.

Zgodnie z zasadą pracy operacyjnej najważniejszych agentów prowadzili zwykle wysocy oficerowie SB. O roli, jaką odgrywał TW „Monika”, świadczy fakt, iż od 1982 r. nadzór nad nim przejął naczelnik Wydziału III SB w Krakowie Wiesław Hryniewicz. Urodził się on w 1943 r. w Krakowie, w 1963 r. ukończył Technikum Geologiczne. Nie udało mu się dostać na studia na AGH. Powołany do służby wojskowej, ukończył Szkołę Podoficerską. Wstąpił tam do PZPR, a za służbę otrzymał odznakę „Wzorowego Żołnierza”. Po opuszczeniu wojska zgłosił się do pracy w MO¹⁸⁰. Przez dwa lata służył jako referent w Wydziale Przestępczości Gospodarczej Komendy Miejskiej MO w Krakowie. W październiku 1967 r. poprosił o przeniesienie do SB. Najpierw był inspektorem Sekcji I Wydziału II SB, a następnie w latach 1971–1973 starszym inspektorem Grupy Operacyjnej Wydziału II, pełniącego funkcje kontrwywiadowcze, zajmującego się kontrolą operacyjną nad odwiedzającymi PRL cudzoziemcami i wszelkimi ich kontaktami.

Po ukończeniu w 1970 r. Szkoły Oficerskiej SB Hryniewicz otrzymał stopień podporucznika. Od lipca 1973 r. kierował Grupą Operacyjną. Od czerwca 1975 r. w stopniu porucznika dowodził sekcją w Wydziale II krakowskiej SB, który zajmował się m.in. inwigilacją studentów cudzoziemców. Podczas służby w SB ukończył zaoczne studia w Zawodowym Studium Prawa i Administracji UJ. Od sierpnia 1976 r. był zastępcą naczelnika Wydziału Paszportów SB. Co ciekawe, przeszedł również dziewięciomiesięczny kurs specjalny w Wyższej Szkole KGB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Moskwie (od 1 września 1979 do 30 maja 1980 r.), gdzie uzyskał następujące oceny z przedmiotów egzaminacyjnych: 1. Naukowy komunizm – bardzo dobry. 2. Podstawy działalności agenturalno-operacyjnej radzieckiego kontrwywiadu (SD-1A) – bardzo dobry. 3. Radziecki kontrwywiad w walce z dywersyjną działalnością państw imperialistycznych (SD-2) – bardzo dobry. 4. Język rosyjski – dobry¹⁸¹.

O roli radzieckich szkoleń w karierze funkcjonariuszy PRL-owskich służb specjalnych świadczyć może fakt, iż po powrocie do kraju w lipcu 1980 r. Hryniewicza powołano na stanowisko zastępcy naczelnika, a latem 1981 r. naczelnika Wydziału III krakowskiej SB. We wniosku personalnym napisano: „Legitymuje się dużym doświadczeniem w pracy operacyjnej, zwłaszcza na odcinku kontrwywiadowczego zabezpieczenia określonych środowisk przed wrogimi wpływami. Wykazał umiejętności organizowania i planowania przedsięwzięć operacyjnych dla zespołów funkcjonariuszy. Posiada łatwość analizy złożonych zagadnień i wyciągania słusznych wniosków, a na tej podstawie potrafi podejmować odpowiednie przedsięwzięcia operacyjne i organizacyjne. Wykazuje dużo dbałości o sprawne, terminowe wypełnianie poleceń przełożonych”¹⁸².

Po reorganizacji SB w 1983 r., polegającej na zmianie nazwy Wydziału III na Wydział III-1, Hryniewicz w stopniu majora był naczelnikiem Wydziału III-1 – od grud-

¹⁸⁰ AIPN Kr, 059/669, k. 3, Życiorys.

¹⁸¹ *Ibidem*, k. 130, Warszawa, 15 IX 1980 r., Świadectwo ukończenia Kursu Specjalnego, Warszawa.

¹⁸² *Ibidem*, k. 128, Wniosek personalny.

nia 1983 do grudnia 1989 r., gdy został w stopniu podpułkownika przeniesiony na stanowisko kierownika Inspektoratu I SB w Krakowie¹⁸³. Była to komórka reprezentująca Departament I MSW, czyli wywiad cywilny nastawiony na rozpracowanie środowisk emigracyjnych i ich kontaktów z krajem. Za swoje wcześniejsze zasługi dla wywiadu nagrodzono go m.in. wysłaniem w lipcu 1989 r. w „podróż kurierską” do Finlandii, Szwecji, Norwegii, Danii, Islandii¹⁸⁴. Jak argumentował w marcu 1989 r. dyrektor Departamentu I MSW gen. brygady Zdzisław Sarewicz w raporcie dla pierwszego zastępcy ministra spraw wewnętrznych gen. dyw. Władysława Pożogi: „W okresie ostatnich kilku lat Wydział III-1 WUSW w Krakowie, kierowany przez ppłk. W. Hryniewicza owocnie współdziałał z Departamentem I MSW, zwłaszcza w zakresie rozpracowywania działalności ośrodków dywersji na Zachodzie i ich powiązań ze strukturami opozycyjnymi w kraju. W wyniku tego współdziałania wypracowano nową sytuację operacyjną, umożliwiającą – w krótkiej perspektywie – bezpośrednie dotarcie do ośrodków decyzyjnych i służb specjalnych USA”¹⁸⁵.

O roli pełnionej przez TW „Ketmana” w sieci agenturalnej krakowskiej SB świadczy ranga prowadzących go funkcjonariuszy SB. Przewinęło się ich kilku. Lesława Maleszkę zwerbował w kwietniu 1976 r., a następnie prowadził go w latach siedemdziesiątych ppor. mgr Marek Szmigielski, w 1976 r. starszy inspektor Wydziału III, Sekcji IIIA, krakowskiej SB, który pracował w komórce SB zajmującej się środowiskiem studenckim – brał m.in. udział w rozpracowaniu grupy Pyjasa.

Marek Szmigielski, ur. 3 lutego 1952 r. w Łądku Zdroju, pow. Bystrzyca, woj. wrocławskie, wywodził się z rodziny robotniczej. Jego ojciec pochodził z Mielca, rodzina matki z Bytomia. Ojciec pracował najpierw w zakładach lotniczych w Mielcu, potem jako rzemieślnik prowadził warsztat mechaniki pojazdowej. Szmigielski interesował się w młodości lotnictwem, jednak po negatywnych wynikach badań lotniczo-lekarskich w 1967 r. w Dęblinie zrezygnował z ubiegania się o przyjęcie do tamtejszej Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej. Rozpoczął mimo to szkolenie szybowcowe. Także później uprawiał sport szybowcowy (zdobył uprawnienia pilota szybowcowego II klasy).

Podczas nauki w LO w Mielcu przez pierwsze dwa lata należał do ZHP, „będąc członkiem drużyny Młodzieżowej Służby Ruchu”. Przez następne dwa lata pracował w szkolnej organizacji ZMS – prowadził Koło Młodych Racjonalistów. Po zdaniu matury w 1968 r. usiłował podjąć studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednak „nabór na filozofię jako przedmiot akademicki przeprowadzany był w tym czasie dopiero po ukończeniu trzeciego roku studiów na innym macierzystym kierunku – [co] spowodowało przesunięcie się i rozbudzenie zainteresowań inną pokrewną dyscypliną nauki, jaką jest socjologia”.

¹⁸³ *Ibidem*, k. 158, [Kraków] 9 IV 1990 r. Opinia o przebiegu służby.

¹⁸⁴ *Ibidem*, k. 152.

¹⁸⁵ *Ibidem*, k. 153, na marginesie odręcznie paraflowana zgoda gen. W. Pożogi.

Studia stały się dla Marka Szmigielskiego kolejnym etapem krzepnięcia świadomości politycznej. O swoich ideologicznych wyborach pisał następująco: „czynnie związałem się z wydziałową organizacją ZMS, a potem organizacją uczelnianą, sprawując tam szereg funkcji. W roku 1969 rozpocząłem ubiegać się o przyjęcie mnie do PZPR i w szeregi partii zostałem przyjęty 26 XI 1970 r.” O postępach w przyswajaniu zasad socjalistycznego myślenia świadczyć mogą sukcesy Szmigielskiego w Turnieju Wiedzy Politycznej ZMS (I miejsce indywidualnie w 1968 r., a potem drużynowo). W nagrodę za te osiągnięcia w lipcu 1970 r. Szmigielski wyjechał na dwutygodniową wycieczkę do ZSRR. Powtórnie udał się tam w marcu i kwietniu 1971 r. – na Uniwersytet w Tartu (Estonia) – w ramach wymiany naukowej.

Jak wspominał: „Mieszkając na III r. studiów w Domu Studenckim z kolegami należącymi do studenckiej brygady ORMÓ, w wyniku rozmów z nimi prowadzonych wstąpiłem do tej organizacji”. Po trzecim roku socjologii przyjęto go na filozofię na Uniwersytet Jagielloński. Gdy starał się o przyjęcie do SB, kończył właśnie czwarty rok socjologii i pierwszy rok filozofii. „Aktualnie przygotowuję się – pisał w podaniu do SB – do rozpoczęcia redagowania pracy magisterskiej dotyczącej systemu postaw wartości członków Aeroklubu PRL na przykładzie Aeroklubu Mieleckiego. Średnia ocen z 4 lat moich studiów socjologii wynosi około 4”¹⁸⁶.

W podaniu do działu kadr KW MO w Krakowie z 27 maja 1972 r., prosząc o przyjęcie do pracy, pisał: „Proszę swą uzasadniam tym, że aktualnie jestem studentem czwartego roku socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego i niebawem kończę studia na tym kierunku. Uważam, że moje przygotowanie zawodowe może w jakimś stopniu predestynować mnie do pracy w organach Milicji Obywatelskiej i może pomóc mi w nałożonych na mnie obowiązkach wynikających z tego typu pracy”¹⁸⁷.

Szmigielskiego przyjęto do pracy w SB 1 września 1972 r. Zaraz potem „odbył miesięczne przeszkolenie stopnia zerowego w październiku 1972 r. w Gródku n. Dunajcem, a 20 września 1974 r. zdał pozytywnie egzamin na I stopień oficerski”¹⁸⁸. 6 listopada 1972 r. ukończył kurs operacyjno-polityczny dla nowo przyjętych funkcjonariuszy SB. 20 września 1974 r. przed komisją egzaminacyjną Akademii Spraw Wewnętrznych złożył egzamin na oficera MO z wynikiem ogólnym dobrym¹⁸⁹. Wkrótce mianowano go na stanowisko inspektora Grupy Inspektorów Operacyjnych Wydziału III SB. 17 września 1975 r. został mianowany starszym inspektorem Wydziału III SB. W tym czasie był funkcjonariuszem Sekcji III Wydziału III zajmującej się rozpracowaniem środowiska studenckiego¹⁹⁰. Zgodnie z rozkazem z 14 lipca 1980 r. zwolniono go ze służby z dniem 31 lipca 1980 r.¹⁹¹

¹⁸⁶ AIPN Kr, 059/279, (6357/SB, 327475), Szmigielski Marek, s. Stanisława, k. 11 (W ankiecie personalnej, w rubryce „Przez kogo został skierowany lub polecony do MSW” wpisano odręcznie: „sekretnarz naukowy IS UJ dr Jan Jerschina”).

¹⁸⁷ *Ibidem*, k. 2, Kraków, 27 V 1972 r. Podanie do działu kadr KW MO w Krakowie.

¹⁸⁸ *Ibidem*, k. 44–45, Opinia służbowa wystawiona przez naczelnika Wydziału III ppłk. Jana Billa dla st. inspektora Sekcji III Wydziału III KW MO-SB za okres 1 IV 1974 r. do 15 I 1976 r.

¹⁸⁹ *Ibidem*, k. 42, świadectwo.

¹⁹⁰ *Ibidem*, k. 37–40, Akta osobowe, przebieg pracy (służby).

¹⁹¹ Zwolniony został ze służby w MO na podst. art. 65 ust. 2 pkt. 7 ustawy z 31 I 1959 r. o służbie funkcjonariuszy MO (DzU 1973, nr 23, poz. 136).

W opinii o nim zapisano, iż: „Posiada umiejętności właściwej analizy dokumentów operacyjnych, wyciągania konkretnych wniosków. Z zapałem i wnikliwością dąży do maksymalnego rozpoznania działalności interesujących go środowisk”. Okres jego służby do 1976 r. charakteryzowano następująco: „Pomimo stosunkowo krótkiego okresu czasu pracy w SB posiada duży zasób wiadomości teoretycznych, które stara się stosować w praktyce. Swoją postawą prezentuje wysoką kulturę osobistą. Jest zdyscyplinowany i pozytywnie oceniany przez kolektyw, w którym pracuje. Posiada skryształizowany światopogląd materialistyczny. Cechuje go koleżeńskość, uczciwość, prawdomówność. Strona moralna bez zastrzeżeń. Jest pracownikiem zaangażowanym w działalność społeczną. Drogą samokształcenia podnosi swój poziom wiedzy zawodowej i ogólnej. Posiada dobre opanowanie przepisów teoretycznych oraz umiejętność wdrażania ich w praktyce wykonywanej pracy”.

Szmigielskiego chwalono też za osiągnięcia w pracy operacyjnej: „Prowadzi sprawę obiektową krypt. »Jagiellończyk«¹⁹², zabezpieczając w jej ramach środowisko naukowe. Aktualnie posiada na kontakcie czterech tajnych współprac[owników] i prowadzi sześć spraw operacyjnych. Z powierzonych mu zadań w zakresie organizowania i planowania pracy operacyjnej wywiązuje się dobrze. Wykazuje samodzielność i umiejętność w podejmowaniu decyzji. Zadania realizuje w miarę konsekwentnie i terminowo. Jedynym mankamentem jest w stosunku do możliwości mała aktywność w inicjowaniu przedsięwzięć”. Doceniano również jego zaangażowanie polityczne: „Jego postawę cechuje wysoki stopień świadomości społeczno-polityczny. Jest hospitantem szkoleń partyjnych z ramienia KZ PZPR. Prowadzi szkolenia partyjne z tematyki socjologii marksistowskiej. Jest członkiem Zespołu Koordynacyjnego Szkolenia Partyjnego w Komitecie Zakładowym i grupowym partyjnym. W pełni odpowiada wymogom stawianym na zajmowanym przez niego stanowisku”¹⁹³.

Życie zawodowe i osobiste Szmigielskiego biegło uporządkowanym torem. W 1973 r. zawarł związek małżeński ze studentką piątego roku filologii germańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁹⁴. W trakcie służby w SB wyjeżdżał za granicę (wycieczka turystyczna krakowskiego „Juventuru”) do ZSRR, Finlandii i Szwecji (Tallin, Leningrad, Helsinki, Sztokholm) w lipcu 1976 r.¹⁹⁵ Jedynym upomnieniem ukarano go za wykroczenie drogowe 12 lipca 1978 r. w miejscowości Manowo na niestrzeżonym przejeździe kolejowym¹⁹⁶.

W zeznaniu dla prokuratury krakowskiej z października 1996 r. w związku ze wznowieniem śledztwa w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa Szmigielski następują-

¹⁹² SOR Jagiellończyk była sprawą obiektową prowadzoną przez SB w celu ochrony operacyjnej Uniwersytetu Jagiellońskiego

¹⁹³ *Ibidem*, k. 44–45, Opinia służbowa wystawiona przez naczelnika Wydziału III ppłk. Jana Billa dla st. inspektora Sekcji III Wydziału III KW MO-SB za okres 1 IV 1974 r. do 15 I 1976 r., podpis Bill i parafraza zapoznania się Szmigielskiego 2 II 1976.

¹⁹⁴ *Ibidem*, k. 16–18, dokumenty dotyczące zgody zwierzchników na zawarcie małżeństwa i sprawdzenie „kandydatki na żonę pracownika SB”.

¹⁹⁵ *Ibidem*, k. 46–47, Prośba o zgodę na wyjazd.

¹⁹⁶ *Ibidem*, k. 48, Rozkaz karny nr 2/78, Kraków, 11 VIII 1978 r. naczelnik Wydziału. III ppłk, Jan Bill; k. 49–52, notatka wyjaśniająca tę sprawę; k. 52, Rozkaz z 12 IV 1979 r. o przedterminowym zatarcu kary z podpisem naczelnika Wydziału III Jana Billa.

co opisywał swoją służbę: „Pracę w byłej Służbie Bezpieczeństwa rozpocząłem w 1972 roku. Pracowałem do końca lipca 1980 roku. Zostałem zwolniony z pracy z uzasadnieniem »dla dobra służby«. Z tym że wcześniej przeniesiony zostałem z SB do Wydziału Szkolenia Milicji. W wydziale III byłej SB pracowałem w Sekcji III A. Zajmowała się ona »zabezpieczeniem Wyższych Uczelni«. Kierownikiem tej sekcji w latach 1975–1977 był kpt. Stanisław Nowak. Jemu podlegałem bezpośrednio. Naczelnikiem Wydziału III w tym czasie był mjr Jan Bill, zaś z[astęp]cą nadzorującym sekcję był kpt. Zbigniew Kluczyński. Wymienione osoby były moimi bezpośrednimi przełożonymi”¹⁹⁷.

Okoliczności pozyskania do współpracy z SB Lesława Maleszki Szmigielski ujął tak oto: „W 1975 bądź 1976 roku rozpoczęła się sprawa rozpracowywania grupy studentów, do której należał między innymi Stanisław Pyjas. W tym czasie rozpracowywana grupa liczyła kilka osób, z tego, co pamiętam, należeli do niej: Pyjas, Wildstein, Maleszka, Balcerk. Następnie dopiero pojawiły się w tej grupie inne osoby o nazwisku Sonik, Maj i inni. Przed rozpoczęciem rozpracowywania tej grupy ja pozyskałem wspianego agenta o pseudonimie »Mietek«”. W tym miejscu okazano świadkowi decyzję Ministra Spraw Wewnętrznych nr 0578 z dnia 21 listopada i ustalono wcześniej, że jego dane osobowe brzmią tak jak w decyzji ujawniającej dane personalne tego TW. W dalszej części protokołu świadek posługiwał się będzie pseudonimem „Mietek”. „»Mietek« był bardzo dobrym źródłem informacji. Był człowiekiem bardzo inteligentnym, miał duże możliwości kontaktu z osobami rozpracowywanymi. Następnie pozyskałem kolejnych TW, którymi byli...” W tym miejscu zgodnie z decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych o możliwości ujawnienia danych personalnych świadek podaje personalia kolejnych swoich agentów o pseudonimach „Zbyszek” oraz „Ketman” i „Return”. „Ketman” i „Return” to ta sama osoba, posługująca się dwoma pseudonimami. Ponownie okazano świadkowi personalia wcześniej przez niego podane, ujawnione w decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych. W dalszej części protokołu świadek będzie posługiwał się pseudonimami swoich TW „Agenci ci dostarczali istotnych informacji o grupie Wildsteina i Pyjasa. Założone mieli rutynowo, tak jak się w takich wypadka[ch] postępuje, swoje teczki agenturalne, czyli pracy i teczkę personalną. W teczce pracy znajdowały się również wszelkie materiały dotyczące pozyskania takiego agenta, środki techniki operacyjnej, jakie w stosunku do niego stosowano, tam też było zobowiązanie do współpracy agenta z SB. Jeżeli zaszła taka potrzeba, to na polecenie przełożonych dokonywałem odpisów z osobistych meldunków TW na potrzeby innych spraw”. W tym miejscu po odczytaniu świadkowi szesnastu pseudonimów TW Wydziału III byłej SB – o ujawnienie danych personalnych zwracała się tutejsza Prokuratura do MSW – świadek zeznaje: „z odczytanych mi pseudonimów personalia znam tylko tych trzech, o których mówiłem, że miałem ich na kontakcie, a to »Mietka«, »Ketmana«, »Returna«”¹⁹⁸.

¹⁹⁷ AIPN Kr, 018418, Protokół przesłuchania świadka, dnia 12 października 1996 r. o godz. 10.00, prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie mgr Krzysztof Urbaniak. Zakończono o godz. 13.36.

¹⁹⁸ *Ibidem*.

Marek Szmigielski i jego koledzy z nowego naboru rozpracowujący grupę Pyjasa należeli do pokolenia urodzonego w PRL. Gotowi byli służyć komunistycznemu państwu, uznając swą pracę w SB za element życiowej strategii, ścieżkę przyspieszonej kariery i tak typowego dla tamtej epoki ustawienia się w życiu. W latach siedemdziesiątych, gdy na drogę tę wstępował Szmigielski, upowszechniało się oswojenie się z rzeczywistością niesuwerennego i niedemokratycznego państwa oraz najdalej chyba posunięta w powojennych dziesięcioleciach akceptacja dla PRL. Osłabiło ją dopiero powstanie opozycji demokratycznej, a potem wstrząs pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny i bunt robotników w sierpniu 1980¹⁹⁹.

Szmigielski i jego koledzy, zwykle wykształceni, znający języki obce, nieraz po kilku fakultetach, toczyli gry, które traktowali jak swoiste ćwiczenie możliwości operacyjnych: „Agenci, których prowadziłem, byli dobrym źródłem informacji, gdyż byli dobrymi znajomymi rozpracowywanych osób – twierdził Szmigielski. Jak już zeznawałem w 1992 roku, to od TW wiedzieliśmy o szczegółach z życia figurantów. Pozwoliło mi to na ułożenie anonimów do nich. Celem anonimów było skłócenie grupy, poprzez danie im do zrozumienia, że SB o nich wie. W trakcie prowadzenia tej sprawy i nie tylko tej naszym celem było, aby były wyniki, że mamy pełny dostęp do wiadomości o tych osobach, i nie zależało nam, aby sprawę kończyć. Humorystycznie mówiliśmy, że to taka zabawa »żeby gonić króliczka, ale nie złapać go«”²⁰⁰.

Ta „zabawa”, która doprowadziła najpierw do śmierci Stanisława Pyjasa w maju 1977 r., a następnie prawdopodobnie do usunięcia ważnego świadka – S. Pietraszki, który zginął w niewyjaśnionych okolicznościach na początku sierpnia 1977 r., odbiła się na postawie Szmigielskiego. Jak pisał w maju 1980 r. jego zwierzchnik, Jan Bill w uzasadnieniu zwolnienia swego podwładnego ze służby: „Z informacji tych oraz z obserwacji zachowania się ppor. Szmigielskiego w służbie wynikało, że do lipca 1977 r. ppor. Szmigielski pracował dobrze. Był zaangażowany w przedsięwzięcia związane z działalnością grup antysocjalistycznych. Po tym okresie zaobserwowano u ww. radykalną zmianę, wyrażającą [się] znacznie zmniejszonym zaangażowaniem w pracy, w braku inicjatywy i unikaniu sytuacji, które zmuszałyby go do określenia się jako funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa. Przejawiał też postawę krytykanką, a jednocześnie przedstawiał się jako człowiek przewidujący i nieomylny. W rozmowach z przełożonymi braki swoje tłumaczył znerwicowaniem i stwierdzał, że praca z agenturą jest sprzeczna z jego sumieniem. W tej sytuacji por. Szmigielskiemu zmieniono zakres pracy wewnątrz wydziału, dając mu inne zagadnienia, niezwiązane z problematyką grup antysocjalistycznych”²⁰¹.

Sprawą, która złała karierę młodego, dobrze zapowiadającego się oficera operacyjnego SB, stał się zarzut zdekonspirowania agentury w SKS, szczególnie cho-

¹⁹⁹ Podobne motywy wpływały początkowo nawet na kpt. Adam Hodysza, od 1978 współpracującego z opozycją oficera gdańskiej SB, zob.: J. Kurski, *Adam Hodysz – Szawel z gdańskiej SB*, „Gazeta Wyborcza”, 23 VII 2005. Por. biogram A. Hodysza: *Opozycja w PRL...*

²⁰⁰ AIPN Kr, 018418, k. 65v., Protokół przesłuchania świadka...

²⁰¹ AIPN Kr, 059/279, Szmigielski Marek, k. 65–66, Kraków, 16 V 1980 r. Naczelnik Wydziału III KW MO w Krakowie J. Bill, Notatka służbowa dot. ppor. M. Szmigielskiego z Wydziału III SB KW MO w Krakowie, podpisana przez Szmigielskiego.

dziło o TW „Ketmana”, którego prowadzenie miał już przejąć wtedy ppłk Jan Bill. Jak twierdził Bill: „We wrześniu 1978 r. uzyskano potwierdzoną informację operacyjną, że ppor. Szmigielski nawiązał kontakt z żoną działacza SKS, którą znał z okresu nauki w Liceum Ogólnokształcącym w Mielcu. Z informacji tej wynikało również, że ppor. Szmigielski uprzedzał poprzez tę znajomą członków SKS o zamierzonych działaniach Wydziału III SB KW MO. Na temat kontaktowania się z tą osobą przeprowadzono rozmowę z ppor. Szmigielskim i zażądano zaprzestania znajomości. Jednak ppor. Szmigielski nie zastosował się do polecenia, doprowadził do tego, że rzecznicy krakowskiego SKS-u zostali poinformowani o powyższej rozmowie”²⁰².

Wobec zagrożenia dekonspiracją działań SB, konieczne stało się odsunięcie skompromitowanego funkcjonariusza, ale tak, by w odwecie nie ujawnił on agentury: „W sytuacji, kiedy ppor. Szmigielski znał tajnych współpracowników, tkwiących w środowisku SKS – pisał ppłk J. Bill – (dwóch z nich miał na kontakcie przed przesunięciem do innej pracy), niemożliwe stało się podjęcie wniosków dyscyplinarnych lub innych wobec funkcjonariusza, gdyż to groziłoby dekonspiracją TW i przyniosłoby znaczne szkody operacyjne. W tej sytuacji kierownictwo KW MO podjęło decyzję o całkowitym odsunięciu od pracy operacyjnej ppor. Szmigielskiego, a dla zachowania w konspiracji informacji operacyjnych zastosowano formę oddelegowania ww. do pracy w Wydziale Szkolenia KW MO. Oddelegowanie to na określony czas pozwoliło również na częściowe zdezaktualizowanie się informacji o pracy i zamierzeniach Wydziału III SB posiadanych przez ppor. Szmigielskiego”²⁰³. Charakterystyczne jest to, że ppłk Bill wskazywał na te okoliczności jako powody, „które złożyły się na podjęcie powyższej decyzji” – tj. zwolnienia ze służby, choć formalnie pretekstem stała się inna sprawa: zarzut nielojalności wobec resortu i niepoinformowanie o próbach wyjazdu za granicę osób z kręgu najbliższej rodziny.

Być może to właśnie Maleszka, tak dbający o swe bezpieczeństwo i przestrzegający „operacyjnego bhp”, zdecydował o przerwaniu kariery swego oficera prowadzącego. Jeszcze bardziej intrygujący jest fakt, iż sprawa ta wiąże się również z Henrykiem Karkoszą. Jak zeznawał Marek Szmigielski w 1996 r.: „już po śmierci Stanisława Pyjasa poznałem funkcjonariusza milicji, męża mojej znajomej o nazwisku Henryk Karkoszka lub Karkosza. Żona tego funkcjonariusza, a zarazem moja znajoma, pracowała wówczas w księgarni na ul. Daszyńskiego. Z Henrykiem Karkoszką [tak w oryginale, chodzi o Henryka Karkoszę] spotkałem się w sumie dwa razy. Podczas tych spotkań dowiedziałem się, że pracuje w milicji w Tarnowie. Tak przynajmniej twierdził, ja tego nie sprawdzałem. On z kolei wiedział o mnie, że ja pracuję w Wydziale III byłej SB. Będąc w pracy, mój kierownik Stanisław Nowak powiedział mi, że jest afera, gdyż jest informacja na mnie, że ja zdekonspirowałem swojego agenta »Ketmana«.

Wyglądało to w ten sposób, że ów Henryk Karkoszka [Karkosza] podczas jakiegoś spotkania, na którym był obecny »Ketman«, wprost wskazał na niego palcem, za-

²⁰² *Ibidem*.

²⁰³ *Ibidem*, k. 65–66, naczelnik Wydziału III KW MO w Krakowie J. Bill, Notatka służbowa dot. ppor. M. Szmigielskiego z Wydziału III SB KW MO w Krakowie, Kraków, 16 V 1980 r., podpisana przez niego.

rzucając mu, że jest agentem, prostuję, chciał, aby osoby przebywające na tym spotkaniu, wśród których był »Ketman«, przyznały się, która z nich jest agentem, bo on ma swoją wtyczkę w Wydziale III SB, a jest nią i tutaj podał moje nazwisko. Wystraszony »Ketman«, którego w tym czasie przejął ode mnie Jan Bill, zadzwonił do Billa i opowiedział mu o tej sytuacji. Następnie Bill zarzucał mi, że ja dekonspiruję agentów. Oczywiście ja tego nie zrobiłem, a była to moim zdaniem prowokacja tego człowieka Henryka Karkoszki [Karkoszy]. Znacznie później dowiedziałem się, że człowiek ten jest TW Adama Wolnickiego i posiada pseudonim »Mikołaj« [sic!]. W związku z tym incydem miałem żal do »Ketmana«, że zamiast zadzwonić do mnie, to dzwoni do Billa. Ja w związku z tym jeździłem tłumaczyć się do Warszawy²⁰⁴.

Marek Szmigielski, pytany o przypadki niewyjaśnionych pobić działaczy opozycji i związek tego z SB, zeznał również w 1996 r.: „Znany mi jest też taki przypadek, gdzie moja znajoma z Mielca o nazwisku Maria Indyk, która w toku uprawiania działalności opozycjonistycznej [sic!] została pobita przez tzw. nieznanych sprawców. Działała ona w tej samej grupie, co ów TW Karkoszka [Karkosza] o pseudonimie »Mikołaj«, którego prowadził Adam Wolnicki. Dziewczyna ta wracała w nocy do domu z jakiegoś spotkania i wówczas dwóch lub trzech sprawców napadło na nią i bardzo dotkliwie pobiło. Podobno ledwo przeżyła. O pobiciu Marii Indyk dowiedziałem się od Wójcickiego, mojego kolegi ze studiów. Wówczas to ja sam mu zasugerowałem, że skoro kontaktowała się ona z owym Henrykiem Karkoszką [Karkoszą], o którym wiedziałem, że jest agentem SB, to pobicia jej mógł dokonać ktoś z SB²⁰⁵”.

Jak wynika z akt osobowych, w kwietniu 1978 r. Szmigielskiemu wstrzymano wypłatę dodatku specjalnego²⁰⁶. Czy to właśnie wtedy doszło do wspomnianego zagrożenia dekonspiracją – być może. Inne dokumenty wskazują, że do pracy w Wydziale Szkolenia przeszedł 12 grudnia 1978 r.²⁰⁷ Oficjalnym powodem zwolnienia go ze służby była „nieszczerość” wobec resortu. Jak się okazuje, powiązano to z groźbą ujawnienia konfidentów SB w SKS. Już w listopadzie 1978 r. Wydział Paszportów KW MO w Rzeszowie przekazał informacje do Wydziału Kadr KW MO w Krakowie, iż we wrześniu 1978 r. wyjechał na pobyt czasowy do USA i odmówił powrotu do kraju szwagier Szmigielskiego, który zamierza sprowadzić tam również żonę i córkę²⁰⁸. W grudniu 1978 r. ze Szmigielskim przeprowadzono w Departamencie III MSW w Warszawie rozmowę na ten temat²⁰⁹.

Starania siostry Szmigielskiego, której zastrzeżono wyjazd do krajów kapitalistycznych i Jugosławii, by otrzymać paszport nawet za łapówkę w celu udania się

²⁰⁴ AIPN Kr, 018418, Protokół przesłuchania świadka...,

²⁰⁵ *Ibidem*, k. 67.

²⁰⁶ AIPN Kr, 059/279, k. 38 v.

²⁰⁷ *Ibidem*, k. 64, Kraków 16 V 1980 r. Notatka zastępcy naczelnika Wydziału Szkolenia KW MO w Krakowie, mjr mgr Eugeniusz Muszyński.

²⁰⁸ *Ibidem*, k. 53, Rzeszów, 24 XI 1978 r. Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Rzeszowie mjr. Zygmunta Mazura do naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Krakowie.

²⁰⁹ *Ibidem*, k. 53, Rzeszów, 24 XI 1978 r., zastępca naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Rzeszowie mjr Zygmunt Mazur, podpis nieczytelny, do naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Krakowie, na odwrocie odręcznie: „rozmowa z ppor. Szmigielskim została przeprowadzona w Departamencie III przez

z dziećmi do męża przebywającego w USA podejmowane wiosną 1980 r., a w końcu próba uzyskania paszportu poprzez zmianę miejsca zamieszkania, ponownie zaalarmowały SB²¹⁰. Pomimo wyjaśnień oficera, iż z siostrą i jej mężem utrzymuje jedynie „sporadyczne kontakty”²¹¹ i nie ma wpływu na ich decyzje, zarzut nieinformowania resortu o zachowaniach członków rodziny okazał się dostatecznym powodem do wydalenia Szmigielskiego ze służby. W analizie sprawy stwierdzano: „ppor. Szmigielski dopiero na skutek przeprowadzonej z nim rozmowy przez przełożonych w dniu 24 marca 1980 r. złożył raport o zamiarze wyjazdu siostry do USA do swego męża. W aktach osobowych brak materiałów, by ppor. Szmigielski składał raport o wyjeździe swego szwagra do USA. Jest jedynie pismo KW MO Rzeszów zawiadamiające o tym wyjeździe”.

Jesienią 1978 r. powiązano problem rodziny Szmigielskiego w USA z groźbą dekonspiracji „Ketmana”: „W 1978 roku Wydział III SB KW MO uzyskał informację, że ppor. Szmigielski nawiązał kontakt z figurantem sprawy operacyjnej tegoż wydziału. W oparciu o tę informację Wydziału III SB KW MO i Wydziału Paszportów SB KW MO Rzeszów odnośnie wyjazdu szwagra funkcjonariusza do USA i odmowy powrotu – przeprowadzono z ppor. Szmigielskim rozmowę w Departamencie III MSW. Wówczas to, by nie doszło do ujawnienia zamierzeń SB, a jednocześnie, by nie zdekonspirować przed ppor. Szmigielskim źródeł informacji o jego kontaktach, a także wobec faktu, że znał on główne kierunki pracy wydziału i szereg szczegółowych faktów, nie podejmowano wobec niego wniosków w postaci zwolnienia, ograniczając się do przeniesienia ww. do pracy nieoperacyjnej w Wydziale Szkolenia. Obecnie, kiedy [minęło] dostatecznie dużo czasu, podejmowanie wniosków personalnych nie będzie już wpływać ujemnie na tok spraw operacyjnych. Z drugiej zaś strony okazało się, że na przestrzeni tego czasu ppor. Szmigielski nie przejawiał żadnych chęci do szczerego wyjaśnienia wszystkich okoliczności związanych z jego najbliższą rodziną”²¹². W konkluzji zapisano więc: „proponuję wystąpić do Obywatela Ministra Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o zwolnienie por. Marka Szmigielskiego ze służby w MO”. Jako uzasadnienie prośby podano: „Brak pełnej szczerości w stosunkach z własnymi przełożonymi, wyrażający się w zatajaniu informacji o najbliższych krewnych, niezgłaszanie o zmianach w rodzinie przez wymienionego oraz okoliczność, że nie może być oficerem MO funkcjonariusz, którego rodzina odmówiła powrotu do kraju, przebywa w kraju kapitalistycznym, zaś inni członkowie ro-

plk. Kabacińskiego. Notatka zostanie przesłana do Wydziału Kadr, 15 XII 78”, nieczytelny podpis naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie.

²¹⁰ *Ibidem*, k. 54, Tarnów, 13 III 1980 r., Pismo naczelnika Wydziału Paszportów KW MO, w Tarnowie kpt. mgr. Mariana Sokołowskiego do naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Krakowie; *ibidem*, k. 56, Notatka służbowa, st. insp. Wydziału Kadr KW MO w Krakowie por. Marka Kalandyka, z opisem całej sprawy; *ibidem*, k. 58–61, naczelnik Wydziału Kadr KW MO w Krakowie, ppłk mgr Marian Kuźnia, Kraków, 7 V 1980 r., Notatka urzędowa, Uwagi i zastrzeżenia wynikające z materiałów znajdujących się w aktach osobowych w/wym.

²¹¹ *Ibidem*, k. 55, Kraków, 24 III 1980 r., Raport. ppor. M. Szmigielskiego do komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie, plk. mgr. Zbigniewa Jabłońskiego.

²¹² *Ibidem*, k. 60

dziny czynią wszystko, by wprowadzić władze paszportowe w błąd – dodatkowo dyskwalifikują ppor. Szmigielskiego”²¹³.

Jak stwierdzano w notatce z lipca 1980 r. „W świetle materiałów operacyjnych zebranych przez Wydział II SB KW MO w Rzeszowie wynika niedwuznacznie, że ppor. Marek Szmigielski nie tylko wiedział o pobycie swego szwagra [...] w USA, ale utrzymywał z nim kontakt korespondencyjny. Ustalono, że usiłował poinformować ww. o przeniesieniu go do innego wydziału zajmującego się szkoleniem funkcjonariuszy, nie wymieniając jednak nazw Wydziałów III i Szkolenia. Do przecieku tej informacji nie doszło na skutek podjęcia odpowiednich przedsięwzięć. Ppor. Marek Szmigielski po otrzymaniu od szwagra wiadomości o przerwie w korespondencji zorientował się częściowo o podjętych czynnościach służbowych, przy czym w maju 1979 r. w sposób dość jawny dał [mu] znać [...], iż prawdopodobnie stosuje się kontrolę korespondencji. [...] Materiały sprawy potwierdzają zarzut, że por. Marek Szmigielski nie krył przed swym szwagrem, kiedy ten przebywał jeszcze w Polsce, gdzie pracuje, a o przeniesieniu do innego wydziału nie omieszczał go również poinformować, czego nie powinien w żadnym przypadku czynić, a zwłaszcza wobec osoby, która wyjechała i pozostała nielegalnie w kraju kapitalistycznym. Powyższe działanie nosi elementy naruszania zasad tajemnicy służbowej [przez] ppor. Marka Szmigielskiego”²¹⁴.

W uzasadnieniu wniosku o zwolnienie ze służby z 28 czerwca 1980 r. powtórzono zarzuty dotyczące dekonspiracji działań operacyjnych wobec SKS oraz przedkładania lojalności wobec rodziny nad lojalność wobec SB. Pisano m. in.: „W marcu 1980 roku ustalono, że ppor. Szmigielski nie zgłaszał o zmianach zachodzących w jego rodzinie. Nie zgłosił przełożonym o fakcie zawarcia związku małżeńskiego przez siostrę, jak również o wyjeździe szwagra [...] do USA w 1979 roku, który tam pozostał bez zezwolenia polskich władz paszportowych. Zataił przed przełożonymi okoliczność utrzymywania kontaktów z [...] po wyjeździe ww. do USA. Biorąc pod uwagę stwierdzenie w toku wyjaśnień powiązania z osobami wywodzącymi się z wrogich środowisk, zatajanie faktu wyjazdu i nielegalnego pobytu w USA członka rodziny oraz utrzymywania z nim kontaktów – mając na względzie dobro służby – wnoszę o zwolnienie ppor. Marka Szmigielskiego z organów MO w trybie art. 65 ust. 2 pkt 7 ustawy z 31 stycznia 1959 r. o służbie funkcjonariuszy MO”²¹⁵.

Zwolniony ze służby Szmigielski musiał podpisać m.in. standardowe „zobowiązanie zwolnionego” z datą 28 lipca 1980 r.: „zobowiązuję się do utrzymania w ścisłej tajemnicy wiadomości uzyskanych w okresie pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (Milicji Obywatelskiej) stanowiących tajemnicę państwową i służbową. Przyjmuję do wiadomości, że rozgłaszanie tajemnicy państwowej i służbowej podlega odpowiedzialności karnej na podstawie art. 260–263 kodeksu karnego”²¹⁶. To

²¹³ *Ibidem*, k. 61.

²¹⁴ *Ibidem*, k. 67, Kraków, 21 VII 1980 r., Notatka służbowa, podpisana przez starszego inspektora kadr KW MO w Krakowie por. mgr. Marka Kalandyka.

²¹⁵ *Ibidem*, k. 69–70, Wniosek, podpisany przez komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie płk. mgr. Zbigniewa Jabłońskiego i zastępcę komendanta wojewódzkiego ds. SB płk. mgr. inż. Stefana Gołębiowskiego.

²¹⁶ *Ibidem*, k. 71.

jednak nie wystarczyło. Zgodnie z praktyką SB odchodzącemu ze służby funkcjonariuszowi odbierano możliwość wyjazdu za granicę. Z datą 11 września 1980 r. wydane zostało postanowienie zatwierdzone przez komendanta wojewódzkiego MO płk. Z. Jabłońskiego o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę Markowi Szmigielskiego w okresie od 1 lipca 1980 do 1 lipca 1983 r.²¹⁷ W uzasadnieniu pisano, iż pełnił przez 6 lat służbę w Wydziale III SB, „zapoznając się z zasadami i celami pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa. Uzyskane przez ob. Szmigielskiego informacje podlegają szczególnej ochronie zgodnie z obowiązującymi przepisami o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Zastrzeżenie wyjazdów wymienionemu jest też podyktowane faktem posiadania członków rodziny w krajach kapitalistycznych i utrzymywania z nimi kontaktów”²¹⁸.

Jak wynika z dokumentów, raporty od Lesława Maleszki odbierali także inni funkcjonariusze, jak np. kpt. S. Nowak, od czerwca 1975 do czerwca 1978 r. kierownik sekcji Wydziału III, następnie starszy inspektor Inspektoratu Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO w Krakowie. Jednak ostatecznie, po odsunięciu ppor. Marka Szmigielskiego, prowadzenie Maleszki przejął naczelnik Wydziału III krakowskiej SB Jan Bill. Funkcjonariusz ten niemal od dzieciństwa związał swą karierę i los z UB, a potem SB. Urodził się 2 maja 1930 r. w Delatynie, w przedwojennym województwie stanisławowskim, ukończył pięć klas szkoły powszechnej. Po stracie rodziców w czasie wojny przybył w 1944 r. razem z dwoma braćmi w okolice Brzeska, do miejscowości Mokrzyńska, gdzie z rodzeństwem pracował sezonowo w miejscowych gospodarstwach do grudnia 1945 r.²¹⁹. Bracia rozpoczęli pracę w PUBP w Bochni, jeden z nich został szoferem²²⁰. Jak pisał Bill, jego brat prowadził auto, „a ja pracowałem koło niego jako pomocnik od 1 lutego 1946 r.”²²¹. Pod wpływem takiego wzorca piętnastoletni sierota pomimo młodego wieku złożył podanie do WUBP w Krakowie o zatrudnienie w PUBP w Bochni²²², 1 lutego 1946 r. przyjęto go na gońca.

Ze względu na młody wiek Jan Bill w latach 1946–1948 formalnie nie pełnił służby na stanowisku funkcjonariusza UB. Dopiero 1 marca 1949 r. rozpoczął pracę w Wydziale Ogólnym WUBP w Krakowie²²³. Od 1 marca 1950 r. pełnił funkcję sekretarza szefa Wydziału Ogólnego tamtejszego WUBP. 12 maja 1951 r. został młodszym referentem Wydziału V WUBP w Krakowie, od 1 marca 1952 r. był już referentem Wydziału V WUBP, a od 1 grudnia 1952 r. – starszym referentem Wydziału V WUBP. Od listopada 1950 do maja 1951 r. przeszedł przeszkolenie w Międzywoje-

²¹⁷ *Ibidem*, k. 75.

²¹⁸ *Ibidem*, Wydział Kadr KW MO w Krakowie, podpisy st. insp. Wydziału Kadr KW MO w Krakowie por. Marek Kałandyk oraz naczelnik wydziału ppłk mgr Marian Kuźnia.

²¹⁹ AIPN Kr, 059/402, k. 34, Akta osobowe, Bill Jan, s. Adama, k. 16, 22 III 1949 r., Pismo PUBP Brzesko do WUBP w Krakowie, z informacją o J. Billu.

²²⁰ AIPN Kr, 059/402, k. 34, Akta osobowe, Bill Jan, s. Adama, Kraków, 2 IV 1949 r., Opinia i przebieg służby; *ibidem*, k. 5–10, 27 XI 1946, Ankieta specjalna, 27 XI 1946.

²²¹ *Ibidem*, k. 4.

²²² *Ibidem*, k. 3.

²²³ *Ibidem*, k. 53, Kraków, 20 V 1949 r., Notatka dot. emeryta MO ppłk. Jana Billa.

wódzkiej Szkole UB w Krakowie, po czym skierowano go do Wydziału III, w którym od 15 lipca 1954 r. został kierownikiem sekcji Wydziału III w WUBP Kraków.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych, jeszcze jako pomocnik kierowcy, Jan Bill brał udział w wielu akcjach przeciwko podziemiu niepodległościowemu i innym grupom zbrojnym. W oświadczeniu z 22 stycznia 1985 r. złożonym w celu uznania jego udziału w „utrwalaniu władzy ludowej” zeznawał: „Pracę w organach bezpieczeństwa publicznego rozpocząłem 1 lutego 1946 w b. PUBP Bochnia. Jako pomocnik kierowcy wielokrotnie uczestniczyłem w akcjach przeciwko bandzie Salwy i Wróbla. Po przeniesieniu do Krakowa do WUBP umieszczony zostałem na etacie Wydziału Ogólnego. Będąc na tym etacie, pracowałem u [astęp]cy szefa WUBP tow. Szlachcica. Z tej racji uczestniczyłem w różnych działaniach przeciwko bandzie Miki. Nadto bezpośrednio uczestniczyłem w likwidacji bandy AP w Wolbromiu (Podsiadło, Oborski, Gadomski) – w roku 1950, a wcześniej w likwidacji grupy Kubliński-Różycki na terenie Krakowa, która dokonała szeregu napadów z bronią w rękę. W roku 1950 przez kilka miesięcy pracowałem w Wydziale III – pozostając na etacie Wydziału Ogólnego.

Dopiero po ukończeniu w 1951 r. szkoły operacyjnej w Krakowie umieszczony zostałem na etacie Wydziału V WUBP. Pracując w Wydziale V, byłem delegowany do Oświęcimia, gdzie z grupą operacyjną uczestniczyłem w likwidacji bandy Momota, która dokonała kilku akcji dywersyjnych. W tym samym roku na terenie Krakowa brałem udział w likwidacji organizacji pn. »Stalowi Polacy« (Umiński, Kwaśniewski). Na początku 1952 r., będąc w grupie operacyjnej, w Likoziu uczestniczyłem w likwidacji bandy Naglika, która dokonała szeregu napadów z bronią w rękę. W tym samym roku i później brałem bezpośredni udział w likwidacji następnych organizacji nielegalnych: – Związek Walczącej Młodzieży Polskiej – Emiłowicz, Gąsiorowski, Palczewski; – Polska Armia Kontrkomunistyczna – Krzywda – Kraszewski – pleban Adam; – grupy Szpondera, Lelity”²²⁴. Chociaż komisja, rozpatrując prośbę Billa, nie zatwierdziła wszystkich podanych przezeń zasług, z oficjalnego oświadczenia wynika, że przez blisko czterdzieści lat służył on ofiarnie resortowi.

1 października 1970 r. Jan Bill został zastępcą naczelnika Wydziału III SB KW MO w Krakowie. 1 czerwca 1975 r. był już naczelnikiem tego wydziału. Prowadził też jego najważniejszych agentów, takich jak TW „Ketman”. W opinii partyjno-służbowej z 30 czerwca 1981 r. wśród pochwał podkreślano, iż: „Wieloletnie doświadczenie w pracy operacyjnej, nabyte w Wydziale III sprawia, że kierowany przez niego zespół pracowników osiąga znaczne wyniki w zakresie ujawniania i przeciwdziałania wrogiej działalności. Charakteryzuje się dużymi zdolnościami organizatorskimi”²²⁵.

²²⁴ *Ibidem*, k. 48–48v., Oświadczenie płk. Jan Billa. Por. *ibidem*, k. 53–53v., Kraków, 20 V 1986 r., Notatka dot. emeryta MO ppłk. Jana Billa.

²²⁵ *Ibidem*, k. 29, Opinia podpisana przez I sekr. KZ PZPR mjr. Wiesława Preisa i zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Krakowie, płk. mgr. Adama Trzybińskiego.

Latem 1981 r. Jana Billa zastąpił na stanowisku szefa Wydziału III absolwent kursu KGB Wiesław Hryniewicz, dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału III. Na początku sierpnia 1981 r. Billa wysłano do sprawowania „ochrony operacyjnej” nad polskimi robotnikami pracującymi na budowach w Czechosłowacji. W związku z tym 8 sierpnia 1981 r. mianowano go starszym inspektorem zajmującego się środowiskiem robotniczym Departamentu III-A MSW w Warszawie. „Oddelegowany został do Czechosłowacji jako oficer łącznikowy Dep[artamentu] V MSW²²⁶ przy KW SNB w Ostrawie do operacyjnego zabezpieczenia ob[ywateli] PRL zatrudnionych w zakładach przemysłowych na terenie woj. ostrawskiego, brneńskiego i Międzynarodowych Targów w Brnie”.

Wśród postawionych mu wtedy zadań znalazły się: „ujawnianie i przeciwdziałanie powstającym źródłom zagrożeń przy współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa CSRS ww. województwie [...] organizowanie sieci osobowych źródeł informacji wśród pracowników polskich zatrudnionych w grupach przemysłowych. [...] Pracę operacyjną prowadził w oparciu o kontakty służbowe z kierownikami grup »wolnego naboru« oraz pozyskiwanymi przez siebie osobowymi źródłami informacji (pozy-skał trzynaście osobowych źródeł informacji). W okresie trzyletniej pracy w CSRS przekazał do centrali ponad 130 informacji stanowiących wartość operacyjną, które w większości zostały wykorzystane przez wydziały V w kraju – na podstawie których założono kilka spraw operacyjnych [...] przyczyniał się do odsyłania do kraju osób naruszających przepisy porządkowe, przypadkowo skierowanych do pracy w CSRS”, rozpracowując szczególnie osoby w z „Solidarności”. „Właściwie układał swoje stosunki z konsulem PRL w Ostrawie oraz pracownikami Służby Bezpieczeństwa CSRS. Współdziałanie ppłk J[ana] Billa ze Zwiadem WOP-u przyczyniło się do udokumentowania wielu osobom nielegalnego handlu i przemytu towarów”²²⁷.

Po powrocie z Czechosłowacji 16 września 1984 r. mianowano Billa starszym inspektorem Zespołu ds. SB Wydziału Inspekcji w Krakowie. W związku z uzyskaniem pełnej wysługi (ponad 39 lat) oraz pogorszeniem zdrowia funkcjonariusz ten zwrócił się do szefa MSW gen. broni Cz. Kiszczaka o skierowanie na emeryturę²²⁸. Odszedł ze służby w stopniu pułkownika z powodu nadwężenia zdrowia związanego z pracą operacyjną, której towarzyszyły „liczne napięcia nerwowe”, a szczególnie „brak regularnie spożywanych posiłków”²²⁹. W orzeczeniu wojewódzkiej komisji lekarskiej przy Zarządzie Zdrowia WUSW w Krakowie z 21 V 1985 r. nr 257/85 zapisano, że Billa nęka choroba wrzodowa dwunastnicy oraz zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa²³⁰. Ze służby zwolniono go 15 sierpnia 1985 r.

Służąc w SB, Jan Bill zdobył wykształcenie wyższe w Zawodowym Studium Prawa i Administracji UJ. Za zasługi dla „ludowej ojczyzny” odznaczono go Srebrnym

²²⁶ Departament V MSW zastąpił Departament III-A

²²⁷ *Ibidem*, k. 31–32, Warszawa, 20 IX 1984 r., Opinia służbowa, za okres 8 VIII 1981–20 IX 1984, pieczętka i nieczytelny podpis naczelnika Wydziału VII Departamentu V MSW, płk. Jerzego Markockiego.

²²⁸ *Ibidem*, k. 33, Kraków, 2 IV 1985 r. Raport. J. Billa do gen. Cz. Kiszczaka.

²²⁹ *Ibidem*, k. 34, Kraków, 2 IV 1985, Naczelnik Wydziału Kadr WSW w Krakowie, mjr mgr Zdzisław Gazda, Opinia i przebieg służby.

²³⁰ *Ibidem*, k. 3v., Orzeczenie nr 257/85 Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej.

Krzyżem Zasługi (1957 r.), Złotym Krzyżem Zasługi (1964 r.), Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski (1969 r.), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem „Za Udział w Walkach w Obronie Władzy Ludowej” (1984 r.), Złotą Odznaką „W Służbie Narodu” (1976 r.), a także Złotą Odznaką „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”²³¹. W opinii z 1985 r. zapisano o nim, że „wychował wielu funkcjonariuszy, którzy aktualnie pełnią służbę na odpowiedzialnych stanowiskach”²³². Po 1989 r. obok swoich podwładnych z Wydziału III krakowskiej SB parokrotnie stawał przed sądem w związku ze śledztwem w sprawie zamordowania przez SB Stanisława Pyjasa.

Po Janie Billu w 1981 r. prowadzenie „Ketmana” przejął wspomniany nowy szef Wydziału III Wiesław Hryniewicz²³³. Kolejnym oficerem prowadzącym Lesława Maleszkę w latach osiemdziesiątych został Jan Krawczyk, wybijający się funkcjonariusz krakowskiej SB. W podaniu o przyjęcie do pracy w KW MO w Krakowie w Wydziale Kontroli Ruchu Granicznego z 2 października 1970 r. starania swe motywował następująco: „moje wykształcenie, znajomość języków obcych, doświadczenie wyniesione ze współpracy z organami Służby Bezpieczeństwa w okresie studiów oraz zaangażowanie ideowe po stronie socjalizmu mogą być przydatne w przyszłej pracy w resorcie, którego najważniejszym zadaniem jest ochrona socjalistycznego ustroju PRL”²³⁴.

Urodzony 11 listopada 1945 r. w Krakowie Jan Krawczyk pochodził z rodziny robotniczej (ojciec był pracownikiem fizycznym w Hucie im. Lenina). Był absolwentem jednego z najlepszych krakowskich liceów – im. Nowodworskiego. W życiorysie pisał: „Po ukończeniu szkoły średniej w 1963 r. podjąłem studia na Wydziale Prawa UJ, które ukończyłem w 1969 r., broniąc pracy magisterskiej z zakresu prawa międzynarodowego publicznego na temat »Status prawny konsula w świetle obowiązujących Polskę norm prawa międzynarodowego«. Podczas studiów w latach 1963–1965 pracowałem społecznie jako instruktor społeczny Wydziału Młodzieży Szkolnej Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Krakowie. W 1965 wstąpiłem do PZPR, w 1968 r. byłem członkiem egzekutywy przy Wydziale Prawa”²³⁵.

Interesującym wątkiem, od którego rozpoczynają się związki Jana Krawczyka ze służbami specjalnymi PRL, była współpraca z wywiadem wojskowym. W życiorysie pisał: „W trakcie studiów od 1966 r. pobierałem stypendium fundowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej, w związku z czym po ukończeniu studiów zaakceptowałem złożoną mi propozycję podjęcia niejawną pracę w II Zarządzie Sztabu Generalnego. W miesiącach styczeń [19]69 – październik [19]69 odbyłem indywidualne przeszkolenie. Wobec niesprecyzowanych wówczas perspektyw dalszej pracy zostałem skierowany czasowo do Głównego Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, gdzie wykonywałem prace zlecone. Następnie zostałem skierowany

²³¹ *Ibidem*, k. 37, Wniosek o nadanie stopnia MO, pułkownika.

²³² *Ibidem*, 37v.

²³³ AIPN Kr, 041/76, k. 69, Kraków, 2 IX 1981 r., Informacja dot. pracowników Wydziału III KW MO Kraków i posiadanych na ich stanie: TW, LK, MK, KO...

²³⁴ AIPN Kr, 059/754, Akta funkcjonariusza, Krawczyk Jan, s. Stanisława, k. 2.

²³⁵ *Ibidem*, k. 26.

na przeszkolenie w Ośrodku Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi. Ponieważ po ukończeniu tego przeszkolenia nie zyskałem wiążącego stanowiska w kwestii dalszej pracy w resorcie MON, a minął już dwuletni okres po ukończeniu studiów, podjąłem starania o przyjęcie do pracy w KW MO Kraków”²³⁶.

Współpraca Jana Krawczyka z komunistycznymi służbami specjalnymi zaczęła się jeszcze wcześniej. W opinii na temat Krawczyka z 26 października 1970 r. starszy oficer Wydziału Kontroli Ruchu Granicznego KW MO w Krakowie kpt. Kazimierz Prasil zapisał: „Krawczyka Jana znam nieprzerwanie od 1966 roku, tj. od momentu nawiązania z nim luźnego kontaktu operacyjnego. W okresie współpracy z nami związał się on z naszym aparatem na tyle, że w rozmowach dawał często do zrozumienia, że po ukończonych studiach chciałby koniecznie pracować w naszym aparacie. W okresie współpracy K[rawczyk] przekazał nam szereg cennych i często samorzutnie zdobywanych informacji, początkowo z odcinka studentów i stażystów zagranicznych, a następnie z okresu wypadków marcowych w 1968 roku. Szczególnie w tym ostatnim okresie czasu wykazał dużo poświęcenia i inicjatywy, przekazując nam szereg cennych informacji o środowisku studenckim w ogóle, a szczególnie o osobach przejawiających wybitnie wrogą działalność w tym środowisku”.

SB już wtedy korzystała z usług przyszłego funkcjonariusza także za granicą: „Kilkakrotnie z naszej inicjatywy wyjeżdżał do CSRS w okresie szczególnie niebezpiecznym, zwłaszcza po wkroczeniu tam wojsk Układu Warszawskiego. Podczas pobytów w CSRS zdobył dużo interesujących nas informacji dotyczących aktualnej sytuacji panującej tam wówczas, nawiązał szereg kontaktów oraz zebrał informacje o wielu osobach przejawiających indywidualną i konkretną wrogą działalność, wykazując tym dużą dojrzałość operacyjną, inicjatywę i zaradność”. Rekomendujący Krawczyka kpt. K. Prasil podkreślał: „byłby on odpowiednim nabytkiem dla naszego wydziału”, m.in. ze względu na dobrą znajomość angielskiego²³⁷.

Choć według podawanych przez Jana Krawczyka informacji w latach 1966–1968 otrzymywał on stypendium fundowane przez MON²³⁸ i przez dwa lata po ukończeniu studiów „był z tym resortem związany”²³⁹, Zarząd II Sztabu Generalnego, pytany przez krakowską SB o związki z nim Krawczyka, przekazał w 1979 r. następującą wersję, uchylając się od potwierdzenia współpracy „stypendysty” z wywiadem wojskowym: „w okresie studiów rzeczywiście pobierał stypendium fundowane przez MON, natomiast nie był związany z działalnością niejawną Zarządu II Sztabu Generalnego WP. Po zakończeniu studiów w lipcu 1968 roku celem odpracowania stypendium fundowanego przez MON został zatrudniony od dnia 1 września [19]68 roku w jednostce administracyjno-gospodarczej podległej Zarządowi II jako pracownik cywilny. [...] w okresie pobierania nauki na uniwersytecie pełnił funkcję dowódcy plutonu na studium wojskowym i wyrażał chęć wstąpienia do zawodowej

²³⁶ *Ibidem*.

²³⁷ *Ibidem*, k. 33–34.

²³⁸ *Ibidem*, k. 119, 6 IX 1979 r. Pismo płk. mgr. Zbigniewa Jabłońskiego do szefa Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie.

²³⁹ *Ibidem*, k. 71, Kraków, 1 III 1989 r., Notatka z przeglądu akt osobowych.

służby wojskowej. W tej sprawie napisał prośbę do Departamentu Kadr MON. Celem zweryfikowania jego przydatności do zawodowej służby wojskowej został w 1970 roku skierowany na dwumiesięczne przeszkolenie w Ośrodku Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi. Po zapoznaniu się z warunkami służby wojskowej i ww. przeszkolenia, [...] zdecydował się nie wstępować do wojskowej służby zawodowej i wycofał prośbę z Departamentu Kadr MON [...] 20 września rozwiązano z nim umowę o pracę”²⁴⁰.

Wbrew temu wyjaśnieniu informacje przekazane przez krakowską SB do centrali MSW potwierdzały, iż Jan Krawczyk „poprzednio pracował na etacie niejawnym Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego”, czyli wywiadu wojskowego. Po studiach zaś „skierowany został na specjalne przeszkolenie Zarządu II Sztabu Generalnego WP”. W jego programie znalazły się: „metody działania kontrwywiadu, sytuacja wywiadowcza, praca typowniczo-werbunkowa, kierowanie agenturą, łączność w wywiadzie, wykorzystanie fotografii w pracy wywiadowczej, tajnopisy, łączność radiowa, łączność specjalna oraz przeszkolenie w zakresie dwustu godzin języka angielskiego”²⁴¹. Następnie przeszedł dwumiesięczne przeszkolenie polityczne w Ośrodku Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi. Jednak „w trakcie przygotowania [...] stwierdzono u niego brak predyspozycji do wykonywania zadań wywiadowczych, w związku z czym odstąpiono od realizacji zamierzeń”²⁴². Uzyskane przeszkolenie SB usiłowała mu zaliczyć w 1979 r. jako odpowiednik Studium Podyplomowego MSW, lecz centrala resortu nie zgodziła się na taką propozycję²⁴³.

Do służby w organach MO przyjęto Jana Krawczyka 11 listopada 1970 r. Kolejno zajmował stanowiska: od 1 listopada 1970 r. – inspektora Grupy Operacyjnej KRG SB KW MO Kraków, od 1 kwietnia 1972 r. – inspektora Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych, od 1 czerwca 1975 r. – starszego inspektora Wydziału Paszportów, od 1 września 1978 r. – kierownika sekcji Wydziału III SB, od 1 lipca 1980 r. – zastępcy naczelnika Wydziału III, od grudnia 1983 r. – zastępcy naczelnika Wydziału III-1, od 1 stycznia 1989 r. – zastępcy, a od 1 marca 1989 r. – kierownika Inspektoratu 2 SB WUSW w Krakowie, 21 października 1989 r. mianowano go naczelnikiem Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Krakowie. Pomimo zabiegów o pozostanie w służbie po przekształceniu SB w UOP nie przeszedł pozytywnie weryfikacji kadr SB i latem 1990 r. musiał odejść z resortu, któremu służył blisko 20 lat.

W KRG SB od 1970 r. do jego obowiązków należało: „operacyjne zabezpieczenie przebywających na pobycie czasowym w PRL doktorantów, stażystów, lektorów i studentów z krajów kapitalistycznych”. Ponadto wykonywał „prace administracyj-

²⁴⁰ *Ibidem*, k. 100–101, Warszawa, 24 IX 1979 r., Zastępca szefa Zarządu II Sztabu Generalnego ds. operacyjnych płk. inż. Roman Misztal do komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie, płk. mgr. Zbigniewa Jabłońskiego.

²⁴¹ *Ibidem*, k. 122, Kraków, 2 I 1980 r., Naczelnik Wydziału Kadr KW MO w Krakowie, ppłk mgr Marian Kuźnia, do Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW w Warszawie.

²⁴² *Ibidem*, k. 123.

²⁴³ *Ibidem*, k. 123, 124.

ną związaną z wizowaniem tej kategorii cudzoziemców”²⁴⁴. Chwalono jego dobrą znajomość angielskiego, ułatwiającą mu kontakty z rozpracowywanymi cudzoziemskimi studentami w Krakowie (znał też niemiecki i rosyjski). Jak stwierdzano w kwietniu 1973 r., miał wówczas „na swym kontakcie pięć kontaktów operacyjnych i dziesięć kontaktów służbowych. Prowadzi dwie sprawy obiektowe i osiem kwestionariuszy ewidencji operacyjnej”²⁴⁵. W październiku 1973 r. pisano, iż „na kontakcie swoim posiada dziewięć kontaktów operacyjnych, kontakty służbowe, także prowadzi jedną sprawę i cztery kwestionariusze ewidencyjne”²⁴⁶.

Od 5 do 28 marca 1973 r. Jan Krawczyk odbył przeszkolenie na kursie specjalistyczno-operacyjnym Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW i na egzaminie końcowym uzyskał wynik bardzo dobry. Od 1 września do 30 listopada 1973 r. przeszedł staż w Wydziale Śledczym²⁴⁷. W 1984 r. ukończył pięciomiesięczny kurs „podwyższenia kwalifikacji pracowników MSW PRL” w Wyższej Szkole KGB ZSRR²⁴⁸.

Za swe osiągnięcia otrzymał wiele wyróżnień i nagród, m.in. Srebrną Odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” w 1980 r., Srebrną Odznakę „W Służbie Narodu” w 1980 r., Srebrny Krzyż Zasługi w 1981 r., Złotą Odznakę „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” w 1984 r., Złotą Odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” w 1983 r. oraz Złoty Krzyż Zasługi w 1986 r.²⁴⁹

W opiniach zwierzchników zawsze podkreślano jego zdolności i talenty we wszystkich rodzajach pracy operacyjnej, stwierdzając, iż „wykazuje samodzielność i dyscyplinę”²⁵⁰, a ponadto „cechuje go conceptualność w realizowaniu nakreślonych przedsięwzięć – wykazuje wiele własnej inicjatywy”²⁵¹. „Poziom ogólny, doświadczenie i rozważa pozwalają określać por. Krawczyka jako pracownika, któremu można zlecić do realizacji każde zadanie”²⁵² W sierpniu 1983 r. np. pisano o nim: „Obok pełnienia funkcji kierowniczej i wynikających z tego obowiązków kpt. J[an] Krawczyk uczestniczy bezpośrednio w prowadzeniu skomplikowanych, wielowątkowych rozpracowań, wykazując przy tym wiele pomysłowości, systematyki i uporczywości w dążeniu do osiągnięcia wytyczonego celu. [...] Dba o rozwój możliwości informacyjnych obsługiwanych przez siebie jednostek tajnych współpracowników, a także osobiście dokonuje nowych pozyskań. W okresie trwania stanu wojennego wielokrotnie uczestniczył jako dowodzący odcinkiem w bezpośrednich zabezpiecze-

²⁴⁴ *Ibidem*, k. 97, Kraków, 21 IV 1973 r., Opinia służbowa za okres 1 XI 1970 r. do 15 IV 1973 r., podpisana przez naczelnika Wydziału Paszportów i DO KW MO ppłk. mgr. Czesława Moche.

²⁴⁵ *Ibidem*, k. 97.

²⁴⁶ *Ibidem*, k. 99, Kraków, 26 X 1973 r., Opinia służbowa za okres 1 XI 1970 r. do 1 XI 1973 r., podpisana przez naczelnika Wydziału Paszportów i DO KW MO ppłk. Jacka Sitarza.

²⁴⁷ *Ibidem*, Kraków, listopad 1973 r., Opinia, podpisał naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Krakowie, ppłk. mgr Stanisław Lechowski k. 191.

²⁴⁸ *Ibidem*, k. 144, Swiditielstwo, podpisane przez naczelnika Wyższej Szkoły KGB ZSRR, gen. lejtnanta A.P. Rogozina, z datą 30 VI 1984 r.

²⁴⁹ *Ibidem*, k. 148–148v.

²⁵⁰ *Ibidem*, k. 99, Opinia z 26 X 1973.

²⁵¹ *Ibidem*, k. 103v, Opinia z 14 V 1974 r.

²⁵² *Ibidem*, k. 115, Opinia z 2 IX 1979 r.

niach rejonów zagrożeń, zwłaszcza na terenie Nowej Huty. Wykazywał przy tym wiele odwagi i zdecydowania”²⁵³.

U schyłku jego kariery, w marcu 1989 r., nie szczędząc superlatywów, zapisano: „wykazuje samodzielność i inicjatywę. Umiejętnie organizuje pracę operacyjną w wydziale na odcinku ujawniania i zapobiegania dywersji ideologicznej w środowiskach studenckich i naukowych. [...] W postępowaniu stanowczy, ale jednocześnie taktowny i obiektywny”²⁵⁴. Stwierdzano też, iż „zaznajomił się i praktycznie opanował wszystkie zagadnienia wchodzące w zakres działania Służby Bezpieczeństwa”²⁵⁵.

Regulacja przez infiltrację: „Tomek” i „Monika” jako przykłady agentury ofensywnej w ruchu społecznym

Sukcesy operacyjne oficerów Służby Bezpieczeństwa oraz spektakularne kariery prowadzonych przez nich konfidentów związane były z mechanizmami regulującymi funkcjonowanie systemu komunistycznego w niesuwerennej Polsce. Amerykański badacz dziejów służb specjalnych Christopher Andrew określa państwa komunistyczne mianem konspiracyjnych, a metody rządzenia stosowane przez partie komunistyczne nazywa mafijnymi. Uzasadnieniem takiego nazewnictwa jest według niego rola służb specjalnych w życiu publicznym, a nawet ekonomicznym tych krajów. Niewątpliwie, jak pisze Andrzej Zybertowicz, pionier badań nad rolą komunistycznych służb specjalnych w III RP, system ten zbudowano na lęku. Dzieje PRL to właściwie metamorfozy bojaźni: „nie tylko lęku rządzonych przed rządzącymi i ich tajną policją. Jeszcze mniej znane jest odwrotne zjawisko: przyczyny i charakter lęku rządzących przed społeczeństwem. Ten – bez wątpienia często irracjonalny – lęk leżał u podstaw wielu akcji policyjnych i rozwiązań instytucjonalnych”²⁵⁶. Jak pisze dalej: „W komunizmie wyłonił się specyficzny mechanizm kontroli społecznej, który określam mianem regulacji przez infiltrację [za Michaeliem Kennedym z University of Michigan]. [...] te służby pełniły też istotne zadania kontrolne na rzecz centrum politycznego (to jest Politbiura), przeciwdziałając w pewnej mierze tendencjom do autonomizacji władzy (nie tylko gospodarczej) niższego szczebla wobec szczebli wyższych. Nawet po okresie stalinowskim, gdy przemoc była używana na znacznie mniejszą skalę i w łagodniejszej postaci, codzienne funkcjonowanie państw komunistycznych uzależnione było od instytucji pełniących szeroko rozumiane funkcje policyjne: cywilnego i wojskowego wywiadu i kontrwywiadu, policji politycznej oraz agend wspomagających. W sumie tajne

²⁵³ *Ibidem*, k. 135, *Opinia* z 1 VIII 1983 r.

²⁵⁴ *Ibidem*, k. 71–72.

²⁵⁵ *Ibidem*, k. 158v.

²⁵⁶ A. Zybertowicz, *Sztuka zapominania: państwo policyjne jako nierzeczywistość* [w:] *Świat historii. Prace z metodologii historii i historiografii, dedykowane J. Topolskiemu z okazji siedemdziesięciolecia urodzin*, red. W. Wrzosek, Poznań 1998, s. 432. Por. A. Zybertowicz, *Skryte oblicze systemu komunistycznego*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997.

służby były niezbędnym funkcjonalnie składnikiem mechanizmu reprodukcji systemu jako całości”²⁵⁷.

Rola odgrywana przez „Monikę” a szczególnie „Ketmana” wpisywała się w ten system i jego mechanizmy kontroli oraz rozwiązywania konfliktów społecznych i politycznych metodą „regulacji przez infiltrację”. Objęcie kontrolą operacyjną środowisk opozycji, próby wpływania na kierunki jej działań poprzez wprowadzoną agenturę miały na celu wyeliminowanie potencjalnych przywódców kolejnego buntu społecznego, którego „właściciele PRL” obawiali się, mając w pamięci grudzień 1970 i czerwiec 1976 r. Zagrożenie to dobrze rozumieli analitycy SB, którzy ostrzegali swych chlebowodawców z PZPR, że: „o sile oddziaływania tych grup [antypaństwowych] nie stanowi aktualny zasięg wpływów, jej potencjalną siłę wyznacza dominująca w dość szerokich warstwach społecznych obojętność ludzi w stosunku do ustroju. Te obojętne masy w chwilach konkretnego kryzysu łatwo stają się aktywne na »nie«. To właśnie ci niezadowoleni obojętni występowali masowo podczas kolejnych zaburzeń politycznych w PRL. Opozycja w jej dzisiejszej postaci nie istniała ani w październiku [1956], ani w grudniu [1970] czy czerwcu [1976]. Zakładając teoretycznie, że w przyszłości może dojść do jakiejś sytuacji konfliktowej, po raz pierwszy zjawisko nagłego zaktywizowania się mas nałoży się na istnienie uformowanych już grup antysocjalistycznych”²⁵⁸.

Wprowadzenie do środowisk opozycyjnych agentury, jej działania i stopniowe zdobywanie pozycji w grupie, ułatwiała specyfika ruchu opozycyjnego, który jak każdy spontaniczny ruch społeczny miał luźny charakter, o słabo rozwiniętych strukturach, co zdaniem niektórych jego działaczy miało ograniczać możliwości prowokacji ze strony służb specjalnych²⁵⁹. Sprzyjać temu mogła również sieć nieformalnych powiązań, znajomości i przyjaźni, która ułatwiała zbieranie informacji i poruszanie się. Rola agentury ofensywnej w ruchu społecznym nie ograniczała się do zbierania informacji o rozpoznawanej grupie. Konfidenti mogli również podejmować próby prowokowania zachowań i akcji zgodnych z planami policji, takich, które prowadziły do zwątpienia w sens dalszej działalności, wywoływały wewnętrzne konflikty i dezintegrację²⁶⁰. Szczególną rolę mogli w tym odegrać konfidenti, którzy zajęli w gru-

²⁵⁷ A. Zybortowicz, *Sztuka zapomniania...*, s. 432. Por. szerzej o funkcjonowaniu i rozkładzie komunistycznego państwa policyjnego na przykładzie PRL: A. Zybortowicz, *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Warszawa–Komorów 1993; *idem*, M. Los (M. Łoś), *Privatizing the Police State: The Case of Poland*, Macmillan, St. Martin's Press: New York 2000; *idem*, *Służby specjalne w czasie transformacji – perspektywa polska* [w:] *Od totalitaryzmu do demokracji. Między grubą kreską a dekomunizacją – doświadczenia Polski i Niemiec*, red. P. Kuglarz, współpraca H. Sulek, Kraków 2001, s. 349–359.

²⁵⁸ 1978, Analiza powstania i działalności Studenckiego Komitetu Solidarności opracowana przez krakowską Służbę Bezpieczeństwa, w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Alfa” [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach...*, s. 832, dok. nr 490.

²⁵⁹ Na przykładzie ruchów społecznych w sposób teoretyczny mechanizmy te analizował Gary T. Marx, *Thoughts on a Neglected Category of Social Movement Participant: The Agent Provocateur and the Informant*, „American Journal of Sociology”, vol. 80, nr 2, szczególnie s. 423–424.

²⁶⁰ Przykładem sukcesów działań dezintegracyjnych agentury SB może być rozbiście ROPCio, szerzej zob. Szczególnie: G. Walińska, *General Krzysztoforski o rozłamowym Ogólnopolskim Spotkaniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce* (Zalesie Górne, 10 czerwca 1978 roku), „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 345–355; por. S. Cienkiewicz, *Operacja „Arka”, czyli Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski w latach 1979–1988* [w:] *idem*, *Oczami SB, Szkice i materiały...*, s. 362–363.

pie rolę liderów, jak Lesław Maleszka²⁶¹. Działalność takiego agenta mogła służyć napiętnowaniu ruchu, jego wyobcowaniu z otoczenia i ograniczeniu wsparcia ze strony sympatyków, osłabieniu jego siły. Mogła też prowadzić do skupienia uwagi na innych niż zakładane pierwotnie celach i trwonieniu sił i środków oraz ludzkiego zapалу na cele drugorzędne, niegroźne z punktu widzenia policji politycznej. W zdobywaniu dominacji nad grupą pomoc mogło eliminowanie autentycznych przywódców poprzez represje, więzienie, ewentualnie kombinacje operacyjne służące podrywaniu wiarygodności i ośmieszaniu.

Przykładem roli Lesława Maleszki jako agenta wpływu usiłującego „przekierować”: program działań ugrupowań opozycyjnych, tak aby był mniej groźny z punktu widzenia SB, mogą być propozycje programowe sformułowane dla krakowskiego NZS jesienią 1980 r. W doniesieniu dla SB z 23 września 1981 r. „Tomek” zalecał m.in. „będzie celowe w pewnym sensie forowanie innych grup na pozostałych uczelniach, pod jednym warunkiem, żeby te grupy występowały z mniej radykalnym programem. Chodzi tu o to, że grupa UJ jest w tej chwili najbardziej radykalna i w dyskusji ujawnia się, że studenci z innych uczelni mają tutaj pogląd mniej radykalny. [...] Moim zdaniem w komisji organizacyjnej powinna być większa ilość ludzi, nawet b[yłych] działaczy SZSP, którzy swoim działaniem preferowaliby równocześnie jak najłagodniejszą linię polityczną”²⁶². Skutkiem tych zaleceń były zapewne próby rozgrywania przez władze UJ środowiska byłego SKS i grupy Akademickiego Ruchu Odnowy podczas rozmów o powołaniu NZS.

Przede wszystkim jednak Maleszka zwracał uwagę na taktykę działaczy powstającego NZS, dążących do wyparcia wpływów SZSP na uczelniach, w klubach studenckich i akademikach, przy rezygnacji z podnoszenia argumentów politycznych: „Moim zdaniem krytyce strukturalno-organizacyjnej SZSP będzie towarzyszyć absolutna wstrzeźliwość w stosunku do krytyki działalności partii na terenie uczelni. W tej sprawie oni się wypowiadać nie będą, natomiast SZSP krytykować będą za bezprawne uzurpowanie sobie prawa do reprezentowania wszystkich studentów”²⁶³.

W tej sytuacji Maleszka proponował SB taktykę ustępstw i wciągnięcia NZS w pertraktacje a nawet tymczasowe przystanie na podział wpływów między NZS i SZSP, aby ocalić tę ostatnią organizację przed zupełnym wyparciem jej ze środowiska studenckiego: „Oni są więc bardzo ofensywni. Trzeba przyznać, że w opinii, jakie słyszę, SZSP jest w bardzo złej sytuacji. Nikt bowiem nie będzie występował przeciwko programowi politycznemu SZSP. Chodzi natomiast o to, że SZSP do tej pory monopolizowała cały samorząd w swych rękach. Na tę monopolizację iść nie można. SZSP może przedstawić własną listę wyborczą i to samo przedstawi NZS – różną od listy SZSP. Oczywiście przy takim założeniu, że powstaną mieszane komisje skrutacyjne.

Jeżeli SZSP rozpocznie wojnę na zasadzie, że oni są jedynymi uprawnionymi do przedstawiania list studenckich, to dojdzie tu do zdecydowanej batalii. Sens tej wal-

²⁶¹ G.T. Marx, *Thoughts on a Neglected Category of Social Movement Participant...*, s. 405, 429.

²⁶² AIPN Kr, 010/12075, k. 59–67, Kraków, 23 IX 1980 r., Informacja operacyjna TW ps. „Tomek” złożona p[ro]k. Janowi Billowi na temat tworzenia w Krakowie NZS i MKZ NSZZ „Solidarność”.

²⁶³ *Ibidem*.

ki jest bardzo określony. Samorządy mogą pracować tylko i wyłącznie pod warunkiem przejęcia całej infrastruktury, która znajduje się obecnie w rękach SZSP, od klubów studenckich począwszy aż po sprzęt radiofoniczny. SZSP zostanie więc z dużej części majątku wyłączone. Byłoby nienaturalne, gdyby nowe zrzeszenie nie domagało się przynajmniej części tego majątku. Bo jeżeli SZSP posiada kluby o dochodowości rzędu setek tysięcy złotych rocznie, byłoby nie do pomyślenia, gdyby oni w tej sytuacji nie żądali klubów, a przecież nikt dla nich nowych klubów budować nie będzie. Czyli kluby trzeba będzie dzielić. Natomiast stoją oni na stanowisku, że samorządy muszą być niezależne od jednej czy drugiej organizacji, tzn. SZSP czy NZS może konkurować w wyborach samorządu, ale przedstawiciele studentów są odpowiedzialni przed studentami i nie zależą od żadnej organizacji w sensie partyjnym. Należy np. nie przejmować Rady Mieszkańców DS „Żaczek”, lecz walczyć o uchwałę, że rada ta jest całkowicie niezależna od SZSP itd., itd.”²⁶⁴.

W celu ocalenia SZSP i wyhamowania ofensywności NZS, w przedstawionej w tym samym okresie propozycji programu działań NZS, któremu oficjalnie doradzał, zalecał wejście nowej organizacji we współpracę z SZSP i zawieranie porozumień w różnych sprawach. M. in. proponował: „osobiście stoję na stanowisku, że jeśli oddolnie doszłoby do współpracy kół NZS oraz działaczy czy nawet komórek organizacyjnych SZSP w tej właśnie materii [tj. reformy programów nauczania – H.G.], nie należy takiej współpracy *a priori* odrzucać. Chodzi tu bowiem o wspólne problemy całego środowiska, dla których nie można wyznaczać granicy między partykularzami organizacyjnymi. [...] bardzo interesujący jest pomysł NZS AGH w sprawie porozumienia z SZSP odnośnie [do] wyborów do władz domów akademickich. Należy szybko uformować koła NZS w DS-ach oraz prowadzić tam kampanię propagandową. Wybory do rad mieszkańców poprzedzone być muszą porozumieniem z SZSP, obejmującym w szczególności a) odrębne listy wyborcze kandydatów NZS, b) udział w pracach komisji wyborczych. W przypadku niemożności uzgodnienia porozumień w tych kwestiach należy apelować o bojkot wyborów”²⁶⁵.

Dalej rozwijał swój pomysł, zgłoszony wcześniej SB, co do klubów studenckich: „Do uregulowania pozostaje problem istniejących dotychczas klubów SZSP. Jeśli jest to możliwe, można opracować zasady współpracy z zarządami tych klubów, oparte na następujących zasadach: a) zarządy klubów nie ulegają zmianie, ich działalność ma charakter administracyjno-gospodarczy i techniczny (menagerowie), b) zarządy podporządkowane są radom programowym klubów, do których to rad deleguje (kooptuje) swych przedstawicieli komisja kultury NZS, c) ustala się zasady podziału kwot uzyskanych z imprez organizowanych przez NZS i zarząd klubów. Ważne jest podpisanie porozumienia o zasadach współpracy na piśmie”²⁶⁶.

Nie tylko ten przykład, ale przede wszystkim uprzywilejowana pozycja zajmowana przez obu opisywanych agentów SB w ruchu opozycji demokratycznej wpisuje się

²⁶⁴ *Ibidem*.

²⁶⁵ FCDCN BJ, Archiwum NZS UJ, sygn. 262, NZS UJ, 1, b.p., L. Maleszka, *Punkty do programu działania Niezależnego Zrzeszenia Studentów (materiał do dyskusji)*.

²⁶⁶ *Ibidem*.

w specyficzną taktykę stosowaną w latach siedemdziesiątych przez komunistyczną policję polityczną w PRL. Potwierdzają to wypowiedzi wysokich oficerów MSW, na czele z gen. Adamem Krzysztoporskim, dyrektorem Departamentu III MSW, odpowiedzialnym za zwalczanie opozycji, który zapewniał przywódców PRL i sekretarzy partyjnych różnych szczebli, że sytuacja jest całkowicie pod kontrolą (operacyjną – oczywiście). Dla uzasadnienia ustępstw wobec kontestujących zasady realnego socjalizmu środowisk używano zwykle argumentacji o chronieniu w ten sposób dalekosiężnych interesów ideologicznych całego bloku sowieckiego.

Tolerowanie w PRL opozycji Krzysztoporski tłumaczył zniecierpliwionym poślążliwością SB towarzyszom na naradzie sekretarzy KW PZPR we wrześniu 1979 r. następująco: „Czy nam się to opłaca? Opłaca, bo przecież to jest również olbrzymi argument dla ruchów postępowych, również dla partii komunistycznych, z którymi możemy tu i ówdzie dyskutować, ale dla partii komunistycznych we Francji czy we Włoszech to jest problem również o wielkim, kapitalnym znaczeniu, z punktu widzenia również i międzynarodowego ruchu robotniczego. [...] Nie ma w tej chwili sytuacji takiej, żeby zorganizowane grupy antysocjalistyczne zagrażały bezpieczeństwu tego państwa. Gdyby taka sytuacja była, gdyby oni próbowali wchodzić na grunt terroryzmu, jakichś nielegalnych organizacji, które by nam tworzyły zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, [...] po prostu wydaje odpowiednie polecenie i likwidujemy tego rodzaju działalność. Ale ze skali zagrożenia, nie rośnięcia nawet, bym powiedział w wielu przypadkach malejącego trendu, takiej potrzeby rzeczywiście w tej chwili nie ma.

[...] Ja chciałem po prostu wam wytłumaczyć, dlaczego my tak stosujemy, takie podejście, a nie inne. Ono nam się z wszęch stron, wydaje mi się, opłaca. [...] my musimy doskonale wiedzieć i wiemy, co się tam dzieje, wiedzieć, kiedy oni chcą zrobić. Jak do tej pory nam się to udaje, nie udaje nam się w najbliższych latach zjawiska zlikwidować jako takiego, a udaje nam się je w bardzo poważnym stopniu ograniczyć”²⁶⁷. W podobny sposób starano się uzyskać i utrzymać kontrolę operacyjną nad strukturami zepchniętej do podziemia opozycji także w latach osiemdziesiątych. Świadczą o tym periodycznie, regularnie przeprowadzanie „spisy powszechne” opozycji, na podstawie których zestawiano statystyki ugrupowań antykomunistycznych i skalę ich kontroli operacyjnej, zachowane w materiałach Biura Studiów MSW²⁶⁸.

Taktyka realizowana wobec opozycji przy wykorzystaniu wprowadzonej do jej ośrodków decyzyjnych agentury, jak TW TW „Ketman” i „Monika”, może być interpretowana jako element całościowej strategii policji politycznej wobec opozycji przedsiernpniowej. Autorstwo tej strategii przed sierpniem 1980 r. przypisywano stojącemu na czele Departamentu III MSW gen. Adamowi Krzysztoporskiemu, a po-

²⁶⁷ Referat gen. A. Krzysztoporskiego, dyrektora Departamentu III MSW, na naradzie sekretarzy KW PZPR (Warszawa, wrzesień 1979) [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002, s. 273, dok. nr 172.

²⁶⁸ Zob. P. Piotrowski, *Wrocławska opozycja 1986 r. w materiałach Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2 (4), s. 317; por. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 66–67.

legać miała ona na tolerowaniu kontrolowanej operacyjnie opozycji, czyli PRL-owskim wydaniu „zubatowszczyzny”, czy może raczej pluralizmu policyjnego. Anonimowy informator w komentarzu do wypowiedzi gen. Cz. Kiszczaka scharakteryzował sformułowaną przez gen. Krzysztoporskiego dialektykę współistnienia SB z opozycją tak oto: „To o nim mawiano, że był zwolennikiem finansowania opozycji. Otóż uważał – i powiedział to na wąskim posiedzeniu KC w latach siedemdziesiątych – że system jest chory i dla zdrowia jest potrzebny mechanizm, który napędzałby władze do solidnej roboty. Takim mechanizmem może być tylko opozycja i w związku z tym nie należy jej likwidować środkami represyjnymi ani prawnymi. Należy tylko kontrolować i nadzorować środkami operacyjnymi, ale nie rozbijać. To się tak spodobało Kani [Stanisław Kania nadzorował MSW w imieniu BP KC PZPR – H.G.], że Krzysztoporski błyskawicznie został wiceministrem, choć przyjęto to jako dysonans w resorcie. Równie błyskawicznie poleciał, kiedy zaczęto planować w 1980 roku ostrą rozprawę z opozycją. To była dwutorowość. Próbowano się dogadać, ale od początku liczono się z rozwiązaniami siłowymi – a Krzysztoporski się w tym nie mieścił”²⁶⁹.

Zalecana w cytowanym wcześniej memoriale „Returna” z 1977 r. taktyka zwalczania opozycji rzeczywiście przypomina metody i zasady stosowane przez SB i współpracujące z nią instancje PZPR, SZSP i inne instytucje systemu. Warto w tym świetle inaczej spojrzeć na niektóre wypowiedzi „Ketmana”, opisujące „zasady gry” między opozycją a władzą, formułowane przez Lesława Maleszkę w czasach, gdy nikt go jeszcze nie kojarzył z SB, i porównać je z „planem gry”, jaki „Ketman” zalecał prowadzącym go oficerom. Na przykładzie Krakowa, w którym władze dopuściły w końcu lat siedemdziesiątych do otwartych dyskusji między działaczami krakowskiego SKS a SZSP, z udziałem młodego pezepeerowskiego „liberała” – Jerzego Jaskierni, w Klubie Studenckim „Pod ręką” przy Akademii Sztuk Pięknych, Maleszka następująco tłumaczył w 1991 r. taktykę władz i SB wobec ówczesnej opozycji: „To był pewien sposób na tamte czasy. Mogło być tak, że jakiś oportunistą na stanowisku dziekana zwrócił się do komitetu wojewódzkiego z donosem, że takie spotkania się odbywają, i wówczas odpowiedziano mu, że tytułem eksperymentu KW dopuszcza te spotkania. W części aparatchyków tamtego czasu, tych najbardziej liberalnie nastawionych, panowało takie przeświadczenie, że w sumie opozycja do pewnej granicy, bardzo konkretnie ustalonej, może być rzeczą korzystną, [właśnie] taka opozycja, jaka jest. Mianowicie oni uważali, że i tak ci pisarze, ci literaci i studenci zawsze knuli przeciwko ustrojowi, zawsze gryźli rękę, co ich karmiła, zawsze byli podli, zawsze to były antysocjalistyczne s... Ale mając do wyboru, albo wpakować tych pisarzy do p..., na co jakby żywcem nie było pogody w ówczesnej atmosferze politycznej Gierka, albo... No właśnie. Albo co? Jeśli się nie pakuje do p..., to co z tym w takim razie zrobić? Przyjmowano taką interpretację, że taka opozycja kanalizuje pewne niezadowolenie, które by tak czy inaczej na tych uczelniach wyrastało, i że z pewnego punktu widzenia jest nawet lepiej, że opozycja kanalizuje to nie-

²⁶⁹ W. Bereś, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi...*, s. 145. Generał Kiszczak dezawuował ten pogląd.

zadowolenie, z pewnego punktu widzenia jak gdyby pozwala to na pewne, nie wiem, no rozpracowanie ludzi, którzy w tym robią, jawną obserwację, pewne wytłumienie najbardziej radykalnych nastrojów, możliwość pewnego otwartego dawania odporu ideologicznego tym ludziom²⁷⁰.

Pomimo zniszczenia znaczącej części archiwów SB zachowało się – głównie dzięki policyjnej biurokracji niestrudzenie produkującej dokumenty – nadspodziewanie wiele doniesień obu TW. Rozsiane są one w aktach wielu spraw – właściwie trudno natrafić na ważniejszy SOR dotyczący krakowskiej opozycji z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w którym nie byłoby informacji któregoś z opisywanych agentów (zazwyczaj są to wytwory TW „Ketmana”). Znacznie mniej dokumentów pozostało po latach osiemdziesiątych. W tym przypadku kwerendę utrudniała dotąd interpretacja ustawy o ochronie danych osobowych, która faktycznie chroniła konfidentów komunistycznych służb specjalnych, ograniczając dostęp do materiałów wytworzonych po lipcu 1983 r., zawierających dane pozwalające identyfikować agenturę. Nawet jednak te raporty, które udało się odnaleźć, stanowią – przy odpowiednio krytycznej weryfikacji zawartych w nich informacji – wyjątkowo cenne źródło wiedzy o działalności opozycji i rozpracowaniu jej przez SB.

Przygotowanie w przyszłości krytycznej edycji zebranych donosów „Ketmana” i „Moniki” może w znacznym stopniu przyczynić się do zrekonstruowania strategicznych i taktycznych gier Służby Bezpieczeństwa wobec poddanej totalnej infiltracji peerelowskiej opozycji. Na razie ze względu na ograniczoną ilość miejsca wybrano jedynie dokumenty przybliżające skalę działalności obu tajnych współpracowników oraz główne kierunki i efekty ich pracy.

Większość publikowanych tu źródeł przedstawia aktywność obu konfidentów w środowisku opozycji krakowskiej, a przede wszystkim w kręgu Studenckiego Komitetu Solidarności, w latach 1976–1988. Często pojawiają się też doniesienia na temat innych ugrupowań opozycyjnych. Potwierdza to kluczową rolę obu tajnych współpracowników z racji sprawowanych funkcji i umiejscowienia na szlakach przepływu informacji na temat planów, działań, nastrojów i podziałów wśród opozycji.

Prezentowane dokumenty pochodzą głównie z przechowywanych w Wieliczce akt SB należących do Archiwum Oddziału IPN w Krakowie. Szczególnie cenne materiały zawiera SOR „KOS” prowadzony przez SB przeciwko Krakowskiej Oficynie Studentów, zachowany jedynie na mikrofilmie. Choć starano się publikować dokumenty w całości, w kilku przypadkach ze względu na ich obszerność, podano do druku jedynie wybrane fragmenty. W miarę możliwości zachowano oryginalny układ tekstu, język i pisownię. Poprawiono ewidentne błędy ortograficzne oraz interpunkcję. W kilku wypadkach pominięto trudne do zweryfikowania lub naruszające sferę prywatności informacje dotyczące spraw obyczajowych. Trzeba jednak podkreślić, iż

²⁷⁰ Rozmowa z L. Maleszką, styczeń 1991 r., nagranie w zbiorach autora.

Artykuły i dokumenty

informacje takie były rutynowo zbierane przez tajnych współpracowników SB. Znając mechanizmy działania SB, można przypuszczać, że służyły one następnie do werbowania nowych tajnych współpracowników lub były wykorzystywane do nacisków na wybrane osoby.

Dokumenty z ciągłą numeracją opatrzone aparatem krytycznym. Starano się jednak ograniczyć przypisy do minimum. Objąsniono jedynie te nazwiska, co do których udało się zebrać pewne dane. Starano się podać prawidłowy zapis nazwisk występujących w dokumentach, jednak tam, gdzie pojawiły się wątpliwości co do identyfikacji nazwisk, pozostawiono je w oryginalnym kształcie. Pominięto lub zredukowano przypisy przy postaciach powszechnie znanych. Fragmenty opuszczone i skrócone oznaczono nawiasami kwadratowymi. W podobny sposób oznaczono fragmenty, których nie udało się odczytać.

Wybór dokumentów

Nr 1

1976 kwiecień 28, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Ketmana” z 26 kwietnia 1976 r. o wpływie poetów Nowej Fali na nastroje opozycyjne wśród studentów sporządzony przez ppor. Marka Szmigielskiego

Kraków, dnia 28 IV 1976 r.

Tajne

Wyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Ketman” z dnia 26 IV 1976 r.

Analiza kompleksowa zjawiska wzrostu nastrojów opozycyjnych nie powinna też pomijać ogromnej wprost popularności wśród młodych intelektualistów poezji tzw. Nowej Fali (twórczość Barańczaka¹, Krynickiego², Zagajewskiego³, Kornhausera⁴) oraz swoście opozycyjnego pisma, jakim jest „Student”⁵.

¹ Stanisław Barańczak (ur. 1946), poeta, tłumacz, krytyk, historyk literatury, związany z opozycją demokratyczną, objęty zakazem druku; członek KOR; współredaktor wydawanego od 1977 r. poza cenzurą „Zapisu”; od 1981 r. prof. Uniwersytetu Harvarda w USA; na emigracji współtworzył paryskie „Zeszyty Literackie”.

² Ryszard Krynicki (ur. 1943), poeta, tłumacz, wydawca; związany z poznańską grupą poetycką „Próby” i czasopismami „Student” i „Nurt”, jeden z czołowych poetów Nowej Fali; po podpisaniu Listu 59 w 1975 r. objęty zakazem druku; współpracował z pismami podziemnymi, m.in. członek redakcji „Zapisu”; laureat wielu nagród, w tym w 1976 r. Fundacji Kościelskich.

³ Adam Zagajewski (ur. 1945), poeta, eseista, powieściopisarz, tłumacz, w latach siedemdziesiątych jeden z głównych reprezentantów literackiego nurtu Nowej Fali; otrzymał wspólnie z Julianem Kornhauserem nagrodę Fundacji Kościelskich za zbiór szkiców *Świat nie przedstawiony* (1974); związany ze środowiskami opozycyjnymi, m.in. z krakowskim SKS, od 1982 r. na emigracji; w 1992 r. wrócił do kraju.

⁴ Julian Kornhauser (ur. 1946), poeta, prozaik, eseista, krytyk literacki, tłumacz i historyk literatury serbskiej i chorwackiej; profesor UJ; współzałożyciel krakowskiej grupy poetyckiej „Teraz” i jeden z głównych poetów i twórców literackiego programu Nowej Fali; m.in. współautor z Adamem Zagajewskim manifestu tej generacji – zbioru szkiców *Świat nie przedstawiony* (1974); za złożenie podpisu pod *Listem 59* w sprawie poprawek do konstytucji PRL objęty częściowym zakazem druku; internowany 13–24 XII 1981 r.

⁵ „Student”, studenckie pismo społeczno-polityczne wydawane w Krakowie od 1967 r., początkowo jako organ ZSP, po 13 XII 1981 r. zawieszono, wznowiono w latach 1984–1991; dzięki skupionym wokół niego pisarzom i publicystom (dodatek „Młoda Kultura”) prezentował poglądy często nie w pełni zgodne z prezentowanymi w oficjalnych środkach publicznego przekazu w PRL.

Poeci Nowej Fali⁶ to już legenda. Powszechnie opowiada się, że Barańczak wystąpił z PZPR i rozesłał w środowiskach intelektualistów niedopuszczony do druku przez cenzurę poemat *Sztuczne oddychanie*⁷, że Krynicki czekał sześć lat na wydanie tomiku *Organizm zbiorowy*⁸ i w tym czasie był aresztowany na granicy w trakcie podróży do Austrii za próbę przewiezienia antypaństwowych utworów, że Kornhauser został jako sygnatariusz *Memoriału 59*⁹ usunięty z PZPR. Rola pisma „Student” jest bardziej złożona – w organie tym częstokroć stosuje się swoisty szyfr komunikacyjny, na który środowisko studenckie jest swoiście uwrażliwione. I tak np. w powyborczym numerze tego tygodnika na pierwszej stronie pojawiła się reprodukcja: tępy człowieczek z piórem w ręku siedzący nad kartką papieru i duży silny człowiek w mundurze biurokraty, kierujący tym piórem. Pytałem niezależnie od siebie około dwudziestu osób o sens tego rysunku, skojarzenie było powszechne – obraz wyborów w PRL.

Za zgodność:
[Marek] Szmigielski¹⁰

Źródło: AIPN Kr, 018/32, SOR „Cichy”¹¹, k. 224, oryginał, mps (mikrofilm).

^a *Podpis odręczny.*

⁶ Nowa Fala, ruch literacki młodego pokolenia pisarzy polskich w latach siedemdziesiątych XX w. Pisarze z tego kręgu krytykowali współczesną literaturę w PRL za uchylanie się od odpowiedzialności za rzeczywistość, łącząc moralizatorstwo z krytyczną obserwacją sytuacji społecznej i demaskowaniem oficjalnego języka mediów i propagandy. Postulowano m.in. nawiązanie bezpośredniego kontaktu z odbiorcą poprzez „mówienie wprost”. Główni przedstawiciele tego nurtu: S. Barańczak, J. Kornhauser, R. Krynicki, A. Zagajewski. Ideowe założenia kierunku zawarte zostały głównie w książce J. Kornhausera i A. Zagajewskiego *Świat nie przedstawiony* (1974).

⁷ Poemat Stanisława Barańczaka *Sztuczne oddychanie* ukazał się w formie rozpowszechnianego poza zasięgiem cenzury maszynopisu w 1974 r.

⁸ R. Krynickiego *Organizm zbiorowy*, Kraków 1975.

⁹ *Memoriał 59*, list skierowany w grudniu 1975 r. do Sejmu PRL jako protest wobec planowanych zmian w konstytucji PRL, które miały formalnie ograniczyć wolności obywatelskie i zagwarantować PZPR kierowniczą rolę w państwie; w rzeczywistości podpisany przez 66 wybitnych przedstawicieli kultury i nauki. Wśród krakowskich sygnatariuszy znaleźli się: Adam Zagajewski, Julian Kornhauser, Kornel Filipowicz, Jan Józef Szczepański, Wisława Szymborska, zaś w uzupełnieniu do tego listu – Hanna Malewska i Hanna Rudzka-Cybisowa.

¹⁰ Ppor. mgr Marek Szmigielski (ur. 1952), w SB od 1972 r., w 1976 r. starszy inspektor Wydziału III Sekcji IIIA krakowskiej SB; pracował w komórce SB zajmującej się środowiskiem studenckim; brał udział w rozpracowaniu „grupy Pyjasa”, on też zwerbował w kwietniu 1976 r., a następnie „prowadził” w latach siedemdziesiątych Lesława Maleszkę, TW ps. „Ketman”; w 1980 r. wydany ze służby.

¹¹ Kwestionariusz ewidencyjny, a następnie SOR „Cichy” krakowska SB założyła w celu rozpracowania działalności Adama Zagajewskiego w 1975 r.

1976 maj, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Ketmana” o działalności Adama Zagajewskiego złożonej 6 maja 1976 r. ppor. Markowi Szmigielskiemu

^aWyciąg z inform[acji] operac[cyjnej] TW ps. „Ketman” z dn. 6 V 1976 r.,
pozostającego na kontakcie ppor. M[arka] Szmigielskiego^a.

Sprawa sygnatariuszy *Memoriału 39*¹: Jest powszechnie wiadomo, że Adam Zagajewski został usunięty z redakcji „Studenta”, pisma o profilu opozycyjnym wobec polityki państwowej. Mówi się też o wydaleniu Juliana Kornhausera z PZPR. Ostatnio Maciek Chrzanowski² poinformował mnie (a także B[ronisława] Wildsteina³ i S[tanisława] Pyjas⁴) o planowanym w najbliższych miesiącach rozbiciu kolegium redakcyjnego „Odry”⁵, co wiązałoby się z ponownym usunięciem Zagajewskiego również z redakcji tego pisma. Ta ostatnia wiadomość robi też karierę, mówi się nawet o analogicznych planach czystek w redakcji „Twórczości”⁶.

Za zgodność:
[Marek] Szmigielski^b

Źródło: AIPN Kr, 018/32, SOR „Cichy”, k. 226–227, oryginał, mps (mikrofilm).

^{a-a} Tytuł wpisany odręcznie.

^b Podpis odręczny.

¹ Chodzi prawdopodobnie o *Memorial 59*.

² Maciej Chrzanowski (ur. 1952), publicysta, związany ze „Studentem”.

³ Bronisław Wildstein (ur. 1952), pisarz, publicysta, absolwent filologii polskiej na UJ; współzałożyciel i jeden z głównych działaczy krakowskiego SKS, członek redakcji niezależnego pisma „Indeks”, współzałożyciel NZS; 1980–1990 na emigracji, m.in. red. wydawanego w Paryżu pisma „Kontakt” (1982–1987), korespondent sekcji polskiej RWE w Paryżu 1987–1990, po powrocie do Polski dyr. Radia Kraków (1990–1993), sekretarz redakcji „Życia Warszawy” (1993–1996), z-ca red. nacz. dziennika „Życie” (1996–1998), od 2001 w „Rzeczpospolitej”, usunięty z redakcji za wyniesienie i upublicznienie katalogu osobowego zbiorów IPN; od 2005 związany z tyg. „Wprost”; autor nagradzanych tomów prozy i publicystyki: *Jak woda*, *Przyszłość z ograniczoną odpowiedzialnością*, *Mistrz*, *Dekomunikacja, której nie było*.

⁴ Stanisław Pyjas (1953–1977), w 1976 r. student IV roku filologii polskiej UJ, współpracownik KOR, zamordowany przez SB 6/7 V 1977 r.; jego śmierć wywołała bojkot juvenaliów i uliczne demonstracje w Krakowie („Czarny Marsz”) oraz zainspirowała powstanie SKS w Krakowie.

⁵ „Odra”, miesięcznik społeczno-kulturalny wydawany we Wrocławiu od 1958 r.

⁶ „Twórczość”, miesięcznik literacki wydawany w latach 1945–1950 w Krakowie, a następnie w Warszawie.

1976 maj, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Ketmana” o poglądach Adama Zagajewskiego złożonej 6 maja 1976 r. ppor. Markowi Szmigielskiemu

^aWyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Ketman” z dn. 6 V 1976 r. pozostającego na kontakcie ppor. M[arka] Szmigielskiego^a

Adam Zagajewski: poeta (*Komunikat*¹, *Sklepy mięsne*²), prozaik (*Ciepło, zimno*³), krytyk literacki (*Świat nie przedstawiony*⁴) członek grupy poetyckiej „Teraz”⁵, sygnatariusz *Memoriału 59*. Spotkałem się z nim w sumie trzy razy na krótko. Wydaje się być człowiekiem bardzo zamkniętym w sobie i ostrożnym. Pierwsze spotkanie to kilka słów zamienionych w trakcie dyskusji w klubie „Jaszczury”⁶. Zagajewski rozmawiał ze mną w trakcie dyskusji oficjalnej i po jej zakończeniu, apróbował moje poglądy z tego okresu. Po dyskusji wspólnie krytykowaliśmy wystąpienie Jana Kurowickiego⁷ („Poezja”, październik [19]73). Zagajewski nazwał tego krytyka „neostalinowcem”, podkreślał też, że Kurowicki musiał otrzymać specjalne pozwolenie na pisanie o Stalinie.

Ostatnie spotkanie – odbyte już po podpisaniu tekstu *Memoriału 59* w Gołębniku⁸ na zebraniu sekcji krytycznoliterackiej – poświęcone było ostrym atakom na zasady polityki kulturalnej państwa, restrykcjom cenzuralnym i presji środków masowego przekazu. Zagajewski, oceniając politykę państwa, mówił, że okres względnego odprężenia przypadł jedynie na rok 1971, koniec tego roku (Zjazd PZPR⁹) oznaczał powrót do gomulkowskiich metod ograniczania praw wolności słowa i informacji. Mówił też o powolnej reformowalności systemu socjalistycznego,

^{a-a} Tytuł wpisano odręcznie.

¹ A. Zagajewski *Komunikat*, Kraków 1973.

² A. Zagajewski *Sklepy mięsne*, Kraków 1973 r.

³ A. Zagajewski *Ciepło, zimno*, Warszawa 1975 r.

⁴ Szkice literackie Adama Zagajewskiego i Juliana Kornhausera *Świat nie przedstawiony* opublikowano w 1974 r.

⁵ Grupa literacka „Teraz”, środowisko młodych poetów i pisarzy uformowane ok. 1968 r., jego manifest podpisali: Jerzy Piątkowski, Stanisław Stabro, Julian Kornhauser, Adam Zagajewski, Jerzy Kronhold, Wit Jaworski; odegrało istotną rolę w powstaniu Nowej Fali.

⁶ Klub „Jaszczury”, mający długą tradycję klub studencki przy Rynku Głównym w Krakowie, miejsce wielu wydarzeń kulturalnych.

⁷ Jan Kurowicki, krytyk literacki, w imię obrony ortodoksji ideologii komunistycznej atakował poetów Nowej Fali za indywidualizm, anarchizm i wypaczanie marksizmu, m.in. na łamach „Poezji” w 1973 r., co środowiska niezależne (np. paryska „Kultura”) uznały za formalny donos.

⁸ „Gołębnik”, popularna nazwa budynku Instytutu Filologii Polskiej UJ przy ul. Gołębiej w Krakowie.

⁹ VI Zjazd PZPR odbył się w Warszawie 17–19 XII 1971 r. z udziałem przywódców sąsiednich państw obozu sowieckiego, m.in. Leonida Breżniewa; dokonano na nim zmian w składzie władz partii, zamykając okres przebudowy sytemu władzy po odsunięciu w grudniu 1970 r. Władysława Gomułki i objęciu stanowiska I sekretarza KC przez Edwarda Gierka.

przy tym dawał młodym twórcom radę następującą: „Jeżeli napiszecie w tomiku dwa wiersze antypaństwowe, to cenzura wam je skreśli, ale jeżeli napiszecie pięćdziesiąt takich wierszy to cenzura skreśli wam trzydzieści, ale zostanie dwadzieścia – w końcu obowiązuje tu też szacunek do ludzkiej pracy”.

Za zgodność:^b

Źródło: AIPN Kr; 018/32, SOR „Cichy”, k. 228, oryginał, mps (mikrofilm).

^b Obok podpis odręczny, nieczytelny.

1976 lipiec 1, Kraków – Informacja operacyjna TW „Ketmana” o reakcji „grupy Pyjasa” na wydarzenia związane z wystąpieniami robotniczymi w czerwcu 1976 r. złożona ppor. Józefowi Boberowi

Kraków, 1 VII [19] 76 r.

Tajne

Wyciąg z informacji TW ps. „Ketman”
z dn. 30 VI [19] 76 r.

Wracając jeszcze na moment do **Pyjasa**, oceniał ich decyzję o cofnięciu podwyżki cen jako wielką klęskę polityki obecnego rządu, zaś manifestację, na których naród udzielał pełnego poparcia i kredytu zaufania dla rządu i partii – jako chwyt propagandy, mający zapobiec silnemu ujawnianiu się opozycji politycznej w kraju. Opozycja mogłaby więc zależeć [a] w bardzo dogodnym położeniu; z pewnych wieloznacznych wzmianek **Pyjasa** można było wnioskować, że ma on zamiar rozpocząć po wakacjach próby tworzenie nowej grupy opozycyjno-politycznej (zresztą po przesłuchaniach wszyscy uczestnicy grupy powtarzali, że zawieszenie działalności jest konieczne [a] jako stan przejściowy¹). W środowisku studenckim z pewnością istnieje grupa ludzi, którzy są potencjalnie predysponowani do tworzenia takich organizacji, tym bardziej że – jak podkreślał **Pyjas** – nowe próby wprowadzenia podwyżki spotkają się z jeszcze większą oporem, gdyż nikt już nie wierzy w siłę rządu (narodu)². **Pyjas** z **Wildsteinem** wyjeżdżają na autostop po krajach socjalistycznych³.

Za zgodność:

ppor. [Józef] Bober⁴

Źródło: AIPN Kr, 0178/1, SOR „Optymiści”⁵, t. 2, k. 9, oryginał, rkps.

^a Wyrazy nieczytelne.

¹ Pierwsze przesłuchania studentów z „grupy Pyjasa” nastąpiły 12 IV 1976 r. jako rezultat trwającego przez wiele miesięcy, prawdopodobnie od połowy 1975 r., rozpracowania tego środowiska przez SB w ramach SOR „Optymiści” z pomocą umieszczonych tu tajnych współpracowników. Podczas przesłuchania został prawdopodobnie zwerbowany jako tw. Lesław Maleszka, bliski przyjaciel Pyjasa. Pomimo zawieszenia na jakiś czas działalności tej grupy SB kontynuowała jej rozpracowanie w ramach SOR „Niepoprawni”.

² Chodzi o brutalnie stłumione wystąpienia robotnicze w czerwcu 1976 r. po drastycznej podwyżce cen żywności ogłoszonej 24 VI 1976 r., którą władze musiały cofnąć.

³ Podczas wyjazdu turystycznego latem 1976 r. Stanisław Pyjas i Bronisław Wildstein przemierzali autostopem: Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię.

⁴ Ppor. Józef Bober, funkcjonariusz Wydziału III SB, prowadził działania operacyjne wobec krakowskich studentów.

⁵ SOR „Optymiści” założony został w 1975 r. przez krakowską SB w celu rozpracowania środowiska studentów skupionych wokół Stanisława Pyjasa, tzw. grupy Pyjasa, działania te kontynuowane były w SOR „Niepoprawni”.

1977 kwiecień 18, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Ketmana” na temat dyskusji w krakowskim Klubie Inteligencji Katolickiej złożonej ppor. Józefowi Boberowi

Kraków, dnia 18 IV 1977 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg
z informacji operacyjnej TW ps. „Ketman”

W dniu wczorajszym odbyło się w KIK¹ zebranie poświęcone koncepcjom alienacji w ujęciu Marksa i Fromma (zebranie sekcji wychowania społecznego, referat). Na zebraniu obecne było ponad dwadzieścia osób, w tym również o. J[an] A[ndrzej] Kłoczowski² i A[dam] Zagajewski.

Treść dyskusji stanowiła krytyka marksistowskiej koncepcji komunizmu utopijnego (z odwołaniem się do prac Kołakowskiego³, Baczki⁴, Schaffa⁵) i analiza możliwości zastosowania krytycznych teorii Marksa do sytuacji totalitaryzmu państwowego w naszym kraju (przy czym część myśli dyskutantów wyrażona była wprost,

¹ KIK (Klub Inteligencji Katolickiej), społeczna organizacja katolików świeckich w PRL, KIK zakładane były od 1956 r. jako ośrodki niezależnej myśli opartej na nauce społecznej Kościoła katolickiego; władze nie wyraziły zgody na utworzenie ogólnopolskiej organizacji KIK, stąd do 1980 r. istniały samodzielne KIK w pięciu miastach (Warszawa, Kraków, Poznań, Toruń, Wrocław); 1980–1981 ich liczba wzrosła do kilkudziesięciu; po grudniu 1981 zostały zawieszone i w dużej części rozwiązane; ponowny rozwój rozpoczął się od połowy lat osiemdziesiątych (1991 ponad 100 klubów z 25 tys. członków); KIK współpracowały z Kościołem katolickim, a od lat siedemdziesiątych także z opozycją demokratyczną, następnie z „Solidarnością”.

² O. Jan Andrzej Kłoczowski OP (ur. 1937), dominikanin, prof. PAT, wykładowca, 1971–1985 duszpasterz w dominikańskim duszpasterstwie akademickim „Beczka”, wspierał opozycję demokratyczną; 1974–1992 członek redakcji „W drodze”; autor wielu książek.

³ Leszek Kołakowski (ur. 1927), filozof, pisarz, publicysta, od lat czterdziestych do sześćdziesiątych XX w. związany z filozofią marksistowską; w latach sześćdziesiątych czołowy przedstawiciel rewizjonizmu, tj. nurtu próbującego zreformować komunizm i jego ideologię w PRL; w 1968 r. usunięty z UW, udał się na emigrację; wykładał na wielu uniwersytetach, głównie w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, obecnie w Oksfordzie; autor m.in. fundamentalnej pracy *Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład* (1976–1979); jeden najważniejszych autorytetów lewicowych kręgów opozycji demokratycznej w PRL.

⁴ Bronisław Baczko (ur. 1923), filozof, badacz historii Oświecenia, od 1946 r. prof. UW; w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ortodoksyjny marksista, następnie jeden z przedstawicieli rewizjonizmu; usunięty z UW z powodów politycznych w 1968 r., od 1969 r. na emigracji; jeden z autorytetów lewicowych środowisk wywodzących się z nurtu rewizjonistycznego.

⁵ Adam Schaff (ur. 1913), filozof marksistowski, członek KPP, PPR, PZPR, od 1948 r. prof. UW, 1950–1957 dyr. Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR; 1956–1968 dyr. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN; 1957–1968 członek KC PZPR; związany z ideologią eurokomunizmu.

a część w sposób bardziej pośredni, jednoznacznie czytelny jednak dla audytorium odbiorczego). Najaktywniejsi w dyskusji: Kłoczowski, Zagajewski, T. Draus⁶, W[o]ciech Oracz⁷.

Za zgodność:^a

Źródło: AIPN, Kr 018/32, SOR „Cichy”, k. 384, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

⁶ Chodzi o Franciszka Mikołaja Drausa (ur. 1953), wówczas studenta prawa UJ, działacza sekcji młodych krakowskiego KIK i współorganizatora opozycji demokratycznej w Krakowie, politologa i historyka myśli politycznej; współpracował z KOR i KSS „KOR” oraz krakowskim SKS, prowadził niezależne śledztwo w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa; obecnie pracownik Institut d’ Etudes Politiques w Paryżu; autor prac poświęconych europejskiej historii intelektualnej i politycznej w języku polskim, francuskim, niemieckim. Był rozpracowywany przez SB (AIPN Kr, 08/302, t. 3, SOR „Jagiellończyk”, Teczka osobowa Jana Franciszka Drausa).

⁷ Wojciech Oracz (ur. 1952), student filozofii na UJ i PAT, następnie na KUL, działacz opozycji demokratycznej – krakowskiego SKS i środowiska lubelskich „Spotkań”, członek redakcji tego pisma; sprzedawca obrazów.

1977 maj 1, Kraków – Informacja operacyjna o planach opozycji ujawnionych podczas spotkania w Gorcach krakowskiej młodzieży z przedstawicielami KOR z Warszawy, spisana ze słów TW „Ketmana”

Kraków, dnia 1 V 1977 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

spisana ze słów TW ps. „Ketman” w dniu 1 V [19] 77 r.

W dniach 30 IV [i] 1 V [19]77 [r.] na szczycie góry Gorc¹ koło Ochotnicy Górnej odbyło się spotkanie grupy 26 osób z Warszawy i Krakowa. Grupę tę stanowili czołowi opozycjoniści krakowscy, wywodzący się z kręgów młodzieżowych, jak również w grupie byli opozycjoniści warszawscy, w tym członek KOR-u² Antoni Macierewicz³. Oprócz niego byli: Bogdan Celiński⁴, Stefan Kawalec⁵, Wojciech

¹ Góra Gorc, szczyt w paśmie Gorców (1228 m n.p.m.) w Beskidach Zachodnich, popularne miejsce wypraw turystycznych.

² KOR (KSS „KOR”), Komitet Obrony Robotników, niezależne ugrupowanie opozycyjne działające od września 1976 do września 1981 r. (od września 1977 jako Komitet Samoobrony Społecznej KOR); powstał w reakcji na brutalne stłumienie buntu robotniczego w czerwcu 1976; wśród członków znaleźli się m.in. intelektualiści, pisarze i działacze społeczni (J. Andrzejewski, S. Barańczak, J. Kuroń, E. Lipiński, J. J. Lipski, A. Macierewicz, A. Michnik, H. Mikołajska, Z. Romaszewski); KOR i KSS „KOR” prowadził działalność jawną, głównie w środowiskach twórców kultury, naukowców i studentów, organizując pomoc dla ofiar represji, walkę o prawa człowieka i obywatela, inspirując i wspierając niezależne inicjatywy społeczne (np. ruch wydawniczy, samokształceniowy, związkowy); KOR był inicjatorem szeregu akcji protestacyjnych (petycje, głodówki), poprzez które wywierał nacisk na politykę władz; nawiązywał kontakty z opozycją z innych krajów bloku sowieckiego – czechosłowacką „Kartą 77” i dysydentami sowieckimi; po sierpniu 1980 ściśle współpracował z NSZZ „Solidarność”; dokonał samorozwiązania podczas II tury zjazdu „Solidarności” 1981 r..

³ W oryginale: Antoni Maciarewicz; nazwisko to pisano w najróżniejszy sposób w prawie wszystkich publikowanych tu dokumentach.

⁴ W dokumencie pomyłono imię, chodzi Andrzeja Celińskiego (ur. 1950), działacza opozycji, polityka, z wykształcenia socjologa; brał udział w wydarzeniach marca 1968 r., relegowany ze studiów, związany z harcerską „Czarną Jedyńką”; 1972–1989 pracownik UW; 1977–1980 usunięty z pracy; członek KOR i współtwórca TKN; 1980–1981 sekretarz Prezydium KKP NSZZ „Solidarność”; internowany w stanie wojennym; 1988–1989 sekretarz KKW NSZZ „Solidarność”; członek KO przy Lechu Wałęsie; brał udział w obradach „okrągłego stołu”; 1989–1993 senator, działacz kolejno UD, UW, od 1999 w SLD; 2001–2002 minister kultury. Udział Andrzeja Celińskiego w spotkaniu na Gorku potwierdzają inni uczestnicy, dokumenty SB, a także: A. Friszke, *Opozycja w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 391.

⁵ Stefan Kawalec (ur. 1953), z wykształcenia matematyk, współpracownik KOR i KSS „KOR”, współzałożyciel i działacz warszawskiego SKS; 1981 członek ZR Mazowsze NSZZ „Solidarność”; internowany w stanie wojennym, zbiegł z przepustki i ukrywał się; w III RP m.in. podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów 1991–1994.

Ostrowski⁶ i trzech innych mężczyzn, których nazwisk nie udało się ustalić. Spotkanie odbyło się w opuszczonym budynku, leżącym obok niebieskiego szlaku z Gorca na Przysłop. Dom otoczony jest parkanem z biało-czerwonymi sztachetami.

Wśród osób z Krakowa obecni byli: Józef Ruszar⁷, Liliana Batko⁸, Katarzyna Ptak⁹, Lesław Maleszka¹⁰, Małgorzata Gątkiewicz¹¹, Teresa Honowska¹², Bogusław Sonik¹³, Robert Kaczmarek¹⁴, Tomasz Schoen¹⁵ i inni¹⁶.

⁶ Wojciech Ostrowski (ur. 1949), działacz opozycji, ekonomista, pracownik UW; od 1972 r. członek warszawskiego KIK; współpracownik KOR i TKN; ukrywał się w stanie wojennym; internowany; na gracji; 1990–1991 dyr. Biura Studiów i Analiz Senatu RP, doradca min. spraw zagranicznych.

⁷ Józef Ruszar (ur. 1951), działacz opozycji, dziennikarz; współzałożyciel i jeden z głównych działaczy krakowskiego SKS, współpracownik „Robotnika” i lubelskich „Spotkań”; 1979 usunięty ze Szkoły Oficerów Rezerwy za odmowę złożenia przysięgi wojskowej i wcielony do kompanii karnej; 1979–1981 pracował w KIK w Warszawie, w 1981 w redakcji „Tygodnika Solidarność”; w stanie wojennym internowany; 1982–1983 członek redakcji miesięcznika „Więź”; 1983–1996 na emigracji, 1984–1993 pracował w RWE, publicysta i działacz emigracyjny; po powrocie do Polski 1995 r. red. „Super Expressu” 1996; w latach 1996–2001 dyr. ds. promocji i informacji Biura „Kraków 2000”.

⁸ Liliana Batko (ur. 1954), dziennikarka, współzałożycielka i działaczka SKS (1977), żona Bogusława Sonika; 1983–1990 na emigracji we Francji, współzałożycielka Stowarzyszenia Pomocy Chorym z Polski.

⁹ Katarzyna Ptak, w 1977 r. studentka Wydziału Ekonomiki i Usług na Akademii Ekonomicznej w Krakowie, związana ze środowiskiem duszpasterstw akademickich, podpisała deklaracje SKS w maju 1977 r.

¹⁰ Informacje biograficzne na temat Lesława Maleszki zob. we wstępie do wyboru dokumentów.

¹¹ Małgorzata Gątkiewicz (ur. 1953), działaczka krakowskiego SKS; w latach siedemdziesiątych pracowała w Państwowym Domu Dziecka; w latach dziewięćdziesiątych zatrudniona w Małopolskim Kuratorium Oświaty.

¹² Teresa Honowska (ur. 1955), w 1977 r. studentka III r. historii UJ, działaczka duszpasterstwa akademickiego oo. dominikanów „Beczka” i KIK; brała udział w działaniach wspierających SKS i KOR.

¹³ Bogusław Sonik (ur. 1953), z wykształcenia prawnik, współzałożyciel SKS (1977), aktywny działacz opozycji przedsierpniowej, red. wydawanego poza zasięgiem cenzury „Indeksu”, członek NSZZ „Solidarność” (od 1980), red. „Gońca Małopolskiego”, wiceprzewodniczący ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” (1981), internowany (13 XII 1981), na emigracji we Francji (1983–1990), współpracownik RWE i Radio France Internationale, dyrektor Instytutu Polskiego w Paryżu (1990–1996), dyrektor Biura Festiwalowego Kraków 2000 (1996–2000), przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego (1998–2001); poseł z listy PO do Parlamentu Europejskiego.

¹⁴ Robert Kaczmarek (ur. 1947), pracownik naukowy AGH (1975–1983), od połowy lat sześćdziesiątych uczestnik niezależnych działań, m.in. w 1968 r.; współpracował z KOR i krakowskim SKS; założyciel Wydawnictwa Prywatna Inicjatywa Krakowska i red. pisma liberalnego „Merkuryusz Krakowski i Światowy”; założyciel NSZZ „Solidarność” w AGH i przewodniczący Uczelnianej Komisji Zakładowej (1980–1983), współtwórca Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki „Solidarność”, szef Sekcji Informacji MKZ, później ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” (1980–1981), członek Prezydium ZR i delegat na I KZD (od lipca 1981), internowany 13 XII 1981; zwolniony na operację, uciekł (20 I 1982) i ukrywał się w podziemiu (II 1982–VII 1983), wydawca „Kroniki Małopolskiej S”; w maju 1983 wyjechał na leczenie do Francji, we współpracy z francuskimi związkami zawodowymi organizował pomoc dla podziemia „Solidarności” w Małopolsce (1983–1989), publikował na łamach „Kultury” paryskiej i pism krajowych; kolejne stopnie naukowe uzyskał we Francji; od 1990 pracuje na Wyższej Szkole Elektrycznej w Gif sur Yvette we Francji.

¹⁵ Tomasz Schoen (ur. 1956), student socjologii UJ, działacz SKS, współpracował z KOR, członek redakcji „Indeksu” 1977; red. „Gońca Małopolskiego” 1980–1981; członek ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”; internowany w stanie wojennym; w III RP działacz Unii Wolności, jej przewodniczący w Krakowie.

¹⁶ Udział w spotkaniu wzięli także m.in.: Bronisław Wildstein, Wiesław Bek, Andrzej Balcerek.

Zasadniczą część spotkania stanowiło wystąpienie A[ntoniego] Macierewicza, trwające godzinę, po którym wywiązała się czterogodzinna dyskusja. W swoim wystąpieniu Macierewicz przedstawił szczegółowo historię KOR-u i podejmowanych inicjatyw. Mówił o pierwszym procesie ursuskim¹⁷, o szczepie harcerskim „Czarnej Jedyńki”¹⁸ z Warszawy, który już od ośmiu lat prowadzi działalność opozycyjną, o nawiązywaniu współpracy z innymi ludźmi. Opowiadał też dużo o planach KOR-u na najbliższy czas, prezentując ok. dziesięć takich zamierzeń. Pierwszą planowaną sprawą jest wydanie oddzielnego oświadczenia KOR-u w najbliższym czasie, dot[yczącego] organizowania zbiórek pieniędzy w sposób sformalizowany. Chodzi tutaj o regularną miesięczną składkę dobrowolnie zadeklarowaną przez określone grono osób. Generalnie zbiórka ta ma doprowadzić do utworzenia tzw. Funduszu Narodowego. Aktualnie KOR – zdaniem TW – dysponuje bardzo dużymi kwotami pieniędzy innych państw, zdeponowanych w bankach zachodnich, które to pieniądze traktowane są jako rezerwa na tzw. czarną godzinę. Pieniądze te są wpłacone przez jedenaście lub trzynaście istniejących już na Zachodzie fundacji. Ostatnią z nich ma być fundacja utworzona w Londynie przez b[yłego] prezydenta Polski Radkiewicza¹⁹.

Drugą sprawą jest plan powołania w najbliższym czasie Ogólnego Biura Interwencyjnego²⁰, które zajmie się całościowo wydarzeniami z 25 czerwca ub.r. w różnych miastach Polski, jak również zajmie się sprawami dofinansowywania osób represjonowanych po tych wydarzeniach. Innymi słowy, biuro to będzie się zajmowało wszystkim, poczynając od takich spraw jak konflikty pracowników z dyrekcją zakładów, a kończąc na takich sprawach jak otrzymanie przez kogoś nagany w pracy czy obcięcie komuś premii, np. za to, że opowiadał w gronie kolegów o Katyniu²¹ czy innych podobnych sprawach. Wszystkie takie sprawy mają być rejestrowane i ma w nie wkraczać biuro ze swoją pomocą. Wiąże się z tym plan powoływania do życia w dużych zakładach pracy tzw. Wolnych Samorządów Robotniczych.

¹⁷ Proces ursuski, procesy robotników Ursusa za udział w wystąpieniach przeciwko podwyżkom cen żywności w czerwcu 1976, rozpoczęte 17 VII 1976 r. w Sądzie Najwyższym w Warszawie, przy drzwiach zamkniętych; zaangażowanie się w obronę oskarżonych robotników stało się początkiem wydarzeń, które doprowadziły do utworzenia KOR.

¹⁸ „Czarna Jedyńka”, drużyna, a następnie szczep harcerski w Warszawie przy LO im. Rejtana, o najstarszej tradycji harcerskiej (nazwa od czarnego koloru chust); znana z działań niezależnych, szczególnie kręgu starszoharcerskiego, tzw. Gromady Włoczęgów, z którego wywodziło się wielu działaczy opozycji.

¹⁹ Chodzi prawdopodobnie o Komitet Obywatelski kierowany przez Edwarda Raczyńskiego, 1979–1986 prezydenta rządu RP na uchodźstwie, z siedzibą w Londynie, zbierający wśród polskich emigrantów pieniądze na działalność KOR. Nazwisko Raczyńskiego prawdopodobnie pomyłono ze zniekształconym nazwiskiem Władysława Raczekiewicza (1885–1947), 1939–1947 prezydenta RP na uchodźstwie.

²⁰ Biuro Interwencyjne KOR, jedna z głównych instytucji KOR, formalnie powstało w maju 1977 r. kierowane przez Zofię i Zbigniewa Romaszewskich; zawieszone w 1980 r.; zajmowało się udzielaniem pomocy ze środków pochodzących ze składek i z pomocy zagranicznej, prowadziło interwencje oraz weryfikację i dokumentowanie spraw zgłaszanych do KOR, dotyczących łamania praw człowieka i obywatela w PRL.

²¹ Chodzi o zbrodnię katyńską.

Czwartą sprawą, którą omawiał Macierewicz, jest plan uruchomienia w ciągu kilku najbliższych m[iesią]cy pierwszej niezależnej oficyny księgarskiej w Polsce²². Pierwszą książką wydaną przez tę oficynę ma być opracowanie Marka Turbacza²³, pochodzącego z okolic Nowego Targu i mającego swoją własną organizację opozycyjną. Kontynuowane będzie również wydawanie tzw. „Zapisu”²⁴ w ilości ok. 1000 [szt.] każdorazowo. Macierewicz obiecał dostarczenie do Krakowa ok. 100 egz. ostatniego numeru „Zapisu”, jednakże pesymiści z grupy krakowskiej liczą najwyżej na 2–3 sztuki, natomiast optymiści liczą na 10–20 sztuk tego wydawnictwa. Równocześnie Macierewicz bardzo gorąco zachęcał do opracowywania i przysyłania własnych utworów literackich lub poetyckich, które bez przeszkód mogą być drukowane w „Zapisie”.

Inną sprawą jest opracowywanie aktualnie dziewiątego komunikatu KOR²⁵ który ukaże się w najbliższych dniach.

Inną inicjatywą, którą przygotowują członkowie KOR-u, jest zorganizowanie tygodniowej publicznej głódówki na znak protestu p[rzeciw]ko dalszemu przetrzymywaniu w więzieniach Chomickiego²⁶, Majewskiego²⁷ i trzech innych robotników, skazanych w związku z udziałem w wydarzeniach czerwcowych. Wg informacji Macierewicza z więzień zostali wypuszczeni prawie wszyscy uczestnicy wydarzeń czerwcowych, poza tą piątką, na roczną przerwę²⁸. Bardzo pozytywnie przez Macierewicza oceniony był brat Majewskiego, który wykazuje bardzo dużą aktywność w obronie swojego odbywającego karę brata przez udzielanie wywiadów dziennikarzom zachodnioeuropejskim i inne tego typu akcje.

²² Pierwszą niezależną oficyną księgarską utworzoną przez opozycję była założona w 1977 r. Nieocen-zurowana Oficyna Wydawnicza, przeniesiona do Warszawy jako Niezależna Oficyna Wydawnicza (NOW), związana z KOR.

²³ Marek Turbacz, pseud. Stanisława Krasnowolskiego (ur. 1947), biofizyka i publicysty współpracującego z opozycją, pod którym publikował w wydawnictwach drugiego obiegu i na emigracji.

²⁴ „Zapis”, wychodzący w Warszawie poza cenzurą kwartalnik literacki 1977–1981, jedno z pierwszych pism drugiego obiegu; publikował głównie teksty literackie, które nie mogły ukazać się w obiegu oficjalnym z powodu cenzury.

²⁵ „Komunikat KOR”, następnie „Komunikat KSS »KOR«”, pierwsze pismo wydawane od 29 IX 1976 r. przez KOR, a następnie KSS „KOR”, publikujące oficjalne oświadczenia i informacje o represjach oraz o działalności KOR. Przez pewien czas wydawany był wspólnie z „Biuletynem Informacyjnym KOR”.

²⁶ Czesław Chomicki, robotnik z Radomia skazany za udział w demonstracjach w czerwcu 1976 r. na dziewięć lat więzienia pod zarzutem niszczenia mienia społecznego.

²⁷ Marek Majewski, robotnik Ursusa, został pobity w śledztwie i skazany na trzy lata więzienia za udział w demonstracjach robotników Ursusa w czerwcu 1976 r.

²⁸ 3 II 1977 r. Rada Państwa PRL na wniosek I Sekretarza KC PZPR „zaleciła Komisji Ułaskawień, Prokuraturze i organom sprawiedliwości przygotowanie wniosków o darowanie kary bądź jej skrócenie lub warunkowe zawieszenie, oraz przerwanie odbywania kary wobec tych skazanych w związku z zajściami 25 czerwca, którzy okazali skruchę i rokują nadzieję, że nie wejdą ponownie na drogę przestępstwa”. Cyt. za: J. J. Lipski, *Komitet Obrony Robotników. Komitet Samoobrony Społecznej KOR*, Gliwice 1988 (przedruk z wyd. Londyn 1993, s. 94). Do początku maja 1977 r. w więzieniach pozostało

Tak więc jeżeli do m[iesi]ca czasu wspomniana piątka nie zostanie zwolniona, w Warszawie podjęta zostanie tygodniowa głódówka przez członków opozycji, jak również proponował Macierewicz podjęcie takiej akcji w Krakowie – jeżeli tylko członkowie opozycji krakowskiej będą na tyle zorganizowani i będą się czuli na siłach, aby taką akcję przeprowadzić. Jeżeli natomiast nie będzie takich warunków dla podjęcia tej akcji w Krakowie, proponował on, aby do Warszawy przyjechała w tym celu delegacja krakowska i wspólnie z nimi rozpoczęła głódówkę.

Taka sama akcja ma zostać podjęta w wypadku aresztowania w najbliższym czasie Michnika²⁹, Kuronia³⁰ i Lipskiego³¹, o czym mówi się w kręgach koła^a jako o sprawie pewnej z uwagi na prowadzone p[rzeciwi]ko Kuroniowi śledztwo³². W przypadku aresztowania w[ymienionego] do głódówki przystąpią inni członkowie KOR-u, na czele z Andrzejewskim³³. Macierewicz poinformował też zebranych o tym, że 1 maja do Polski miał wrócić Michnik, którego na lotnisku miał powitać J[acek] Kuroń³⁴. Za-

pięciu uczestników wydarzeń z czerwca 1976 r., trzech z Radomia, skazanych za udział w demonstracjach, oraz dwóch z Ursusa, skazanych na trzy lata za zablokowanie torów kolejowych.

^a *Tak w oryginalu.*

²⁹ Adam Michnik (ur. 1946), polityk, publicysta; bliski współpracownik Jacka Kuronia; w młodości związany z ruchem rewizjonistycznym, uczestnik wydarzeń marcowych 1968; wybitny działacz i publicysta opozycji demokratycznej związany z KOR; doradca „Solidarności”; parokrotnie więziony; brał udział w obradach „okrągłego stołu”; poseł na Sejm RP 1989–1991; w III RP wycofał się życia politycznego, pozostając w nim jednak jedną z najbardziej wpływowych postaci; twórca i redaktor naczelny jednego z największych i najbardziej wpływowych dzienników III RP – „Gazety Wyborczej”.

³⁰ Jacek Kuroń (1934–2004), polityk i działacz społeczny; w młodości związany z ideologią komunistyczną; następnie jeden z najbardziej znanych przedstawicieli ruchu rewizjonistycznego; od pocz. lat siedemdziesiątych XX w. jeden z najważniejszych działaczy opozycji demokratycznej, autor jej programów; współtwórca KOR-u i faktyczny lider jego lewicowej części; doradca „Solidarności”; brał udział w obradach „okrągłego stołu”; wielokrotnie więziony i internowany (w sumie dziewięć lat); w III RP minister, poseł na Sejm RP; na skutek choroby wycofał się z życia publicznego.

³¹ Jan Józef Lipski (1926–1991), polityk, publicysta, krytyk literacki, żołnierz AK w Powstaniu Warszawskim; działacz opozycji demokratycznej w PRL; członek Klubu Krzywego Koła, sygnatariusz „Listu 34”, 1976 współzałożyciel KOR i działacz KSS „KOR”; 1962–1981, 1986–1988 Wielki Mistrz loży masonskiej „Kopernik”; 1980–1981 w zarządzie Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”; 1981–1982 internowany; 1987 jeden ze współorganizatorów odnowionej PPS; od 1989 senator.

³² 27 IV 1977 r. prokurator W. Bardonowa postawiła J. Kuronowi i J.J. Lipskiemu zarzuty o działanie na szkodę PRL, wspólnie z A. Michnikiem (któremu te same zarzuty przedstawiono po powrocie do kraju), w porozumieniu z wrogimi organizacjami, jak paryska „Kultura” i RWE (art. 132 kodeksu karnego, łącznie z art. 58). Wiosną 1977 r. działacze KOR odbierali sygnały o przygotowywanej rozprawie z KOR (J.J. Lipski, *Komitet Obrony Robotników...*, s. 95–96; A. Friszke, *Opozycja w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 390).

³³ Jerzy Andrzejewski (1909–1983), pisarz, krytyk, scenarzysta, po II wojnie światowej zbliżony do marksizmu, czego wyrazem były jego ówczesne utwory (m.in. powieść *Popiół i diament*), od lat sześćdziesiątych związany ze środowiskami kontestującymi system PRL, podpisywał szereg listów i protestów przeciwko polityce władz; członek KOR, członek redakcji podziemnego pisma literackiego „Zapis”.

³⁴ Chodzi o powrót Adama Michnika do Polski 2 V 1977 r. z podróży na Zachód (1976–1977), podczas której zabiegał o uzyskanie wsparcia dla działań KOR; w przeddzień powrotu, 1 V 1977 r., KOR ogłosił, iż Michnik jest jego członkiem.

raz też na lotnisku Michnik miał podpisać deklarację przystąpienia do KOR-u. Następnie Macierewicz mówił o tym, że członkowie KOR-u absolutnie nie boją się aresztowań, gdyż każdy z aktualnych członków KOR-u ma swojego zastępcę i w przypadku aresztowania członków KOR-u działalność nie zostanie przerwana. Z kolei ci członkowie nowego KOR-u będą urządzić głodówki, i to do skutku.

Kolejną inicjatywą warszawskiej opozycji jest uruchomienie z nowym rokiem akademickim jednolitego ogólnopolskiego Latającego Uniwersytetu³⁵, mającego status normalnej uczelni z wszelkimi jej prawami i uprawnieniami. Program tego uniwersytetu ma zostać ustalony centralnie, zajęcia prowadzić mają, wymieniając się, wybitni specjaliści humanistycznych dziedzin nauki. Toczy się też dyskusja nad nazwą uniwersytetu i proponowana jest nazwa Uniwersytet Myśli Niezależnej – jednakże jest to sprawa w tej chwili najmniej istotna.

Następnym z planów przedstawionym przez Macierewicza była kwestia masowego rozwoju tzw. poligrafii regionalnej. Przy okazji zaprezentował on zebranym bardzo prosty, odkryty przez jednego z członków KOR-u, sposób powielania tekstów zwany połączeniem sitosączki ze szmerglem (papierem ściernym). Przedstawił też sposób powielania tekstów na tym urządzeniu, jak również zapowiedział dostarczenie do Krakowa pisemnego opisu sposobu wykonania urządzenia i powielania na nim tekstów. W skrócie mówiąc, [b] polega to na tym, że bierze się czystą kartkę papieru, folię oraz papier ścierny o jak najmniejszym ziarnie i wkręca się to razem do maszyny do pisania, z której zdejmuje się uprzednio taśmę. Następnie pisze się tekst mocno uderzając w czcionki, które wybijają w folii kształt liter. Po zapisaniu kartki i wykręceniu jej z maszyny folia stanowi gotową matrycę. Przygotowanie farby drukarskiej też nie przedstawia problemu, gdyż wykonuje się ją z żelatyny spożywczej, czerni anilinowej, dostępnej w każdym laboratorium, oraz wody. Wszystko to miesza się w odpowiednich proporcjach i otrzymuje w ten sposób dobrą farbę drukarską. Następnie tak przygotowaną farbą pokrywa się płytę, na której kładzie się matrycę, i przy pomocy zwykłego wałka odbija się tekst na czystych kartkach papieru.

W ten sposób z jednej matrycy można odbić 2 tys. szt[uk] tekstu. Mówiąc o regionalnej poligrafii, Macierewicz nawoływał też do rozwijania własnej twórczości opozycyjnej i krytykował działania często odtwórcze, którymi do tej pory zajmowali się członkowie opozycji krakowskiej.

W toku czterogodzinnej dyskusji, która wywiązała się po wystąpieniu Macierewicza, pytano go o ocenę środowiska warszawskiego, działań podejmowanych przez krakowskich opozycjonistów. Warszawiacy odparli, że nastroje defetystyczne członków opozycji krakowskiej oraz ich narzekania na ciężką pracę w tym środowisku są

^b *W oryginale skreślony wyraz teksty.*

³⁵ Uniwersytet Latający, niezależna od władz PRL instytucja organizująca samokształcenie, aktywna od 1977 r. szczególnie w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych, animowana i związana z działalnością KOR, w nazwie i charakterze działalności nawiązywał do organizacji istniejących w zaborze rosyjskim na początku XX w.; przekształcona w Towarzystwo Kursów Naukowych 1978–1981; jego celem było szerzenie wolnej od cenzury wiedzy o historii i kulturze pol., działalność naukowa, wydawnicza; wśród współzałożycieli znaleźli się m.in. Władysław Bartoszewski, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik.

bezpodstawne w porównaniu np. z ośrodkami w Gdańsku czy Lublinie, które to ośrodki są [c] – ich zdaniem – rozbite wewnętrznie, a sama działalność jest działalnością polegającą głównie na głoszeniu sloganów i demagogicznych haseł.

Np. *List 517*³⁶ był oceniony bardzo wysoko, a uwagi, które można mieć do tego środowiska, sprowadzają się głównie do małej aktywności intelektualnej.

W toku dyskusji dało się też zaobserwować pewną polaryzację stanowisk tych dwóch ośrodków, polegającą na tym, że warszawiacy w swych wypowiedziach bazowali głównie na teoriach sofiologicznych^d oraz hasłach pozytywistycznych, natomiast środowisko krakowskie prezentowało katolicką myśl etyczną i wynikające stąd indywidualistyczne dyrektywy działania, uwikłane w wewnętrzne sprzeczności, przejawiające się głównie brakiem działań na zewnątrz, a jedynie skierowane na siebie samego, z dążnością do sprawdzania się, jako człowieka autentycznego.

Ostatnią z omawianych w trakcie spotkania spraw była kwestia ROPCiO, czyli Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela³⁷, któremu przewodniczył Moczulski³⁸. ROPCiO poddany został totalnej krytyce, przedstawiono genezę jego powstania, udział członków KOR-u w tym ruchu, podejmowane przez ruch inicjatywy itd. Stwierdzono, że jeszcze jesienią ub. r. Moczulski prowadził rozmowy nt. utworzenia ruchu z wysokim urzędnikiem M[inisterstwo] S[praw] W[ewnętrznych]³⁹, od którego dostał formalną zgodę na założenie ruchu, z jedynym zastrzeżeniem: aby do ruchu nie przyjmować członków KOR-u. Stwierdzono, że w ten sposób Moczulski dobrowolnie uwikłał się we współpracę z MSW i działalność ruchu ma w tej chwili charakter wyłącznie rozbijający jedność opozycji.

^c *W oryginale powtórzenie wyrazów.*

^d *Tak w oryginale.*

³⁶ „List 517”, list z podpisami zbieranymi przez studentów Krakowa do marszałka Sejmu PRL w sprawie zwołania komisji do zbadania okoliczności zajść w czerwcu 1976 oraz postępowania MO i SB w trakcie ich tłumienia (zebrano 517 podpisów). List był odpowiedzią na apele KOR-u o wsparcie akcji w obronie represjonowanych robotników, umożliwił też integrację niezależnych środowisk studenckich, które w maju 1977 r. utworzyły w Krakowie SKS.

³⁷ Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), opozycyjne ugrupowanie powstałe w marcu 1977 r., działające w latach 1977–1981; wśród założycieli znaleźli się m.in. A. Czuma, L. Moczulski; w ROPCiO mocno akcentowano antykomunizm, stosując podobną do KOR formułę organizowania ruchów społecznego nacisku na władze; ROPCiO uległ dezintegracji na skutek konfliktu grupy A. Czumy i L. Moczulskiego; wyłoniły się z niego m.in. KPN i RMP.

³⁸ Leszek Moczulski (ur. 1930), polityk, historyk, publicysta, współzałożyciel i rzecznik ROPCiO (1977), twórca (1979) i wieloletni przywódca KPN, przewodniczący Rady Politycznej KPN, wielokrotnie represjonowany i więziony (1957–1958, 1980–1984, 1985–1986), m.in. w 1982 r. skazany na 7 lat więzienia, w 1985 r. skazany na 4 lata; poseł na Sejm RP (1991–1997); kandydował w wyborach prezydenckich w 1990 r.; w kwietniu 2005 r. w procesie lustracyjnym wytoczonym z jego własnej inicjatywy, Sąd Lustracyjny uznał, iż był tw. SB ps. „Lech” w latach 1969–1977; postępowanie w tej sprawie nie zostało zakończono.

³⁹ L. Moczulski potwierdza fakt utrzymywania kontaktów z osobami z kręgu władz PRL, jak Zbigniew Żalusi, którego przedstawia jako swojego informatora (L. Moczulski, *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001 s. 203); potwierdza też kontakty z MSW, przedstawiając je jako próbę dezinformacji SB przed powstaniem ROPCiO, od grudnia 1976 do marca 1977 r. (L. Moczulski, *Bez wahania*, Kraków 1993, s. 108–109).

ROPCiO nazywany też jest POLKOR-em przez analogię do POLKIK-ów, które również zrobiły rozbijacką robotę w środowisku inteligencji katolickiej. Twierdzono też, że już w chwili obecnej w ruchu istnieją silne tarcia i na pewno niedługo dojdzie do rozłamu między^e Moczulskim a ks. Czumą⁴⁰.

Za zgodność:^f

Źródło: AIPN Bu, 0222/1700, SOR „Asystent”⁴¹, t. 1, k. 223–227, oryginał, mps.

^e *W oryginale do.*

^f *Podpis odręczny, nieczytelny.*

⁴⁰ Pomyłono tu osoby braci Czumów, niewątpliwie chodzi o konflikt Leszka Moczulskiego z Andrzejem Czumą: (ur. 1938), prawnik, działacz niepodległościowy, współzałożyciel „Ruchu” 1965, 1970 aresztowany i skazany na 7 lat więzienia; 1977–1978 współzałożyciel Nurtu Niepodległościowego; 1977 współzałożyciel i rzecznik ROPCiO, red. podziemnej „Opinii”; 1981 doradca Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; internowany, od 1985 na emigracji w USA. Ks. Hubert Czuma (ur. 1930), duchowny katolicki, jezuita, wspierający działalność opozycyjną, znany duszpasterz akademicki: 1961–1963 w Gdańsku, 1963–1971 w Lublinie, 1971–1973 w Bydgoszczy, 1974–1978 w Szczecinie, od 1978 w Radomiu, zawsze usuwany pod naciskiem władz; 1970 aresztowany z działaczami „Ruchu”; 2001 krajowy duszpasterz ludzi pracy. Benedykt Czuma (ur. 1941), członek założyciel „Ruchu”, 1970 aresztowany i skazany na 6 lata więzienia, 1977 członek Nurtu Niepodległościowego, ROPCiO, 1979 członek Rady Sygnatariuszy tej organizacji, 1980 doradca MKZ NSZZ „Solidarność” w Łodzi i 1981 członek ZR „Solidarność”; internowany, później działacz podziemnych struktur „Solidarności”.

⁴¹ SOR „Asystent” krakowska SB założyła w 1979 r. w celu opracowania działalności Roberta Kaczmarka.

1977 maj 8, Kraków – Informacja operacyjna TW „Ketmana” o okolicznościach śmierci Stanisława Pyjasa i niezależnym śledztwie w tej sprawie złożona kpt. Stanisławowi Nowakowi

Źródło: TW ps. „Ketman”

Kraków, dnia 8 V 1977 r.

Przyjął: kpt. S[tanisław] Nowak¹

Miejsce: MK „Wanda”

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa

1) W dniu wczorajszym ok. godz. 17.00 poinformowałem o śmierci S[tanisława] Pyjasa L[iłianę] Batko i B[ogusława] Sonika, znajdujących się w mieszkaniu Batki. Około 15 minut po rozmowie B[ogusław] Sonik wyszedł zatelefonować do – jak twierdził – Wojtka Ostrowskiego w Warszawie. Wrócił po 30 min. z J[anem] A[ndrzejem] Kłoczowskim. Z Kłoczowskim, Sonikiem i Batko rozmawialiśmy do godz. 18.00, po czym Lilka poszła na dworzec PKP, mając zamiar jechać z grupą późniejszym pociągami do Kielc, ja zaś zostałem z Sonikiem w Krakowie, w związku z planowanym przyjazdem delegacji z Warszawy. W chwilę później udałem się do „Żaczka”, gdzie przebywałem ok. 1,5 godz., rozmawiając z wieloma osobami. M.in. B[ronisław] Wildstein i I[wona] Galińską², którzy byli w prosektorium, mówili mi, iż Pyjas miał liczne rany twarzy od uderzeń, dziurę w skroni za oczodołem, a nawet, wg Galińskiej – ranę na szyi od uderzenia ostrym przedmiotem.

Następnie ok. godz. 20.00 przybyłem ponownie do Sonika, czekałem na niego dłuższy czas (jak się okazało, był on w tym czasie również w „Żaczku”, gdzie m.in. rozmawiał z B[arbarą] Jezierską³ w sprawie nieprotokołowania przez MO zeznań o anonimach na S[tanisława] Pyjasa⁴), po czym na piechotę udaliśmy się do J[ózefa] Ruszara. Ponieważ nie zastaliśmy nikogo w domu, powróciliśmy do centrum i w parę minut po 23.00 Sonik dzwonił ponownie do Ostrowskiego⁵ (na numer za-

¹ Kpt. Stanisław Nowak, funkcjonariusz krakowskiej SB, 1975–1978 kierownik sekcji III A w Wydziale III KW MO w Krakowie, zajmującej się inwigilacją studentów.

² Iwona Galińska-Wildstein (ur. 1952), działaczka SKS, psycholog, od 1980 na emigracji; żona Bronisława Wildsteina.

³ Barbara Jezierska, współpracowała z SKS, wcześniej związana ze środowiskiem „anarchistów” skupionych wokół Stanisława Pyjasa i Bronisława Wildsteina.

⁴ Chodzi tu o anonimy ze stycznia i kwietnia 1977 r. pisane przez funkcjonariuszy SB na podstawie zebranych przez agenturę informacji, wysyłane do uczestników „grupy Pyjasa”, w których rzucano podejrzenia o współpracę z SB, w celu dezintegracji tego środowiska, zaangażowanego już wówczas w akcje wspierające KOR. Z inicjatywy Stanisława Pyjasa anonimy te zostały zaniezione do prokuratury.

⁵ Chodzi o Wojciecha Ostrowskiego.

czynający się od cyfry 43 lub 44; numer ten wraz z wiadomością o telefonie od Ostrowskiego przyniósł do Bogusia⁶ – pod jego nieobecność – S[tanisław]. Krasnowolski). Sonik mówił Ostrowskiemu m.in. o dodatkowych szczegółach śmierci, twierdził, iż MO nie tyle nie protokołowała wiadomości o anonimach, ale czyniła to raczej fragmentarycznie, oraz umawiał się co do przyjazdu delegacji z Warszawy. Następnie z aparatu przy „Jamie Michalikowej”⁷ Sonik dzwonił do Franciszka Drausa, którego wprowadzał w szczegóły całej tej sprawy.

2) Noc spędziłem w mieszkaniu B[ogusława] Sonika, nad ranem przybyła tam delegacja z Warszawy (Sewek Blumsztajn⁸ i jeden z uczestników spotkania w Gorchach, imieniem Paweł⁹) – z instrukcjami opracowanymi przez jednego z adwokatów z Warszawy, dotyczącymi śledztwa studentów w sprawie śmierci S[tanisława] Pyjasa. Instrukcje te omawialiśmy razem z B[ogusławem] Sonikiem i I[rena] Felską¹⁰ w kościele Dominikanów. Zawierały one m.in. następujące punkty:

- charakterystyka osobowości Pyjasa, ze szczególnym uwzględnieniem takich cech, jak jego działalność opozycyjna, wrogość wobec MO, brak wrogów osobistych, represje ze strony SB w ostatnim okresie itd.;

- charakterystyka dzielnicy i miejsca śmierci (specyfika terenu, szczególnie zaś jego nocnego życia, kwestia patroli MO, pełny zestaw fotografii miejsca zbrodni);

- przebieg rozmów studentów (o ile to możliwe, raczej studentek) z mieszkańcami kamienicy, gdzie zginął Pyjas¹¹, na temat hałasów oraz form śledztwa (należy się więc dowiedzieć m. in., czy robiono fotografie zabitego i pod jakim kątem, czy użyto psa milicyjnego, czy stosowany [był] rozpylony gips itd.; nie zapamiętałem wszystkich tych spraw, które dotyczą procedury *stricte* kryminalistycznej, zupełnie mi nieznanej);

- komplet informacji związanych z przebiegiem śledztwa prowadzonego przez MO (m.in. sprawa protokołowania wiadomości o opozycyjnej działalności Pyjasa i o anonimach);

- informacje na temat przyczyn śmierci (skierowanie zaufanego lekarza do Zakładu Medycyny Sądowej na Grzegórzeckiej; w związku z tym wymieniono nazwisko dra Deszcza), chodzi o opis zwłok;

⁶ Chodzi o Bogusława Sonika.

⁷ Znana z tradycji literackich epoki Młodej Polski i secesyjnego wystroju wnętrza kawiarnia na ul. Floriańskiej w Krakowie, w kamienicy, w której mieszkał B. Sonik.

⁸ Seweryn Blumsztajn (ur. 1946); działacz opozycji, dziennikarz; uczestnik wydarzeń marcowych 1968 r., skazany na 2 lata więzienia; współpracownik KOR i KSS „KOR”, red. „Biuletynu Informacyjnego”; 1980–1981 współtwórca Agencji „Solidarność”, red. biuletynu „AS”; 1981–1989 na emigracji we Francji; 1982–1984 członek Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” w Brukseli, organizował pomoc dla opozycji w kraju; od 1989 dziennikarz „Gazety Wyborczej”, m.in. red. jej oddziału w Krakowie.

⁹ Być może chodzi o Pawła Bąkowskiego, współpracownika KOR, uczestnika „Czarnego Marszu” 15 V 1977 w Krakowie; w latach siedemdziesiątych pracował w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej; obecnie mieszka w USA.

¹⁰ Irena Felska, działaczka krakowskiej opozycji i SKS.

¹¹ Chodzi o kamienicę nr 7 przy ul. Szewskiej w Krakowie, w której bramie rankiem 7 V 1977 r. znaleziono ciało Stanisława Pyjasa.

- poinformowanie w pełni zaufanego adwokata do czuwania nad tą sprawą, wienien to być człowiek z Krakowa;
- ustalenie planu dnia Pyjasa, jego kontaktów, w tym ze znajomymi, oraz zamierzeń.

Dokumentację tę mają opracować studenci, część zeznań należy nagrać na magnetofon, pozostałą zaś spisać i podpisywać przez prowadzących rozmowy. Egzemplarze na numerowanych stronach w postaci dokumentu przekazane będą następnie do KOR-u.

3) W związku z tą sprawą ogół studentów „Żaczka” nie ma sprecyzowanego sądu, choć wielu podejrzewa MO o zabójstwo (zresztą te nastroje będą częścią następnej szczegółowej relacji – obecnie za wcześnie jeszcze, aby o tym wyrokować).

Wśród „opozycjonistów” pojawiły się dwie koncepcje:

– „umiarkowana” – wg której Pyjas miałby się wdać w awanturę z umundurowanymi lub cywilnymi funkcjonariuszami MO pod wpływem alkoholu, przeto został wciągnięty w bramę i tam w ciemnościach pobity (m.in. sądzą tak Blumsztajn, Sonik, chyba też Felska i Kłoczowski¹²);

– „skrajna” – wg której Pyjas został z premedytacją zamordowany przez SB dla zastraszenia środowiska opozycyjnego (tezę tę lansuje L[jiliana] Batko).

W uzupełnieniu do pkt 2. Na czele śledztwa studenckiego w sprawie Pyjasa ma stać F[ranciszek] Draus, w trakcie śledztwa nie wolno pod żadnym pozorem rozgłaszać wiadomości, iż to MO czy SB miałyby się przyczynić do śmierci Pyjasa, należy nawet dementować ten fakt. Chodzi o utrzymanie śledztwa w najściślejszej tajemnicy.

5) J[an] A[ndrzej] Kłoczowski zdawał się być bardzo przejęty tym faktem śmierci. Dziś rano rozmawiał on z kardynałem Wojtyłą¹³ w tej sprawie, zaś następna „dziewiątka”¹⁴ poświęcona będzie pamięci S[tanisława] Pyjasa. Kłoczowski zamierzał nawet przedstawić okoliczności jego śmierci z ambony, należy jednak wątpić, czy to zrobi.

„Ketman”

Za zgodność:

Kpt. S[tanisław] Nowak^a

Źródło: AIPN Kr; 0178/I, SOR „Optymiści”, t. 2, k. 32–34, oryginał, mps.

^a Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹² Chodzi o dominikanina o. Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP.

¹³ Karol Wojtyła (Jan Paweł II) (1920–2005), papież od 16 X 1978; od 1958 biskup, od 1964 arcybiskup metropolita krakowski, od 1967 kardynał; w okresie sprawowania godności abp. krakowskiego utrzymywał bliskie kontakty ze środowiskami opozycyjnymi, organizując i wspierając m.in. niezależne działania samokształceniowe; żywo interesował się też sytuacją młodzieży zaangażowanej w działalność opozycyjną.

¹⁴ „Dziewiątki”, msze św. odprawiane dla studentów w bazylice oo. Dominikanów w Krakowie w każdą niedzielę o 9 rano.

1977 sierpień 31, Kraków – Informacja operacyjna „Kilka refleksji na temat opozycji w Polsce w odniesieniu do SKS Kraków” opracowana przez TW „Return” i przekazana pplk. Janowi Billowi

Źródło: TW ps. „Return”

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Przyjął: J[an] Bill¹

Dnia 31 VIII 1977 r.

Miejsce: MK „Wanda”

Informacja operacyjna
(opracowana przez TW)
1679^a

Kilka refleksji na temat opozycji w Polsce w odniesieniu do SKS² Kraków

Tekst poniższy jest w części przynajmniej zespołem prywatnych przemyśleń jego autora, wszelkie więc sprawy informacyjne są w nim oddzielnie sygnowane. W zasadzie dotyczy on głównie krakowskiego SKS-u. Pomyślany został jako artykuł do dyskusji w kręgu odbiorców, dla których jest przeznaczony. Autor pragnie zastrzec, że jak każdy człowiek nie jest istotą nieomylną, aczkolwiek posiada określone „dojścia” do ruchu opozycyjnego.

I. Główne nurty opozycji: Polemiki – koncepcje

W chwili obecnej doszło do wykrystalizowania dwu zasadniczych nurtów opozycyjnych, dla których platformę działania wyznaczały KOR (oraz suma inicjatyw, które zostaną podjęte po jego rozwiązaniu) oraz ROPCiO. Ten drugi nurt związał wo-

^a Liczbę wpisano odręcznie.

¹ Jan Bill (ur. 1930), oficer SB, od 16. roku życia służył w UB (1946), później w SB; od 1970 r. z-ca naczelnika Wydziału III, następnie, od 1975 r. naczelnik Wydziału III, w 1979 r. w stopniu pplk; kierował działaniami operacyjnymi wobec tzw. „nadbudowy”, tj. środowisk inteligenckich i opozycji politycznej; osobiście „prowadził” tam najważniejszych tajnych współpracowników SB, jak TW „Ketman” – Lesław Maleszka; 1981–1984 z ramienia Departamentu III A (Departament V) oddelegowany do rozpracowania polskich robotników w Czechosłowacji; od 1984 r. jako starszy inspektor w Zespole ds. SB Wydziału Inspekcji; w 1985 r. z powodów zdrowotnych przeszedł na emeryturę.

² SKS, Studencki Komitet Solidarności, niezależna od podporządkowanych PZPR oficjalnych związków studenckich i młodzieżowych organizacja studencka związana z opozycją demokratyczną 1977–1980; pierwszy SKS powstał w Krakowie 15 maja 1977 r. po „Czarnym Marszu” – demonstracjach studenckich w czasie juwenaliów, po zamordowaniu przez SB studenta UJ Stanisława Pyjasa; kolejne SKS powstały w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu i Szczecinie; działacze SKS organizowali później Niezależne Zrzeszenie Studentów i „Solidarność”.

kół siebie wszystkie istniejące dotychczas luźne inicjatywy opozycyjne; zarówno te, które mając metodę, nie miały programu (Amnesty International³), jak i te, które mając program, nie dysponowały metodą (Polskie Porozumienie Niepodległościowe⁴). ROPCiO zresztą może być – wbrew dotychczasowym ocenom – grupą bardzo niebezpieczną; zapewniają mu to m.in. takie elementy, jak: bardzo duża dyscyplina i karność członków, wyraźny kompleks „wtórności wobec KOR-u” (wystarczy wziąć pod uwagę list Adama Wojciechowskiego⁵ do Radia „Wolna Europa”⁶ o „niedowartościowaniu przez nią pewnych nurtów opozycji”), wyrażający się w potrzebie „ostrzych wystąpień”, atrakcyjność programu w pewnych kołach katolickich (szczególnie wśród aktywu młodych Stronnictwa „Pax”⁷, o czym głośno było w tym roku na różnych obozach aktywu), większa siła „przebiecia ideologicznego” (A[dam] Michnik w rozmowie ze mną przestrzegał przed występowaniem przeciw ZSRR z uwagi na nierealność tego programu na obecnym etapie; ROPCiO zaś nie uznaje takiego umiaru). Zasadnicze różnice dzielące KOR i ROPCiO kształtują się obecnie następująco:

– konflikty personalne i konflikty o priorytety władzy (sprawę tę zainicjowała konferencja powołująca ROPCiO⁸, a przedłużył wywiad H[alina] Mikołajskiej⁹, po

³ Amnesty International, międzynarodowa organizacja obrony praw człowieka, pomagająca osobom więzionym za przekonania polityczne i religijne, założona w 1961 r., z siedzibą w Londynie; w Polsce działa oficjalnie od 1990 r. Tu chodzi o polską grupę AI, której współtwórcą był m.in. członek KOR, a następnie ROPCiO Emil Morgiewicz.

⁴ Polskie Porozumienie Niepodległościowe (PPN), zakonspirowane ugrupowanie polityczne niezależnej inteligencji, założone 1976, przygotowujące analizy i programy polityczne; w programie PPN znalazło się m.in. odzyskanie przez Polskę suwerenności, przywrócenie swobód obywatelskich i zasad demokracji, przywiązanie do tradycji narodowej; udział w PPN brali m.in. Zdzisław Najder, Jan Olszewski, Wojciech Roszkowski, Jan Józef Szczepański; PPN działało do 1981.

⁵ Adam Wojciechowski (ur. 1943), prawnik, historyk sztuki, działacz opozycji demokratycznej; 1976 współzałożyciel pisma „U progu” i „Biuletynu Informacyjnego” KOR; 1977–1978 w kierownictwie Nurtu Niepodległościowego, członek założyciel ROPCiO, 1978 członek Ruchu Wolnych Demokratów, 1977–1978 członek redakcji „Opinii”. W latach osiemdziesiątych współpracował z pismami podziemnymi.

⁶ RWE, Radio Wolna Europa, rozgłośnia radiowa założona w 1952 r. w Monachium, finansowana przez budżet USA (do 1995); była skutecznym narzędziem wojny psychologicznej z systemem komunistycznym, dla mieszkańców PRL jedno z głównych źródeł niezależnych od władz informacji o świecie i obiekt agresywnych ataków ze strony komunistycznej propagandy (audycje RWE zagłuszano); w ramach RWE istniały liczne sekcje narodowe; dyr. sekcji polskiej byli kolejno: J. Nowak-Jeziorański, Z. Michałowski, Z. Najder i P. Mroczek.

⁷ Właśc. Stowarzyszenie „Pax” (formalnie od 1952, 1980 – 20 tys. członków), koncesjonowana organizacja katolików świeckich w PRL, początkowo środowisko pisma „Dziś i Jutro” wydawanego od 1945; prowadziło działalność wydawniczą, posiadało sieć własnych klubów i pisma; w 1992 przekształcone w Stowarzyszenie „Civitas Christiana”; Pax kierowany był przez Bolesława Piaseckiego, w II RP przywódcę narodowo-radikalnego ONR-Falanga, po 1945 zwolennika współpracy z ZSRR i komunistami.

⁸ Powstanie ROPCiO zostało oficjalnie ogłoszone 26 III 1977 r. o godz. 17.00 na jawnej konferencji prasowej w mieszkaniu Antoniego Pajdaka w Warszawie.

⁹ Halina Mikołajska (1925–1989), aktorka teatralna i filmowa; żona Mariana Brandysa; związana z opozycją demokratyczną; współzałożycielka i działaczka KOR, następnie KSS „KOR”; 1981–1982 internowana. Chodzi tu prawdopodobnie o wypowiedzi Mikołajskiej na konferencji prasowej 8 VI 1977 r., podczas której uznała ROPCiO za grupę niegodną zaufania i zaprotestowała przeciwko jego występowaniu w obronie uwięzionych wówczas działaczy KOR, co zostało powtórzone przez RWE.

którym z bardzo ostrym atakiem przeciw niej wystąpił m.in. Marian Piłka¹⁰, żądając odwołania treści wywiadu). W grę wchodzi tu zwłaszcza osobiste animozje: Kuroń – Moczulski;

- konflikty w metodzie pracy; Kuroń ze szczególną ostrością podnosi wojskowy dryl ROPCiO, jego nieumiejętność tworzenia inicjatyw dla nieformalnych grup oddolnych i długi czas przeprowadzania jakiegokolwiek kampanii. Zresztą ROPCiO ze swej strony uważa, że Kuroń po prostu „rządzi KOR-em”

- konflikty ideologiczne; KOR uważa się za inicjatywę „niepryncypialną”, pragmatyczną, w istocie zaś skupia on ludzi takich właśnie jak Kuroń uważający się za anarchosyndykalistów, czy też przedwojennych PPS-owców, obecnie nazywających się socjaldemokratami (wg słów Kuronia – prof. Lipiński¹¹). ROPCiO rzeczywiście bazuje na byłych piłsudczykach i akowcach; sam Moczulski uważa się za piłsudczyka, Kazimierz Janusz¹² zaś za zwolennika endecji (jedynie przytaczam te określenia, które przypisują sami sobie rzecznicy opozycji w naszym kraju)

- konflikty perspektywiczne; ROPCiO zmierza w sumie do stworzenia partii opozycyjnej w PRL; KOR – myślący może bardziej realnie – nie stawia sprawy równie ostro, uważając ją za nierealną w chwili obecnej, ale np. A[ndrzej] Celiński w rozmowie przewidywał już alternatywę takiej partii; po kolejnym kryzysie społecznym i rządowym w kraju. Kuroń widzi obecnie realny projekt „parlamentu demokratycznego” – Rady Autorytetów¹³ i tworzenia licznych ośrodków opozycji w najróżniejszych środowiskach

- ostatni – w sumie bardzo istotny – konflikt to gra o Kościół. Wbrew pozorom ROPCiO nie dominuje jeszcze chyba w tej grze, aczkolwiek robi wszystko, co w jego mocy, aby tę grę wygrać. KIK-i jednak nadal pozostają KOR-wskie; ruch pro-ROPCiO-wski kształtuje się natomiast wokół pewnych diecezji (przemyskiej) i parafii.

- Większość informacji dotyczących ROPCiO posiadam od Aleksandra Halla, redaktora naczelnego pisma „Bratniak”.

¹⁰ Marian Piłka (ur. 1954), historyk, polityk, działacz opozycji demokratycznej, 1977 członek ROPCiO, współzałożyciel i członek redakcji „Bratniaka”, 1980 członek RMP; pracował w Ośrodku Badań Społecznych przy ZR Mazowsze NSZZ „Solidarność”; po 13 XII 1981 r. internowany, zbiegł i pozostał w ukryciu do 1983 r.; członek redakcji „Polityki Polskiej”; 1989–2001 działacz ZChN, 1995–2000 jego prezes, od 2001 członek Przymierza Prawicy, następnie PiS; 1991–1993 i 1997–2000 poseł na Sejm RP.

¹¹ Prof. Edward Lipiński (1888–1986), ekonomista, w młodości związany z PPS-Lewicą; 1928–1939 dyr. Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen; 1945–1947 dyr. Instytutu Gospodarki Narodowej, 1946–1948 prezes Banku Gospodarstwa Krajowego; 1928–1939, 1947–1948 red. nac. „Ekonomisty”; od 1945 na UW; członek Klubu Krzywego Koła, sygnatariusz wielu listów i petycji do władz PRL; członek założyciel KOR i KSS „KOR”, członek loży masońskiej „Kopernik”.

¹² Kazimierz Janusz (ur. 1925), inżynier, 1953 członek organizacji Polska Armia Wyzwolenia, skazany na 6 lata więzienia, członek założyciel ROPCiO, członek redakcji „Opinii”.

¹³ Rada Autorytetów, rozważany w kręgu KOR pomysł stworzenia reprezentacji opozycji, L. Maleszka donosił o tym w innych swoich informacjach dla SB: 5 VIII 1977 r., Informacja operacyjna dotycząca spotkania przedstawicieli SKS w Krakowie z przedstawicielami Komitetu Obrony Robotników w czasie obozu szkoleniowego w Beskidzie Niskim [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, wybór i oprac. A. Roliński, współpraca K. Bielawska i M. Orski, przedmowa T. Gąsowski, Kraków 2003, s. 738, dok. 449.

Istotne jest też to, co mówił ostatnio E[ugeniusz] Kloc¹⁴, otóż powiedział on, że stanowisko Kancelarii Prymasa wobec opozycji jest następujące: Kościół winien wyznaczać normy moralne i pryncypia ideologiczne, opozycja zaś być ciałem wykonawczym. Należy uwzględnić, że zdanie to wygłosił zażarty wielbiciel KOR-u, i że rzekomo miało być ono nieoficjalną reakcją kurii na książkę Michnika *Kościół, lewica, dialog*¹⁵. W każdym razie na taki podział ról opozycja na pewno nie przystanie, a KOR odrzuca to stanowisko, mówiąc o sojuszu z Kościołem, ROPCiO zaś czyni pewne gesty pojednawcze wobec Kościoła (kwestią bardzo wrażliwą jest tu ustawa o przerywaniu ciąży).

Sprawa ostatnia – sądzę, że dość istotna – to sprawa „trzeciej siły opozycji”. Siła ta kończy już chyba formować się. Chodzi tu o opozycyjny ruch ludowy (chłopski), który – wg słów A [leksandra] Halla – ma wystąpić już w tym roku w okresie dożynek dość ostro. Tworzy go były aktyw PSL. Ruch ten ma mieć własne pismo. Na razie nie wiem nic więcej o tym ruchu, sądzę jednak, że informacje skrótowe, przekazane mi przez Halla są – generalnie rzecz biorąc – realne i prawdziwe.

Uwagi te piszę tytułem wstępu do części następnej, podejmującej pytanie o rolę SKS-u krakowskiego w tej grze politycznej.

II. SKS Kraków a opozycja.

Ludwik Dorn¹⁶ w jednej z rozmów ze mną powiedział, że słabością SB w Polsce jest widzenie opozycji w kontekście grup spiskowych, nie zaś ruchów społecznych. Twierdzenie to, szczególnie w odniesieniu do SKS-u, byłoby chyba bardziej pobożnym życzeniem niż rzeczywistością. Chodzi tu przecież o względnie zdecentralizowane grupy aktywistów, którzy są desperatami gotowymi na wszystko. Z drugiej strony jednak, sądzę, że przyjęcie wyłącznie tej perspektywy w odniesieniu do SKSu mogłoby być krótkowzroczne. Istnieje rzeczywiście duży stopień dezinformacji wśród studentów, a także niezadowolenia i nieufności do SZSP¹⁷. Statystyki członków SZSP mogą mieć walor propagandowy, ale dostrzeganie tylko tych statystyk może maskować rzeczywisty obraz sytuacji. To niezadowolenie wyraża się m.in.

¹⁴ Eugeniusz Kloc (ur. 1947), polonista, współpracownik KOR, członek redakcji „Komunikatu” i „Biuletynu Informacyjnego”.

¹⁵ Głośna książka A. Michnika *Kościół – lewica – dialog* ukazała się w 1977 r. w Paryżu nakładem Instytutu Literackiego.

¹⁶ Ludwik Dorn (ur. 1954), socjolog, związany z harcerską „Czarną Jedyńką”, działacz KOR, współpracownik podziemnego „Głosu”; 1981 działacz Klubów Samorządnej Rzeczypospolitej „Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość”. Po 13 grudnia 1981 ścigany listem gończym, uniknął aresztowania; w III RP czynny polityk; 1991–1993 pracownik kancelarii prezydenta L. Wałęsy; wiceprezes Porozumienia Centrum, parokrotnie poseł na Sejm RP; przewodniczący Klubu Parlamentarnego „Prawo i Sprawiedliwość”.

¹⁷ Socjalistyczny Związek Studentów Polskich (SZSP), oficjalna organizacja studencka działająca w latach 1973–1982; powstała w wyniku wymuszonego odgórnie połączenia ZSP z akademickimi organizacjami ZMS i ZMW; pod polityczną kontrolą i kierownictwem PZPR; miała monopol na działalność kulturalną i społeczną wśród studentów; po 13 XII 1981 SZSP został zawieszony, wznowił działalność w marcu 1982, w listopadzie 1982 przekształcił się w ZSP.

w dużej atrakcyjności tekstów opozycyjnych, w rozmowach, w popularności RWE w DS „Żaczek” itd., i może pchnąć wielu ludzi do działań faktycznie nieodpowiedzialnych, a dobry aktywista potrafi w takiej sytuacji świetnie manewrować tłumem.

SKS Kraków pozostaje w sferze metod pod silnymi wpływami KOR-u. Trudno się więc dziwić, że skłonny on będzie do działań agresywnych i wichrzycielskich, ale równocześnie – a to też jest bardzo ważne – obliczonych na masy. Sprawa wolnych wyborów do senatu może stworzyć dość niezdrowy ferment na niektórych przynajmniej kierunkach. Przekształcenie się października w wiecowanie i rezolucje pozwoli znacznie poszerzyć kadrę i utworzenie w listopadzie pewnych „grup bojowych”. Ale ważniejszy wydaje mi się „mechanizm tradycji”, otóż jeżeli np. SKS-owi uda się wytworzyć nacisk zezwalający na wywieszanie w październiku różnych tekstów na tablicach ogłoszeń w uczelniach, to w listopadzie nikt się nie odważy wobec osób trzecich zrywać tych tekstów – czyli nie wolno dopuścić do tej sytuacji, gdyż inaczej tworzy się precedens, a ten przekształci się w prawo zwyczajowe^b.

Chodzi mi o przekonanie do następującej zasady: aczkolwiek Latający Uniwersytet stanowi niewątpliwie zło, jest to w sumie mniejsze zło (bo zakonspirowane) niż atak obliczony na masy. Ruch społeczny wokół SKS nie istnieje, ale istnieją pewne warunki, umożliwiające stworzenie takiego ruchu. Gdyby zaś do tego doszło, byłoby to klęską SZSP i Partii.

SKS a KOR

Pisałem już o oddziaływaniu metod KOR-u na koncepcje pracy SKS-u. SKS jest rzeczywiście pod silnym wpływem personalnym aktywu KOR-owskiego. Ponadto Kuroń uważa SKS za „gwóźdź programu” [^c] obecnych tendencji w opozycji, należy więc sądzić, że naciski KOR-u na SKS będą rosły, a nie malały.

SKS a ROPCiO

Moczulski uważa SKS za agendę KOR-u. Sami rzecznicy SKS-u mówią często „my nie jesteśmy ani KOR, ani ROPCiO, tylko SKS”, aczkolwiek dodają; „spośród tych dwu nurtów ideologicznie bliższy nam jest KOR”. Jest to elementem pewnej gry dyplomatycznej; SKS pragnie bowiem scentralizować wszystkie nurty opozycji studenckiej w Polsce, aby podejmowały one wspólne działania w danej sprawie w tym samym czasie. Jest to praktycznie bardzo trudne, aczkolwiek nie niemożliwe. Największymi zwolennikami tej strategii centralizmu są Wildstein i Batko, a w Warszawie Paweł Bąkowski. Przeciwnikiem jest tu zwłaszcza Jacek Kuroń, który bierze pod uwagę realnie inne tradycje różnych uczelni – i tak warszawski SKS rozpocznie od walki o wolne tablice i wolne kluby dyskusyjne (najprawdopodobniej).

^b W oryginale zwyczajnie.

^c Wyrazy usunięte.

SKS a Kościół

Powszechny jest krakowski żart: sekcja młodych KIK-u rozwiązała się, ponieważ w całości przeszła do SKS-u. Duszpasterstwa dalej zapewne tworzyć będą kadrę opozycji. Należałoby pomyśleć o sytuacji, w której KIK czy dominikanie byliby zmuszeni formalnie odciąć się od prac SKS-u jako imprezy niezwiązanej z Kościołem (a następnie udostępnić studentom treść takiej decyzji).

III. Jak przeciwdziałać? [c]

Ogólnie rzecz biorąc: poprzez kampanię propagandową. SZSP winna zrozumieć dwie rzeczy:

- że taka kampania musi być przełożona ponad wszystko, bo inaczej związek ten traci rację do istnienia;

- że kampanię tę można prowadzić skutecznie tylko przy ścisłej współpracy z SB (jako że SZSP nie ma materiałów dotyczących prac i zamierzeń SKS-u); a równocześnie współpraca ta winna być absolutnie tajna (niech tylko do SKS-u dotrze wiadomość o takiej współpracy; wiadomo jak powszechnie niepopularna jest SB na uczelniach...).

Co konkretnie można by zrobić:

- analizować przed ukazaniem się każdy numer „Pozycji”¹⁸ i z góry przygotowywać kontrpropagandę (bardzo ważne przy nr 1, gdyż to pismo może się spopularyzować);

- opracować kilka dobrych audycji radiowych; ^ddo realizacji^d

- opracować w postaci broszury tekst dla ludzi na roku pierwszym, pamiętać, że SKS już opracowuje taki tekst (Ruszar)¹⁹;

- stworzyć kilkusobowe grupy aktywistów SZSP, ostro włączające się w każdą dyskusję publiczną, która mogłaby prowadzić do zamętu (należy rozbijać wszystkie wiece, niszczyć rozwieszone teksty przez dopisywanie na nich humorystyczno-dyskredytujących komentarzy itd.);

- drugi nurt propagandowy:

- rozpowszechnienie np. tekstu Komitetu Praw Życia i Rodziny²⁰ wraz z dopiskiem: SKS przyłącza się do tej słusznej inicjatywy i prosi o składanie podpisów pod apelem;

^{d-d} *Dopisano odręcznie.*

¹⁸ „Pozycje”, ew. „Pozycja”, jedna z nazw planowanego w 1977 r. drugoobiegowego pisma krakowskiego SKS-u; pod wpływem działaczy warszawskiego SKS i KOR zaczęto je wydawać w Warszawie pod nazwą „Indeks”. Por. makietę pierwszego numeru w: *Opozycja małopolska...*, s. 76–80, sok. nr 53,54.

¹⁹ Mowa o propozycjach programowych opracowanych przez J. Ruszara pt. *Uwagi o kierunkach i formach działania Niezależnego Ruchu Studenckiego w Krakowie...*, sierpień 1977 (*Opozycja małopolska...*, s. 64–71, dok. nr 47).

²⁰ Właśc. Komitet Obrony Życia, Rodziny i Narodu, grupa prowadząca działalność w imię obrony życia poczętego, przeciwko ustawie o prawie do przerywania ciąży, atakowała środowiska współpracujące z KOR.

Artykuły i dokumenty

- kompromitowanie biografii członków SKS na forum publicznym;
- w związku z przygotowaną petycją opracować audycję o aferze bojówkarskiej Barańczaka itd.

Podstawowa trudność SKS-u obecnie to nowy skład. Należy pamiętać, że wchodzi tu ludzie w większości naiwni i niemający żadnego wyrobienia ideologicznego, których można stosunkowo łatwo wpuszczać w kanały dyskusji i kompromitować w ten sposób ich predyspozycje intelektualne. Jednocześnie zaś nie wolno starej kadry (Sonik, Maleszka, Ruszar i in.) wpuszczać na otwarte dyskusje w klubach studenckich ani do akademików.

Od dynamiki takiej kampanii zależą sukcesy w ruchu przeciwdziałania SKS-owi.

„Return”
Za zgodność:
Ppłk Jan **Bill**^e

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, SOR „Wasale”²¹, t. 6, k. 82–86, oryginał, mps.

^e *Podpis odręczny, nieczytelny.*

²¹ SOR „Wasale” założył i prowadził Departament III w celu rozpracowania studenckich komitetów solidarności w 1977 r.

1977 wrzesień 21, Warszawa – Fragmenty informacji operacyjnej TW „Returna” na temat zebrania i planów KOR złożonej kpt. Stanisławowi Nowakowi

[a]

W dniu 17 IX 1977 r. w Warszawie odbyło się zebranie KOR-u. W zebraniu uczestniczyło ok. sześćdziesięciu osób, w tym sześć osób z telewizji szwedzkiej. Zebranie w całości zostało sfilmowane oraz nagrane przez dziennikarzy szwedzkich, a rolę tłumacza pełnił Barańczak.

[a]

Zebranie to ze względu na udział telewizji szwedzkiej nazwano zebraniem „sztokholmskim”, przez analogię do poprzedniego zebrania KOR-u, które nazwano „londyńskim”, ze względu na udział telewizji angielskiej.

[a]

Głównymi sprawami zebrania były:

- 1) ustalenie nowej nazwy i struktury organizacyjnej;
- 2) deklaracja.

Na wstępie J. J. **Lipski** przedstawił propozycje nowej nazwy KOR i jej struktury organizacyjnej. Propozycja ta była bardzo szeroko dyskutowana. Nowa instytucja, która powstanie po rozwiązaniu KOR-u, będzie nosiła nazwę Komitet Samoobrony Społecznej – KOR. Punktem wyjścia dla dalszej działalności KSS będzie opracowanie deklaracji dot [yczącej] określenia celu KSS „KOR”-u, jego historycznej roli oraz ustalenia dokładnych płaszczyzn działania nowego KOR-u. Maję nimi być karty praw człowieka i obywatela traktowane jako dokument prawny w pełni obowiązujący w PRL. Struktura organizacyjna i program działania KSS „KOR”-u przedstawił **Lipski** w sposób następujący. Na najwyższym szczeblu tej grupy będzie coś w rodzaju Biura Informacji, które będzie miało minimalne, formalnoprawne uprawnienia kierownicze w stosunku do innych grup. Jego zasadniczą funkcją będzie zbieranie informacji o pracach grup i publikacja kolejnych komunikatów. W najbliższym komunikacie zamierzają m.in. opisać sprawę chłopca, który został zastrzelony przez milicjantów w Tarnowie, gdzie obecnie toczy się proces p[rzeciw]ko trzem milicjantom zamieszanym w tę sprawę¹.

[b]

KOR świadomie powstrzymuje się w chwili obecnej z publikacją tych materiałów, czekając na odpowiedni moment, kiedy akt oskarżenia będzie ostro sformułowany i dopiero wówczas zamierzają sprawę „rozdmuchać”, i wykorzystać dla swoich

^a Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył spotkania grupy redakcyjnej ogólnopolskiego pisma SKS „Wprost”, późniejszego „Indeksu”, 16 IX 1977 r w Warszawie oraz dyskusji na temat zawartości pierwszego numeru i organizacji prac redakcyjnych.

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.

¹ Komunikat KSS „KOR” 1977, nr 16 [w:] Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, wstęp i oprac. A. Jastrzębski, Warszawa–Londyn 1994, s. 192.

celów propagandowych. Zamierzają oni tę okoliczność wykorzystać w sensie sensacji, tym bardziej że sytuacja jest dość ewidentna z innych względów, np. spreparowanie świadectwa lekarskiego, oraz to, że KW MO wiedziała o całej sprawie i do tej pory ją ukrywała. Niemniej jednak KOR w tej sprawie boi się, że oskarżeni milicjanci otrzymają b [ardzo] wysokie wyroki, co będzie dowodem, iż nasze prawo nie jest zupełnie „wyniszczone”, a równocześnie wytrąci im argument z rąk. Jest to sprawa, na którą KOR kładzie duży nacisk, uważając, iż kształtuje się ona „optymistycznie” dla Zachodu. W dalszym ciągu KOR szuka analogicznych spraw. W chwili obecnej mówi się o podobnych sprawach w Bytomiu, Zabrzu i Katowicach. Są to „wyszczałowe” sprawy dla pierwszego komunikatu nowego KSS „KOR”. Podczas dyskusji nt. nazwy tej nowej organizacji zaproponowano Komitet Solidarności Społecznej, motywując to tak: „Nie jesteśmy komitetem interwencyjnym, który ujawnia tylko fakty naruszania prawa wobec obywateli w świetle istniejącego w naszym kraju ustawodawstwa, jesteśmy komitetem, który równocześnie walczy o zmianę prawodawstwa, tam gdzie jest to sprzeczne z paktami praw człowieka”.

Następną formą w Biurze Informacyjnym będzie coś w rodzaju Biura Interwencji i z nim związane Biuro Finansowe.

[^c]

Do Biura Interwencji, Informacji i Finansowego dołączono cały szereg biur zajmujących się ustawodawstwem w bardzo konkretnych wypadkach, tzn. np. Biuro Ustawodawstwa Prawnego, Biuro Oświaty, Biuro Kontroli Resortu Zdrowia itp. Całość tworzy jak gdyby nowy rząd i w przekonaniu pomysłodawcy (**Lipskiego**) daje jednolitą hierarchię.

[^c]

Cała historia z KSS-em jest pomyślana tak, aby pozbyć się ludzi, którzy nie potrafią zgrać się z ideologią KOR-u. Na zebraniu nie było człowieka, który miałby wątpliwości po jakiej stronie stanąć: KOR-u czy ROPCiO. Są to ludzie jednoznacznie deklarujący się za KOR-em.

[^c]

Drugim p[un]ktem zebrania była sprawa uchwalenia i przedyskutowania deklaracji² KSS „KOR”. Zebrani wyszli z założeni, że jeżeli w Polsce rozpoczął działalność „wolny rząd”, który ich zdaniem został zadekretowany, to musi być wolna partia.

„Wolna partia” to przede wszystkim kwestia pisma pn. „Głos”³.

[^d]

Po zakończeniu zebrania Kuroń i Macierewicz polecieli W[o]jciechowi Ostrowskiemu udać się do Żywca i zebrać wszystkie możliwe wiadomości dot[yczące] S[ta]

^c *Fragmenty pominięte przez redaktorów tekstu – dotyczyły celów i zasad funkcjonowania Biura Finansowego KOR, Funduszu Samoobrony Społecznej oraz Biura Interwencji.*

^d *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył dyskusji nad zawartością deklaracji KSS „KOR”.*

² Deklaracja KSS „KOR”, deklaracja, w której ogłoszono przekształcenie KOR w KSS „KOR”, ogłoszona z datą 29 IX 1977 r. (*Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”...*, s. 169–170).

³ „Głos” wychodził poza kontrolą cenzury od października 1977 r., miał być pismem tworzonego przez KOR ruchu demokratycznego; po sporze w redakcji na tle ideowym między dwoma głównymi nur-

niślaw] Pietraszki⁴, który utonął na Zalewie Solińskim. Jest to w chwili obecnej sprawa fundamentalna.

Niektóre osoby uczestniczące w zebraniu znalazły komunikat o ukończonym przez Prokuraturę w Krakowie śledztwie w sprawie śmierci S[tanisława] Pyjasa. Sprawa ta jednak nie była szerzej dyskutowana. Kuroń i Macierewicz zamierzają aktualnie sprawy te ze sobą połączyć. W związku z tym Lipski ma prawdopodobnie udać się do kard. Wojtyły, aby przez niego presjonować^e Rozmarynowicza⁵, aby ten napisał b[ardzo] ostre wotum p[rzeciw]ko temu komunikatowi i opisał w nim wszystkie momenty, których nie udało się wyjaśnić w śledztwie. Wotum to zostanie rozdane określonej grupie ludzi, np. rodzinie Pyjasa, przesłane do kurii itp., tak aby dotarło ono drogą oficjalną do KOR-u. Zamierzają oni opublikować oświadczenie Rozmarynowicza, chodzi bowiem o to, aby Rozmarynowicz w swym postępowaniu poszedł na całość^f i zaryzykował swój autorytet. Są oni przekonani, że nie odmówi on tego Wojtyły, a ten z kolei zgodzi się na to, bo będzie to z jego strony pierwszy ostry gest ekstremistyczny przed zasadniczymi układami. W swoich wypowiedziach konkludują (ponieważ Wyszyński ma raka i nie przeżyje więcej niż 2 m[iesiące])⁶, że Wojtyła zostanie przewodniczącym episkopatu, faktycznie będzie pełnił obowiązki prymasa. Prymasem jednak prawdopodobnie nie zostanie, ale KOR liczy na niego z uwagi na jego wcześniejsze wypowiedzi, w których pół roku temu stwierdzał, że Kościół winien otwarcie wystąpić z oświadczeniem solidaryzującym się z KOR. W związku z tym są przekonani, że pozytywna decyzja ze stron Wojtyły będzie pierwszym jego gestem politycznym.

Korowcy mają nadzieję, że Rozmarynowicz w tym oświadczeniu przedstawi sprawę fałszowania przez prokuraturę wyników śledztwa, które jemu przedkładano do wiadomości. Wystąpienie z takim oświadczeniem jest aktualnie dla KOR-u sprawą fundamentalną, chcą, aby znalazło się w nim sformułowanie o niewyjaśnionych dziwnych okolicznościach śmierci Pietraszki, co w tym momencie całą tą sprawę pogłębi. W tym kontekście sprawa będzie ewidentna, a dla zagranicy będzie to obraz jednoznaczny – w Polsce panuje biały terror.

Do m[iejsc]a zamieszkania rodziców Pyjasa i Pietraszki wraz z Wojciechem Ostrowskim pojechał Bogusław **Sonik** z Krakowa. Mają oni jak najwięcej dowie-

tami w KOR, „Głos” pozostał pismem środowiska niepodległościowego skupionego wokół A. Macierewicza i P. Naimskiego, podczas gdy grupa J. Kurońa A. Michnika założyła w 1978 „Krytykę”; do 1981 r. ukazało się 35 numerów, tytuł kontynuowany również po 13 XII 1981

^e *Tak w oryginale.*

^f *W oryginale na całego.*

⁴ Stanisław Pietraszko (1954–1977), w tym czasie student Wydziału Matematyczno-Fizycznego UJ, kolega Stanisława Pyjasa; członek rady samorządu DS „Żaczek”, kierownik klubu studenckiego „Nowy Żaczek”; członek SZSP, jego zeznania pozwoliły ustalić rysopis pamięciowy osoby widzianej z Pyjasem w ostatnim dniu jego życia; Pietraszko w niewyjaśnionych okolicznościach utonął w Zalewie Solińskim. Jego ciało wyłowiono 2 VIII 1977 r.

⁵ Andrzej Rozmarynowicz (1924–1999), prawnik, działacz społeczny, w czasie II wojny światowej żołnierz AK; 1952 aresztowany i więziony przez rok; 1958–1978 doradca prawny biskupa kardynała Karola Wojtyły, od 1979 r. doradca biskupów częstochowskich i innych instytucji kościelnych; obrońca w procesach politycznych; 1989–1991 senator RP; pełnomocnik rodziny zamordowanego S. Pyjasa.

⁶ Chodzi o kardynała Stefana Wyszyńskiego (1901–1981), prymasa Polski od 1949.

dzieć się o szczegółach prowadzonych spraw i u rodziców wyrobić odpowiednie wrażenie, aby ci ludzie zajęli tak ostrą i kategorię postawę, jaką zajmowali podczas pogrzebów. Dotarcie do tych rodzin zapewnione jest przez księdza z parafii Radziechowy⁷, który jest bliskim przyjacielem ks. Bonieckiego⁸ z Krakowa. Niezależnie od tego Józefowi Ruszarowi udało się dotrzeć do szwagra Pietraszki, od którego uzyskał informacje, że rodzina nie ma nic przeciwko temu, aby sprawie nadać rozgłos.

Całą sprawę kieruje i kontroluje zarazem o. Kłoczowski⁹ z Krakowa, który obok J[ana] J[ózefa] Lipskiego jest jeszcze jednym istotnym dojściem do kard. Wojtyły. W całej tej sprawie KOR-owi chodzi o to, aby rodzina Pietraszki dała Rozmarynowiczowi pełnomocnictwo, takie jakie dała mu rodzina Pyjasa. KOR zdaje sobie sprawę, że od strony prawnej zastrzeżeń do prowadzonego przez prokuraturę śledztwa mieć nie może. Mając jednak na uwadze fakt, iż w społeczeństwie na temat śmierci Pyjasa i Pietraszki krążyły różne plotki, starają się te sprawy połączyć i wykorzystać je do ponownego wytworzenia atmosfery napięcia.

„Return”

Za zgodność:

Kier[ownik] sekcji Wyd[iału] III

Kpt. Stanisław Nowak^g

Z dodatkowo uzyskanej informacji wynika, że w najbliższych dniach wyjedzie do W[arsza]wy **Kensy** Tadeusz¹⁵¹, który zabierze ze sobą zdjęcie S[tanisława] Pietraszki celem umieszczenia go wraz z nekrologiem w pierwszym numerze pisma „Wprost”¹¹.

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, SOR „Wasale”, t. 6, k. 106–109, oryginał, mps.

^g Podpis odręczny, nieczytelny.

⁷ Stanisław Pietraszko pochodził z miejscowości Radziechowy k. Żywca.

⁸ Ks. Adam Boniecki (ur. 1934), duchowny i publicysta katolicki, duszpasterz akademicki; 1979–1991 członek redakcji polskiego wydania „L'Osservatore Romano”, od 1998 red. naczelny „Tygodnika Powszechnego”; przełożony generalny Zgromadzenia Księża Marianów.

⁹ Chodzi o o. Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP.

¹⁰ Tadeusz Kensy, działacz krakowskiego SKS, m.in. sygnatariusz deklaracji Ruchu Demokratycznego z września 1977 r., członek redakcji pisma krakowskiego SKS „Sygnał” 1978.

¹¹ Pierwotny, ustalony we wrześniu 1977 r. tytuł ogólnopolskiego pisma SKS, zmieniony następnie na „Indeks”

1977 wrzesień 23, Kraków – Informacja operacyjna TW „Return” o niezależnym śledztwie w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa i Stanisława Pietraszki złożona kpt. Stanisławowi Nowakowi

Źródło: TW ps. „Return”

Kraków, dnia 23 IX 1977 r.

Przyjął: kpt. S[tanisław] Nowak

23 IX 1977 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Miejsce: MK „Wanda”

W dniu dzisiejszym na spotkaniu TW poinformował, że Sonik i Ostrowski udali się do Żywca¹, gdzie poszli do rodziny Pietraszki i Pyjasa. Mieli mieć dobrą rekomendację. Jeżeli chodzi o rodzinę Pyjasa, zostali nadspodziewanie dobrze przyjęci. Po przybyciu do Krakowa stwierdzili, że rodzina Pyjasa jest przekonana w dalszym ciągu, iż jest to robota bezpieki. Resztę im dopowiedziano. Wiedzą co nieco o juvenaliach² i są skłonni udzielać wszelkiego poparcia Rozmarynowiczowi w każdym dalszym kroku, który by on podjął w tej sprawie. Byli także u rodziny Pietraszki. Rozmawiali z jego braćmi i jego rodziną. Jak ocenili, jest to rodzina twarda, bojowa, która dała się stosunkowo łatwo nabrać. Ponadto oni tam powiedzieli, że po ich bytności tutaj może przyjść bezpieka, która może starać się coś perswadować, może grozić i szantażować itp. Rodzina Pietraszki miała odpowiedzieć, że my nie z takich, możecie być spokojni co do naszej postawy.

Po wypowiedziach Ostrowskiego nabrali do niego przekonania i wielu podejrzeń co do śmierci Pietraszki. Zobowiązali się informować na bieżąco o każdej bytności bezpieki w ich domu. TW uważa, że skończy się to najprawdopodobniej tym, że podpiszą pełnomocnictwo Rozmarynowiczowi. Oni w ogóle są skłonni podpisać pełnomocnictwo jakimkolwiek adwokatowi. Ale Rozmarynowicz mówił w tej sprawie, że w ogóle byłoby dobrze, żeby znaleźć adwokata z Krosna, bo tam w dalszym ciągu prokuratura krośnieńska prowadzi tę sprawę³ i po prostu Rozmarynowiczowi będzie trudno dojeżdżać tam na bieżąco, ale w każdym razie jeżeli coś znajdzie, to Rozmarynowicz przejmie tą sprawę. Konkretnie w ten sposób nic nie ustalili, tylko kwestię pełnomocnictwa. TW uważa, że dalsza część roboty to będzie robota korowska. Oni pojechali tam głównie w celu ustalenia jak największej ilości faktów dla oświadczenia KOR-u.

¹ Zamordowani studenci pochodzili z okolic Żywca, rodzina Stanisława Pyjasa mieszkała w Gilowicach k. Żywca, a Stanisława Pietraszki w miejscowości Radziechowy.

² Chodzi o zorganizowany przez przyjaciół Stanisława Pyjasa bojkot juvenaliów i „Czarny Marsz” 15 V 1976 r. w proteście przeciwko zamordowaniu tego studenta.

³ Sprawę tajemniczej śmierci Stanisława Pietraszki oficjalnie umorzono 31 XII 1977 r., co podtrzymało decyzją prokuratury z 21 IV 1978 r., a akta śledztwa zostały zniszczone.

Sonik z Ostrowskim sporządzili w tej sprawie pisemny raport na podstawie relacji rodziny [i] innych relacji kolegów Pietraszki, zam[ieszkających] w „Żaku”, skłonnych do pójścia na sensację⁴. Są to ludzie, którzy mają w tej chwili bardzo dziwne podejście do tej sprawy. Jest jeden student z polonistyki, który był z Pietraszką nad Soliną, krążą o nim pogłoski, że był przesłuchiwany na SB w ostatnim okresie. Tą sprawą ma się zająć Bek⁵. W sprawie powyższej stwierdzono, że Pietraszko wyjechał z domu ponoć 25 [lipca 1977 r.]⁶. 26 [lipca 1977 r.] był w „Żaku”, 27 [lipca 1977 r.] oświadczył ludziom, że wyjeżdża w Bieszczady, i tego dnia w nocy wyjechał. W nocy tam skradziono mu namiot.

Ogólny opis tych wydarzeń wyglądał tak, że po prostu długo grali w karty, był zupełnie trzeźwy, wziął ręcznik i mydło, powiedział, że idzie się kąpać. To było 28 [lipca 1977 r.]. W dniu 29 [lipca 1977 r.] zawiadomili milicję w południe. W nocy z 1 na 2 [sierpnia 1977 r.] identyfikację zwłok przeprowadzili najpierw tamtejsi ludzie, po czym wezwano rodzinę. Rodzinę przesłuchiowano na milicji. Akt zgonu stwierdza jednoznacznie utopienie. Nie pływał, nigdy nie umiał pływać, nie lubił wchodzić do wody. Był samotny, znaleziono go w czepku i kąpielówkach. Na pewno był trzeźwy. Dodatkowo informacja zawiera takie fakty jak to, że podczas tegorocznych juwenaliów próbował odwołać znaczną część imprez w Nowym „Żaczku”. To, że był inspiratorem „Listu 17”⁷ i że podpisał ten ostatni [list] 629⁸. Wszystkie te informacje mają być umieszczone w klepsydrze, która ma być wydrukowana w pierwszym numerze pisma⁹.

Wczoraj o godz. 23 na parę minut przed północą pojechał do Warszawy T[adeusz] Kensa^a. Pojechał zawieźć tam klepsydrę, aby umieścić ją w piśmie. Fakt umieszczenia tej klepsydry w piśmie świadczy o tym, jaką wagę przywiązuje KOR do tej sprawy. Ostrowski rozmawiał również z Rozmarynowiczem. Pierwsze numery powinny być 15 [października] w czasopiśmie „Wprost”. Nazwa jeszcze nie jest pewna, [lecz] najbardziej prawdopodobna i odpowiednia.

^a Nazwisko wpisane odręcznie.

⁴ Być może chodzi o raport W. Ostrowskiego, rezultat niezależnego śledztwa KOR, którego egzemplarz zachował się w maszynopisie w zbiorach FCDCN w BJ.

⁵ Prawdopodobnie chodzi o Bogusława Beka (ur. 1955), studenta filologii polskiej UJ, uczestnika działań „grupy Pyjasa”, od 1977 r. współpracownika SKS; później nauczyciela, dyrektora gimnazjum w Radomiu.

⁶ Chodzi o wydarzenia z przełomu lipca i sierpnia 1977 r. Zob. opis tych faktów w postanowieniu prokuratury z 31 XII 1977 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie śmierci Pietraszki: *Czy ktoś przebiję ten mur? Sprawa Stanisława Pyjasa*; wstęp i oprac. F. Pyjas, A. Roliński, J. Szarek. *Wspomnienie o przyjacieliu B. Wildstein*, Kraków 2001, s. 205–210, dok. nr 41.

⁷ „List 17”, być może chodzi o list otwarty studentów z 16 V 1977 r. do redakcji „Dziennika Polskiego”, przesłany do wiadomości zarządu Krakowskiego SZSP protestujący przeciwko podanej w gazecie wersji wydarzeń podczas krakowskich juwenaliów 1977 r. (*Opozycja małopolska* ..., s. 26–29, dok. nr 22). Pietraszko był autorem listu studentów do redakcji „Polityki” żądającego sprostowania kłamstw prasy na temat przebiegu wydarzeń po śmierci Stanisława Pyjasa (*ibidem*, s. 64, dok. 46, nekrolog Stanisława Pietraszki zamieszczony w „Indeksie” 1977, nr 1).

⁸ „List 629”, list podpisany przez 629 krakowskich studentów, apelujący o uwolnienie więzionych robotników, członek i współpracownik KOR. Tekst listu: *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*..., s. 53, dok. nr 35.

⁹ Chodzi o pierwszy numer pisma SKS „Indeks”.

Do rodziny Pietraszki dotarli przez proboszcza, który z kolei bardzo dobrze zna Bonieckiego, i który tam go bardzo chytrze wprowadził. Tak że tam jest taka bardzo pewna atmosfera. Rozmawiano z Rozmarynowiczem, który powiedział, że ma możliwości formalnego dotarcia do prokuratury. Rozmarynowicz ma także napisać oświadczenie protestujące przeciwko oświadczeniu prokuratury w postaci jakiegoś tam odwołania od swojej decyzji – *votum separatum*.

Obecnie w tej sprawie nie jest zdecydowany, ale pod naciskiem KOR-u i Wojtyły jest możliwe, że sporządzi takie oświadczenie. Będzie to podstawa do wydania owego specjalnego oświadczenia KOR-u w tej sprawie¹⁰. W oświadczeniu tym mają być podane okoliczności śmierci Pietraszki oraz jego zasługi dla SKS-u. Sonik i Ostrowski z rozmowy z rodziną Pyjasa nie sporządzili relacji, ponieważ chodziło im jedynie o to, by rodzina dała wolną rękę Rozmarynowiczowi, dla podejmowania dalszych kroków. Mają na to pełną zgodę rodziny, która jest zresztą prawie całkowicie przekonana że jest to ewidentny mord milicji. Sprawozdanie dot[yczące] Pietraszki zabrał Ostrowski.

Na zebranie w Częstochowie¹¹, gdzie będzie cała opozycja krajowa, z Krakowa, mają wyjechać Batko, Sonik, Ruszar, Bek, Kulik¹², Milewski¹³, dużo osób ma pojechać, gdyż Kraków od Częstochowy nie jest tak daleko. Kuroń bardzo prosił wierzących i niewierzących koniecznie o przybycie.

W dalszym ciągu rozmowy TW scharakteryzował osobę Beka¹⁴, mówiąc o nim, że interesuje się wszystkim, co się robi. W określonych granicach stara się pomóc. Pomoc ta wyraża się w dorabianiu i porządkowaniu informacji. Jest to pomoc intelektualna, raczej teoretyczna. Wczoraj mówił o książce Michnika, o konieczności napisania książki rozrachunkowej z Kościołem, która będzie wielką odpowiedzią na *Kościół, lewica, dialog* Michnika. W książce tej – wg niego – Michnik przyjął bardzo niesłuszną postawę wobec Kościoła. Michnik proponuje ludziom związanym z Kościołem, by napisali odpowiedź na jego książkę.

W toku dalszej rozmowy TW scharakteryzował osoby wchodzące w skład nowego SKS-u:

[b]

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył charakterystyki Bogusława Beka, Tadeusza Kenesego, Zdobysława Milewskiego, Ziemowita Pochitonowa, Szymona [N. N.], Ewy Kulik.

¹⁰ Specjalne oświadczenie KOR w sprawie śmierci Stanisława Pietraszki nie ukazało się. O Pietraszce przypominano jednak w oświadczeniu KOR z 26 IX 1977 publikowanym w „Komunikacie” KOR, nr 14/1977, dotyczącym umorzenia śledztwa w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa (*Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”...*, s. 175–176; Oświadczenie KOR z 18 IV 1978, *ibidem*, s. 244).

¹¹ Chodzi o spotkanie działaczy KOR z całego kraju w Częstochowie 25 IX 1977 r. przy okazji obchodów rocznicy powstania KOR, w którego intencji miała zostać odprawiona msza św. na Jasnej Górze.

¹² Chodzi o Ewę Kulik (ur. 1957), działaczkę opozycji demokratycznej i krakowskiego SKS, z wykształcenia filolog angielski; 1979 red. naczelna „Indeksu”; pracowała w „Biuletynie Solidarności”; w stanie wojennym ukrywała się i działała w podziemiu, m.in. organizując biuro TKK i ukrywając Z. Bujaka; członek RKW Mazowsze; aresztowana razem ze Z. Bujakiem 1986; w III RP tłumaczka, wicedyrektor Fundacji Batorego.

¹³ Chodzi o Zdobysława Milewskiego (ur. 1956), działacza harcerskiego, a następnie współpracownika krakowskiego SKS, studenta historii UJ.

¹⁴ Chodzi o Bogusława Beka.

W toku spotkania pokazano TW tekst maszyny do rozpoznania. TW sądzi, że jest pisany na maszynie „Remington” z „Żaka”, zobowiązał się dostarczyć tekst pisany na maszynie na ul. Podzamcze. Jest to artykuł *Życ bez końca*¹⁵ Solżenicyna pisany na Podzamczu. Wg TW na Podzamczu jest maszyna marki „Consul” o długim wałku. Maszyna ta jest własnością matki tej dziewczyny.

Ze spraw bieżących TW informuje, że dużą wagę przywiązuje do spraw Pietraszki. Ta sprawa będzie prawdopodobnie w najbliższym czasie rozkręcona przez KOR. Stwierdził także, że kolejne spotkanie KOR-u będzie w Częstochowie, w niedzielę o godz. 11, gdzie ksiądz na kazaniu ma powiadomić o rocznicy KOR-u. Tam też będą podejmowane dalsze decyzje, o czym TW poinformuje dodatkowo.

Za zgodność:

Kier[ownik] Sekcji III A Wydz[iału] III
Kpt. mgr S[tanisław] Nowak^c

Źródło: AIPN Kr; 0178/1, t. 2, k. 238–242, oryginał, mps.

^c Podpis odręczny, nieczytelny.

¹⁵ Chodzi o zniekształcony tytuł znanego tekstu Aleksandra Solżenicyna *Życ bez kłamstwa*, który był niezwykle popularny wśród dysydentów w ZSRR, ale i wśród opozycji w PRL.

Nr 11

1977 wrzesień 26, Kraków – Informacja operacyjna TW „Return” na temat mszy św. w Częstochowie z udziałem działaczy KOR i planów działalności KSS „KOR” złożona kpt. Stanisławowi Nowakowi

Kraków, dnia 26 IX 1977 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

TW ps. „Return”

Przyjął: kpt. mgr S[tanisław] Nowak

Miejsce: MK „Wanda”

Informacja operacyjna

W dniu 25 IX 1977 r. w Częstochowie na Jasnej Górze odbyła się msza o godz. 11.00 z udziałem przedstawicieli KOR-u z Warszawy oraz jego sympatyków z różnych miast Polski.

Z Warszawy było ok. 20–25 osób – w tym Kuroń wraz z żoną.

[^a]

Msza ta od strony politycznej była kolejnym gestem KOR-u w stronę Kościoła. Tym razem KOR chciał się modlić za miniony rok, za to wszystko, co im się udało. W rozmowach kularowych krążyła plotka jakoby Wyszyński czuł się coraz lepiej i w przyszłości zmieni swoją politykę wobec KOR-u na bardziej przychylną. Po zakończeniu mszy przedstawiciele KOR-u przed kaplicą rozdawali pierwsze egzemplarze „Robotnika”, po czym cała grupa udała się do restauracji na obiad. W trakcie tego obiadu szeroko dyskutowano nad sprawami zasadniczymi, tj. poligrafii, oraz zadaniami na najbliższy okres. **Kuroń** stwierdził, że do czwartku ostatecznie zostanie załatwiona sprawa zmiany nazwy na KSS-KOR. W czwartek zostaną rozwieszone deklaracje „Głosu”. Do Krakowa dostarczę ok. 20 szt. tych deklaracji. Pełna ich nazwa brzmi: „Deklaracje Ruchu Ideowego Demokratycznego”¹. Treść deklaracji omawiałem poprzednio.

[^b]

Generalnie ustalono, że tekst tej deklaracji jest opracowany dla kadry – tj. osób najbardziej aktywnych i zaangażowanych. KOR liczy na to, że deklaracje te podpi-

^a Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył przebiegu mszy św. z udziałem działaczy KOR.

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.

¹ Właśc. Deklaracja Ruchu Demokratycznego, podpisana przez ponad 100 osób i opublikowana w 1. numerze pisma KSS „KOR” „Głos” z października 1977, miała być wspólną platformą ideową ruchu opozycji demokratycznej.

sze ok. 80 osób w pierwszym okresie czasu. Najbardziej liczy się na trzy grupy ludzi: SKS, inteligencję i część duchowieństwa. Zasadą będzie, że każdy, kto podpisze deklarację angażuje się w program polityczny i w konkretną działalność, np. pisanie artykułów. Dalszym argumentem tej sprawy jest to, że podpisując deklarację, dana osoba jednoznacznie wypowiada się za obecną linią myślenia politycznego, które określają jako „socjaldemokracja”. Sformułowanie takie nie padnie jednak i będzie ono zastąpione eufemizmami, jak np. „ruch samorządów demokratycznych”, „demokratyczne organizowanie centrów demokratycznych”. Wszystko dlatego, aby uniknąć terminu „socjaldemokracja”, który budzi różne skojarzenia w społeczeństwie polskim ze względu na inne struktury wyjściowe. Zdaniem wielu osób deklaracji tej nie podpiszą np. członkowie KOR-u, część inteligencji i duchowieństwa, myślących jeszcze kategoriami proendekimi i sanacyjnymi. Z terenu Krakowa deklarację powinni podpisać: A[dam] Zagajewski, kilka osób z SKS-u.

[b]

Oferować się ją będzie do podpisania ludziom, którzy dysponują pewnymi potencjalnymi predyspozycjami intelektualnymi i są niejako godni jej podpisania. Kuroń przyjął ponadto zasadę, że należy zaproponować podpisanie deklaracji całemu SKS-owi.

[b]

Kolejną omawianą sprawą w Częstochowie była kwestia ustalenia redakcji istniejących pism opozycyjnych.

[c]

W dniu 2 X [19] 77 r. w Warszawie ruszy Latający Uniwersytet. Sprawą tą zajmuje się J[an] T[omasz] Lipski. Ma on przygotować listę ofert – problematyki dla krakowskiego Latającego Uniwersytetu – i zobowiązał się [ją] przekazać w najbliższych dniach przedstawicielom SKS krakowskiego.

W Częstochowie dyskutowano również o nieokreślonej asymilacji działalności z ROPCiO. Ma to być integracja na płaszczyźnie praktycznych działań i coraz ostrzejsze rozklinczowanie^d poglądów na płaszczyźnie wartości i ideologii. Mówiło się tutaj o współpracy i współdziałaniu, ale w konkretnych zamierzeniach.

Kier[ownik] Sekcji III A

Wydziału III

Kpt. mgr S[tanisław] Nowak^e

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, SOR „Wasale”, t. 6, k. 111–114, oryginał, mps.

^c Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył składu redakcji czasopism związanych z KOR.

^d Tak w oryginale.

^e Podpis odręczny, nieczytelny.

1977 październik 10, Kraków – Raport TW „Returna” o planach SKS i KOR przygotowany na podstawie informacji zebranych podczas wyjazdu do Poznania i Warszawy

Kraków, dnia 10 X 1977 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 5 października br. w drodze do Warszawy zatrzymałem [się] u S[tanisława] Barańczaka. Było to konieczne z tego względu, że z jednej strony ktoś z krakowskiego SKS-u musiał rozmawiać z Barańczakiem, a z drugiej strony trudno byłoby mi rozliczyć się z czasu. S[tanisław] Barańczak mówił, że SKS poznański nie zostanie ogłoszony w październiku, ogłoszony będzie dopiero w styczniu 1978 r. po zrealizowaniu kilku akcji, takich jak np. ostatnia z kolportażem ulotek, lecz z zastosowaniem innej strategii. Aktualnie strategia poznańskiego SKS-u jest taką, z grubsza rzecz biorąc, formą „przebijania politycznego”, tzn. oni deklarują dokumenty polityczne, rozpowszechniają pisma, robią na różnych latach zebrania, w czasie których publicznie czytają te dokumenty, rozdają je itd. Prawdopodobnie SKS poznański w najbliższym okresie czasu podejmie działania związane z petycją w sprawie Barańczaka¹. Zobowiązał się uczestniczyć w krakowskich seminariach, które będą poświęcone sprawom totalitaryzmu. Ma on program I seminarium i do Krakowa przyjedzie 20 października, dzień wcześniej uzgodni telefonicznie, czy może do Krakowa przyjechać. Planuje on seminaria w godzinach od 13 do 16. W związku z seminarium nt. totalitaryzmu zgłosiła również akces poza Macierewiczem Basia **Toruńczyk**².

W dniu 5 października br. w godz. wieczornych przyjechałem do W[arszawy] i udałem się wprost do **Boguckiej**³. Stwierdziłem, że u niej znajduje się indeks książek o charakterze opozycyjnym będących w dyspozycji KOR-u. Natomiast nie

¹ Sprawa Stanisława Barańczaka dotyczyła represji wobec tego poznańskiego poety, wokół którego grupowała się miejscowa opozycja. W lutym 1977 r. wytoczono mu sfingowaną sprawę karną o przekupstwo urzędnika i skazano na rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata i grzywnę, w lipcu 1977 r. pozbawiono go prawa wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego i w trybie dyscyplinarnym zwolniono ze stanowiska adiunkta na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. W akcjach prowadzonych w obronie Barańczaka brały udział SKS-y.

² Barbara Toruńczyk (ur. 1946), socjolog, działaczka opozycji demokratycznej, związana ze środowiskiem „komandosów”; uczestniczyła w protestach w marcu 1968 r., aresztowana i skazana na 2 lata więzienia; współpracownica KOR i „Biuletynu Informacyjnego”; 1977 współzałożycielka i sekretarz redakcji „Zapisu”, 1979–1980 członek redakcji „Res Publici”; 1980–1992 na emigracji we Francji; 1983 założycielka i red. nac. „Zeszytów Literackich”.

³ Teresa Bogucka (ur. 1945), socjolog, publicystka, brała udział w protestach studenckich w marcu 1968 r., wyrzucona z UW, członkini założycielka KOR, działaczka „Solidarności”, internowana po 13 XII 1981 r.; uczestniczka wielu niezależnych instytucji kulturalnych, od 1989 związana z „Gazetą Wyborczą” i członek zarządu Fundacji Batorego.

wszystkie książki znajdują się w jej mieszkaniu. Są u niej książki w przeważającej mierze w j[ęzyku] angielskim. Znajduje się też u niej trochę literatury w j[ęzyku] polskim, jednak większość książek znajduje się w mieszkaniu rodziny Lipskiego, państwa Stabrowskich⁴. Podczas pobytu u państwa Stabrowskich zauważyłem, że większość ulokowana jest w tapczanie. Pozostała część książek [znajduje] się w bibliotece oo. Dominikanów, zlokalizowane są w dolnych szufladach biblioteki.

6 października u oo. Dominikanów uczestniczyłem w spektaklu Mikołajskiej i Rayzachera⁵, w którym udział wzięło wielu [działaczy] KOR-u. Była to inauguracja pracy KIK-u warszawskiego [z] jego sekcjami i przynależnościami.

[^a]

W tym samym dniu odbyło się również spotkanie Biuletynu Informacyjnego, którego Nr 15 ukazać się ma w najbliższym kresie czasu.

[^b]

Podczas spotkania u oo. Dominikanów poruszano też sprawę pisma studenckiego. Ustalono definitywnie, że będzie nazywało się „Indeks”⁶, w najbliższych dniach zostanie oddany do druku maszynopis tego pisma.

Onyszkiewicz poinformował także, że dotychczasowy nakład „Robotnika” jest niewystarczający i konieczne należy go zwiększyć do 5 tys. egz. Stwierdził on, że w najbliższych [dniach] Romanowsky^c przywiozą do Krakowa kolejny numer.

[^a]

Za zgodność:

Kpt. mgr Stanisław Nowak

Uzupełnienie:

Nawiązując do sprawy pisma studenckiego „Indeks”, uzgodniłem z S[ergiuszem] Kowalskim⁷, że z chwilą posiadania pełnego tekstu maszynowego tego pisma jeszcze przed oddaniem do druku dostarczy go do Krakowa w najbliższych dniach, tj. w dniu 10 lub 11 października 1977 r.

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, SOR „Wasale”, t. 6, k. 117–119, oryginał, mps.

^a Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył zawartości omawianego numeru „Biuletynu Informacyjnego”.

^c Tak w *oryginalu*, prawdopodobnie jest to błędnie zapisane nazwisko Romaszewscy (Zofia i Zbigniew).

⁴ Stabrowscy, rodzina Marii (Maruty) ze Stabrowskich, żony Jana Józefa Lipskiego, współtwórcy KOR.

⁵ Maciej Rayzacher (ur. 1940), aktor, działacz opozycji, współpracownik KOR i KSS „KOR”; wielokrotnie zatrzymywany; po 13 XII 1981 r. internowany; od 1989 działacz samorządowy w Warszawie.

⁶ „Indeks”, pismo SKS 1977–1980, ukazujące się w drugim obiegu nieregularnie, początkowo redagowane przez SKS z Krakowa, Warszawy i Łodzi; najpierw wydawany w Warszawie, następnie w Krakowie. Nr 1 „Indeksu” ukazał się w Warszawie w październiku 1977 r. W składzie redakcji znaleźli się: J. Ajzner, L. Dorn, U. Doroszeńska i Sergiusz Kowalski (Warszawa), L. Maleszka, T. Schoen, B. Wildstein (Kraków), P. Spodenkiewicz (Łódź).

⁷ Sergiusz Kowalski (ur. 1943), socjolog, publicysta, współpracownik KOR i KSS „KOR”, członek redakcji „Indeksu”; 1980–1981 pracownik Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP NSZZ „Solidarność”; internowany w stanie wojennym; pracownik ISP PAN.

1977, listopad 2, Warszawa – Plan przejścia przez SB przygotowanego do kolportażu nakładu pisma SKS „Indeks” opracowany na podstawie informacji TW „Returna”

Ramowy plan

zakwestionowania przygotowanych do kolportażu egz. nr 1 „Indeksu”.

1) TW ps. „Return” przekazał informację, że będąc 31 października br. w Warszawie, spotkał się z J[anem] Ajznerem i A[gnieszka] Lipską, którzy zaprowadzili go na ul. Olszewską 8 m. 32 (mieszkanie składające się z 1 pokoju, kuchni, i łazienki). W lokalu tym znajdowało się około 800 egz. nielegalnego pisma tzw. SKS pt. „Indeks” nr 1.

1.1) TW ps. „Return” nie stwierdził, aby w tym mieszkaniu znajdował się powielacz.

1.2) Do ww. lokalu istnieje następująca kolejność wejścia osób wchodzących w skład redakcji „Indeksu”:

- a) Jan Ajzner¹;
- b) Urszula Doroszevska²;
- c) Agnieszka Lipska³;
- d) Ludwik Dorn;
- e) Sergiusz Kowalski.

2) Zlecono naczelnikowi Wydz[iał] III K[omendy] S[tołecznej] MO zorganizowanie zakwestionowania nielegalnego pisma SKS-u „Indeksu” i ustalono podjęcie następujących działań:

2.1) Zorganizowanie punktu zakrytego Wydz[iał] „B”⁴ na powyższy adres.

2.2) Zastosowanie obserwacji „B”⁵ na dzień 2 i 3 listopada br. za ww. osobami wchodzącymi w skład redakcji „Indeksu”.

2.3) Pod odpowiednim pretekstem wejść do mieszkania w celu zakwestionowania wrogich materiałów.

¹ Jan Ajzner (ur. 1954), socjolog, współpracownik KOR i warszawskiego SKS, członek redakcji „Indeksu”, po 13 XII 1981 r. internowany, od 1982 r. na emigracji w Kanadzie.

² Urszula Doroszevska (ur. 1954), w tym czasie studentka socjologii UW, działała w starszoharcerskiej „Gromadzie Włóczęgów”, współpracownik KOR i SKS w Warszawie, członek redakcji pism „Indeks” i „Głos”; w latach 1980–1981 red. „Wiadomości Dnia” i współzałożycielka Klubów Służby Niepodległości; w stanie wojennym ukrywała się do 1983 r., 1984 aresztowana; od 1992 pracowała w Fundacji Idee.

³ Agnieszka Lipska (ur. 1954), psycholog, usunięta ze studiów z powodów politycznych, współpracowała z KOR, 1977 współzałożycielka warszawskiego SKS; 1977 i 1980 aresztowana; w stanie wojennym internowana; dyr. Muzeum I. Paderewskiego i Wychodźstwa Polskiego.

⁴ Wydział „B”, pion obserwacji zewnętrznej SB, zajmujący się jawną i ukrytą obserwacją miejsc i osób podlegających rozpracowaniu operacyjnemu.

⁵ Obserwacja „B”, wykorzystanie do inwigilacji pionu obserwacji zewnętrznej.

2.3.1) Pretekstem wejścia może być zgłoszenie ADM-u, że główny lokator nie żyje i mieszkanie jest opuszczone lub zamieszkują w nim osoby bez zameldowania, awaria sieci elektrycznej itp.

3) Z uwagi na konspirację TW ps. „**Return**” uważamy, że nie należy wchodzić do mieszkania pod nieobecność osób z redakcji „**Indeksu**”.

3.1) Dla konspiracji TW ps. „**Return**” można zastosować za dwiema osobami z redakcji „**Indeksu**” obserwację „jawną” (aby zorientowali się, że są obserwowani), a za pozostałymi obserwacji nie stosować. W ten sposób wymienieni będą myśleli, że na adres naprowadziła nas obserwacja.

^aZgoda 2 XI [1977]^a

Inspektor Wydz[iału] III Dep[artamentu] III MSW
Por. Jan Kurzeja^b

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, t. 1, SOR „Wasale”, k. 144, oryginał, rkps.

^{a-a} *Dopisano odręcznie. Powyżej podpis odręczny nieczytelny.*

^b *Podpis odręczny nieczytelny.*

1978 kwiecień 22, Kraków – Informacja operacyjna TW „Ketmana” o działalności SKS oraz organizacji drugiego obiegu wydawniczego złożona kpt. Stanisławowi Nowakowi

Źródło: TW ps. „Ketman”
Przyjął: kpt. S[tanisław] Nowak
Miejsce: mieszkanie prywatne

Kraków, dnia 22 IV 1978 r.^a
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

I. Problemy poligrafii krakowskiej

Jak już informowałem, w dalszym ciągu funkcjonuje powielacz spirytusowy z wycinaczki w mieszkaniu J[ózefa] Barana¹.

Ostatni odbity tekst to *Rachunek własnych słabości*^{b)} PPN-u, duży nakład (100 egz.) w zestawieniu z prymitywizmem tej techniki poligraficznej.

W dniu dzisiejszym wrócili do Krakowa Z[iemowit] Pochitonow i A[ndrzej] Mietkowski³ (po przeszkoleniu u M[irosława] Chojeckiego w Warszawie), przywołując ze sobą m.in. 1 egz. *Białej księgi*⁴ oraz wałek poligraficzny, farbę i kalkę białkową. Ponieważ Kraków dysponuje obecnie pewnym zapasem papieru i ramkami, spodziewać się należy w najbliższym czasie uruchomienia techniki białkowej. Sprzęt zlokalizowany został tymczasowo u mnie, w najbliższym czasie ktoś ma go odebrać do produkcji. Bieżące informacje w tej sprawie będę stopniowo przekazywał.

^a Data słabo czytelna.

^b Tak w oryginale, właśc.: *Rachunek naszych słabości*.

¹ Józef Baran (ur. 1954), absolwent Akademii Ekonomicznej, działacz i rzecznik krakowskiego SKS (1977–1978), pomagał tworzyć Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej (1978), red. „Placówki”, pracownik Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” (1981), w okresie stanu wojennego działał w podziemiu w Ogólnopolskim Komitecie Oporu Rolników (OKOR), m.in. red. podziemnego pisma „Solidarność Rolników”; od 1984 r. na emigracji w Norwegii; mieszka w Oslo.

² Tekst PPN: [A. Kijowski], *Rachunek naszych słabości*, Zespół Problemowy PPN, b.m.w., wrzesień 1977.

³ Andrzej Mietkowski (ur. 1956), harcerz warszawskiej „Czarnej Siedemdziesiątki”, działacz krakowskiego SKS, w 1979 jego rzecznik; współtwórca Krakowskiej Oficyny Studentów, 1980–1981 działacz NZS; 1980–1989 na emigracji we Francji – przedstawiciel Polski w Międzynarodówce Oporu; tłumacz rosyjskiej literatury, dziennikarz RWE, korespondent sekcji polskiej i rosyjskiej BBC i Deutsche Welle, po 1989 dyrektor biura RWE w Warszawie, dyrektor programowy „Inforadia”, obecnie szef anglojęzycznej informacyjnej agencji PNB Company.

⁴ Chodzi prawdopodobnie o księgę zapisów cenzury PRL, wywiezioną przez pracownika krakowskiego Oddziału Głównego Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk, Tomasza Strzyżewskiego, wydaną jako *Czarna księga cenzury PRL*, Londyn 1977–1978. Nie da się jednak wykluczyć, że chodzi o *Białą księgę Kazimierza Świtonia*, wydaną przez KSS „KOR” w Warszawie (choć dostępne bibliografie podają jako rok wydania 1979), a będącą zestawieniem represji zastosowanych wobec Świtonia.

II. „Sygnał”⁵

Biuletyn „Sygnał” ma aktualnie pełne preferencje drukarskie (w następnej kolejności drukowany będzie chyba „Indeks” 3–4). „Sygnał” został w zasadzie już zre-dagowany, a w skład Komisji Redakcyjnej wchodzi – podpisujący numer: B[ogusław] **Bek**, B.[c] i D[anuta] **Sotwin**⁶ oraz niepodpisujący go: A[ndrzej] Mietkowski, T. Witecki⁷. W nr 1 m.in. informacja o działalności SKS-u oraz o sprawie Z[imowita] Pochitonowa⁸, felieton L[esława] Maleszki o „Kipu” Szczepańskiego⁹ (stała rubryka: Książki, które warto przeczytać).

Nakład nr 1 – wg projektu 1500 egz., technika białkowa.

Zebrań „Sygnału” w dniu dzisiejszym [o godz.] 9.00 – „Perspektywy” (p. 705) i 20.00 – „Żaczek” (p. 310).

[^d]

A[nn]a Szwed¹⁰ w rozmowie z dziekanem Ruskiem¹¹ oświadczyła, że funkcjonariusze grozili jej ojcu, że córkę może spotkać za działalność opozycyjną „wypadek samochodowy”. Informacja ta – po przekazaniu jej do Warszawy w najbliższym czasie – może okazać się niebezpieczna (KSS „KOR” lansuje teorię, iż w Krakowie SB organizuje terror i grozi śmiercią działaczom SKS-u)¹².

B[ogusław] Sonik oświadczył w rozmowie prywatnej, że informacja dot[ycząca] pracownika SB Pałamarza¹³ „wydaje się być zupełnie pewną”. W trakcie ostatniego spotkania [w] Warszawie Kuroń przekazał mi następujące informacje dla Sonika.

Śledztwo w tej b[ardzo] tajnej sprawie należy przerwać, bo bezpieczeństwa może się zorientować i uniemożliwić nam wszystko.

^c Nazwisko nieczytelne, być może chodzi o Bronisława Wildsteina.

^d Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – przedstawiający szczegółowo organizowanie przez SKS obozów, seminariów, sprawę Z. Pochitonowa, planowaną zawartość pisma „Indeks”.

⁵ Pismo krakowskiego SKS, wydawane poza zasięgiem cenzury od maja 1978 do 1980 r., za redakcję początkowo podpisywali się D. Sotwin i T. Kency, zaś od grudnia 1978 r. G. Małkiewicz, J. Pawełczyk, J. Polkowski, B. Wildstein; ostatni numer z lutego 1980 w całości został skonfiskowany przez SB.

⁶ Danuta Sotwin (później D. Sotwin-Skóra), działaczka krakowskiego SKS i NZS, obecnie dyr. Wydawnictwa „Znak” w Krakowie.

⁷ Prawdopodobnie chodzi o Zbigniewa Witeckiego, studenta AHG, współpracującego z krakowskim SKS.

⁸ Ziemowit Pochitonow (ur. 1954), student Akademii Rolniczej, działacz SKS; „sprawa Pochitonowa” dotyczyła relegowania go ze studiów za działalność polityczną, i organizowanych w jego obronie akcji SKS.

⁹ J. J. Szczepański, *Kipu*, Kraków 1978.

¹⁰ Anna Szwed (1955–2000), nauczycielka, działaczka krakowskiego SKS, 1979 r. członek redakcji „Indeksu”, 1980–1981 działaczka NSZZ „Solidarność”, członek redakcji „Gońca Małopolskiego”; po 13 XII 1981 r. internowana.

¹¹ Prof. dr hab. Jerzy Rusek, wówczas dziekan Wydziału Filologicznego UJ, pracownik Instytut Filologii Słowiańskiej UJ.

¹² Por. list Anny Szwed z 4 V 1978 r. w tej sprawie, napisany z inspiracji Lesława Maleszki (według relacji Anny Szwed), skierowany do Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie z zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa (*Opozycja małopolska...*, s. 160–161, dok. nr 103).

¹³ Chodzi o Mariana Pałamarza, funkcjonariusza krakowskiej SB, którego Stanisław Pietraszko zidentyfikował jako osobę konwojującą Stanisława Pyjasa w ostatnich godzinach jego życia. Informacje na ten temat podał KSS „KOR” w oświadczeniu z 18 IV 1978 r., stwierdzając, iż Pałamarz był zwierzchnikiem komórki SB ds. studenckich.

Nie będziemy wyjaśniać sprawy do końca, tylko zaryzykujemy i podamy to, co wiemy. Musimy zaryzykować¹⁴.

„Return”

W DS „Żaczek” w pok[oju] Beka znajduje się ok. 500 egz. „Robotnika”¹⁵.

Za zgodność:
Kpt. St[anisław] Nowak^e

Źródło: AIPN Kr; 0101/120, SOR „Stalaktyty”¹⁶, k. 11–13, oryginał, mps (mikrofilm).

^e *Podpis odręczny, nieczytelny.*

¹⁴ Za podanie nazwiska M. Pałamarza w oświadczeniu KOR z 18 IV 1978 r. dotyczącym umorzenia śledztwa w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa M. Pałamarz wytoczył proces o zniesławienie z powodztwa cywilnego redakcji „Biuletynu” KOR – Joannie Szczęsnej i Sewerynowi Blumsztajnowi, który zakończył się ugodą. Jak wskazują zachowane dokumenty, cała sprawa była kombinacją operacyjną mającą w na celu podważenie wiarygodności publikowanych przez „Biuletyn” informacji i rzetelności oświadczeń KOR (AIPN Kr, 0183/17, Akta odtworzeniowe, k. 278–282).

¹⁵ „Robotnik” pismo podziemne, dwutygodnik, wydawany przez KOR dla robotników 1977–1981; nawiązywał nazwą do „Robotnika”, organu PPS, z czasem osiągnął nakład ok. 20 tys. egz., a w 1980 do 60 tys.; odegrał kluczową rolę w samoorganizacji i uświadamianiu środowisk robotniczych.

¹⁶ SOR „Stalaktyty” założono w 1983 r. w celu rozpracowania Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników (OKOR), włączono do niego materiały innych, wcześniejszych rozpracowań, m.in. SOR „Sze-la” na Józefa Barana i jego działalność w środowiskach wiejskich.

1978 październik 21, Kraków – Notatka służbowa naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie, ppłk. Jana Billa, z rozmowy z TW „Tomkiem” na temat metod ograniczania działalności krakowskiego SKS i wyprowadzenia TW „Tomka” z sieci agenturalnej

Kraków, dnia 21 X 1978 r,
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Notatka służbowa

W dniu 18 października br. podczas spotkania z TW „Tomek”, zgodnie z zaleceniem kierownictwa Departamentu III, przeprowadziłem z nim rozmowę na temat jego wyprowadzenia z SKS-u. Rozmowę rozpocząłem od podkreślenia jego zasług w rozpoznaniu działalności antysocjalistycznej i wartości przekazywanych nam informacji. Wskazałem, że jego wycofanie się z działalności w SKS-ie spowoduje, że nie będziemy mieli takiego rozpoznania, jakie dzięki jego osobie mieliśmy, ale troska o jego przyszłość i stabilizację życiową każe nam w końcu zdecydować się na ten krok, bo jak długo będzie on tkwił w grupie opozycyjnej, tak długo nie będzie mógł myśleć o ułożeniu sobie życia. Kierując się tymi względami, proponuję mu, aby stopniowo wyłączył się z działalności antysocjalistycznej, przestał realizować otrzymywane polecenia KSS „KOR” i SKS, gdyż to jest przeszkodą w perspektywicznym ułożeniu życia.

Z etykieta opozycjonisty i człowieka działającego w nieformalnych grupach nie będzie mógł znaleźć odpowiedniej dla siebie pracy. Nadto podkreśliłem, że przy jego predyspozycjach, pozycji, jaką w tych grupach zajmuje, nie może być biernym obserwatorem tylko, ale musi realizować „ich” polecenia, i to jest drugim, choć nie najważniejszym motywem, który nas skłonił do podjęcia decyzji o jego wyłączeniu z działalności w SKS-ie. TW „Tomek” z moją argumentacją zgodził się, uważa nasze stanowisko za słuszne i nie będzie już przyjmował do realizacji żadnych poważniejszych zleceń. Zastrzegł się jedynie, że nie chciałby zerwać nagle tych kontaktów, gdyż chce zachować twarz. Swoje wycofywanie się z działalności będzie tłumaczył potrzebą „wyciszenia” swojego nazwiska, aby mógł podjąć pracę i pomyśleć o stabilizacji życiowej, bo w końcu musi z czegoś żyć i zapewnić utrzymanie rodzinie, którą chce założyć. Prosił tylko, aby udzielić mu pomocy w znalezieniu pracy. Najchętniej chciałby pracować w jakiejś bibliotece.

W kontekście tej rozmowy TW „Tomek” podkreślił, że działalność można znacznie ograniczyć, gdyby udało się wyłączyć z niej Barana, Mietkowskiego i Batkę. Są to osoby, które sterują działalnością, wypracowując dla niej koncepcje. Takiej linii postępowania sprzyjają tarcia, jakie w łonie SKS-u zarysowały się – powstały 2 gru-

py: jedna reprezentowana przez Sonika, Batkę, Kulik, Woźniakowską¹, uważająca, że należy zawęzić grupę decyzyjną do kilku osób i narzucić pewne ramy organizacyjne; druga tzw. ambitnych (Świerz, Pierzchała², Mietkowski), którzy domagają się dopuszczenia do szerokiej partycypacji w decyzjach SKS-u. Pierwsza grupa podejmuje wiele decyzji i organizuje zebrania bez udziału osób z drugiej grupy.

Biorąc pod uwagę potrzebę stworzenia warunków do wyprowadzenia TW „Tomek” z SKS-u oraz mając na względzie ograniczenie działalności SKS-u, proponuję:

1. Za pośrednictwem instancji partyjnej załatwić pracę zgodną z posiadanymi kwalifikacjami dla TW „Tomek”. Zatrudnienie „Tomka” uzasadniać się będzie potrzebą ograniczenia mu wolnego czasu, który dotychczas wykorzystuje on na nielegalną działalność. Podjęcie przez niego pracy zawodowej będzie czynnikiem hamującym jego aktywność. Natomiast wobec rzeczników SKS – „Tomek” nieangażowanie się w opozycyjną działalność będzie tłumaczył brakiem czasu i koniecznością wywiązania się z obowiązków zawodowych.

2. W porozumieniu z szefostwem WSW spowodować powołanie do SOR absolwenta Akademii Ekonomicznej Józefa Barana. Przez Sztab Wojskowy jest on typowany do SOR³ – o czym świadczy pismo Oddziału WSW w sprawie opinii Barana przed powołaniem do SOR

3. Spowodować powołanie do SOR Bogusława Sonika (kategoria „C” względnie przez Pełnomocnika ds. Zatrudnienia doprowadzić do zatrudnienia go jako absolwenta Wydziału Prawa w instytucji państwowej lub spółdzielczej. W wypadku odmowy podjęcia pracy zainspirować Wydz[iał] Zatrudnienia do wystąpienia wobec Sonika o zwrot kosztów za studia).

4. Przez Rektorat UJ spowodować rozmowę Dziekana Wydziału Filologicznego z L[iliana] Batko na temat przedłożenia przez nią pracy magisterskiej do końca roku. Batko, nie mając jeszcze napisanej pracy, wg naszego rozeznania powinna wyjechać z Krakowa do rodziców i poświęcić się pisaniu pracy.

5. Zastosować kombinację operacyjną mającą na celu pogłębienie rozdzźwięków, jakie w ostatnim czasie zarysowały się dość ostro między grupą Sonika a Pierzchałą⁴.

Zrealizowanie tych założeń przy równoczesnym likwidowaniu poligrafii powinno:
– pozbawić SKS ideologów i pomysłodawców, do jakich zaliczyć trzeba Sonika, Barana, Batko, „Tomka” oraz Pierzchałę;

¹ Róża Woźniakowska-Thun (ur. 1954), działaczka krakowskiego SKS, studentka filologii angielskiej; od 1981 w RFN; działaczka organizacji humanitarnych, od 1991 prezes Fundacji Schumana w Polsce.

² Janusz Pierzchała (ur. 1951), od 1977 działacz krakowskiego SKS, od 1979 działacz RMP; w stanie wojennym internowany, po zwolnieniu wyjechał i pozostał na emigracji we Francji, powrócił do kraju po 1989; pracuje w krakowskim Urzędzie Miasta.

³ Tutaj SOR oznacza Szkołę Oficerów Rezerwy

⁴ O planach tych kombinacji operacyjnych zob. *Szyfrogram naczelnika Wydziału III Służby Bezpieczeństwa w Krakowie, dotyczący sytuacji w Studenckim Komitecie Solidarności, sporządzony na podstawie doniesienia tajnego współpracownika ps. „Tomek”*, Kraków, 21 X 1978 [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980...*, s. 819–820, dok. nr 484; I. Krassowski, *Rozpoznawanie i ograniczanie przez Służbę Bezpieczeństwa działalności SKS na terenie Krakowa w latach 1976–1980*, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem por. mgr. Jerzego Telaka, Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F. Dzierżyńskiego, Legionowo 1989, s. 15–16, 27–28.

Artykuły i dokumenty

- znacznie ograniczyć aktywność SKS-u (osoby, które pozostaną, zaliczają się do wykonawców, a nie do pomysłodawców),
- wywołać w kręgu najaktywniejszych rzeczników SKS niesnaski, kłótnie i wzajemne animozje.

Naczelnik Wydziału III
Ppłk Jan Bill^a

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, t. 4, SOR „Wasale”, k. 159–16, oryginał, mps.

^a Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

[1979], Kraków – Wyciąg z doniesienia TW „Tomka” z 24 stycznia 1979 r. na temat aktywności działaczy krakowskiego SKS, m.in. wśród chłopów

Wyc[iąg] z don[iesienia] z dnia 24 I [19]79^a

Jeżeli chodzi o Barana, był z Pierzchałą w Siedlcach, gdzie odbywał się ten Zjazd Komitetów. Wszystko to w sumie doszło do skutku. Nie pytałem się jak szeroki był skład tego Zjazdu. Właściwie niewiele wiem o tym. Z tego, co Baran opowiadał o takich ciekawostkach, to po pierwsze, że powołuje się Uniwersytet Ludowy¹ – taka TKN-owska² filia dla chłopów i po drugie zaczyna wychodzić nowe pismo opozycyjne dla chłopów. Ma to być bite w nakładzie 15 tys. egzemplarzy. Nosi tytuł „Placówka”³. Do komitetu redakcyjnego wchodzi m.in. Baran, który w tej chwili chce jak najszybciej zmontować kilka przynajmniej grup poligraficznych. Więc wydaje mi się, że to wszystko się tutaj raczej łączy.

Godzi się zauważyć, że Baran w czwartek ma zamiar jechać do wsi Maniowy, tj. k[óło] Czorsztyna, to jest ta wieś, którą się zatapia w związku z zaporą, żeby się zorientować jak tam wygląda sytuacja, bo tam ponoć rok temu były jakieś rozruchy w związku z tym, że była tam skomplikowana sytuacja z władzami, ponieważ władze zgodziły się na odbudowę wsi, wypłacały ludziom pieniądze, ale na zasadzie, że odbuduje się wieś o charakterze turystycznym, rekreacyjnym. Natomiast mieszkańcy chcieli odbudowywać wieś o charakterze rolniczym z zabudowaniami gospodarczymi, ze stodołami, ze wszystkim, co wiąże się z możliwością prowadzenia gospodarki rolnej. Co z kolei było tam niemożliwe, bo zmniejszył się obszar gruntów możliwych do wykorzystania. Była tam bardzo zagmatwana sytuacja.

Podobnie^b sytuacja wygląda w Czorsztynie. Chodzi o wieś. Baran chce, żebym mu w tej chwili przekazał większość kontaktów na Nowotarską Polskę Odrodzoną z racji tej całej sytuacji. Będę musiał w tej chwili dokonać pewnej ekwilibrystyki myślowej, żeby nie pojechać w ten czwartek do Nowego Targu.

^a Tytuł dokumentu wpisany odręcznie. Obok słabo czytelny dopisek: Teczka Barana.

^b Woryginałe podobna.

¹ Uniwersytet Ludowy, forma samokształcenia skierowana do środowisk chłopskich, rozpoczął działalność w lutym 1979 r. najpierw w Warszawie, następnie we wsi Zbrosza Duża, organizowany głównie przez działaczy KOR, nawiązywał do tradycji podobnych form ruchu ludowego w II RP; blokada SB uniemożliwiła w praktyce od jesieni 1979 r. kontynuowanie jego działalności.

² TKN, Towarzystwo Kursów Naukowych, założone w 1978 r. przez naukowców związanych z opozycją demokratyczną dla prowadzenia niezależnej akcji edukacyjnej, wcześniej jako Uniwersytet Latający. Formą działalności i nazwą odwoływało się do swego odpowiednika założonego w Warszawie w 1905 r.; działało do 1981 r., głównie w formie publicznych wykładów; od 1979 r. Kasa Pomocy Naukowej związana z TKN udzielała też wsparcia osobom, którym z powodu represji politycznych uniemożliwiono prowadzenie działalności naukowej.

³ „Placówka”, pismo niezależne, wydawane od kwietnia 1979 r., związane z KOR i z niezależnym ruchem chłopskim, kierowane do środowisk wiejskich.

A co do sitodruku, to Karkosza⁴ wypuścił w tej chwili pierwszy tekst sitodrukowy. Są to te ulotki chłopskie dla Barana. Baran dzisiaj dał tych ulotek chłopskich jakieś 30 szt. Mógł dać przynajmniej sto sztuk Mojkwowi do Tarnowa. Oni twierdzą, że mają tam kontakt z tymi ludźmi z Tuchowa i Liszek, że tam jest w dalszym ciągu zapotrzebowanie na te tematy – oni to mogą rozdać.

Poza tym ci ludzie z Tarnowa chcieliby, żeby w Tarnowie w tej chwili zorganizować jakąś akcję ulotkową, żeby Kraków zorganizował jakąś akcję ulotkową rozdawania „Robotników” pod fabrykami. Baran też uważa, że jest to pomysł słuszny i chyba taką akcję będzie się w tej chwili organizować. Ale pierwszoplanową dla niego sprawą jest [c] sprawa dla niego Maniowy i w związku z tym nawiązanie kontaktu z grupą nowotarską. On tam pojedzie, będzie tę imprezę ciągnąć. Chce mieć swoich ludzi na miejscu. Nie wiem jak to się stało, że Karkosza z żoną wrócili do domu, a teksty ktoś robił. Co do Zagajewskiego. Spotkanie było całkiem neutralne. Zagajewski mówił o twórczości Zbigniewa Herberta⁵. Potem jakiś aktor, nazwiska nie pamiętam, czytał poezje Herberta. Wykład Zagajewskiego zmieściłby się właściwie w każdym z oficjalnych pism literackich. Może nie każdy chciałby go drukować, ale nie sądzę, aby cenzura skreśliła choćby jedno zdanie... o historii w klasyczny sposób pojętej.

Obecnych było na tym spotkaniu z Zagajewskim jakieś 50 osób i to jest właściwie wszystko. Poza tym jestem umówiony w czwartek o 5 z Zagajewskim, tak że będę tam.

Jutro o 6 jest spotkanie u Hanny Malewskiej dla tej siódemki poprzedniej. To właściwie wszystko z takich najważniejszych rzeczy, o których w tej chwili wiem.

Sonik prosił o napisanie recenzji do „Tygodnika Powszechnego” z ostatniego numeru „W drodze”⁶ i trzeba będzie to zrobić. W tej chwili Woźniakowski⁷ naciska wszystkich młodych dysydentów, żeby koniecznie pisali do „Tygodnika Powszechnego”. Trzeba w tej chwili skompletować młodą kadrę piszących do tego pisma i stworzyć taki ruch młodych intelektualistów wokół tygodnika, zresztą potrzeba do redakcji takich ludzi skoro będę pisał tę recenzję.

„Tomek”
Za zgodność:^d

Źródło: AIPN Kr, 0101/120, SOR „Stalaktyty”, k. 55–56, oryginał, mps (mikrofilm).

^c W oryginalne powtórzenie wyrazów dla niego.

^d Podpis odręczny, nieczytelny.

⁴ Informacje biograficzne na temat Henryka Karkoszy zob. we *Wstępie* do wyboru dokumentów.

⁵ Zbigniew Herbert (1924–1998), poeta, eseista, autor dramatów, jeden z najwybitniejszych polskich poetów XX w., podejmujący w swej twórczości zasadnicze problemy etyczne i filozoficzne dotyczące cywilizacji jak i współczesnego człowieka; 1976–1981, 1986–1992 za granicą.

⁶ „W drodze”, miesięcznik dominikański wydawany w Poznaniu od 1973 r., poświęcony problematyce religijnej, kulturalnej, filozoficznej.

⁷ Jacek Woźniakowski (ur. 1920), historyk sztuki, pisarz, red. nac. Wydawnictwa „Znak” (1959–1996), uczestnik negocjacji „okrągłego stołu”, prezydent Krakowa (1990–1991).

1979 lipiec 9, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Ketmana” o identyfikacji osób na przedstawionych mu zdjęciach, złożonej 7 lipca 1979 r. ppłk. Janowi Billowi

Źródło: „Tomek”

Przyjął: J[an] Bill
dnia 7 VII 1979 r.

MK „Zorza”

Kraków, dnia 9 VII 1979 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg z informacji operacyjnej
spisanej ze słów TW „Tomek”

5)^a Na drugim zdjęciu przedstawiającym **Obryka Pawła**¹ nie rozpoznaję osobnika o przezwisku „Pablo”². Trudno mi jest dopatrzeć się cech podobieństwa. Możliwe, że zdjęcie jest stare i dlatego trudno mi jest zidentyfikować osobę.

„Tomek”

Za zgodność:
Ppłk Jan Bill^b

Źródło: AIPN Kr; 08/302, t. 14, SOR „Jagiellończyk”³, k. 12, mps.

^a Taka numeracja w oryginale.

^b Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Paweł Obryk (ur. 1959), wówczas student II roku filozofii UJ, działacz SKS; był rozpracowywany przez SB, do czego służyły m.in. doniesienia L. Maleszki (AIPN Kr, 08/302, t. 14, SOR „Jagiellończyk”, Teczka osobowa Pawła Obryka, ps. „Pablo”).

² Zdaniem B. Sonika i B. Wildsteina chodzi tu prawdopodobnie o Pawła Witkowskiego, ps. „Pablo”, działacza SKS.

³ SOR „Jagiellończyk” krakowska SB założyła jako sprawę obiektową w celu „ochrony operacyjnej” Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1970–1980.

1979 sierpień 6, Warszawa – Notatka inspektora Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. J. Syroczyńskiego o działalności Janusza Pierzchały i jego udziale w przygotowaniach do powołania Ruchu Młodej Polski sporządzona na podstawie informacji TW „Moniki” i „Tomka”

Warszawa, 6 sierpnia^a 1979 r.

Tajne

Egz. poj[edynczy]

Notatka

Z danych TW [TW] „Monika” i „Tomek” wynika, że w okresie pobytu papieża w Polsce kolportowany był dwustronicowy dodatek specjalny pt. „Reduta”¹ (z godłem państwowym w koronie i insygniami papieskimi).

W tekście nawiązano do walk narodowowyzwoleńczych z okresu zaborów. Fakt wizyty papieża ocenia się jako moment, który winien obudzić naród do walki o kościół, wiarę i wolną Polskę.

Jak ustalono, autorem tekstu jest J[anusz] Pierzchała^b, który wydrukował pismo przy pomocy Andrzeja Oczkowskiego².

Z chwilą powołania „Ruchu Młodych”³ J[anusz] Pierzchała zamierza nadać temu pismu charakter dla okręgu południowego. W tej sprawie J[anusz] Pierzchała prowadził rozmowy z H[enrykiem] Karkoszą i J[ózefem] Baranem, których zamierza pozyskać do jego redakcji.

Pierwszy numer pisma „Reduta” ma być przygotowany przez okres wakacji do kolportażu na przełomie września i października br.

J[anusz] Pierzchała chce zamieścić artykuły ludzi „znanych” – prowadzi rozmowy z Krasnowolskim i Lityńskim. Planuje drukować reportaże z rozmów z Ostrow-

^a Data dzienna wpisana odręcznie.

^b Woryginalne Pieczchała.

¹ „Reduta”, pismo niepodległościowe wydawane w Krakowie od 1979 r. przez związanego z RMP J. Pierzchałę.

² Andrzej Oczkowski, działacz opozycji demokratycznej w Krakowie związany z grupą J. Pierzchały i pisma „Reduta”.

³ Ruch Młodych, jedna z nazw przyszłego Ruchu Młodej Polski, założony w 1979 r.

skim (obecnie w Londynie) i przedstawicielem K[omunistycznej] P[artii] P[olski] Mijałem⁴.

[c]

Inspektor Wydziału III Dep[artamentu] III MSW.

Ppłk J. Syroczyński^d

Źródło: AIPN Bu, 0716/217, SOR „Arka”⁵, t. 3, k. 15, oryginał, mps.

⁴ Kazimierz Mijał (ur. 1910), polityk komunistyczny; działacz PZPR; na różnych stanowiskach partyjnych i państwowych w PRL; wielokrotny minister; 1966 nielegalnie opuścił Polskę; założył fasadową Komunistyczną Partię Polski w Albanii i Chinach pod hasłami skrajnie doktrynerskiego komunizmu, w opozycji do oficjalnych władz PRL; 1984 wrócił do kraju.

^c *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.*

^d *Powyżej podpis odręczny.*

⁵ SOR „Arka” założył i bezpośrednio prowadził Departament III MSW w latach 1979–1988 w celu rozpracowania Ruchu Młodej Polski.

1979 sierpień 15, Warszawa – Notatka inspektora Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. J. Syroczyńskiego o przygotowaniach do powołania Ruchu Młodej Polski i próbach wciągnięcia do niego działaczy krakowskiego SKS sporządzona na podstawie informacji TW „Moniki”

Warszawa, 7 sierpnia 1979 r.

Tajne

Notatka

Z danych TW „Monika” (Wydz [iał] III KW MO Kraków) wynika, że w czasie pobytu A[rkadiusz] Rybickiego¹ w Krakowie (w początkach lipca [19]79 r.) omawiano m.in. koncepcje „Bratniaka”² w kontekście „Ruchu Młodych”.

Wg A[rkadiusza] Rybickiego i inicjatorów „Ruch Młodych” wypełnić ma lukę między SKS a działalnością KSS „KOR” i ROPCiO. Platformą porozumienia mają być idee narodowe (nacjonalistyczno-konserwatywne). „Ruch Młodych” stanowiłby przeciwwagę dominacji J[acka] Kuronia z jednej strony i L[eszka] Moczulskiego z drugiej oraz ewentualności^a ich kurateli. „Ruch Młodych” stanowi nazwę roboczą i może ulec zmianie. W pierwszym okresie tworzenia chodzi o nastawienie się na ludzi młodych i niedopuszczenie działaczy opozycyjnych – starych, skorumpowanych. Dlatego nawet w nazwie nie chcą stwarzać pretekstu do przyłączania się do starych „działaczy”, którzy inspirowani przez L[eszka] Moczulskiego czy Kuronia, chcieliby skuratelizować^b całe przedsięwzięcie.

Powołanie „Ruchu Młodych” ma się odbyć podczas przewidywanego zjazdu, na którym delegacje poszczególnych ośrodków w kraju wypowiedzą się co do kierunku działania i ewentualnej struktury organizacyjnej.

Zjazd zaplanowany został w lipcu, przewidziany jest udział około sześćdziesięciu przedstawicieli z całej Polski³. Z Krakowa zaproszeni zostali: Janusz Pierzchała, Bo-

^a Woryginalne ewentualność.

^b Tak woryginalne.

¹ Arkadiusz Rybicki (ur. 1953), działacz ROPCiO, członek redakcji „Bratniaka” 1977; współzałożyciel i działacz RMP; 1981 kierował Biurem Informacji Prasowej NSZZ „Solidarność”; po 13 XII 1981 internowany; kierował sekretariatem L. Wałęsy 1983–1988; działacz Klubu Myśli Politycznej „Dziękamnia”; w III RP m.in. 1990–1992 podsekretarz stanu w kancelarii prezydenta RP.

² „Bratniak”, pismo młodzieży zaangażowanej w działania opozycji, związane z ROPCiO, następnie RMP, wydawane 1977–1981, o charakterze niepodległościowo-narodowym.

³ Zjazd założycielski RMP miał odbyć się w Hucie Kalnej k. Starogardu w woj. gdańskim 27–29 VII 1979 r., większość uczestników zatrzymała jednak SB; po ich wypuszczeniu wydali oświadczenie z datą 29 VII 1979 r. o powstaniu RMP.

gusław Sonik, Robert Kaczmarek i Henryk Karkosza. Termin i miejsce zjazdu mają zostać podane w ostatniej chwili przez specjalnego wysłannika.

Z toczącej się dyskusji wśród zaproszonych wynika, że:

– **Bogusław Sonik** – nie widzi sensu angażowania się w „Ruch Młodych”, uważa związki z KOR i Kuroniem za korzystne, identyfikuje się z chadecją.

– **Henryk Karkosza** – w pierwszym okresie nie zamierza angażować się, zadeklaruje się, gdy zajdzie potrzeba podpisywania deklaracji, uważa, że jego związki^c.

– **Janusz Pierzchała** – zdecydowany pójść na daleko idącą współpracę, idee narodowe „Ruchu Młodych” w pełni mu odpowiadają.

– **Robert Kaczmarek** – nie zajmuje na ten temat stanowiska. Wg TW „Monika” „Ruch Młodych” występujący z ideałami narodowymi będzie miał w Krakowie podatny grunt z uwagi na tradycje.

Najbardziej zaangażowanym w idee utworzenia „Ruchu Młodych” jest J[anusz] Pierzchała. Który w środowiskach SKS i innych prowadzi agitację na rzecz tego ugrupowania.

[^d]

Inspektor Wydziału III Dep [artamentu] III MSW
Ppłk J. Syroczyński^e

Źródło: AIPN Bu, 0716/217, SOR „Arka”, t. 3, k. 16–17, oryginał, mps.

^c Takoryginae.

^d Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.

^e Powyżej podpis odręczny.

1979 sierpień 28, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Tomka” o współpracy z opozycją Jana i Marcina Prokopów z 15 sierpnia 1979 r. opracowany przez ppor. Ryszarda Strączka

Kraków, 28 VIII [19]79 [r.]^a

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg z informacji operacyjnej
uzyskanej od TW ps. „Tomek” w dniu 15 VIII [19]79 [r.]

Jan **Prokop**¹ – od kilku tygodni w jego domu przebywa grupa młodych Amerykanów, niektórzy z nich mają w niedługiej przyszłości podjąć pracę na placówkach dyplomatycznych USA w Polsce. **Prokop** ma za zadanie wprowadzenie ich w problematykę opozycji politycznej w Polsce. W tym celu zwracał się do mnie o dokumenty opozycji wydane w języku angielskim (nr specjalny „Głosu”, informacje o SKS-ie). Syn Prokopa Maciej² ma być jednym z nowych rzeczników SKS-u, uważa się przy tym, że jego dom jest tak samo bezpieczny od wszelkich akcji SB jak dotychczas dom Woźniakowskich.

W ostatnich dniach R[óža] Woźniakowska przekazała M[arcinowi] **Prokopowi** 50 egz. „Indeksu” nr 6.

Za zgodność:
ppor. R[yszard] Strączek³

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”⁴, k. 200, oryginał, rkps (mikrofilm).

^a Data słabo czytelna.

¹ Jan Prokop (ur. 1931), historyk literatury, krytyk, pisarz, eseista, uczestnik wielu działań opozycyjnych; 1955–1987 pracował w IBL PAN; 1987–1990 na KUL; 1977–1987 na Uniwersytecie w Turynie.

² Prawdopodobnie chodzi o Marcina Prokopa, syna Jana Prokopa, współpracującego z krakowskim SKS, pracującego wówczas jako drukarz w KOS.

³ Ppor. Ryszard Strączek, funkcjonariusz Wydziału III, a następnie Wydziału III-1 krakowskiej SB; od 1 XII 1983 r. starszy inspektor Wydziału III-1.

⁴ SOR „KOS” założył w 1980 r. Wydział III KW MO w Krakowie w celu rozpracowania działalności Krakowskiej Oficyny Studentów, a następnie Wydawnictwa „kos”.

1979 październik 16, Kraków – Informacja operacyjna TW „Tomka” o planach krakowskiego SKS i próbach powołania w Krakowie Ruchu Młodej Polski złożona kpt. Piotrowi Kościelniakowi

Źródło: TW ps. „Tomek”

Kraków, dnia 16 X 1979 r.

Przyjął: P[iotr] Kościelniak¹

Dnia 16 X [19] 79 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Miejsce: samochód

Informacja operacyjna
spisana ze słów TW ps. „Tomek”

W dniu dzisiejszym odbyłem umówione spotkanie z TW ps. „Tomek”, na którym przekazałem następujące informacje:

Osoby zaangażowane w działalność SKS-u nie czyniły szczególnych przygotowań do planowanego na dzień dzisiejszy – po zakończonej mszy na Wawelu – pochodu z Wawelu pod Kurię. R[óża] Woźniakowska prosiła znane jej osoby, że taki pochód będzie, zaznaczając, aby kto może, zabrał ze sobą flagi o barwach Watykanu. Z dotychczas uzyskanych przez TW informacji nie przygotowano także żadnych wydawnictw nielegalnych, które byłyby kolportowane w czasie trwania pochodu. Może być jednak rozdana treść *Roty i Pieśń konfederatów barskich*², lecz w niewielkim nakładzie. Osoby skupione wokół SKS-u planowały zorganizować taki pochód w niedzielę tzn. 14 X [19] 79 ze Skalki pod Kurię, lecz zrezygnowano z tego zamiaru ze względu na małą frekwencję młodzieży.

W dniu 15 X [19] 79 r. do Krakowa przyjechali przedstawiciele nielegalnego wydawnictwa w Gdańsku pt. „Bratniak” w osobach Aleksander Hall i Stanisław Krusiński.

Celem ich przyjazdu było wstępne omówienie powołania do życia antysocjalistycznej grupy, którą określa się jako „Ruch Młodej Polski”. Przywieźli oni ze sobą kilka egzemplarzy pisma pt. „Bratniak” nr 17 oraz deklaracje Ruchu Młodej Polski.

Następnie ustalono, że deklarację tę podpiszą: Janusz Pierzchała, Czerni Krystyna³ i nowy rzecznik SKS-u o imieniu Waldek⁴, który jest kolegą Widłaka⁵. Aktualnie

¹ Piotr Kościelniak, funkcjonariusz Wydziału III krakowskiej SB; w 1979 r. w stopniu kpt.; od 1975 r. z-ca naczelnika Wydziału III.

² *Pieśń konfederatów barskich*, z *Księdza Marka* Juliusza Słowackiego, utwór popularny w środowiskach opozycji demokratycznej, śpiewany podczas obchodów świąt narodowych.

³ Krystyna Czerni (ob. K. Czerni-Graczyk, ur. 1957), studiowała historię sztuki na UJ, działaczka harcerska, współpracowniczka krakowskiego SKS; w listopadzie 1978 pobita na komisariacie MO; krytyk sztuki.

⁴ Chodzi o Waldemara Bratuszewskiego, studenta archeologii UJ, współpracownika krakowskiego SKS, związanego ze środowiskiem „Sygnału”.

⁵ Wojciech Widlak, student historii UJ, działacz i rzecznik SKS; obecnie mieszka we Francji

J[anusz] Pierchała zobowiązał się zorganizować grupę ludzi, którzy gotowi będą zadeklarować – swój udział w działalności „Ruchu M[odej] Polski”. Gdy taka grupa powstanie, wówczas odbędzie się kolejne spotkanie, na którym omówione zostaną kierunki działań tego „Ruchu” i wspólne akcje na terenie Gdańska i Krakowa.

W chwili obecnej można powiedzieć, że założeniem tej grupy będą „bardziej widoczne” działania, a mianowicie: organizowanie pochodów i manifestacji o charakterze politycznym wykorzystując do tego celu różnego rodzaju rocznice i organizowane uroczystości kościelne.

Najprawdopodobniej Hall i Krusiński pozostali nadal w Krakowie i wezmą udział w planowanym wieczornym pochodzie. Zatrzymali się w mieszkaniu Pierchały.

T[omasz] Schoen w ostatnim okresie czasu przebywał przez 3–4 dni w Warszawie, skąd przywiózł około 190 egz. najnowszego wydania „Biuletynu Informacyjnego KSS »KOR«”.

W dniu 22 X [19]79 planowana jest w Warszawie demonstracja elementów antysocjalistycznych, która ma być protestem oraz solidarnością z aresztowanymi na terenie CSRS sygnatariuszami „Karty ’77”⁶. Miejsce demonstracji nie zostało jeszcze ustalone, ale rozpatruje się tutaj ul. Kruczą lub Marszałkowską, gdzie znajduje się ośrodek kultury czeskiej.

Stroną organizacyjną zajmuje się najprawdopodobniej A[ntoni] Macierewicz z W[arsza]wy.

Na terenie Krakowa grupę osób, która uda się do Warszawy przygotowują Wildstein i Mietkowski. Planują oni wyjechać pod Warszawę odpowiednio wcześniej, tam pozostaną do czasu rozpoczęcia demonstracji, a następnie przeniosą się do Warszawy. Ta kombinacja jest pomyślana po to, aby uniknąć wcześniejszych aresztowań, a tym samym zapewnić udział wytypowanych osób w demonstracji i frekwencję⁷.

Przebywający w ostatnich dniach na terenie Wrocławia Wildstein i Mietkowski przywieźli wiadomość, że podobna grupa na demonstrację jest organizowana przez SKS Wrocławski.

Dnia 17 X [1979] o godz. 20.00 w mieszkaniu R[óży] Woźniakowskiej planowane jest spotkanie założycielskie filii KSS „KOR”-u⁸. Na spotkaniu tym obecni będą: A[nn]a Szwed, R[óży] Woźniakowska, Krasnowolski, Maleszka, Kaczmarek, Sonik, Baran, Schoen – i inni.

⁶ „Karta ’77”, najważniejsza organizacja opozycji demokratycznej w Czechosłowacji; założona w 1977 r.; współpracowała z opozycją PRL, głównie z KOR.

⁷ Demonstracja SKS związana była z serią akcji w obronie działaczy czechosłowackiej „Karty ’77”; miała się odbyć 22 VIII 1979 r., pod ośrodkiem kultury CSRS w Warszawie, w dniu rozpoczęcia procesu członków „Karty ’77”; jej uczestnicy, choć udało im się rozrzucić trochę ulotek, jeszcze przed rozpoczęciem akcji zostali jednak zaatakowani przez MO i SB przy użyciu gazu łzawiącego, a 16 osób (w tym 12 z Krakowa) zatrzymano na 48 godz.

⁸ Prawdopodobnie chodzi o Komitet Samoobrony Społecznej w Krakowie, który miał być lokalną reprezentacją KSS „KOR”.

Głównie będą tam obecni ci, którzy są zaangażowani w działalność antysocjalistyczną i ukończyli studia. Planowany też jest udział Kalety⁹ lecz nie jest pewne, czy zostanie on poproszony, czy też ktoś pojedzie do niego z gotową deklaracją, aby tylko złożył podpis. Szczegóły nie były do chwili obecnej ustalone i będą one poruszone na spotkaniu.

Na spotkaniu omówiono z TW sposób łączności na najbliższe dni i zobligowano go do natychmiastowego informowania dot[yczącego] spotkania u R[óży] Woźniakowskiej i planowanej demonstracji w Warszawie. Kolejne spotkanie umówione zostanie telefonicznie.

Kpt. Piotr Kościelniak^a

Źródło: AIPN Kr; 010/12090, SOR „Maj”¹⁰, k. 9–10, oryginał, mps.

^a *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

⁹ Zygmunt Kaleta, murarz pieców przemysłowych w stalowni konwertorowo-tlenowej, pracownik Huty im. Lenina w Krakowie, inicjator petycji o przywrócenie w Krakowie prawa do procesji w dniu święta Bożego Ciała; obrońca interesów robotniczych, występował przeciwko naruszaniu przepisów bhp, usiłował dochodzić praw robotniczych na drodze prawnej, po stracie pracy w HiL wygrał z HiL proces przed Sądem Pracy w Krakowie w 1979 r.

¹⁰ SOR „Maj” założył Wydział III KW MO w Krakowie w celu rozpracowania działalności opozycyjnej Janusza Pierzchały w SKS i RMP.

1979 październik 18, Kraków – Szyfrogram naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie ppłk. Jana Billa do naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku na temat wizyty działaczy RMP w Krakowie

Szyfrogram

Kraków, dnia 18 X 1979 r.

Tajne

Naczelnik Wydziału III
Komendy Wojewódzkiej MO
w Gdańsku

Z posiadanych przez tut[ejszy] Wydział informacji wynika, że w Krakowie od 15 X 1979 r. przebywali przedstawiciele pisma „Bratniak” A[leksander] Hall i S[taniśław] Kruszyński^a. W trakcie pobytu na naszym terenie przeprowadzili oni rozmowy z działaczami SKS-u, a między innymi z J[anuszem] Pierzchałą, na którego liczą, iż wspólnie z Krystyną Czerni podpiszą deklarację i przystąpią do tzw. Ruchu Młodej Polski. Z propozycjami podpisania deklaracji (RMP) zwrócili się także do Roberta Kaczmarka, który jeszcze nie podjął w tej sprawie decyzji.

W rozmowie z Pierzchałą A[leksander] Hall mówił, iż grupa Ruchu Młodej Polski zamierza przejść do działalności bardziej otwartej, połączonej z pikietami i manifestacyjnymi pochodami. A[leksander] Hall i S[taniśław] Kruszyński przywieźli do Krakowa 17 nr „Bratniaka” oraz deklarację Ruchu Młodej Polski.

Powyższe przesyłam do wiadomości i służbowego wykorzystania.

Naczelnik Wydziału III
ppłk Jan Bill^b

Źródło: AIPN Kr; 010/12090, SOR „Maj”, k. 11, oryginał, mps.

^a W oryginale tu i dalej błędnie Krusiński.

^b Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1979 październik 19, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Kraków, dnia 19 X 1979 r.

Źródło: TW ps. „Monika”

Przyjął: telefonicznie

A[dam] Wolnicki – godz. 9

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 19 X [19] 79 r. o godz. 9 TW ps. „Monika” poinformował telefonicznie, że spotkanie, jakie miało być u R [ózy] Woźniakowskiej w dniu wczorajszym, nie odbyło się. Około 20 do Róży miał się udać L[esław] Males[зка] a około godz. 22 B[ogusław]^a Sonik, głównie w celu omówienia kandydatur do KSS-u¹, gdyż sytuacja zmieniła się diametralnie. Starzy, jak to określił B[ogusław] Sonik, odmówili przystąpienia do komitetu. Kategorycznie wykreśla się kandydaturę Krasnowolskiego. O zamiarach powołania w Krakowie KSS nie wie nic B [ogusław] Bek, którego w ogóle o tym nie poinformowano. Pewnym kandydatem wg ogólnej opinii jest Robert Kaczmarek. Wśród członków SKS-u powołanie KSS w Krakowie nie cieszy się specjalnym uznaniem. Główny nacisk na powołanie tego komitetu kładzie R[óża] Woźniakowska i Robert Kaczmarek, którzy są odgórnie przyciskani przez Kuronia. Aktualnie są prowadzone rozmowy z ludźmi na ten temat. Do Warszawy na akcję pikietowania ambasady CSRS akces zgłosił B[ogusław] Bek i E[wa] Zalewska². Pierzchała nie jest zorientowany wyjazdem^b. Był on w dniu wczorajszym u J[ózefa] Barana w Zielonkach, ale go nie zastał. Wg matki J[ózef] Baran wyjechał z domu na Skałkę w dniu 16 X [19] 79 r. i dotychczas nie powrócił. Matka martwi się o niego, bo nic jej nie powiedział, co zawsze czynił.

W dniu wczorajszym B[ogusław] Sonik odebrał ze „Znaku” kilka jego wydawnictw (wydanie specjalne z okazji pobytu papieża w Polsce) i miał zanieść do jednego z klasztorów (na terenie Krakowa). Wg J[anusza] Pierzchały B[ogusław] Sonik

^a W oryginale błędny inicjał imienia A.

^b Tak w oryginale.

¹ Komitet Samoobrony Społecznej w Krakowie miał być lokalną reprezentacją ogólnopolskiego KSS „KOR”; inicjatywę jego powołania od 1979 r. wysuwaną przez Jacka Kuronia, wspierali działacze SKS, którzy ukończyli już studia, i nie mogli formalnie kontynuować udziału w SKS.

² Ewa Zalewska (ur. 1957), słuchaczka Studium Hotelarskiego, działaczka krakowskiego SKS.

Artykuły i dokumenty

zobowiązał się rozkołportować 1000 szt. tych wydawnictw dodatkowo (był [^c] tego wydania).

Innych informacji nie przekazał.

Za zgodność:^d
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Bu, 0222/1700, SOR „Asystent”, t. 1, k. 298, oryginał, mps.

^c *Fragment nieczytelny.*

^d *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

1980 maj 24, Kraków – Informacja operacyjna TW „Bena” na temat organizowania w SKS działalności poligraficznej przez Andrzeja Mietkowskiego i Henryka Karkoszę przekazana Mieczysławowi Majowi

Źródło: TW ps. „Ben”^a
Przyjął: M[ieczysław] Maj¹
Miejsce: mieszk[anie] TW

Kraków, dnia 24 V 1980 [r.]

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(sporządzona przez TW ps. „Ben”)

Środowisko stud[enckie] spokojne, w SKS-ie rozgrywki personalne i wzrost podejrzliwości.

Mietkowski zapowiada rezygnację i likwidację firmy wydawniczej. Powodują nim względy ambicjonalne, a z drugiej strony stawia mu się zarzuty o nieudolności, umoczył ok. 100 tys. pieniędzy organizacyjnych i ma opinię straszego pechowca. Za co się nie dotknie, to wszystko upada^b i postanowiono nic ważnego nie dawać mu do roboty. Większość SKS-u uważa, że nie nadaje się on do takiej roboty, bo jest zbyt lekkomyślny.

Kolejny podejrzany to człowiek, który zajmuje się wydawaniem m.in. „Indeksu”. Jest to były pracownik MO z Tarnowa, obecnie robi w Banku na Wielopolu². Pierwszym powodem nieufności jest jego poprzednie miejsce pracy, a kolejnym dziwna polityka wydawnicza. Twierdzi się, że musi on mieć jakieś powiązania w kołach rządzących, którym odstępuje 1/3 nakładu. Regułą było wydawanie w nakładzie 1500 egz., a teraz wydaje się 1000. E[wa] Kulik twierdzi, że ma on albo wtyki w k[omitecie] k[rakowskim] PZPR, albo współpracuje z siłami bezpieczeństwa. Wg dotychczasowych sygnałów SKS i KOR mają swoje wtyki i cichych sympatyków wśród członków partii i poszczególnych organów rządowych. Możliwe, że mają oni też jakieś niewielkie „źródło” finansowe. Informacja ta oparta jest [c] przede wszystkim na informacjach od E[wy] Kulik.

„Ben”

Za zgodność:
M. Maj^d

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 50, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Informacja o źródle słabo czytelna.

^b Tak w oryginale.

^c Wyraz usunięty.

^d Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Mieczysław Maj, funkcjonariusz Wydziału III, a następnie Wydziału III-1 krakowskiej SB; w latach 1983–1984 w stopniu mł. chor. pełnił funkcję starszego inspektora Wydziału III, a następnie Wydziału III-1.

² Chodzi o Henryka Karkoszę.

1980 lipiec 1, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o przygotowaniach do spotkania SKS z członkiem Parlamentu Brytyjskiego przekazana Mieczysławowi Majowi

Źródło: TW ps. „Monika”^a

Kraków, dnia 1 VII 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki¹

Miejsce: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu wczorajszym spotkałem się z T[omaszem] Mianowiczem², który w trakcie rozmowy poinformował mnie, że w dniu 28 VII [19]80 przyjeżdża do Polski Kazimierz **Stephan**³. Ma on stanowić obsługę oficjalną lub półoficjalną (w charakterze słuchacza) wizyty członka Parlamentu Brytyjskiego. W Krakowie ma się zatrzymać na kilka dni. Planuje on wypad do Oświęcimia, Wadowic (szczegóły jego pobytu w Krakowie zna R[óża] Woźniakowska). Zamierza on przeprowadzić też rozmowy ze środowiskami opozycyjnymi, między innymi jest uzgodnione jego spotkanie z członkami krakowskiego KIK. R[óża] Woźniakowska ma załatwić samochód wraz z kierowcą, który ma go wozić.

Z ramienia SKS, będąc udzielać wywiadów L[eszek] Maleszka, B[ogusław] Sonik, R[óża] Woźniakowska, E[wa] Kulik, H[enryk] Karkosza, T[adeusz] Konopka⁴. Spotkanie ich ze Stephanem odbędzie się prawdopodobnie w mieszkaniu R[óży] Woźniakowskiej.

Z rozmowy z Mianowiczem wynikało, że Stephan^b może wozić do kraju środki poligraficzne dla Krakowskiej Oficyny Studentów.

^a Poniżej niemal nieczytelna data, być może 16 lipca.

^b W oryginale błędnie Stepan.

¹ Adam Wolnicki (ur. 1944), funkcjonariusz Wydziału III krakowskiej SB, w służbie od 1972 r., w latach 1979–1981 prowadził tw. „Monika”; w latach osiemdziesiątych kierownik sekcji w Wydziale V; opuścił służbę w 1989 r. w stopniu kpt.

² Tomasz Mianowicz (ur. 1955), historyk i krytyk literacki, działacz opozycji, 1979 współpracownik. krakowskiego SKS i członek redakcji „Indeksu”; po wyjeździe z PRL zamieszkał w Monachium.

³ Właśc. Kazimierz Stephan, działacz Zrzeszenia Studentów i Absolwentów Polskich w Wielkiej Brytanii, związany z Niezależną Grupą Polityczną, organizował wiele akcji wsparcia dla opozycji w Polsce, m.in. nawiązał współpracę z krakowskim SKS (A. Friszke, *Życie polityczne na emigracji*, Warszawa 1999, s. 300, 383).

⁴ Tadeusz Konopka (ur. 1954), współpracownik krakowskiego SKS i lubelskich „Spotkań”, absolwent socjologii UJ; dziennikarz „Tygodnika Powszechnego”; założyciel działającego w Rzymie Komitetu Wspierania „Solidarności”; po 1989 r. radca ambasady RP we Włoszech 1990–1994; obecnie korespondent włoskiej agencji prasowej „Ansa” w Warszawie.

W miesiącu sierpniu ma się odbyć obóz szkoleniowy organizowany przez nielegalne wydawnictwo „Spotkań”⁵ z Lublina. Prawdopodobnie będzie on zorganizowany gdzieś w województwie nowosądeckim. Na obóz ten zostało zaproszone małżeństwo Karkoszków.

W ubiegłym tygodniu przebywał w Krakowie szef wydawnictwa Konstytucji 3 Maja⁶ z Warszawy [c]. W Krakowie przeprowadził on rozmowę z B[ogusławem] Sonikiem. W trakcie rozmowy uzgodniono, że:

– Wydawnictwo Konstytucji 3 Maja będzie drukować wszystkie zlecone przez KOS i SKS pozycje.

– Uzgadnia się też odnośnie wykorzystania funduszu.

[d]

„Monika”

Za zgodność:

A[dam] Wolnicki^e

Źródło: AIPN Kt; 0101/98, SOR „KOS”, k. 55–56, oryginał, mps (mikrofilm).

^c Nazwisko nieczytelne.

^d Fragment nieczytelny.

^e Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

⁵ „Spotkania”, pismo niezależne wydawane w Lublinie w latach 1977–1981 przez młodych działaczy katolickich ze środowiska KUL; związane było z nim wydawnictwo Editions Spotkania, założone w Paryżu w 1977.

⁶ Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja działało w Warszawie, związane było z ROPCiO, zostało założone i było kierowane przez Andrzeja Czumę i Pawła Miklasza, następnie rzeczywiste kierownictwo przejął Mikłasz. Kontynuacją tego wydawnictwa było Wydawnictwo „Myśl”.

1980 lipiec 11, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” na temat działalności wydawnictw drugiego obiegu i SKS, strajków oraz spotkania krakowskiego SKS z niemiecką młodzieżą przekazana sierz. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. Monika
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: Samochód

Kraków, 11 VII [19] 80 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 11 VII [19] 80 r. w czasie spotkania TW ps. „Monika” przekazał następujące informacje:

W dniu 10 VII [19] 80 r. spotkałem się z K[rzysztofem] Bzdylem¹, który poinformował mnie, że KPN wydał zaległe pismo pt. „Opinia Krakowska”² nr 18. Nakład około 500 egz. Wg niego robiło go dwóch ludzi pewnych. W najbliższym czasie zamierza wydrukować kolejne n[ume]r[y] tego pisma. Ma mieć już przygotowane materiały. W obecnej chwili brak jest matryc białkowych, pytał się, czy nie mam ich do odstąpienia. Potrzebna jest mu jedna matryca chińska, którą wypożyczył z instytucji i musi ją zwrócić³. W materiały poligraficzne zaopatruje się w sklepie przy ul. ^aNa Piaskach^a.

Odnosnie [do] drukowania pisma „Opinia” puszcza się wersję, że [b] robił ją Palczewski⁴, i tak też kazał mówić TW.

W dniu 10^c VII [19]80 r. L[esław] Maleszka spotkał się z obywatelem RFN o imieniu **Manfered**. Niemiec ten przebywał już kilkakrotnie w PRL, zna dobrze

^{a-a} Nazwę ulicy dopisano odręcznie.

^b Fragment nieczytelny.

^c Data dzienna słabo czytelna.

¹ Krzysztof Bzdyl (ur. 1950), pracownik MPK, dyspozytor transportu towarowego, współzałożyciel KPN Obszar II (Małopolska), członek KZ NSZZ „Solidarność” MPK w wydziale transportowym, członek Prezydium Krakowskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania 1981, aresztowany za strajk w MPK w grudniu 1981, skazany na 3 lata więzienia, umieszczony w ZK Strzelcach Opolskich i Kłodzku, po wypuszczeniu z więzienia działał w podziemiu; od 1987 r. na emigracji w USA.

² „Opinia Krakowska”, pismo ROPCiO, pierwsze pismo niezależne wydawane w Krakowie przez opozycję demokratyczną; pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1978 r., początkowo przepisywane na maszynie, od grudnia 1979 odbijane na powielaczu; pierwotnie periodyk występował jako krakowskie wydanie ogólnopolskiej „Opinii”; od 1979 jako pismo krakowskiego KPN.

³ Krzysztof Bzdyl przy organizowaniu druku korzystał z matryc zdobywanych dzięki pomocy znajomych osób z różnych instytucji (relacja Krzysztofa Bzdyla z sierpnia 2005 r.)

⁴ Stanisław Palczewski (ur. 1935), uczestnik antykomunistycznej konspiracji, 1952 skazany na więzienie, działacz krakowskiego ROPCiO, następnie RPPS i KPN; członek redakcji „Opinii Krakowskiej”, współzałożyciel śląskich WZZ i Instytutu Katyńskiego 1979.

język polski, ma studiować w RFN historię i pisać prace ze stosunków pomiędzy PRL a RFN. Specjalizuje się w zagadnieniach państw socjalistycznych.

Spotkanie to zorganizował T[omasz] Mianowicz, który już wcześniej nawiązał kontakt z niemiecką organizacją noszącą nazwę **Liberales Forum**. Ww. **Manfred** nie jest jej przedstawicielem, jednakże ma utrzymywać kontakty z jej członkami i działał na zasadzie prywatnej. W trakcie tego spotkania rozmawiano na temat wydania wspólnego pisma młodzieżowego (polsko-niemieckiego) przy pomocy połączonych redakcji. Pismo to miałoby zapoczątkować dialog pomiędzy młodzieżą polską i niemiecką.

Liberales Forum to organizacja młodzieżowa o zabarwieniu lewicowym. Rozważano w trakcie spotkania kwestię, gdzie ma być to pismo drukowane, w jakim języku, kto będzie redagował itp. Konkretnych ustaleń nie podjęto. W rozmowie Maleszka potwierdził, że jest to nierealne. Nie widział też możliwości współpracy obu organizacji. Uważa, że jedynie można wysyłać do nich artykuły ewentualnie firmować takie pismo swoimi nazwiskami (w każdej chwili można się z tego wycofać bądź zaprzeczyć). Niektóre art[ykuły] tego pisma mogłyby być drukowane w dodatku do pisma „Indeks” jako przedruki. Obawiał się on, aby sprawa ta nie nabrała charakteru politycznego. W tej sprawie ma być jeszcze jedno spotkanie. Terminu nie ustalono. Chcą wydać takie pismo jeszcze w tym roku – propozycja **Liberales Forum**. **Konopka**, który miał być obecny na tym zebraniu, stwierdził, że pismo „**Spotkania**” może drukować takie pismo w j [ęzyku] polskim. **Manfred**, zagadnięty o pomoc ewentualną, zwłaszcza w środkach poligraficznych, stwierdził, że on sam takimi sprawami nie chce się zajmować, ponieważ nie chce podpaść, gdyż zamierza w dalszym ciągu przyjeżdżać do Polski. Sprawę tę jednak zgodził się przekazać członkom **Liberales Forum**. W trakcie pobytu na terenie Krakowa w dniu 9 VII [19]80 r. razem z Mianowiczem dokonywał zakupu kartonu czarnego na okładki dla Wydawnictwa KOS.

W ubiegłym tygodniu ukazał się kolejny numer pisma „**Merkuriusz Krakowski**”⁵. Nakład około 500 egz. Pismo wykonano metodą białkową na wałku.

W[ojcich] Sikora⁶ jest uważany przez **Bzdyla** za współpracownikami SB. Sąd taki wypowiadał Bzdyl po wpadce, jaka miała miejsce u W[ojciecha] Sikory. Kojarzy on z tą wpadką również wpadkę „Opinii Krakowskiej” przy ulicy Szymanowskiego, gdzie Sikora też przychodził i wiedział, że tam jest drukarnia.

⁵ Właśc. „Merkuriusz Krakowski i Światowy”, pismo niezależne propagujące wartości chrześcijańskie i liberalne, wydawane w Krakowie 1979–1980 przez Roberta Kaczmarka, przy współpracy m.in. M. Dzielskiego; wydawane w nakładzie od 300 do 800 egz., ukazało się 9 numerów.

⁶ Wojciech Sikora (ur. 1956), działacz krakowskiego SKS, student filozofii UJ 1977–1980; 1981 wyjechał na Zachód, 1982–1989 w Europie Zachodniej działacz organizacji emigracyjnych i współpracownik niezależnych pism w kraju i na emigracji; wspierał działalność opozycji w kraju; współpracownik Grupy Koordynacyjnej NZS w Paryżu i paryskiego Komitetu NSZZ „Solidarność”; sekretarz (w Europie) australijskiej Fundacji Polcul (Polska Fundacja Kultury), 1987–2002 sekretarz Funduszu Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej, pracownik Instytutu Literackiego w Paryżu i współpracownik sekcji polskiej Radio France Internationale.

W przyszłym tygodniu L[esław] Maleszka ma wyjechać do Warszawy jako przedstawiciel KOS-u. Celem jego wyjazdu jest:

1. Wyjaśnienie zadłużenia KOS. w stosunku do KOR. W tej sprawie ma przedstawić pogląd R[óży] Woźniakowskiej i B[ogusława] Sonika, że po prostu A[ndrzej] Mietkowski zdefraudował te pieniądze. Pobierał je sam i sam powinien się z nich rozliczyć, nie obciążając tym wydawnictwa KOS.

2. Załatwienie dla KOS pożyczki w wysokości 100 tys. złotych.

SKS zamierza wziąć pożyczkę dla KOS w ilości 100 tys. zł., a następnie rozliczyć ją z funduszem NOW-ej oraz za przekazane z Krakowa do W[arszawy] wydawnictwa.

W sprawie posiadanego konta 4 tys. dol. USA R[óža] Woźniakowska wysłała list do Giedroycia^{d7} ze sprawdzeniem, czy pieniądze są tam nadal zdeponowane, ponieważ zachodzi obawa, iż KSS „KOR” przejął je.

W dniu 10 lipca br. był w Krakowie A[dam] Michnik, który w godzinach wieczornych spotkał się z B[ogusławem] Sonikiem. Po spotkaniu odjechał z powrotem.

W dniu 9 VII [19]80 r. T[adeusz] Konopka rozmawiał z przedstawicielami KOS w sprawie wydrukowania plakatu na otwarcie olimpiady⁸. Plakat ten ma zawierać rysunek czołgu z przodu, z pięcioma lufami ułożonymi w kształcie kół olimpijskich z napisem „Moskwa” ’80 (w załączeniu szkic)⁹.

Pomimo nacisku T[adeusza] Konopki konkretnych ustaleń nie podjęto. W dniu 12 VII [19] 80 r. T[adeusz] Konopka wyjeżdża wizytować kolonie i obozy KIK, które sam organizował. Ma powrócić w piątek przyszłego tygodnia.

U L[esława] Maleszki jest w tej chwili zgromadzone całe archiwum SKS-u (mieszkanie ojca Bzdyla).

(Informacja nie do wykorzystania z uwagi na ścisłe grono osób znających ten fakt).

Nielegalnie wydaną broszurę pt. *Dominik De Ru*^{e10} przywoził do Krakowa P[aweł] Kłoczowski¹¹ z KIK.

E[wa] Zalewska zdała pomyślnie egzaminy i dostała się na studia w KUL w Lublinie. Poparcia jej miał udzielać J[acek] Woźniakowski.

L[esław] Maleszka jest obecnie bezrobotny. Ubiega się o stypendium TKN, które prawdopodobnie mu przyznają.

B[ogusław] Sonik posiada powielacz hektograficzny spirytusowy. Był on wyko-

^d *Woryginalne* Giedroicia.

^e *Tak woryginalne*.

⁷ Jerzy Giedroyc (1906–2000), redaktor, publicysta, wydawca; żołnierz i red. wydawnictw Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; 1946 założył w Rzymie Instytut Literacki (od 1947 w Paryżu), red. jego wydawnictw: „Kultury”, „Zeszytów Historycznych” i Biblioteki „Kultury”; mecenas wybitnych twórców (m.in. W. Gombrowicza i Cz. Miłosza); wywierał istotny wpływ na poglądy i postawy Polaków.

⁸ Chodzi o olimpiadę w Moskwie w 1980 r. zbojkotowaną przez większość państw zachodnich z powodu interwencji wojsk ZSRR w Afganistanie w 1979 r.

⁹ Projekt tego plakatu zachował się w archiwum Lesława Maleszki, zob. zbiory FCDCN w BJ.

¹⁰ Chodzi prawdopodobnie o *Rozmowy z Gombrowiczem* Dominique’a de Roux (pseud.), Warszawa (NOW-a) 1979, s. 146, lub o inne wydanie tej książki (Europa, b.m.w. 1979, s. 130).

¹¹ Paweł Kłoczowski, anglista, współpracował z krakowskim SKS, współorganizował niezależne wykłady; publicysta związany ze środowiskiem wydawanej poza cenzurą konserwatywnej „Res Publiky”.

rzystywany do drukowania ulotek w małych nakładach. Ma on go od 1977 r. W chwili obecnej zamierza przekazać go wraz z kalkami hektograficznymi i dwiema maszynami do Krakowskiej Oficyny Studentów.

W dalszym ciągu są strajki na terenie Polski w związku z podwyżką na art. mięsne, zmianami norm, a także z systemem premiowania. Na dzień 10 VII [19] 80 r. strajki takie były w **Ursusie**, na Żeraniu, w Zakładach Radiowych [im.] R[óży] Luksemburg w Grudziądzu, WSK Świdnik i Warszawa. Zaskoczeniem dla KOR-u jest brak interwencji ze strony SB i czynników partyjnych. Uważają, że jest to mimo wszystko rozgrywka frakcyjna. Polecenie: nie mieszać się do tych spraw. Momenty te wykorzystane będą w terminie późniejszym do zakładania komitetów.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki^f

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 51–54, oryginał, mps (mikrofilm).

^f Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

[1980 lipiec?] Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie o przystąpieniu do operacyjnego rozpracowania działalności Krakowskiej Oficyny Studentów

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W czerwcu br. Wydział III tut[ejszej] Komendy uzyskał informację operacyjną, z której wynikało, że SKS krakowski rozpoczął kolportaż książki M[arka] Hłaski pt. *Następny do raju*, wydanej przez nielegalne wydawnictwo występujące pod nazwą Krakowska Oficyna Studentów KOS¹. Pod nazwą tą kryją się dwie grupy poligraficzne kierowane przez figurantów prowadzonych przez tut[ejszy] Wydz[iał] Spraw Operacyjnych, a to: A[ndrzej] Mietkowskiego i H[enryk] Karkoszy, którzy działają oddzielnie, jednak ściśle ze sobą współpracują. Grupa poligraficzna H[enryk] Karkoszy zajmuje się głównie drukowaniem wydawnictw książkowych, natomiast grupa A[ndrzej] Mietkowskiego powielaniem różnego rodzaju oświadczeń, ulotek, petycji itp.

W dotychczasowej działalności grupy te, występujące pod nazwą KOS, wydały kilkanaście różnych broszur i oświadczeń. Między innymi broszurę pt. *Sprawa K[azimierza] Moczarskiego*², *Sztuczne oddychanie*, S[tanisława] Barańczaka³, *Upadek* [Friedricha] Dürrenmatta⁴, *List* A[dama] Zagajewskiego⁵, *Pisarze i Lewiatan* G[eorge'a] Orwella⁶, *Odrodzenia Rzeczypospolitej* L[eszka] Moczulskiego⁷, oraz ulotki w sprawie: K[azimierza] Świtonia, zajęć u J[acka] Kuronia, M[irosława] Chojeckiego, oświadczenie SKS, petycje itp. Kilkakrotnie podejmowane działania operacyjne w stosunku do KOS częściowo ograniczyły działalność tych grup, sparaliżowały kolportaż i różne podejmowane akcje, jednak nie doprowadziły do ich likwidacji z uwagi na duże rozczłonkowanie i stałe wspieranie dostarczającymi z Zachodu środkami poligraficznymi, a także kwotami pieniężnymi anonimowych ofiarodawców. Na początku bieżącego roku powołana została Rada Programowa Krakowskiej Oficyny Studentów, w skład której weszli figuranci prowadzonych spraw: L[esław] Maleszka,

¹ Krakowska Oficyna Studentów, następnie od 1980 Wydawnictwo KOS, od 1982 r. Oficyna Literacka, jedno z pierwszych i najważniejszych wydawnictw drugiego obiegu w Krakowie i Małopolsce; założona w sierpniu 1978 r. przez Krakowski SKS, na rzecz którego działała, prowadzona była początkowo przez A. Mietkowskiego i Z. Pochitonow.

² *Sprawa Kazimierza Moczarskiego*, [Kraków 1979], Krakowska Oficyna Studentów, s. 31.

³ S. Barańczak, *Sztuczne oddychanie*, [Kraków 1980], Wydawnictwo KOS, s. 45.

⁴ F. Dürrenmatt, *Upadek*, przeł. z oryginału S.A. Owsianko, [Kraków 1980], Wydawnictwo KOS, s. 62.

⁵ A. Zagajewski, *List*, przedmowa T. Nyczek, Kraków 1979, Krakowska Oficyna Studentów, s. 45.

⁶ G. Orwell, *Pisarze i Lewiatan. Zabójcy słowa*, Kraków 1979, Krakowska Oficyna Studentów, s. 34, przedruk za: „Aneks”, nr 6, Londyn 1974.

⁷ L. Moczulski, *Odrodzenie Rzeczypospolitej*, Kraków 1978, Krakowska Oficyna Studentów, s. 16.

J[an] Polkowski⁸, H[enryk] Karkosza, R[óža] Woźniakowska, T[omasz] Mianowicz, A[ndrzej] Mietkowski i B[ogusław] Sonik.

Wg założeń rada ta ma podejmować decyzje: co drukować, w jakiej kolejności, rozporządza też zgromadzonym funduszem KOS. Z uzyskanych informacji źródłowych wynika, że nielegalne wydawnictwo KOS ma również drukować opracowania KSS „KOR” („Robotnik”, biuletyny itp.) z przeznaczeniem do kolportażu na okręg Polski południowej, a także wspierać wiedzą fachową inne grupy antysocjalistyczne na terenie kraju, a między innymi w Tarnowie.

Na fakt istnienia nielegalnego wydawnictwa występującego pod nazwą Krakowska Oficyna Studentów postanowiono założyć sprawę operacyjnego rozpracowania kryptonim KOS⁹, której celem będzie:

- bieżąca kontrola operacyjna działalności poligraficznej KOS
- rozpracowanie grup poligraficznych wchodzących w skład wydawnictwa KOS
- ustalenie osób wspierających finansowo działalność nielegalnego wydawnictwa
- ustalenie kontaktów zagranicznych tej grupy, oraz kanałów przerzutowych środków poligraficznych z Zachodu
- ustalenie punktów poligraficznych i ich likwidowanie
- ustalenie autorów wrogich opracowań i osób współpracujących z tym wydawnictwem.

Naczelnik Wydziału III^a

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 9–10, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej pieczętka podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

⁸ Jan Polkowski (ur. 1953), działacz opozycji antykomunistycznej, poeta; działacz SKS; współzałożyciel i red. pisma SKS „Sygnał” 1978–1980, red. Wydawnictwa KOS, a następnie kierownik wydawnictwa ABC; członek NSZZ „Solidarność”, pracownik etatowy Ośrodka Prasowo-Wydawniczego, ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”, internowany od 13 XII 1981 do lipca 1982 w Nowym Wiśniczu i Załężu; w latach osiemdziesiątych wydawca drugiego obiegu; założyciel i red. naczelny podziemnego kwartalnika „Arka” 1983–1990, a 1989–1990 tyg. „Świat”; 1990–1997 red. naczelny dziennika „Czas Krakowski”; rzecznik rządu J. Olszewskiego 1992, prezes stowarzyszenia Samorządny Kraków.

⁹ SOR „KOS” założono z datą 12 VII 1980 r. na Krakowską Oficynę Studentów.

1980 lipiec 18, Kraków – Informacja operacyjna TW „Monika” na temat Krzysztofa Bzdyla i krakowskiego KPN przyjęta przez sierż. Adama Wolnickiego

Źródło: TW ps. „Monika”

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 18 VII 1980

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg z informacji operacyjnej

W dniu dzisiejszym na spotkaniu TW ps. „Monika” przekazał następujące informacje:

KPN powoli zaczyna odcinać się od Krzysztofa **Bzdyla**, którego zamierzają wykończyć. Grupa decyzyjna KPN podejrzewa go o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa. W środę b[ieżącego] tygodnia odbyło się zebranie KPN, gdzie konkretnie przedstawiono mu ten zarzut. Zaatakował go Łenyk Zygmunt¹, głównie o to, że wydał „Opinię Krakowską” zdezaktualizowaną, że w tej sprawie porozumiał się z SB, obciążał go wypadkami itp. Bzdyl takim obrotem sytuacji jest załamany. Twierdził, iż przyszedł na to zebranie, nie spodziewając się niczego, tymczasem tamci przygotowali na niego frontalny atak. Aby oczyścić się z zarzutów, głównie współpracy z SB, zamierza wydać nową „Opinię Krakowską”, a następnie zerwać wszelkie więzy z KPN i przejść do SKS, a konkretnie współpracować z wydawnictwem KOS, gdzie obiecał przekazać materiały i swoich ludzi.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki^a

Źródło: AIPN Kr; 010/11564, SOR „Epsilon”², t. 1, k. 260, oryginał, mps.

^a Podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Zygmunt Stanisław Łenyk (ur. 1950), działacz niepodległościowy, najpierw w ROPCiO, następnie w KPN w Krakowie, po 13 XII 1981 r. internowany; uczestnik działalności podziemnej, szef Centralnego Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN 1985–1988, organizator kampanii wyborczej KPN do parlamentu 1989; poseł na Sejm RP 1991–1993.

² SOR „Epsilon” krakowska SB założyła w celu rozpracowania działalności Krzysztofa Bzdyla w KPN.

[1980] lipiec 20, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o spotkaniu SKS z deputowanym do Parlamentu Europejskiego oraz działalności osób związanych z SKS przekazana Mieczysławowi Majowi

Źródło: „Tomek”

Przyjął: J[an] Bill

Dnia: 20 VII [1980]^a

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(odtworzona z taśmy magnet[ofonowej])

Posel Parlamentu Europejskiego¹, z którym odbyło się spotkanie w mieszkaniu R[óży] Woźniakowskiej, jest deputowanym Okręgu Południowej Szkocji – jest konserwatystą². W spotkaniu brał udział Kazimierz Stephan, który spełniał również rolę tłumacza. W spotkaniu udział wzięli: R[óža] Woźniakowska, Konopka, Maleszka, Sonik z żoną, Karkosza, Kulik^b i ja. W pierwszej części dyskusji poseł zadawał dużo pytań na temat niezależnej poligrafii w kraju. Dużo na ten temat referował Karkosza. Po raz pierwszy publicznie oświadczone, że korzysta się z materiałów zdobywanych na „czarnym rynku” lub wręcz kradzionych z zakładów pracy. Później zaczęto dyskusej na temat parlamentaryzmu w krajach socjalistycznych, poruszając kwestie:

- możliwości odwoływania się do posłów w rozmaitych problemach interwencyjnych,
- działania instytucji cenzury,
- polityki wydawniczej państwa i polityki wydawniczej „opozycji”,
- problematyki doboru tematów w wydawanych samizdatach,
- trybu wprowadzania ustaw w Polsce i relacji poseł – wyborca,
- możliwości odwoływania posła, interwencji poselskich, wyborów i sensowności ich organizowania.

Posła szczególnie interesowała kwestia, w jakiej relacji pozostają opozycyjne grupy w Polsce do tych organizacji na Zachodzie, które reprezentuje opcja lewicowa [c] czy też trockistowskie orientacje.

^a Data słabo czytelna.

^b W oryginale Kulig.

^c Fragment nieczytelny.

¹ Parlament Europejski, utworzony w 1952 r., złożony z wybieranych co 5 lat w wyborach bezpośrednich deputowanych, współdecyduje z Radą Europy o ważniejszych sprawach polityki wewnętrznej UE; jedna z głównych instytucji UE.

² Chodzi prawdopodobnie o Allana Tyrrella, byłego posła Parlamentu Europejskiego, który już w listopadzie 1979 r. odbył w Warszawie serię nieformalnych spotkań z liderami polskiej opozycji, zbierając informacje na temat sytuacji w PRL. Spotkania te organizował KIK i działająca na Zachodzie organizacja Solidarność Młodzieży ze Wschodnią Europą (East European Solidarity Youth). Efektem tej

W drugiej części dyskusji poseł szczegółowo omówił formy organizacji Parlamentu Europejskiego, zasady wyborów do tego parlamentu w różnych krajach Europy oraz węzłowe konflikty – tzn. tworzenie trwałości tego parlamentu w związku z sytuacją regresji, która panuje na europejskim rynku. W pewnym momencie poseł zadał pytanie, jakie są metody przerzutu różnych rzeczy z Zachodu. Zebrani nie chcieli udzielić odpowiedzi na to pytanie i oświadczyli, że K[azimierz] Stephan doskonale jest w tym zorientowany. Mimo to K[azimierz] Stephan oświadczył posłowi, że w takich operacjach biorą udział dyplomaci europejscy. Z kolei K[azimierz] Stephan wyjaśnił zebranym, że musiał w ten sposób odpowiedzieć, ponieważ „ustawia sobie tego posła” – gdyż planuje grę obliczoną na dłuższą perspektywę.

Nie poruszono szczegółów związanych z poligrafią, ponieważ oni jeszcze nie wyjeżdżają, a Karkosza ma przygotowany szczegółowy spis, który przedstawi K[azimierzowi] Stephanowi. Poruszono również sprawy wydania publikacji KOS-a za granicą, a konkretnie w Związku Studentów i Absolwentów Polskich w Londynie³. Chodzi o przedruk naszych publikacji przez wydawnictwo, które otwiera K[azimierz] Stephan przy tym związku. Mielibyśmy więc zagraniczne nakłady własnych pozycji. Przed wyjazdem K[azimierz] Stephan ma przygotować prezentację Brytyjskiego Związku Studentów i Absolwentów Polskich na łamach „Indeksu”. Przyjazd posła do Polski konsultowany był z premierem W[ielkiej] Bryt[anii] M[argaret] Thatcher⁴ i ma on na celu zorientowanie się w sytuacji w ruchu dysydenckim, i jego polityczny wymiar polega na traktowaniu sprawy jako punktu wyjścia do dyskusji na forum Parlamentu Europejskiego na temat dalszego utrzymywania kontaktów z blokiem wschodnim. Jak oświadczył poseł, jego wizyta jest drugą wizytą tego rodzaju w Polsce. Po pierwszej wizycie zgłosiło się co najmniej sześciu posłów chętnych wziąć udział w podobnych wizytach. Wizyty te będą kontynuowane w przyszłości, a sprawozdania z tych wizyt będą miały wpływ na politykę zagraniczną.

Posel ze Stephanem wyjeżdża do Warszawy, gdzie mają odbyć podobne spotkanie z przedstawicielami „opozycji” warszawskiej.

Następnie Stephan wyjeżdża prywatnie do rodziny do Lublina, ma również umówione spotkanie we Wrocławiu, lecz nie znam bliższych szczegółów, między 15–19

wizyty był raport, który został rozpowszechniony w Parlamencie Europejskim, oraz projekt rezolucji w sprawie łamania praw człowieka w Polsce wniesiony pod obrady Parlamentu Europejskiego. W grudniu 1979 doszło do spotkania – nieformalnego seminarium – członków centroprawicowej organizacji Europejscy Studenci Demokratyczni (European Democrat Students) z działaczami warszawskiego KIK i lubelskich „Spotkań”, współorganizowanego przez K. Stephana i J. Ruszara, na polanie Rynias w Tatrach. Zob. o tych kontaktach: „Rzeczpospolita” z 8 I 2005 r., O. Majda, *Opozycyjne spotkanie po latach. Dziura w żelaznej kurtynie*.

³ Właśc. Zrzeszenie Polskich Studentów i Absolwentów w Wielkiej Brytanii, organizowało pomoc dla opozycji w PRL, m.in. nawiązało współpracę z krakowskim SKS.

⁴ Margaret Thatcher (ur. 1925), premier Wielkiej Brytanii, polityk brytyjski, działaczka Partii Konserwatywnej; 1970–1974 min. edukacji i nauki; 1975–1990 przewodnicząca Partii Konserwatywnej; 1979–90 premier (jako pierwsza kobieta w Europie) i pierwszy lord skarbu; w polityce wewnętrznej broniła tradycyjnych brytyjskich wartości, liberalizmu gospodarczego i monetarizmu; nieustępliwa wobec działalności terrorystycznej IRA; w polityce zagranicznej wzmocniła pozycję W. Brytanii w świecie, m.in. przez bliską współpracę z USA i wsparcie polityki skierowanej przeciwko dominacji ZSRR oraz zwycięstwo w wojnie z Argentyną o Falklandy w 1982 r.

ma być w Krakowie. Będzie się nim opiekował H[enryk] Woźniakowski⁵, ponieważ Róży już nie będzie, gdyż wyjeżdża w podróż przedślubną z Helredteinem. W tym czasie przyjedzie do Krakowa grupa studentów angielskich, którzy chcieli się zapoznać z opozycyjnym ruchem studenckim i Stephan zorganizuje im spotkanie z opozycjonistami krakowskimi.

[^d]

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 60–63, oryginał, mps (mikrofilm).

^d Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – zawierał charakterystykę sytuacji i działalności następujących osób: T. Kadenacego, P. Kłoczowskiego, A. Pisowicza, M. Zychowicza, M. Wojciechowskiego.

⁵ Henryk Woźniakowski (ur. 1949), syn Jacka Woźniakowskiego i brat Róży Woźniakowskiej, publicysta katolicki, wydawca, działacz społeczny i polityczny, m.in. członek redakcji „Znaku” 1976–1989.

1980 lipiec 31 – Informacja operacyjna TW „Moniki” z 31 lipca 1980 r. o działalności wydawnictw drugiego obiegu i opozycji w Krakowie przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 31 VIII 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

Aktualnie w Krakowie przebywają: Anna Szwed, Róża Woźniakowska, Grzegorz Małkiewicz¹, Anna Krajewska², Bronisław Wildstein, Bogusław Sonik, Paweł Witkowski³ Mianowicz przebywa na terenie woj. gdańskiego, do Krakowa ma przyjechać około 15 VIII 1980 r.

W piątek ubiegłego tygodnia był w Krakowie Wacław Mojek⁴ z Tarnowa. Prowadził on w Krakowie rozmowę na temat wydania kolejnego numeru pisma pt. „Wiadomości Tarnowskie”⁵. Aktualnie opracowuje on tekst, z którym przyjedzie do Krakowa pod koniec tego tygodnia lub na początku przyszłego. Druku „Wiadomości Tarnowskich” najprawdopodobniej podejmie się KOS lub grupa poligraficzna AGH, która dotychczas drukowała to pismo.

W ubiegłym tygodniu Jerzy Tarnogórski⁶ otrzymał kartę powołania do wojska. Służbę ma odbyć w j[ednostce] w[ojskowej] w Elku. Podobną kartę miał otrzymać Marek Szelest⁷, który zamierza złożyć w tej sprawie odwołanie.

¹ Grzegorz Małkiewicz (ur. 1956), działacz krakowskiego SKS i NZS, student historii UJ; w 1981 r. wyjechał z PRL, na emigracji w W. Brytanii obronił doktorat pod opieką L. Kołakowskiego; red. naczelny „Dziennika Polskiego” w Londynie.

² Anna Krajewska (ur. 1955), studentka etnografii UJ, harcerka, działaczka krakowskiego SKS i NZS; w sierpniu 1980 r. uczestniczyła w strajku w Stoczni Gdańskiej; 1981 r. wyjechała na Zachód, gdzie po 13 XII 1981 r. reprezentowała NZS wobec francuskich organizacji studenckich; organizatorka zjazdu organizacji antykomunistycznych na Jamajce; po 1989 szefowa agencji konsultingowo-reklamowej NBS Public Relations w Warszawie.

³ Paweł Witkowski, pseud. „Pablo”, działacz krakowskiego SKS, obecnie mieszka w Krakowie.

⁴ Wacław Mojek (ur. 1958), plastyk, przed 1980 r. współpracował z KSS „KOR” w Tarnowie, wydawał poza zasięgiem cenzury „Wiadomości Tarnowskie”, współpracownik „Robotnika”; wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, delegat Tarnowa na I Regionale Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Małopolska w lipcu 1981 r., internowany 13 XII 1981 r.; działał w podziemnych strukturach „Solidarność”.

⁵ „Wiadomości Tarnowskie”, pismo drugiego obiegu, wydawane w Tarnowie przez Zbigniewa i Wacława Mojków.

⁶ Jerzy Tarnogórski, drukarz Wydawnictwa KOS.

⁷ Marek Szelest (ur. 1955), student filologii polskiej UJ, współpracował z krakowskim SKS; obecnie nauczyciel.

KPN wydała kolejny numer pisma pt. „Opinia Krakowska”, nr 20–21, marzec, kwiecień, maj i czerwiec 1980 r. Drukował ją prawdopodobnie K[rzysztof] Bzdyl wraz ze swoją grupą poza Krakowem. Od dzisiaj jest on już w Krakowie i szuka matryc białkowych. Zamierza wydrukować ulotki w związku z rocznicą 15 VIII [19] 80 r. tzw. cudu nad Wisłą⁸ i rozkolportować je po Krakowie.

Koło 15–17 VIII [19]80 [r.] ponownie ma przyjechać do Krakowa K. Stefan^a. Zamierza on się spotkać jeszcze raz z przedstawicielami wydawnictw nielegalnych KOS [i] „Indeks”.

Wydawnictwo „Sygnał” praktycznie przestało istnieć. W ubiegłym tygodniu przekazali oni dla wydawnictwa KOS około 50 egz. papieru, który był składowany w mieszkaniu aktora zatrudnionego w teatrze w [b], a zamieszkałego przy ulicy [c] w Krakowie. Ma on być synem redaktorki Natalii [d] lub podobnie.

W ubiegłym tygodniu przemycony został z kościoła [e] Salwatorze do klasztoru w okolicy ul. Helclów. Przewiozła go własnym samochodem Ewa Krzysztofowicz. Wg jej relacji jest to powielacz białkowy elektryczny o dużej wydajności. Obecnie nie ma w Krakowie osoby, która umiałaby go uruchomić. Chodzi im głównie o osoby [pewne]. Z usług pracowników państwowych przedsiębiorstw nie chcą korzystać z uwagi na konspirację.

B[ogusław] Sonik ma duże mieszkania konspiracyjne z przeznaczeniem na magazyny literatury bezdebitowej. Pierwsze z nich mieści się na ul. Bobrowskiego. Ostatni blok po lewej stronie, idąc od ul. Fr[ancesco] Nullo blok prawdopodobnie nr [f] – trzecie p[iętro] (nazwisko właściciela ustale), drugie mieści się na ulicy Salwatorskiej – pierwsza brama na lewej stronie od ul. Prusa. Mieszkanie to zlokalizowane jest na parterze po prawej stronie. Mieszka tam samotna kobieta (ostatnio te punkty z uwagi na dekonspirację są nie do wykorzystania)⁹.

Za[łączam] 4 egz. „Opinii Krakowskiej”
„Monika”

Za zgodność:
A[dam] Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 66–67, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Tak w oryginale, chodzi zapewne o Kazimierza Stephana, zob. dok. nr 29.

^b Fragment nieczytelny, być może chodzi o Tarnów.

^c Nazwa ulicy nieczytelna, być może chodzi o ulicę Łobzowską.

^d Nazwisko niemal nieczytelne, być może Roleczek.

^e Wyraz nieczytelny.

^f Numer mieszkania niemal nieczytelny, być może 20 lub 28.

⁸ „Cud nad Wisłą”, popularna nazwa bitwy warszawskiej 15–16 VIII 1920, decydującego starcia podczas wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921; dzięki oskrzydłającemu atakowi znad Wieprza na skrzydło nacierającej na Warszawę armii bolszewickiej udało się przełamać jej front i odrzucić ją za Bug.

⁹ Bogusław Sonik informację o tych mieszkaniach przekazał wówczas jedynie Henrykowi Karkoszy, m.in. chodzi tu o mieszkanie Andrzeja Izdebskiego (relacja Bogusława Sonika z lipca 2005 r.).

1980 sierpień 12, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach członków krakowskiego SKS i Krzysztofa Bzdyla z KPN przyjęta przez sierż. Adama Wolnickiego

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 12 VIII 1980 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 12 VIII 1980 r. TW ps. „Monika” przekazał następujące informacje:

W dniu dzisiejszym we wczesnych godzinach rannych spotkali się: W [ojciech] Sikora i B[ronisław] Wildstein. Sikora w dalszym ciągu zamierza się ukrywać, obawiając się zatrzymania. Natomiast B[ronisław] Wildstein miał się udać do Warszawy – cel bliżej nieokreślony. Do Warszawy pociągiem wieczornym udaje się też L[esław] Maleszka.

Wczoraj odwiedził TW K[rzysztof] Bzdyl. W trakcie rozmowy poinformował on TW, że pismo „Opinia Krakowska” wydał sam w nakładzie 500 egz. Część tego pisma została już rozprowadzona wśród sympatyków i członków KPN. Ponownie zwrócił się do TW z prośbą o matryce białkowe. TW kategorycznie odmówił mu, twierdząc, że nie ma dotarcia^a do takich materiałów. Proponował też swoją pomoc dla KOS (TW sądzi, iż chodzi mu głównie o poznanie technologii sitodruku). Chce wykonać i rozkolportować ulotki nawiązujące w treści do rocznicy przełamania wojny polsko-radzieckiej 1921 r.^b Mówił, że ma jedynie walek, który w przyszłym tygodniu musi zwrócić. Druku dokonuje z osobami zatrudnionymi w przedsiębiorstwach państwowych do godz. 16 lub 17. Wydajność tej grupy poligraficznej w ciągu 1,5–2 godzin 500 szt. tekstu stroniczego^c.

„Monika”

Źródło: AIPN Kr; 010/11564, SOR „Epsilon”, t. 1, k. 268, oryginał, mps.

^a Tak w oryginale.

^b Tak w oryginale, powinno być: rocznicy przełomu w wojnie polsko-radzieckiej w 1920 r.

^c Tak w oryginale, chodzi zapewne o wydruk jednostronny.

[1980 sierpień 17], Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach krakowskiego SKS przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. Monika^a
Przyjął: Adam Wolnicki

Kraków, dnia [17 VIII 1980 r.]

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie SKS-u. Początkowo było ono u B [oguśława] Sonika, a potem u L[esława] Maleszki^b. Głównym tematem spotkania było omówienie aktualnej sytuacji w kraju i [c]. W spotkaniu uczestniczył oprócz zaproszonych osób K [rzysztof] Bzdyl, który z W[ojciechem] Sikorą ostatnio jest w dobrej komitywie. Z rozmowy z Bzdylem [wynika], że Sikora ukrywa się między innymi na ul. [d] u osoby, u której w czerwcu [e]. Jest to dziewczyna związana z KPN.

Z [f] przyjechał [g], który ma w Krakowie załatwić mieszkanie dla przerzutu ulotek. Wg Maleszki są to ulotki wykonane przez NOW-ą, a opracowane przez H[elenę] Łuczywo¹. Na jednej stronie jest tekst wzywający do strajków [h]. Na drugiej zaś wykaz represji SB w Krakowie.

Ulotki te mają być dostarczone do Krakowa około 20 VIII [19] 80 r. Wraz z nimi ma przyjechać grupa trzyosobowa, która będzie koordynować kolportaż. Są to osoby, które koordynowały kolportaż ulotek w sprawie M[irosława] Chojeckiego² w Warszawie. Kolportaż ma się odbywać z wysokich budynków na terenie Krakowa, N[owej] Huty i Skawiny. W tej chwili przygotowywane są grupy ewentualnych kolporterów.

^a Informacja o źródle słabo czytelna.

^b Nazwisko słabo czytelne.

^c Wyrazy niemal nieczytelne, być może: ewentualne przedsięwzięcia.

^d Nazwa ulicy nieczytelna.

^e Wyrazy niemal nieczytelne, być może: było przeszukiwanie

^f Wyraz nieczytelny, być może: Warszawy.

^g Nazwisko niemal nieczytelne, być może: Mianowicz.

^h Fragment niemal nieczytelny, być może: czego żądać, jak je organizować.

¹ Helena Łuczywo (ur. 1946), działaczka opozycji, dziennikarka, za udział w wydarzeniach marcowych 1968 usunięta z UW; współpracowniczką KOR, członek redakcji „Robotnika”; 1980–1981 kierowała Agencją „Solidarność”, członek redakcji biuletynu „AS”; w stanie wojennym red. naczelny „Tygodnika Mazowsze” 1982–1989; od 1989 r. z-ca red. nacz. „Gazety Wyborczej”; prezes, a następnie wiceprezes Spółki Agora SA.

² Mirosław Chojecki (ur. 1949), członek i działacz KOR i KSS „KOR”; współtwórca i kier. Niezależnej Oficyny Wydawniczej (NOW-a); akcja solidarności w jego sprawie dotyczyła w 1980 prowadzonej przez Chojeckiego w więzieniu głodówki w proteście przeciwko wytoczeniu mu procesu, na podstawie którego skazano go na 1,5 roku więzienia w zawieszeniu. 1981–1989 na emigracji we Francji,

Ulotki te przywiezione zostaną na adres ustalony przez Mianowicza, a przekazany do Warszawy za pośrednictwem E[wy] Kulik.

Grupa B[ronisława] Wildsteina wyraziła niechęć i podejrzenia w stosunku do L[esława] Maleszki, B[ogusława] Sonika i H[enryka] Karkoszy.

Sonik aktualnie przebywa w Krakowie. Ma odwiedzić żonę i dziecko poza Kraków i z powrotem wracać.

Wśród członków [i] powielane są informacje, że drogą lotniczą do Trójmiasta [k] są siły policyjne. W związku z tym podjęcie akcji w innych województwach jest koniecznością, aby odciążyć Wybrzeże.

W dniu wczorajszym do Krakowa dostarczono informację, że Stocznia Szczecińska i kilka innych zakładów przejęły żądania Stoczni Gdańskiej³.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 68–69 oryginał, mps (mikrofilm).

współtwórca miesięcznika „Kontakt” oraz wytwórni filmowej „Video-Kontakt” przesyłającej do kraju niezależne programy.

ⁱ *Tak w oryginale.*

^j *Nieczytelny skrótowiec, być może: SKS.*

^k *Wyraz nieczytelny, być może: przerzucane.*

³ W Szczecinie strajk w Stoczni Remontowej „Parnica” i Stoczni im. Warskiego rozpoczął się rano 18 VIII 1980 r.

1980 sierpień 23, Kraków – Informacja operacyjna TW „Monika” o planach krakowskiego SKS i przygotowaniu akcji ulotkowych przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 23 VIII 1980 [r.]

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: LK

Dnia: 23 VIII 1980 [r.]

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W chwili obecnej w Krakowie brak jest jakichkolwiek tekstów mogących nadać się do kolportażu.

O ile mi wiadomo – rozmowa z L[esławem] Maleszką przeprowadzona w dniu 21 sierpnia – ulotki z Warszawy najprawdopodobniej nie dotrą ze względu na zatrzymanie Łuczywy¹ i ludzi bezpośrednio tymi ulotkami dysponujących^a.

Jak do tej pory, nikt nie proponował H[enrykowi] Karkoszy drukowania takich tekstów. Ten ostatni twierdzi, że na dobrą sprawę nie jest w chwili obecnej nawet w stanie zrobić tego w większym zakresie.

Z rozmów przeprowadzonych z Różą Woźniakowską, B[ogusławem] Sonikiem i L[esławem] Maleszką [wynika, iż] należy jak na razie ograniczyć [się] do zbierania informacji na temat sytuacji strajkowej i przekazywania ich do Róży bądź bezpośrednio do Warszawy. W Warszawie ze względu na zatrzymanie² należy korzystać z telefonów ludzi rodzaju Woroszyłski^{b3}, Mazowiecki⁴, ks. Kamiński⁵, Rybicki⁶, Jedliński⁷ i inni.

^a W oryginale dysponującymi.

^b W oryginale Woroszczyński.

¹ Nie wiadomo, czy chodzi o współpracownicę KOR Helenę Łuczywo, czy jej męża, drukarza NOW-ej Witolda Łuczywo, współpracownika KOR i KSS „KOR”, później szefa poligrafii ZR Mazowsze „Solidarności”, w stanie wojennym (1982–1983) drukował m.in. „Tygodnik Mazowsze” i inne pisma.

² Od 20 VIII 1981 r. nastąpiła fala zatrzymań działaczy opozycji, szczególnie w Warszawie.

³ Wiktor Woroszyłski (1927–1996), poeta, prozaik, tłumacz i publicysta; w młodości, w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. pod wpływem ideologii komunistycznej, współpracował z „Po prostu” i „Nowa Kultura”; 1966 usunięty z PZPR, od 1972 r. związany z „Więzią”; współtwórca i redaktor podziemnego „Zapisu” 1977–1982, publikował w prasie podziemnej i emigracyjnej.

⁴ Tadeusz Mazowiecki (ur. 1927), polityk, dziennikarz; do 1955 członek Stowarzyszenia „Pax”; od 1956 działacz KIK; 1958–1981 red. nacz. miesięcznika „Więź”; 1961–1972 poseł na Sejm PRL (koło „Znak”); 1980–1981 doradca NSZZ „Solidarność”; 1981–1982 internowany; uczestnik obrad „okrągłego stołu”; 1989–1990 premier, zwolennik ewolucyjnych przemian politycznych; kandydat w wyborach prezydenckich 1990; 1990–1995 jeden z głównych polityków UD (od 1994 UW); 1991–1995 specjalny sprawozdawca ONZ w byłej Jugosławii.

⁵ Chodzi prawdopodobnie o ks. Zbigniewa Kamińskiego, w czasie II wojny światowej kapelana w Kedywie Okręgu Warszawskiego AK, później przez wiele lat duszpasterza akademickiego; od lipca 1977 r. członek KOR.

⁶ Józef Rybicki (1901–1986), filolog klasyczny, uczestnik wojny 1920 r., 1928–1931 pracownik USB; 1931–1939 nauczyciel i dyr. w szkołach średnich; podczas okupacji kolejno członek SZP, Tajnej Organizacji Wojskowej, AK; od 1943 r. szef Kedywu Okręgu Warszawskiego AK; brał udział w powstaniu warszawskim; 1945 członek Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, współzałożyciel Zrzeszenia WiN, p.o.

Nie należy spodziewać się aktualnie innych kroków mających na celu wpływ na rozwój sytuacji strajkowej.

Po informacjach o zatrzymaniach w Warszawie z ust L[esława] Maleszki i R[óży] Woźniakowskiej padły sugestie, że należy (dotyczy to pewnych osób w rodzaju [enryka] Karkoszy i jego grupy ludzi) częściowo „zejść do podziemia” w celu uniknięcia zatrzymań, a tym samym zachować możliwość działania poligrafii w sytuacjach krytycznych. Za sytuację [taką] uważają możliwość podjęcia prób zbrojnego [e] strajków na Wybrzeżu, a tym samym akcję policyjną na pozostałym obszarze kraju.

W przypadku zaistnienia takich wypadków należy wydrukować maksymalną ilość ulotek wzywających do poparcia robotników Wybrzeża drogą strajku powszechnego. Przy czym tą ostatnią koniecznością wg L[esława] Maleszki należy posługiwać się jedynie naprawdę w sytuacji krytycznej, a zwłaszcza w przypadku groźby bądź próby interwencji z zewnątrz. L[esław] Maleszka i (jak on twierdzi) R[óża] Woźniakowska oraz B[ogusław] Sonik są za^d [tym], żeby nie prowokować strajków na terenie Krakowa, tzn. nie prowadzić akcji strajkowej mającej na celu powstanie na miejscu sytuacji podobnej do tej, jaka istnieje na Wybrzeżu, gdyż może spowodować to kompletną panikę władzy, a tym samym [e] biegu wydarzeń w niepożądanym kierunku.

Należy unikać możliwości prowokacji (szczególnie uczulają na taką możliwość) w rodzaju wybuchu pod pomnikiem Lenina z kwietnia 1979⁸.

W chwili obecnej z grupy „Sygnału”, nad którą brak jest możliwości kontroli w Krakowie, obecni są: Małkiewicz, Krajewska, Mietkowski, Świerz⁹, Godek¹⁰, Sikora, podobno również Zadencki¹¹ oraz luźno z nimi powiązany Jastrzębski¹², który ma się jakoby ukrywać.

prezes; 1947 aresztowany i skazany na 10 lat więzienia; sygnatariusz wielu listów i petycji do władz, współzałożyciel i członek KOR i KSS „KOR”, współpracował z PPN.

⁷ Prawdopodobnie błędny zapis nazwiska Jedlicki. Jerzy Jedlicki (ur. 1930), historyk i publicysta, 1947–1952 w ZMP, 1953–1968 członek PZPR, członek Pen Clubu, współpracownik Klubu Krzywego Koła, później podziemnej „Res Publici”, współzałożyciel i członek TKN; w czasie stanu wojennego internowany; od 1989 prof. IH PAN.

^c *Wyraz niemal nieczytelny, być może zdławienia.*

^d *W oryginale na.*

^e *Fragment nieczytelny.*

⁸ Chodzi o nieudaną próbę wysadzenia pomnika Lenina w Nowej Hucie 18 IV 1979, która wywoła fałę represji ze strony SB

⁹ Łukasz Świerz (ur. 1956), działacz krakowskiego SKS i NZS.

¹⁰ Jerzy Godek (ur. 1953), wówczas student II r. Wychowania Muzycznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, zatrudniony na pół etatu w Społecznym Ognisku Muzycznym Towarzystwa Muzycznego jako nauczyciel gry na fortepianie; współpracownik i rzecznik krakowskiego SKS, rozpracowywany przez SB (AIPN Kr. 08/302, t. 5, Teczka osobowa Jerzego Gondka).

¹¹ Jarosław Zadencki (ur. 1958), student filozofii UJ, działacz opozycji – SKS i NZS w Krakowie, od 1984 r. na emigracji w Szwecji; publicysta konserwatywny

¹² Prawdopodobnie Adam Jastrzębski, student filozofii i działacz SKS i NZS.

W Gdańsku jest podobno Wildstein¹³ oraz Roeffler¹⁴. Z innych ludzi [tzw.] nieodpowiedzialnych jest Skrobotowicz¹⁵, Pierzchała i Budyń¹⁶. Ten ostatni rozsiewa rozmaite plotki sięjące zamęt i panikę wśród innych ludzi z tzw. opozycji.

Nic nie jest wiadomo, aby był ktoś z Warszawy.

Do Krakowa na kilka dni przyjechał J[an] Polkowski.

H[enryk] Karkosza stwierdził, że otrzymał do druku tomik wierszy Marka Baterowicza¹⁷ – pisarz, krytyk literacki, pisze w „Literaturze na Świecie”¹⁸, „Życiu Literackim”¹⁹. Jest tłumaczem literatury francuskiej.

W roku 1980 miał być przesłuchiwany przez SB.

„Monika”

Uzupełnienie

T. Mianowicz^h korzysta również z telefonu przy ul. Owcy Orwicza 7-293-13.

Telefon Polkowskiego z domu rodziców.

Pierzchała nie ma wyjścia na Warszawę²⁰.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 70–72, oryginał, mps (mikrofilm).

^f *W oryginale:* Refuler.

^g *W oryginale:* Batyrowicza.

^h *W oryginale błędnie:* J. Mianowicz.

¹³ Wspierający strajki Bronisław Wildstein został zatrzymany w Gdyni i przewieziony w kajdankach do Krakowa, gdzie zamknięto go w areszcie na 48 godz., a następnie podobnie jak inni działacze SKS przebywał w areszcie domowym pod groźbą sankcji prokuratorskiej. 31 VIII 1981 r. został aresztowany, zwolniony 1 IX 1981 r., w wyniku podpisania porozumień gdańskich.

¹⁴ Mariusz Roeffler (ur. 1954), działacz krakowskiego SKS.

¹⁵ Jacek Skrobotowicz (ur. 1944), plastyk, współpracownik opozycji demokratycznej, członek NSZZ „Solidarność”, internowany 13 XII 1981 w Załężu, zwolniony w lutym 1982.

¹⁶ Jerzy Budyń (ur. 1953), student filozofii UJ, współpracownik krakowskiego SKS i wydawnictw niezależnych.

¹⁷ Marek Baterowicz, właśc. Zbigniew Wojnarowski (ur. 1944), pisarz, krytyk literacki, z wykształcenia romanista, związany z Krakowem; tłumacz prozy i poezji latynoskiej. 1971–1975 pracował w redakcji przekładów Wydawnictwa Literackiego. 1975–1976 lektor hiszpańskiego; publikował na łamach podziemnego „Zapisu”; od 1984 r. na zachodzie Europy, od 1987 r. w Australii.

¹⁸ „Literatura na Świecie”, miesięcznik literacki wydawany od 1971 r. w Warszawie, publikuje głównie przekłady współczesnej literatury światowej.

¹⁹ „Życie Literackie”, tygodnik literacko-społeczny (do 1952 dwutygodnik), wydawany w Krakowie 1951–1990, red. naczelnym był W. Machejek.

²⁰ Chodzi tu o możliwość kontaktu telefonicznego, za pomocą którego przekazywano do KOR, a tą drogą do RWE i na Zachód, informacje z całego kraju, w tym z Krakowa, na temat sytuacji społecznej i kolejnych strajków.

1980 sierpień 25, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o zamierzeniach SKS i planie powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 25 VIII 1980 r.

Przyjął: Adam Wolnicki

Dnia: 25 VIII [19] 80 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Miejsce: samochód

Informacja operacyjna (spisana ze słów TW)

Mianowicz – w dalszym ciągu jest zainteresowany wydaniem oświadczenia SKS-u o represjach ze strony SB. W tej sprawie robi różnego rodzaju naciski na R[óżę] Woźniakowską, L[esławą] Maleszkę i H[enryka] Karkoszę, którzy w obecnej sytuacji nie są zainteresowani.

W[ojcich] Sikora utrzymuje stałą łączność telefoniczną ^[a], któremu przekazuje informacje na temat aktualnej sytuacji w kraju, a zwłaszcza w Krakowie. Kontakt ten nawiązał on poprzez Mianowicza.

E[wa] Zalewska telefonicznie przekazuje informacje do Wojtka F.^b z Warszawy – członka grupy poligraficznej „Robotnika”, który w najbliższych dniach ma przyjechać do Krakowa. Możliwym jest, iż przywiezie ze sobą partię oczekiwanego w Krakowie „Robotnika”.

Przekazywane przez Zalewską informacje do Warszawy często nie polegają na prawdzie. Nie ma ona dotarcia źródłowego, a opiera się na zasłyszanych plotkach.

Maleszka – otrzymał mieszkanie z Rady Narodowej. W dniu wczorajszym byłem u niego. Na zszywacz, który miał w domu, odbita jest pieczęćka imienna „Kpt. Zb. Kluczyński”¹. Na moje pytanie, skąd to ma, powiedział, że zakosił w czasie bytności w budynku SB przy pl. Wolności.

Wg B[ogusława] Sonika do głosu mają dojść ludzie z frakcji „Doświadczenie i Przyszłość”². Uważa on, że pójdą oni bardzo ostro. Po przemówieniu wczorajszym

^a Wyraz nieczytelny.

^b *Initiał słabo czytelny, być może chodzi o Wojciecha Frąckiewicza.*

¹ Kpt. Zbigniew Kluczyński, od 1975 r. z-ca naczelnika Wydziału III krakowskiej SB.

² Konserwatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, założone w 1978 r., forum dyskusji intelektualistów i przedstawicieli liberałów z PZPR i niepartyjnych; opracowało raporty na temat stanu Polski; udział w DiP brali m.in. S. Bratkowski, A. Wielowiejski, K. Dziewanowski. W sierpniu 1980 r. to z kręgu DiP wyszła inicjatywa apelu intelektualistów do władz PRL i społeczeństwa o zachowanie umiaru w działaniach i uznanie gdańskiego MKS za partnera do negocjacji. Przybyli do Stoczni Gdańskiej przedstawiciele intelektualistów utworzyli 24 VII 1980 r. komisję ekspertów przy MKS.

E[dwarda] Gierka³ twierdził on, że wszystko wskazuje na to, [iż] w Polsce zostanie przyjęty model węgierski, głównie w związkach zawodowych, które przyjmą postać wolnych i niezależnych, co [zapewnia] władzom, że nie będzie strajków za pewne ustępstwa natury politycznej⁴. Już w tej chwili uważa się, że podwyżka uposażeń jest nieunikniona. Reforma, którą ma zapoczątkować nowy zespół powołanych władz, ma iść na decentralizację w zarządzaniu, co uderzy bezpośrednio w średni aparat. Uważa się, że strajki na Wybrzeżu zakończą się w najbliższych dniach.

Zalecenie KOR na kraj: wyczekiwać i robić nacisk [i], aby przeprowadzono nowe wybory do związków zawodowych w zakładach pracy (powoływać się przy tym na słowa E [dwarda] Gierka z wczorajszego przemówienia). Głównie chodzi im o opacowanie związków zawodowych, poprzez które chcą wprowadzać stopniowo demokrację w kraju.

W dniu wczorajszym spotkali się: B[ogusław] Sonik, H[enryk] Karkosza, R[obert] Kaczmarek, J[an] Polkowski, L[esław] Maleszka i kilka innych jeszcze osób. W trakcie spotkań Maleszka stwierdził, że w sytuacji, jaka wytworzyła się w kraju, należy w Krakowie powołać Komitet Samoobrony Społecznej. Ma to być Komitet działający na obszarze południowo-wschodniej Polski. Wg L[esława] Maleszki powołanie KSS byłoby dobre na czas wytworzonej sytuacji. Nie jest wykluczone, iż w przyszłości KSS przekształci się w filię KOR-u w Krakowie. Powołanie KSS w Krakowie jest kwestią 3–4 dni. Przeprowadzone zostały już rozmowy z ewentualnymi członkami tego komitetu. Zakładany skład osobowy KSS: J[an] Polkowski, B[ogusław] Sonik, L[esław] Maleszka, E[wa] Kulik, H[enryk] Karkosza, A[nn]a Szwed, E[łzbieta] Krawczyk⁵, [adeusz] Kensy, W[acław] Mojek, R[óża] Woźniakowska, T[omasz] Schoen, B[ronisław] Wildstein, T[adeusz] Konopka (mało prawdopodobne ze względu na pracę). Liczą na A[dama] Zagajewskiego. Rozmawiano z o. Kłoczowskim⁶ – ten odmówił, twierdząc, że w Krakowie dobrze mu się pracuje, a w przypadku przystąpienia Macharski⁷ znalazłby na pewno sposób, aby się go pozbyć. Odmówił również J[ózef] Baran, twierdząc, że ze względu na studia w seminarium duchownym (II rok, od nowego roku).

³ Edward Gierek (1913–2001), 1970–1980 I sekr. KC PZPR, zwolniony z funkcji 5 IX 1980 r.

⁴ Chodzi o przemówienie E. Gierka z 24 VIII 1980 r., na IV Plenum KC PZPR, w którym podkreślał on słuszność programu podjętego przez jego ekipę w 1970 r., informując zarazem, że Biuro Polityczne zamierza dokonać zmian w BP i Sekretariacie KC PZPR. Gierek bronił dotychczasowej struktury związków zawodowych, proponując tylko ustawowe rozszerzenie ich kompetencji i przeprowadzenie nowych wyborów do rad zakładowych. W wyniku dokonanych zmian ustąpił premier Edward Babiuch oraz 3 członek BP, nowym premierem został Józef Pińkowski, a do BP wszedł rywal Gierka, Stefan Olszowski, który zaproponował na plenum zawarcie „umowy społecznej pracodawcy z pracobiorcą”.

⁵ Elżbieta Krawczyk (ur. 1954), studentka medycyny, działaczka SKS (1978–1980), wielokrotnie zatrzymywana i pobita; zajmowała się kolportażem podziemnej prasy; współpracownik KSS „KOR”; po studiach pracowała jako chirurg w szpitalu w Rabce; współtworzyła „Solidarność” w Nowym Targu; członek ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” (od lipca 1981), 13 XII 1981 internowana, działaczka struktur podziemnych w Rabce; w latach osiemdziesiątych wyjechała z pomocą medyczną do Afganistanu; siostra w zakonie Małe Siostry Jezusa Charles de Foucauld.

⁶ Chodzi o o. Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP.

⁷ Franciszek Macharski (ur. 1927), od 1978 metropolita krakowski, następca Karola Wojtyły, od 1979 kardynał, z-ca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski (1979–1994); w okresie stanu wojennego patronował Arcybiskupiemu Komitetowi Pomocy Więzionym i Internowanym w Krakowie.

B[ogusław] Bek wyjeżdża na stałe z Krakowa.

M. Turbacz (Krasnowolski^c) wg niektórych członków SKS jest w niezbyt dobrej formie psychicznej.

Do KSS ma wejść również M[atylida] Osterwina⁸ i kilku (dwóch, trzech) naukowców, głównie po to, aby podnieść prestiż komitetu. Padła również propozycja Nyczka. Na tę kandydaturę, jak [i na] Zagajewskiego nie wyraził zgody H[enryk] Karkosza, który wiązał z nimi oddzielne plany. Chce, aby w przyszłości weszli oni w skład komitetu redakcyjnego wydawnictwa KOS, które w najbliższych dniach po utworzeniu KSS zmieni swoją nazwę.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 73–76, oryginał, mps (mikrofilm).

^c W *oryginale* Krasnopolski.

⁸ M. Osterwina, właśc. Matylida Osterwa, z domu Sapieha, wspierała działalność opozycyjną w Krakowie, m.in. użyczając swego mieszkania na spotkania i wykłady samokształceniowe.

1980 sierpień 27, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Telefonicznie

Kraków, dnia 27 VIII 1980 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

W dniu dzisiejszym TW ps. „Monika” poinformował telefonicznie, że grupa starych działaczy SKS zamierza powołać w Krakowie Komitet Samoobrony Społecznej. Aktualnie L[esław] Maleszka opracowuje tekst oświadczenia o powołaniu KSS¹. Są też prowadzone rozmowy z osobami, które ewentualnie weszłyby w skład komitetu i sygnowałyby to oświadczenie. TW uważa, że sprawa powołania w Krakowie KSS będzie jeszcze przez jakiś czas dogrywana. Mniej więcej potrwa to około tygodnia.

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych w powyższej sprawie mają się spotkać: M[arek] Szelest, B[ogusław] Sonik, H[enryk] Karkosza i L[esław] Maleszka. Spotkanie to prawdopodobnie odbędzie się w mieszkaniu M[arka] Szelesta na ul. ^aKłuzeka^a – Prądnik Biały. W dalszym ciągu nie odpowiadają telefony R[óży] Woźniakowskiej, E[wy] Zalewskiej, T[omasza] Mianowicza. Jedyne uchwytne na telefonie jest W[ojcich] Sikora, który aktualnie przejął rolę centrum informacyjnego. Przekazuje też na bieżąco informacje o sytuacji w Krakowie do Warszawy. W rozmowie z B[ogusławem] Sonikiem TW dowiedział się, że w niedzielę pod kościołem w Bińczycach było rozdawane nielegalne [czasopismo] pt. „Robotnik”. Kto tego dokonał, TW nie udało się ustalić. Jednakże przypuszcza, iż mogły to być osoby z tzw. grupy Wildsteina. W rozmowie TW dowiedział się, że transport literatury pozbawionej debitu komunikacyjnego w PRL miał otrzymać ktoś boczny z ludzi Bronka².

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 76, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Dopisane odręcznie.

¹ W archiwum prywatnym Lesława Maleszki, w zbiorach FCDCN w BJ, zachował się niedatowany projekt deklaracji założycielskiej komitetu z 1980 r., publikowany był w: H. Głębocki, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie. Zarys działalności*, Kraków 1994, s. 239.

² Chodzi o Bronisława Wildsteina.

1980 sierpień 28, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działaniach krakowskiego SKS wspierających strajki robotnicze przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 28 VIII 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Dnia: 28 VIII [19] 80 r., godz. 15.00

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

Około tygodnia temu był w Krakowie Bogdan Grzesiak^{a1}. Rozmawiał m.in. z B[ogusławem] Sonikiem. Przebiegu i treści rozmowy nie znam.

Z Warszawy do Ewy Zalewskiej miał przyjechać Wojciech Frąckiewicz^{b2}, współpracownik pisma „Robotnik”, o czym informowałem wcześniej. W dniu dzisiejszym była u mnie E[wa] Zalewska i stwierdziła, że nie wie, co się z nim stało, ponieważ nie ma go w Warszawie. Do Krakowa ani do Rabki, gdzie byli umówieni, nie dojechał. Dziś względnie jutro E[wa] Zalewska na prośbę matki wyjeżdża do Rabki. Ma powrócić do Krakowa 1 lub 2 września. Jak oświadczyła, będzie cały czas w Rabce uchwytka na telefonie. W dniu 1 IX [19] 80 r. będzie obchodzić urodziny.

W dniu dzisiejszym usilnie poszukiwał L[esława] Maleszkę B[ogusław] Sonik. Chciał, by Maleszka pojechał do ELBUD-u i wsparł Majdzika³, który wg niego nie ma doświadczenia i nie wie, co dalej zrobić.

W bardzo ścisłej tajemnicy SKS organizuje akcję przeciwko zatrzymaniom i tzw. aresztom domowym, który SB narzuciła niektórym członkom krakowskiego SKS-u.

^a Nazwisko słabo czytelne.

^b Nazwisko słabo czytelne.

¹ Bogdan Grzesiak (?–1999), drukarz drugiego obiegu, współpracownik NOW-ej; 1980 r. aresztowany i skazany na 2 lata więzienia w zawieszeniu; w sierpniu 1980 współtworzył poligrafię strajkową w Stoczni Gdańskiej, później w ZR Mazowsze NSZZ „Solidarność”; internowany w stanie wojennym; drukarz podziemnych wydawnictw; w końcu lat osiemdziesiątych założył zakład poligraficzny.

² Wojciech Frąckiewicz, student ATK, współpracownik KOR, działacz SKS w Warszawie, współorganizator Akademickiego Biura Interwencyjnego w Warszawie 1980 r.; po 1982 r. na emigracji we Francji

³ Chodzi o Ryszarda Majdzika (ur. 1958), syna Mieczysława Majdzika, robotnika i działacza opozycji, który 25 VIII 1980 r. rozpoczął strajk w ELBUD-zie na znak solidarności z robotnikami na Wybrzeżu; później został przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” w ELBUD-zie, członek KPN, członek Prezydium ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”; po 13 XII 1981 r. internowany do września 1982 r.

Wg B [ogusława] Sonika całą tę sprawę wziął w swoje ręce jeden z adwokatów SKS-u^d, b.d.^e

Pierwszym jego działaniem ma być uzyskanie pełnomocnictw od rodzin osób zmuszanych przez SB do pozostawania w domu. Po uzyskaniu takich pełnomocnictw ma on rozpocząć [^d], w której [^e] ma być na atak na SB, która wg niego bezprawnie pozbawia wolności. W tej sprawie byli u Malewskiej⁵ i Szczepańskiego⁶. U Szczepańskiego był B[ogusław] Sonik, nie zastał go jednak w domu.

W rozmowie z Mietkowskim B[ogusław] Sonik dowiedział się, że ma on tylko obstawę od czasu do czasu. Cały czas ich obserwuje, bo ich już zna. Po odejściu wychodzi on z domu i załatwia sprawy związane z wydrukowaniem postulatów osób strajkujących na Wybrzeżu. Matrycę będzie pisał A[ndrzej] Mietkowski lub ktoś z jego bocznych ludzi. Pytał on się o Ciesielczyka⁷, czy jest w Krakowie. Prawdopodobnie będzie chciał go wykorzystać do drukowania ww. postulatów. Oprócz tego ma drukować grupa A[ndrzeja] Mietkowskiego i H[enryka] Karkoszy. Mietkowski umówił się z Karkoszą pod kinem „Związkowiec” o godzinie 13.30, możliwe^g, iż w tym czasie dostarczy mu matryce z pow[ielonym] tekstem. Każda z grup ma wydrukować go ok. 1000 egz.

Ulotki te mają być rozrzucone na zakłady pracy, a głównie do kombinatu Huty im. Lenina.

W trakcie rozmowy z B[ogusławem] Sonikiem Mietkowski stwierdził, że Karkosza miał się wypowiedzieć do kogoś, że nie będzie robił żadnych ulotek, a zwłaszcza strajkowych. Sugerował Sonikowi, że nie ma^h on co z nim na ten temat rozmawiać.

W dniu dzisiejszym B[ogusław] Sonik opracował tekst listu skierowanego do strajkujących na Wybrzeżu. Po powieleniu mają być pod tym listem zbierane pod-

^c *W oryginale b.d.b.*

^d *Wyraz słabo czytelny, być może kampanię.*

^e *Fragment nieczytelny.*

^f *Wyraz słabo czytelny.*

^g *Wyraz słabo czytelny.*

^h *Wyraz słabo czytelny.*

⁴ Z inicjatywy Bogusława Sonika mecenas A. Rozmarynowicz miał przygotować protest przeciwko tzw. aresztom domowym stosowanym wobec działaczy SKS (relacja Bogusława Sonika z lipca 2005 r.).

⁵ Chodzi o Hannę Malewską (1911–1983), prozaikę, publicystkę katolicką; jako członek AK brała udział w powstaniu warszawskim 1944; wieloletnia współpracowniczka i członek redakcji „Tygodnika Powszechnego”, red. naczelny miesięcznika „Znak”; jej twórczość inspirowana była katolicyzmem i refleksją historyczną.

⁶ Chodzi o Jana Józefa Szczepańskiego (1919–2003), prozaikę, dziennikarza, autora reportaży, scenarzystę; brał udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 i AK; wieloletni współpracownik „Tygodnika Powszechnego”; 1980–1983 prezes ZLP, a od 1989 pierwszy prezes SPP; w swych utworach podejmował temat wojny z punktu widzenia etyki, wierności zasadom i tradycji Conradowskiej.

⁷ Marek Ciesielczyk (ur. 1957), działacz studenckiej opozycji w Krakowie, członek SZSP, domagał się reform tej organizacji; współzałożyciel Akademickiego Ruchu Odnowy 1980, współpracował z SKS; współzałożyciel i działacz NZS na UJ; w latach osiemdziesiątych na emigracji, współpracownik RWE; w III RP działacz samorządowy, radny Tarnowa.

pisy⁸. Ponadto zamierza on zorganizować zbiórkę pieniędzy na fundusz strajkowy. List oraz pieniądze mają być przesłane specjalnym kurierem na Wybrzeże.

Tekst listu opracowanego przez B[ogusława] Sonika:

Do strajkujących robotników Wybrzeża

My, niżej podpisani mieszkańcy Krakowa, pełni głębokiego podziwu dla Waszej odwagi, organizacji i determinacji, pragniemy w tym liście wyrazić Wam naszą solidarność. Wysuwane przez Was postulaty uważamy za słuszne. W szczególności podziwiamy Waszą troskę o praworządność w Polsce, troskę wyrażaną w żądaniu prawa do zrzeszania się w wolnych związkach zawodowych, prawa do strajku, w żądaniu wolności wyrażania opinii i zaprzestania represji za przekonania. Wierzimy, że Wasza dojrzałość polityczna i stanowczość w pertraktacjach, która jest dla nas wzorem działania, pozwoli osiągnąć zamierzone cele. W miarę naszych możliwości dołożymy starań, by swobody wywalczone przez Was i wszystkich strajkujących w Polsce były przestrzegane.

Zebrane przez podpisujących pieniądze zostaną przekazane na fundusz MKS (Międzyzakładowy Komitet Strajkowy).

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 79–81, oryginał, mps (mikrofilm).

ⁱ *Woryginale* pozwala.

⁸ Choć pod listem datowanym na 27 VIII 1980 r. zbierano podpisy, nie udało się go powielić w większej liczbie egz. (*Opozycja małopolska...*, s. 570–571, dok. 362). Bogusław Sonik wspominał: „Spotykałem się wówczas głównie z Andrzejem Mietkowskim i Karkoszą, któremu dałem tekst oświadczenia solidaryzującego się z robotnikami Wybrzeża. Oświadczenie nie zostało wydrukowane, Andrzej Mietkowski twierdzi, iż Karkosza powiedział mu, że nie będzie drukował niczego, co ma związek ze strajkami” (relacja Bogusława Sonika z lipca 2005 r.).

1980 sierpień 28, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działaniach SKS na rzecz wsparcia strajków robotniczych złożona sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 28 VII 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

telefonicznie

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Dnia: 28 VIII 1980, godz. 12.30^a

Informacja operacyjna
(spisane ze słów TW)

Planowane w dniu wczorajszym spotkanie członków SKS u M[arka] Szelesta nie odbyło się z uwagi na brak kilku osób zainteresowanych powołaniem KSS w Krakowie.

W dalszym ciągu są prowadzone pojedyncze rozmowy z osobami, które weszły w skład powoływanego KSS. W dniu wczorajszym przeciwko przystąpieniu do KSS B[ronisława] Wildsteina wypowiadał się L[esław] Maleszka, twierdząc, że jest to człowiek mało poważny i nieodpowiedzialny. Zdanie takie dzielają B[ogusław] Sonik i H[enryk] Karkosza¹.

Tekst oświadczenia w sprawie powołania KSS w Krakowie jest już gotowy. Opracował go L[esław] Maleszka. Ma być on jeszcze dopracowany, a następnie musi być zaakceptowany przez kilka osób podpisujących go.

Powołanie KSS w Krakowie schodzi jednak na dalszy plan wobec opublikowania przez TASS² oświadczenia, że jakoby w Polsce do głosu doszły elementy kontrrewolucyjne, które utrudniają porozumienie władz ze strajkującymi robotnikami.

Wśród członków grup antysocjalistycznych po tym oświadczeniu nastąpiła ogólna konsternacja. Uważają, że jest to przygotowywanie gruntu do podjęcia interwencji. Wobec tego podejmowane zamierzenia będą ukierunkowywane na konsolidację środowiska opozycyjnego ze środowiskami robotniczymi. Ponadto inne zamierzenia będą na bieżąco uzgadniane z Warszawą. Uważa się też, że publikatory w złym świetle przedstawiają postulaty strajkujących na Wybrzeżu. Jednym słowem źle je interpretują^b.

^a Data i godzina słabo czytelne.

^b Tak w oryginalu.

¹ Podobny spór o radykalizm działań między Lesławem Maleszką i Bronisławem Wildsteinem miał miejsce także wcześniej, w 1979 r., po próbie wysadzenia pomnika Lenina w Nowej Hucie, gdy Maleszka proponował zebrać podpisy pod protestem przeciwko takim metodom działania. Odmienne go zdania był wówczas Wildstein. Maleszka pod nieobecność Wildsteina formułował pod jego adresem zarzuty o radykalizm (relacja Bogusława Sonika z lipca 2005 r.).

² TASS, oficjalna agencja informacyjna ZSRR.

Wobec tego SKS podjął się publikowania postulatów strajkujących na Wybrzeżu. Inspiratorem w tej sprawie jest B[ogusław] Sonik, który aktualnie organizuje grupy poligraficzne na terenie Krakowa i kolportaż^c.

W dniu dzisiejszym odwiedził on H[enryka] Karkoszę w jego miejscu pracy³ i prosił go, by ten był gotowy do drukowania ulotek z postulatami strajkujących na Wybrzeżu. Wg niego postulaty w formie ulotek będą drukowały jeszcze inne grupy poligraficzne. Wymienił tu Mietkowskiego i inną grupę, która jest przygotowana, ale dotychczas nie była wykorzystywana. Ulotki te wydrukowane w dużym nakładzie mają być kolportowane głównie w zakładach pracy.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki^d

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 77–78, oryginał, mps (mikrofilm).

^c W oryginale kolportażów.

^d Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

³ Bogusław Sonik potwierdza, iż 28 VIII 1980 r. odwiedził H. Karkoszę w Banku PKO przy ul. Wielopole, ponieważ informacja „Moniki” pochodzi z tego samego dnia, zdaniem Sonika tylko Karkosza mógł ją posiadać (relacja Bogusława Sonika z lipca 2005 r.).

1980 wrzesień 2, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej oraz wzajemnych podejrzaniach o współpracę z SB w kręgu SKS przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 2 IX 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Dnia: 2 IX 1980 r.

Miejsce: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 2 IX 1980 r. odbyło się zebranie członków SKS-u, w którym udział wzięli: L[esław] Maleszka, żona Maleszki, B[ronisław] Wildstein, W[ojcich] Sikora, H[enryk] Karkosza, K[rzysztof] Bzdyl, R[óża] Woźniakowska. W trakcie powyższego zebrania omawiana była sprawa powołania w Krakowie Klubu Samoobrony Społecznej. Od czasu ostatniej informacji na ten temat sytuacja w środowisku SKS zmieniła się diametralnie. Tzw. grupa umiarkowana, w skład której wchodzi m[ie]dzy innymi B[ogusław] Sonik, L[esław] Maleszka, R[óża] Woźniakowska, uważa, że powołanie w Krakowie KSS może być potraktowane jako [wyraz] nieufności w stosunku do robotników, którzy podpisali porozumienia z władzami.

Duży nacisk na powołanie KSS kładzie B[ronisław] Wildstein, który z jednej strony widzi to jako środek obrony przed represjami ze strony SB, a z drugiej dąży do uzyskania przewodnictwa w grupie.

Wypowiedział się, iż w sytuacji, w której nie doszłoby do powołania klubu, sam będzie starał się powołać taką grupę.

W rozmowie z niektórymi członkami i działaczami SKS robi wokół Maleszki atmosferę nieufności, twierdząc, iż w sytuacji, kiedy on i kilka osób z grona SKS podejmowali działania bądź siedzieli, on stał na uboczu i przyjął postawę wyczekującą.

Przygotowany uprzednio tekst oświadczenia o powołaniu w Krakowie KSS nieco się zdezaktualizował z uwagi na zmienną sytuację. Aktualnie L[esław] Maleszka opracowuje projekt takiego oświadczenia. Ma on być odczytany i uzupełniony w trakcie zebrania członków założycieli jakie planowane jest w dniu 3 IX [19] 80 r. o godz. 16^a w mieszkaniu L[esława] Maleszki. Lista sygnatariuszy pow[yższego] oświadczenia ma być jeszcze uzupełniona o osoby, które aktualnie przebywają poza Krakowem. Wg ustaleń może to się odbyć po pierwszym^b komunikacie o powołaniu. Mieli tu na myśli osoby: E[lżbietę] Krawczyk [^c] Mojka, E[wę] Kulik i Annę Krajewską.

^a Godzina słabo czytelna.

^b Wyraz słabo czytelny.

^c Fragment nieczytelny.

Po wystąpieniu B[ronisława] Wildsteina, który stwierdził, że nie podpisze oświadczenia o powołaniu, gdy podpisze je^d Godek, i niewyrażeniu zgody na kandydaturę R[oberta] Kaczmarka (co było dla wszystkich zaskoczeniem), a także po zaproponowaniu przez niego kandydatur Zadenckiego i Sikory, dla wszystkich było oczywiste, że B[ronisław] Wildstein zamierza uzyskać w KSS przewagę ludzi określanych mianem „anarchistów”. W rozmowie z H[enrykiem] Karkoszą Wildstein wypowiedział się, iż za wszelką cenę muszą wejść do KSS ludzie odważni, skłonni do podejmowania każdego działania. Mówił, że pójdzie nawet na ludzi, którzy nie pokończyli studiów, ale swoją postawą wykazali, iż na nich można polegać.

L[esław] Maleszka zgłosił kandydaturę K[rzysztofa] Bzdyla, ze strony B[ronisława] Wildsteina był również sprzeciw. Obecny Bzdyl nie skomentował tego ani też się nie ustosunkował^e. Natomiast dało się zauważyć, że popiera tzw. grupę [f]. Obecna na zebraniu żona L[esława] Maleszki wypowiedziała się przeciwko powołaniu KSS, stawiała to raczej prestiżowo.

W rozmowach zakulisowych mówi się też o kandydaturze A[ndrzeja] Mietkowskiego, pomimo iż wokół jego osoby było kilka niejasnych spraw, a zwłaszcza ostatnia wpadka tekstów Jedlickiego, które posiadał przy sobie. K[rzysztof] Bzdyl podejrzewa go o współpracę z SB. Swoją opinię opiera na tym, że gdzie Mietkowski ma załatwić jakąś ważną sprawę, to jest wpadka. Natomiast dużym zdziwieniem było nałożenie na niego sankcji. Bzdyl twierdzi, iż w ten sposób SB chciało podnieść jego prestiż w grupie. Mówi się, iż jeżeli K[rzysztof] Bzdyl odejdzie od KPN i włączy się do działalności na rzecz KSS, to grupa ta rozpadnie się z uwagi na tzw. brak kręgosłupa, za który uważają mimo wszystko K[rzysztofa] Bzdyla.

W trakcie zebrania W[ojcich] Sikora starał się preforsować kandydaturę młodszego **Majdzika**¹ – sprawa nie została skomentowana.

KOS w najbliższym czasie zamierza wydać oświadczenie, w którym chce poinformować, iż do czasu ukazania się ustawy o cenzurze będą działać na dotychczasowych zasadach. W tej sprawie ma do Warszawy (do Chojeckiego) wyjechać H[enryk] Karkosza, który uważa, że takie przedsięwzięcia powinny być uzgadniane wspólnie z wszystkimi wydawnictwami tego typu w Polsce.

W trakcie rozmowy z K[rzysztofem] Bzdylem dowiedziałem się, że podejrzewa on o współpracę K[rzysztofa] Gąsiorowskiego². Swoją opinię opiera na tym, że ostatnie ulotki drukowali razem, a mimo to wpadły. Rozmawiał on też z H[enrykiem] Karkoszą w sprawie sprawdzenia, czy u K[rzysztofa] Gąsiorowskiego jest podsłuch pokojowy. Uzgodnił z nim, że wyprowadzi K[rzysztofa] Gąsiorowskiego z domu na

^d Woryginalne go.

^e Wyraz słabo czytelny.

^f Fragment nieczytelny.

¹ Chodzi o Ryszarda Majdzika.

² Krzysztof Gąsiorowski (1935–2003), w latach pięćdziesiątych działacz konspiracji niepodległościowej, 1952 skazany na 8 lat więzienia; działacz harcerski, współinicjator odbudowy ZHP; współzałożyciel i działacz ROPCiO, RPPS i KPN; członek Rady Politycznej KPN; członek redakcji „Opinii Krakowskiej”, internowany w stanie wojennym; równocześnie tw. SB (nr rej. 726), ps. „Jerzy Rawicz”, „Ataman”, „Mikołaj”.

przeciąg dwóch dni i w tym czasie dokonają razem takiego sprawdzenia. W przypadku, gdy w mieszkaniu nie znajdą podsłuchu, Bzdyl potwierdzi swoje przypuszczenia o współpracy Gąsiorowskiego z SB.

K[rzysztof] Bzdyl ma mieszkanie, w którym zamierza urządzić punkt poligraficzny. Z tego, co się zorientowałem, jest to mieszkanie gdzieś na Dąbiu. Ma tam mieszkać rodzeństwo o nazwisku Hartman, Hartnik³ lub podobnie. Ul. gdzie[ś] w okolicach starej ulicy Grzegórzeckiej.

W środowisku SKS mówi się, iż czynnikiem [g] do strajków na Śląsku była próba zorganizowania przez sekr. Grudnia⁴ manifestacji, która miała odbyć się w tzw. „Spodku” w Katowicach, a miała być poparciem dla IV Plenum KC PZPR i frontalnym atakiem na elementy antysocjalistyczne, które „rzekomo” miały utrudniać zawieranie porozumień robotników z władzami w trakcie pertraktacji na Wybrzeżu. Mówi się też, że w najbliższym czasie, tj. około jednego roku, tow. E[dward] Gierek ma ustąpić na rzecz tow. Olszowskiego⁵, który jest tzw. człowiekiem J[acka] Kuronia. Mają się znać od dawna. W trakcie kampanii przed VIII Zjazdem PZPR mieli się oni porozumieć poprzez tow. Pykę⁶.

L[esław] Maleszka wraca z powrotem^h do pracy w B[ibliotece] Jagiellońskiej w Krakowie. Wg niego taka decyzja została podjęta na zebraniu BJ⁷. Ma też tam dostać podwyżkę uposażenia ok. 400 zł. Zatrudnienia w oparciu o trzyletni kontrakt. W dniu wczorajszym L[esław] Maleszka otrzymał telegram od N. N. osoby ze „Stalbudu”ⁱ, że sprawa jest nieaktualna z uwagi na zmianę warunków. Sądzę, że chodziło tu o strajk lub przerwę w pracy.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 84–87, oryginał, mps (mikrofilm).

^g *Fragment nieczytelny.*

^h *Tak w oryginale.*

ⁱ *Wyraz słabo czytelny.*

³ Hartman, Hartnik, nazwiska fikcyjne, wymyślone i podawane przez K. Bzdyla dla zakonspirowania miejsca, gdzie ulokował punkt poligraficzny (relacja Krzysztofa Bzdyla z lipca 2005 r.).

⁴ Zdzisław Grudzień (1924–1982), polityk komunistyczny związany z ekipą Edwarda Gierka; w czasie II wojny we Francji i Belgii w ruchu oporu, członek Francuskiej Partii Komunistycznej, od 1946 w PPR; 1946–1956 działacz ZWM i ZMP; 1965–1981 poseł na Sejm PRL; 1960–1970 sekr. KW PZPR w Katowicach, a 1970–1980 I sekr. na tym stanowisku; 1964–1981 członek KC, 1971–1975 z-ca członka BP KC, 1975–1980 członek BP KC PZPR; 1981 usunięty z PZPR.

⁵ Stefan Olszowski (ur. 1931), działacz komunistyczny; 1968–85 członek kierownictwa PZPR, rzecznik twardego kursu politycznego; 1971–1976 i 1982–1985 min. spraw zagranicznych; od 1986 w USA.

⁶ Tadeusz Pyka (ur. 1930), działacz komunistyczny, ekonomista, 1964–1971 z-ca członka KC PZPR, 1971–1980 członek KC, 1980 z-ca członek BP KC, 1975–1980 wicepremier; 1972–1980 poseł na Sejm PRL; w październiku 1980 odwołany z KC, 1981 wykluczony z PZPR; stał na czele komisji rządowej i prowadził 19–21 VIII 1980 r. nieudane negocjacje ze strajkującymi robotnikami w Gdańsku, usiłując pominąć MKS.

⁷ Żądanie przywrócenia do pracy L. Maleszki znalazło się wśród postulatów pracowników BJ zgromadzonych na zebraniu solidaryzującym się ze strajkami na Wybrzeżu 29 VIII 1980 r.

1980 wrzesień 4, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej w związku z represjami wobec SKS przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Telefonicznie

Kraków, dnia 4 IX 1980 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
spisana ze słów TW

W dniu dzisiejszym TW ps. „Monika” poinformował telefonicznie, że Tomasz Mianowicz, B[ronisław] Wildstein, W[ojcich] Sikora, P[aweł] Witkowski, B[ogusław] Sonik i R[óża] Woźniakowska zamierzają wydać oświadczenie SKS-u w sprawie stosowanych represji wobec jego członków przez SB. Głównym [i] [inicjatorami] tego oświadczenia są^a B[ronisław] Wildstein i T[omasz] Mianowicz oraz P[aweł] Witkowski, którzy twierdzą, iż o tym należy poinformować społeczeństwo, ponieważ składanie skarg do prokuratury nie daje oczekiwanych rezultatów.

Powołanie w Krakowie Klubu Samoobrony Społecznej w chwili obecnej wydaje się być nieuniknionym. Duży wpływ na tę sprawę kładą^b R[óża] Woźniakowska, która dotychczas stała raczej na uboczu, i B[ogusław] Sonik. W powołaniu Klubu Samoobrony Społecznej widzi się jedyne rozwiązanie obrony przed represjami ze strony SB. Prawdopodobnie jest to kwestia dwóch, trzech dni. Jest już opracowany tekst (około trzech, czterech str[on] maszynopisu). Zredagował go w schemacie^c L[esław] Maleszka. Będzie^d on jeszcze dyskutowany na zebraniu. Musi być przyjęty większością głosów. W chwili obecnej na pewno do [e] wejdzie B[ronisław] Wildstein, pomimo iż B[ogusław] Sonik i L[esław] Maleszka są temu przeciwni. Zatrzymanie go i nałożenie mu sankcji prokuratorskiej odniosło w środowisku duże wrażenia i aplauz wobec jego osoby.

H[enryk] Karkosza ma skierowanie do szpitala S[tefana] Żeromskiego na obserwację. Całą sprawę o rzekomym jego pobiciu przez funkcjonariuszy SB rozkręcił [f] Piątek¹, który po wyjściu z budynku KW MO poszedł do R[óży] Woźniakowskiej

^a W oryginale jest.

^b W oryginale kładzie.

^c Wyraz słabo czytelny.

^d Wyraz słabo czytelny.

^e Fragment nieczytelny.

^f Fragment nieczytelny.

¹ Marian Piątek, współpracownik krakowskiego SKS, student UJ, 1980 działacz ARO; drukarz Wydawnictwa KOS.

i tam stwierdził, że byli brutalnie traktowani w trakcie zatrzymania. To samo powtórzył żonie Karkoszy, która zrobiła koło tego [^g] ^hH[enryk] Karkosza czuje się źle, ale nie komentuje tego ani w ten, ani w inny sposób^{h2}.

„Monika”

Za zgodność:

A[dam] Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 82–83, oryginał, mps (mikrofilm).

^g *Fragment nieczytelny.*

^{h-h} *Fragment słabo czytelny.*

² Według wersji podanej przez H. Karkoszę został on ciężko pobity w czasie aresztu, miał mu pęknąć wrzód żołądka („Komunikat KSS KOR” 1980, nr 43, s. 13–14).

1980 wrzesień [5], Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” na temat przygotowań do powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej, organizowania wsparcia dla tworzenia w Krakowie Wolnych Związków Zawodowych oraz niezależnej organizacji studenckiej przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia [5] IX 1980 r.^a

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: Samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

(spisana ze słów TW)

1.

W dniu 3 IX [19]80 r. o godz. 16 w mieszkaniu L[esława] Maleszki odbyło się spotkanie członków SKS. W trakcie tego zebrania ustalano ostatecznie tekst oświadczenia o powołaniu KSS. Tekst w skróconej formie (kilka linijek) przedkładałam w załączeniu. Poprzedni czterostronicowy będzie wykorzystany jako program KSS. W chwili obecnej oświadczenie to sygnować zgodziło się sześć osób, w tym: L[esław] Maleszka, B[ronisław] Wildstein, H[enryk]. Karkosza, A[ndrzej] Mietkowski, W[ojcich] Sikora, i jeszcze jedna osoba. Odmówili^b podpisu: J[arosław] Zadenc-ki, T[omasz] Mianowicz, [Grzegorz] Małkiewicz^c, A[nna] Krajewska. Liczą, iż KSS podpiszą [sic!] B[ronisław] Sonik, R[óža] Woźniakowska, M[ałgorzata] Gątkiewicz^d, E[wa] Kulik, E[lżbieta] Krawczyk, W[acław] Mojek i R[yszard] Majdzik.

Ustalono, że krakowski KSS będzie wydawał jako organ „Krakowski Biuletyn Informacyjny”. Ma być w Krakowie tylko jedno wydawnictwo, tzn. KOS, które nadzorować ma z ramienia KSS-u H[enryk] Karkosza. W rozmowie z B[ronisławem] Wildsteinem dowiedziałem [się], że złożył on podanie o wyjazd za granicę. Uważa, że w chwili obecnej może otrzymać paszport. W przypadku otrzymania go chce pozostać za granicą przez okres 3 lat¹.

A[ndrzej] Mietkowski oficjalnie powiedział, że w związku z przystąpieniem do KSS definitywnie wycofa się z poligrafii.

^a Data słabo czytelna.

^b W oryginale odmówił.

^c W oryginale tu i dalej błędny inicjał imienia P.

^d Wyrazy usunięte.

¹ Z zachowanych dokumentów wynika, że SB gotowa była przyznać Bronisławowi Wildsteinowi paszport, uznając, iż opłaca się pozbyć z Polski jednego przywódców środowiska SKS (H. Głębocki, *Polica tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005, s. 183–184).

Wobec ustalenia, że w Krakowie ma działać tylko jedno wydawnictwo, ale prężne [Grzegorz] Małkiewicz stwierdził, że likwidują wydawnictwo „Sygnał” i przechodzi z całym sprzętem do KOS-u. Wg niego przekaże też dla tego wydawnictwa posiadany powielacz białkowy.

J[acek] Rakowiecki² załatwił dla KOS korzystanie z powielacza białkowego, który ma być zlokalizowany gdzieś w instytucji. Wykorzystanie go będzie możliwe w czasie 1–2 godzin dziennie.

Powołany KSS w najbliższym czasie nie będzie podejmował działań, gdyż jak stwierdził B[ronisław] Wildstein, jego członkowie wykorzystani będą do różnych zadań niezwiązanych z KSS.

2.

SKS otrzymał z Gdańska statut i deklarację Niezależnych Wolnych Związków Zawodowych oraz tekst zatytułowany *Jak zakładać Wolne Związki Zawodowe*. W dniu 4 IX 1980 r. w mieszkaniu J[arosława] Zadenckiego przy ul. Kopernika 10/6 (jest to mieszkanie kogoś z rodziny, gdyż na wizytówce na drzwiach figuruje dr Jerzy Zadencki) odbyło się zebranie członków SKS-u, w którym udział wzięło około dwudziestu osób, w tym: B[ronisław] Wildstein, Iwona Galińska-Wildstein, J[arosław] Zadencki, T[omasz] Schoen, T[omasz] Mianowicz, [Grzegorz] Małkiewicz, A[nna] Krajewska, H[enryk] Karkosza, małżeństwo Mietkowskich³, M[arek] Szelest, J[acek] Rakowiecki, L[esław] Maleszka. W trakcie tego zebrania ustalono, że SKS zajmie się powoływaniem w [o] kręgu Polski południowo-wschodniej niezależnych związków zawodowych. W tym celu mają być organizowane punkty konsultacyjne, gdzie robotnicy będą mogli otrzymywać wzory deklaracji i statut NSZZ z Gdańska. Ustalono, że takie punkty będą organizowane u:

1. Mietkowskiego przy ul. Chodkiewicza 7/1 – czynny od 16–19, a w niedzielę od 13–16. Poradę będą tam udzielać B[ogusław] Sonik, B[ronisław] Wildstein i A[ndrzej] Mietkowski.

2. H[enryka] Karkoszy – czynny przez 3 dni, tj. wtorek, czwartek i piątek, od godziny 17–20.

3. Franczyka⁴ w Nowej Hucie – czynny we wtorek, czwartek od godz. 18–21, w niedzielę od 12–15.

4. Majdzika w Skawinie – godziny do ustalenia.

5. Mojka w Tarnowie – godziny do ustalenia.

² Jacek Rakowiecki (ur. 1958), z wykształcenia polonista, teatrolog; dziennikarz; działacz krakowskiego SKS, współpracownik KSS „KOR”, współred. „Indeksu” (1978–1979), współzałożyciel NZS UJ, rzecznik prasowy KKK NZS, internowany 2 I 1982, działacz podziemia, w latach osiemdziesiątych red. „Tygodnika Powszechnego”; 1990–1995 w „Gazecie Wyborczej”, następnie red. naczelny pism „Viva” i „Przekrój” (2001).

³ Chodzi o Andrzeja Mietkowskiego i Aleksandrę Mietkowską, z domu Podgórczyk.

⁴ Jan Leszek Franczyk (ur. 1956), współtwórca Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy w Nowej Hucie 1979 i niezależnego „Wydawnictwa Krzyża Nowohuckiego”, red. naczelny ukazującego się w drugim obiegu miesięcznika „Krzyż Nowohucki”, współtwórca Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego im. S. Wyszyńskiego w Krakowie Mistrzejowicach; 13 XII 1981 r. internowany w Załężu; red. naczelny „Głosu – Tygodnika Nowohuckiego” od 1991 r.; działacz samorządowy radny miasta Krakowa 1994–2002.

Na powyższych punktach będzie można otrzymać dokumenty wymagane do założenia NWZZ⁵ oraz porady prawnej. W przypadku sytuacji konfliktowej ma być trzech adwokatów, w tym Rozmarynowicz. Rozpoczęcie akcji tworzenia NWZZ ma się rozpocząć w przyszłym tygodniu, tj. 10 IX [1980 r.] kolportażem oświadczenia (ulotki) zatytułowanego *Jak zakładać Wolne Niezależne Związki Zawodowe*. Kolportaż ma się odbywać głównie w zakładach pracy. Na planowaną akcję zamierzają przygotować około 50 tys. tych oświadczeń. Przy czym tekst ma być oddany do ocen-zurowania, a następnie do druku w punktach poligraficznym m. Krakowa. Uważa się, że cenzura wyrazi na to zgodę. Ponieważ akcja planowana jest wcześniej, a droga załatwiania może się przedłużyć, postanowiono pierwszą partię wydrukować w wydawnictwie KOS (około 10 tys. egz.). Pieniądze na druk powyższych oświadczeń (instrukcji) mają być dostarczone z KSS „KOR” oraz MKS. Głównymi kolporterami, którzy będą rozprowadzać tekst, są: J[arosław] Zadencki, W[ojcich] Sikora i B[ronisław] Wildstein.

3.

Ponadto od nowego roku akademickiego SKS ma się zająć sprawą tworzenia na uczelniach niezależnych apolitycznych organizacji studenckich. W tym celu przygotowywana jest kolejna akcja z terminem rozpoczęcia w dniu 1 X [19]80 r. Momentem inicjującym tę akcję ma być wydanie specjalnego numeru „Indeksu”, w którym będą podane kierunkowe postulaty, a między innymi:

- Powrót do Ustawy o Szkolnictwie Wyższym z [19]57 r. Głównie chodzi tu im o wybór przez senat rektorów i dziekanów, a nie jak obecnie przez mianowanie.
- Uniezależnienie sądów koleżeńskich o[d] SZSP.
- Utworzenie apolitycznej organizacji studenckiej.
- Niedopuszczenie do wprowadzenia nowego zaostrzonego regulaminu studiów.

Kolejnym punktem tej akcji ma być ogłoszenie strajku okupacyjnego na Wydziale Filozofii, skąd mają się udać delegacje na inne wydziały. Wcześniej[ji] [na] innych wydziałach mają być przygotowane grupy, które poprą delegację z Wydziału Filozofii i będą żądały przyłączenia się do strajku całego UJ.

Uważa się, iż po rozpoczęciu się strajku na UJ rozprzestrzeni się on na inne uczelnie. Z kolei będą inspirowane postulaty oddolne.

Po utworzeniu KSS ma powstać grupa poligraficzna wyłącznie do dyspozycji tego klubu. KOS natomiast po zalegalizowaniu zamierza przekształcić się w Wydawnictwo Literackie.

Uzupełnienie ad pkt 2

Ulotkę *Jak zakładać Wolne Niezależne Związki Zawodowe* chce drukować też wydawnictwo „Chrześcijańskiej Wspólnoty”⁶.

⁵ NWZZ, ew. WNZZ, Niezależne Wolne Związki Zawodowe, jedno z określeń tworzonych po sierpniu 1980 r. niezależnych od władz związków zawodowych, które ostatecznie przybrały nazwę NSZZ „Solidarność”.

⁶ Chodzi o Chrześcijańską Wspólnotę Ludzi Pracy, organizację opozycyjną założoną w kwietniu 1979 w Nowej Hucie pod hasłami obrony praw ludzi wierzących; główni działacze: F. Grabczyk, A. Maceński, J. L. Franczyk.

Grabczyk⁷ wyłączył się całkowicie z działalności i hoduje kury.

Sporządził:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 88–92, oryginał, mps (mikrofilm).

⁷ Franciszek Grabczyk (1936–2004), inżynier w HiL, gdzie pracował od 1962 r., współpracownik KOR i redakcji „Robotnika”, sygnatariusz Karty Praw Robotniczych; po wysłaniu w 1976 r. listu w proteście przeciwko represjom wobec robotników za wystąpienia w czerwcu 1976 r., wielokrotnie prześladowany przez SB („*Jednoosobowy opozycjonista*” *Franciszek Grabczyk*, wstęp i oprac. M. Hanik, Kraków, FCDCN, 2004.)

1980 wrzesień 11, Kraków – Meldunek operacyjny inspektora operacyjnego Ryszarda Strączka dla Wydziału III WUSW w Krakowie na temat Jarosława Zadenckiego i innych działaczy krakowskiego SKS przygotowany na podstawie informacji TW TW „Tomka” i „Moniki”

Z informacji operacyjnych uzyskanych od TW ps. „Tomek” i TW ps. „Monika” wynika, że figurant niniejszej sprawy J[arosław] Zadencki zmienił miejsce zamieszkania i aktualnie zamieszkuje w Krakowie przy ul. Kopernika 10/6. Z powyższego źródła wynika, że aktualnie krakowski SKS w osobach L[esław] Maleszka, H[enryk] Karkosza, B[ronisław] Wildstein, W[ojcich] Sikora, A[ndrzej] Mietkowski, wysunął kandydaturę J[arosława] Zadenckiego do mającego powstać na terenie Krakowa Komitetu Samoobrony Społecznej.

J[arosław] Zadencki odmówił wspólnie z T[omaszem] Mianowiczem, G[rzegorzem] Małkiewicz[em], A[nną] Krajewską podpisania oświadczenia, które powoływałyoby na terenie Krakowa KSS. W dniu 4 IX 1980 r. w mieszkaniu J[arosława] Zadenckiego przy ul. Kopernika 10/6 odbyło się zebranie członków SKS, w którym wzięli udział B[ronisław] Wildstein, Iwona Galińska-Wildstein, J[arosław] Zadencki, T[omasz] Schoen, T[omasz] Mianowicz, G[rzegorz] Małkiewicz, A[nna] Krajewska, H[enryk] Karkosza, A[ndrzej] [i] A[leksandra] Mietkowscy, M[arek] Szelest, J[acek] Rakowiecki, L[esław] Maleszka.

W trakcie tego spotkania ustalono, że SKS zajmie się powoływaniem w okręgu Polski południowo-wschodniej [Wolnych] Niezależnych Związków Zawodowych. W tym celu mają być organizowane punkty konsultacyjne, gdzie robotnicy będą mogli otrzymywać wzory deklaracji i statuty WNZZ z Gdańska. Rozpoczęcie akcji powołani WNZZ rozpocznie się w dniu 10 IX [19]80 r. Na powyższą akcję krakowski SKS ma wydrukować około 3000 egz. ulotek — oświadczenia pt. *Jak zakładać Wolne Niezależne Związku Zawodowe*. Kolportaż ma się odbywać głównie na zakładach pracy. Druki ma wykonać Krakowska Oficyna Studencka¹.

Głównymi kolporterami, którzy będą rozprowadzać ulotki, są J[arosław] Zadencki, W[ojcich] Sikora, B[ronisław] Wildstein. O dalszych ustaleniach w przedmiotowej sprawie poinformujemy kolejnym meldunkiem.

Naczelnik Wydziału III KW MO w Krakowie^a

Źródło: AIPN Kr, 010/12331, SOR „Polityk”², k. 15v., oryginał, mps.

^a Powyżej podłużna pieczęć, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Właśc. Krakowska Oficyna Studentów.

² SOR „Polityk” założyła SB w celu rozpracowania działalności Jarosława Zadenckiego w SKS i NZS (AIPN Kr, 010/12331, SOR „Polityk”).

1980 wrzesień 23, Kraków – Informacja operacyjna TW „Tomka” o tworzeniu w Krakowie Niezależnego Zrzeszenia Studentów i MKZ NSZZ „Solidarność” złożona ppłk. Janowi Billowi

Źródło: TW ps. „Tomek”

Kraków, dnia 23 IX 1980 r.

Przyjął: ppłk Jan Bill

Miejsce:^a

Tajne spec[jalnego] znaczenia

23^b IX [19] 80 r.

Doniesienie

(spisane ze słów TW)

I. Niezależne Zrzeszenie Studentów¹ – technika organizacyjna

Na zebraniu² w dniu wczorajszym dłuższe przemówienie miał J[arosław] **Zadencki**. Natomiast krótszy tekst wygłosił W[ojcich] **Sikora**. Oba te teksty mieściły się w granicach realiów, które w tej chwili reprezentuje NZS. Przemawiał również z apelem o spokój, rozagę i zrozumienie złożoności sytuacji **Borzęcki**³ z MKZ-etu⁴ – jest to człowiek ze Zjednoczenia Wydawnictw przy MKZ-ecie, oraz z UJ prof. **Łużny**⁵. Nie wiadomo natomiast, kto to był ten, który mówił, że możemy zmienić Konstytucję, nikt go nie znał. Było tam takich trzech „paranoików”, m [iędzy] innymi jeden chciał wygłosić swój wiersz i trudno było nad tym wszystkim zapanować.

Wczorajsze zebranie przebiegało b[ardzo] sprawnie i w dużym porządku. Załatwiono cały szereg problemów administracyjnych i organizacyjnych. Aktualnie komitet podpisuje następujący zespół osób:

^a W oryginale nie określono miejsca przyjęcia informacji.

^b W oryginale liczba 23 poprawiona odręcznie z 28.

¹ NZS, Niezależne Zrzeszenie Studentów, ogólnopolska opozycyjna organizacja studencka wyrosła na bazie SKS, zarejestrowana w lutym 1981; w latach 1980–1981 NZS działało legalnie w obronie interesów studentów, reformy szkół wyższych, konkurując z komunistycznym SZSP; współpracowało ściśle z NSZZ „Solidarność”; po 13 XII 1981 r. zostało zdelegalizowane; w stanie wojennym funkcjonowało w podziemiu, uczestnicząc w konspiracji, działalności wydawniczej, organizacji strajków i demonstracji, usiłując też wykorzystywać istniejący samorząd studencki; miało charakter radykalnie antykomunistyczny; ponownie zalegalizowane zostało we wrześniu 1989.

² Chodzi o zebranie założycielskie NZS na dziedzińcu Collegium Broscianum UJ przy ul. Grodzkiej 22 IX 1980 r.

³ Andrzej Tadeusz Borzęcki (1932–2003), romanista, zatrudniony w PWN w Krakowie, członek Prezydium ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”, kierował Sekcją Programową, 13 XII 1981 r. internowany.

⁴ Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” (MKZ), utworzony w Krakowie 15 IX 1980 na zebraniu 69 przedstawicieli zakładów pracy Krakowa w HiL.

⁵ Ryszard Łużny (1927–1998), rusycysta, sławista, historyk literatury rosyjskiej i ukraińskiej, prof. UJ, członek PAN i PAU, przewodniczący Uczelnianego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” UJ (1980), członek Komisji Rewizyjnej „Solidarność” na UJ (1981).

- B[ernardeta] Bator⁶
- M[ałgorzata] Bator⁷
- M[arek] Ciesielczyk
- A[dam] Jastrzębski
- W[ojcich] Modelski⁸
- M[arek] Płaszewski⁹
- W[aldemar] Bratuszewski^c
- A. Galos¹⁰
- L[eszek] Śledź (II r[ok] hist[orii])¹¹
- J[arosław] Zadencki
- W[ojcich] Sikora
- G[rzegorz] Małkiewicz
- T. Górecki (chemia?)

Jest w tej chwili tymczasowa lista osób, która w zasadzie nie pomniejszy się, lecz może jeszcze przybyć członków komitetu. Nieustalone są w tej chwili relacje uczestnictwa innych osób, jakichkolwiek stud[entów] uczelni. Należy sądzić, że na innych uczelniach rozpoczną się aktywne prace nad powołaniem analogicznych organizacji.

Zwartą grupę dążącą do zorganizowania się w NZS stanowią już studenci z AGH. Tam prym wodzi syn Marka Skwarnickiego¹². Dzisiaj miało być spotkanie z ludźmi z Akad[emii] Roln[iczej], nie orientuję się jednak, jak ono przebiegało. Jest także spora grupa ludzi z P[olitechniki] K[rakowskiej], którzy także będą występować z analogiczną inicjatywą.

Problem do rozważenia: jeżeli myśli się w istocie [o] konfrontacji z tą nową grupą, to rzecz jasna jest to – moim zdaniem – [sprawa] b[ardzo] trudna do przeprowadzenia i to jest coś, co może wywołać odwrotny skutek i wydaje mi się, że jest to niecelowe. Sądzę natomiast, że będzie celowe w pewnym sensie forowanie innych grup na pozostałych uczelniach, pod jednym warunkiem, żeby te grupy występowały z mniej radykalnym programem. Chodzi tu o to, że grupa UJ jest w tej chwili najbardziej radykalna i w dyskusji ujawnia się, że studenci z innych uczelni mają tutaj pogląd mniej radykalny.

^c *Woryginale błędnie Bartuszewski.*

⁶ Bernardeta Bator, działaczka ARO 1980, a następnie NZS w Krakowie.

⁷ Małgorzata Bator, działaczka ARO 1980, a następnie NZS w Krakowie.

⁸ Wojciech Modelski (1960), student prawa UJ, współpracownik krakowskiego SKS, a następnie działacz NZS UJ; internowany od stycznia do lipca 1982 w Załężu i Kielcach; wyjechał do USA, wrócił w 1990 r.; w III RP założyciel Zarządu Woj. SKL. W kolejnych dokumentach chodzi zapewne o niego, choć SB równocześnie rozpracowywała Lesława Mariana Modelskiego (ur. 1957), w 1979 r. studenta I roku ASP na Wydziale Wzornictwa Przemysłowego (AIPN Kr, 08/302, t. 13, SOR „Jagiellończyk”, Teczka osobowa Lesława Modelskiego).

⁹ Marek Płaszewski, współpracownik krakowskiego SKS, działacz NZS UJ (zob. przypis do dok nr 61).

¹⁰ A. Galos, student prawa UJ, działacz NZS UJ, m.in. red. pisma NZS Wydziału Prawa i Administracji UJ „Aplauz”

¹¹ Leszek Śledź, działacz NZS UJ 1980–1981.

¹² Marek Skwarnicki (ur. 1930), poeta i publicysta, od 1958 red. „Tygodnika Powszechnego”, od 1969 „Znaku”, 1977–1982 członek Papieskiej Rady do spraw Świeckich, uczestnik Międzynarodowego Ruchu Intelktualistów Katolickich „Pax Romana”.

Grupa pracuje w tej chwili w kilku komisjach o różnej liczbie członków, nawet i po piętnaście osób. Komisja Organizacyjna, która ma w tej chwili za najpoważniejsze zadanie – zapewnienie dyżurów w lokalu.

Istnieje Komisja Interwencji, która będzie opracowywała raporty i postulaty w różnych sprawach. Komisja, w której działają K[rystyna] **Czerni** i [Anna] **Smolarczyk**^d, ma się zająć postulatami zawartymi na str. 3 projektu programu działania NZS (jedenaście punktów). Jest też Komisja ds. Statutu z **Modelskim** i grupą prawników, Komisja ds. Nowej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym i Regulaminu Studiów.

Jest grupa ludzi do kontaktów z MKZ, tj. W[o]jciech] Sikora i inni, która ma nawiązać partnerską współpracę, ustalić, jakie będą obowiązywały kryteria rejestracji, oraz ewent [entalnie] postarać się o zorganizowanie przedstawicielstwa przy MKZ-ecie. Sądzę, że takie przedstawicielstwo mogłoby tamować w jakiś sposób aktywność grupy UJ. Mówił o tym dosyć spokojnie wczoraj **Borzęcki**.

Był na zebraniu wczoraj także rzecznik prasowy **Interpressu**¹³, który w swoim wystąpieniu mówił o potrzebie reprezentowania bieżącego i doraźnego stanowiska związku korespondentom polskim, jak i zachodnim. Chodzi o reprezentowanie stałe i doraźne. Został także rzecznikiem **Zadencki**. Sądzę, że wybór tutaj wypadł dobrze, bo został tym rzecznikiem człowiek „środką”. Zadencki jest to wprawdzie człowiek z grupy **Wildsteina**, ale w zasadzie był on najbardziej umiarkowanym. Nieformalne przewodnictwo w grupie spełniają w tej chwili J[arosław] Zadencki i **Modelski**. Ciesielczyk i Sikora pojechali wczoraj do Warszawy, żeby wziąć udział w spotkaniu przedstawicieli komitetów założycielskich, które powstały już do tej pory w wielu ośrodkach, m.in. w Poznaniu, Warszawie, Lublinie. W każdym jednak ośrodku ma to inny kształt. **Ciesielczyk** i **Sikora** mieli przeprowadzić rozmowy sondażowe bez zawierania porozumień wiążących.

B[ronisław] **Wildstein** pełnił rolę doradcą w całej obecnej działalności. Dzisiaj np. prowadził zebranie na AGH, gdyż nie było innego chętnego, więc poproszono jego. Zabrakło po prostu ludzi.

Moim zdaniem w komisji organizacyjnej powinna być większa ilość ludzi, nawet b[by]łych] działacze SZSP, którzy swoim działaniem preferowaliby równocześnie jak najłagodniejszą linię polityczną.

Przyjmuje się założenie, że prace organizacyjne ukończone zostaną do końca października, i wtedy wybierze się coś na kształt nowego zarządu, tzn. z taką strukturą, że będzie można zarząd wybierać. Nie będzie w ogóle wchodziła wówczas obecność **Wildsteina** w tej grupie ze względów regulaminowych.

Generalnie członek organizacji o charakterze związkowym nie może być członkiem innej organizacji o charakterze związkowym. Jest to zasada dosyć sprytnie przemyślana, ponieważ trafi ona w stanowisko, jakie obecnie reprezentuje Gdańsk. Jej chytryść polega na tym, że oficjalne stanowisko interpretujące tę poprawkę

^d W oryginale błędny inicjał imienia J.

¹³ „Interpress”, właśc. Polska Agencja „Interpress”, założona 1967 oficjalna agencja prasowa PRL kierująca swą działalnością informacyjną na zagranicę; 1991 przekształcona w Państwową Agencję Informacyjną.

brzmi następująco: „nie mamy nic przeciwko temu, by studenci będący członkami PZPR-u czy którejkolwiek organizacji należeli do naszej organizacji, mamy natomiast zasadnicze zastrzeżenie, żeby do tej organizacji mogli należeć członkowie SZSP, chyba że SZSP uzna się za organizację polityczną pracującą pod kierownictwem partii i prowadzącą działalność ideowo-wychowawczą i uzna, że rezygnuje z pełnienia wszystkich funkcji samorządowych, które pełniła dotychczas na uczelni. Pod tym warunkiem można uznać podwójne członkostwo”.

Nie może jednak dojść do sytuacji, jaka przedstawiona jest w uchwale Rady Uczelnianej SZSP. W tej uchwale przyznaje się wszystkim studentom bierne prawo wyborcze, ale czynne prawo wyborcze przyznaje się tylko SZSP, tzn. wszyscy studenci mogą głosować na swoich przedstawicieli, ale z tekstu ustawy wynika, że przedstawicieli może wysuwać tylko SZSP jako jedyna organizacja reprezentująca studentów.

Projekt poprawki Małkiewicza i Sikory należy rozumieć w ten sposób, że stoimy na gruncie konstytucji i zasad poszanowania prawa w naszym kraju. Stojąc na tym gruncie, popieramy wszelkie przemiany w naszym kraju, a które mają na celu poszerzenie wpływu obywateli na realne decydowanie o swoich problemach. Nie występujemy przeciwko konstytucji, ani realiom geopolitycznym tego kraju, ani przeciwko socjalizmowi, ani w ogóle priorytetowym zasadom naszego ustroju. Uważamy jednak, że zgodnie z przemówieniem tow. Kania¹⁴ kryzys w kraju nastąpił, ponieważ stanowiska partii i mas pracujących nie były zbieżne. Należy więc troszczyć się o to, żeby iść w kierunku ogólnej formy demokratyzacji. To jest niejako stanowisko ideologiczne i w dużej mierze ludzie tak myślący zostali zainspirowani przez uchwałę SZSP, tzn., że SZSP tych ludzi do końca zdystansuje, stawiając sprawę w ten sposób jak stawia to w uchwale, że nasze problemy są problemami całego kraju i musimy również reagować na bolączki polityczne, podczas gdy nowa organizacja będzie mówić, że nas nic na zewnątrz nie obchodzi, nas interesują stołówki i np. stypendia.

To jest niejako problem sfery teoretycznej. Natomiast problem sfery praktycznej jest o wiele ciekawszy. Idą za tym dwie sprawy, z jednej strony szukanie kontaktów z MKZ-etem, tzn. jest taki program zupełnie ramowy, który nazywa się „akcja solidarności studenci – robotnicy”.

Z programem tym wystąpi związek prawdopodobnie około 15 października. Wystąpienie z tym programem będzie zależało od tego, w jakim stopniu oni będą zorganizowani. Nie chodzi o to, aby tego nie można zgłosić już, zgłoszenie go doprowadziłoby do dużego zamieszania. Program ten jest sformułowany pod kątem możliwości zbadania kontaktów studentów z klasą robotniczą na różnych płaszczyznach działania, tzn. kwestią dużej zachorowalności na choroby zawodowe mogliby się zająć studenci A[kademii] M[edycznej] – prowadzić badania, określić przyczyny, szukać środków zaradczych itd. Takie prace nowe ZW^e. Młodzi biologowie mogliby

^e Tak w oryginale, być może chodzi o WZ – wolne związki (zawodowe).

¹⁴ Stanisław Kania (ur. 1927), działacz partii komunistycznej; od 1964 we władzach PZPR (m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR 1975–1981); od września 1980 do października 1981 I sekr. KC PZPR; uważany był za zwolennika umiarkowanej polityki wobec „Solidarności”; zmuszony został do ustąpienia.

się zająć ochroną środowiska – np. Skawina, ekonomiści – przy MKZ-ecie powstaną komisje do zbadania minimum socjalnego, różnych taryfikatorów itp., trzeba z nimi współpracować. Trzeba również współpracować z komisjami ekspertów, które te MKZ-ety z siebie^f wyłonią i tu jest dużo pracy. Można też prowadzić akcję udzielania porad dla pracowników. Młodzi prawnicy mogą udzielać porad prawnych lub pełnić funkcję obrońców w kolegiach. Udzielać wskazówek, jak ma wyglądać nowy kodeks pracy itp.

To jest programowy projekt niejako na wejście w środowisko. Ponadto znalazły się w tym programie rzeczy spisane na straty – w myśl zasady, że trzeba żądać więcej, aby dostać mniej. Postulat całkowitego zniesienia cenzury został sformułowany na tej zasadzie, że w ostatecznym bilansie dojdzie do kompromisu, który będzie zadowalający, tzn. powołanie mieszanej^g komisji ekspertów ze świata nauki i może studentów, którzy by współuczestniczyli w redagowaniu nowej ustawy prasowej. Postulat RES-ów¹⁵ jest w zasadzie postulatem kategorycznym, tzn. wychodzi się z założenia, że źródła, które mają charakter naukowy, powinny być udostępnione studentom, niezależnie, w jakim kraju zostały wydane. Stopień komplikacji jest tu duży, ale oni trafili na złotą żyłę, tzn. zainteresowanie i popularność tej inicjatywy są tutaj duże. Oni są więc bardzo ofensywni. Trzeba przyznać, że w opiniach^h, jakie słyszę, SZSP jest w bardzo złej sytuacji. Nikt bowiem nie będzie występował przeciwko programowi politycznemu SZSP. Chodzi natomiast o to, że SZSP do tej pory monopolizował cały samorząd w swych rękach. Na tę monopolizację iść nie można.

SZSP może przedstawić własną listę wyborczą i to samo przedstawi NZS – różną od listy SZSP. Oczywiście przy takim założeniu, że powstaną mieszane komisje skrutacyjne. Jeżeli SZSP rozpocznie wojnę na zasadzie, że oni są jedynymi uprawnionymi do przedstawiania list studenckich, to dojdzie tu do zdecydowanej batalii. Sens tej walki jest bardzo określony. Samorządy mogą pracować tylko i wyłącznie pod warunkiem przejęcia całej infrastruktury, która znajduje się obecnie w rękach SZSP, od klubów studenckich począwszy aż po sprzęt radiofoniczny. SZSP zostanie więc z dużej części majątku wywłaszczona. Byłoby nienaturalne, gdyby nowe zrzeszenie nie domagało się przynajmniej części tego majątku. Bo jeżeli SZSP posiada kluby o dochodowości rzędu setek tysięcy złotych rocznie, byłoby nie do pomyślenia, gdyby oni w tej sytuacji nie żądali klubów, a przecież nikt dla nich nowych klubów budować nie będzie. Czyli kluby trzeba będzie dzielić. Natomiast stoją oni na stanowisku, że samorządy muszą być niezależne od jednej czy drugiej organizacji, tzn. SZSP czy NZS może konkurować w wyborach samorządu, ale przedstawiciele studentów są odpowiedzialni przed studentami i nie zależą od żadnej organizacji w sensie partyjnym. Należy np. nie przejmować Rady Mieszkańców DS „Zaczek”, lecz walczyć o uchwałę, że rada ta jest całkowicie niezależna od SZSP itd., itd. Mo-

^f *Woryginale* w sobie.

^g *Woryginale* zmieszanej.

^h *Woryginale* opinii.

¹⁵ „Resy”, w PRL prohibity biblioteczne, książki w zasobach bibliotek, m.in. Biblioteki Jagiellońskiej, niedostępne dla zwyczajnych czytelników, głównie wydawnictwa emigracyjne; krakowski SKS prowadził od jesieni 1977 r. akcję przeciwko „resom”, kontynuowaną przez NZS.

im zdaniem krytyce strukturalno-organizacyjnej SZSP będzie towarzyszyła absolutna wstrzemięźliwość w stosunku do krytyki działalności partii na terenie uczelni. W tej sprawie oni się wypowiadać nie będą, natomiast SZSP krytykować będą za bezprawne uzurpowanie sobie prawa do reprezentowania wszystkich studentów¹⁶.

Ogólna ocena sytuacji jest naprawdę zawiła. Działacze dotychczas związani z opozycją wchodzi w działalność Z[wiązków] Z[awodowych] i ta sytuacja poważnie komplikuje życie. Z drugiej strony Z[wiązki] Z[awodowe] znalazły się w sytuacji trudnej, gdyby chciały takich działaczy eliminować, ponieważ specyfiką opozycji polskiej jest to, że zawsze występowała tu sfera buforowa między tym, kto już był dysydentem, a tym, który żył tzw. normalnym życiem. Istnienie KIK-u i działaczy z nim związanych, istnienie klubu „Doświadczenie i Przyszłość” i działaczy z nimi związanych, a na gruncie krakowskim istnienie np. grupy Ciesielczyka¹⁷ tworzyło sytuację dosyć szczególną. Tworzyło sytuację ludzi, którzy byli co nieco na boku od tego systemu, ale nie tyle na boku, by zadeklarować się po stronie opozycji. W tym sensie z ludzi działających w MKZ tak skompromitowanych jak każdyⁱ. Chodzi o to, w jakim stopniu, mniejszym czy większym, i tutaj MKZ-ety nie mogą sobie pozwolić na kompromis. Jeżeli dzisiaj się władze zgodzą (to jest powszechne rozumowanie), żeby w MKZ-ecie nie mógł podjąć pracy np. Kuroń, dlatego że jest on politycznie skompromitowany, to nie ma żadnej pewności, że jutro władze nie postawią tego warunku w stosunku do Cywińskiego¹⁸. Określenie „siły antysocjalistyczne” jest na tyle enigmatyczne, że praktycznie rzecz biorąc, określenie takie może być określeniem, przy pomocy którego można skutecznie paraliżować działalność Z[wiązków] Z[awodowych].

Kompromis, który propaguje opozycja, jest kompromisem odwrotnym, tzn. stoimy na stanowisku, że stoimy twardo na gruncie porozumień gdańskich, a więc uznanie zasady ustroju socjalistycznego, konstytucji, przewodniej roli partii w życiu politycznym kraju, warunków geopolitycznych, a także nieprowadzenie działalności politycznej na forum związkowym. Te zobowiązania składają więc wszyscy dysydenci, którzy podejmują prace porozumiewawcze ze Związkami Zawodowymi. W szczegółach wygląda to różnie, np. w Krakowie MKZ stara się trzymać dystans do opozycji, inaczej we Wrocławiu, w Gdańsku czy Warszawie, gdzie ten dystans jest o wiele mniejszy. Sprawy te są obecnie sprawami przetargowymi. Generalnie tak to sobie trzeba wyobrażać. Marginesem tej sytuacji jest stanowisko Moczulskiego, który *ex post* głosi, że on kieruje Z[wiązkami] Z[awodowymi] i jego celem jest obalenie

ⁱ Tak w oryginale.

¹⁶ Por. praktyczne wnioski wynikające z tej analizy dla SB, w postaci zaleceń L. Maleszki do programu działania NZS, z jesieni 1980 r., gdzie „Ketman” usiłował przekonać NZS o konieczności ułożenia stosunków z SZSP w kwestii samorządu i zasad kierowania klubami studenckimi (FDCDN BJ, Archiwum NZS UJ, sygn. 262, NZS UJ, 1, b. p., L. Maleszka, *Punkty do programu działania Niezależnego Zrzeszenia Studentów, materiał do dyskusji*).

¹⁷ Chodzi o Akademicki Ruch Odnowy (ARO).

¹⁸ Bohdan Cywiński (ur. 1939), publicysta i działacz katolicki, 1973–1977 red. naczelny miesięcznika „Znak”, autor wielu książek, współpracownik opozycji demokratycznej; od 1977 wykładowca Uniwersytetu Łatającego i TKN; 1981 red. „Tygodnika Solidarność”; 1981–1990 na emigracji.

ustroju komunistycznego i wyzwolenie Polski od „władzy sowieckiej”, z tym jednak, że Moczulski nie reprezentuje dziś absolutnie nikogo, a jego słowa są rzucane na wiatr, opinie na temat Moczulskiego są zgodne, przedstawiło je np. wczoraj RWE. To był stek najbardziej niewybrednych ataków, jakich dokonywano na Moczulskiego – [mówiono o nim] wręcz, [że jest] inspirowany przez policję i jego cele służą tylko policji. W opozycji mówi się, że Moczulski związany jest, jeżeli nie z wywiadem polskim, to radzieckim, bo niczemu innemu jego działalność nie służy. Stanowisko Moczulskiego jest więc stanowiskiem ultraradykalnym.

Po przejściu ludzi z opozycji do MKZ-etów należałoby się spodziewać usztywnienia polityki Z[wiązków] Z[awodowych] w problemach gospodarczych oraz pewnej strategii w kierunku maksymalizacji żądań. Natomiast pewne ramowe warunki kompromisu i wiązanie nadziei na szerszą demokratyzację tego kraju to są warunki, które przedstawił Kuroń w kwietniu lub maju, które były drukowane w „Biuletynie Informacyjnym”. Oczywiście opozycja korowska ma tutaj wycucie. Nie należy oczywiście sądzić, że oni lubią socjalizm i przewodnią rolę partii, natomiast prowadzą kampanię pod hasłem „nie walczyć, lecz zagospodarowywać teren”, tzn. korzystając z okazji, rozbudowywać sieć organizacyjną. Sieć organizować w oparciu o porozumienie gdańskie i nie posuwać się ani o krok dalej. Wszelkie postulaty ekstremalizacji żądań są skutecznie torpedowane przez Michnika, który mówi, że „nigdy przez cały okres strajków w Polsce nie było tak niebezpiecznej groźby interwencji radzieckiej, jaka zaistniała w tym momencie, i to nas powinno zdecydowanie powstrzymywać przed wszelką ekstremalizacją działań”. Tutaj ten wpływ zaznaczył się w czasie hamowania akcji strajkowej na uczelniach i sądzić należy, że oddziałując na te elity, które mieli pod swoją kontrolą, tę sprawę zdecydowanie wygrali.

Krakowski MKZ jest mniej upolityczniony niż inne MKZ-ety w skali kraju. Stosunki dysydentów z MKZ-etem rozwijają się w ten sposób, że są takie wypadki sondażowe i taki wzajemny dystans. Sądzić należy, że gdyby doszło do akcji studenci – robotnicy, o której mówiłem, to obie strony patrzyłyby sobie na palce, czy przypadkiem nie jest to droga do forsowania pewnych koncepcji politycznych. W UJ grupy zdążające do wystąpienia z[e] Z[wiązku] N[auczycielstwa] P[olskiego] przejęły już władzę na filologiach i na BiNoZ-ie¹⁹. Nie wiem, jak przebiegało zebranie na historii. Jagiellonka²⁰ rejestruje się już jutro w MKZ-ecie, pozostałe wydziały przyjęły zasadę, żeby jeszcze poczekać, ponieważ przyjęły zasadę, że do 1 października praktycznie koła NSZZ powstaną na wszystkich wydziałach, wtedy zarejestrują się wszystkie *en bloc* jako uniwersytet. Koła katolickie są rozbite i podzielone. „Tygodnik Powszechny” walczy z dużym uporem o kwestię rozszerzenia zakresu publicystyki i sprawy zniesienia cenzury są dla niego pierwszoplanowe.

Co do Potockiego²¹, uważa się, że decyzyje o powołaniu punktu konsultacyjnego podjął pod wpływem presji. To była presja warszawska, a druga to presja, że Pax ma

¹⁹ Chodzi o wydział UJ – Biologia i Nauki o Ziemi.

²⁰ Tu w znaczeniu Biblioteka Jagiellońska.

²¹ Andrzej Potocki, prezes KIK w Krakowie, początkowo nie chciał udostępnić lokalu KIK na miejsce punktu konsultacyjnego dla zakładanego NSZZ „Solidarność”.

otworzyć koło analogiczne m. Krakowa [sic!]²². Wycofał się z tego po tygodniu działalności. Mieli punkt zamykać wczoraj, ale może go dziś zamkną. Sądzić należy, że stanowisko Potockiego oparte było na pewnej próbie robienia polityki *en bloc* przez środowiska katolickie. Chodzi tu [o to] żeby „Znak”²³ znalazł pewne podparcie, które by stwarzało mu inną sytuację przetargową w przyszłych wyborach do sejmu.

Jest to sprawa prowadzenia rozmów mediacyjnych między opozycją warszawską a KIK-iem warszawskim, które będzie prowadził Jacek Woźniakowski.

Za zgodność:
ppłk Jan Billi

Źródło: AIPN Kr, 010/12075, k. 59–67, oryginał, mps.

¹ *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

²² Krakowski oddział Stowarzyszenia „Pax” zaproponował we wrześniu 1980 r. udostępnienie własnego lokalu na potrzeby punktu konsultacyjnego dla tworzących się nowych związków zawodowych, spowodowało to zgodę A. Potockiego na otwarcie takiego punktu w lokalu KIK, istniał tu jednak tylko do 20 IX 1980 r., a głównym miejscem organizacji nowych związków stała się siedziba MKZ przy ul. Karmelickiej 16, otrzymana 18 IX 1980 r. od przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa.

²³ „Znak”, grupa katolickich działaczy społecznych, publicystów i pisarzy skupionych wokół pism „Znak”, „Więź” i „Tygodnik Powszechny” oraz Koła Posłów Katolickich „Znak” (1957–76); środowisko to współpracowało blisko z KIK i opozycją; od 1980 także z NSZZ „Solidarność”.

1981 wrzesień 23, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sytuacji i działaniach byłego SKS złożona sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 23 IX 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

(spisana ze słów TW)

Wg niepotwierdzonych jeszcze danych J[erzy] Godek ma posiadać dwa powielacze elektryczne, które przejął nieoficjalnie od bliżej nieokreślonych osób przemycających je z zagranicy.

Powielacze te były przeznaczone dla wydawnictwa KOS. W tej sprawie B[ogusław] Sonik i R[óża] Woźniakowska prowadzą dochodzenie w celu ustalenia, ile ma tych powielaczy naprawdę i czy faktycznie je przywłaszczył. Sprawdzenia mają dokonać przez Giedroycia^a z „Kultury” paryskiej. Informację o tym przekazała dla Róży Anna K^b. Wg B[ogusława] Sonika J[erzy] Godek miał drukować na tych powielaczach z własnej inicjatywy *Statut Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego* oraz *Deklarację przystąpienia do NSZZ*.

Aktualnie byli członkowie SKS (studenci) nie czują się *de facto* członkami nielegalnych grup opozycyjnych. Uważają, iż opozycja skończyła się i jest możliwość działania oficjalnego. Co poniektórzy zabrali się bardzo ostro do tworzenia Niezależnego Związku Studentów Polskich¹, mam tu na myśli J[arosława] Zadenckiego, G[rzegorza] Małkiewicza, Ł[ukasza] Świerza, A[dama] Jastrzębskiego, Zdobysława Milewskiego, W[ojciecha] Sikorę, M[arka] Płaszewskiego^c i jeszcze kilka innych osób. Z Wolnych Związków Zawodowych aktywność swoją wykazują: A[nna] Szwed, B[ogusław] Sonik, T[adeusz] Konopka, H[enryk] Karkosza^d, L[esław] Maleszka. B[ogusław] Sonik, H[enryk] Karkosza i L[esław] Maleszka przyjęli postawę wyczekującą, tzn. nie wchodzą bezpośrednio w oficjalne struktury związkowe, jedynie organizują bądź udzielają w tym pomocy.

SKS *de facto* nie istnieje. Były plany (B[ogusław] Sonik, A[nna] Szwed, E[wa] Kulik, R[óża] Woźniakowska), aby wydać „Indeks”, w którym ostro zostałaby zaata-

^a Woryginalie Giedroicia.

^b Woryginalie czytelny jedynie inicjał nazwiska.

^c Woryginalie błędnie Płaszewskiego.

^d Woryginalie błędny inicjał imienia M.

¹ Jedną z propozycji nazwy niezależnej organizacji studenckiej, która ostatecznie przybrała nazwę NZS. Przed powstaniem NZS, we wrześniu 1980 r. używano w Krakowie również nazwy Wolne Zrzeszenie Studentów.

kowana organizacja studencka SZSP za niemoralną postawę w okresie przeszłym i obecnym. Wydanie „Indeksu” było obliczone z jednej strony na upust nagromadzonych zawiści wobec działaczy SZSP, a z drugiej na frontalny atak i wykazanie daleko idących sprzeczności z interesami studentów, jednocześnie nie obciążając tym nowo powstałej organizacji pod nazwą NZSP². Projekt ten upadł, a raczej został zawieszony z uwagi na brak chęci ze strony L[esława] Maleszki, który uważa, że jest przemęczony.

Wśród b[łytych] członków i działaczy SKS uważa się, iż wszystko wyjaśni się po Plenum KC PZPR. Uważają, iż zależeć będzie to od układów, które zdominują. Jeżeli wg nich dojdą do głosu ludzie określani jako liberałowie, to można się spodziewać wszystkiego najgorszego. Uważają, że w takiej sytuacji nikt już nie potrafi nad tym zapanować. Liczą w swoich planach, iż mimo wszystko do głosu dojdą ludzie z frakcji centrowych zachowawczych (przy czym nie tzw. twardogłowych), czyli ludzi, którzy nie dopuszczą do dalszej eskalacji niekontrolowanej demokracji życia społecznego. Wg J[acka] Kuronia sytuacja, w której doszliby do głosu liberałowie, grozi to interwencją z zewnątrz.

W ubiegłą sobotę, tj. 20 IX 1980 r., w mieszkaniu R[óży] Woźniakowskiej odbyło się spotkanie około 60–70 osób, w którym między innymi uczestniczyli: Korodyński – matematyk, Błoński³, Potocka⁴, Osterdine^e. Kilka osób z KIK, kilka osób ze świata nauki, konsul USA w Krakowie oraz kilkanaście osób związanych z SKS-em.

W trakcie spotkania omówiono aktualną sytuację w kraju i na świecie. Konsul USA rozmawiał bezpośrednio w cztery oczy z kilkoma osobami, głównie naukowcami. Obszernie wypowiadał się wobec wszystkich, że Amerykanie są zainteresowani, aby w Polsce był spokój, gdyż w innym razie może to naruszyć równowagę w Europie. Twierdził też, że taka sytuacja jest na rękę ZSRR.

W Wolnych Związkach Zawodowych dużą wagę przywiązuje się do czystości formy. Takiego zdania są głównie starzy działacze związkowi: Okarmus⁵, Kuczera⁶ i inni. Oni to na każdym kroku podkreślają, aby uważać na to, co się robi, aby nie dać możliwości do zastosowania wobec nich prowokacji. Takie samo zdanie wypowiadał

^e *Tak w oryginale, być może jest to błędny zapis nazwiska Osterwina.*

^f *W oryginale błędnie Kuciera.*

² NZSP, Niezależny Związek Studentów Polskich.

³ Prawdopodobnie Jan Błoński (ur. 1931), krytyk literacki i teatralny, eseista i tłumacz; prof. UJ, specjalizuje się w problematyce literatury i teatru w XX.

⁴ Prawdopodobnie Pelagia Potocka, właścicielka mieszkania w kamienicy na ul. Brackiej, gdzie mieszkała działaczka SKS Anna Szwed, i gdzie zorganizowano jeden z pierwszych punktów konsultacyjnych dla osób zakładających nowe związki; mieszkanie to stało się centrum niezależnej działalności związkowej.

⁵ Józef Okarmus (ur. 1936), inżynier, zatrudniony w zakładach Fabryki Aparatów Pomiarowych MERA-KWAP w Krakowie, na stanowisku głównego technika; współzałożyciel i od 15 IX 1980 r. członek MKZ; członek Komitetu Założycielskiego „Solidarność” w MERA-KWAP do wiosny 1981 r.; wycofał się z działalności związkowej; w stanie wojennym rozpoczął działalność gospodarczą.

⁶ Jerzy Kuczera (ur. 1938), elektryk HiL, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” na Wydziale Martenów, przewodniczący KKOWzP, internowany (13 XII 1981–VI 1982) w Nowym Wiśniczu i Załężu.

[Franciszek] Macharski^g, który na spotkaniu z młodzieżą stwierdził, żeby nie gorączkować się i żeby uważali, bo w przeszłości taka sytuacja w Czechosłowacji trwała tylko 7 miesięcy^h.

Na bieżąco przedstawiciele KZ NZSP utrzymują kontakt z MKZ. W dniu 22 IX 1980 r. byli tam: Zadencki, Mietkowski, Matuszewski i Małkiewicz. Złożyli oni relację z przebiegu zebrania KZ.

Większość starych działaczy opozycyjnych SKS KOR przyjęło postawę wyczekującą. Większość atutów, którymi dysponowali, została im wytracona, zwłaszcza po powstaniu Komitetów Założycielskich WZZ i NZSP, a także [z] braku prześladowań ze strony Służby Bezpieczeństwa.

KPN zadeklarował się działać nadal. Sprawa ta wykorzystywana jest w celach propagandowych przez PZPR. Na posiedzeniu egzekutyw komitetów dzielnicowych w Krakowie podkreślano antysocjalistyczny charakter tej grupy, dając za przykład ich działanie – ulotki, które miały być kolportowane w dniu 17 IX 1980 r. w rocznicę wkroczenia Armii Radzieckiej na teren Polski. Sprawę tę potraktowano argumentacyjnie, by wykazać działalność tej grupy.

W dniu 23 IX 1980 w PKO na Wielopolu powstał Komitet Założycielski WZZ. Deklarację przystąpienia do WZZ podpisało około 220 osób (prawie wszyscy obecni nie wyłączając członków PZPR).

W najbliższym czasie planowana jest inicjatywa utworzenia tzw. Wszechnicy Robotniczej. Ma to być coś w rodzaju uniwersytetu dla robotników i związkowców WZZ, w której wykładowcami będą naukowcy uczelni krakowskich. W przyszłości wszechnicę ma zastąpić tzw. TKN. Wg niepotwierdzonych danych taka wszechnica miała już powstać w Gdańsku.

Grupa starych działaczy SKS posiada informację, że działacz związkowy WZZ Okarmus^h miał w przeszłości narobić machlojek finansowych w czasie pracy w [i], gdzie został służbowo delegowany. Sprawy tej nie zamierzają w chwili obecnej eksponować. Jednakże planują (iż w przypadku dojścia do niego ze strony SB lub PZPR, a także niedziałania po tzw. linii) skompromitować go.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kt; 0101/98, SOR „KOS”, k. 93–96, oryginał, mps (mikrofilm).

^g Woryginalne błędnie Karol Macharski.

^h Woryginalne Okarlus.

ⁱ Wyraz niemal nieczytelny, być może skrótowiec NRF.

⁷ Chodzi o abp. krakowskiego kard. Franciszka Macharskiego.

⁸ Chodzi o tzw. praską wiosnę w Czechosłowacji, okres politycznej odwilży zakończony interwencją wojsk Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 r.

1980 październik 7, Kraków – Meldunek operacyjny Wydziału III-1 KW MO w Krakowie o przejęciu dzięki informacjom TW TW „Tomka”, „Moniki” i „Stefana” nakładu ulotki pt. *Jak utworzyć Niezależny Samorządny Związek Zawodowy wydrukowanej przez KOS*

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W dniu 8 IX [19] 80 r. od TW [TW] ps. „Tomek”, „Monika” i „Stefan” uzyskano informacje operacyjne, z których wynikało, że Krakowska Oficyna Studentów wydrukowała metodą fotodruku około 3000 sztuk ulotek pt. *Jak utworzyć Niezależny Samorządny Związek Zawodowy*. Jednym z punktów magazynowania powyższych materiałów było mieszkanie J[arosława] Zadeneckiego – figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Polityk”. Powyższe ulotki miano rozkolportować przez B[ronisława] Wildsteina, Franczyka, Maleszkę po zakładach pracy, a między innymi w Hucie im. Lenina (Franczyk) i MPK (Wildstein^a).

Z informacji z tych samych źródeł wynikało również, że część tych ulotek ma być przekazana na punkty konsultacyjne, które utworzono w mieszkaniach: H[enryka] Karkoszy, A[ndrzeja] Mietkowskiego, R[yszarda] Majdzika, W[acława] Mojka, J[ana] Franczyka (o których informowaliśmy szyfrogramem z dnia 8 IX [19]80 r. do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Alfa”) celem przekazania zgłaszającym się po ewentualne porady prawne oraz wymagane do założenia NSZZ dokumenty, tj. deklaracje, statut itp.

W wyniku podjętych czynności i zastosowanej kombinacji operacyjnej przejęto 1000 szt. powyższych ulotek.

Fakt powyższego zagrożenia zgłaszaliśmy meldunkiem uzupełniającym do sprawy „Alfa” z dnia 10 IX 1980 r., który został zwrócony przez Wydział I Dep[artamentu] III MSW do pisma nr [b]/02812/60 z dnia 30 IX [19] 80 r.

Naczelnik Wydziału III^c
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 15, oryginał, mps (mikrofilm).

^a W oryginale Wildshtein.

^b Numer nieczytelny.

^c Powyżej pieczętka podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1980 październik 10, Kraków – Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Krakowie o planach powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej sporządzony na podstawie doniesień m.in. TW „Moniki”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Asystent” informuję:

Z uzyskanych informacji operacyjnych od TW ps. „Monika”, „45” oraz KO „A.R.” wynika, że figurant niniejszej sprawy Robert **Kaczmarek** aktywizuje swoją działalność.

Między innymi wysłał on pracownika AGH – **Ostachowicza** na zebranie założycielskie Niezależnego Zrzeszenia Studentów, które odbyło się w dniu 23 IX [19] 80 r. w klubie „Perspektywy” przy AGH. Ostachowicz, przemawiając w imieniu Kaczmarka, przedstawił sytuację w ruchu związkowym oraz zachęcał do organizowania niezależnego ruchu studenckiego. R[obert] Kaczmarek oficjalnie podaje się jako działacz Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Wydał on ulotkę podpisaną swoim nazwiskiem, polemizującą z nowym programem i projektem statutu ZNP, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko temu związkowi. Ostatnio kandydatura R[oberta] Kaczmarka do MKZ została zakwestionowana. Ww. był w związkach, ale w skład MKZ nie wchodził. Postawiono mu bardzo ostre warunki dot[yczące] przede wszystkim złożenia^a pisemnego oświadczenia stwierdzającego rezygnację z wydawania „Merkuriusza”, odcięcie się całkowicie od osób związanych obecnie i w przeszłości z opozycją, stwierdzenie, że nie działał w nielegalnych grupach, oraz określenie swojego światopoglądu. W wypadku spełnienia tych warunków może być brana pod uwagę jego kandydatura do MKZ.

W AGH R[obert] Kaczmarek napotyka na pewien sprzeciw kadry naukowej, szczególnie dotyczy to jego osoby jako przedstawiciela NSZZ „Solidarność”.

O dalszych ustaleniach będziemy informowali kolejnymi meldunkami operacyjnymi.

Zastępca Naczelnika Wydziału III^b
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Bu, 0222/1700, SOR „Asystent”, t. 1, k. 20–20v., oryginał, mps.

^a W oryginale złożeniem.

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1980 październik 14, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sporach w NZS co do formuły niezależnej organizacji studenckiej i udziału w niej działaczy SKS oraz na temat działalności wydawnictw drugiego obiegu i układu sił w „Solidarności” przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 14 X 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki
Tajne spec[jalnego] **znaczenia**

Informacja operacyjna

W niedzielę było zebranie ogólnopolskie wszystkich NZS-ów, które odbyło się w Warszawie celem powołania jednej wspólnej federacji i wystąpienia z jednym wspólnym statutem do rejestracji. Zabrakło tam Krakowa, który nie wyraził zgody na statut warszawski (statut w załączeniu). W związku z powyższym w czwartek odbyło się zebranie NZS Kraków, na którym, mimo bardzo ostrego nacisku ze strony osób ze starego SKS-u, uchwalono, że NZS Kraków będzie tworzył oddzielną organizację, przy czym zastrzeżono prawo powołania w przyszłości federacji¹, co wg niektórych osób (B[ogusław] Sonik, L[esław] Maleszka, H[enryk] Karkosza) z punktu formalnego jest bardzo skomplikowane. Zrobiła się tam straszna rozróbka. Z NZS odeszli L[esław] Maleszka, B[ogusław] Sonik, stwierdzając, że nie chcą mieć nic wspólnego z tą bandą kretynów.

Obecny układ sił: Ciesielczyk – SKS – w tej chwili Ciesielczyk jest górą, gdyż wykazał w czasie głosowania, że posiada NZS w większości. W NZS nic się nie robi – wszyscy dyskutują. Z grupy Ciesielczyka nie ma żadnych osób, która mogłaby wy-suwać koncepcje na organizację [sic!]. Trudno powiedzieć, czy sam Ciesielczyk ma w tej sprawie jakieś koncepcje. Dobrą robotę robi M[arcin] Mańkowski², który de facto skłóca wszystkich ze sobą. Definitywnie przeciwstawił się wszystkim, którzy mieli jakikolwiek związek ze starym SKS-em. Twierdzi on, że działacze SKS-u zostali skuratelizowani przez SB. Ogólnie uznają go za pomyłonego. Tak Zadencki, jak i Sikora, mimo że wywodzą się z SKS-u, to jednak w dalszym ciągu mają w NZS olbrzymi autorytet. W tej chwili mają tego dość. Im się wydawało, że w NZS będzie tak samo jak w SKS-ie, gdzie sytuacja była bardziej klarowna. Tymczasem w NZS do głosu doszli ludzie, którzy nie mają żadnego pojęcia o polityce. Mają oni wygórowane

¹ Działacze krakowskiego NZS byli zwolennikami struktury federacyjnej NZS i sprzeciwiali się projektowi statutu, który 22 X 1980 r. złożono do rejestracji w Sądzie Wojewódzkim dla Miasta Warszawy przez OKZ NZS. Skutkiem tego było złożenie własnych wniosków o rejestrację przez niektóre organizacje uczelniane, np. UJ i Politechnikę Krakowską. Na skutek rozmów z OKZ NZS 3 XI 1980 r. zażegnano konflikt poprzez przyjęcie większości proponowanych przez Kraków poprawek.

² Marcin Mańkowski, od 1979 r. współpracownik krakowskiego SKS.

ambicje, ambicje na zasadzie politykierstwa, a nie polityki. Nie posiadają żadnych do tego podstaw intelektualnych, czy też walorów, które by ich predysponowały do tego.

Starzy działacze SKS-u typu Sonik, Maleszka uważają, że NZS robi złą robotę i że to wszystko pójdzie w kierunku anarchizującym.

Ciesielczyk *de facto* zastosował własną dyktaturę. Jest mocno nastawiony przeciwko SZSP. Osoby związane z SKS-em były skłonne współpracować na jakieś płaszczyźnie z SZSP, iść z nimi na układy, tymczasem Ciesielczyk neguje układy drogą porozumienia. Dąży on do wyeliminowania osób powiązanych z SKS i to teraz, gdy się chwiały jeszcze struktury. Poszerzył on Radę Koordynacyjną do trzydziestu [osób], które od dłuższego czasu nie mogą się zebrać. Za to obciążają Ciesielczyka, że doprowadził do rozpadu, a nawet nic nie robi, żeby umocnić ośrodek dyspozycyjny. Powszechnie uważa się, że NZS nie posiada osób, które mogłyby wysuwać koncepcje bądź kierować. Jedynymi osobami tego typu byli członkowie SKS, którzy sprawdzili się w działaniu. Byli członkowie SKS zamierzają się wycofać z NZS, ale nie na zasadzie, że Ciesielczyk ich odsunął, lecz sami chcą odejść. Widać to na każdym kroku, że mają dość działania w NZS. W piątek Zadencki stwierdził, cyt[uję] „cała ta hołota, nie dorośli do tego, żeby żyć w despotyzmie, a co dopiero w demokracji”.

W najbliższym czasie Ciesielczyk zamierza wydać pismo „Po prostu Bis”³. Robi to w tajemnicy za pośrednictwem KOS. Jest to pismo sygnowane przez NZS UJ i zawiera następujące art.:

- *Nasze zadania* – Miś
- *Albo zniknąć, albo stanąć na czele tej rebelii* – M. Sator⁴
- *Wiersze A[dama] Zagajewskiego*
- *Katolik a przynależność do SZSP*
- *Spokój własnego sumienia* – M[arek] Ciesielczyk
- *Wołanie na puszczy o słowach*
- *Bez adresu*⁵ – Kisiel⁶
- *Chorzy odpowiadają tylko na swoje zdrowie* – Z[bigniew] Jankowski⁷
- *Czy niezależne związki, czy opozycja?*
- *Odnova po SZSP-owsku* – M[arek] Ciesielczyk
- *Jesteśmy wolni* – Elżbieta [a] Kotas
- *Bez* [b]
- *Dwie opinie* – Wacław [c]

^a Wyraz nieczytelny.

^b Dalej tytuł nieczytelny.

^c Wyraz nieczytelny.

³ „Po prostu Bis”, pismo ARO, następnie NZS UJ 1980–1981 jako „niezależne pismo studenckie”. Tu mowa o 2. numerze tego pisma, opublikowanym w październiku 1980.

⁴ Prawdopodobnie chodzi o Małgorzatę Bator.

⁵ Tytuł podany w skrócie, powinno być: *Bez adresu i o spokoju*.

⁶ Stefan Kisielowski, pseud. „Kisiel”, „Teodor” „Klan”, „Tomasz Staliński” (1911–1991), publicysta, pisarz, kompozytor; 1942–1945 w Wydziale Kultury Delegatury Rządu RP; 1957–1965 poseł na Sejm PRL (koło „Znak”); felietonista „Tygodnika Powszechnego”; uważany za mistrza felietonu, szykanowany w PRL za publicystykę, w której wykpiwał absurdalność komunizmu, i za współpracę z paryską „Kulturą”.

⁷ Zbigniew Jankowski „Jankes”, wówczas student UJ, współpracownik krakowskiego SKS.

W najbliższym miesiącu ma przyjechać do Krakowa A[leksander] Hall. Chce przeprowadzić na terenie Krakowa rozmowy z działaczami SKS-u i J[anusz] Pierzchałą. „Młoda Polska” nadal istnieje, przy czym zmieniła nieco profil swej działalności, tzn. schodzi do roli czysto [d].

Na zewnątrz raczej nie będą wychodzić.

A. Michnik zamierza podjąć pracę w PAN. Przyjął on w tej chwili postawę doradcy – męża zaufania czy coś tego rodzaju, godzi zwaśnione strony. Jeżeli chodzi o jakiekolwiek zamierzenia ze strony KOR, to Michnik wyraził się, że nie ma co snuć koncepcji na przyszłość, ponieważ nikt w Polsce tego przewidzieć nie jest w stanie. Sytuacja, jaka się wytworzyła, przeszła wszystkie oczekiwania. Jest nastawiony raczej pesymistycznie. Twierdzi, że w Polsce nikt już nie panuje nad sytuacją. To wszystko płynie. Partia *de facto* w podstawowym poziomie przestała istnieć, tzn. rozleciały się jej komórki podstawowe. Oczywiście zależy to od rejonu Polski. Najwyraźniej można to zauważyć na Wybrzeżu. W tej chwili ani partia, ani władza państwa nie panuje nad wydarzeniami. Wytworzył się specyficzny system władzy, gdzie olbrzymim autorytetem cieszy się związek „Solidarność”. Wg Michnika jest on o wiele za duży w porównaniu z tym, co sobą reprezentują^e. Brak konstruktywnego wpływu. Obawia się on o jedno, a mianowicie, że coraz bardziej daje się zauważyć w nowym aparacie władzy postępującą anarchizację, tzn. brak dyspozycyjności. Aparat państwowy na dole jest całkowicie zdezorientowany. Daje się zauważyć nawet w aparacie policyjnym duże rozprężenie, co widać wyraźnie na Wybrzeżu, gdzie milicja mundurowa wysuwa postulaty, między innymi, żeby nie mieszać ich do polityki.

W KSS „KOR” rozważana jest propozycja M[irosława] Chojeckiego [f] utworzenia ogólnopolskiej Spółdzielni Wydawniczej „Solidarność”, która połączyłaby wszystkie wydawnictwa działające dotąd nielegalnie. Pierwsze przymiarki już uczyniono, i tak w Warszawie działałaby filia tej spółdzielni, którą kierowałby M[irosław] Chojecki, w Krakowie H[enryk] Karkosza, we Wrocławiu Piłka. Po [pewnym] czasie powstałyby przy każdym NZS-ie, między innymi w Poznaniu, Szczecinie, Gdańsku i Lublinie. W tej sprawie miał się udać do Wałęsy [g] i Chojecki.

Na prezesa tej spółdzielni przymierza się A[dam] Michnika, który z tą koncepcją wyszedł. Uważał on bowiem, że spółdzielnia taka, działając jako organ związkowy, może wydawać pozycje poza zasięgiem cenzury, gdyż wydawnictwa do użytku wewnętrznego nie podlegają jej ingerencji. Twierdzi, że w ten sposób będzie można w miarę zdrowego rozsądku wydawać wszystko.

Właściwie ludzie z „Młodej Polski” połapali się na różnego rodzaju fuchy w MKZ-etach. Mają oparcie w ludziach typu Wałęsa, [h]. W MKZ „Solidarność” istnieje trzy frakcje:

1. Kuroniowska, złożona z ludzi: Borusewicz, Gwiazdowie itp.
2. Niezależne

^d Wyraz nieczytelny.

^e Tak w oryginale.

^f Wyraz nieczytelny.

^g Nazwisko nieczytelne.

^h Nazwisko nieczytelne.

3. Ekspertów TKN, którzy uważają, że tylko oni mają rację i tylko oni mogą zba-
wić Polskę.

Frakcje te nawzajem się zwalczają, zawierają układy, ale z tym na zewnątrz nie
wychodzą. KOR ustawia się w ten sposób, że w chwili obecnej nie ma prawa bytu,
ale rozwiązać go nie można, gdyż na przyszłość byłby to zły precedens. Musi istnieć.
Poszczególni jego członkowie będą dążyć do załapania się na tzw. fuchy w „Solidar-
ności” i MKZ-etach, jako eksperci. Grupa taka już przy „Solidarności” istnieje, jest
jednak ona zwalczana przez ekspertów z TKN, których szefem jest Mazowiecki.
Atakuje on bardzo ostro osoby związane w jakikolwiek sposób z KOR. Uważa on,
że władze w ten sposób zaakceptują TKN kosztem KOR-u. Chce on legalizować
TKN. Ogólnie można to uważać jako walkę społeczną o zalegalizowanie istnieją-
cych struktur.

MKZ Kraków – po wizycie Wałęsy w Krakowie zmieniły się tam trochę układy,
co do osób związanych z opozycją. Pogodziły się nawet niektóre zwaśnione strony.
Główne różnice były dotychczas nie tyle w stosunku do władzy (mniej lub bardziej
lojalistyczny). Główne zarzuty szły pod adresem Zawady⁸, który chodził do cenzury
[i] spotykał się z K[rystynem] Dąbrową⁹. Teraz to się zmieniło. Wydano w tej spra-
wie oświadczenie, w którym potwierdzono słowa Wałęsy, że „możliwe, iż istnieją
elementy antysocjalistyczne w KOR, nie te osoby, które współpracują z MKZ-eta-
mi, te nie mają z tym nic wspólnego”. Na temat TKN [i] nikt się nie wypowiada.

J[acek] Rakowiecki handluje bibułą KOS, otrzymuje za to 15 proc. Jest w tej
chwili dość skromny. Brakuje mu forsy, mimo że otrzymuje pomoc od rodziców.
Teściowie nie są zbyt hojni.

Kanał, którym przerzucana jest literatura nielegalna z Warszawy do Krakowa,
załatwiony został przez Mietkowskiego. W Krakowie przychodzi on na adres Proko-
pa, który również sam po nią jeździ. Ostatnio przywieziono tam „Biuletyn Informa-
cyjny”. Przywieźli go ludzie z Warszawy w plecakach.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki^k

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 112–116, oryginał, mps (mikrofilm).

ⁱ Wyraz nieczytelny.

^j Wyraz usunięty.

^k Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

⁸ Stanisław Zawada (ur. 1940), operator urządzeń dźwigowych w HiL, współorganizator „Solidarno-
ści” i przewodniczący KZ na Wydziale Walcowni Taśm 1980–1981, przewodniczący MKZ Kraków od
15 IX 1980, przeciwny hasłom politycznym w związku; zawieszony w pełnieniu czynności przewodni-
czącego i członka Zarządu MKZ 24 XII 1980 r., członek KRH od 17 III 1981 r.; po wprowadzeniu
stanu wojennego wystąpił w TV Kraków z oświadczeniem lojalności, namawiając hutników do za-
przestania strajku.

⁹ Krystyn Dąbrowa (ur. 1934), działacz PZPR, związany z Krakowem, 1972–1977 z-ca kier.,
a 1977–1980 kier. Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

1980 październik 16, Kraków – Informacja operacyjna TW „Tomka” o działaniach niezależnych środowisk studenckich w Krakowie przekazana ppłk. Janowi Billowi.

Źródło: TW ps. „Tomek”

Kraków, dnia 20 X 1980 r.

Przyjął: ppłk Jan Bill

Dnia: 16 X 1980 r.

Miejsce: MK Zorza

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna (spisana ze słów TW)

W dn. 16 X 1980 r. odbyłem spotkanie z TW „Tomek”, w czasie którego uzyskałem następujące informacje:

1. J[acek] Kuroń nie zatrzymywał się w Krakowie. Wg oświadczenia E[wy] Kulik Kuroń jest wyczerpany nerwowo i grożą [mu] komplikacje nerwowe, dlatego postanowił na tydzień wyłączyć się ze wszystkich spraw. Z tego względu nie zatrzymywał się w Krakowie. Ma natomiast zatrzymać się w niedzielę, tj. 26 X [1980 r.] w drodze powrotnej do Warszawy.

2. W dn. 17 X [19]80 odbyło się zebranie osób wchodzących w skład Krakowskiej Oficyny Studentów. Na zebranie to m [iędzy] innymi przyszli: Karkosza, Polkowski, Sonik, Maleszka, Rakowiecki i inni. Postanowiono wydać nakładem KOS:

- 1) R[yszard] Krynicki – *Nasze życie rośnie*¹,
- 2) Numer specjalny „Indeksu”,
- 3) W[itold] Jedlicki – *Chorzy i Żydzi*²,
- 4) Leszek Szaruga³ – tom wierszy,
- 5) M[arek] Hłasko – *Cmentarze*⁴,
- 6) S[tanisław] Barańczak – *Wiersze nieszkolne*⁵.

¹ R. Krynicki – *Nasze życie rośnie*. Wiersze, Kraków 1980, [Wydawnictwo] kos, s. 111.

² Prawdopodobnie chodzi o głośny artykuł Witolda Jedlickiego „Chamy” i „Żydy”, ogłoszony w paryskiej „Kulturze” 1962, nr 12, fragment książki tego autora: *Klub Krzywego Koła*, Paryż 1963 i jego przedruk: W. Jedlicki, „Chamy” i „Żydy”, b.m.w. [ok. 1981], s. 41.

³ Aleksander Wirsza, ps. literacki Leszek Szaruga (ur. 1946), poeta, krytyk literacki, eseista, tłumacz; od 1970 w Berlinie, 1976–1989 współpracował z RWE i pismami wydawanymi poza cenzurą, m.in. współtwórca „Pulsu”; związany ze środowiskiem Nowej Fali. Chodzi tu o tom wierszy L. Szarugi *Nie ma poezji*, Kraków 1981, Wydawnictwo „kos”, s. 34. Książka ta wykazywana jest w dorobku zarówno Wydawnictwa kos, jak i Wydawnictwa ABC.

⁴ M. Hłasko, *Cmentarze*, Kraków 1981, Ość, s. 94

⁵ W 1980 r. ukazały się w Krakowie nakładem Wydawnictwa „kos” dwa tomiki wierszy Stanisława Barańczaka: *Sztuczne oddychanie*, KOS, s. 46; *Tryptyk z betonu, zmęczenia i sniegu*, Wydawnictwo „kos”, s. 77.

7) S[tanisław] Barańczak – *Książki najgorsze*⁶,

8) Cz[esław] Miłosz – *Zdobycie władzy*⁷.

Uzgodniono, że redakcja „Indeksu” prawdopodobnie zostanie rozwiązana.

3. Spotkanie studentów z Wałęsą załatwili Zadencki i Miodowicz K[onstanty]⁸. Byli oni w hotelu „Pod Kopcem”. Chodziło im o to, że jeżeli Wałęsa spotka się ze studentami, to pozycja NZS znacznie w środowisku studenckim wzrośnie.

4. W czasie pochodu zorganizowanego z okazji drugiej rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II przemówienie pod Kurią i w Rynku wygłaszał Janusz Pierzchała. On też kolportował ulotki w sprawie L[eszka] Moczulskiego⁹. W przemówieniu tym między innymi postulował reaktywowanie przy UJ Wydziału Teologicznego¹⁰.

5. Ewa Kulik zostaje na stałe w Warszawie. Mieszka u Kuronia.

6. B[ogusław] Bek w dn. 25 X [19]80 [r.] zawiera związek małżeński w Radomiu i tam na stałe będzie mieszkał^a.

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 112–116, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Poniżej z prawej strony podpis odręczny, nieczytelny.

⁶ S. Barańczak, *Książki najgorsze (1975–1980)*, Kraków 1981 [właśc. 1982], Wydawnictwo „kos”, s. 166.

⁷ Cz. Miłosz, *Zdobycie władzy*, Kraków 1980, Wydawnictwo „kos”, s. 159.

⁸ Konstanty Miodowicz (ur. 1951), działacz NZS i NSZZ „Solidarność”, członek KU NZS UJ; przewodniczący Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania na UJ; 13 XII 1981 internowany, działacz w podziemnych strukturach opozycji, działacz Ruchu WiP; w latach dziewięćdziesiątych szef kontrwywiadu UOP; poseł na Sejm RP (1997–2001 i 2001–2005).

⁹ Chodzi o aresztowanie Leszka Moczulskiego 23 IX 1980 r. i przygotowywany przeciwko niemu proces.

¹⁰ Wydział Teologiczny został zlikwidowany na UJ w 1954 r., jego kontynuacją stał się Papieski Wydział Teologiczny założony w 1959 r., przekształcony w 1981 r. w Papieską Akademię Teologiczną.

1980 październik 23, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o planach Wydawnictwa KOS

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu meldunku do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” informuję:

W dniu 20 X 1980 r. od TW [TW] ps. „Tomek” i „Monika” uzyskano informacje operacyjne, z których wynikało, że w dniu 17 X 1980 r. w mieszkaniu Henryka Karkoszy zam. Kraków os. Na Wzgórzach 14/37 odbyło się zebranie osób wchodzących w skład Zespołu Redakcyjnego Krakowskiej Oficyny Studentów. W zebraniu tym wzięli udział figuranci prowadzonych przez tut[ejszy] Wydział III spraw operacyjnych, a to: H[enryk] Karkosza, J[an] Polkowski, B[ogusław] Sonik, L[esław] Maleszka i J[acek] Rakowicki^a. W trakcie zebrania omawiano program wydawniczy KOS na najbliższy okres. Ustalono, że nakładem KOS ukażą się następujące pozycje:

- R[yszard] Krynicki – *Nasze życie rośnie*,
- specjalny numer „Indeksu”,
- W[itold] Jedlicki – *Chorzy i Żydzi*^b,
- Leszek Szaruga – tom wierszy¹,
- M[arek] Hłasko – *Cmentarze*,
- S[tanisław] Barańczak – *Wiersze nieszkolne*,
- S[tanisław] Barańczak – *Książki najgorsze*,
- Cz[esław] Miłosz – *Zdobycie władzy*.

Rozważano też możliwość rozwiązania zespołu redakcyjnego pisma wychodzącego nielegalnie pod nazwą „Indeks”. Konkretnych ustaleń w tym przedmiocie nie podjęto.

Z naszej strony podjęte zostaną działania operacyjne zmierzające do ograniczenia możliwości wydawniczych KOS i ewentualnego przejścia wydanych przez tę oficynę pozycji.

Naczelnik Wydziału III^c
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 18–19, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Nazwisko słabo czytelne.

^b Tak w oryginale.

^c Powyżej podłużna pieczętka, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Chodzi tu prawdopodobnie o tomik wierszy L. Szarugi *Nie ma poezji*, ilustrowany rysunkami Małgorzaty Bundzewicz, wydany wiosną 1981 r. przez W. Wiśniewskiego (działającego w części Wydawnictwa „kos” prowadzonej przez Jana Polkowskiego, która przekształcała się wtedy w Wydawnictwo ABC). Książka była jednak jeszcze sygnowana znakiem Wydawnictwa „kos” (informacja W. Wiśniewskiego).

1980 listopad, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Moniki” na temat kolportażu wydawnictw drugiego obiegu w Krakowie z 6 listopada 1980 r. przygotowany przez st. sierż. Adama Wolnickiego

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg

z informacji operacyjnej uzyskanej
w dniu 6 XI 1980 r. od TW ps. „**Monika**”
pozostającego na kontakcie st. sierż. Adama Wolnickiego

Od pewnego czasu kolportażem pism KOR zajmował się Marcin **Prokop**, który przejął całe agendy od T[omasza] Schoena. W dniu wczorajszym w rozmowie ze Szwed dowiedziałem się, że nie będzie on tego robił (nie podała motywacji). Stwierdziła, że część prac związanych z dostarczeniem literatury tego typu do Krakowa zamierza wziąć w swoje ręce.

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 203, oryginał, mps (mikrofilm).

1980 listopad 7, Kraków – Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Krakowie (inspektor operacyjny Ryszard Strączek) o działalności Marcina Prokopa w drugim obiegu wydawniczym przygotowany na podstawie informacji operacyjnych od TW „Moniki”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu meldunku do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „**Kolarz**”¹ informuję:

Z informacji operacyjnej uzyskanej od TW ps. „**Monika**” wynika, że figurant niniejszej sprawy **Marcin Prokop** przejął agendy kolportażu pism KOR od T[omasza] **Schoena**, fig[urant] tut[ejszego] Wydziału. Potwierdzono, iż kolportażem tych pism m.in. Biuletynu Informacyjnego zajmował się już od dłuższego czasu. Z powyższego źródła wynika, że w dniu 15 XI 1980 r. w rozmowie H[enryka] **Karkoszy** z[e] **Szwed**, ta ostatnia zaproponowała osobę M[arcina] **Prokopa** do pracy w Krakowskiej Oficynie Studentów^a, w charakterze drukarza. Oznaczam, że część pism KOR przychodzących z W[arsza]wy M[arcin] **Prokop** przechowuje prawdopodobnie u siebie w mieszkaniu, tj. na ul. Krowoderskiej 59/1. W związku z powyższym tut[ejszy] wydział podjął następujące przedsięwzięcia:

- rozpoznanie stopnia zaangażowania figuranta w działalność kolportażu pism wydawanych przez KOR na terenie m. Krakowa,
- rozpoznanie jego kontaktów, a zwłaszcza osób, które dostarczają mu literaturę oraz są pomocne przy kolportażu,
- ustalenie kanałów przerzutowych pism wydawanych przez KOR w Warszawie, miejsce składania i przechowywania materiałów wydawanych nielegalnie, dążyć w miarę możliwości operacyjnych do ich przejęcia,
- ustalenie stopnia zaangażowania w pracy na rzecz Krakowskiej Oficyny Studentów^b.

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 178, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Woryginalne Studenckiej.

^b Poniżej z prawej strony pieczęć podłużna Naczelnik Wydziału III KW MO w Krakowie oraz podpis odręczny nieczytelny.

¹ SOR „Kolarz” SB założyła w celu rozpracowania działalności Marcina Prokopa, związanego z Wydawnictwem „kos”.

1980 listopad 7, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW na temat planów KSS „KOR” utworzenia przy NSZZ „Solidarność” ogólnopolskiej Spółdzielni Wydawniczej „Solidarność” przygotowany na podstawie informacji TW „Moniki”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” informuję:

W dniu 6 XI [19] 80 r. od TW ps. „Monika” uzyskano informację, z której wynika, iż w KSS „KOR” rozważana jest propozycja M[irosława] Chojeckiego w sprawie utworzenia przy NSZZ „Solidarność” ogólnopolskiej Spółdzielni Wydawniczej „Solidarność”. Wg Chojeckiego spółdzielnia taka połączyłaby w jedną całość wszystkie wydawnictwa w kraju działające dotąd nielegalnie (między innymi Krakowską Oficynę Studentów KOS), które byłyby jej filiami przy poszczególnych MKZ-etach. Uważa on też, iż spółdzielnia taka może działać legalnie jako organ związkowy i wydawać materiały poza zasięgiem cenzury, gdyż wydawnictwa do użytku wewnętrznego nie podlegają jej ingerencji. Twierdził, że w miarę zdrowego rozsądku praktycznie w spółdzielni będzie można wydać wszystko. W tej sprawie poczyniono już pierwsze przymiarki i tak: w Warszawie działałaby filia spółdzielni, którą kierowałby M[irosław] Chojecki, w Krakowie przedstawiciel KOS – H[enryk] Karkosza, we Wrocławiu – Piłka. Podobne filie zamierzają zorganizować przy MKZ w Poznaniu, Lublinie i Gdańsku. Na prezesa tej spółdzielni rozważa się kandydaturę A[dama] Michnika.

O dalszych ustaleniach w sprawie ww. inicjatywy poinformujemy w kolejnym meldunku operacyjnym.

Naczelnik Wydziału III^a
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 21, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1980 listopad 18, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działalności KOS i sytuacji w MKZ przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło TW ps „Monika”

Kraków, dnia 18 XI 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 18 XI 1980 r. TW „Monika” poinformował telefonicznie, że:

W czwartek b[ieżącego] tygodnia, tj. 20 XI 1980 r. przyjedzie do Krakowa członek KSS „KOR” Jacek Kuroń. W Krakowie ma się zatrzymać u Bogusława Sonika na ul. Grodzkiej, gdzie zorganizowane ma być zebranie działaczy SKS-u.

KOS zakupiło od NOW (za kwotę 15 tys.) gilotynę do obcinania dużych formatów. Gilotynę tę przywiózł do Krakowa M[arcin] Prokop samochodem kolegi, marki „Fiat” 125p (nr rejestracyjny zostanie ustalony). Do KOS dostarczono tekst biograficzny Cz[esława] Miłosza¹, który^a zamierza on wydać drukiem w miesiącu grudniu.

W krakowskim MKZ coraz częściej zauważa się walkę przedwyborczą. Frakcja związana z Okarmusem stara się wyeliminować Zawadę. Oczerniają go na wszelki możliwy sposób i gdzie tylko można. Ten ostatni bezpośrednio nie atakuje Okarmusa (który wg Sonika ma największe szanse w wyborach), lecz stara się wyeliminować jego popleczników, głównie osoby związane z KOR, SKS, KPN. Chodzi tu o Szwed, Sonika i R[yszarda] Majdzika.

W związku z tą sytuacją w dniu wczorajszym dzwonili do Krakowa Gwiazda² i Kołodziej³, prosząc, aby im scharakteryzować osobę Zawady. Głównie chodziło o to, co on robi, z kim się spotyka, jakie utrzymuje kontakty, nastawienie, podejmowane decyzje itp.

„Monika”

Za zgodność:

A[dam] Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 122, oryginał, mps (mikrofilm).

^a W *oryginalie* którego.

¹ Prawdopodobnie chodzi o książkę Czesława Miłosza *Zniewolony umysł*, Kraków 1981, Kos, s. 236.

² Andrzej Gwiazda (ur. 1935), inżynier, działacz opozycji i współzałożyciel WZZ Wybrzeża 1978 oraz NSZZ „Solidarność” 1980; jeden z przywódców strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. i uczestnik pertraktacji z reprezentacją władz PRL; 1981–1982 internowany; konkurent Lecha Wałęsy w kierownictwie związku.

³ Andrzej Kołodziej (ur. 1959), działacz opozycji o radykalnych poglądach; działacz WZZ; w sierpniu 1980 r. przewodniczący komitetu strajkowego w Stoczni Gdynia; działacz „Solidarność”; 1981–1983 więziony w Czechosłowacji; od 1984 jeden z przywódców „Solidarności Walczącej”.

1980 grudzień 13, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o reakcjach środowisk opozycyjnych na represje ze strony władz i nastrojach w obliczu spodziewanej interwencji sowieckiej przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 13 XII 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Dnia: 13 XII 1980 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Miejsce: samochód

Informacja operacyjna

(odtworzona z taśmy magnetofonowej)

W tej chwili ludzie są zbulwersowani zatrzymaniami z poprzedniego tygodnia. Chodzi tu przede wszystkim o aresztowanie Krzysztofa **Bzdyla**, o aresztowania w Szczecinie i innych częściach Polski, z tym, że w Krakowie nie ma [na] ten temat informacji. Co do aresztowań jest opinia zgodna, że wbrew pozorom jest to kolejny błąd polityczny. Pozory są takie, że w ten sposób uspokaja się sowietów, aresztując tych ludzi, ale z drugiej strony jest to błąd, bo radykalizuje w dalszym ciągu świat robotniczy, który w obecnej chwili, jak się zorientowałem [a]

W Krakowie ma być wydane oświadczenie w sprawie aresztowania K[rzysztofa] **Bzdyla**. Wydać go ma MKZ, gdyż on działał w tych związkach – coś tam robił (B[ogusław] Sonik).

Wszyscy wieszają obecnie psy na K[rzysztofie] Gąsiorowski[m]. Chodzi o to oświadczenie ze środy lub czwartku ubiegłego tygodnia, a które było sygnowane przez KPN. Ja go na oczy nie widziałem, wiem tylko, że zawiesili swoją działalność, tymczasem w sobotę czy piątek zamknęli **Bzdyla**. Na to wszystko nakłada się sytuacja braków w zaopatrzeniu. Wszyscy twierdzą, że władze robią wszystko, żeby doprowadzić do wybuchu społecznego, tzn. w tym sensie, że specjalnie przetrzymują wszystko, nie puszczają żywności na rynek itp. Jeżeli idzie o działalność MKZ, wszystko zaczyna się sprowadzać do spychania „Solidarności” na zupełnie opozycyjne pozycje z tego względu, że nie zostawia im się marginesu swobody w działaniu. Zobaczymy, jak będzie w Gdańsku, to będzie ciekawe i nawet znamienne. Z MKZ dochodzą mnie głosy, że to, co się w tej chwili dzieje, jest ewidentnym łamaniem porozumień gdańskich, jeżeli idzie o aresztowania KPN i nie tylko KPN, bo tam aresztowano **Nowakowskiego**, który jest związany z KOR-em.

^a Fragment nieczytelny.

^b W oryginale to o.

Natomiast jeżeli idzie o wizję interwencji sowieckiej, to tutaj w rozmowach (nie tyle z „Solidarnością”, co z ludźmi z dawnego^c SKS) wszyscy wolą mimo wszystko, żeby doszło do wojny (walk) o charakterze wyzwoleniczym, niż miałoby dojść do walk o charakterze bratobójczym, tzn. wchodzi tutaj w grę kwestia ewentualnego stanu wyjątkowego, przejścia władzy przez bezpieczeństwo i wojsko. Przy czym tutaj jako kontrargumenty służą kwestie czysto gospodarcze. Twierdzi się, że wojsko bądź co bądź u nas od roku co najmniej [19]45 niewiele ma wspólnego z gospodarką i jako taką władzą – tak że położy to wszystko, że interwencja nawet nie będzie konieczna.

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że nie należy prowokować w żadnym wypadku ani dać się sprowokować do jakichkolwiek działań mogących służyć za przykrywkę wprowadzenia obostrzeń. W toku wydarzeń ostatniego miesiąca konkluzja jest taka, że pod płaszczykiem sowieckiej interwencji – groźby tej interwencji, usiłuje się nie tylko zatrzymać [rozwój] demokracji, a wręcz unicestwić ją^d, szantażując społeczeństwo groźbą interwencji. W tej sytuacji krążą niesamowite plotki typu, że Rosjanie w ten czy inny sposób przygotowują się do interwencji – przy czym bardzo dużą rolę odgrywają rozgłoszenie zachodnie, i to nie tylko RWE czy też BBC¹, która robi panikę. RWE zna chociaż tutejsze realia, ale BBC to już kompletnie nie ma pojęcia, co się w tym kraju dzieje. Tutaj na miejscu oprócz obchodów rocznicy grudnia nic ciekawego się nie dzieje. Sprawa Zawady ucichła², przeszła. Te ulotki podpisane niby przez KPN – przeciwko Zawadzie – wszyscy oceniają jako prowokację. Na razie wszyscy są zadowoleni, że nie dochodzi do innego typu prowokacji na terenie Krakowa. W NZS nic ciekawego się nie dzieje. Chcą, żeby KOS wydrukował im „Biuletyn nr 5”^e. Będą drukować sobie sami, KOS będzie robił im tylko sito. W dniu 13 grudnia br. ma być już gotowe faksymile^f. Drukowany będzie przy ul. Chodkiewicza 7 od niedzieli – M[arian] Piątek. Na 13 XII 1980 r. KOS ma wydrukować program obchodów rocznicy grudnia na terenie Krakowa dla MKZ w 1300 egz., bo tyle jest kół i tyle musi być – dla każdego 1 egz.

Jutro jest wykład Adama Michnika w Nowej Hucie, następnie w poniedziałek jest msza w kościele oo. Bernardynów i jakaś impreza w Starym Teatrze – taki montaż słowno-muzyczny.

Sekcja informacyjna MKZ wydaje informator. Po raz pierwszy użyto nazwy „Goniec Krakowski”³ [sic!]. Zawiesili tam zdjęcie z wydarzeń na Wybrzeżu – wycinek z gazety o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, następnie jest tam artykuł okoliczno-

^c *W oryginale* dawnej.

^d *W oryginale* go.

^e *Tak w oryginale*.

^f *W oryginale* faksymilia.

¹ BBC, British Broadcasting Corporation, brytyjski państwowy koncern medialny, radiowy i telewizyjny, nadający programy radiowe w wielu językach, w tym w języku polskim.

² Sprawa Zawady, chodzi o zawieszenie Stanisława Zawady w obowiązkach przewodniczącego MKZ.

³ Właśc. „Goniec Małopolski”, pismo krakowskiej „Solidarności” wydawane przez Sekcję Informacji MKZ 1980–1981; nazwa nieświadomie kojarzyła się z „gadzinówką” wydawaną przez władze niemieckie w języku polskim w okupowanym Krakowie w latach 1939–1945.

ściowy o tym grudniu, jest list do prezesa Radiokomitetu⁴ w sprawie transmisji z odsłonięcia [pomnika] gdańskiej „Solidarności”[§] i program tut[ejszych] obchodów⁵. Ustalono, że „Gońca Krakowskiego” [sic!] wydrukuje KOS na dzień 13 XII 1980 r. Z KOS odbierał go będzie Marcin Prokop i ma zawieźć do MKZ gdzieś około 13.

W dniu dzisiejszym w MKZ składany jest dokument [do] Prok[uratury] Generalnej.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 123–125, oryginał, mps (mikrofilm).

[§] *Tak w oryginale.*

⁴ Radiokomitet, właśc. Komitet do spraw Radia i Telewizji, centralny organ administracji państwowej zarządzający mediami elektronicznymi, działający od 1960, postawiony w stan likwidacji w lipcu 1991, działał do grudnia 1993; wśród jego 13 prezesów znaleźli się m.in. W. Sokorski (1956–1972), M. Szczepański (1972–1980), J. Urban (1989), A. Drawicz (od września 1989);

⁵ Chodzi o odsłonięcie przed Stoczną Gdańską pomnika ofiar buntu robotniczego z grudnia 1970 r. podczas obchodów rocznicy masakry grudniowej na Wybrzeżu 16–18 XII 1980 r.

1980 grudzień 15, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działalności Wydawnictwa KOS przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „**Monika**”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: samochód

Kraków, dnia 15 XII 1980 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu wczorajszym dostarczono do Krakowskiej Oficyny Studentów tekst okolicznościowego „Biuletynu nr 5” NZS UJ dot[yczący] dziesiątej rocznicy wydarzeń grudniowych. W tekście tym zamieszcza się wywiady: z Walentynowicz¹, z Wręgą² i z Borusewiczem³. Jest też kilka wspomnień anonimowych robotników – uczestników zajęć na Wybrzeżu, oraz postulaty robotnicze z grudnia [19]70 i stycznia [19]71 r.

KOS ma tylko wykonać matryce do sitodruku, a powieleniem mają się zająć członkowie NZS. Powielanie będzie dokonywane w dwóch miejscach:

- 1) przy ul. Chodkiewicza 7 (dawne mieszkanie A[ndrzeja] Mietkowskiego)
- 2) punkt Marcina Prokopa i W [ojciecha] Modelskiego zlokalizowany gdzieś przy ul. Dietla.

Biuletyn ten będzie posiadał 26 stron formatu A-5 i będzie wydany w nakładzie 1000 egz. Druk prawdopodobnie będzie ukończony do niedzieli (w najlepszym razie).

J[acek] Rakowiecki stara się preforsować kolejną inicjatywę skierowaną przeciwko organom milicji, a mianowicie wysunięcie przez MKZ i NZS postulatu przejęcia nowo wybudowanego budynku Komendy [MO] na cele społeczne. W rozmowach na ten temat (w NZS i MKZ) postulował, aby budynki przy ul. Mogińskiej adaptować na cele szpitalnictwa, a jeżeli nie jest to możliwe, to na cele poszerzenia bazy akademickiej. W tej sprawie mają się odbyć narady tak w MKZ jak i NZS.

W związku z rocznicą wydarzeń grudniowych KOS wydał kolejny numer biuletynu informacyjnego MKZ Kraków, któremu pierwszy raz nadano nazwę „Goniec

¹ Anna Walentynowicz (ur. 1929), działaczka związkowa; 1978 współzałożycielka WZZ Wybrzeża; 1980 za działalność opozycyjną zwolniona z pracy w Stoczni Gdańskiej; w jej obronie wybuchł strajk w sierpniu 1980 w Stoczni Gdańskiej; członek MKS w Gdańsku; współzałożycielka NSZZ „Solidarność”; 1981–1982 internowana, następnie więziona; od jesieni 1980 r. w opozycji do Lecha Wałęsy.

² Antoni Wręga, działacz RMP, od sierpnia 1980 pracował w strukturach nowych związków w Gdańsku; internowany w stanie wojennym.

³ Bogdan Borusewicz (ur. 1949), działacz opozycji, członek KOR i KSS „KOR” 1976–1981, współzałożyciel WZZ Wybrzeża 1978, od 1980 we władzach „Solidarności”; w stanie wojennym współtwórca podziemnych struktur i jeden z przywódców „Solidarności”, członek TKK NSZZ „Solidarność”

Krakowski” [*sic!*]. Pismo to jako wydanie specjalne zostało wydrukowane w 1300 egz. i sygnowane jest przez Sekcję Informacji MKZ Kraków. W załączeniu 2 egz.

W dniu wczorajszym L[esław] Maleszka zaproponował KOS, aby przejął całą poligrafię MKZ. W tej sytuacji odpowiedzialny za KOS H[enryk] Karkosza przeszedłby na ich etat. Sprawie tej jest przeciwny B[ogusław] Sonik, który uważa, że oprócz oficjalnych wydawnictw musi istnieć też wydawnictwo nieoficjalne, które by wydawało teksty poza zasięgiem cenzury, a które niezręcznie by było wydawać oficjalnie.

Krajewska i Małkiewicz drukują oświadczenia NZS – nakład kilka tysięcy egz., b.d.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki^a

Źródło: AIPN Kt; 0101/98, SOR „KOS”, k. 126–127, oryginał, mps (mikrofilm).

1984–1986; przewodniczący ZR Ziemia Gdańska NSZZ „Solidarność” 1990–1993, polityk Unii Wolności, poseł na Sejm RP 1991–1993, 1997–2001.

^a Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1981 styczeń 24, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o konfliktach w krakowskim MKZ przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Kraków, dnia 24 I [19] 81 r.

Źródło: TW ps. „Monika”

Przyjął: A[dam] Wolnicki

w dniu 24 I 1981 r.

m[iejsce] sp[otkania]: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

Ostatnio doszło do bardzo ostrego starcia pomiędzy R[obertem] Kaczmarkiem a Okarmusem. Ten pierwszy usiłuje zmienić układ sił w MKZ, który został naruszony przez Okarmusa. A mianowicie, sprawa ta została zrobiona w ten sposób, że Okarmus doko[o]ptał w tylko jemu wiadomy sposób ludzi z terenu, którzy definitywnie zmienili układ sił. Obecnie w MKZ z Krakowa jest 19 osób, a z terenu, tzn. Bochni, Zakopanego, N[owego] Sącza, Tarnowa, Brzeska jest 37 osób. Te ostatnie, to osoby Okarmusa. Wobec takiej sytuacji Kaczmarek zaproponował, aby układ sił został wyrównany. Bo jeżeli idzie o związkowców to mniej więcej siły Krakowa i terenu są wyrównane. Propozycja jego wywołała burzę. Kategorycznie temu sprzeciwił się Okarmus, który zaatakował Kaczmarka i występującego w jego obronie Borzęckiego. Temu ostatniemu odebrano dalszy głos w dyskusji, twierdząc, że jest burzującym, który dąży do rozbicia ruchu związkowego.

Dla wszystkich klótnia ta była jednoznaczną pierwszą próbą sił przed zbliżającymi się wyborami. Aby czasowo temu zapobiec, tzn. zmienionemu układowi sił, R[obert] Kaczmarek stworzył schemat kolportażu^a, który niejako jest kolejną siłą w MKZ podległą li tylko jemu. Zaniechał dotychczasowej praktyki kolportażu poprzez teczki dla każdej grupy terenowej i stworzył nową organizację rozprowadzenia literatury i materiałów MKZ. W tym celu podzielił zakłady pracy na piony: A, B, C, tworząc jak gdyby grupy i podgrupy. Materiały są rozprowadzone do zakładów pionu A, które następnie rozprowadzają je dalej do zakładów pionu B, grupy terenowe „C”. Tym sposobem uzyskał jedyny dostęp do związkowców z tych zakładów i grup terenowych niejako podporządkowanych kierowanej przez niego Sekcji Informacji¹.

Oficjalnie twierdzi, że nie chodzi mu o walkę o tzw. tron, jednakże z jego dotychczasowych posunięć wynika, że chce zajmować miejsce tzw. cichej eminencji^b i od-

^a W oryginale kolportowany.

^b Tak w oryginale – zamiast szarej eminencji.

¹ Tę strukturę kolportażu nazwano systemem A, B, C.

działać na struktury i terenowy program związkowy. W tym właśnie schemacie zarząd MKZ widzi niebezpieczeństwo dla siebie. Co prawda to oni nie chcą mieć żadnej łączności, jednakże nie chcą też, aby taką łączność bezpośrednią miał R[obert] Kaczmarek i podlegli bądź współpracujący z nim ludzie. Kategorycznie przeciw temu systemowi wypowiedział się Gil², który już w tej chwili wyszukuje osoby, które się przedstawia^c jako ewentualnych kontrkandydatów. Kaczmarek uważają za człowieka, który wprawdzie nie może przejść w wyborach, gdyż nie uzyska głosów, to jednak może odegrać w nich decydującą rolę. Gra on w tej chwili główne skrzypce, ustawiając sobie ludzi we wszystkich newralgicznych punktach. Między innymi przeforsował kandydaturę swojego przyjaciela Görlicha^{d3} do komisji rewizyjnej MKZ. W kampanii wyborczej, która *de facto* się już rozpoczęła, Kaczmarek nie bierze udziału. Biorą w niej udział głównie członkowie zarządu, którzy jeżdżą w teren i poprzez spotkania z załogami starają się uzyskać poparcie w wyborach, czyli zdobywają sobie głosy.

Z tego, co się dowiedziałem, to na środe jest przygotowywany stan gotowości strajkowej w całym kraju. Nie chodzi tu o jako takie wolne soboty, ale o postulaty dotychczas niezrealizowane, a których termin upłynął z dniem 1 stycznia. W tej sprawie rozmawiał B[ogusław] Sonik z Cyranem⁴. Trudno powiedzieć, o co im tam chodzi, gdyż są poumawiani z rządem na rozmowy niejawne. Wszystko wskazuje na to, iż chodzi im tam o kilka rzeczy. Na pewno idzie im o prasę związkową, która wg Cyrana ma ulec likwidacji. Wg niego wszyscy przewodniczący MKZ mają wezwanie w tej sprawie do prokuratury. Dotychczas wezwania nie otrzymał tylko Kraków. Uważają, że zgodnie z punktem 3 jest to łamanie porozumienia. Chodzi tam też im o analizy dot[yczące] służby zdrowia i zasadę konsultacji. Konsultuje się tylko to, co jest już w fazie realizacji.

^c *Woryginale* o których się przystawia.

^d *Woryginale* Gerlicha.

² Gil Mieczysław (ur. 1944), technik w HiL, współorganizator strajku w sierpniu 1980, na zebraniu założycielskim krakowskiego MKZ NSZZ „Solidarność” wybrany na wiceprzewodniczącego Związku, p.o. przewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność” Małopolska (od stycznia 1981), członek KKP, przewodniczący KRH NSZZ „Solidarność” (od marca 1981), przewodniczący KS HiL; po 13 XII 1981 w podziemiu, aresztowany 13 I 1981, skazany na 4 lata więzienia, zwolniony w listopadzie 1983, usunięty z pracy, współpracownik podziemnych władz „Solidarność”, przewodniczący KRH po wznowieniu jawnej działalności w październiku 1986, jeden z przywódców strajku w HiL w kwietniu i maju 1988, członek Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” HiL (od maja 1988), członek RKS „Solidarność” Małopolska od września 1988, uczestnik obrad „okrągłego stołu”, poseł na Sejm RP (1989–1993), radny Sejmiku Województwa Małopolskiego (1998–2002).

³ Krzysztof Görlich (ur. 1950), oceanograf, pracownik Instytutu Nauk Geologicznych PAN; współzałożyciel NSZZ „Solidarność” w ING, koordynator, z upoważnienia MKZ NSZZ „Solidarność” akcji tworzenia NSZZ „Solidarność” w instytucjach oświatowych i naukowych Krakowa we wrześniu 1980, członek Komisji Rewizyjnej MKZ NSZZ „Solidarność” Małopolska od listopada 1980 do lipca 1981, delegat na I KZD (od lipca 1981); przewodniczący Rady Ochrony Środowiska NSZZ „Solidarność” 1981; 13 XII 1981 r. internowany w Wiśniczu, działacz podziemnej „Solidarność” 1982–1984, dwukrotnie wiceprezydent Krakowa 1990, 1994–1998; niezależny konsultant ekonomiczny (2001).

⁴ Andrzej Cyran, inżynier, do sierpnia 1980 członek oficjalnych związków, organizator i działacz małopolskiej „Solidarności”, członek Tymczasowego MKZ NSZZ „Solidarność” w Krakowie, w którym reprezentował „Biprostal”, 1980–1981 członek i wiceprzewodn. MKZ; kierował sekcją kontaktów środowiskowych i szkolenia; od listopada 1980, po odejściu S. Zawady z funkcji przewodniczącego reprezentował MKZ w pracach KKP.

Jeżeli idzie o wolne soboty, to związki wystosowały propozycję, aby w tygodniu pracować 41,5 godziny.

MKZ w dalszym ciągu [°] plakaty dot[yczące] Solidarności wiejskiej. Są ich dwa rodzaje:

1) „Solidarność wiejska samorządem wiejskim, kółka rolnicze zakładem usługowym”.

2) „Solidarność wiejska szansą wyżywienia narodu”.

Popierające żądania rolników oczekujących od 2 I [19]81 delegacji rządowej

W tym plakacie chodzi im o Rzeszów.

Załatwiane jest ponadto drukowanie porozumień gdańskich, szczecińskich i z Jastrzębia. Drukować to ma Związek Branżowy Poligrafii.

W tej chwili, jak twierdzą w MKZ, jest w kraju decydujący moment i tę kampanię, tzn. walkę o realizację postulatów, oni muszą wygrać, gdyż władze usiłują odkręcić wszystko, co miało miejsce w lecie.

Wypowiedź Kaczmarka, cyt[uję]: „Czerwoni muszą wiedzieć, że skończyły się te czasy, kiedy oni mogli sobie, co im się żywcem podoba, robić”.

Uważa się, że władze celowo nie puszczają na rynek towarów, aby winę zrzucić na „Solidarność” i doprowadzić do oddolnej krytyki Niezależnych Związków i ich działalności. MKZ posiada pismo WSS „Społem”, że w magazynach zalega 14 ton kawy, a na rynku jej nie ma. To samo ma być z masłem i innymi produktami. Taki element będą chcieli wykorzystać przy następnej konfrontacji z władzami.

Za zgodność:
st. sierż. Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Bu, 0222/1700, SOR „Asystent”, t. 1, k. 372–374, oryginał, mps.

° Fragment nieczytelny.

1980 luty 26, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sytuacji w krakowskim MKZ i działalności wydawnictw drugiego obiegu przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Przyjął: A[dam] Wolnicki

m[iejsce] sp[otkania]: samochód

Kraków, dnia 26 II 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

spisana ze słów TW ps. „Monika” w dniu

26 II 1981 r.

W ub. piątek przebywał w Krakowie Kazimierz Świtoń¹, który odwiedził Zawadę i Okarmusa. Po zwolnieniu go z Huty Katowice, działając w porozumieniu z Okarmusem, chciał się zaczepić w tut[ejszej] KRH². Okarmus obiecał mu to, twierdząc, że w przyszłości ułatwi mu wybór na przewodniczącego hutniczego związku.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie KRH, które trwało około 12 godz. W posiedzeniu tym uczestniczył też krakowski MKZ, który udał się tam bez porozumienia z zarządem. Ten ostatni dowiedział się o posiedzeniu w ostatniej chwili. Poza plecami zarządu ściągnięto przedstawicieli z terenu, których można łatwo urobić. Byli to głównie poplecznicy Okarmusa i Zawady. W czasie posiedzenia przypuszczono frontalny atak na Cyrana, Sonika i Piekarza³. Zarzucano im organizowanie zebrań poza plecami. Miał być obecny też Świtoń, który się nie pojawił. W posiedzeniu uczestniczyli Lityński i Michnik, którzy aktualnie są doradcami KRH.

W czasie posiedzenia strony nie uzyskały konkretnej przewagi. W dalszym ciągu rozgrywki przedwyborcze można uważać za remisowe.

W Warszawie na zjeździe komisji interwencyjnych mógł uczestniczyć Kuczera i Pilch⁴. W MKZ pracuje kilku prawników (6–8 osób). Listę nazwisk dostarczę po uzyskaniu.

¹ Kazimierz Świtoń (ur. 1931), działacz opozycji, z wykształcenia elektromechanik, współzałożyciel pierwszych WZZ w Katowicach; wielokrotnie represjonowany; działacz „Solidarności” 1981, członek ZR Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; w stanie wojennym internowany, następnie aresztowany; 1987 członek RKW Regionu Śląsko-Dąbrowskiego; w III RP polityk Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, następnie Górnośląskiej Chrześcijańskiej Demokracji; 1991–1993 poseł na Sejm RP.

² KRH, Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina.

³ Tadeusz Piekarz (ur. 1941), specjalista zarządzania, pracownik WSK-PZL w Krakowie 1969–1990, organizator struktur NSZZ „Solidarność” w WSK i regionie, członek MKS Małopolska i Prezydium ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”; w stanie wojennym działacz struktur podziemnych, pobity i aresztowany po procesji św. Stanisława w maju 1982 r., członek RKS Małopolska, współpracownik TKK NSZZ „Solidarność”, wiceprzewodniczący Krakowskiego i Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego 1989–1990, wojewoda krakowski 1990–1996.

⁴ Józef Pilch (ur. 1949), działacz „Solidarności”, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w „Montinie”, internowany 23 XII 1981, aresztowany 24 XII 1981.

Dotychczas „Wiadomości Krakowskie”⁵ były drukowane w MPK. Widziałem tam wydruki⁶. Około 3 tygodnie temu drukowano tam jeszcze „Gońca” – czy dalej drukują, tego nie wiem.

Wiadomo mi jest, że ostatni numer „Wiadomości Krakowskich” będzie drukowany w drukarni CBA⁷ przy ul. Dzierżyńskiego. Jest tam zatrudniony osobnik o imieniu Kazimierz, nazwisko zaczyna się na „J”. Osobnik ten zostaje popołudniami po pracy i drukuje. Drukował m.in. M[arka] Hłaskę na spektakl, który odbył się w Starym Teatrze. Punkt ten załatwiał Robert Kaczmarek. Wykorzystuje on ponadto drukarnię kolejową i drukarnię Monopolu Tytoniowego.

Od poniedziałku w mieszkaniu starym Marcina Prokopa przy ul. Krowoderskiej jest przedruk z „Kultury” paryskiej. Są to art[ykuły] dot[yczące] Polski i Kościoła. Druk odbywa się na powielaczu elektrycznym, który wcześniej był zdeponowany u księdza przez J[erzego] Godka. **Drukował:** Pablo, M[arcin] Prokop i Marek z Zakopanego.

Powielacz „Sygnału” przejął J[an] Polkowski. Obecnie wraz z trzema maszynami jest on w naprawie.

Dodruk Miłosza załatwia ksiądz z Kozłówka „Brat Tadeusz”. Druk odbywa się prawdopodobnie na terenie obiektów sakralnych.

Jest jeszcze jeden „Tadeusz”, tym razem z W[yższego] S[eminarium] D[uchowego], który zaoferował swoją pomoc KOS (nazwisko przekazać w trakcie następnego spotkania)⁸.

Facet o którym wcześniej informowałem, że jest kontaktem Rakowieckiego, nazywa się **Ciuła**⁹ Wojciech i zamieszkuje na ul. Borsuczej, zatrudniony jest w PTTK¹⁰.

⁵ „Wiadomości Krakowskie. Pismo Ruchu »Solidarność«”, wydawane przez MKZ Małopolska w Krakowie 1980–1981.

⁶ Według informacji W. Wiśniewskiego, który od końca 1980 r. zajmował się redakcją i całym procesem wydawniczym czasopisma „Wiadomości Krakowskie”, w tym czasie było ono drukowane już w innej drukarni, z wykorzystaniem innego „dojścia”. W drukarni MPK wykonywany był, bez wiedzy redakcji „Wiadomości Krakowskich”, tylko ich dodruk w nakładzie ok. 5 tys. egzemplarzy. Ściślej był to ich przedruk, czyli druk w oparciu o wydany już egzemplarz, stąd była wyraźnie niższa jakość tego nakładu, szczególnie widoczne było pogorszenie czytelności fotografii. Natomiast nr 11 „Wiadomości” datowany na 27 II 1981 r. faktycznie drukowany był w drukarni CeBeA przez Kazimierza J., z tym że „Wiadomości Krakowskie” dotarły do tego drukarza bez pośrednictwa r. Kaczmarka, i miejsce druku było, na wszelki wypadek, utrzymywane przed nim (jak i przed Sekcją Informacji) w tajemnicy, dzięki czemu można było z niego korzystać i później w stanie wojennym.

⁷ CBA, właśc. CeBeA, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Budowy Urządzeń Chemicznych w Krakowie.

⁸ Mowa prawdopodobnie o ks. Tadeuszu Zaleskim-Isakowiczu (ur. 1956), 1975–1983 studiował teologię na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, święcenia kapłańskie otrzymał w 1983 r.; uczestnik wielu działań opozycyjnych, pod ps.. Jacek Partyka był członkiem redakcji „Krzyża Nowohuckiego” od maja 1980 r., pisał też do innych pism podziemnych; wielokrotnie represjonowany i pobity przez SB; współpracownik ks. K. Jancarza w Mistrzejowicach; od 1989 prezes Fundacji im św. Brata Alberta w Krakowie; działacz Związku Ormian w Polsce.

⁹ Wojciech Ciuła (ur. 1954), absolwent AWF, w 1981 r. zatrudniony w PTTK, drukarz wydawnictwa KOS, na podstawie doniesień TW „Monika” rozpracowywany przez SB, emigrował do USA (AIPN Kr, 08/302, SOR, „Jagiellończyk”).

¹⁰ PTTK – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Tekst porozumienia drukowany był na tzw. fuchę w drukarni Spółdzielni „Zaczek” przy ul. Garbarskiej.

KOS współpracuje z pracownikami drukarni na ul. Manifestu Lipcowego, Henrykiem S., który mieszka na ul. Pstrowskiego 18. Drukował on m[ędzy] innymi Cz[ęstawa] Miłosza, M[arka] Hłaskę. Druku prawdopodobnie dokonywano na ul. Smoleńsk, za ul. Retoryka w stronę ul. Podwala. Może to być „Dom Książki” – gdyż tam był odbiór.

Oświadczenie w sprawie zakwestionowanych materiałów opracowali: J[an] Polkowski i Franczyk. Drukował MKZ w dniu 25 II [19]81 r.

Wydawnictwo NOW, aby ustrzec się represji wobec drukarzy i osób przetrzymujących jej materiały, zamierza stosować tzw. współodpowiedzialność. Polegać to ma na: każdorazowym wystawianiu oświadczenia ludzi o szczególnym prestiżu społecznym, takich jak: Andrzejewski, Brandys, Kisielewski itp., w których stwierdzają, że za druk odpowiadają oni sami wszystkimi sankcjami prawnymi. Każda czynność robiona przez drukarzy będzie zlecana przez ww. osoby firmujące. Uważają, iż w ten sposób uchronią od sankcji drukarzy i meliniarzy, gdyż władze nie ośmielą się stosować represji wobec tych osób.

KOS ma wydać oświadczenie, że jest wydawnictwem współpracującym z „Solidarnością”. W tej sprawie ma się też ukazać uchwała MKZ.

J[an] Polkowski w imieniu KOS podpisał wstępną umowę z matką M[arka] Hłaski na prawo autorskie pięciu dotychczas niedrukowanych pozycji jej syna.

W dniu 26 II [19]81 r. w godzinach wieczornych w Domu Kultury im. Lenina ma się odbyć wieczór autorski: Barańczaka, Krynickiego, Zagajewskiego, Jaworskiego¹¹. Całość prowadzić ma Nyczek.

W sobotę, tj. 28 II [19]81 r., R[óża] Woźniakowska ma wyjechać do RFN na czas około jednego tygodnia. Jej ojciec Jacek przebywa na leczeniu szpitalnym w Belgii.

Wydawnictwo „Oś” ma wydać około 5 tys. egz. broszury M[arka] Hłaski pt. *Cmentarze*. Drukowane to było w CBA. Pod nazwą „Oś” występuje obecnie wydawnictwo „Solidarność” – nazwa z ostatnich liter.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 130–132, oryginał, mps (mikrofilm).

¹¹ Prawdopodobnie Wit Witold Jaworski (ur. 1944), pisarz, eseista, poeta, dziennikarz, literaturoznawca, związany z krakowską grupą poetycką „Teraz” i Nową Falą; red. naczelny periodyku „Pismo. Pismo Literacko-Artystyczne”; członek PZPR i instancji partyjnych zajmujących się kulturą (m. in. od 1987 członek Komisji Kultury KC i Prezydium Zespołu Pisarzy Partyjnych); prof. Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

1980 marzec 9, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o reakcjach krakowskiego MKZ na skonfiskowanie przez SB wydawnictw drugiego obiegu przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”^a

Kraków, dnia 9 III 1981 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

O fakcie zatrzymania przez funkcjonariuszy MO M[ariana] **Piątka** i M[arcina] **Prokopa**¹ poinformowała Zarząd MKZ portierka, która w tym dniu pełniła tam dyżur. Już rano koło godziny 7 przybyli [w] związku z tym do budynku: Piekarz, Sierotwińska² i Kaczmarek. Rozesłali oni na całą Polskę teleksy informujące o zaistniałym fakcie, z opisem sytuacyjnym zrelacjonowanym przez ww. portierkę.

Z tego, co mi wiadomo, to K[rajowa] K[omisja] P[orozumiewawcza]^b omawiała tę sprawę w czasie sobotniego posiedzenia. Ustalono tam, że jest to jedna ze spraw, którą należy załatwić z rządem. Dzisiaj jest posiedzenie MKZ w N[owej] Hucie. Możliwe, iż ta sprawa wówczas zostanie poruszona. W związku z zaistniałym faktem MKZ zamierza wydać w tej sprawie oświadczenie. Jest to jak gdyby forma samoobrony, gdyż większość wydawnictw związkowych jest robiona na zewnątrz w różnych nielegalnych bądź półlegalnych punktach. Obawiają się, że likwidując takie i podobne punkty pozbawi się MKZ-ety możliwości wydawniczych, głównie z braku odpowiedniego sprzętu. Tekst na oświadczeniu NZS był autorstwa J[ana] **Polkowskiego**, który też zasygnował go w imieniu KOS. Ostatecznie tekst ten został nieco zmieniony po konsultacji z R[obertem] **Kaczmarkiem**. Po całej sprawie M[arian] **Piątek** i M[arcin] **Prokop** wyjechali na narty do Zakopanego. W poniedziałek M[arcin] Prokop powrócił do Krakowa, a Piątek miał się udać do Tarnowa.

^a Informacja o źródle słabo czytelna.

^b W oryginale KPP.

¹ Pracownicy Wydawnictwa KOS M. Piątek i M. Prokop zostali zatrzymani przez SB w nocy z 6 na 7 III 1981 r. przed siedzibą MKZ Małopolska z transportem książki *Po sierpniu*, który został skonfiskowany.

² Maria Sierotwińska-Rewicka (ur. 1947), polonistka, nauczycielka w XIII LO w Krakowie, we wrześniu 1980 wybrana do MKZ Kraków; red. „Gońca Małopolskiego”, pracowała w Sekcji Informacji ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” Małopolska; po 13 XII 1981 internowana w Gołdapi i Darłównu; emigrowała do USA, wróciła do Polski w latach dziewięćdziesiątych.

Wydawnictwo pt. *Po sierpniu*³ było drukowane na powielaczu w mieszkaniu M[arcina] Prokopa na ul. Krowoderskiej, gdzie aktualnie znajduje się powielacz i około 1000 egz. ww. wydawnictwa.

Po wpadce M [arcin] Prokop postanowił powielacz oddać z powrotem do „Księdza” (gdyż został on jedynie wypożyczony), a wydawnictwo *Po sierpniu* rozłokować po różnych punktach u swoich znajomych. Miał to zrobić w nocy z 9 na 10 III [19]81 r.

Sporządził:
A[dam] Wolnicki^c

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 207–208, oryginał, mps (mikrofilm).

^c Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

³ *Po sierpniu*. Wybór tekstów z miesięcznika „Kultura” [Paryż 1980] nr 10, 11, 12, Kraków 1981, KOS, s. 65.

[1981 marzec 9], Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o rewizji u Henryka Karkoszy

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W nawiązaniu do meldunku operacyjnego na dzień 9 II 1981 [r.], w którym zgłosiliśmy do systemu operacyjnego MSW nowe zagrożenie, informuję, że:

W toku realizacji sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” dokonano przeszukania w mieszkaniu jednego z członków nielegalnego wydawnictwa pn. Krakowska Oficyna Studentów – Henryka Karkoszy, zam. Kraków, os. Na Wzgórzach 14/37, zatrudnionego w Banku PKO w Krakowie. W wyniku przeszukania znaleziono i zakwestionowano:

- 5 złożonych broszur.
- 65 wydruków różnych tekstów o łącznej ilości 4951 egz.
- 3 sitoramy do powielania metodą sitodruku.
- 1 egz. faksymile^a nielegalnego pisma pt. „Robotnik”.

W tym samym dniu od TW ps. „Monika” uzyskano informację, na podstawie której ustalono punkt poligraficzny nielegalnego wydawnictwa Krakowskiej Oficyny Studentów, w którym między innymi drukowana jest wspomniana w ww. meldunku broszura pt. *Po sierpniu*. Punkt ten został zabezpieczony operacyjnie przez pracowników Wydziału III i Wydziału „B” tut[ejszej] Komendy. Do chwili obecnej właściciel mieszkania się nie zjawił. W dniu dzisiejszym będziemy kontynuować zabezpieczenie ww. punktu i z chwilą przybycia właściciela dokonane zostanie tam przeszukiwanie.

Bliższe szczegóły dot[yczące] podjętych czynności przekażemy meldunkiem operacyjnym w sprawie.

Naczelnik Wydziału III^b
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 31–32, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Woryginalie fascimilli.

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1981 marzec 10, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o reakcjach NZS na konfiskatę przez SB wydawnictw drugiego obiegu przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Dnia: 10 III 1981 r.

Kraków, dnia 10 III 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

W dniu 9 III 1981 r. M[arcin] **Prokop** był razem [z] J[ackiem] **Rakowieckim** na konwencji, po którym razem udali się do domu matki przy ul. Miechowity, gdzie zjedli kolację. Następnie razem samochodem Prokopa udali się do H[enryka] Karkoszy, gdzie przebywali do godz. 5 rano. Wg oświadczenia Prokop miał się udać zaraz rano do Częstochowy, gdzie był umówiony, jak twierdzi, z ciotką, której miał pomóc przy przeprowadzce. Do Krakowa miał powrócić w dniu 11 III 1981 r. wieczorem lub podczas dnia. TW sugeruje, iż mogła to być z jego strony wypustka [sic!], gdyż wcześniej wspomniał, że zauważył pracowników SB koło swego mieszkania na ul. Krowoderskiej i w związku z tym chciał, by pewne rzeczy jeszcze zamelinować. Mówił, że nie będzie tego wynosił z domu, a jedynie do sąsiadów.

O przeszukaniu mieszkania H[enryka] Karkoszy¹ powiadomiła NZS żona J[acka] Rakowieckiego, Ewa². W związku z tym A[rtur] Wroński³ opracował tekst oświadczenia, który miał być powielony w 2 tys. i rozkolportowany po mieście. Ponadto NZS miał wysłać telexy do OKZ⁴ i wicepremiera Rakowskiego⁵, informujące o działalności SB na terenie woj. krakowskiego.

Sporządził:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 133, oryginał, mps (mikrofilm).

¹ Rewizję w mieszkaniu Henryka Karkoszy przeprowadzono 9 III 1981 r.

² Ewa Rakowiecka, żona Jacka Rakowieckiego, później związana z H. Karkoszą; współpracowała z krakowskim SKS i KOS; m.in. kierowała biurem NZS.

³ Artur Wroński (ur. 1959), student historii UJ, działacz NZS, internowany od 5 I 1982 do lipca 1982 w Załężu.

⁴ OKZ, Ogólnopolski Komitet Założycielski NZS, oficjalna ogólnokrajowa reprezentacja tworzących się struktur NZS do I zjazdu tej organizacji w 1981 r.; prowadziła pertraktacje z władzami w sprawie rejestracji NZS.

⁵ Mieczysław F. Rakowski (ur. 1926), działacz polityczny, dziennikarz; 1958–1982 red. naczelny „Polityki”; postrzegany jako partyjny liberał; 1981–1985 wicepremier, 1988–1989 premier; 1989–1990 (ostatni) I sekretarz KC PZPR.

1981 marzec 10, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o działaniach SB podjętych dla zlikwidowania zagrożenia wywołanego wydrukowaną przez KOS i kolportowaną przez SKS ulotką pt. Jak utworzyć Niezależny Samorządny Związek Zawodowy

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W dniu 7 X 1980 r. w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” zgłoszono do systemu informacyjnego kolejne zagrożenie 02029 – „Ulotka antypaństwowa w formie odbitki powielaczowej”. Chodziło tu o wydrukowaną przez Krakowską Oficynę Studentów i kolportowaną przez członków SKS-u ulotkę zatytułowaną *Jak utworzyć Niezależny Samorządny Związek Zawodowy*.

Do wyjaśnienia powyższego zagrożenia wykorzystano trzech tajnych współpracowników, tj. TW TW ps. „Tomek”, „Monika” i „Stefan”. Na podstawie uzyskanych od nich danych ustalono, że ulotki te w nakładzie 3 tys. egz. wydrukowali po połowie H[enryk] **Karkosza** i A[ndrzej] **Mietkowski**. Po wydrukowaniu ulotki te zdeponowano w mieszkaniu figuranta sprawy krypt. „**Polityk**” Jarosława **Zadenckiego**, skąd jedną część przekazano na utworzone punkty konsultacyjne, zaś drugą rozkolportowano pod większymi zakładami m. Krakowa (Huta im. Lenina i MPK¹).

Kolportażu dokonywali figuranci tut[ejszego] Wydziału III: B[ronisław] **Wildstein**, W[ojcich] **Sikora**, J[arosław] **Zadencki**, L[esław] **Maleszka** i figurant Wydziału III-1 tut[ejszej] Komendy Jan Leszek **Franczyk**.

W wyniku zastosowania kombinacji operacyjnej przejęto około 1000 egz. powyższych ulotek, ograniczając tym samym ich kolportaż.

O fakcie wystąpienia powyższego zagrożenia poinformowano władze polityczne województwa.

Osoby biorące udział w drukowaniu i kolportowaniu ulotek objęto dalszą kontrolą operacyjną w ramach indywidualnie prowadzonych spraw.

W związku z powyższym zagrożenie 02029 zgłoszone w niniejszej sprawie uważamy za wyjaśnione i zakończone.

Naczelnik Wydziału III^a
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 30, oryginał, mps (mikrofilm).

¹ MPK – Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne.

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1981 marzec 11, Kraków – Informacja operacyjna TW „Marco” o sytuacji w krakowskim NZS i planach tej organizacji przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Marco”^{a1}

Kraków, dnia [11. 03. 1981 r.]

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód przyw[atny]

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(odtworzona z taśmy magnetofonowe)

[b]

Dnia 10 III 1980 r. przyjechała na ul. Gołębią do NZS [c] Rakowiecka² oraz Karkosza ze swoją żoną³. Oświadczyli oni, że poprzedniego dnia wieczorem o godz. 19.10^d przeprowadzono u Karkoszy przeszukanie. Przeszukanie to było związane z wkroczeniem funkcjonariuszy MO i zakwestionowaniem 204 książek pt. *Po sierpniu*.

Karkosza poprosił o wydanie serwisu informacyjnego w sprawie jego osoby, po czym skontaktował się z Prokopem w celu [ustalenia] wspólnego frontu działania. Prokop się nie zjawił, twierdził, że drzwi były zamknięte. Tego samego dnia po południu Karkosza przyjechał ponownie do NZS i oświadczył, że w stosunku do jego współpracowników stosuje się areszty domowe i są pod ciągłą inwigilacją i prawdopodobnie będzie zmuszony o poproszenie MKZ i KRH o udzielenie mu straży robotniczej do ochrony jego osoby.

[c]

^a Informacja o źródle słabo czytelna.

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył posiedzenia Konwentu NZS UJ 3 III 1981 r. i oceny Zarządu Uczelnianego oraz Prezydium Komitetu Strajkowego.

^c Fragment nieczytelny.

^d Godzina słabo czytelna.

^e Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył planów wizyty w Krakowie Adama Michnika i Jacka Kuronia oraz ich spotkań z NZS i „Solidarnością”.

¹ Tw. ps. „Marco” – w przygotowanej przez IPN „Nocie dotyczącej danych identyfikacyjnych informatorów nr 46/05”, wydanej z datą Kraków 7 VI 2005 r. Wojciechowi Sikorze, i udostępnionej przez niego, umieszczona została następująca informacja: „ps. Marco – nr KR 22409, nazwisko: Płaszewski, imię: Marek, [...] Data urodzenia: 12 VII 1960 r., ur. w Krakowie, imię ojca: Mieczysław”. Marek Płaszewski, wówczas student prawa UJ, był działaczem SKS, a następnie NZS UJ, sprawował w nim wiele funkcji, m.in. członek Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NZS UJ, równocześnie podejrzewano go o współpracę z SB, szczególnie po 13 XII 1981 r., co potwierdza w swych relacjach wielu działaczy NZS. Współpracę z SB musiał rozpocząć jeszcze przed 1980 r. Dokumenty na jego temat: AIPN Kr, 08/302, t. 16, SOR „Jagiellończyk”, Teczka osobowa Marka Płaszewskiego.

² Chodzi o Ewę Rakowiecką.

³ Chodzi o Elżbietę Karkoszę.

[10 III 1981 r.]^f Z[arząd] U[czelniany] N[arzędzia] wysłał dwa teleksy: jeden do wicepremiera Rakowskiego, drugi do ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Górskiego. W teleksach zażądano interwencji strony rządowej w KW MO w Krakowie w sprawie przeszukania dokonanego u H[enryka] Karkoszy. Sprawą tą zajmie się także Miodowicz z ramienia Komitetu Obrony Osób Więzionych za Przekonania⁴.

[g]

„Marco”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 215–217, oryginał, mps (mikrofilm).

^f Data słabo czytelna.

^g Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – informował o planach Konstantego Miodowicza.

⁴ Komitetu Obrony Osób Więzionych za Przekonania, właśc. Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, powołany 10 XII 1980 przez KKP NSZZ „Solidarność” z inspiracji działaczy opozycji – RMP i KOR, w celu prowadzenia akcji na rzecz uwolnienia aresztowanych działaczy opozycji, szczególnie KPN; w ogólnopolskim KOWzP znalazły się osoby o znanych nazwiskach związane z opozycją; po powołaniu w marcu 1981 regionalnych i uczelnianych KOWzP ciężar działalności przeniósł się do ośrodków regionalnych organizujących marsze i głodówki w obronie uwięzionych, powstał także fundusz pomocy represjonowanym, a I KZD NSZZ „Solidarność” uznał KOWzP za strukturę połączoną ze związkiem. KOWzP działał do wprowadzenia stanu wojennego.

1981 marzec 11, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sytuacji w krakowskim NZS i planach tej organizacji przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Marco”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Dnia: 14 III 1981 r.

Kraków, dnia 14 III 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisane przez źródło)

Dnia 12 marca br. odbyło się nadzwyczajne zebrania tzw. Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Przyjęto tekst oświadczenia (w załączeniu). W najbliższą środę odbędzie się na terenie UJ (czas i miejsce na razie nieznane) wiec, na którym istnieje możliwość proklamowania strajku okupacyjnego. W związku ze zbliżającym się procesem Moczulskiego¹ i innych Zarząd NZS UJ w pełni popiera ideę i formę strajku. K[onstanty] Miodowicz polecił Z[dziszławowi] Jurkowskiemu² przygotowanie na wiec b[ardzo] silnej stuosobowej straży studenckiej, rekrutującej się głównie ze strajkowej służby porządkowej. Bezpośrednio zaangażowani w tę pracę są K[onstanty] Miodowicz, J[arosław] Zadencki, W[ojcich] Modelski, A[rtur] Wroński, Z[dziszław] Jurkowski (ur. 19 IV 1959 [r.], zam. Warszawa, ul. Batalionu „Parasol” 10/20; Kraków ul. Retoryka 18/2, Ewa Brol (ur. 26 III 1957, zam. Kraków, ul. Straszewskiego 6/51).

Wystosowano apel do OKZ NZS³ w sprawie rozpoczęcia tygodniowego^a strajku w chwili rozpoczęcia procesu przeciwko Moczulskiemu.

Decyzję o tym podjęcie OKZ w dniu 14 marca br. na swym posiedzeniu w Krakowie (początek godz. 12.00, ul. Gołębia 6).

W czasie pobytu w Krakowie J[acek] Kuroń spotka się ze studentami UJ w poniedziałek 16 marca br. o [godz.] 11.30 w sali amfiteatralnej Coll[egium] Witkowskiego, o godz. 16.00 nastąpi spotkanie na AGH.

^a Woryginalne jednotygodniowego.

¹ Proces przeciwko przywódcom KPN – L. Moczulskiemu, Tadeuszowi Jandziszakowi, Tadeuszowi Stańskiemu, Romualdowi Szeremietiewowi rozpoczął się 15 VI 1981 r., trwał 17 miesięcy do października 1982 r. L. Moczulski został wówczas skazany na 7 lat więzienia, z którego wyszedł w sierpniu 1984 r. na podstawie amnestii, w marcu 1985 r. został ponownie aresztowany i sądzony w tzw. II procesie KPN, skazany na 4 lata więzienia, uwolniony dzięki amnestii we wrześniu 1986 r.

² Zdżiszław Jurkowski (ur. 1959), student fizyki UJ, działacz NZS, współpracownik Wydawnictwa KOS, kierownik NOS i Wydawnictwa X; internowany od 5 I 1982 do lipca 1982 w Załężu.

³ OKZ NZS, Ogólnopolski Komitet Założycielski NZS.

Artykuły i dokumenty

W związku z przeszukaniem dokonany w dniu 13 marca w mieszkaniu M[arcina] Prokopa J[an] Rokita przygotowuje oświadczenie będące atakiem na MO, SB i prokuraturę.

Postanowiono, iż KOS zostanie włączony oficjalnie do NZS UJ. [b] będzie on działał legalnie bez zmiany planu wydawniczego pod „płaszczkiem” NZS UJ, co ma uniemożliwić wszelkie próby interwencji MO i SB.

Kraków, dnia 13 III [19]81 r., „**Marco**”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 218–218, oryginał, mps (mikrofilm).

^b *Fragment nieczytelny.*

1981 marzec 13, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o konfiskacie wydawnictw drugiego obiegu przygotowany na podstawie informacji TW „Moniki”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Kolarz” informuję:

W nocy z 6 na 7 bm. funkcjonariusze MO zatrzymali przed siedzibą MKZ „Małopolska” w Krakowie, al. Krasińskiego, figuranta niniejszej sprawy Marcina **Prokopa** oraz M[ariana] **Piątkę**. M[arcin] **Prokop** samochodem swojej matki **Urszuli Prokop-Dąbskiej** Fiat 126p, nr rej. KRD 63-05, przewoził^a nielegalnie wydawnictwo pt. *Po sierpniu*, składające się w większości z przedruków „Kultury” paryskiej, traktujących o aktualnej sytuacji w kraju.

Powyższe teksty w sposób agresywny atakują aktualną linię PZPR oraz sojusz z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi. W samochodzie figuranta zakwestionowano ok. 200 egz. ww. wydawnictwa.

O szczegółach informowaliśmy szyfrogramem z dnia 7 marca br. w sprawie operac[yjnego] rozpracowania krypt. „KOS”.

Z informacji operacyjnych uzyskanych od TW ps. „Monika” wynika, że wydawnictwo pt. *Po sierpniu* było drukowane na powielaczu w mieszkaniu figuranta M[arcina] **Prokopa** w Krakowie, ul. Krowoderska 59/1, gdzie aktualnie znajduje się powielacz oraz prawdopodobnie ww. wydawnictwa.

W związku z powyższym tut[ejczy] Wydział III poprzez osobowe źródła informacji podjął działania zmierzające do przejścia i zakwestionowania znajdujących się w mieszkaniu M[arcina] **Prokopa** środków poligraficznych oraz ww. wydawnictwa.

Naczelnik Wydziału III^b
KW MO w Krakowie

Podpis przełożonego:^c

Źródło: AIPN Kt; 0101/98, SOR „KOS”, k. 182, oryginał, mps (mikrofilm).

^a W oryginale przewozili.

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

^c Podpis odręczny, nieczytelny.

1981 marzec 17, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o zakończeniu działań operacyjnych w związku z likwidacją zagrożenia 01044 – „nielegalne wydawanie komunikatów, biuletynów, deklaracji i oświadczeń politycznych”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W dniu 4 III 1981 r.^a meldunkiem w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” zgłoszono do systemu informacyjnego MSW kolejne zagrożenie 01044 – „nielegalne wydawanie komunikatów, biuletynów, deklaracji i oświadczeń politycznych”. Chodziło tu o wydane z datą 25 II [19]81 r. oświadczenie sygnowane przez nielegalne wydawnictwo „Krzyż Nowohucki”¹ i Krakowską Oficynę Studentów, z ramienia których podpisali je^b: Jan L[eszek] Franczyk, Henryk Karkosza i Jan Polkowski.

W treści powyższego oświadczenia autorzy J[an] Polkowski i Jan Franczyk ustosunkowali się do dokonanego przez organa ścigania przeszukania mieszkania studenta AGH Wojciecha Sukiennika² – współpracownika nielegalnego wydawnictwa pn. „Krzyż Nowohucki” i skonfiskowanych tam materiałów.

Do wyjaśnienia powyższego zagrożenia wykorzystano dwóch tajnych współpracowników, tj. TW TW ps. „Marco” i „Monika”. Na podstawie uzyskanych od nich danych ustalono, że oświadczenie to zostało wydrukowane w nakładzie 600 egz. w powielarni MKZ „Małopolska” w Krakowie przez zatrudnionego tam na etacie figuranta Wydziału III J[ana] Polkowskiego.

Drogą operacyjną przejęto kilkadziesiąt powyższych oświadczeń.

O wystąpionym zagrożeniu poinformowano władze polityczne województwa.

Osoby związane z ujawnionym zagrożeniem objęto dalszą kontrolą operacyjną w ramach prowadzonych indywidualnych spraw.

W związku z powyższym zagrożenie 01044 uważamy za wyjaśnione i dokończone.

Naczelnik Wydziału III^c
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 41, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Data słabo czytelna.

^b Woryginalne go.

^c Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ „Krzyż Nowohucki”, wydawnictwo i pismo o tej samej nazwie wydawane 1979–1980 poza zasięgiem cenzury w Nowej Hucie przez działaczy Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy.

² Wojciech Sukiennik (ur. 1960), działacz opozycji, współzałożyciel Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy w Nowej Hucie 1979 r. i wydawnictwa drugiego obiegu Krzyża Nowohuckiego, sekretarz redakcji „Krzyża Nowohuckiego”; współpracownik wydawanych w podziemiu lubelskich „Spotkań”; 13 XII 1981–VII 1982 r. internowany w Załężu; 1986 wyjechał do USA

1981 marzec 20, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sytuacji w MKZ NSZZ „Solidarność” w Krakowie złożona st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 20 III 1981 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Zarządu MKZ Cyran wygłosił mowę, w której m[ędzy] innymi stwierdził, że w trakcie spotkania Jaruzelskiego¹ z Wałęsą Jaruzelski miał się wypowiedzieć, żeby „Solidarność” nie wszczyniała żadnych akcji, w których stroną przeciwną byłby resort MSW, gdyż jest mu bardzo niezręcznie występować w takiej sytuacji, a ponadto część kierownictwa MSW w dalszym ciągu widzi swój ośrodek dyspozycyjny poza Warszawą². Mówił też o rozmowach między stroną polską i radziecką w Moskwie, w trakcie których strona radziecka miała nie przebierać w środkach w celu zastraszenia strony polskiej³.

Twierdził też, że premier w rozmowie z Wałęsą miał stwierdzić, że tak „Solidarność”, jak i obecne kierownictwo partyjno-rządowe jeżdżą na tym samym wózku (chodziło tu o ewentualną interwencję ze strony ZSRR).

W tej chwili sytuacja w MKZ jest bardzo napięta. Można stwierdzić, że nawet bardziej aniżeli w miesiącu styczniu, kiedy to „Solidarność” walczyła o wolne soboty. Wszystko wskazuje na to, że jest to decydująca próba sił. Cyran twierdził, że ma się niby sprawdzić scenariusz ewentualnej interwencji, która ma wyglądać w ten sposób, że w kraju doprowadzi się do progu wojny domowej, przy czym użyte zostaną do tego siły bezpieczeństwa, a wtedy sprzymierzeńcy przyjdą z pomocą dla ratowania bratniego narodu polskiego przed^a rozlewem krwi.

Konkretnych decyzji co do zastosowania środków wobec sytuacji w Bydgoszczy nie podjęto. Nadal jest stan gotowości strajkowej. O godz. 22.00 ma się odbyć ponowne posiedzenie MKZ.

W tej chwili wiele informacji można uzyskać, dzwoniąc na telefon Gila i telefon sekcji informacyjnej 281-03. W przypadku informacji telefonicznej należy podać nazwisko [i] imię oraz pełnioną funkcję związkową.

^a W oryginale pod.

¹ Wojciech Jaruzelski (ur. 1923), wówczas premier (1981–1985) rządu PRL, min. obrony narodowej (1968–1983), wkrótce także I sekr. KC PZPR (1981–1989).

² Gen. W. Jaruzelski spotkał się z L. Wałęsą 10 III 1981 r.

³ 3–4 III 1981 r. doszło do oficjalnej wizyty delegacji partyjno-państwowej PRL w Moskwie i rozmów z kierownictwem ZSRR.

Członkowie byłego SKS zrzeszeni lub zatrudnieni w MKZ w Sekcji Informacji zwrócili się do Zarządu MKZ z pytaniem, czy Zarząd będzie się bronił w przypadku represji ze strony sił porządkowych. Zarząd oświadczył, że będzie to robił jak dotąd. To im nie wystarczyło, gdyż uważają, iż popieranymi protestami nic się nie załatwi. Dzisiaj drukarze odmówili drukowania plakatów. Prokop, Piątek i Witkowski oświadczyli, że nie będą już więcej współpracować z MKZ.

Szwed jest wytypowana przez KKP na wyjazd do Francji. Nie jest to pewne, gdyż chce tam koniecznie wyjechać Borzęcki, którego popiera R[obert] Kaczmarek.

W Bydgoszczy, jak oświadczył R[obert] Kaczmarek, nie chodzi o represje ze strony milicji i jej interwencję, ale o osoby, które wydały takie polecenie⁴. Wszyscy związani z nielegalnymi grupami antysocjalistycznymi (SKS, KOR, RMP itp.) mają składać podania o paszporty. Przypomniał o tym A[dam] Michnik. Nie chodzi im o to, by je w tej chwili otrzymać, ale żeby były wypisane. Uważają bowiem, że w chwili ostrego konfliktu tak jak w CSRS będzie okres około 2 tygodni, że będą wydawane wszystkim paszporty i wtedy będzie można wyjechać.

[^b]

Prokurator zatrudniona w MKZ jako radca prawny (nazwisko w ustaleniu) informuje o wszystkich uzyskanych danych z prokuratury.

„Monika”

Za zgodność:^c

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 212–214, oryginał, mps (mikrofilm).

^b *Fragment nieczytelny.*

^c *Podpis odręczny, nieczytelny.*

⁴ Wydarzenia w Bydgoszczy, chodzi o brutalne pobicie działaczy „Solidarność” podczas posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy 19 III 1981 r., na co odpowiedzią stało się ogłoszenie 20 III 1981 r. przez KKP „Solidarność” stanu gotowości strajkowej w całym kraju.

1981 kwiecień, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Moniki” z 22 kwietnia 1981 r. na temat inicjatywy powołania w Krakowie klubów inteligencji przekazanej st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg

z informacji operacyjnej uzyskanej 22 IV 1981 r. od TW ps. „**Monika**”
pozostającego na kontakcie st. insp. Adama Wolnickiego

Maleszka, Sonik, Prokop, ojciec Prokopa¹, **Karkosza**^a, **Schoen** chcą powołać klub działający w oparciu o środowiska krakowskiej inteligencji. Ma to być coś w rodzaju „Kuźnicy”, klub dyskusyjny zarejestrowany ze statutem. Wg założeń stanowić ma forum wymiany myśli społeczno-politycznej i wypracować kierunki programowe dla społeczeństwa.

Prawdopodobnie zamiaru tego nie zdążą zrealizować^b przed wakacjami. Mają w najbliższych dniach rozmawiać w tej sprawie z **Kłoczowskim**, **Terleckim**², **Czyżem**³, **Czarneckim**^{c4} i kilkoma innymi intelektualistami.

Maleszka i **Sonik** rezygnują z prac w MKZ. Szwed oficjalnie stwierdziła, że nie będzie kandydować w wyborach.

W ostatnich dniach L[ęśław] **Maleszka** przebywał w Warszawie. Odwiedził MKZ „**Mazowsze**”, gdzie [przedstawił] krakowski system kolportażu wydawnictw „Solidarności”.

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 220, oryginał, mps (mikrofilm).

^a W oryginale błędnie Karkosza.

^b W oryginale zamiar ten nie zdążą przeprowadzić.

^c W oryginale Czarneckim,

¹ Chodzi o Jana Prokopa.

² Ryszard Terlecki (ur. 1949), historyk, publicysta, działacz opozycji; brał udział w demonstracjach studenckich w marcu 1968 w Krakowie, uczestnik ruchu kontrkulturowego i inicjator szeregu działań opozycyjnych w latach; m.in. organizator akcji samokształceniowej i wykładowca na tajnych kompletach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych; członek redakcji kwartalnika „Arka” (1983–1991), współzałożyciel i z-ca red. nac. „Czasu Krakowskiego” (1990), red. nac. rzeszowskiego dziennika „Nowiny” (1996–1998), radny Miasta Krakowa (1998–2002); prof. historii, pracownik naukowy PAN; od 2001 naczelnik BEP IPN Oddział w Krakowie, autor wielu prac historycznych.

³ Waldemar Czyż, współpracował z opozycją w Krakowie, m.in. brał udział w akcji samokształceniowej.

⁴ Stanisław Czarnecki, wspierał działalność krakowskiego SKS, m.in. udostępniając na jego zebrania swoje mieszkanie.

1981 czerwiec 23, Kraków – Wniosek zastępcy naczelnika Wydziału III krakowskiej SB o przeprowadzenie rozmów profilaktyczno-inspiracyjnych z kierownictwem państwowych drukarni w celu zablokowania korzystania z ich możliwości poligraficznych przez wydawnictwa drugiego obiegu.

Kraków, dnia 23 VI 1981 r.^a
24 VI [19]81

Tajne

Wniosek

o przeprowadzenie rozmów profilaktyczno-inspiracyjnych

W ostatnim okresie Wydział III tut[ejszej] Komendy uzyskał informacje operacyjne, z których wynikało, że nielegalne wydawnictwa działające na terenie Krakowa (KOS, ABC, NOS¹, Krzyż Nowohucki) wykorzystują do prowadzenia swej działalności przedsiębiorstwa uspołecznione i instytucje państwowe, takie jak:

- Drukarnia Wydawnicza przy ul. Wadowickiej,
- Drukarnia AGH przy ul. Manifestu Lipcowego,
- Drukarnia Spółdzielni „Żaczek” przy ul. Garbarskiej,
- Powielarnia PTTK przy ul. Ziai,
- Powielarnia WSS „Społem” przy ul. Krótkiej,
- Powielarnia CBA przy ul. Dzierżyńskiego,
- Powielarnia A[akademii] S[ztuk] P[ięknych],
- Powielarnia A[akademii] E[konomicznej] przy ul. Sienkiewicza,
- I[nstytut] O[bróbki] S[krawaniem]

W jednostkach tych drukowane są nielegalnie na tzw. fuchy publikacje w większości o charakterze antysocjalistycznym bądź pozbawione debitu komunikacyjnego na terenie PRL.

W związku z powyższym wnioskuję o przeprowadzenie rozmów profilaktyczno-inspiracyjnych z kierownictwem wymienionych wyżej jednostek celem zaostreżenia kontroli wewnątrzzakładowej i pozbawienia możliwości poligraficznych tych wydawnictw.

Zastępca naczelnika Wydziału III^b
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 137, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej odręczny nieczytelny podpis i dopisek Sprawę referowałem 24 VIII [19]81 [r.] pułkownikowi.

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ NOS – Niezależna Oficyna Studencka, wydawnictwo niezależne utworzone przez studentów związanych z krakowskim NZS w 1981 r., kierowane przez Zdzisława Jurkowskiego.

1981 czerwiec 24, Kraków – Informacja operacyjna TW „Tomka” o działalności Sekcji Informacji MKZ NSZZ „Solidarność” w Krakowie złożona pptk. Janowi Billowi

Źródło: TW ps. „Tomek”

Przyjął: pptk Jan Bill

Dnia: 24 VI 1981 r.

Miejsce: MK „Zorza”

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

(odtworzono z taśmy magnetofonowej)

W Sekcji Informacji pracują decydenci: Kaczmarek, Sierotwińska¹, Maleszka, Schoen. Inne osoby:

[^a]

Jeśli chodzi o tę ekipę², to jest to grupa, która w tej chwili się łamie. **Sonik** w tej chwili popiera generalnie kandydaturę **Hardka**³ na przewodniczącego i stara się montować wspólny blok. Kandydatury **Piekarza** i **Sonika**, którzy też zostali zgłoszeni na przewodniczących, są kandydaturami przetargowymi. W tym układzie wydaje się, że **Hardek** ma największe szanse, mimo jego totalnie lekceważącego stosunku do wyborów, polegającego na tym, że permanentnie w sposób ostentacyjny nie przychodzi na zebrania wyborcze, pomimo zobowiązania, że na takie zebrania przyjdzie. Robi mu to w tej chwili złą atmosferę. Np. pion Podgórze⁴, który **Sonik** agitował za **Hardkiem**, jest w tej chwili dosyć rozgoryczony z uwagi na dwukrotne zbojkotowanie spotkania z delegatami Podgórza przez **Hardka**.

^a Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – Lesław Maleszka charakteryzował w nim poszczególnych pracowników Sekcji Informacji MKZ, z wyszczególnieniem ich słabości, spraw prywatnych, konfliktów personalnych i rywalizacji różnych grup o wpływy.

¹ Maria Sierotwińska-Rewicka (ur. 1947), polonistka, nauczycielka, członek MKZ, red. „Gońca Małopolskiego”, pracownik Sekcji Informacji ZR „Solidarność” Małopolska; po 13 XII 1981 r. internowana w Góldapi i Darłówku; na emigracji w USA; po 1989 r. powróciła do Polski.

² Chodzi m.in. o R. Kaczmarską, Andrzeja Wawrzyckiego, Tadeusza Syryjczyka, Józefa Lassotę, Kazimierza Józefa Jarzmika i in. namawianych zdaniem L. Maleszki przez A. Borzęckiego do wypracowania wspólnej strategii wyborczej.

³ Władysław Hardek (ur. 1945), pracownik HiL, technik budowy maszyn, przewodn. KRH NSZZ „Solidarność” w HiL, od 1980 r., członek MKZ Małopolska, w ZR Małopolska 1981, członek komitetu strajkowego HiL 13–16 XII 1981; działacz podziemia, członek RKW NSZZ „Solidarność” Małopolska od 20 I 1982 r. i TKK, aresztowany 13 VIII 1983 r., zwolniony po wystąpieniu w TVP, w którym potępił działalność podziemnej „Solidarności”; stale inwigilowany przez SB, 1987 wyemigrował na Zachód.

⁴ Podgórze, dzielnica Krakowa na prawym brzegu Wisły, do 1915 r. odrębne miasto; tu chodzi o podział struktury Sekcji Informacji MKZ.

Kaczmarek nie angażuje się zbyt głęboko w tę grę, stwierdza, że znajduje się w ogromnym impasie. Sam nie kandyduje na przewodniczącego i nie zgłosił do tej pory kandydatury na członka zarządu. Czas składania kandydatury jest do 30 [czerwca] i **Kaczmarek** nie ma w tej sprawie jasności. Wydaje się, że nie będzie kandydował, choć nie jest to dla mnie w 100 proc. pewne. Po dzisiejszej rozmowie wydaje się, że nie będzie kandydował. Proponował przez dłuższy czas przyjęcie kandydatury **Syryjczakowi**⁵, ale ten się nie zgodził. Zgłosił kandydaturę **Wawrzyckiego**⁶ i to będzie jego koń, na którego **Kaczmarek** będzie ostro stawiał. Trzeba pamiętać, że **Wawrzycki** jest nieco skompromitowanym, w tym sensie, w jakim jest skompromitowany **Kaczmarek**. Jest on zbyt mocno uwikłany w struktury ABC i będzie miał p[rzeciw]ko sobie bardzo ostrą opozycję, właśnie związaną z tym, że silnie popierał koncepcje rozbijającą pionów kolportażowych. Na tej samej zasadzie może mieć trudne życie **Jarzmik**⁷. Rola **Pielonka**⁸ w tej grze jest żadna, kandyduje do komisji rewizyjnej, a po moim artykule⁹ przypuszczam, że nie ma najmniejszych szans na zwycięstwo w tej grze. **Kaczmarek** chciał opierać się na tej ekipie ludzi z systemu ABC. Szanse **Okarmusa** na przewodniczącego są bardzo niewielkie. Jest on w fatalnym miejscu, tzn. okręg wyborczy, w którym się znajduje jest okręgiem wyborczym **Kaczmarka** i jutro na zebraniu z delegatami **Kaczmarek** spróbuje zrobić jatkę nad **Okarmusem**, tzn. będzie to totalny atak oskarżający **Okarmusa** o najrozmaitsze sprawy – od matactw, krętactw, kłamstw, nawet kradzieży. Gra jest tutaj śmieszna, bo **Okarmus** niczym się [nie] może **Kaczmarkowi** odwzajemnić, dlatego że to **Okarmus** kandyduje, a nie **Kaczmarek**. **Kaczmarek** za punkt honoru postanowił sobie, aby **Okarmus** nie uzyskał w prawyborach (w tym okręgu do którego należy) 20 proc. głosów. Otóż ordynacja mówi, że jeśli się tej większości nie uzyska, to nie można kandydować. Czyli, że on już wypadnie przed walnym zebraniem delegatów.

[c]

^b *Woryginalne Wywryckiego.*

^c *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – Lesław Maleszka omawiał w nim działalność kolejnych sekcji MKZ – programową, finansową i in., charakteryzował ich działaczy i przedstawiał sprawy ogólnokrajowe.*

⁵ Tadeusz Syryjczyk (ur. 1948), inż. elektronik, dr nauk technicznych, adiunkt AGH 1971–1989; założyciel NSZZ „Solidarność” w AGH we wrześniu 1980 r.; kierownik Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy MKZ, a potem ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”; od lipca 1981 członek prezydium ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”, działacz Krakowskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki „Solidarność”; internowany po posiedzeniu KK NSZZ „Solidarność” i osadzony w Iławie do lipca 1982; członek podziemnych władz „Solidarność” w Krakowie (do 1984); od 1987 współorganizator i członek Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego; 1991–2001 poseł z listy UD (od 1994 UW); min. transportu i gospodarki morskiej 1999–2000; radny Sejmiku Województwa Małopolskiego 1998–2002.

⁶ Andrzej Wawrzycki (ur. 1951), inżynier ceramik, działacz „Solidarność”, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Instytucie Obróbki Skrawaniem, członek ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”, internowany 15 XII 1981.

⁷ Kazimierz Józef Jarzmik (ur. 1943), inżynier odlewnik, działacz „Solidarność”, członek KZ NSZZ „Solidarność” w Krakowskich Zakładach Armatur, delegat na I Zjazd NSZZ „Solidarność”, internowany 14 XII 1981 r.

⁸ Chodzi o Mieczysława Pieronka, pracownika Politechniki Krakowskiej.

⁹ Mowa o artykule L. Maleszki w „Gońcu Małopolskim” z 24 VI 1981 r.

Jeśli chodzi o sprawy MO, w najbliższym numerze „Gońca” ukaże się spis postulatów K[omendy] M[iejskiej] MO w Suwałkach oraz taki krótki tekst odredakcyjny w swoim pierwszym zarysie autorstwa **Sierotwińskiej** zawierający taką propozycję, tzn. jest tam informacja tego typu, że nie posiadamy informacji na temat postulatów milicji krakowskiej, wiemy tylko, że prowadzą oni bardzo intensywną akcję o czym świadczą ogromne ilości plakatów, które wiszą^d w tej chwili w mieście, natomiast generalnie postulaty powołania Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO popieramy. Popieramy również ich protest przeciwko zwalnianiu ludzi z pracy za próby podejmowania działalności związkowej. W tym sformułowaniu zawarta jest ukryta propozycja o dostarczaniu tego rodzaju informacji. **Sierotwińska** twierdzi, że posiada jakieś informacje, mówiła o możliwym spotkaniu z facetem, którego nazwiska nie wymieniła.

[^e]

Źródło: AIPN Kr; 010/12075, SOR „Alfa”, k. 238–249, oryginał, mps.

^d W oryginale która wisi.

^e Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – przedstawiono w nim działalność wydawnictw niezależnych w Krakowie.

1981 lipiec 3, Kraków – Notatka służbowa kpt. Janusza Dziedzica z rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej z prezesem Spółdzielni „Żaczek” oraz z kontroli pomieszczeń punktu poligraficznego przy ul. Garbarskiej 23

Kraków, 3 VII 1981

Tajne

Notatka służbowa
dot[ycząca] rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej
z prezesem S[półdziel]ni „Żaczek” oraz przeprowadzenia
kontroli pomieszczeń punktu poligraficznego
przy ul. Garbarskiej 23.

W dniu 3 VII 1981 r. z por. Wiesławem Stasielakiem¹ przeprowadziłem rozmowę profilaktyczno ostrzegawczą z prezesem S[półdziel]ni „Żaczek” ob. Leszek Gibała w sprawie ewentualnego wykorzystywania urządzeń poligraficznych tejże spółdzielni do drukowania materiałów antysocjalistycznych i innych pozbawionych debitu komunikacyjnego na terytorium PRL. Upредиłem prezesa S[półdziel]ni, że zgodnie z ostatnimi poleceniami Premiera będziemy przeprowadzać kontrolę i stosować inne środki zapobiegawcze w celu niedopuszczenia do takich praktyk.

Następnie wspólnie z ww. udałem się do punktu poligraficznego na ul. Garbarską i tam w biurze z kierownikiem punktu przeprowadziłem podobną rozmowę oraz ustaliłem następujące dane: kierownik punktu ob. Krzyżak Ryszard, oprócz niego zatrudnione są jeszcze następujące osoby: Zofia Jasiak, Krystyna Lisowska, Anna Wolny, Krystyna Zagórny, Elżbieta Kubiela, Jacek Wolny, Stanisław Nawara, Piotr Stachowicz, Jerzy Sikora, Andrzej [^a].

Klucze do punktu poligraficznego posiadają: kierownik punktu ob. Krzyżak Ryszard, ob. Bogusław Nawara, który jednocześnie zajmuje się sprzątaniem zakładu. Trzecia zapasowa para kluczy pozostaje u prezesa spółdzielni. Z ramienia kierownictwa S[półdziel]ni nadzór nad punktem poligraficznym sprawuje wiceprezes ob. Wiesław Jaśkiewicz.

Wyposażenie punktu poligraficznego:

- 1) Romajor – 2 sztuki, wydajność okół. 5 tys. sztuk
- 2) Grafopres, 1 sztuka, wydajność około 4 tys. sztuk

^a Nazwisko nieczytelne.

¹ Por. Wiesław Stasielak, funkcjonariusz Wydziału III krakowskiej SB, w 1984 na stanowisku starszego inspektora tego wydziału.

3) Kserograf – 1 sztuka, typ KS-4

4) Kserograf – 1 sztuka, typ KS-2

Punkt wyposażony jest także w szereg innych urządzeń związanych z poligrafią. Zabezpieczenie zewnętrzne punktu oceniam jako dobre.

Uwaga:

Wszystkie osoby wym[ienione] w notatce zamieszkują na terenie m. Krakowa.

Kpt. Janusz Dziedzic²

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 145–146, oryginał, rkps (mikrofilm).

² Kpt. Janusz Dziedzic, funkcjonariusz krakowskiej SB; do 1979 r. w stopniu por., kierownik sekcji Wydziału IV SB; następnie starszy inspektor Wydziału III, 1982–1983 w stopniu kpt. kierownik sekcji Wydziału III.

1981 lipiec 25, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działalności wydawnictw niezależnych i funkcjonowaniu ich kolportażu złożona sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 25 VII 1981 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

1. Aktualnie z KOS współpracują **Jarzębski, Beilin^a, Baterowicz, Zimand^{b1}**. Ten ostatni zobowiązał się dostarczyć do KOS materiały (referaty) z sympozjum naukowego, jakie ma odbyć się w Warszawie na początku września br., a które w wyniku ingerencji cenzury nie zostaną oficjalnie opublikowane. W najbliższych dniach Zimand ma przyjechać do Krakowa i przywieźć ze sobą książkę pt. *Trzy prawdy* jego autorstwa. Książkę tą zamierza wydać poprzez wydawnictwo KOS.

2. Paweł **Witkowski** drukuje w CBA oraz na powielaczu, który niegdyś mieścił się w punkcie poligraficznym Prokopa przy ul. Krowoderskiej. W grę wchodzi trzy miejsca:

- stałe miejsce zamieszkania „Pabla”,
- mieszkanie jego dziewczyny, które mieści się gdzieś na Dietla, piętro wyżej nad internatem szkoły zawodowej,
- gdzieś na Woli Justowskiej – mieszkanie specjalnie wynajęte do składania wydruków z CBA.

3. Powielacz „Sygnału” jest zlokalizowany w mieszkaniu niejakiego Pawła Jonca, zamieszkałego w okolicach ul. Grzegórzeckiej, tel. 159-36.

4. Tomek **Schoen** wyjechał za granicę i przebywa obecnie w Paryżu. Z [e] sobą wiozł kilka pełnomocnictw MKZ „Małopolska” celem załatwienia środków poligraficznych.

5. Każda osoba udająca się za granicę wywodząca się z tzw. SKS otrzymuje od Sonika upoważnienie do załatwiania środków poligraficznych. W przypadku kon-

^a Nazwisko słabo czytelne, być może chodzi o Beylina.

^b W oryginale Zimond.

¹ Roman Zimand, pseud. Leopolita (1926–1992), historyk literatury i publicysta, pracownik IBL PAN, do 1957 członek PZPR, następnie współpracował z opozycją, z „Kulturą” paryską i pismami drugiego obiegu.

troli na granicy mają mówić, że sprzęt przeznaczony jest dla „Solidarności”. Tym sposobem mają przemyścić do kraju kilkanaście powielaczy offsetowych, które załatwił za granicą ojciec M[arcina] Prokopa².

6. Jednym z kanałów przerzutowych powielaczy do kraju jest teatr z Lublina, w którym zatrudniona jest Majewska³. Powielacze pakowane są wraz ze sprzętem teatralnym do kontenerów i przesyłane do kraju. Dotychczas tą drogą przekazano 6 szt. powielaczy offsetowych, które przeszły poza kontrolą celną, gdyż kontenery teatralne nie są w kraju sprawdzane.

7. T[omasz] **Mianowicz** wyjechał z kraju za granicę i przebywa obecnie w Wielkiej Brytanii. Ma tam załatwiać środki poligraficzne razem z K[azimierzem] Stephanem. W rozmowie telefonicznej przeprowadzonej z J[ackiem] Rakowieckim twierdził też, że będzie się starał załatwić studia i stypendium w Anglii.

8. Z rozmowy z A[rturem] Wrońskim [wynika], że NOS załatwi w drukarni w Kielcach druk materiałów za sumę 2 mln. zł. W tej sprawie wyjechali tam A[rtur] Wroński i Jurkowski, którzy otrzymali pełnomocnictwa od J[ana] Rokity. Ponieważ suma przekracza możliwości finansowe NOS zwrócili się oni do pozostałych wydawnictw na terenie Krakowa o wspólne sfinansowanie tej inicjatywy. Papier i wszystkie środki poligraficzne dostarczyć ma tamtejsza drukarnia. Pozycja, która ewentualnie będzie drukowana jest nie uzgodniona.

Sporządził:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN K; 0101/98, SOR „KOS”, k. 169–170, oryginał, mps (mikrofilm).

² Chodzi o Jana Prokopa, który jednak nie potwierdził tej informacji (relacja Jana Prokopa z sierpnia 2005 r.). Zdanie to dotyczy raczej przesłania dla KOS maszyny do pisania:

³ Elżbieta Majewska, współpracowała z krakowskim SKS, występowała w teatrach, uczyła się szkole cyrkowej; założyła własny teatr, z którym podróżowała po świecie.

1981 lipiec 10, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działalności wydawnictw niezależnych i funkcjonowaniu ich kolportażu złożona st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: samochód

Kraków, dnia 10 VII 1981 r.^{a1}
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

1. KPN wydało broszurę pt. *Między młotem a kowadłem*. Jest to kilkunastostro-nicowe tłumaczenie amerykańskiego tekstu, w treści którego opisany jest fikcyjny przebieg posiedzenia Biura Politycznego KPZR. Broszura ta sygnowana jest przez tzw. Wydawnictwo Polskie². Drukował to na białku współpracownik **Bzdyla** o imie-niu „Tomek”. Informowałem wcześniej, że pracował jako tokarz i że ma mieszkać gdzieś w okolicy al. Pokoju. Obecnie uzyskałem od niego nr telefonu miejsca pracy (160-58, wewn. 158)³. Z jego wypowiedzi wynikało, że drukuje on już od dwóch lat dla KPN. Robi to u siebie w domu. W związku z powtórным aresztowaniem człon-ków KPN⁴: **Moczulskiego**, **Stańskiego**⁵ i **Szeremietiewa**⁶ krakowscy członkowie Kon-federacji zamierzają rozpocząć akcję protestacyjną (kolportaż ulotek, plakatów, afi-szy). Rozważana jest też możliwość podjęcia akcji głodówkowej. Co do planowanej ewentualnej głodówki protestacyjnej K[rzysztof] **Bzdyl** wypowiadał się, że będzie to uzależnione [od tego], czy znajdzie chętnych, czy też nie.

2. W związku ze zbliżającym się zjazdem partii⁷ w środowiskach osób związanych z tzw. opozycją demokratyczną oraz „Solidarnością” twierdzi się, że przygotowywa-na jest wielka prowokacja, że należy spodziewać się rewizji w mieszkaniach, a nawet wejść do MKZ-etów. Ma to być, jak twierdzą, „swoista próba zamachu stanu”.

^a Informacje o źródle oraz data słabo czytelne.

¹ Por. wyciąg z informacji operacyjnej tw. ps. „Monika” z 10 VII 1981 na temat planowanego przerw-
tu wydawnictw KOS przez W. Ciulę [po 10 lipca 1981 r.] (AIPN Kr, 08/302, k. 11).

² Wydawnictwo Polskie, związane z KPN wydawnictwo drugiego obiegu, pierwotnie współpracujące
z ROPCiO.

³ Chodzi tu o drukarza drugiego obiegu Tomasza Baranka. Wg Krzysztofa Bzdyla informację tę otrzy-
mał jedynie Henryk Karkosza (relacja Krzysztofa Bzdyla z lipca 2005 r.).

⁴ Dzięki interwencji Kościoła i pod naciskiem działań Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania
Leszek Moczulski i inni aresztowani działacze KPN otrzymali w czerwcu 1981 r. przepustki umożli-
wiające opuszczenie więzienia, po kilku tygodniach pod naciskiem ZSRR zostali powtórnie areszto-
wani.

⁵ Tadeusz Stański (ur. 1949), z wykształcenia prawnik, działacz opozycji; pracownik Pax, 1978 zwolnio-
ny z powodów politycznych; 1979 współzałożyciel i jeden z ważniejszych działaczy KPN; 1984 współ-
założyciel PPN; 1982 skazany na 5 lat więzienia; w III RP działacz Ruchu dla Rzeczypospolitej.

⁶ Romuald Szeremietiew (ur. 1945), polityk, działacz opozycji w PRL, do 1978 członek Stowarzyszenia
„Pax”; 1979–1985 działacz KPN, 1980–1984 więziony, 1985–1993 na czele PPN; 1992 wiceminister
1998–2000 minister obrony narodowej; 1993–1994 przewodniczący Ruchu dla Rzeczypospolitej.

⁷ Nadzwyczajny IX Zjazd PZPR odbył się 14–20 VII 1981 r.

3. W mieszkaniu J[erzego] **Budynia**, zam. Kraków, Górka Narodowa 169, znajduje się punkt poligraficzny, w którym aktualnie są dwa sita dla sitodruku, podstawa, rolki, wałki oraz sporo matryc białkowych chińskich. Jest tam też złożone już wydawnictwo (broszura) pt. *Traktat sowietologiczny Besancona*^{b8}.

4. **Jurkowski** wyprowadził się ze swojego mieszkania i wynajął inne. Mieszkanie poprzednie, jak twierdził, jest zbyt znane. W najbliższych dniach postaram się ustalić nowe miejsce zamieszkania.

5. W dniu jutrzejszym około godz. 17 ma odwiedzić H[enryka] Karkoszę kurier z Łodzi celem pobrania wydawnictw na kolportaż na tamtejszym terenie. Od Karkoszy ma iść na punkt wydawnictwa „Krzyż Nowohucki” i stamtąd też odebrać wydawnictwa. Z tego, co dotychczas ustaliłem, ma na imię „Tomek”, jest bardzo bliskim kolegą **Filipczaka**⁹ z „**Pulsu**”¹⁰ i członkiem redakcji pisma łódzkiego pt. „Solidarność z Gdańskiem”. **Rysopis kuriera z Łodzi**: postać tęga, wzrost około 180–185 cm, włosy długie blond, nosi brodę, najczęściej chodzi ubrany w dżinsy i koszulki typu polo, ostatnio był w kremowej. Nosi ze sobą torby turystyczne ręczne, koloru brązowego i czarnego. Na terenie N[owej] Huty ma mieć własnościowe mieszkanie.

6. W dniu jutrzejszym około godz. 12 ma być dokonywany przerzut wydawnictwa KOS. Teksty Dürrenmatta¹¹, złożone, około 2200 egz. Przerzutu ma dokonać na trasie Nowa Huta – Prądnik Biały niejaki Ciuła Wojciech, zam. Kraków, ul. Borsucza 42. Będzie prowadził samochód marki Fiat 125p koloru śliwkowego nr rej. KRD 9313, własność jednego z doc [entów] UJ.

Można to zrealizować poprzez funkcjonariuszy W[ydziału] R[uchu] D[rogowego] na zasadzie normalnej kontroli drogowej przy skrzyżowaniu 29 Listopada z Opolską. Sprawa ta będzie pilotowana przeze mnie. Wcześniej uprzedzę na telefon 135-44, podając hasło: „Dla Adama – sprawa aktualna”.

Sporządził:
Adam Wolnicki^c

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 141–142, oryginał, mps (mikrofilm).

^b W oryginale zapis fonetyczny Bezansa.

^c Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

⁸ Właśc. Alain Besancon (ur. 1932), francuski sowietolog, historyk myśli społ. i filozoficznej, politolog; prof. i dyr. w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Paryżu; badacz historii i kultury rosyjskiej XIX w. oraz systemu komunistycznego; jego prace tłumaczono i wydawano poza obiegiem cenzury w PRL. Chodzi tu o głośny *Krótki kurs sowietologii na użytek władz cywilnych, wojskowych i kościelnych* (1976, wyd. pol. poza cenzurą 1984, w tłumaczeniu U. Dąbskiej-Prokop).

⁹ Tomasz Filipczak, członek redakcji pisma „Puls”, wychodzącego od października 1977 poza zasięgiem cenzury.

¹⁰ „Puls”, pismo literacko-polityczne, wydawane nieregularnie poza zasięgiem cenzury, w Warszawie 1977–1981, od 1982 w Londynie (tu też działało od 1981 wydawnictwo Puls Publications), od 1991 znów w Warszawie.

¹¹ Friedrich Dürrenmatt (1921–1990), szwajcarski dramatopisarz, prozaik, reżyser, teoretyk teatru, pisał w języku niemieckim, podejmując w utworach krytykę społeczeństwa 2. poł. XX w.; ukazując konflikt między jednostką a zbiorowością, odwołując się do kwestii sumienia; chodzi tu prawdopodobnie o książkę Friedricha Dürrenmatta *Upadek*, przeł. z oryginału S.A. Owsianko, wyd. 2, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, s. 62.

1981 wrzesień 23, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o próbach nawiązania współpracy oficyn emigracyjnych z wydawnictwami niezależnymi w kraju przy okazji targów książki w RFN

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu meldunku do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” informuję, że z inicjatywy przebywającego we Francji figuranta tut [ejszego] Wydziału Wojciecha Sikory pracownicy Instytutu Literackiego¹ w Paryżu Stypułowski² i Giedroyc^a zamierzają zaprosić na Międzynarodowe Targi Książki do Frankfurtu po dwie osoby z Krakowskiej Oficyny Studentów „KOS” i Wydawnictwa ABC.

Z przeprowadzonych następnych ustaleń wynika, że na ww. targi zamierzają wyjechać: Henryk Karkosza z Krakowskiej Oficyny Studentów i J[an] Polkowski z Wydawnictwa ABC. Dwie następne osoby mają być dokooptowane ze współpracowników tych wydawnictw posiadających aktualne paszporty. W związku z możliwością wyjazdu w najbliższych dniach J[an] Polkowski planuje spotkać się z Peterem Rainą³, autorem m.in. *Życiorysu politycznego Władysława Gomułki* oraz I tomu *Biografii kardynała Wyszyńskiego* i uzyskać od niego fotografie wraz z autografami, które zamierza wykorzystać jako reklamę Wydawnictwa ABC twierdząc, iż jest on pisarzem współpracującym z tą oficyną.

Po potwierdzeniu powyższych danych i ustaleniu pełnego składu osób zaproszonych na Targi Książki do Frankfurtu Wydział III podejmie stosowne przedsięwzięcia zmierzające do zabezpieczenia operacyjnego ich wyjazdu.

Naczelnik Wydziału III^b
KW MO w Krakowie

Podpis przełożonego:^c

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 44, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Woryginalne Giedroic.

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

^c Podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Instytut Literacki, polskie wydawnictwo emigracyjne założone przez Jerzego Giedroycia w Rzymie w 1946, od 1947 działał w Maisons-Laffitte k. Paryża, jedna z najważniejszych instytucji polskiego życia kulturalnego na emigracji; kierowany do śmierci w 2000 r. przez Giedroycia z udziałem Z. i Z. Hertzów, G. Herlinga-Grudzińskiego, J. Czapskiego; wydawał serię książkową (od 1953) „Biblioteka Kultury” (ponad 500 tomów) oraz „Zeszyty Historyczne” (od 1962).

² Andrzej Stypułkowski (1929–1981), dyrektor emigracyjnego wydawnictwa w Londynie Polonia Book Fund., specjalizującego się w literaturze pięknej i książkach historycznych.

³ Peter Raina, autor książek historycznych i tomów dokumentów dotyczących opozycji PRL i historii Kościoła katolickiego w PRL.

1981 wrzesień 22, Kraków – Informacja operacyjna TW „Tomka” o funkcjonowaniu Wydawnictwa KOS i konflikcie w tej oficynie złożona kpt. Wiesławowi Hryniewiczowi

Źródło: TW ps. „Tomek”

Kraków, dnia 22 IX 1981 r.

Przyjął: W[iesław] Hryniewicz

Miejsce: MK „Zorza”

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Dnia: 21 IX 1981 r.

Informacja TW
(odtworzona z taśmy magnetofonowej)

W KOS-ie istnieją ludzie, którzy żądają dopuszczenia ich do władzy, a druga sprawa, to szczególne układy personalne, które tam w tej chwili powstały w związku z tym, że rozpadły się dwa małżeństwa: Rakowieckich i Karkoszków ^[a]. Dla Karkoszowej¹ i Rakowieckiego ta sprawa była dużym ciosem osobistym. W pewnym momencie Karkoszowa stwierdziła do Rakowieckiego „czy pójść do was i poinformować o wszystkich kontaktach, które ona zna i wie na temat działalności wydawnictw krakowskich”. Ona pewnie tego nie robi, natomiast ona mogłaby to zrobić, gdyby znalazła albo przyjaciela, albo kogoś, kto miałby w ręce trochę brudów dotyczących Karkoszy, Rakowieckiej, coś w tym guście. Bo nie ma w tej chwili takiej rzeczy, w którą by ona nie uwierzyła. Jest to bardzo delikatna gra. Ona wie dokładnie wszystko, nie ma lokalu, nie ma offsetu, o którym by ona nie wiedziała.

[^b]

Z Rakowieckim nie radzę rozmawiać, a raczej trzymać go z dala od tej historii, bo on bez względu na wszystkie układy personalne nie postawi [się] przeciwko firmie. Natomiast Elka to prosta dziewczyna, trzeba delikatnie podejść do sprawy.

Co oni teraz robią?

– Wydawnictwo ma piony i poziomy. Zatrudnionych jest kilkadziesiąt osób, wypłaca miesięcznie pensje dla pracowników [w] wysokości 140 tys. zł. Są to właściwie pensje, które bierze niemal wyłącznie pomoc techniczna, dlatego że offsety płaci się oddzielnie, bo to jest ryczałt od wydruków, a nie pensja dla drukarzy, którzy robią na państwowych offsetach (maszynach).

Co Polkowski na to wszystko?

– On nie całkiem o tym wie, on nie dotknie się tej sprawy z zewnątrz, on ma głowę na karku i wie, że nie wolno mu wchodzić w układy personalne. On nie zna dru-

^a Fragment nieczytelny.

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.

¹ Chodzi o Elżbietę Karkoszę, pierwszą żonę Henryka Karkoszy, księgarza, współpracownika SKS i KOS.

karzy, odchodząc z firmy miał konkretny układ na jeden konkretny offset, w tej chwili złapał drugi².

Gdzie on to ma?

– To są państwowe offsety, przypuszczam, że jeden w PAN-ie, a drugi podejrzewam na 90 proc. w drukarni związkowej, w tej na Zakopiance. Tam są piony i poziomy. Piony są trzy: białko, sito, offset.^c

Kierownictwo jest trzyosobowe: Karkosza, Rakowiecka i młody [d], którego w tej chwili nie ma w kraju – jest za bardzo silnym scentralizowaniem władzy i za zorganizowaniem wydawnictwa w poziomach, tzn. poziomem jest przygotowanie, druk, składowanie, fałcowanie³, kolportaż, transport. Przy takiej strukturze musi ulec scentralizowaniu organizm. Przy zorganizowaniu w poziomie są oni bez przerwy zależni od wcześniejszego lub późniejszego szczebelka. Jeżeli by się chcieli w pionie odłączyć, to nie mieliby pracowni chemicznej, samochodu.

W tej chwili jest tam tak, że za zaopatrzenie praktycznie odpowiada Marek Łoś⁴, za transport kierowca, o którym nic nie wiem, a nazywa się Ciula^e. Wiem, że jest filia wydawnictwa (KOS?) w Zakopanem, że jest firma, która [f] w Mielcu, otwierane są w tej chwili agendy „Kosów”: Kielce, w Inowrocławiu. W Kielcach będzie kierował agendą Michał Płocki^g – były pracownik Jagiellonki, trochę „szajbus”, który był w tej chwili długo w Szwecji. W Kielcach pracuje na etacie jako obsługa biblioteki zakładowej, wydawnictwa niezależne, Kielce, Inowrocław są filiami samodzielnymi finansowo.

Co oni robią w tej chwili?

Za sito odpowiada Tarnogórski^h.

To są wszystko ludzie, którzy nie pracują gdzie indziej, pracują tylko w związkach.

W tej chwili te 140 tys. to są pieniądze dla ludzi, których jedynym zawodem jest praca w tej firmie.

Na białkuⁱ idą najgorsze książki **Barańczaka**^{j5}, dwa eseje **Kisielewskiego** – jeden z „pierwszej”, drugi z „drugiej republiki”^{k6}.

Na sicie – druk tomu opowiadań **Strąkowskiego** i tomu opowiadań **Szarugi** z Warszawy. Oba mają być przeznaczone na sito.

^c Tak w oryginale.

^d Wyrazy nieczytelne.

^e W oryginale błędnie Ciupa.

^f Wyraz nieczytelny.

^g W oryginale błędnie Płocki.

^h Tak w oryginale.

ⁱ Tak w oryginale.

^j W oryginale Waleńczaka.

^k Tak w oryginale.

² Zdaniem związanego z Wydawnictwem ABC W. Wiśniewskiego informacje TW były błędne. Gdy J. Polkowski odchodził z Wydawnictwa „kos”, Wojciech Wiśniewski pracował już u niego i miał kilka tzw. dojsć, czyli kontaktów z kilkoma drukarzami, którzy korzystali z państwowych offsetów.

³ Tu: składanie zadrukowanych arkuszy papieru w format książki.

⁴ Marek Łoś, student UJ, działacz i członek Zarządu NZS UJ 1980–1981.

⁵ S. Barańczak, *Książki najgorsze (1975–1980)*, Kraków 1981 [właśc. 1982], Wydawnictwo „kos”, s. 166

⁶ Chodzi o pismo niezależne „Res Publika”.

Na offsetach: Aleksander [¹] – eseje rosyjskie: [¹] – tom opowiadań specjalnie nadesłany dla kraju, Konstanty Jeleński – dwutomowa książka esejów z grafikami Levensteina^m, przesłana specjalnie, opracowana w kraju przez prof. **Korczewskiego**⁷ z KUL-u; **Karpiński** – książka *Rosja w myśli polskiej* – programy polityczne stronnictw konserwatywnych w Polsce po roku [1] 864⁸. **Jaroszewskiego**, pod red., książka: wybór esejów – Romana Śmanca. To są książki w robocie offsetowej. Jest przygotowywany album grafika Linkego⁹ (wybitnego grafika obecnie nieżyjącego).

ABC – tom Kornhausera¹⁰ *Obecność mitów* – wyszły obecnie na dniach. Jest przygotowywany *Kardynał Wyszyński* – Petera Rainy¹¹. Jest przygotowywany czwarty zeszyt *Archipelagu ludzi wolnych*¹² – antologii wydawnictw radzieckiego samizdatu¹³, wyszedł dawno.

Kto jest obrotniejszy – Karkosza czy Polkowski?

Karkosza miał teraz dużą przerwę, małe rzeczy wychodzi to [ⁿ] w tej chwili ma bardzo dużo na maszynach.

Polkowski zebrał sobie taką radę programową – wybitne osobistości. Wiem, że komitet wydawniczy tworzy: Polkowski, Sulikowski i chyba Nyczek. Radę programową tworzy Błoński. Nie pamiętam reszty¹⁴.

¹ Nazwisko nieczytelne.

¹ Nazwisko nieczytelne.

^m Woryginalne Levensteina.

ⁿ Fragment zniszczony.

⁷ Prawdopodobnie przekręcone nazwisko Piotra Kłoczowskiego (ur. 1949), historyka sztuki i edytora. Por. Jerzy Giedroyc. Konstanty A. Jeleński, *Listy 1950–1987*, wybór, oprac. i wstęp W. Karpiński, Warszawa 1995, s. 431–432, list K. Jeleńskiego do J. Giedroycia, Paryż, 16 I 1980 r.; *ibidem*, s. 440–441, list K. Jeleńskiego do J. Giedroycia, Paryż, 15 XI 1981 r. *Zbiegi okoliczności* K. Jeleńskiego ukazały się w opracowaniu P. Kłoczowskiego w drugim obiegu z reprodukcją litografii Jana Levensteina na okładce: K. A. Jeleński, *Zbiegi okoliczności (o przeczytanim i przeżytym przez 30 lat)*, wybór i red. Piotr Kłoczowski, t. 1–2, Kraków 1981, Wydawnictwo „kos”.

⁸ Mowa o książce: W. Karpiński, *Słowiański spór*, Kraków 1981, Wydawnictwo „kos”, s. 200.

⁹ Bronisław Wojciech Linke (1906–1962), malarz i rysownik; do wyrażania egzystencjalnych i społecznych treści stosował formy surrealistyczne, m. in.: *Morze krwi* (1952); *Autobus* (1961). Chodzi tu prawdopodobnie o ilustracje Linkego do książki: A. Rozenfeld, *Próba reanimacji*, Kraków 1981, wyd. ABC, s. 68.

¹⁰ Prawdopodobnie chodzi o książkę Juliana Kornhausera *Każdego następnego dnia*, Kraków 1981, Wydawnictwo ABC, s. 91.

¹¹ Peter Raina, *Kardynał Wyszyński*, Kraków 1981, Wydawnictwo ABC, s. 578 (przedruk z: Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1979).

¹² Tytuł podany błędnie. Chodzi tu o publikację seryjną „Archipelag Wolnej Myśli”. Z informacji W. Wiśniewskiego wynika, iż w ramach Wydawnictwa ABC wydał on dwa zeszyty: 2 i 3 o objętości 48 i 52 stron. Zeszyt 2 (sygnowany jeszcze jako Wydawnictwo „kos”) zawierał artykuły Nadzieży Mandelsztam *Ja*, Arkadija Bielnikowa *Kraj niewolników, kraj panów...* i Władimira Osipowa *Trzy postawy wobec ojczyzny*, natomiast zeszyt 3 (sygnowany już jako Wydawnictwo ABC) zawierał teksty Grigrija Pomeranca *Człowiek znikąd* i Edwarda Kuźniecowa *Z dziennika więziennego (Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976–1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej...*, poz. 2601, 3698).

¹³ Prawdopodobnie nie spisano fragmentu doniesienia. Zapewne chodziło tu o trzeci zeszyt „Archipelagu Wolnej Myśli”. Był to tomik Juliana Kornhausera *Każdego następnego dnia*.

¹⁴ Zdaniem związanego z Wydawnictwem ABC W. Wiśniewskiego, tzw. Rada Programowa Wydawnictwa ABC, w skład której wchodziły osoby o znanych nazwiskach, była ciałem fikcyjnym. Jej zadaniem było tworzenie parasola ochronnego nad osobami prowadzącymi działalność wydawniczą.

Natomiast Karkosza ma teraz napięte plany, ma dużo rzeczy na składzie, w przygotowaniu, falcowanie, zszywanie.

To trudno powiedzieć.

Styl Karkoszy jest taki, że lubi za jednym zamachem wypuszczać dwa, trzy tytuły równocześnie na rynek i robić dłuższe przerwy. Natomiast Polkowski wypuszcza równomiernie po jednym tytule i jego regularna praca jest łatwiejsza do inwigilacji.

Konkrety są takie, że z Sekcji Informacji jadą trzy osoby na zjazd¹⁵, nie licząc Kaczmarka. Jedzie: Maleszka, Dziewońska i [°]. Po pierwszych trzech czy czterech dniach ma być złożony numer w Gdańsku, przygotowany do druku. Z tym numerem wróci Dziewońska, a wyjedzie Zubińska do Gdańska.

Prawdopodobnie ta ekipa będzie składała następny numer zaraz po zakończeniu zjazdu.

Za zgodność:
kpt. Wiesław Hryniewicz^P

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 158–161, oryginał, mps (mikrofilm).

^o Nazwisko nieczytelne.

^P Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹⁵ Chodzi o I Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, który obradował w dwóch turach: 5–10 IX 1981 r. oraz 26 IX – 7 X 1981 r.

1980 wrzesień 22, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działalności wydawnictw drugiego obiegu i ich kontaktach z wydawnictwami emigracyjnymi przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód

Kraków, dnia 22 IX 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

(spisana ze słów TW)

KOS aktualnie posiada dwa kontakty, które są poza wydawnictwem, niemniej jednak może on w każdej chwili z nich korzystać. Główny kontakt jest na paryską „Kulturę”¹, odbywa się on poprzez ludzi z kręgu „Res-Publiki”² tzn. **Kłoczowskiego**³ i **Karpińskiego**⁴. Ten ostatni utrzymuje bardzo bliskie kontakty z **Giedroyciem**. Uzgadnia on z nim na bieżąco wszystkie przedruki dokonywane przez KOS z paryskiej „Kultury”. W trakcie ostatniego spotkania Giedroyc zażyczył sobie od KOS 3 proc. obrotu. Taki sam procent mają płacić pozostałe wydawnictwa w kraju, które dokonują przedruków z „Kultury”. Zebrany w ten sposób fundusz ma być wykorzystany do wydawania w kraju edycji dwumiesięcznika „Kultury” paryskiej. Poza tym utrzymywane są stałe kontakty z autorami „Kultury”, między innymi **Jeleńskim**⁵. Utrzymują je wspomniane wyżej osoby oraz ojciec M[arcina] Prokopa. Ten ostatni widział się osobiście w maju z Hollivem i Giedroyciem. Z „Kultury” otrzymują oni na bieżąco wydawnictwo – po 3–4 egz. Główne ich spotkanie planowane jest na miesiąc październik w czasie targów książki we Frankfurcie. Z Krakowa wyjechać tam

^a W oryginale Jelińskim.

¹ „Kultura” paryska, miesięcznik polityczno-kulturalny (1947–2000), założony 1947 w Rzymie, od nr. 2. (1947) wydawany w Maisons-Laffitte k. Paryża, związany z Instytutem Literackim założonym w 1946 r. Rzymie przez Jerzego Giedroycia; redagowana do śmierci przez J. Giedroycia, przy udziale m.in. J. Czapskiego, G. Herlinga-Grudzińskiego, Z. i Z. Hertzów i in., skupiała jako współpracowników wielu wybitnych pisarzy i publicystów; „Kultura” oraz Instytut Literacki z serią wydawniczą „Biblioteka Kultury” (od 1953, ponad 500 tomów) były jednym z najważniejszych ośrodków emigracyjnej myśli politycznej, usiłując oddziaływać na inteligencję polską w PRL oraz popularyzować idee współpracy Polaków z innymi zniewolonymi przez ZSRR narodami Europy Wschodniej; pismo istniało do śmierci Jerzego Giedroycia (2000).

² „Res Publika”, pismo drugiego obiegu 1979–1981, redagowane przez M. Króla, W. Karpińskiego, B. Toruńczyk, nawiązywało do idei liberalizmu i konserwatyzmu; w 1987 M. Król otrzymał zgodę władz na oficjalne wydawanie pisma.

³ Chodzi o Pawła Kłoczowskiego.

⁴ Chodzi o Wojciecha Karpińskiego (ur. 1943), eseistę, publicystę, związanego z PPN, członka redakcji „Res Publiki”; od 1982 na emigracji we Francji; członka redakcji „Zeszytów Literackich”.

⁵ Chodzi o Konstantego Aleksandra Jeleńskiego (1922–1987), pisarza, eseistę, krytyka sztuki, tłumacza, od 1939 na emigracji; służył w PSZ na Zachodzie w czasie II wojny światowej; współpracownik „Kultury” paryskiej.

mają **Kadenacy**⁶ i **Karkosza**, ewentualnie **Sonik**. Jeżeli to nie wyjdzie, to zostanie wysłany młody **Prokop**, który w tej chwili przebywa na Zachodzie [a].

Piotr i Paweł **Kłoczowscy** utrzymują ponadto kontakty związane z ośrodkami angielskimi, skupionymi wokół **Kołakowskiego**.

Ostatnio w imieniu KOS występował Ryszard **Terlecki**, który w Paryżu rozmawiał z Giedroyciem. Był też w Londynie, gdzie nawiązał kontakt z wydawnictwem „**Kontra**”, reprezentowanym przez **Szechtera**⁷ (brata A[dama] **Michnika**⁸), **Ninę Karsow**⁹ i **Józefa Mackiewicza**¹⁰. Z wydawnictwem „**Kontra**”¹¹ od dłuższego czasu kontakt utrzymują „**Spotkania**” lubelskie¹².

Nie ma bezpośredniego kontaktu na pismo i redakcję „**Aneksu**”¹³.

Próby nawiązania kontaktu ze **Smolarem**¹⁴ i **Święcickim**¹⁵ podjęli się członkowie NZS: **Modelski** i **Mietkowski**. Ten ostatni od dwóch miesięcy pracuje w „**Kulturze**” paryskiej. Z Instytutem Narodowym im. Sikorskiego w Londynie¹⁶ ma kontakt **Kadenacy**. Ostatnio był przez kogoś stamtąd odwiedzany.

^a *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.*

⁶ Tadeusz Kadenacy, red. wydawnictw drugiego obiegu, publicysta; wnuk siostry J. Piłsudskiego – Zofii Piłsudskiej-Kadenacowej; członek Rady Wydawniczej Wydawnictwa KOS; w październiku 1981 wyjechał na Zachód. W Paryżu, następnie Londynie współpracował kolejno z pismem „Puls”, Wydawnictwem „Polonia”, „Spotkaniami”, red. wydawanego w Londynie niepodległościowego pisma „Libertas”; od 1983 r. przedstawiciel na Zachodzie Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”; 1991 wrócił do kraju.

⁷ Szymon Szechter (1920–1983), pisarz, niewidomy, w 1966 aresztowany i postawiony przed sądem za prowadzenie prywatnego dziennika, z braku dowodów zwolniony; w 1968 r. zmuszony do emigracji do Wielkiej Brytanii; 1970 założył z Niną Karsow wydawnictwo Kontra; autor opowiadań o okupacji sowieckiej na kresach szkiców autobiograficznych i powieści o związkach polsko-żydowskich.

⁸ Niecisła informacja, Szymon Szechter był bratem ojca Adama Michnika – Ożjasza Szechtera.

⁹ Nina Karsow (ur. 1940), filolog, wydawca, w 1966 r. aresztowana jak sekretarka i współpracownika Szymona Szechtera i w 1967 r. skazana na 3 lata więzienia za „przechowywanie materiałów do publikacji zagranicznych”, m.in. za prowadzenie osobistego dziennika (w rzeczywistości dziennika Sz. Szechtera), krytycznego wobec rzeczywistości PRL; ogłoszona przez Amnesty International więźniem sumienia 1968 r.; po zwolnieniu w sierpniu 1968 r. emigrowała, założyła wydawnictwo „Kontra” w Wielkiej Brytanii.

¹⁰ Józef Mackiewicz (1902–1985), pisarz i publicysta, 1935–1939 publicysta konserwatywnego „Słowa” wileńskiego; w czasie II wojny współpracował z wydawanymi przez władze litewskie i niemieckie gazetami; świadek odkrycia przez Niemców zbrodni katyńskiej; od 1945 na emigracji w Londynie, następnie w Monachium; autor wielu powieści; w swej twórczości prezentował zdecydowany antykomunizm.

¹¹ Wydawnictwo „Kontra” założone w Londynie przez Ninę Karsow specjalizowało się w wydawaniu książek J. Mackiewicza.

¹² R. Terlecki podczas podróży do Londynu i Paryża z Z. Solakiem i J. Drausem rozmawiał z przedstawicielami wydawnictw emigracyjnych w sprawie współpracy z krakowskim drugim obiegiem. Jednym z rezultatów tego wyjazdu była próba wydania książki S. Korbońskiego *Pod rządami Kremia*, opublikowanej przez Instytut Literacki, która ukazała się w Polsce dopiero w połowie lat osiemdziesiątych.

¹³ „Aneks”, kwartalnik założony przez emigrantów, którzy opuścili Polskę po marcu 1968; wyd. najpierw w Szwecji, następnie w Londynie 1973–1990, pod red. A. Smolara; stał się forum dyskusji programowych środowisk lewicowych i b. rewizjonistów, wspierających opozycję demokratyczną, m.in. KOR; pismo skupiało się na problematyce Europy Wsch. i analizie systemu komunistycznego; od 1975 działało Wydawnictwo „Aneks”.

¹⁴ Chodzi prawdopodobnie o Aleksandra Smolara, red. nacz. emigracyjnego kwartalnika „Aneks”.

¹⁵ Chodzi Jakuba Święcickiego, emigranta mieszkającego w Szwecji.

¹⁶ Instytut Narodowy im. Sikorskiego w Londynie, właśc. Instytut Polski i Muzeum gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, polska placówka naukowa na emigracji, założona 1964 z połączenia Polskiego

ABC¹⁷ posiada kontakt z „Kulturą” paryską. Ostatnio poprzez **Sulikowskiego**¹⁸ podjęli kampanię reklamową na Zachodzie w celu rozpropagowania wydawnictw i rozszerzenia dotacji. Planuje się w najbliższych dniach część nakładu wysłać za granicę i tam prowadzić ich sprzedaż.

[a]

Sprawa, którą można też wykorzystać, to fakt załatwienia przez Rakowieckiego i Kłincewicza¹⁹ dwóch gilotynek (20 tys. zł szt.) dla KOS. W tym przypadku jest to przestępstwo, gdyż zakupili je w jednej z fabryk na terenie Radomia, posługując się zamówieniem i upoważnieniami KKK [NZS]²⁰. Z kolei mają być odsprzedane dla KOS. Transakcja ta ma być realizowana w najbliższych dniach. Taka praktyka jest obecnie często stosowana przez członków NZS. Dokonują zakupu różnych artykułów dla organizacji społecznych, następnie odsprzedają nielegalnym grupom.

W Warszawie przy NZS powstało prywatne wydawnictwo członków KKK pod nazwą [b], które wydaje pozycje obliczone wyłącznie na czerpanie korzyści majątkowych dla osób z tym związanych. Jednym słowem tym procederem dorabiają sobie członkowie KKK.

– W KKK w Poligrafii pracuje J[anusz] **Pierzchała**. Tam jest ich więcej. Wiem, że jest **Szczur**²¹, **Sadowski**²², siostra **Sadowskiego**²³. Ostatnio zwrócili się oni do KOS

Ośrodka Naukowego (założonego 1939) i Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego (założonego 1945); gromadzi i opracowuje materiały dotyczące najnowszej historii Polski (głównie II wojny światowej oraz władz RP na uchodźstwie); prowadzi archiwum, muzeum, bibliotekę i ośrodek badań naukowych.

^b *Nazwa nieczytelna.*

¹⁷ Wydawnictwo ABC powstało w Krakowie wiosną 1981, po rozłamie w Wydawnictwie KOS, jego twórcą i kierownikiem był Jan Polkowski; działało do wprowadzenia stanu wojennego, korzystając z maszyn poligraficznych w zakładach pracy, wydając ok. 30 tytułów książek; w skład Rady Redakcyjnej wchodził: Jan Błński, Kornel Filipowicz, Henryk Markiewicz; w Zespole Redakcyjnym znaleźli się: Tadeusz Nyczek, Jan Polkowski, Andrzej Sulikowski. Według informacji W. Wiśniewskiego w skład Wydawnictwa ABC wchodziły dwa niezależne pioniry wydawnicze (tj. struktury zajmujące się całym procesem wydawniczym, od przygotowania maszynopisu do składu aż po dostarczenie gotowej książki do kolportażu), jeden zorganizowany i kierowany przez W. Wiśniewskiego i drugi prowadzony przez Krzysztofa Budziakowskiego. Zdaniem W. Wiśniewskiego na podstawie przejranych dokumentów wszystko wskazuje na to, że przestrzeganie zasad konspiracyjnych w Wydawnictwie ABC (jak np. pełna dyskrecja we wszelkich kontaktach) sprawiło, iż wiedza SB o (przynajmniej niektórych) osobach prowadzących w nim działalność wydawniczą i związanych z nią miejscach była nieznaczną. Wskazuje na to również fakt, że ani jedna ani druga z osób prowadzących oddzielne pioniry wydawnicze nie została umieszczona na listach osób przeznaczonych do internowania, co umożliwiało im kontynuowanie działalności po 13 XII 1981 r. Internowany został jedynie szef wydawnictwa Jan Polkowski.

¹⁸ Andrzej Sulikowski, filolog, działacz opozycji, członek zespołu redakcyjnego krakowskiego Wydawnictwa ABC; obecnie prof. polonistyki na Uniwersytecie Szczecińskim.

¹⁹ Teodor Kłincewicz (ur. 1955), student Politechniki Warszawskiej działacz studencki NZS, związany z KOR; w stanie wojennym m.in. organizator specjalnych grup młodzieży zajmujących się akcjami ulotowymi; zginął w wypadku samochodowym jadąc na II zjazd „Solidarności”.

²⁰ Krajowa Komisja Koordynacyjna Niezależnego Zrzeszenia Studentów – struktura kierująca na szczeblu krajowym działalnością NZS.

²¹ Marek Szczur, student filozofii UJ, działacz krakowskiego NZS, m.in. współtworzył Niezależną Oficynę Studentów, p.o. przewodniczący sekcji informacji NZS UJ.

²² Prawdopodobnie Lech Sadowski, działacz NZS UJ.

²³ Prawdopodobnie Krystyna Sadowska, studentka historii UJ, siostra Lecha Sadowskiego, działaczka NZS UJ.

i ABC proponując im wykorzystanie sprzętu KRH do celów wydawniczych. Nie widzę szans dogadania się, gdyż jest tam **Pierzchała**, który chciałby, aby było wszystko anty: antysowieckie, antysocjalistyczne itp. Sami też podjęli druk kilku broszur. W tej chwili wydrukowali *13 dni nadziei*²⁴. Chcą wydrukować historię Pobóg-Malinowskiego²⁵ oraz broszurę na temat przeliczenia rubla transferowego²⁶ (farsa na temat stosunków handlowych ZSRR z krajami socjalistycznymi). Katyń²⁷ i Zdziechowskiego pt. *Wpływy rosyjskie na duszę polską*²⁸.

– **Wildstein** dostał stypendium, jedno, a potem drugie. Aktualnie jeździ po Francji, RFN, Anglii i Szwecji i robi odczyty.

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 149–151, oryginał, mps (mikrofilm).

²⁴ Prawdopodobnie mowa o książce Sandora Kopácsiego *13 dni nadziei. Węgry 1956*, która miała w tym czasie kilka edycji.

²⁵ Chodzi o książkę: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 1–3, I. wyd. Londyn 1953–1960. Prawdopodobnie książka nie ukazała się w krakowskim drugim obiegu w 1981 r. (W. Frazik, *Bibliografie druków zwartych wydanych w Krakowie poza zasięgiem cenzury w Krakowie w latach 1878–1990* [w:] *Wydawnictwa podziemne w powojennym Krakowie. Materiały sesji naukowej odbytej 26 czerwca 1992 roku*, Kraków 1993 (*Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976–1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej*, wstęp i oprac. J. Brzeski, A. Roliński, Kraków 2001).

²⁶ Rubel transferowy, umowna waluta przeliczeniowa w obrotach handlowych krajów bloku sowieckiego, należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Tu chodzi prawdopodobnie o broszurę Mariana Rąjskiego *Tabu, czyli ile dolarów płacimy za wyeksportowany rubel*, która miała w tym czasie kilka wydań.

²⁷ Prawdopodobnie mowa o przedruku książki *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* [oprac. Z. Stahl i J. Mackiewicz], z przedmową W. Andersa, która miała wiele edycji w krajowym drugim obiegu.

²⁸ Chodzi o przedruk książki Mariana Zdziechowskiego *Wpływy rosyjskie na duszę polską*, Kraków 1920. Prawdopodobnie książka nie ukazała się w krakowskim drugim obiegu w 1981 r. (W. Frazik, „*Bibliografie druków zwartych; Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976–1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej...*”).

1981 wrzesień 25, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o przygotowaniach operacyjnych SB do wyjazdu reprezentantów wydawnictw niezależnych z Małopolski na targi książki w Kolonii

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu meldunku do sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „KOS” informuję, że prawie wszyscy figuranci tut[ejszego] wydziału wyjeżdżają na paszporty turystyczne do Anglii, Szwecji, Francji, RFN.

Przed wyjazdem są oni wyposażeni w pełnomocnictwo i upoważnienie ZR Małopolska do załatwiania spraw związanych z przerzutem do kraju środków poligraficznych. Dokumenty te wystawia im członek MKZ Małopolska B[ogusław] **Sonik**. Z uzyskanych danych źródłowych w tej sprawie wynika, że obecna sytuacja w kraju jest uważana przez nich jako przejściowa i w najbliższym czasie może ulec zmianie. Dlatego też wykorzystując aktualny bałagan w kraju chcą wyposażyć nielegalnie działające wydawnictwa w sprzęt i środki poligraficzne o dużej wydajności. Wystawione pełnomocnictwa i upoważnienia mają zapobiec kwestionowaniu tych środków w czasie przewożenia ich przez granicę i ewentualnej odpowiedzialności karnej z tego tytułu. Dotychczas wszystkie złożone wnioski o wyjazd figurantów za granicę załatwiano pozytywnie. Prosimy jednak o generalne zajęcie stanowiska odnośnie ich wyjazdów. Czy mamy traktować decyzje paszportowe wybiórczo, czy też ustosunkowywać się indywidualnie do każdego wyjazdu figuranta.

Dniu 26 VII 1981 r. od TW ps. „**Monika**” uzyskano informację, z której wynikało, że jeden z teatrów z Lublina mający przebywać na *tournee* w najbliższym czasie w Monako w drodze powrotnej do kraju będzie przewoził powielacz offsetowy zakupiony za granicą z przeznaczeniem dla Krakowskiej Oficyny Studentów. Powielacz ten ma być przemycony w jednym z kontenerów ze sprzętem teatralnym, które w zasadzie nie są otwierane i kontrolowane przez U[rząd] C[elny] w kraju. Tą drogą miano przemycić wcześniej do Polski 6 szt. powielaczy. O powyższym poinformowaliśmy szyfrogramem z dnia 25 VII [19]81 Wydział III w Lublinie.

Naczelnik Wydziału III^a
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 42–43, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1981 wrzesień 30, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach i działaniach krakowskich wydawnictw drugiego obiegu i sytuacji w NZS złożona st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 30 IX 1981 r.^a
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna (spisana ze słów TW)

Ostatnio NOS została zaatakowana przez Komisję Rewizyjną NZS UJ (**Dawidowicz**¹, **Sotwin**) za dewastację mienia NZS, a zwłaszcza maszyn poligraficznych, oraz nadużycia finansowe. Sprawa ta może przyczynić się do rozwiązania tego wydawnictwa.

A. Duda-Ogiński² wyjechał wraz z żoną do Włoch i prawdopodobnie tam zostanie na stałe. Przyczyniły się do tego też ataki, jakie skierowała w stosunku do jego osoby KKRew. Jego żona miała otrzymać we Włoszech dość poważny spadek.

W dniu 7 października br. NZS organizuje wiec studentów, który *de facto* ma być połączony z rozwiązaniem Konwentu Zarządu Uczelnianego.

Prawicowy odłam w tej organizacji dąży do rozwiązania zarządu i powołania nowych władz, a także struktur organizacyjnych.

A[rtur] Wroński zaproponował, aby jedno z pomieszczeń NZS przy ul. Gołębiej przeznaczyć dla „pacyfistów”, których zamierza przyłączyć do tego zrzeszenia. W najbliższych dniach zamierzają wywiesić obok szyldu NZS szyld „Wydawnictwa Pacyfistycznego”.

W ostatnich dniach powrócił z Zachodu B[ogdan] **Klich**³. W czasie pobytu we Francji rozmawiał z Giedroyciem, który rozpytywał go o Ciesielczyka. Podobnie w jego sprawie rozpytywany był R[yszard] Terlecki.

^a Data słabo czytelna.

¹ Krzysztof Dawidowicz (ur. 1955), filolog, poeta, działacz krakowskiego SKS i NZS, red. „Sygnału”, współzałożyciel NZS i członek zarządu NZS UJ; w stanie wojennym internowany, działacz struktur podziemnych NZS; sekretarz redakcji „Zasu Krakowskiego” 1990–1997 i „Tygodnika AWS” 1998–2001; archiwista w krakowskim oddziale IPN.

² A. Duda-Ogiński, student UJ, działacz i członek Zarządu NZS UJ 1980–1981.

³ Bogdan Klich (ur. 1960), lekarz medycyny, historyk sztuki, działacz opozycji; założyciel NZS w Akademii Medycznej w Krakowie 1980 i przewodniczący KU NZS AM, członek KKK NZS 1981; współorganizator akcji protestacyjnej w AM i PSK 13–16 XII 1981 r.; internowany w Zależu, następnie aresztowany z kolegami z celi za śpiewanie pieśni w marcu 1982 r., ostatecznie niewinny w październiku 1982; działał w strukturach podziemnych, współzałożyciel Komitetu Obrony Praworządności 1985 i Ruchu WiP 1985, red. i wydawca pism drugiego obiegu: „Tumult”, „Wolność i Pokój”; w III RP prezes i założyciel Fundacji Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji (od 1993 r.), założ-

Z wypowiedzi Giedroycia miało wynikać, że Ciesielczyk zgłosił się do sekcji polskiej RWE, proponując współpracę. Dział personalny RWE miał się zwrócić o charakterystykę Ciesielczyka m.in. do „Kultury”, z którą Ciesielczyk współpracuje już od dłuższego czasu.

[b]

Na targi książki niezależnej do Frankfurtu z Krakowa ma wyjechać: **Sulikowski, Kadenacy i Karkosza**. W przypadku gdyby jutro **Kadenacy** nie uzyskał paszportu, w jego miejsce pojedzie B[ogusław] **Sonik**.

W dniu wczorajszym u H[enryka] Karkoszy był **Lonc Roman**, P[aweł] Kłoczowski i jakiś facet z lubelskich „Spotkań”. N.N. facet powiedział, że ambasador RFN w Polsce zamierza spotkać się we Frankfurcie lub Berlinie Zachodnim z H[enrykiem] **Karkoszą**. Ten ostatni twierdzi, że chodzi chyba o przerzut dużych ilości materiałów poligraficznych do Polski załatwionych przez **Prokopa**. Spotkanie to ma zaaranżować N.N., facet z Lublina, który również wyjeżdża do Frankfurtu.

Z tego, co mi wiadomo, to **Karkosza** jest umówiony przez **Kłoczowskiego** z Giedroyciem na dzień 16 X 1981 r. we Frankfurcie.

Lasota⁴ poinformował **Lembasa**⁵ o tym, że w stosunku do niego są jakieś pretensje finansowe, które ma mieć Rokita. **Lembas** stwierdził, że niech tylko spróbują, to wykorzysta materiały na Rokitę.

Za zgodność:
Adam Wolnicki^c

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 152–153, oryginał, mps (mikrofilm).

życiel i dyrektor Międzynarodowego Centrum Studiów Strategicznych (od 1997 r.), wiceminister obrony narodowej 1999–2000; poseł na Sejm RP z listy Platformy Obywatelskiej (od 2001 r.); eurodeputowany w Parlamencie Europejskim.

^b *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.*

^c *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

⁴ Marek Lasota, działacz krakowskiego NZS UJ 1980–1981, członek zarządu NZS UJ; w stanie wojennym uczestnik jego podziemnych struktur; po 1989 r. działacz samorządowy w Krakowie, poseł na Sejm RP, pracownik BEP IPN w Krakowie.

⁵ Marcin Lembas, działacz NZS UJ 1980–1981.

1981 październik 6, Kraków – Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Krakowie o planach wwieżenia do Polski wydawnictw z targów książki we Frankfurcie n. Menem sporządzony na podstawie informacji operacyjnych od TW TW „Moniki” i „Marco”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu o sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „**Kolarz**” informuję: Z informacji operacyjnych uzyskanych od TW [TW] ps. „**Monika**”, „**Marco**” wynika, że figurant niniejszej sprawy M[arcin] **Prokop** w dalszym ciągu przebywał we Francji i Szwecji, gdzie spotkał się z **Modelskim** i **Wojtasik**¹.

W dniu 15 X 1981 r. we Frankfurcie n. Menem odbędą się Międzynarodowe Targi Książki, w których M[arcin] **Prokop** wspólnie z **Modelskim** [zamierzają] uczestniczyć. Ewentualne zakupione pozycje wydawnicze mają przewieść do kraju.

W związku z powyższym tut[ejszy] wydział poinformował Zarząd Zwiadu W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] o fakcie ewentualnego przewozu literatury wrogiej celem jej zakwestionowania przy wyjeździe do kraju.

Zastępca naczelnika Wydziału III^a
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 181, oryginał, mps (mikrofilm).

¹ Małgorzata Wojtasik (ur. 1956), studentka skandynawistyki na UJ, blisko współpracowała z krakowskim SKS, w okresie pierwszej „Solidarności” wyjechała do Szwecji.

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1981 październik 12, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o próbach współpracy oficyn emigracyjnych z wydawnictwami niezależnymi w kraju i planach przeciwdziałania tym kontaktom przez SB.

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W ostatnim okresie Wydział III tut[ejszej] Komendy uzyskał wieloźródłową informację operacyjną, z której wynika, że ośrodki dywersji ideologiczno-politycznej na Zachodzie (Instytut Literacki w Paryżu) interesują się możliwościami wydawniczymi Niezależnych Oficyn funkcjonujących na terenie kraju. Możliwości te zamierzają wykorzystać do utworzenia na terenie Polski wspólnej oficyny wydawniczej, wydającej kieszonkowe edycje „Kultury” paryskiej oraz inne tego typu pozycje.

Dla zorientowania się w tych możliwościach przedstawiciele Instytutu Literackiego: Giedroyc [w oryginale: Giedroić], Stypułkowski i Chilecki¹ zaproponowali spotkanie na terenie RFN, gdzie w połowie miesiąca października mają odbyć się Międzynarodowe Targi Książki Frankfurt 1981. Zaproszenia do udziału w tych targach skierowali oni do wydawnictw NOW, ABC, KOS, Wydawnictwa Młodej Polski, Spotkań i wydawnictwa „Krağ”².

Z posiadanych przez nas danych wynika, że z terenu Krakowa niezależne wydawnictwa reprezentować będą: W[iesław] Hołdys³, Sulikowski, B[ogusław] Sonik, H[enryk] Karkosza i T[adeusz] Kadenacy. Wszyscy wymienieni mają potwierdzić otrzymane paszporty i wyjazd na telefon domowy Stypułkowskiego w Londynie nr 994-47-23.

Zalecono im, aby wizy docelowe brali do Francji, natomiast tranzytowe przez RFN. Po przyjeździe do RFN mają się zgłosić w Köln-41 Gaumpgitterstrasse^a 6 w mieszkaniu Andrzeja **Chileckiego**, tel. 0221-495796. Na targach mają się spotkać w pawilonie R-935, hala nr 5.

W związku z powyższym podjęliśmy czynności mające na celu:

- Rozpoznanie wszystkich osób uczestniczących w zaaranżowanym przez Instytut Literacki spotkaniu.
- Ustalenie zamierzeń przedstawicieli Instytutu Literackiego względem KOS i innych wydawnictw niezależnych.
- Wyjaśnienie, czy faktycznie przewidywany jest przerzut do Polski środków i materiałów poligraficznych. Jeżeli tak, to jaką drogą i za czym pośrednictwem.

^a Nazwa ulicy niemal nieczytelna.

¹ Andrzej Chilecki, wieloletni przedstawiciel paryskiej „Kultury” w Niemczech, organizował stoisko Instytutu Literackiego na targach książki w Niemczech.

² Wydawnictwo „Krağ”, działające w Warszawie, jedno z większych wydawnictw drugiego obiegu.

³ Wiesław Hołdys, działacz kultury studenckiej, związany z NZS UJ.

Artykuły i dokumenty

– Rozpoznanie systemu rozliczeń w przypadku wydawania w kraju edycji „Kultury” paryskiej.

Dla realizacji tych celów planujemy wydelegować na międzynarodowe targi książki do Frankfurtu jednego TW, któremu zostaną zlecone ww. zadania, zatwierdzone przez z[astępcę] komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa.

O wynikach poinformujemy kolejnym meldunkiem operacyjnym.

Naczelnik Wydziału III^a
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 46–47, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1981 październik 14, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o wyjeździe przedstawicieli wydawnictw niezależnych na targi książki do Kolonii oraz nawiązanych tam kontaktach z wydawnictwami emigracyjnymi, m.in. Instytutem Literackim, złożona sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „**Monika**”

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Dnia: 14 X 1981 r.

Kraków, dnia 14 X 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana przez źródło)

1. Wyjazd – ze względu na fakt opóźnienia się wyjazdu ustaliliśmy z T[adeuszem] **Kadenacym**, że wyjedziemy na przełomie tygodnia, tzn. ok. 20 bm.¹ W pierwszym rzędzie planuje się wizytę u Chileckiego w Kolonii. Następnie wyjedziemy do Paryża, gdzie planowane są spotkania z Giedroyciem, Smolarem, Jeleńskim itp., a ponadto z obecnymi tam Mietkowskimi, Sikorą, Mianowiczem. W trakcie rozmów z Giedroyciem poruszona zostanie najprawdopodobniej sprawa współpracy w wydaniu jakiejś tam formy krajowej edycji „Kultury”.

Z Paryża, o ile wejdziemy w posiadanie wiz brytyjskich, pojedziemy do Londynu celem spotkania się z tamtejszą emigracją, głównie Stypułkowskim z Polonia Book Fund, celem omówienia pomocy finansowej i materiałowej dla KOS-u. Najprawdopodobniej dojdzie do spotkania z Szechterem i N[ina] Karsow z Wydawnictwa „Kontra”.

W trakcie wizyty w RFN za pośrednictwem informacji, która ma być zostawiona u Chileckiego, mam się skontaktować z nieznanym mi z nazwiska prac[ownikiem] ambasady RFN w Warszawie celem omówienia możliwości ewentualnego przerwania do Polski sprzętu poligraficznego. Pobyt ma trwać ok. 10 dni.

2. Zebranie Zarządu NZS – w dniu 12 X [1981 r.] odbyło się zebranie zarządu NZS UJ, na którym omówiono sprawy wydawnictwa NOS:

a) Ustalono, że NOS jest afiliowany przy NZS i z tego tytułu odprowadza część zysków do kasy NZS.

b) Rzecznikiem prasowym została mianowana **Krzysztofowicz**².

c) Tymczasowym szefem poligrafii mianowany został A[rtur] Wroński.

d) Załatwiono sprawę konfliktów **Budziakowskiego** z NOS-em (**Budziakowski** oddał zabrany papier, a **Wroński** przekazał mu 30 tys. zł).

3. Sytuacja w KOS-ie:

¹ Chodzi o wyjazd na Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie n. Menem w październiku 1981 r.

² Marta Krzysztofowicz, studentka UJ, działaczka i rzecznik prasowy NZS UJ 1981.

W skład Rady Wydawniczej wchodzi aktualnie: H[enryk] **Karkosza**, E[wa] **Rakowiecka**, Jan **Prokop**, T[adeusz] **Kadenacy**, B[ogusław] **Sonik**, L[esław] **Maleszka**, K[rzysztof] **Dawidowicz**. Aktualnie rada oprócz funkcji czysto programowych przejęła część funkcji kontrolnych (czysto formalnie, gdyż faktycznie nie ma takich możliwości) i tak przyjmuje miesięczne sprawozdania finansowe i ustala plan tytułów itp.³

Do kraju powrócił Marcin **Prokop** [a].

Plan wydawniczy:

- Michnik – *Szkice*⁴
- Karpiński – *Słowiański spór*⁵
- Jeleński – *Zbiegi okoliczności*⁶
- Gross – *Wspomnienie o Ciołkoszu*⁷
- Camus – *Człowiek zbuntowany*⁸.

Marcin Prokop przywiózł informację o montowaniu przez „Kulturę” kanału przerzutowego do ZSRR (etapem ma być Kraków), z którego KOS miałby również korzystać. Informacja pochodzi od Vincenza⁹.

4. ABC – korzysta z punktu kolportażowego na ul. Kazimierza Wielkiego (nazwisko w następnej informacji). Wydawnictwa przerzuca małym fiatem koloru czerwonego nr rej. KJ^b z czarną klapą osłony silnika.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 156–157, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.

^b Numer nieczytelny.

³ Rada Wydawnicza KOS pełniła funkcje doradcze, zdaniem np. J. Prokopa miała wręcz charakter fikcyjny.

⁴ A. Michnik, *Szkice*, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, s. 169.

⁵ W. Karpiński, *Słowiański spór*, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, s. 200.

⁶ K. A. Jeleński, *Zbiegi okoliczności. O przeczytanym i przeżytym przez 30 lat*, t. 1–2, wybrał i zredagował P. Kłoczowski, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, ss 187.

⁷ J. T. Gross, *W zaborze sowieckim*, Warszawa [właśc. Kraków] 1982, Wydawnictwo Nieobecnych [Oficyna Literacka], s. 31, przedruk za: „Aneks”, nr 22, Londyn 1979.

⁸ Prawdopodobnie: A. Camus, *Człowiek zbuntowany*, [Kraków 1983], [b.n.] s. 314, przedruk za: Instytut Literacki, Paryż 1968.

⁹ Chodzi tu o Andrzeja Vincenza (ur. 1922), syna pisarza i filozofa Stanisława Vincenza, sławistę, współpracownika paryskiej „Kultury.

1981 październik, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej z 15 października 1981 r. o funkcjonowaniu wydawnictw niezależnych, szczególnie KOS, od TW „Roberta” pozostającego na kontakcie kpt. Wiesława Hryniewicza

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg

z informacji operacyjnej uzyskanej w dniu 15 X 1981 r. od TW ps. „Roberta” pozostającego na kontakcie kpt. Wiesława Hryniewicza¹.

Działalność głównych krakowskich działających poza cenzurą [oficyn] wydawniczych uległa ponownemu ożywieniu. W pewnym sensie wpłynęło na to powiększenie zapasów papieru, ale przede wszystkim zasadnicze zmiany w organizacji systemu kolportowania wydawnictw. Polega ona na nawiązaniu ścisłej współpracy z ośmioma okręgami (m.in. szczeciński, poznański, łódzki, lubelski, gdański, katowicki i rzeszowski). Polegać to będzie m.in. na zakupywaniu przez te okręgi dużych partii nakładów, przy równoczesnym zobowiązaniu się przez nie do systematycznego uzupełniania zapasów papieru. Rzecz jasna, oprócz innych ułatwień, pozwoli to na wyraźne powiększenie nakładów poszczególnych pozycji, co dało się aktualnie odczuć w odniesieniu do wyczerpujących się już (mimo znacznego zwiększenia) nakładów felietonów Wata² oraz tomu opowiadań Hłaski *Piękni dwudziestoletni*³, wydanych przez KOS. Najbardziej reprezentatywną pozycją tego wydawnictwa, planowaną na najbliższy okres, ma być tom esejów K[onstantego] Jeleńskiego, emigracyjnego publicysty i działacza, który przekazał indeks 250 nazwisk osób (wśród nich zaskakuje wiele nazwisk działaczy partyjnych i rządowych, a m.in. przewodniczącego Rady Państwa prof. Jabłońskiego!⁴), którym należy – nieodpłatnie oczywiście przekazać egzemplarze okazowe tego wydawnictwa. Pozycja ta nie będzie w ogóle kolportowana w środowiskach robotniczych, jednak chyba m.in. wzglę-

^a *Woryginale* WAT-a.

¹ Wiesław Hryniewicz (ur. 1943), funkcjonariusz krakowskiej SB; w 1981 kpt., w 1989 pplk; 1973–1980 w Wydziale II, kierownik grupy operacyjnej, a następnie kierownik sekcji; w 1980 r. przeszedł dziewięciomiesięczne przeszkolenie w Wyższej Szkole KGB w Moskwie; od sierpnia 1981 jako z-ca naczelnika a następnie p. o. naczelnik Wydziału III; następnie kierownik Inspektoratu I (komórka wywiadu); od 1982 prowadził tw. „Monika”.

² Aleksander Wat (1901–1967), pisarz, poeta, w młodości związany z komunizmem, później odszedł od niego; reprezentant futuryzmu; w więzieniach sowieckich 1940–1941 i 1944; od 1959 za granicą, pod wpływem nieuleczalnej choroby popełnił samobójstwo. Chodzi tu prawdopodobnie o zbiór esejów dotyczących komunizmu i Rosji: A. Wat, *Ewokacja*, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, s. 116.

³ M. Hłasko, *Piękni dwudziestoletni*, Kraków 1981, s. 208, przedruk za: Instytut Literacki, Paryż, Biblioteka Kultury, t. 128.

⁴ Henryk Jabłoński (ur. 1909), polityk, prof. historii; 1931–1948 w PPS, następnie PZPR, członek jej władz; 1966–1972 min. oświaty i szkolnictwa wyższego, krytykowany za postawę w czasie wydarzeń marca 1968 r.; 1972–1985 przewodniczący Rady Państwa; 1983–1990 na czele ZBoWiD.

dy snobistyczne zadecydowały, że aktualnie zamówienia przekraczają już wysokość planowanego nakładu.

W ostatnich dniach w wyraźny sposób w środowisku Z[arządu] R[egionu] „Solidarności” wzrósł prestiż H[enryk] Karkoszy (o wręcz odwrotnym procesie wewnątrz „firmy” KOS osobno), a tym samym i KOS. Wpłynął na to fakt przyznania H[enrykowi] Karkoszy dwóch liczących się nagród. A to znana Wam okoliczność przyznania mu dewizowej nagrody Polskiej Fundacji Kulturalnej⁵ oraz – nie przekazana jeszcze do oficjalnej wiadomości – nagrody Światowej Federacji Wydawców. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Wydawniczej KOS, na której miano m.in. omawiać wyłączenie KOS z dorywczych prac typu polityczno-agitacyjnego i skupienie się wyłącznie na – niekiedy także kontrowersyjnej – edycji pozycji literackich. Warto przy okazji dodać, że władze centralne „Solidarności” interweniowały przeciwko wykorzystującemu sytuację B[ogusławowi] Sonikowi, który chciał sam pojechać do Frankfurtu nad Menem na tamtejsze Międzynarodowe Targi Książki. Z tego powodu zweryfikowano decyzję B[ogusława] Sonika i interweniowano w Wydziale Paszportowym o wydanie paszportu dla H[enryka] Karkoszy. Bliższe szczegóły tej sprawy przekazuję ustnie.

Jak już wspominałem, wewnątrz „firmy” KOS autorytet H[enryka] Karkoszy w ostatnim okresie wyraźnie podupadł. Pośrednią przyczyną tego są wnioski jakie jego współpracownicy wyciągają z nagłej zmiany jego życiowych układów osobistych (może w myśl rozumowania: „potrafiłeś z dnia na dzień bez skrupułów zostawić żonę z małym dzieckiem, to i każdego z nas w każdym momencie możesz się również bez skrupułów pozbyć”). Tak np. część rezygnuje z dalszej współpracy (np. Ewa Krzysztofiak⁶, może nazwisko podobne, ale dziewczyna charakterystyczna, o kulach, chyba po chorobie Heine-Medina^b, jeżdżąca – często w sprawach „firmy” – małym fiatem) lub też Marcin Prokop, który nie ma odwagi powiedzieć tego w oczy, ale po przyjeździe do Polski wbrew oczekiwaniom nie włączył się do pracy organizacyjnej (albo też nasila żądania finansowe i często bez skrupułów dąży jedynie do wyciągania – za wszelką cenę – maksymalnych korzyści finansowych. Nie bez znaczenia jest także negatywne przeobrażenie się (chyba pod wpływem skrajnie lekkomyślnej i nie liczącej się ani z pieniędzmi, ani z ludźmi Ewy Rakowieckiej) osobowości H[enryka] Karkoszy, który z posuniętej do przesady oszczędności doszedł ostatnio do snobistycznego lubowania się w płaceniu sporych rachunków w najdroższych [lokalach].

Za zgodność:^c

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 162–163, oryginał, mps (mikrofilm).

^b Woryginale Heine-Medinego

^c Podpis odręczny, nieczytelny.

⁵ Polska Fundacja Kulturalna, założona w 1950 r., polska emigracyjna instytucja kulturalna w Londynie, od 1963 prowadziła działalność wydawniczą, wydając prócz książek m.in. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”

⁶ Chodzi o Ewę Krzysztofowicz.

1981 październik, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Roberta” o funkcjonowaniu Wydawnictwa KOS i przygotowaniach do wyjazdu na targi książki do Kolonii

Źródło: TW ps. „Robert”

Kraków, dnia 16 X 1981 r.

Przyjął: kpt. W[iesław] Hryniewicz

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

Wyciąg

W dość często zmieniającym swe poprzednie postanowienia środowisku zbliżonym do krakowskiego Z[arządu] R[egionu] „Solidarności” i tym razem zaszły pewne zmiany w stosunku do poprzednio przekazywanych informacji.

Głównie chodzi tu o ^aMarcina Prokopa^a, który jednak włączył się aktywnie do współpracy z KOS. Jeździ obecnie dużym fiatem podobno wypożyczonym od jakiegoś kolegi. Druga zmiana dotyczy weryfikacji trasy wyjeżdżających do BRD¹ działaczy KOS. Tak np. T[adeusz] Kadenacy miał wyjechać wczoraj samochodem (z kimś znajomym z Warszawy, który jednak do innego miasta się wybierał i nie wiadomo, czy się dogadali: jeśli nie, to Kadenacy także wczoraj miał wyjechać pociągiem) do Frankfurtu nad Menem, a po dwóch dniach pobytu pojedzie do Kolonii, gdzie oczekiwał na późniejszy przyjazd H[enryka] Karkoszy (wyjeżdża chyba pociągiem w najbliższą niedzielę lub poniedziałek). Miejszem ich kontaktu (oprócz dworca kolejowego, na którym ma codziennie oczekiwać T[adeusz] Kadenacy) w Kolonii ma być mieszkający tam i mający telefon niejaki Kilecki^b. Następnie obaj jadą jeszcze do Paryża i Londynu. Całą podróż H[enryk] Karkosza planuje na maksimum dziesięć dni.

Przed wyjazdem H[enryk] Karkosza załatwia (chyba już załatwił w miniony środy wieczór) wysłanie na Zachód najnowszych wydań KOS, gdyż przekazał T[adeuszowi] Kadenacemu kategoryczne żądanie, że muszą wyjeżdżać absolutnie czysti, nie mając przy sobie nawet żadnych krajowych adresów².

Wystąpienie S[tanisława] Kusia³ zostało właściwie zbagatelizowane nawet w środowisku „Solidarności”, której aktyw chętnie podkreśla, że jego wystąpienie nie

^{a-a} Podkreślone odręcznie.

^b Tak w oryginale, chodzi prawdopodobnie o Chileckiego.

¹ BRD, niem. skrót RFN.

² Wg Tadeusza Kadenacego Henryk Karkosza aż do grudnia 1981 r., do wprowadzenia stanu wojennego, wyrażał wolę wyjazdu na rozmowy z wydawnictwami emigracyjnymi (relacja Tadeusza Kadenacego z sierpnia 2005 r.).

³ Stanisław Kuś (ur. 1940), inżynier, pracownik Transprojektu, członek KZ NSZZ „Solidarność”, działacz KPN, sekretarz ZR NSZZ „Solidarność” Małopolska od lipca 1981 r., członek prezydium

miało charakteru oficjalnego. Tu i ówdzie słyszy się opinię „odważny – powiedział prawdę”, ale mówią tak raczej nie liczący się młodzi ludzie. W środowisku kulturalnym mało głosów potępiających (a jeśli, to za głupotę, a nie za złą wolę), raczej i tu wypowiedź została zbagatelizowana. Natomiast dużo złej krwi przysporzyła kwalifikacja czynu, [jaka] została przyjęta jako przejaw bezmyślnej interpretacji otrzymywanych „rozkazów” przez przedstawicieli aparatu sprawiedliwości. Szkoda, bo kilka wierszy pod słusznym artykułem psuje całą jego wymowę.

„Robert”

Za zgodność:^b

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 221, oryginał, mps (mikrofilm).

Krakowskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania; 13 XII 1981 r. internowany; działacz struktur podziemnych, red. „Zomorządności”.

^b Brak podpisu.

[Brak daty], Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III krakowskiej SB kpt. Wiesława Hryniewicza o działaniach SB w celu zablokowania współpracy między Instytutem Literackim w Paryżu a krakowskim MKZ

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W miesiącu październiku 1981 r. Wydział III-1 tut[ejszego] urzędu uzyskał wieloźródłową informację operacyjną, z której wynikało, że ośrodki dywersji ideologiczno-politycznej na Zachodzie (Instytut Literacki w Paryżu) interesują się możliwościami wydawniczymi niezależnych oficyn funkcjonujących na terenie kraju. Możliwości te zamierzali wykorzystać do utworzenia na terenie Polski wspólnej oficyny wydawniczej, wydającej kieszonkowe edycje „**Kultury**” paryskiej oraz inne tego typu pozycje. Dla zorientowania się w tych możliwościach przedstawiciele Instytutu Literackiego: Giedroyc i Stypułkowski zorganizowali spotkanie na terenie RFN, gdzie w październiku 1981 r. odbyły się Międzynarodowe Targi Książki Frankfurt 1981. Zaproszenie do udziału w tych targach skierowali m.in. do „Krakowskiej Oficyny Studentów” z Krakowa.

Na powyższe targi z terenu Krakowa nikt znaczący z figurantów tut[ejszego] Wydziału nie wyjechał i inicjatywa ośrodków dywersji ideologicznej upadła. Nie stwierdzono aby MKS podjął się wydruków powyższych wydawnictw.

O fakcie wystąpienia powyższego zagrożenia poinformowano władze polityczne województwa.

W związku z powyższym zagrożenie 01005 zgłoszone w niniejszej sprawie uważamy za wyjaśnione i zakończone.

Naczelnik^a

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 188, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Podpis odręczny, nieczytelny.

1981 listopad 13, Kraków – Informacja operacyjna TW „Monika” na temat konfliktu wewnętrznego w Wydawnictwie KOS w Krakowie złożona sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 13 XI 1981 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana przez źródło)

Wg informacji posiadanych na dzień dzisiejszy sprawa rozłamu w KOS-ie jest nadal aktualna.

Ok[oło] 19 października w gronie kilku osób, a to: W[ojciecha] Ciuły, H[enryka] Karkoszy, E[wy] Rakowieckiej, S[ławomiry] Guni¹, doszło do scysji na tle nadużyć finansowych, których miał dopuścić się W[ojciech] Ciuła. Chodziło o zdefraudowanie 50 000 lirów włoskich, a także permanentne nadużywanie przez tego ostatniego finansów wydawnictwa pod pretekstem zakupu benzyny, części zamiennych do samochodu, jak również niewykonanych remontów. W kilka dni później W[ojciech] Ciuła nie wykonał poleceń dotyczących odbioru gotowych książek, narażając tym samym wydawnictwo na straty.

Zaostrzyło to sytuację jeszcze bardziej, a w kontekście konfliktu H[enryka] Karkoszy i E[wy] Rakowieckiej z B[ogusławem] Sonikiem i J[ackiem] Rakowieckim z jednej strony a E[łzbiatą] Karkoszą z drugiej. W czasie nieobecności H[enryka] Karkoszy, E[wy] Rakowieckiej i M[arcina] Prokopa (wyjazd do Warszawy) grupa, w skład której weszli J[acek] Rakowiecki, W[ojciech] Ciuła, S[ławomira] Gunia, J[erzy] Tarnogórski, M[arek] Łoś, Dorota Mardyla i Małgorzata Ciuła² urządzili w mieszkaniu tej ostatniej zebranie pracowników, w trakcie którego ustalono, że przejmują wydawnictwo, szefem wydawnictwa ma zostać J[erzy] Tarnogórski, a podstawą przejęcia będzie zablokowanie już gotowych nakładów oraz zasobów finansowych (uwaga: dzień przed wyjazdem do Warszawy H[enryk] Karkosza przyjął rezygnację z pracy W[ojciecha] Ciuły i S[ławomiry] Guni). Tuż po powrocie z Warszawy H[enryk] Karkosza dowiedział się o istniejącym spisku od L[esława] Maleszki, [gdy zadzwonił] do ww. w celu przeciągnięcia [go] na swoją stronę jako członka rady wydawniczej.

¹ Sławomira Małgorzata Gunia (ur. 1959), pracowała w Wydawnictwie KOS; na podstawie informacji TW „Monika” była rozpracowywana przez SB (AIPN Kr, 08/302, t. 8); w 1984 r. emigrowała z W. Ciułą do USA.

² Małgorzata Ciuła (ur. 1958), siostra Wojciecha Ciuły, drukarza Wydawnictwa KOS, współpracowała z tym wydawnictwem.

Wieczorem 30 X [1981 r.] odbyło się na Halczyzna³ zebranie, w trakcie którego H[enryk] Karkosza oświadczył, że w związku z zaistniałą sytuacją zablokuje możliwość kolportażu przejętych wydawnictw, już zdążył odciąć dostęp do maszyn drukarskich, samochodu, jak i innych środków majątku wydawnictwa. Rozbił przy tym jednolity blok przez odcięcie się od ww. grupy J[erzego] Tarnogórskiego. Odmówił dalszego prowadzenia jakichkolwiek pertraktacji. Oświadczył przy tym, że nie widzi dalszych możliwości współdziałania z ww. grupą osób. W wyniku dalszych indywidualnych rozmów z ww. osób w wydawnictwie pozostał również M[arek] Łoś.

Wg wszelkich danych aferę montował B[ogusław] Sonik z J[ackiem] Rakowieckim przy nieświadomym wybitnym udziale E[lżbiety] Karkoszowej.

Interes B[ogusława] Sonika polegał na tym, że po odmowie H[enryka] Karkoszy prowadzenia wydawnictwa związkowego z przejęciem przez „Solidarność” majątku KOS-u, jak również na oportunistyczne stanowisko J[ana] Polkowskiego potrzebowali ludzi, dostępu do urządzeń poligraficznych, źródeł papieru itp. Jedyną drogą było pozbycie się z gry H[enryka] Karkoszy, E[wy] Rakowieckiej i M[arcina] Prokopa. Wybrano przy tym moment, który szczególnie sprzyjał temu typowi działań, a to wyjazd H[enryka] Karkoszy za granicę.

Tylko dzięki przypadkowemu telefonowi z Warszawy do rodziców M[arcina] Prokopa, którzy już wiedzieli, że dzieje się coś niezwykłego (2 zebrania pracowników pod rząd) H[enryk] Karkosza wrócił do Krakowa celem sprawdzenia, co się dzieje.

Udział Sonika był zupełnie (wszystko na to wskazuje) zakulisowy. J[acek] Rakowiecki, znając układy personalne w wydawnictwie, spotykał się z zainteresowanymi osobami, świadomie zmierzając do rozbitcia.

[^a]

W trakcie tych historii trwających bądź co bądź dwa tygodnie prowadzono najróżniejsze kroki mające na celu maksymalne zaostrzenie istniejących konfliktów. Polegały one głównie na słaniu najbardziej fantastycznych plotek i pomówień, jak również przenoszenie tego wszystkiego na zewnątrz celem kompromitacji niewygodnych osób.

W chwili obecnej z wydawnictwa ubyło co najmniej kilka osób, a to m.in.: W[ojcich] Ciuła, M[ałgorzata] Ciuła, J[acek] Rakowiecki, S. Gunia – ojciec S[ławomiry] Guni, R[oman] Lonc.

H[enryk] Karkosza jest w trakcie zmiany wszelkich powiązań organizacyjnych i produkcyjnych. W czasie pobytu w Warszawie H[enryk] Karkosza prowadził szereg rozmów z A[damem] Michnikiem i M[arkiem] Chimiakiem⁴ w sprawach wydawniczych jak również przedsięwzięciu pewnych kroków politycznych i organizacyjnych. Chodziło głównie o sprawę zorganizowania w grudniu br. zjazdu wydawnictw niezależnych, na którym omówi się sprawę utworzenia ciała wspólnego, funduszu na

^a Fragment opuszczony przez redaktorów tekstu.

³ Mieszkanie Henryka Karkoszy.

⁴ Marek Chimiak, współpracownik KSS „KOR”, członek kolegium kierującego wydawnictwem NOW od 1979 r.

Artykuły i dokumenty

pomoc wydawniczą oraz sprawy powołania organu dla załatwiania spraw związanych z prawem autorskim.

Mówiono ponadto o sprawie powołania KSR (Klub Samorządowej Rzeczypospolitej⁵ – taka nazwa była wówczas proponowana), która to sprawa finalizowała się w ostatniej niedzieli na zebraniu u Romaszewskich⁶.

Inicjatorami są ludzie z b[ylego] KOR-u. Z Krakowa było sześć osób m.in. Maleszka i Sonik.

Dokładne dane na ten temat będę mógł podać w najbliższym czasie.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 166–168, oryginał, mps (mikrofilm).

⁵ Chodzi o Kluby Samorządnej Rzeczypospolitej „Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość”, powoływane w różnych zakładach i środowiskach, głównie z inicjatywy działaczy KSS „KOR”, m.in. Jacka Kuronia, od listopada 1981, miały być platformą tworzenia szerokiego ruchu politycznego w ramach NSZZ „Solidarność”, odwołującego się do tradycji polskiej lewicy niepodległościowej; traktowane były nieraz jako załączek partii politycznej.

⁶ Chodzi o Zofię i Zbigniewa Romaszewskich.

1981 listopad 13, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Moniki” o funkcjonowaniu krakowskich wydawnictw drugiego obiegu złożony st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 13 XI 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

(spisana przez źródło)

1. Z informacji, jakie posiadam, „Krzyż Nowohucki” drukują obecnie w pracowni A[kademii] S[ztuk] P[iękných] na ul. Smoleńsk, ma to być jakaś rzecz o Piłsudskim. Imię drukarza: Janusz, mieszka na osiedlu Kazimierzowskim.

2. J[an] Polkowski i „Krzyż Nowohucki” używają do składu zakład introligatorski „Starodruku” przy pl. Nowym.

H[enryk] Karkosza ma tam w tej chwili składać „Szkice” A[dama] Michnika. Dzieje się to ponoć za cichą zgodą kierownictwa zakładu, a pracownicy wykonują to w wolne soboty.

3. Magazyn główny J[ana] Polkowskiego znajduje się na ul. Kazimierza Wielkiego u człowieka z filologii polskiej ew[entualnie] teatrologii, kolegi W[iesława] Hołdysa. Krótkie nazwisko, z tego samego roku.

Przy transporcie posługują się m.in. czerwonym fiatem 126p z czarną klapą bagażnika.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 165, oryginał, mps (mikrofilm).

1981 listopad 24, Kraków – Informacja operacyjna o działaniach i planach Niezależnej Oficyny Wydawniczej oraz wydawnictw drugiego obiegu w Krakowie sporządzona przez st. sierż. Adama Wolnickiego na podstawie doniesienia TW „Moniki”

Źródło: TW ps. „Monika”

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód

Kraków, dnia 24 XI 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

(spisana ze słów TW)

1. W sobotę, tj. 21 XI 1981 r., przebywali w Krakowie b[byli] członkowie KSS „KOR”: **Marek Chimiak, Adam Michnik, Ewa Kulik, Jan Lityński**¹.

Do Krakowa przyjechali jako przedstawiciele NOW (Niezależnej Oficyny Wydawniczej) w celu przeprowadzenia rozmów z Prezydium KRH w sprawie drukowania na terenie kombinatu wydawnictw tej oficyny. Rozmowy toczyły się w mieszkaniu prywatnym **Nowak Haliny** – współpracownika KRH, zamieszkałej gdzieś na os. Zgody w Nowej Hucie.

W trakcie tych rozmów omówiono sprawę drukowania książek pod firmą NOW. Rozmowy zakończyły się podpisaniem porozumienia, w wyniku którego NOW dostarczać będzie do drukarni KRH matryce offsetowe z naniesionym tekstem, określili nakład i w przypadku braku papieru dostarczy go w pewnej części. Będzie też odbierać gotowe już pozycje wypłacając na rzecz KRH 60 dochodów z tego tytułu.

2. Rada programowa KOS zamierza ogłosić konkurs otwarty na tzw. młodą prozę. Konkurs ten będzie ogłoszony na przełomie roku. Termin wpływu prac do końca maja 1982 r. Aktualnie powołano jury konkursu, w skład którego weszli: **Paweł Szymański**², **Jan Prokop, Adam Zagajewski, Lesław Maleszka i Krzysztof Dawidowicz**.

3. Skład Rady Programowej KOS został nieco poszerzony. W tej chwili w jej skład wchodzi: **L[esław] Maleszka, J[an] Prokop, Ewa Rakowiecka, Krzysztof Dawidowicz, T[adeusz] Kadenacy, Ryszard Terlecki, Paweł Kłoczowski** oraz asystent fil[ologii] pol[skiej] **UJ Zaczyński**³.

¹ Jan Lityński (ur. 1946), działacz opozycji, polityk, uczestnik wystąpień studenckich w marcu 1968 r., skazany wówczas na 2,5 roku więzienia.; współpracownik a od 1977 członek KOR i KSS „KOR”, członek redakcji „Biuletynu Informacyjnego”, „Robotnika” i „Krytyki”; działacz „Solidarności”, 1981–1983 więziony; 1984–1989 członek RKW Regionu Mazowsze „Solidarność”; 1988–1990 członek Komitetu Obywatelskiego przy L. Wałęsie; 1989 brał udział w obradach „okrągłego stołu”; po 1989 r. polityk i członek władz UD, UW; 1989–2001 poseł na Sejm RP.

² Prawdopodobnie **Wiesław Paweł Szymański** (ur. 1932), historyk literatury, krytyk literacki, powieściopisarz, publicysta, prof. UJ, członek Pen Clubu, badacz piśmiennictwa dwudziestolecia międzywojennego.

³ **Marian Zaczyński**, polonista, pracownik UJ, wspierał działalność SKS.

4. W najbliższy czwartek, tj. 26 XI 1981 r., ma być nagrana w Alma Radio audycja o Krakowskiej Oficynie Studentów KOS. Ponadto planują udzielenie wywiadów: „Tygodnikowi Powszechnemu” – L[esław] Maleszka, i pismu „Student”. Przygotowywany jest też artykuł o KOS dla „Dziennika Polskiego”⁴, który pisze R. Stadnik.

W wywiadach tych mają być ujęte następujące elementy:

- powstanie KOS oraz jego droga przed sierpniem i po sierpniu,
- informacja, co wydano dotychczas i co zamierzają wydać,
- linia programowa KOS na najbliższy okres,
- ustosunkowanie się do cenzury i do aktualnej sytuacji.

5. Wydawnictwo ABC składa, fałcuje i drukuje przy pomocy faceta o nazwisku Magielski lub Magiański Tadeusz. M[arian] Piątek drukuje na sicie sylwetki PPS: Arciszewskiego⁵ i Pużaka⁶ (nakład około 5 tys. szt., druk odbywa się w punkcie na ul. ks. Józefa nr 65 A, niski parter, pierwsze drzwi na lewo). NOW podpisała z Giedroyciem porozumienie, w wyniku którego uzyskała wyłączność na drukowanie pozycji „Kultury” w kraju. W wyłączności tej nie bierze udziału Wydawnictwo „Głos”, które zabezpieczyło się oddzielnym porozumieniem.

Na tym tle dochodzi do konfliktów pomiędzy NOW a drobniejszymi wydawnictwami w kraju, typu KOS, „Spotkania”, „Wyzwolenie” itp.

Sporządził:
Adam Wolnicki^a

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 173–174, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

⁴ „Dziennik Polski”, gazeta wydawana w Krakowie od 1945 r.

⁵ Tomasz Arciszewski (1877–1955), polityk socjalistyczny; działacz PPS; 1919–35 poseł na Sejm RP; przeciwnik sanacji; działacz Centrolewu, przeciwny współpracy z KPP; od listopada 1939 do lata 1944 przewodził konspiracyjnemu PPS-WRN; od sierpnia 1944 w Londynie; od listopada 1944 do lipca 1947 premier rządu RP; przeciwnik ustępstw wobec komunistów i Stalina oraz uznania decyzji jałtańskich. Tu chodzi o książkę: A. Ciołkosz, *Ludzie PPS: Tomasz Arciszewski, Kazimierz Pużak*, Kraków 1981, Wydawnictwo „kos”.

⁶ Kazimierz Pużak (1883–1950), działacz socjalistyczny i niepodległościowy; od 1903 w PPS; 1911–1917 więziony przez władze rosyjskie; 1919–1935 poseł na Sejm RP; członek kierownictwa PPS; po 1926 współtwórca opozycji antysanacyjnej; w czasie II wojny światowej współtwórca i przywódca PPS-WRN; czołowy działacz Polskiego Państwa Podziemnego; współtwórca programu i od stycznia 1944 przewodniczący RJN; w marcu 1945 aresztowany przez NKWD, sądzony i skazany w „procesie szesnastu” w Moskwie; w listopadzie 1945 zwolniony; w maju 1947 ponownie aresztowany w Polsce; w listopadzie 1948 skazany na 10 lat więzienia; zmarł w więzieniu w Rawiczu.

1981 grudzień 13, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sytuacji w NZS i „Solidarności” oraz przygotowaniach do strajków złożona st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód

Kraków, dnia 3 XII 1981

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

(spisana ze słów TW)

W związku z zatrzymaniem plakaciarzy w dniu wczorajszym oraz dokonanej akcji ZOMO¹ w WOSP² KRH ogłosiła gotowość strajkową. Czynione są też przygotowania do ewentualnego strajku, m.in. gromadzenie żywności. Wyznaczenie odpowiedzialnych za poszczególne odcinki, sprawdzanie łączności, powoływanie grup kurierskich itp.

Osobom związanym z tzw. ugrupowaniami antysocjalistycznymi, a zagrożonych aresztowaniami zaproponowano, aby w przypadku ogłoszenia jakiegokolwiek stanu wyjątkowego udały się do większych zakładów na terenie Krakowa, gdzie otrzymają opiekę i ochronę ze strony tych zakładów. m.in. b[yli] współpracownicy KOR mają się udać do HiL.

Tak Z[arząd] R[egionu] Małopolska, jak i ogniwa „Solidarności” w poszczególnych zakładach ostro popierają studenckie strajki okupacyjne, niejednokrotnie podtrzymując je poprzez udzielanie wszechstronnej pomocy materialnej i wsparcia moralnego.

Aktualnie Z[arząd] R[egionu] Małopolska stara się, aby utrzymać wszystkich związkowców w tzw. ryzach i nie dopuścić do dzikich, niekontrolowanych przez niego akcji strajkowych. W Gdańsku w tej chwili odbywa się nadzwyczajne posiedzenie KKP z udziałem przewodniczących^a poszczególnych regionów w kraju. W zarządach regionalnych już wczoraj ogłoszony jest stan pogotowia. Oczekuje się na decyzje K[omisji] K[rajowej].

^a W oryginale przewodniczącego.

¹ ZOMO, Zmotoryzowane Odwoły Miliacji Obywatelskiej, specjalne oddziały MO w PRL istniejące w latach 1956–1989, służące do tłumienia protestów społecznych (również do prowadzenia akcji ratowniczych w czasie klęsk żywiołowych, katastrof etc.); znane z brutalnych metod działania; szczególnie aktywne w okresie stanu wojennego.

² Chodzi o brutalną pacyfikację strajku w Wyższej Szkole Oficerskiej Pożarnictwa w Warszawie 2 XII 1981 r., trwającego od 24/25 XI 1981 r., podczas której zatrzymano działaczy „Solidarności”, m.in. Seweryna Jaworskiego. WOSP została następnie rozwiązana; akcję tę „Solidarność” traktowała jako wstęp do rozprawy z opozycją.

W poniedziałek ma odbyć się strajk MPK organizowany przez tamtejsze ogniwo „Solidarności”, która właściwie w całości jest opanowana przez KPN i dąży do radykalnych posunięć. Dwa dni temu KPN MPK przeprowadził rozmowy z Zarządem Uczelnianym NZS UJ w celu podjęcia wspólnej płaszczyzny działań. Obecny przewodniczący Zarządu NZS UJ – J[an] Rokita, oraz osoby związane z tzw. Klubem „Jagiellonia”³ złożyły akces przystąpienia do KPN. Jak w tej chwili w środowiskach NZS i „Solidarności” uważa się, że jeżeli strajki na uczelniach nie osiągną zamierzonych celów, to krakowskie staną się domeną KPN-owców. Uważa się bowiem, że dotychczasowa linia postępowania NZS jest mało radykalna, dlatego nie przynosi sukcesu.

W momencie załamania się strajków na terenie Krakowa środowisko władz NZS zwoła nadzwyczajny Zjazd NZS i dokona rozwiązania tej organizacji. W miejsce to zaczną powstawać organizacje młodzieżowe o *stricte* politycznym obliczu, gdyż formuła NZS nie sprawdziła się.

Hasła na mieście „Pogrom Partii programem Narodu” są^b pomysłem R[adosława] Hugeta⁴. Wykonuje je jego grupa.

Sprawa rzekomego pobicia studenta UJ przez funkcjonariuszy ZOMO przedstawiona została tendencyjnie. Twierdzi się bowiem, że jest to tzw. działanie profilaktyczne na przyszłość, aby ustrzec się przypadków zatrzymań.

W piątek, tj. 4 XII 1981 r., ma przyjechać do Krakowa A[dam] Michnik. W dniu wczorajszym zastrzegął się jednak, że przyjazd jego może nie dojść do skutku w związku z sytuacją.

Sporządził:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 175–176, oryginał, mps (mikrofilm).

^b W oryginale jest.

³ Klub „Jagiellonia”, studencki klub dyskusyjny założony w 1981 r. w Krakowie, na którego posiedzeniach podejmowano zagadnienia polskiej myśli politycznej, utworzony przez działaczy krakowskiego NZS, m.in. J. Rokitę, J. Zadenckiego.

⁴ Radosław Huget (ur. 1960), student UJ, działacz krakowskiej opozycji od 1980 r., członek KPN i NSZZ „Solidarność”, internowany od 13 XII 1981 do listopada 1982 r.; następnie jeden z głównych działaczy Ruchu WiP.

1981 grudzień 22, Kraków – Meldunek operacyjny naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o zatrzymaniu i internowaniu 13 grudnia 1981 r. Henryka Karkoszy

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu meldunku do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” informuję, że w dniu 13 grudnia 1981 r. w wyniku podjętych czynności operacyjno-śledczych przez tut[ejszą] Komendę zatrzymano kierownika nielegalnego wydawnictwa pn. Krakowska Oficyna Studentów KOS Henryka **Karkoszę**, którego dowieziono do K[omendy] D[zielnicy] MO Krowodrza, a następnie internowano do Z[akładu] K[arnego] Nowy Wiśnicz¹.

O wszelkich nowych przedsięwzięciach operacyjno-śledczych w stosunku do figuranta będziemy informować na bieżąco.

Naczelnik Wydziału^a
KW MO w Krakowie

Podpis przełożonego:^b

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 48, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

^b Podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Według oficjalnych danych Henryk Karkosza był internowany od 13 XI 1981 do 26 V 1982 r. w Nowym Wiśniczu i Jaworze (zob. wstęp do niniejszych dokumentów).

1981 grudzień 26, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Tomka” z 20 grudnia 1981 r. na temat petycji środowisk twórczych Krakowa do Rady Państwa PRL w sprawie uwolnienia internowanych

Kraków, dnia 26 XII 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg

z informacji operacyjnej uzyskanej
w dniu 20 XII 1981 r. od TW ps. „Tomek”
pozostającego na kontakcie kpt. Wiesława Hryniewicza

1. W dniu dzisiejszym będzie składany w Kurii Metropolitalnej list do Rady Państwa, w którym środowisko twórcze Krakowa domaga się uwolnienia internowanych. Pod listem tym podpisanych jest kilkadziesiąt osób (egz. w załączeniu).

Kardynał Macharski zgodził się być depozytariuszem tego listu i po opracowaniu dokumentu w kurii ma go przekazać kardynałowi Glempowi. Do kurii list ma dostarczyć **Zagajewski**, który wraz z kilkoma jeszcze osobami zajmował się zbieraniem podpisów pod listem¹.

Za zgodność:
kpt. Wiesław Hryniewicz

Źródło: AIPN Kr; 018/32 (47/25), SOR „Cichy”, k. 620, oryginał, mps (mikrofilm).

¹ AIPN Kr, 018/32 (47/25), SOR „Cichy”, List do Rady Państwa z wykazem nazwisk zatrzymanych i listą nazwisk sygnatariuszy, żądających uwolnienia zatrzymanych, k. 621; por. też *ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III-1 KW MO w Krakowie z 6 I 1982 r., k. 93–94.

[1982 lipiec], Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Tomka” z 2 lipca 1982 r. o planach działań w stanie wojennym Wydawnictwa KOS i jego kierownika Henryka Karkoszy

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg

z informacji operacyjnej uzyskanej
w dniu 2 VII 1982r. od TW ps. „Tomek”
pozostającego na kontakcie kpt. Wiesława Hryniewicza

H[enryk] Karkosza w tych dniach miał być nieobecny w Krakowie, gdyż razem z **Rakowiecką** wybierali się do jej rodziny na Śląsku. Z jego wypowiedzi wynika, że w najbliższym czasie ma być rozstrzygnięta sprawa przyjęcia go ponownie do pracy w Banku na Wielopole. Dotąd nie rozpoczął on działalności w ramach KOS-u. Ma wprowadzić przygotowaną do kolportażu starą – „przedwojenną” pozycję Karpińskiego *Słowiański spór*¹ – (o ideologach panslawizmu) i prawdopodobnie rozkolportuje to przez studentów, aby uzyskać trochę pieniędzy.

Za zgodność:^a

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 177, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ W. Karpiński, *Słowiański spór*, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, s. 200.

[1982], Wykaz internowanych z Małopolski w czasie stanu wojennego, z podanymi numerami rejestracyjnymi do spraw operacyjnych prowadzonych przez SB

Tajne

Wykaz
internowanych w czasie stanu wojennego¹

Rejestrowani:

1. Bak Andrzej s. Mieczysława	25886
2. Baluch Jacek s. Walentego	25111
3. Bant Stanisław s. Jana	24583
4. Batko Jerzy s. Franciszka	25318
5. Blicharz Jan s. Jana	25418
6. Boroń Piotr s. Tadeusza	25088
7. Bortnowska Halina c. Leona	13618
8. Borzęcki Andrzej s. Ryszarda	24864
9. Brancewicz Henryk s. Henryka	25784
10. Budner Romuald s. Szczepana	25669
11. Budyń Jerzy s. Bolesława	18113
12. Bzdyl Krzysztof s. Kontantego	21652
13. Dabrowski Józef s. Aleksandra	24582
14. Dadał Halina c. Jana	22749
15. Dawidowicz Krzysztof s. Arkadiusza	21800
16. Domagała Ryszard s. Stanisława	25758
17. Drwał Tadeusz s. Tadeusza	24578
18. Dyląg Stanisław s. Władysława	25757
19. Dziewulski Lech s. Bogusława	25831
20. Dzido Ludwik s. Stanisława	24584
21. Filosek Stanisław s. Józefa	25865
22. Franczyk Jan s. Juliana	23465
23. Fricze Jan s. Jana	24931
24. Gąsiorowski Krzysztof s. Kazimierza	726
25. Gil Mieczysław s. Józefa	25246
26. Godlewski Jan s. Wacława	25317

¹ Krótkie biogramy wszystkich osób internowanych podczas stanu wojennego w Małopolsce zamieszczono w tomie dokumentów: *Stan wojenny w Małopolsce. Relacje i dokumenty*, oprac. Z. Solak, J. Szarek, współpraca H. Głębocki, J. Nowak, A. Roliński, Kraków 2005, s. 406–428.

Artykuły i dokumenty

27. Gołabek Marian s. Jana	24388
28. Góral Stanisław s. Michała	24405
29. Górczyk Tadeusz s. Zbigniewa	26018
30. Gorlich [Görlich] Krzysztof s. Edwarda	24707
31. Grudziński Adam s. Juliana	26022
32. Grzywacz Zbysław s. Mieczysława	25539
33. Gunkiewicz Tadeusz s. Józefa	25936
34. Guzik Andrzej s. Adama	23897
35. Hobrzyk Zbigniew s. Wilhelma	25544
36. Hudaszek Andrzej s. Władysława	25962
37. Huget Bożena c. Stanisława	25909
38. Huget Radosław s. Stanisława	23832
39. Jachimski Józef s. Jana	25941
40. Jarzmik Kazimierz s. Jana	26145
41. Jeziorny Lech s. Zenona	23948
42. Jurek Jan s. Jana	25212
43. Jurkowski Zdzisław s. Stanisława	25089
44. Kaczmarek Robert s. Stanisława	22288
45. Kahl-Stachniewicz Roma c. Bolesława	19377
46. Kalisz Janusz s. Józefa	25320
47. Kania Marian s. Stanisława	25963
48. Karkosza Henryk s. Antoniego	21120
49. Kawalec Anna c. Henryka	26046
50. Klich Bogdan s. Adama	23820
51. Kleszczyńska Barbara c. Bogusława	25537
52. Kleszczyński Zdzisław s. Jana	26020
53. Kłoczowski Andrzej s. Eugeniusza	23849
54. Kornhauser Julian s. Jakuba	25241
55. Krzysztofiak Krzysztof s. Romana	25939
56. Kucia Marek s. Edmunda	21177
57. Kuczera Jerzy s. Bolesława	24404
58. Kukła Wiesław s. Jana	25042
59. Kuś Stanisław s. Stanisława	25080
60. Lassota Józef s. Władysława	24608
61. Luberacka ^a Maria c. Józefa	23581
62. Łenyk Zygmunt s. Eugeniusza	22859
63. Łoziński Edward s. Kazimierza	25533
64. Łuczywo Bronisław s. Józefa	24929
65. Macedoński Adam s. Władysława	10336
66. Maciejowski Krzysztof s. Mieczysława	25835
67. Majdzik Mieczysław s. Zygmunta	22812

^a Woryginale błędnie Luberadzka.

68. Majdzik Ryszard s. Mieczysława	23831
69. Maleszka Lesław s. Edmunda	17165
70. Marzec Piotr s. Andrzeja	24406
71. Maślanka Franciszek s. Jana	25262
72. Mędrek Stanisław s. Franciszka	23592
73. Miodowicz Konstanty s. Alfreda	24557
74. Modelski Wojciech s. Tadeusza	23838
75. Motyka Teresa c. Eustachego	25133
76. Mytnik Halina c. Stanisława	25887
77. Nelicki Aleksander s. Janusza	25940
78. Nowak Edward s. Edwarda	24959
79. Nowak Jan s. Wojciecha	24746
80. Ogorzałek Krzysztof s. Stanisława	26084
81. Osika Piotr s. Jana	25530
82. Pakoński Krzysztof s. Mieczysława	25256
83. Palczewski Stanisław s. Jana	20806
84. Pawlak Danuta c. Zacheusza	25942
85. Petlic Edward s. Władysława	24314
86. Piecuch Aleksander s. Mieczysława	26019
87. Piekarz Tadeusz s. Józefa	24521
88. Pierchała Janusz s. Bogusława	18566
89. Polkowski Jan s. Zdzisława	25237
90. Rakowiecki Jacek s. Jerzego	20268
91. Rokita Jan s. Tadeusza	25093
92. Rospond Marek s. Alfreda	22932
93. Rupiński Dariusz s. Stanisława	25789
94. Sackiewicz-Steckiewicz Włodzimierz	26023
95. Sajboth Krzysztof s. Józefa	26152
96. Sawa Józef s. Józefa	24312
97. Schoen Tomasz s. Henryka	18114
98. Serwan Ireneusz s. Józefa	25794
99. Siciński Michał s. Czesława	22108
100. Sieja Witold s. Antoniego	25260
101. Sierotwińska-Rewicka Maria s. Stanisława	24820
102. Sikora Wacław s. Władysława	24947
103. Sikora Jan s. Czesława	25793
104. Skrobotowicz Jacek s. Aleksandra	26015
105. Smagowicz Jacek s. Michała	24893
106. Sonik Bogusław s. Walentego	25240
107. Sotwin Zenon s. Władysława	25885
108. Sukiennik Wojciech s. Józefa	23923
109. Świder Piotr s. Jana	26493
110. Świerz Łukasz s. Leszka	19202

Artykuły i dokumenty

111. Swoboda Jerzy s. Jana	25884
112. Staszczuk Aleksander s. Andrzeja	26986
113. Szewczuk Czesława c. Stanisława	24958
114. Szwed Anna c. Władysława	25099
115. Szczepański Andrzej s. Helmuta	25839
116. Szwabowski Jan s. Bronka	25257
117. Szymański Ryszard s. Jana	26021
118. Urban Stanisław s. Jakuba	26155
119. Warchał Andrzej s. Adama	25534
120. Warchałowski Andrzej s. Dominika	25029
121. Wilczkiewicz Zdzisław s. Józefa	24143
122. Witkowski Paweł s. Andrzeja	22506
123. Wójcik Kazimierz s. Antoniego	25258
124. Wroński Artur s. Jana	25943
125. Zadencki Jarosław s. Jana	22508
126. Zieliński Leszek s. Zbigniewa	25325
127. Zmarlik Kazimierz s. Juliana	26085
128. Żurek Michał s. Czesława	23401

[^b]

Źródło: AIPN Kr, 041/196, Internowani 1981–1983, k. 41–43, oryginał, mps.

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – lista nazwisk osób internowanych bez numerów rejestracyjnych.

1982 maj 13, Kraków – Meldunek operacyjny Wydziału III-1 KW MO w Krakowie o działaniach TW TW „Tomka” i „Moniki” wobec członka krakowskiego KPN Krzysztofa Bzdyla

Słowny opis zagrożenia (faktu)

Nawiązując do meldunku operacyjnego z dnia 3 X 1980 r. w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Epsilon”, informuję:

W dniu 2 X 1980 r. poprzez TW ps. „Tomek” przejęto operacyjnie 150 egz. ulotek firmowanych przez KPN o treści żądającej uwolnienia Leszka Moczulskiego. TW ps. „Tomek” ulotki te otrzymał od członka KPN Radosława Hugeta, który zwierzył się, że z kolei on otrzymał je od figuranta sprawy Krzysztofa Bzdyla.

W toku podjętych czynności poprzez TW ps. „Monika” ustalono, że ulotki te prawdopodobnie wykonał K[rzysztof] Bzdyl i rozkolportował wśród członków KPN.

W mieszkaniu R[adosława] Hugeta przeprowadzono przeszukanie, w trakcie którego zakwestionowano 25 egz. podobnych ulotek. W czasie przesłuchania R[adosław] Huget odmówił jakichkolwiek wyjaśnień na powyższą okoliczność.

Z uwagi na możliwość dekonspiracji źródła informacji, w stosunku do figuranta K[rzysztofa] Bzdyla nie podejmowano dalszych przedsięwzięć, uważając, że odzyskane i zakwestionowane ulotki mogły zostać faktycznie sporządzone przez niego, czego jednak w pełni nie potwierdzono.

W tej sytuacji uważamy za celowe i słuszne zlikwidowanie zgłoszonego zagrożenia, tym bardziej że K[rzysztof] Bzdyl odbywa karę 3 lat pozbawienia wolności

Zastępca naczelnika^a
Wydziału III-1
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr; 010/11564, SOR „Epsilon”, t. 2, k. 28, kopia kalkowa, mps.

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1983 wrzesień 5, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Moniki” o planach działalności poligraficznej Marcina Prokopa złożonej mjr. Wiesławowi Hryniewiczowi

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg

z informacji operacyjnej uzyskanej w dniu 5 IX 1983 r. od TW ps. „**Monika**”
pozostającego na kontakcie mjr. W[iesława] Hryniewicza.

Marcin **Prokop** przebywa poza Krakowem na wczasach. Jest nadal związany z działalnością KOS-u, gdzie pełni funkcję organizującego pracę poligraficzną. Przy-
nosi mu to dość duże korzyści materialne. Ostatnią pozycją, której wydaniem zaj-
mował się Marcin **Prokop**, jest tomik wierszy **Herberta**¹.

Za zgodność:
Mjr Wiesław Hryniewicz

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 224, oryginał, mps (mikrofilm).

¹ Chodzi tu albo o tomik Zbigniewa Herberta *18 wierszy*, [Kraków] 1983, Oficyna Literacka, s. 51, albo jego *Raport z oblężonego miasta i inne wiersze* [Kraków] 1983, Oficyna Literacka, s. 83.

[Brak daty, 1983?] – Meldunek naczelnika Wydziału III-1 w Krakowie mjr. Wiesława Hryniewiczza, do centrali MSW o zakończeniu SOR „KOS”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W czerwcu 1980 r. Wydział III tut[ejszego] Urzędu uzyskał informację operacyjną, z której wynikało, że krakowski SKS rozpoczął kolportaż książki M[arka] Hłaski pt. *Następny do raju* wydanej przez nielegalne wydawnictwo występujące pod nazwą Krakowska Oficyna Studentów (KOS). Pod nazwą tą kryły się, dwie grupy poligraficzne kierowane przez figurantów prowadzonych przez tutejszy Wydział spraw operacyjnych: A[ndrzej] **Mietkowskiego** – przebywającego aktualnie we Francji i H[enryk] **Karkosze**, które działały oddzielnie, jednakże ściśle ze sobą współpracując.

Grupa poligraficzna H[enryk] Karkoszy zajmowała się głównie drukowaniem wydawnictw książkowych, natomiast grupa A[ndrzej] Mietkowskiego powielaniem różnego rodzaju oświadczeń, ulotek i petycji.

W działalności grupy te, występujące pod nazwa KOS, wydawały różnego rodzaju broszury i oświadczenia m. in.: *Sprawa K[azimierza] Moczarskiego*^a, *Sztuczne oddychanie* S[tanisława] Barańczaka, *Upadek* [Friedricha] Dürrenmatta, *List* A[dama] Zagajewskiego, *Pisarze i Lewiatan* G[eorge’a] Orwella¹, *Odrodzenie Rzeczypospolitej* L[eszka] Moczulskiego, różnego rodzaju ulotki w sprawie K[azimierza] Świtonia, Kuronia, Chojeckiego, oświadczenia SKS i petycje.

W roku 1980 powołana została Rada Programowa Krakowskiej Oficyny Studentów, w skład której weszli figuranci prowadzonych spraw: L[esław] **Maleszka**, J[an] **Polkowski**, H[enryk] **Karkosza**, R[óża] **Woźniakowska**, T[omasz] **Mianowicz**, A[ndrzej] **Mietkowski**, B[ogusław] **Sonik**, która miała za główny cel podejmowanie decyzji, co drukować, w jakiej kolejności, rozporządzanie funduszem KOS. Grupa ta miała również drukować opracowania KSS „KOR”.

Na fakt istnienia nielegalnego wydawnictwa występującego pod nazwą Krakowska Oficyna Studentów w dniu 12 VII 1980 r. założono sprawę operacyjnego rozpracowania kryptonim KOS.

W trakcie późniejszej działalności KOS współpracowała z A[ntonim] **Macierewiczem**, który reprezentował wydawnictwo „Głos”², grupą poligraficzną „Indeks”, „Krzyżem Nowohuckim”, MKZ „Małopolska”.

W dniu 22 XI 1983 r. w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim

^a W oryginale Moczulskiego.

¹ G. Orwell, *Pisarze i Lewiatan. Zabójcy słowa*, Kraków 1979, Krakowska Oficyna Studentów, s. 34, przedruk za: „Aneks” (Londyn) 1974, nr 6.

² Wydawnictwo „Głos”, związane z pismem „Głos” kierowanym przez Antoniego Macierewicza.

„KOS” objęto kontrolą operacyjną W[yższą] S[zkółę] P[edagogiczną] w Krakowie, figuranta SOS „**Kolarz**” Marcina **Prokopa**, który aktywnie uczestniczył w pracach poligraficznych „KOS” w charakterze drukarza.

W toku realizacji powyższej sprawy przy zastosowaniu wszelkich dostępnych metod pracy operacyjnej, przy wykorzystaniu osobowych źródeł informacji będących na kontakcie tutaj [ejszego] Wydziału systematycznie kontrolowano powyższą grupę poligraficzną, dokonując w okresie działalności grupy w latach 1980–1981 przeszukań, likwidacji materiałów i sprzętu poligraficznego.

W dniu 13 XII 1981 r. decyzją komendanta wojewódzkiego internowano figurantów, którzy aktywnie uczestniczyli w pracach KOS m.in. H[enryka] Karkoszę, L[esława] Maleszkę i innych.

W wyniku tych działań nielegalne wydawnictwo KOS nie wznowiło działalności, tak w trakcie trwania stanu wojennego, jak również później.

Z informacji operacyjnych uzyskiwanych od TW ps. „**Monika**”, TW ps. „**Tomek**” wynika, że Krakowska Oficyna Studentów nie wznowiła swej działalności do chwili obecnej. Z powyższych informacji wynika również, iż grupa pod nazwą KOS nie istnieje.

W związku z powyższym sprawę operacyjnego rozpracowania kryptonim „KOS”, nr rej. 23774 postanowiono zakończyć, a materiały operacyjne złożyć w tutaj [tejszym] Wydziale „C”.

Naczelnik Wydziału III-1^b
w Krakowie,
mjr mgr Wiesław Hryniewicz

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 191, oryginał, mps (mikrofilm).

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1986 [luty, Warszawa] – Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I, mjr. Aleksandra Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, ppłk. Józefa Kowalskiego, z prośbą o ustalenie aktualnych możliwości operacyjnych TW TW „Tomek” i „Moniki”

Ministerstwo^a
Spraw Wewnętrznych

Kierownik Inspektoratu I ds. SB
WUSW Kraków¹
Ppłk J[ózef] Kowalski²

^bZałatwione, informacja przekazana telefonicznie 17 II 1986 [r.]^b

W załączeniu zwracam z podziękowaniem akta paszportowe nr EaKr 99203 oraz materiały archiwalne sprawy operacyjnego rozpracowania krypt.: „Skorpion” nr 15493/II³.

Jednocześnie zwracam się z prośbą o ustalenie aktualnych możliwości źródeł TW [TW] ps. „Tomek” i „Monika”, wykorzystywanych w ww. sprawie, dla dalszego rozpracowywania figuranta sprawy „Skorpion”.

^c„Zbyszek”^c – pozostawał na kontakcie naczelnika Wydziału III WUSW w Krakowie ppłk J[ana] Billa^d.

^a Powyżej pieczęć podłużna.

^{b-b} Dopisano odręcznie, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

^{c-c} Dopisano odręcznie po skreśleniu TW ps. „Tomek”.

^d W oryginale Biella.

¹ Ekspozytura Departamentu I, czyli wywiadu cywilnego na poziomie województwa, najbardziej utajniona komórka w KW MO; istniała m.in. w Krakowie, Katowicach. Wrocławiu, liczyła 3–6 funkcjonariuszy. Inspektorat realizował zadania zlecone przez Departament I oraz dostarczał mu dokumentów i informacji, koordynował wszystkie działania struktur KW MO w zakresie wywiadu, weryfikował i przekazywał z innych struktur KW MO do Departamentu I zarówno dokumenty i informacje z obszaru województwa jak i osobowe źródła informacji potrzebne wywiadowi. Ekspozytura organizowała operacyjne zabezpieczenie osób pozostających w zainteresowaniu Departamentu I na terenie województwa; typowała i pozyskiwała do współpracy obywateli obcych państw, a także PRL, umieszczając swoją agenturę w środowiskach wspierających opozycję zarówno w kraju jak i zagranicą; w latach osiemdziesiątych brała udział w kontroli szlaków przerzutu pomocy dla podziemia w kraju – pieniędzy i poligrafii

² Ppłk Józef Kowalski, oficer KW MO w Krakowie, od 1980 r. z-ca, następnie naczelnik Wydziału Paszportowego, od 1983 r. kierownik Inspektoratu I.

³ SOR „Skorpion” SB założyła w celu rozpracowania działalności Grzegorza Małkiewicza.

^dTow. Krawczyk⁴: tak – planuje wyjazd w lecie do Francji^d.

^eTW ps. „Monika” – na kontakcie Wydz[iału] III WUSW w Krakowie – st. sierż. A[dama] Wolnickiego – mjr Hryniewicz^e.

Sprawa zainteresowany jest tow. J. Rozdaj, tel. 50-25.

Naczelnik Wydz[iału] XI Dep[artamentu] I MSW⁵

Mjr. A[dam] Makowski^{f6}

^{d-d} *Dopisano odręcznie.*

^{e-e} *Dopisano odręcznie innym charakterem pisma.*

^f *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

⁴ Prawdopodobnie Jan Krawczyk (ur. 1945), w SB od 1970 r., od sierpnia 1980 z-ca naczelnika Wydziału III SB w Krakowie; od grudnia 1983 z-ca naczelnika Wydziału III-1; od stycznia 1989 z-ca, a od marca 1989 r. kierownik Inspektoratu 2 SB WUSW w Krakowie; od października 1989 Naczelnik Wydziału Studiów i Analiz WUSW; nie przeszedł pozytywnie weryfikacji kadr SB i odszedł ze służby; w latach osiemdziesiątych prowadził Lesława Maleszkę.

⁵ Po 1978 r. Wydział XI Departamentu I prowadził walką z dywersją ideologiczną oraz rozpracowywał środowiska emigracyjne, zajmując się m.in. rozpoznaniem kontaktów przedstawicieli opozycji z obywatelami krajów kapitalistycznych, kontrolą szlaków przerzutu pieniędzy oraz sprzętu poligraficznego i komputerowego z Zachodu dla „Solidarności”, a również rozpracowaniem podziemnej „Solidarności” w niektórych ośrodkach.

⁶ Mjr Aleksander Makowski, naczelnik Wydziału XI Departamentu I MSW, w latach osiemdziesiątych prowadził szereg najważniejszych operacji wywiadowczych za granicami PRL.

1986 czerwiec 2, Kraków – Pismo krakowskiej SB do naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW mjr. Aleksandra Makowskiego z informacją o planach wyjazdu do Francji TW „Zbyszka”

Naczelnik Wydziału Departamentu I
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
Warszawa
Mjr A[leksander] Makowski

Uprzejmie informuję, że około połowy czerwca br. zamierza wyjechać do Francji na okres 3–4 miesięcy TW ps. „Zbyszek”¹, nr ew[idencyjny] 17165, pozostający na kontakcie naczelnika tut[ejszego] Wydziału III-1 SB mjr. J[ana] Krawczyka.

Zaproszenie na wyjazd ten uzyskał za pośrednictwem Wildsteina, który ma też zorganizować mu pobyt we Francji.

Głównym celem jego pobytu we Francji będzie odnowienie i poszerzenie kontaktów ze środowiskiem najnowszej emigracji, spośród której zna spore grono osób jeszcze z lat siedemdziesiątych, a m.in.: W[ojciecha] Sikorę, M[irosława] Chojeckiego, R[oberta] Kaczmarka, A[ndrzeja] Mietkowskiego.

Perspektywicznym bowiem zamierzeniem TW jest bardziej systematyczne aniżeli dotychczas pisywanie do różnych emigracyjnych pism, zwłaszcza do „Kontaktu”². Chciałby ponadto rozeznaczyć możliwości otrzymania pomocy ze strony Biura Informacyjnego „Solidarności” w Paryżu w zakresie utworzenia nowego pisma w Krakowie o orientacji prosolidarnościowej.

TW „Zbyszek” jest polonistą, pracownikiem naukowym UJ, publicystą piszącym do prasy tzw. niezależnej, prosolidarnościowej, nieoficjalny b[ył] zastępcą przewodniczącego K.R.³

Współpracuje z SB już ok. 10 lat, przekazuje ciekawe operacyjnie informacje. We współpracy jest b[ardzo] sprytny, ale i bardzo ostrożny oraz podejrzliwy w realizacji przekazywanych mu zadań, zwłaszcza gdy postawione mu zadanie mogłoby go postawić w sytuacji grożącej dekonspiracją. Stąd jest szczególnie uczulony, gdy z postawionego mu zadania wynika konieczność nawiązania kontaktu z nieznaną mu osobą. Z uwagi na tę czasem nadmierną ostrożność miano do niego pewne preten-

¹ Pismo naczelnika Wydziału III-1 mjr. mgr. Wiesława Hryniewicza, Kraków, 27 V 1986 r., do kierownika Inspektoratu I ppłk. J. Kowalskiego z tą samą informacją o planie wyjazdu TW ps. „Zbyszek” i prośbą o „o ewentualne przygotowanie zadań dla TW ps. „Zbyszek” w interesujących Was problemach” (AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 73).

² „Kontakt”, miesięcznik wydawany w Paryżu od kwietnia 1982 do 1991 r. przez „członków i sympatyków Solidarności”; publikował zarówno teksty analityczne i publicystyczne jak i wiele materiałów z kraju; do drugiej poł. lat osiemdziesiątych red. był B. Wildstein, wydawcą M. Chojecki.

³ Być może są to inicjały Roberta Kaczmarka, szefa Sekcji Informacji MKZ, w której pracował także Lesław Maleszka.

Artykuły i dokumenty

sje, wyjaśnił jednakże, że jest to z jego strony konieczność – swojego rodzaju bhp operacyjne.

Przekazując powyższe, uprzejmie proszę o ewentualne przygotowanie zadań do realizacji w związku z wyjazdem oraz o rozważenie bardziej systematycznego wykorzystania jego możliwości operacyjnych wynikających z jego kontaktów we Francji. Nadmieniam, że istnieje możliwość odbycia z nim spotkania przed wyjazdem.

Źródło: AIPN Kr; 065/24, t. 19, k. 72–72v, oryginał, mps.

1986 czerwiec 12, Warszawa – Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, mjr. Aleksandra Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, ppłk. Józefa Kowalskiego, z wykazem zadań dla TW „Zbyszka” podczas jego wyjazdu do Francji

Ministerstwo^a
Spraw Wewnętrznych
Warszawa, 12 VI 1986 [r.]
Tajne spec[jalnego] znaczenia
^b14 VI [19]86 r.
Ppłk J[ózef] Kowalski
Do wykonania
15 VI [19]86 r.^b

Kierownik Inspektoratu I
WUSW w Krakowie
Tow. ppłk J[ózef] Kowalski

W odpowiedzi na Wasze pismo nr N-00913/86 z 2 bm. poniżej przekazujemy zadania do ew [entualnego] przekazania dla TW ps. „Zbyszek”:

1. Pełne charakterystyki osób zatrudnionych w redakcji „Kontaktu” i „Video-Kontaktu”¹.
2. Rozpoznanie stosunków panujących w ww. obiektach.
3. Charakterystyka – opis „Klubu Kontakt”² i osób odwiedzających.
4. Komentarze znanych mu działaczy emigracyjnych nt. zatrzymania Z [bigniewa] Bujaka³.
5. Konsekwencje zatrzymania Z[igniewa] B[ujaka] zarówno dla emigracyjnych struktur „Solidarności” na Zachodzie, jak i krajowego podziemia.
6. Aktualna działalność Mietkowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem jego zaangażowania w „Międzynarodówce Oporu”⁴ i kontaktów z krajem.
7. Sytuacja osobista i plany R[oberta] Kaczmarka.

^a Pieczęć podłużna.

^{b-b} Dopisano odręcznie.

¹ „Video-Kontakt”, związany ze środowiskiem pisma „Kontakt”, produkował filmy dokumentalne i programy informacyjne, przemykane do kraju i rozpowszechniane na kasetach wideo poza cenzurą.

² Klub „Kontaktu”, powstał wiosną 1982 r. w Paryżu, związany ze środowiskiem pisma „Kontakt”, organizował spotkania, pokazy filmów, koncerty i dyskusje poświęcone sytuacji w kraju.

³ Zatrzymanie Z. Bujaka (ur. 1954), ukrywającego się od 13 XII 1981, kierującego podziemnym Regionem „Solidarność” Mazowsze, od wiosny 1982 r. jednego z liderów podziemnej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej oraz jego najbliższych współpracowników, członków mazowieckiego RKW, miało miejsce 31 V 1986 r. w Warszawie.

⁴ Międzynarodówka Oporu, utworzona w Paryżu w 1983 organizacja antytotalitarna emigrantów antykomunistów z kilkunastu krajów, m.in. z Angoli, Wietnamu, Kuby, Polski, Rumunii, Rosji, Ukrainy.

Jednocześnie uprzejmie prosimy o przesłanie pełnej relacji źródła po jego powrocie z Francji, a w przypadku otrzymania przez „Zbyszka” pomocy ze strony emigracyjnych struktur „Solidarności” w zakresie utworzenia nowego pisma, zainteresowani jesteśmy jego szczegółową informacją w celu podjęcia ew[entualnego] współdziałania.

^cZ treścią pisma zapoznałem mjr. J[ana] Krawczyka, z[astęp]cę n[aczeln]ka Wydziału III-1, który powyższe zadania włączył do zestawu zadań przekazanych TW „Zbyszek” do wykonania 18 VI [19]86 [r.]^c

Naczelnik Wydziału XI Dep[artamentu] I MSW
Mjr A[leksander] Makowski^d

Źródło: AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 70–71, oryginał, mps.

Wśród głównych postaci znaleźli się: rosyjski dysydent Władimir Bukowski i kubański poeta Armando Valladares. W Komitecie wspierającym byli m.in. Raymond Aron, Alain Besancon, Simone Weil, Milovan Djilas, Eugène Ionesco, Bernard Henri-Lévy, Norman Podhoretz, Mieczysław Rostropowicz, Marek Halter, Ludwig hrabia von Staufenberg. Polską opozycję reprezentował Andrzej Mietkowski, paryski przedstawiciel Solidarności Walczącej.

^{c-c} *Dopisano odręcznie, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

^d *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

1986 [sierpień?], Kraków – Pismo naczelnika Wydziału III-1 WUSW w Krakowie, ppłk. Wiesława Hryniewicza, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, ppłk. Józefa Kowalskiego, dotyczące informacji uzyskanych przez TW „Zbyszka” podczas jego wyjazdu do Francji

Kierownik Inspektoratu
w miejscu
Ppłk J[ózef] Kowalski

W załączeniu przesyłam informację TW ps. „Zbyszek” z dn. 19 VIII 1986 – 21 VIII 1986 – 26 VIII 1986^a [r.] oraz kopie opracowanej przez TW dla RKS „Małopolska” informacji dot[yczącej] Alovina^b Michela, na podstawie rozmowy z R[ober-tem] Kaczmarkiem.

W tej ostatniej sprawie wg TW „Zbyszek” istnieją możliwości zarówno osłabiania pozycji A[lovina] Michela we Francji, poprzez wskazywanie na komercyjność jego inicjatyw, jak i wpływanie na jego ściślejsze powiązania z czynnikami oficjalnymi w kraju, czego eksponowanie miałoby istotny charakter propagandowy¹. Ponadto przesyłam kopie następujących listów, które TW otrzymał przed wyjazdem z Francji.

- list od Małgorzaty Żłobińskiej do jej rodziców zam. w Krakowie,
- list od Marzeny Grzegorzcyk adresowany do: państwo Grzegorzcykowie, Łódź 93154, ul. Malczewskiego (osoba nadawcy ani adresata nie jest znana TW – list ten otrzymał od M[ałgorzaty] Żłobińskiej),
- list Pierre Godefroy do Joli Skomskiej (TW nie zna adresata, list ma oddać matce A[nny] Krajewskiej zam. w Krakowie).

Naczelnik Wydziału III-1
WUSW w Krakowie
mjr mgr Wiesław Hryniewicz

Źródło: AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 66, oryginał, mps.

^{a-a} Dopisano odręcznie.

^b Tak w oryginale.

¹ Zob. Pismo do naczelnika Wydziału Departamentu I MSW w Warszawie, mjr. A. Makowskiego, Kraków, 4 IX 1986 r., z przesłaną w załączeniu informacją TW „Zbyszek” z pobytu we Francji, przekazaną przez Wydział III-1, w którym powtórzono sformułowania dotyczące A. Michela (AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 65).

1986 sierpień 29, Warszawa – Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, ppłk. Aleksandra Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, ppłk. Józefa Kowalskiego, z propozycją współdziałania przy rozpracowaniu kuriera Mirosława Chojeckiego i Bronisława Wildsteina, wysłanego do podziemnych struktur „Solidarności”, przygotowane na podstawie informacji TW „Zbyszka” uzyskanych podczas jego wyjazdu do Francji

Ministerstwo^a
Spraw Wewnętrznych
Warszawa, 29 VIII 1986 [r.]
Tajne spec[jalnego] znaczenia
Kow.^b

Kierownik Inspektoratu I SB
WUSW w Krakowie
Tow. ppłk J[ózef] Kowalski

W nawiązaniu do Waszego pisma nr N-001372/86 z dnia 25 bm. dotyczącego relacji TW Wydziału III-1 Waszego Urzędu ps. „Zbyszek” po jego powrocie z Francji uprzejmie informuję, że jesteśmy zainteresowani podjęciem, wspólnie z Wydz[iałem] III-1, działań mających na celu ustalenie i rozpracowanie kuriera M[irosława] Chojeckiego i B[ronisława] Wildsteina do nielegalnych struktur „S[olidarności]” na Waszym terenie.

Jednocześnie uprzejmie dziękuję za przesłanie obszernej informacji pogłębiającej rozpoznanie obiektów i osób pozostających w naszym zainteresowaniu.

Naczelnik Wydziału Dep[artamentu] I MSW
mjr A[leksander] Makowski^c

Źródło: AIPN Kr; 065/24, t. 19, k. 67, oryginał, mps.

^a Pieczęć podłużna.

^b Dopisano odręcznie.

^c Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

1988 kwiecień 29, Kraków – Pismo Inspektoratu I WUSW w Krakowie do naczelnika wydziału Departamentu I MSW ppłk. Aleksandra Makowskiego z informacją o wyjeździe TW „Zbyszka” do Francji i z prośbą o uwagi

Kraków, dnia 1988-04-29
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Naczelnik wydziału Departamentu I
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie
Ppłk. A[leksander] Makowski.

W załączeniu przesyłam informację przekazaną przez tut[ejczy] Wydz[iał] III-1 (tow. Krawczyk) dot[ycząca] wyjazdu TW ps. „Zbyszek” na dwutygodniowy pobyt do Francji, gdzie spotka się z czołowymi działaczami środowisk emigracyjnych.

Prosimy o uwagi w powyższej sprawie zgodnie z ostatnim akapitem załączonego pisma^a.

^bZaproszenie B[ronisława] Wildsteina współpracownika RWE, b[łytego] redaktora „Kontaktu”.

TW występować będzie prywatnie, jednak jako reprezentant pisma „Bez dekretu”¹. Może się spotkać z Giedroyciem, Chojeckim, Sikorą, Lasotą².

Przed wyjazdem może otrzymać dodatkowe instrukcje od Ciesielskiego³ i Zdrady⁴. Informacja została przesłana także do dyr[ektora] Dep[artamentu] III.

W piśmie prośba (także naszym) o zadania związane z wyjazdem^b.

Źródło: AIPN Kr; 065/24, t. 19, k. 64, oryginał, mps.

^a Poniżej z prawej strony podpis odręczny, nieczytelny.

^{b-b} Dopusane odręcznie na odwrocie dokumentu.

¹ „Bez dekretu. Pismo członków i sympatyków „Solidarności”, podziemne pismo społeczno-polityczno kulturalne wydawane w Krakowie od listopada 1984 do 1988; do 1986 red. nac. Maria Hernandez de Paluch.

² Prawdopodobnie chodzi tu o Piotra Lasotę, astronoma, mieszkającego we Francji, jednego z organizatorów pomocy dla kraju, przede wszystkim dla środowisk naukowych (brat Ireny Lasoty).

³ Jan Ciesielski (ur. 1949), działacz „Solidarności”; pracownik kontroli technicznej HiL, członek Prezydium KRH NSZZ „Solidarność”; brał udział w strajku w HiL 13–16 XII 1981 r., członek podziemnego RKW Małopolska NSZZ „Solidarność” od stycznia 1982 r.; ujawnił się w kwietniu 1983 r.; członek jawnej KRH od 1986 r.; członek Komitetu Strajkowego w HiL w IV/V 1988 r.

⁴ Jerzy Zdrada (ur. 1936), historyk, działacz „Solidarności”, pracownik Biblioteki PAN w Krakowie; w 1981 r. przewodniczący KZ „Solidarność” w Oddziale i Placówkach PAN w Krakowie; członek RKW i RKS „Solidarność” Małopolska od 1983 r.; współzałożyciel podziemnego „Biuletynu Małopolskiego” 1982–1988; członek Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” od kwietnia 1989 r.; poseł na Sejm RP 1989–1991; wiceminister w MEN 1997–2000.

1988 maj 4, Warszawa – Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, ppłk. Aleksandra Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, ppłk. Józefa Kowalskiego, z wykazem zadań dla TW „Zbyszek” udającego się do Francji

Ministerstwo^{a1}
Spraw Wewnętrznych
Warszawa, 4 V 1988 [r.]
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Kierownik Inspektoratu I
WUSW w Krakowie
Towarzysz ppłk Józef Kowalski

W nawiązaniu do Waszego pisma nr N-00638/88 z dnia 29 kwietnia 1988 r. dot[yczącego] wyjazdu TW ps. „Zbyszek” do Francji uprzejmie informuję, że jesteśmy zainteresowani w uzyskaniu następujących informacji:

- aktualna sytuacja B[ronisława] Wildsteina, jego plany dot[yczące] dalszej antypolskiej działalności i współpracy z RWE; współpraca z B[ronisławem] Wildsteinem i I[reną] Lasotą² przeciwko M[irosławowi] Chojeckiemu na tle konfliktu w redakcji „Kontakt”, dalsze plany B[ronisława] Wildsteina związane z uzyskaniem odszkodowania za zwolnienie go z pracy, aktualny stan procesu przed sądem francuskim³,
- obecny skład personalny „Stowarzyszenia Kontakt” i Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności” w Paryżu⁴ oraz sytuacja w tych ugrupowaniach (animozje, konflikty itp.),

^a Pieczęć podłużna.

¹ Por. pismo, z nieczytelnym podpisem, bez podania funkcji (prawdopodobnie z Inspektoratu I WUSW w Krakowie) do naczelnika Wydziału III-1 ppłk. mgr. W. Hryniewicza, Kraków, 6 V 1988 r., w odpowiedzi na pismo z 28 IV 1988 r. dot. wyjazdu tw. „Zbyszek” do Francji, przekazujące wykaz informacji, jakimi zainteresowany był w związku z tym wyjazdem Departament I MSW – ppłk. A. Makowski, tożsame z zamieszczonym tu pismem ppłk. A. Makowskiego, zawierało uwagę: „Relacje z realizacji zdań prosimy przekazać do tut. Inspektoratu (AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 62).

² Irena Lasota, siostra Piotra Lasoty, związana z „komandosami” uczestniczka protestów studenckich w marcu 1968, od 1968 r. na emigracji, organizatorka pomocy dla opozycji w kraju, głównie w USA, założycielka instytutu IDEE (Institute for Democracy in Eastern Europe) i redaktor serii wydawniczej IDEE, publikującej tłumaczenia wybitnych zachodnich politologów i komentatorów.

³ Konflikt między B. Wildsteinem i M. Chojeckim zakończył się przed francuskim sądem pracy, rozprawą z powództwa B. Wildsteina, którą ten ostatni wygrał.

⁴ Komitet Koordynacyjny „Solidarność” w Paryżu, utworzony po 13 XII 1981 we współpracy z francuskimi związkowcami; lokal został mu udostępniony przez centralę CFDT (związki o charakterze socjaldemokratycznym), ale Komitet współpracował ze wszystkimi centralami francuskich związków zawodowych (poza komunistami z CGT); w pierwszym okresie działali w nim m.in. S. Blumsztajn, A. Holland, J. Kaczmarek, A. Seweryn i J. Baczyński. Otrzymywał pomoc finansową, głównie od związków zawodowych z USA – AFL/CIO, poprzez Biuro „Solidarności” w Brukseli.

- pozycja W[ojciecha] Sikory, R[oberta] Kaczmarka i B[ogusława] Sonika w emigracyjnych strukturach „S[olidarności]”, ich kontakty z krajem,
- plany i zamierzenia działaczy emigracyjnych struktur „S[olidarności]” w związku z aktualną sytuacją w kraju.

Jednocześnie uprzejmie informuję, iż niezależnie od powyższych zadań jesteśmy zainteresowani w uzyskaniu pełnej relacji źródła z jego pobytu na terenie Francji.

Sprawą zainteresowani są tow. tow. P. Pawłowicz i L. Statkiewicz, tel. 350-36.

Naczelnik Wydz[iału] XI Dep[artamentu] I MSW
ppłk Aleksander Makowski^b

Źródło: AIPN Kr; 065/24, t. 19, k. 63, oryginał, mps.

^b Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

Kwerenda i wstępny dobór materiałów Ewa Zająć. Kwerendę uzupełniającą przeprowadził, dokumenty do publikacji wybrał, opracował i przypisami opatrzył Henryk Głębocki

Publikacja powstała w ramach projektów badawczych IPN: „Aparat represji i opór społeczny 1944–1989; Struktura i metody działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej” oraz: „Opozycja i środowiska niezależne w Krakowie 1976–1989”.

Autor opracowania dokumentów składa podziękowania za pomoc i konsultacje: Krzysztofowi Bzdylowi, dr. Sławomirowi Cenckiewiczowi, dr. Piotrowi Gontarczykowi, Zdzisławowi Jurkowskiemu, Robertowi Kaczmarkowi, Tadeuszowi Kadenacemu, Andrzejowi Mietkowskiemu, Janowi Polkowskiemu, Adamowi Rolińskiemu z Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Bibliotece Jagiellońskiej, Lilianie i Bogusławowi Sonikom, Wojciechowi Sikorze, prof. Ryszardowi Terleckiemu, Bronisławowi Wildsteinowi, Wojciechowi Wiśniewskiemu, Krzysztofowi Wyszowskiemu.

PAMIĘTAĆ CZY WYBACZAĆ?

W drugim numerze wydawnictwa „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989” ukazał się m.in. artykuł Ewy Zając i Henryka Głębockiego »Ketman« i »Monika« - żywoty równoległe. W związku z tą publikacją w Domu Literatury w Warszawie 3 lutego br. odbyła się dyskusja panelowa: Zdrada: pamiętać czy wybaczać. »Ketman« i »Monika« - żywoty równoległe. Uczestniczyli w niej autorzy publikacji oraz prezes IPN dr hab. Janusz Kurtyka, prof. Ryszard Terlecki i prof. Jerzy Eisler. Dyskusja została zorganizowana przez Instytut Pamięi Narodowej i Stowarzyszenie Wolnego Słowa. Poniżej publikujemy opracowaną na podstawie zapisu magnetofonowego treść dyskusji.

Jerzy Kisielewski: Witam serdecznie na pierwszym, ale na pewno nie ostatnim tego typu spotkaniu, organizowanym przez Instytut Pamięi Narodowej i Stowarzyszenie Wolnego Słowa. Tematem naszej rozmowy jest obszerny rozdział tomu „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989” „Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe. Stowarzyszenie Wolnego Słowa stawia w tym kontekście pytanie: *Pamiętać czy wybaczać?* Chcę krótko podkreślić, że wstęp do tej publikacji skłania do refleksji o metodologii pracy historyka, kiedy ma do czynienia



Jerzy Kisielewski rozpoczyna debatę

z archiwami rozproszonymi, z archiwami pozostawionymi przez aparat SB. Pracownicy IPN mówią o potrzebie opracowania systemu traktowania dokumentów. Ale zdajemy sobie sprawę, co dzieje się wokół spraw IPN, wokół pracy historyków IPN, wokół publikowania dokumentów. Na to nakłada się cały ten szum dotyczący lustracji prawdziwej i lustracji dzikiej, to są dwa różne światy. Jeden świat to będzie praca historyków, drugim światem jest podchwytywanie drobnych elementów, które pojawiają się następnie w prasie i żyją własnym życiem. Niewiele to ma wspólnego z tym, nad czym pracują w archiwach historycy. To są dwa różne światy. I mam nadzieję, że o tym dzisiaj też powiemy.

Janusz Kurtyka: Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że ten temat i ta edycja źródłowa z pewnością będą dużym wyzwaniem badawczym, ale także bardzo ważną publikacją, również z punktu widzenia przedstawienia archiwalnej i metodycznej „kuchni” naszej pracy, o której wspominał pan redaktor Kisielewski. Na naszych oczach rozgrywa się wielki spektakl medialny, w którym to spektaklu na pokrzywdzonych wyrastają ci, którzy byli agentami. Spektakl, w którym szuka się za wszelką cenę uzasadnień dla ich roli i powodów, dla których znaleźli się po tamtej stronie barykady. My wszyscy w Instytucie Pamięi Narodowej



Przemawia prezes IPN dr hab. Janusz Kurtyka

agencji niezwykle pracowici. Czasami można się zastanawiać, kiedy „Ketman” miał czas, żeby pisać dla bezpieczeństwa to wszystko, co pisał, bo przecież był on również bardzo płodnym publicystą prasy podziemnej.

Za panem redaktorem Kisielewskim chciałbym też zwrócić państwa uwagę na ów metodologiczny wstęp. Od dłuższego już czasu w IPN zdawaliśmy sobie sprawę, że w „spopularyzowaniu” metodologii archiwalnej może być klucz do nawiązania dialogu z opinią publiczną, do pokazania, jak wygląda „kuchnia” twierdzeń Instytutu Pamięci Narodowej o tym, że ktoś został zidentyfikowany jako tajny współpracownik, że noty IPN ujawniające pokrzywdzonym personalia prześladowujących ich funkcjonariuszy i agentów oparte są na podstawie intensywnych sprawdzeń i analiz archiwalnych. Pani Ewa Zając starała się to pokazać. Mogę tylko dodać, że w najbliższym czasie, jeszcze w tym roku, ukaże się kilka publikacji IPN, które będą dotyczyły tej metodologicznej strony działalności Instytutu. Będziemy chcieli również opracować, w ciągu roku lub dwóch, coś na kształt przewodnika po archiwach IPN i jednocześnie podręcznika dla osób korzystających z tych archiwów. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że historyk niepracujący w IPN, ale bardzo często też historyk pracujący w IPN, kiedy ma pierwszy kontakt z tymi źródłami, staje wobec nich kompletnie bezradny. Zawarte w nich informacje stają się bowiem pełnowartościowe dopiero wtedy, kiedy potrafimy rozpoznać typ dokumentu, który jest nośnikiem tych informacji, i dysponujemy wiedzą o „biurokratycznej”, ewidencyjnej i operacyjnej jego roli. Archiwa bezpieczeństwa jako problem badawczy to osobna, jeśli tak można powiedzieć, gałąź archiwistyki jako jednej z nauk pomocniczych historii.

Ewa Zając: Z tych dwóch słów: „pamiętać czy wybaczać”, do historyka należy przeniesienie pamięci o tym, co się działo w Polsce, w naszym społeczeństwie przed laty. Wybaczenie to jest domena tych osób, które ewentualnie zostały przez ten system skrzywdzone. Ale żeby wybaczyć, trzeba wiedzieć komu i co wybaczać. Kiedy zaczynałam pracę w IPN, nie znałam materiału badawczego, na jakim przyjdzie mi pracować. Natomiast bardzo szybko odkryliśmy w Krakowie, że mimo zniszczeń akta SB mówią. Tylko to wymaga pracy, wysiłku, skrupulatności, naprawdę archeologicznych poszukiwań. Ja kiedyś w przeszłości chciałam być archeologiem i teraz jakby spełniam swoje marzenia z młodości.

wciąż jednak pamiętamy o jednym: pokrzywdzonymi w okresie PRL byli ci, którzy byli poddawani represjom, ci, na których zbierano materiały, ci, którzy byli obiektem działań zarówno oficerów SB, jak i zwerbowanych przez tych oficerów agentów. Agenci współpracujący z bezpieczeństwem nie byli pokrzywdzonymi. Mam nadzieję, że dokumentacja zgromadzona w tym tomie pokaże dowodnie, że właśnie tak było. Wielka inteligencja i wielka praca mogły służyć złej sprawie. Albowiem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i „Ketman”, i „Monika” byli to

Celem naszej publikacji było pokazanie, że mimo wielkich zniszczeń, mimo braku jednoznacznych dokumentów świadczących o współpracy, czyli tej mitycznej teczki personalnej, teczki pracy – a w przypadku takich agentów jak „Ketman” i „Monika” niewątpliwie wielu teczek pracy – możemy tych agentów nie tylko jednoznacznie identyfikować, ale również możemy odtworzyć teczki pracy, które zresztą nigdy nie trafiły do archiwum, ponieważ obaj tajni współpracownicy pracowali do końca. „Ketman”, noszący wtedy już pseudonim „Zbyszek”, w ostatnim



Ewa Zając

kwartale 1989 r. zarobił 120 000 zł. Możemy identyfikować tę współpracę dzięki poznaniu metod pracy SB, dzięki poznaniu przepisów i procedur, które funkcjonowały w zakresie obiegu informacji, w zakresie ewidencji tajnych współpracowników. Ale nie tylko tajnych współpracowników, również wszystkich innych „zainteresowań” – jak to w języku esbeckim było eufemistycznie nazywane, które były rejestrowane.

Praca historyka, który zajmuje się aktami SB, nie polega tylko na identyfikowaniu agentury albo na opisywaniu tej agentury. Praca historyka polega przede wszystkim na odnajdywaniu i opisywaniu „zainteresowań” SB. Trzeba sobie zdać sprawę, że wszystkie dziedziny życia w peerelu i w innych „demoludach” były, mówiąc językiem SB, „obszarem zabezpieczonym operacyjnie”. Każdy normalny człowiek tak czy inaczej mógł „wejść w to zainteresowanie”. Oczywiście kręgi opozycyjne, ludzie, którzy tworzyli opozycję bądź byli z nią związani, te środowiska były szczególnie narażone. Ale każdy człowiek, w momencie kiedy nie poszedł do wyborów albo po prostu jechał za granicę, musiał być zarejestrowany, sprawdzony i tak dalej.

W tych badaniach nie chodzi więc tylko o agenturę. Chodzi o odtworzenie, zrekonstruowanie wszystkich „zainteresowań”. Natomiast agentura była podstawowym i głównym narzędziem – i stąd to nasze zainteresowanie, bo bez tego nie da się opisywać historii. Badanie historii PRL, zwłaszcza badanie funkcjonowania opozycji, bez wskazania konkretnych agentów po prostu nie może mieć miejsca. Dzięki takiemu metodycznemu i krytycznemu „traktowaniu” akt w Krakowie przez ostatnie dwa lata nie tylko zidentyfikowaliśmy „Monikę”, ale cały czas identyfikujemy innych tajnych współpracowników, których teczki personalne, teczki pracy – podobnie jak w przypadku „Moniki” i „Ketmana” – nie zachowały się. Również karty tych tajnych współpracowników z tak zwanej ewidencji zostały wyciągnięte. Takie były procedury. Znikały akta, znikła karta. Ale archiwum esbeckie to jest taka instytucja, w której dokumenty odnajdywane są w różnych miejscach. Proszę sobie wyobrazić, że kiedy tajny współpracownik był rejestrowany, zapisywany w dzienniku rejestracyjnym, jednocześnie fakt jego współpracy, na przykład w 1979 r., odnotowywano na 12 kartach różnego rodzaju i były one kierowane do różnych kartotek. Praca nad kartotekami, które niestety dzisiaj są zbiorem zastrzeżonym, to jest praca przyszłości i ta praca pozwoli nam w szybki sposób odpowiedzieć na pytanie, kto tak naprawdę wchodził w zakres „zainteresowania” SB.

W Krakowie w ostatnim czasie zdarzył się bardzo optymistyczny z punktu widzenia funkcjonowania IPN, opisywania historii i tak zwanej lustracji przypadek, ponieważ podobną drogą jak w przypadku „Ketmana” i „Moniki” (tj. w Nocie – „ustawowym” dokumencie – w którym IPN podaje na wniosek pokrzywdzonych dane identyfikacyjne informatorów) środowisko pokrzywdzonych otrzymało nazwisko tajnego współpracownika o pseudonimie „Kałamarz”, który funkcjonował w Hucie im. Lenina. Dla hutników był to szok, że taka osoba była tajnym współpracownikiem. Pokrzywdzeni zwrócili się do tej osoby o ujawnienie się. I rzeczywiście po kilku dniach Stanisław Filosek się ujawnił, przyznał się do współpracy. Przyznając się, powiedział, że tak długo wstrzymywał się z ujawnieniem prawdy, ponieważ funkcjonariusz, który go prowadził jako tajnego współpracownika, w 1990 r. powiedział mu, że nigdy ta współpraca nie wyjdzie na jaw, że wszystko zostało zniszczone. Wyniki naszej pracy są dowodem wprost, że tak nie jest. Natomiast drugim aspektem tejże sprawy jest sposób, w jaki Stanisław Filosek został ujawniony – przyznał się. To jest przykład, że ta tzw. lustracja może być dokonywana w sposób cywilizowany. Tam sobie wybaczone, tam podano sobie rękę. Antylustratorzy w tym przypadku zamilkli.

Media, opinia publiczna domagają się newsów, jednak najlepiej, jeżeli te newsy pojawiają się po rzetelnej pracy historyków, ponieważ akta esbeckie wymagają naprawdę wielu lat skrupulatnej pracy. My teraz, już po opublikowaniu tego tomu, dosłownie kilka dni temu odnaleźliśmy kolejny dokument na dowód współpracy Karkoszy z SB. I znajdujemy je ciągle, tak samo w przypadku „Ketmana”, „Tomka”, „Returna”, „Zbyszka”.

Jerzy Kisielewski: We wstępie do opracowania o „Ketmanie” i „Monice” jest następujące zdanie: „Rozwiązanie problemów powinno polegać nie tyle na ograniczaniu dostępu do archiwaliów bezpieki, lecz raczej na tworzeniu narzędzi badawczych, które umożliwiłyby korzystanie ze zgromadzonych tam teczek zarówno historykom, jak i dziennikarzom, w sposób służący poznawaniu prawdy, a nie kreowaniu sezonowych sensacji”. To jest jedno ze zdań, które robią wrażenie, kiedy się zagląda do tego opracowania.

Henryk Głębocki: Potrzebne jest upowszechnienie tej wiedzy, pokazanie, jak można weryfikować dokumenty wytworzone przez SB, jak można ustalać fakty. Ta wiedza i zarazem próba weryfikowania materiału, który pozostał po SB, bardzo często spotyka się jednak nie tyle z niewiedzą, ile – zaryzykuję twierdzenie – w niektórych wypadkach wręcz z próbami wprowadzania opinii publicznej w błąd. Nie mogę mieć pretensji do dziennikarzy, którzy nie wiedzą niczego o funkcjonowaniu SB i jej archiwów. Tym bardziej nie można mieć pretensji do publicystów. Ale przynajmniej kilka osób, które w ciągu ostatnich lat wypowiadają się bardzo otwarcie o tych sprawach, tytułuje się specjalistami od spraw służb specjalnych i dawnej SB. I to, co te poszczególne osoby czasami piszą, jest wyraźnym śladem próby wprowadzania w błąd i dowodzenia, że nie da się dojść do ustalenia prawdy, że nie można zweryfikować tych materiałów. Powtarza się przy tym od kilkunastu lat urabiany wciąż slogan, że nie tylko te dokumenty są w znacznej mierze zniszczone – to, zgoda, ale po drugie, że one były na masową skalę fałszowane – co jest kompletną bzdurą. Nasza publikacja jest więc jakąś próbą pokazania, jak naprawdę może funkcjonować warsztat pracy historyka historii najnowszej, parającego się źródłami wytworzonymi przez SB.

W moim wypadku powodem zainteresowania tym tematem był także dosyć osobisty wątek. To znaczy coś, co określiłbym mianem pewnego dysonansu poznawczego. Ja z „Ket-

manem" i z „Moniką" zetknąłem się na początku lat dziewięćdziesiątych. Byłem wtedy dosyć młodym człowiekiem. Zbierałem materiały do książki dotyczącej środowiska Studenckiego Komitetu Solidarności. Ta książka ukazała się w Warszawie w roku 1994. Oparta była, jak wiele prac publikowanych przed przekazaniem archiwów MSW w gestię IPN, głównie na relacjach działaczy opozycji, na dostępnych dokumentach. Uzyskałem także dostęp do części akt SB w Krakowie. Z dzisiejszej perspektywy nie da się tego trybu udostępniania dokumentów przez ówczesne MSW inaczej określić niż jako próbę nie tylko ograniczenia dostępu, ale wprowadzenia w błąd badaczy. Z mojego punktu widzenia i dla mojego doświadczenia szczególnie ważne są dwa wywiady, które przeprowadziłem wtedy właśnie z Lesławem Maleszką i z Henrykiem Karkoszą – wielogodzinne materiały, które do dzisiaj mam w swoim archiwum. Już wtedy, porównując relacje, zbierając różne wątki, opracowując całość, zwróciłem uwagę na pewne sprawy, których nie dało się na tamtym poziomie wyjaśnić. One wszystkie prowadziły do wniosku, że rola policji politycznej w środowisku opozycji krakowskiej była duża, że gdzieś w kierowniczych gremiach znajdowały się jakieś wtyczki SB. I przyznaję, że wtedy byłem wielkim optymistą. Toczyło się śledztwo w sprawie zamordowania Stanisława Pyjasa. Liczyłem, że w ciągu paru miesięcy, najdalej kilku lat sprawa zostanie ujawniona. Nie wiedziałem, że przyjdzie czekać całą dekadę, żeby to w ogóle wyszło na powierzchnię.



Dr. Henryk Głębocki

nia dokumentów przez ówczesne MSW inaczej określić niż jako próbę nie tylko ograniczenia dostępu, ale wprowadzenia w błąd badaczy. Z mojego punktu widzenia i dla mojego doświadczenia szczególnie ważne są dwa wywiady, które przeprowadziłem wtedy właśnie z Lesławem Maleszką i z Henrykiem Karkoszą – wielogodzinne materiały, które do dzisiaj mam w swoim archiwum. Już wtedy, porównując relacje, zbierając różne wątki, opracowując całość, zwróciłem uwagę na pewne sprawy, których nie dało się na tamtym poziomie wyjaśnić. One wszystkie prowadziły do wniosku, że rola policji politycznej w środowisku opozycji krakowskiej była duża, że gdzieś w kierowniczych gremiach znajdowały się jakieś wtyczki SB. I przyznaję, że wtedy byłem wielkim optymistą. Toczyło się śledztwo w sprawie zamordowania Stanisława Pyjasa. Liczyłem, że w ciągu paru miesięcy, najdalej kilku lat sprawa zostanie ujawniona. Nie wiedziałem, że przyjdzie czekać całą dekadę, żeby to w ogóle wyszło na powierzchnię.

Dorzućalbym do tego jeszcze jeden wątek. Lesław Maleszka w połowie lat dziewięćdziesiątych, chyba w 1996 r., stawał przed prokuratorem prowadzącym to śledztwo, składał zeznania. Miał już wtedy szansę jakoś sprawę rozwiązać, wyjaśnić przed kolegami. To była połowa lat dziewięćdziesiątych. Tymczasem cała historia wybuchła z inicjatywy kolegów „Ketmana”, którzy zorientowali się w istocie rzeczy. I trzeba zwrócić uwagę, że od tego momentu mamy do czynienia z istnym potokiem dezinformacji. Liczyłem, że od 2001–2002 r., kiedy ta sprawa została nagłośniona, powstanie szereg opracowań, studiów, które będą ten jeden wybrany przypadek współpracy z SB, potwierdzony przez samego współpracownika, badać jako pewien model, pewien wzorzec, z którym będzie można porównywać inne przypadki. Nic takiego się nie zdarzyło, nikt z dziennikarzy nie podjął chyba próby weryfikowania tych wersji, które głosił wtedy Lesław Maleszka. Czytając akta IPN, które były udostępniane badaczom od roku 2002, a jednocześnie czytając dyskusje w prasie, trudno było nie odczuwać pewnego dyskomfortu – rażącej dysproporcji pomiędzy wiedzą i tą dezinformacją prasową a informacjami zawartymi w ocalonych papierach SB. To jest jedna z głównych przyczyn, dla których ja akurat powróciłem do tego wątku. I to jest jeden z istotnych powodów, dla których warto się z tą publikacją zapoznać i warto nadal pracować nad nadal niedoskonałym niestety warsztatem pozwalającym poznawać kolejne tego rodzaju przypadki.

Pamiętać czy wybaczać – kwestia postawiona w tytule dzisiejszego spotkania powinna być raczej przedmiotem dyskusji publicystów. Historycy zazwyczaj produkują długie i nudne elaboraty na podstawie mniej czy bardziej wnikliwej pracy w archiwach i krytyki źródeł. Historycy nie mają jednak prawa i nie mogą uchylać się od przyjmowania pewnych aksjomatów, to znaczy traktowania poważnie pojęcia prawdy czy zdrady.

Przy tych wszystkich dyskusjach na temat sposobu rozliczania konfidentów i zdrady trzeba pamiętać o tym, że to nie była zdrada tylko w stosunku do poszczególnych osób, środowisk, grup koleżeńskich, w których te osoby funkcjonowały, tak jak „Ketman” czy „Monika”. Tutaj chodzi o współpracę z pewnym aparatem represji, który nie miał wymiaru tylko wewnątrzpolskiego, że problem zdrady towarzyszy dziejom Polaków co najmniej od dwóch, a może nawet trzech stuleci i jest jednym z fundamentalnych, podstawowych, bez opisanego którego, bez rozliczenia go, nie zrozumiemy naszej historii. Nie będziemy potrafili jej wytłumaczyć nie tylko cudzoziemcom, ale i chyba własnym dzieciom. I w końcu, że ten aparat represji i ci, którzy na jego rzecz pracowali także w PRL, byli jednak trybikami w olbrzymiej maszynie imperium – tym razem imperium sowieckiego, ale imperium, które wytworzyło w ciągu dziejów pewne sprawdzone metody, metodologię postępowania z opanowanymi prowincjami czy krajami. Ta metodologia przy zmianie ideologii czy ustroju była przejmowana i doskonalona. Warto o tym kontekście pamiętać. Rozliczanie tych spraw, opisanie tych poszczególnych przypadków i skali tych przypadków jest jednak pewną drogą do odzyskiwania suwerenności w sferze pamięci historycznej, ale także w dosłownym znaczeniu tego pojęcia, jakim jest suwerenność czy niepodległość.

Jerzy Eisler: To, co będę mówił, będzie w dużym stopniu banalne, a na końcu będzie coś, nad czym bardzo proszę później głęboko się zastanowić. To banalne to oczywiście stwierdzenie, że dyskusja o agenturze w Polsce jest dyskusją silnie zideologizowaną i upolitycznioną. Na dobrą sprawę, rozkładając taką czy inną gazetę, taki czy inny tygodnik, wiemy, co w nim przeczytamy. Role obrońców i oskarżycieli są już dawno rozdane. Te dyskusje są dla mnie często już irytujące, męczące i takie intelektualnie mało twórcze. Wobec tego pierwsze pytanie: po co się tym zajmujemy? Dostrzegam dwie odpowiedzi, jedna to odpowiedź naukowca: „Bo chcę wiedzieć”. Ktoś zajmuje się wytopem stali w Polsce Gierka, ktoś inny ingerencją cenzury w książki literatów, ktoś zbrojeniami Układu Warszawskiego, a jeszcze ktoś inny zajmuje się właśnie agenturą i chce wiedzieć, dlaczego X czy Y donosił na kolegów, przyjaciół. Jest i druga odpowiedź, przepraszam za kolokwializm: „Bo chcę komuś przykopać w politycznej walce. Chcę wyrzucić kogoś ze wspólnej szalupy, chcę przesunąć się o jedno oczko wyżej na liście wyborczej”. Oczywiście nikt lub prawie nikt nie przyzna się do tej drugiej odpowiedzi. Wszyscy będziemy mówić o naukowej ciekawości, naukowym zainteresowaniu etc. Dyskusję o agenturze dodatkowo komplikuje fakt obustronnej agresji i to, co mówiłem o rozdaniu ról. Bo jeśli ktoś w Polsce może nie zawsze, ale często występuje przeciwko lustracji głębokiej, przeciwko ujawnianiu agentów, to automatycznie w pewnym środowisku po drugiej stronie sam skazuje się na określenie „kapusia”, kogoś, kto właściwie sam ma pewnie nieczysto za uszami albo niezupełnie w porządku są jego przyjaciele polityczni. W każdym razie nie jest to postać świetlana. Po drugiej stronie, jeśli ktoś kieruje się uczciwie potraktowaną nauką dociekliwością, chce wiedzieć, bo chce wiedzieć; tak samo śledzi sprawy tych, którzy mu są politycznie bliscy, jak i tych, którzy są mu politycznie dalecy, to tak czy inaczej w innym określonym środowisku usłyszy epitet „oszołom”, „wariat”, „lustrator”. To są te łagodniejsze.

Chciałbym zatrzymać się nad wartością tego materiału. Po co to wszystko? Oczywiście wszyscyśmy z góry założyli, że to ma sens, ale historyk, naukowiec musi stawiać pytania odwrotne. Chcę przede wszystkim złożyć hołd panu Henrykowi, że pięknie pisze i to się po prostu bardzo dobrze czyta. A dla mnie jako historyka nie jest to obojętne. Pani Ewie również chciałbym złożyć hołd: dla mnie to jest jeden z pierwszych tekstów tego typu napisanych – nazwijmy to najogólniej – po naszej stronie, a nie według esbeckiej wykładni, jak to było i po co itp.



Prof. Jerzy Eisler

Trzeba sobie uzmysłowić, do czego służą te meldunki dzisiaj. Otóż – moim zdaniem – do niczego. Proszę państwa, przecież skompromitowałbym się i ośmieszył, gdybym w książce o 1968 roku dał taki przypis: TW – powiedzmy – „Wojtek”, „Jurek”, „Zdzisiek” donosił, że chyba za cztery dni będzie na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego wiec. Albo: Jakiś oficer melduje, że TW powiedział mu... Jaką wartość ma dokonana przez „Ketmana” ocena obecnego tu dzisiaj z nami Bronka Wildsteina czy Bogusia Sonika czy Juliana Kornhausera – żadną. Ma wartość w jednym kluczowym sensie: nie można bez tych materiałów napisać uczciwej biografii Leśława Maleszki. I żaden biograf Maleszki nie będzie mógł próbować tego napisać.

[głos z sali]: Po co pisać?

Jerzy Eisler: Po co pisać? A po co się pisze biografie Hitlera albo Stalina? Pisze się biografie różnych postaci, nie tylko świętych, nie tylko hagiografie. Powiedziałbym, że nawet może częściej pisze się biografie postaci niepięknych. Są w sumie ciekawsze intelektualnie niż żywoty świętych. Zatem, jeśli ktoś będzie kiedyś pisał biografie Leśława Maleszki, to oczywiście bez wątplenia musi te wszystkie dokumenty przeczytać, przestudiować. I to jest jedna kategoria. Jedna książka, którą sobie wyobrażam. Ale już jako historykowi zadrałoby mi pióro przy biografii, niech znowu posłużę za przykład, przepraszam: Bogusława Sonika czy Bronisława Wildsteina. Czy w przypadku ich biografii wiodącym źródłem do zbadania ich działalności w Studenckich Komitetach Solidarności mają być meldunki byłego przyjaciela-tajnego współpracownika SB? Też, ale na pewno już nie podstawowym źródłem. A już z pewnością dla mnie nie będzie to główne źródło do analizy twórczości czy do biografii Adama Zagajewskiego. Jaką wartość literacką, naukową mają oceny „Ketmana” na temat twórczości Zagajewskiego? No, bądźmy uczciwi, taką samą jak moje. Nie jestem krytykiem literackim i nie znam się na poezji. **[głosy z sali]** Ale dajcie mi dojść do końca. Zatem, na pewno – i to jest najważniejsze – są to materiały do biografii, do ludzkich życiorysów, do książek, artykułów o konkretnych ludziach. Także, dopowiadam, dr Henryk Głębocki sam to kilkakrotnie publicznie mówił i pisał, oczywiście do monografii

określonych środowisk. Wspominał kiedyś, że gdyby dziś pisał książkę o SKS – mam nadzieję, że ją napisze – to ona musiałaby być pełniejsza, trochę inna, wzbogacona o te materiały. Tu nie byłoby obojętne, że jeden z czołowych działaczy wstrętnie donosił na kolegów, koleżanki, na przyjaciół, pisał meldunki, co kto powiedział. To naturalnie dla historii SKS krakowskiego byłoby bardzo ważne.

Proszę państwa, to byłyby te banały. A na koniec proszę zastanowić się głęboko nad tym, co teraz powiem. W żadnym razie, podkreślam, w żadnym razie nie mówię tego w sposób wartościujący. Ale coraz częściej zastanawiam się, czy w perspektywie kilku lat, może kilkunastu, nie wyodrębni się z historii gałąź – dyscyplina to za dużo powiedziane – badań nad aparatem bezpieczeństwa. Tak jak są historycy od historii gospodarczej, od historii kultury, od historii wojskowości, tak skłaniam się coraz bardziej do takiej opinii, że w pewnym momencie część z nas stanie się badaczami aparatu bezpieczeństwa. Nie chodzi mi o to, że będą przez to lepsi lub gorsi, to jakbym nazwał historyka gospodarki czy wojskowości lepszym lub gorszym od siebie. Tylko zwracam uwagę, że z naukowego, metodologicznego punktu widzenia jest to pewna dość prawdopodobna droga. Nie moją jest winą, że to tak mało interesuje media i szeroką publiczność. Ja jestem historykiem, mnie z kolei mniej interesuje to, co interesuje szeroką publiczność i media. Historyk nie pisze artykułów i książek pod optykę „co jest modne, popularne w mediach?”, tylko stara się – tu się znów zgadzamy – zbliżyć do prawdy. Ta prawda jest jedna, jest niepodzielna, choć naturalnie my jej możemy nigdy nie odkryć. Ale naszą zawodową powinnością jest robić wszystko, by się do niej zbliżyć. W moim najgłębszym przekonaniu teksty Ewy Zając i Henryka Głębockiego w tym tomie przybliżają nas do tej prawdy, do jej poznania. Choć oczywiście można dyskutować, czy jest to taka wiedza, która ludzi wzbogaca i czyni szczęśliwymi. Ale tylko prawda jest naprawdę interesująca.

Henryk Głębocki: Jeżeli wolno *ad vocem*. Chciałem ustosunkować się do bardzo ważnej, ciekawej i trudnej do rozstrzygnięcia na tym spotkaniu tezy pana prof. Eislera, a właściwie pytania, na ile te dokumenty, wiedza z nich wynikająca wpływa na formułowanie pewnych sądów. Pan profesor podzielił to na dwa zagadnienia, to znaczy biografie białych i czarnych charakterów oraz analizę pewnych procesów historycznych, pewnych zjawisk. Pan profesor przytoczył nazwisko Adama Zagajewskiego. Ja napisałem taki dłuższy tekst dotyczący właśnie rozpracowania Adama Zagajewskiego w Krakowie. I to nie jest tylko moja opinia – miałem okazję z panem Adamem Zagajewskim na ten temat parokrotnie rozmawiać – obaj uważamy, że bez tych akt wielu rzeczy nie dałoby się zrozumieć. Czy bez tych akt nie da się napisać dobrej monografii twórczości, poezji Adama Zagajewskiego? Moim zdaniem nie da się napisać pełnej monografii, dlatego że szereg faktów z życia, wiele na ogół przykrych okoliczności, które wpływały na pewne życiowe wybory, postawy, losy, na to, co i jak można było tworzyć, związane jest z tematem dzisiejszego spotkania. Odpowiedź na to jest niestety w tych właśnie ponurych bardzo często relacjach i papierach. To nie jest problem związany tylko z PRL. Mam trochę inną perspektywę patrzenia na te sprawy, bo specjalizuję się także w stosunkach polsko-rosyjskich w wieku XIX i XX. Trochę w tych archiwach rosyjskich pracowałem. One w olbrzymiej części składają się właśnie z materiałów policyjnych. Do tej pory nie słyszałem, żeby ktoś kwestionował ich wiarygodność, bo w ten sposób połowę tomów „Polskiego Słownika Biograficznego” trzeba byłoby spalić, bo one są oparte na materiałach policji rosyjskiej, austriackiej, pruskiej, francuskiej. Jeden ze znanych profesorów i badaczy emigracji polskiej na Zachodzie w wieku XIX skarżył

się kiedyś w rozmowie ze mną, że nie jest w stanie napisać dobrej monografii polskiej emigracji w Szwajcarii, ponieważ tam nie było policji politycznej i nie ma się za bardzo na czym oprzeć. Przytoczę jeden przykład. Bardzo wybitna postać, szerzej może nieznana, ale bardzo wybitny intelektualista i radykał, jakobin z powstania listopadowego, a potem panslawista, Adam Gurowski. Napisano o nim wiele artykułów. Przygotowuję książkę na jego temat, w której chcę zwrócić uwagę, że nie da się zrozumieć pewnych jego wyborów, jeżeli nie



Prof. Ryszard Terlecki (w środku)

uświadomimy sobie, że on podpisał kilka cyrografów dotyczących współpracy z rosyjską policją polityczną, już kiedy był w Ameryce. Gurowski jest bardziej znany jako walczący o wyzwolenie Amerykanów, publicysta przeciwny Lincolnowi. Amerykanie bardziej go znają niż Polacy. Otóż on tam – w Ameryce – brał pieniądze od rosyjskiego wywiadu z ambasady i jako agent wpływał na sądy formułowane w sprawie polityki wobec Rosji. Możemy dzielić włos na czworo i dywagować na temat pewnych wyborów intelektualnych, pewnych dróg, ale do końca nigdy nie dotrzemy do prawdy, jeżeli nie uwzględnimy takich właśnie faktów.

Ryszard Terlecki: Powrócę do tytułowego pytania – *pamiętać czy wybaczać* albo „wybaczać czy pamiętać”. W tym wypadku czuję się nie tylko historykiem. Zarówno „Ketmana”, jak i „Monikę” znałem przez cały okres ich działalności agenturalnej i przez cały czas utrzymywałem z nimi kontakt. Wielokrotnie się z nimi spotykałem w różnych okolicznościach, a z Lesławem Maleszką spotkałem się także wkrótce potem, jak przyznał się i potwierdził fakt swojej współpracy z bezpieką. Wtedy bowiem [ówcześnie jeszcze] jezuita o. Stanisław Obirek uznał za interesujące spotkanie z nim i poprosił mnie, żebym w tym spotkaniu brał udział. To było po wyjaśnieniach Maleszki opublikowanych w „Gazecie Wyborczej”. On na tym spotkaniu bardzo żywo i obszernie opowiadał o swojej działalności agenturalnej. Nieco później, kilka miesięcy, może rok później, przekonałem się, że Maleszka kłamał. Kłamał zarówno w tekście, który opublikował, jak i w tej rozmowie z księdzem jezuitą i ze mną. Kłamał, ograniczając zakres swojej współpracy, skracając jej czas, pomniejszając swoją rolę...

Kiedy ta cała historia się rozpoczęła, miałem takie przekonanie, że to jest oczywiste, że nie ma alternatywy „pamiętać czy wybaczać”. Że jest tylko „wybaczać i pamiętać”, może w takiej kolejności. I że dla stu tysięcy tajnych współpracowników, którzy w końcu reżimu komunistycznego działali dla bezpieki, trzeba stworzyć jakiś sposób wyjścia z tej trudnej sytuacji. Sto tysięcy osób to jest spora grupa społeczna. Nie można powiedzieć, że zostaną oni wykluczeni z życia publicznego, sponiewierani. Wybaczenie jest oczywistym elementem dowiadywania się prawdy na temat ich działalności. Tak myślało wówczas wielu zwolenników lustracji. Ale wtedy liczni, jak się potem okazało, obrońcy agentury oraz ci, którzy chcieli przeszłość zamazać, dla których troska o dobre samopoczucie funkcjonariuszy bez-

pieki i agentów okazała się ważniejsza od troski o los ich ofiar, zamiast pójść tą drogą – „ujawnijmy i przebaczymy”, poszli zupełnie inną. Poszli drogą: zatajmy, ukryjmy, zamażmy, zafałszujmy. Wtedy powstał problem, bo ten element przebaczenia zaczął znikać z naszej optyki, z naszego patrzenia na tę sytuację. Ale nie dlatego, że nie chcielibyśmy przebaczyć, tylko dlatego, że nie widzieliśmy po drugiej stronie woli pamiętania. Agenci zaczęli kłamać, zaczęli iść – jak to się w żargonie więziennym mówi – w zaparte. Zaczęli nam wmawiać i wmawiać opinii publicznej, że nic takiego w ogóle nie miało miejsca, że nie było przeszłości, nie było PRL-u, komunizmu, dyktatury; nie było zdrady w tamtych czasach.

Dziś pojawiają się tacy ludzie jak wspomniany tu przez Ewę Zając TW „Kałamaz”, który w Krakowie sam się ujawnił, oczywiście już pod pewną presją, bo jego przyjaciele wiedzieli o tym, że on współpracuje, ale jeszcze tego nie podali do publicznej wiadomości. On sam się ujawnił, sam wszystko odkrył. Otóż on i podobni mu ludzie teraz mogą dziękować temu lobby agentów, które broni przeszłości komunizmu, mogą dziękować za to, że opinia publiczna tak wrogo reaguje na fakt ujawnienia ich ponurej przeszłości, bo reagowałyby zupełnie inaczej, gdyby od początku przeważał element pamięci i prawdy.

Tajni współpracownicy w znacznej większości byli jednak ofiarami reżimu i my przyjęlibyśmy to do wiadomości. Ale doszło do sytuacji, w której oni zostali wpędzeni w to zaprzeczanie, w to fałszowanie przeszłości. Ta kwestia może trochę mniej dotyczyć ludzi, o których tu dzisiaj mówimy. Lesław Maleszka był pewnie ofiarą reżimu, został jakoś złamany, zastraszony. Ale należy do tych, którzy przeszli na drugą stronę, z całą pewnością. Bo były i takie przypadki, że ktoś najpierw był ofiarą, ale potem przeszedł na stronę zła. I gdy czytamy jego opracowania o tym, w jaki sposób najlepiej zniszczyć jego kolegów, przyjaciół, to nie mamy wątpliwości, że to już nie jest efekt presji na niego wywieranej. Drugi przypadek [Karkoszy] jest chyba przypadkiem kogoś, kto od początku raczej był po tamtej stronie. Ale większość tajnych współpracowników była ofiarami – ofiarami bezpieki i ofiarami dyktatury, która tę bezpiekę stworzyła. Zawsze, gdy mówimy o agenturze, gdy mówimy o tajnych współpracownikach, powinniśmy pamiętać przede wszystkim o ich mocodawcach. Przede wszystkim o tych, którzy ich do tego zmusili, nakłonili, wciągnęli w tę ponurą rzeczywistość.

Janusz Kurtyka: Chciałem jako historyk odnieść się do tego, co powiedział pan prof. Eisler. Bo muszę powiedzieć, że te „banaty” były dosyć rewolucyjne, panie profesorze. Być może uprawiamy inną historię, ale uważam, że banalizowanie meldunków agenturalnych jest drogą dość ryzykowną metodycznie. Nawet jeżeli pominiemy to, kto te meldunki składał, to jest to pierwszorzędne źródło, jak najbardziej współczesne wydarzeniom. Stworzone na dodatek przez osobę, która była zobowiązana, żeby taką relację – a możemy to traktować jako relację – składać. Te donosy mają przede wszystkim wartość faktograficzną, ale też – z drugiej strony – ukazują kierunki zainteresowań bezpieki. Oczywiście, żadnej filozofii w nich się doszukiwać nie można. Chyba że są to studyjne opracowania „Ketmana”, który jako wybitny agent wpływu i penetracyjny jednocześnie – klasyczny przykład, kiedy „ogon zaczął kręcić psem” – nierzadko górował intelektualnie nad swoimi oficerami prowadzącymi i zaczynał radzić SB, w jaki sposób można rozpracować koncepcyjnie całą opozycję demokratyczną w Polsce. Ale generalnie te meldunki mają olbrzymią wartość faktograficzną. Kiedy po uzyskaniu statusu pokrzywdzonego przeglądałem to co ocalało na mój temat w archiwach bezpieki, dzięki meldunkom agenturalnym, dzięki raportom milicji, SB, które były tworzone na podstawie donosów, nagle przypomniałem sobie mnóstwo rzeczy; rzeczy jak najbardziej prawdziwych. Sądzę, że każdy, kto ma status pokrzywdzonego, po-

twierdzi to, co mówię. Oczywiście w aktach tych nie ma całej prawdy i tylko prawdy, ale to już jest specyfika archiwum policyjnego i każdego archiwum w ogóle. Akta bezpieki to po prostu wielka kronika PRL. Kronika, w której informacje przeinaczone, fałszywe także są obecne, jak w każdych kolekcjach źródeł historycznych. Ale nie ulega wątpliwości, że podstawą informacji zawartych w tych aktach była materia realna.

Pan profesor powiedział, że do książki o 1968 roku raczej nie wykorzystałby donosów świadczących o tym, że przygotowywane są jakieś akcje studenckie na Uniwersytecie. Ja bym je wykorzystał, dlatego że świadczą one o narastaniu nastrojów buntu, o tym, że SB monitorowała te środowiska, być może też o tym, jak głęboko je penetrowała i jakie były kierunki jej zainteresowań. Wydaje mi się, że te źródła są źródłami takimi jak każde inne. Należy je traktować równorzędnie z innymi źródłami, które historyk w swojej pracy musi wykorzystywać.

I inna sprawa, pan profesor Terlecki wspominał o zaprzeczaniu przez byłych agentów swej agenturalności. Chciałem tylko przypomnieć, że jednym z elementów szkolenia agenta było to, żeby zaprzeczać, zaprzeczać, zaprzeczać w każdej sytuacji.

Jerzy Eisler: Widocznie jest to moja wina, że nie zostałem zrozumiany dobrze, więc doprecyzuję. Miałoby to wartość, gdyby udało mi się ustalić, kto informował Służbę Bezpieczeństwa o tym, że za cztery dni będzie wiec na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego. Ale to mi się nie udało.

Ewa Zając: Warto podkreślić, że my nie tylko gromadzimy i publikujemy dokumenty, ale również wykorzystujemy je do badania struktur, wobec których SB wykorzystywała tajnych współpracowników. Przytoczę fragmenty z dwóch dokumentów. Pierwszy to jest ulotka „Kto jest waszym liderem?”, która ukazała się we wrześniu 1981 r. w Krakowie na AGH, kiedy odbywał się I Zjazd Delegatów. Jest to paszkwilancka ulotka na Roberta Kaczmarka, który był jednym z mózgów „Solidarności” w Krakowie. Drugi to informacja operacyjna przygotowana przez tajnego współpracownika „Tomek” z lipca tego roku. Przytaczam po dwa fragmenty z tych dokumentów.

Ulotka:

Po sierpniu 1980 r. Kaczmarek zaangażował się w organizację ruchu związkowego na AGH nie interesując się początkowo pracami MKZ, lansując koncepcję branżowego NSZZ Pracowników Nauki, Techniki i Oświaty, aby później związać się z NSZZ „Solidarność” i MKZ.

Donos Maleszki:

Po sierpniu Kaczmarek organizuje „Solidarność” w Akademii Górniczo-Hutniczej, pozostając w kontaktach z innymi organizatorami w krakowskich uczelniach. Początkowo nie wyraża zainteresowania dla prac MKZ, popierając koncepcję branżowego NSZZ Pracowników Nauki, Techniki i Oświaty [...]. Później jednak zmienia strategię i wiąże się z „Solidarnością”.

Następny fragment.

Ulotka:

Po objęciu kierownictwa Sekcji Informacji zaczął tworzyć swoje tzw. »struktury poziome«, które stały się platformą ataków przeciwko m.in.: M. Gilowi, J. Pilchowi, J. Okarmowski, a także terenowym działaczom.

Donos Maleszki:

Początkowo osamotniony w Zarządzie, Kaczmarek nie dąży do nawiązywania z nimi [tj. z innymi członkami MKZ] porozumienia, lecz przeciwnie, rozpoczyna budowę własnych swo-

istych »struktur poziomych« w Związku, pod postacią tzw. Komisji krakowskiej. [...] w atmosferze oskarżeń i ataków przeciwko różnym działaczom MKZ, w szczególności zaś M. Gilowi, J. Pilchowi i J. Okarmusowi, a także terenowym organizatorom prac „Solidarności”.

Wyjaśnię, że w „Solidarności” w Krakowie odbywała się wtedy pewna walka między Hutą, Regionem a Komisją Krakowską. Donosy Maleszki wyraźnie są wykorzystywane do tego, żeby dezintegrować te środowiska, żeby dezawuować rolę Kaczmarka, kompromitować go. Rzeczywiście ta ulotka wywołała duże wzburzenie na AGH. Kaczmarek wtedy wrócił z tego zjazdu, przerwał pobyt na zjeździe. Musiał uporządkować sprawę na AGH. W sprawozdaniach SB chwaliła się tą – jej zdaniem – skutecznie przeprowadzoną akcją „D” (dezintegracyjną).

Jerzy Kisielewski: Zapraszam państwa do dyskusji.

Krzysztof Król: Przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować Instytutowi Pamięci Narodowej za to, co robi. Za tę naprawdę wielką satysfakcję, którą miałem w Instytucie, czytając pierwszych 16 tomów swoich akt. To nie jest tylko powrót sentymentalny do przeszłości, ale powód do ogromnej satysfakcji. Dlatego rozumiem zafascynowanie aktami. Natomiast nawiązując do nazwy tej instytucji, chciałbym o jedną rzecz poprosić. Historia to nie tylko akta, historia to również pamięć ludzi, to również relacje ludzi. Akta zostaną, ludzie powoli odchodzą. Prosiłbym o to, żeby



Krzysztof Król

właśnie w imię pamięci narodowej Instytut poświęcił więcej czasu zbieraniu relacji tych, którzy są świadkami dawnych wydarzeń. Bardzo wiele osób, z którymi pracowałem, w ciągu ostatnich kilku lat odeszło. Z nimi odszedł kawałek historii. Nie chciałbym, przy całym szacunku dla wartości dokumentów archiwalnych MSW, żeby po opozycji demokratycznej, po opozycji niepodległościowej pozostały tylko akta MSW, a nie relacje żywych ludzi. Jeden argument odwołujący się do tego, co powiedział pan Terlecki. Dla mnie to była nowość. Znałem wypowiedzi Leszka Maleszki z „Gazety Wyborczej”. Znałem na tyle tę sprawę z publikacji prasowych, ale dla mnie niezwykle ważną informacją jest to, że weryfikacja tych jego zeznań później, tych opowieści u ks. Obirka, świadczy, że już po 2002 r. kłamał, wykręcał się, fałszował historię. To jeszcze w większym stopniu stawia go w negatywnym świetle. Teraz oddaję głos Sławkowi [Czesławowi] Bieleckiemu, który na mnie krzyczy.

Czesław Bielecki: Ja tylko wołałem, że już Orwell, wypowiadając się na temat reakcji Zachodu na Powstanie Warszawskie, powiedział: „Raz kurwa, zawsze kurwa”. A ty tak długo wywódzisz...

Bogusław Sonik: „Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe. Zachęcając do lektury tej publikacji, chciałbym powiedzieć, że brakuje w niej trzeciego życiorysu równoległego. I o to chciałbym prosić IPN, aby poświęcił na ujawnienie tego agenta trochę energii. Jest tutaj dość niesłychane przesłuchanie kapitana Szmigielskiego – jednego z oficerów SB, który próbował ostrzec przed „Ketmanem”, niestety trafił do żony Karkoszy i przez nią go próbował ostrzec, w związku z czym stracił pracę w MSW. Jako jedy-



Bogusław Sonik

ny zeznaje w 1996 r. tajnie przed prokuratorem. I co mówi? *Przed rozpoczęciem rozpracowywania tej grupy ja pozyskałem wspianego agenta o pseudonimie „Mietek”.* W tym miejscu okazano świadkowi decyzję Ministra Spraw Wewnętrznych nr 0578 z dn. 21 listopada 1996 r. i ustalono wcześniej, że jego dane osobowe brzmią tak jak w decyzji ujawniającej dane personalne tego TW. „Mietek” był bardzo dobrym źródłem informacji. To jest kluczowa postać. Ten człowiek zorganizował prowokację, która doprowadziła do zatrzymania Bronisława Wildsteina, Stanisława Pyjasa, Leszka Maleszki, Bronisława Maja, Adama Szostkiewicza (Adama chyba nie wtedy), całego środowiska, które w 1975 r. jeszcze się spotykało. Był to prowokator, który podrzucił im „Kultury” paryskie i umiejętnie doprowadził do momentu, w którym oni zostają zatrzymani. On wytypował Maleszkę do werbunku, nie wiem, do czego wytypował Stanisława Pyjasa. Dlaczego mówię, że brak tego trzeciego życiorysu? Dlatego, że jego kariera będzie również kawałkiem historii naszego kraju. Dziś szanowany profesor. W wolnej Polsce pełnił również funkcje państwowe, a był źródłem złamanego życia Maleszki... O Karkoszy się nie wypowiadam, bo być może rzeczywiście od samego początku funkcjonował po drugiej stronie. TW „Mietek” był źródłem tej całej prowokacji, która legła u podstaw sprawy Pyjasa i Maleszki. I jego rolę również w sprawie Pyjasa warto byłoby wyjaśnić.

[głos z sali]: Czemu pan unika nazwisk? Czas już chyba mówić po nazwiskach.

Bogusław Sonik: Dlatego, że to należy do IPN.

Druga sprawa. Proszę popatrzeć, jak potoczyły się losy „Ketmana” i „Moniki”. „Ketman” jest jedynym agentem, który się przyznał do tego, że współpracował. Przyznał się jak każdy agent: pomniejszał swoją rolę, ale się przyznał. I co się stało? Został skazany na ostracyzm. Jest jedynym agentem, który się przyznał i który nie ma prawa publikowania nigdzie. „Monika” – Henryk Karkosza – nie przyznał się, zaprzeczył i ma media otwarte. Jest bohaterem, kiedy tylko odbywa się proces lustracyjny czy kiedy cokolwiek mówi, natychmiast znajduje się w mediach.

Chciałbym przeczytać koniec oświadczenia, które zostało wydane przez redaktorów naczelnych „Gazety Wyborczej” w momencie, kiedy ujawniliśmy agenturalną działalność Maleszki.

Leszek Maleszka stracił w naszych oczach wiarygodność i szacunek. Jego nazwisko musi na długie lata zniknąć z łamów »Gazety«, bo to nazwisko wprowadzało nas i Czytelników w błąd. Czy można się podnieść z moralnego upadku? Czy człowiek może wrócić z tak dalekiej podróży? Czy możemy i powinniśmy mu w tym pomóc? Nie wiemy. Ale byłoby okrutną pychą z naszej strony wykluczyć pozytywne odpowiedzi na te pytania.

Moje pytanie brzmi: czy po pięciu latach jest czas na to, żeby Maleszka zaczął znowu publikować, pisać o poezji, o filozofii, o tym, na czym się zna?

Jan Pospieszalski: Pan profesor Eisler mówił o tym, że często dyskusja dotycząca lustracji jest strasznie zideologizowana, że oto jakieś jedno czy drugie ugrupowanie polityczne chce wypchnąć konkurentów. Używa się tego jako oręża w walce politycznej. Że otwierając jedną albo drugą gazetę, wiadomo, co tam się zobaczy. Ja w tej wypowiedzi czuję rodzaj pewnej symetrii, że oto istnieje pewna reglamentowana przez 16 lat wiedza, która jest dostępna dla obu tych środowisk i w równym stopniu jest wykorzystywana. Czy ta symetria jest, czy ja źle usłyszałem?



Jan Pospieszalski

Jerzy Eisler: Pokiwałem głową bardzo wyraźnie, że jej nie ma.

Konrad Bieliński: Czytałem ten tom. Nie mogłem się pozbyć optyki działacza. To znaczy optyki jednej z tych osób, która w tym czasie działała, którym ci agenci szkodzili, działali przeciw, stali po drugiej stronie. Dwie rzeczy mnie w tej dyskusji zaskoczyły. Po pierwsze: taka łatwość mówienia, że ci agenci na pewno byli też ofiarami tego systemu. Muszę przyznać, że ja nie postrzegam ich jako ofiar tego systemu. Co więcej, ja w ogóle nie znam przypadku, żeby kogoś zmuszono do bycia agentem. To jest ten mit: „nieszczęśliwy, przymuszony, już nie ma co robić, to już musi donosić, bo nic innego mu w życiu nie pozostało”. Nie znam takiego przypadku, żeby ktoś był zmuszony do bycia agentem. Ludzie chcieli być agentami z jakiegoś powodu. Pewnie szantaż tam się zdarzał, pewnie chciwość, pewnie podłość... A znałem wielu ludzi słabych, którzy się załamywali, byli przerażeni, tylko tacy ludzie mieli zawsze wyjście. I tym wyjściem nie była agentura. Można było odejść. Nie mówię o przypadkach, kiedy ludzie załamywali się w śledztwie, kiedy mówili, bo byli już przerażeni. Ale to nie jest agentura. Agenci dlatego donosili, bo chcieli donosić. I mówienie o ich krzywdzie, całe te opowieści o tym, jak to ubek zmusił agenta do tego, żeby był agentem, są dla mnie bzdurą. Nie wykluczam, że takie sytuacje się zdarzały, ale wiarygodnej relacji o takiej sytuacji nie znam. To oczywiście trochę inaczej wygląda w środowiskach zdeintegrowanych. Inaczej było w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych, a może i w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy nie było zorganizowanej opozycji. W tamtych czasach zdeorganizowanego środowiska, kiedy ludzie nie mieli łączności ze sobą, każdy pozostawiony był samemu

sobie wobec ogromnego aparatu – był w zasadzie bezradny. Czasem mu na czymś zależało, ale to chodziło o profity, a nie o przyrusek. Ale już ludzie, którzy jakoś tam działali w opozycji, to nie wierzę w przypadek, że ktoś został zmuszony. Jeżeli donosił, to dlatego, że chciał.

W związku z tym muszę powiedzieć, że nie widzę powodów wybaczenia. Dobrze jest wybaczać, ale ja nie czuję takiej potrzeby.

Po drugie: przeczytałem cały ten materiał, te raporty, i zdałem sobie sprawę – oczywiście mogą mnie poprawić koledzy z Krakowa,

na których bezpośrednio były donosy obydwu tych panów – że w zasadzie bardzo mało znajduję tam spraw, żeby oni w czymś naprawdę zaszkodzili. Bo co się stało? Pismo „Indeks” nie wychodziło, ileś tam numerów wpadło, być może parę razy udało im się skłócić i doprowadzić do tego, że jakaś tam akcja w ogóle nie została zorganizowana, bo się ludzie w tym środowisku pokłócili. W sytuacji jawnej formuły działalności opozycji ci donosiciele tak naprawdę dużo nie szkodzili. Natomiast rzeczywiście rzecz się zmieniała po stanie wojennym, kiedy za to groziło więzienie.



Konrad Bieliński (pierwszy z lewej)

Henryk Głębocki: Wydaje mi się, że ja czytałem i przygotowałem zupełnie inne dokumenty niż te, o których mówił pan Konrad Bieliński przed chwilą. A przynajmniej inaczej je oceniam. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę, że to jest tylko wybór dokumentów, wybór dosyć roboczy. Na pewno jest tam wiele nieścisłości, być może jakieś pomyłki przy próbach weryfikowania pewnych sytuacji. Proszę zwrócić uwagę, że staraliśmy się to robić na podstawie pamięci, wspomnień uczestników tych wydarzeń. To znaczy staraliśmy się, na ile było to możliwe, konfrontować dokumenty z wiedzą uczestników tych środowisk, których te donosy dotyczyły. Nie zawsze udało się to wszystko do końca posklejać i wyjaśnić. O jednym trzeba pamiętać: to jest tylko wybór, to jest zaledwie sto dokumentów, podczas kiedy spod pióra Leśława Maleszki wyszło kilka razy więcej (tych, które się zachowały). Dopiero po przeczytaniu wszystkich tych dokumentów można byłoby ocenić skalę szkodliwości. Ponieważ pan pytał, czy tak naprawdę agent mógł zaszkodzić, to przytoczę tylko kilka epizodów.

To jest sprawa kolejnych rozbijanych zjazdów SKS i wpadek pism bezdebitowych i nakładów książek, za którymi stoją informacje Leśława Maleszki. Każdy kolejny zjazd był rozbijany. Zwracam też uwagę na to, że przy zakładaniu niektórych komitetów we Wrocławiu czy w Szczecinie to informacje Leśława Maleszki, który był współinicjatorem tej akcji, pozwalały ulokować w środowiskach albo w samym Komitecie Solidarności, szczególnie w Szczecinie, bardzo dużo wtyczek bezpieki. Kolejny wybrany przykład: to jest sam początek tej działalności, to jest niewyjaśniona do dzisiaj sprawa śmierci Stanisława Pyjasa. To jest efekt tych wydarzeń, o których pan Sonik przed chwilą mówił, ale ja wspomnę, że tam jest jeszcze jedna ofiara: Stanisław Pietraszko. Dokumenty, które są zamieszczone w tym wybo-

rze, świadczą co najmniej o tym, że Lesław Maleszka rozpracowywał pod kątem Pietraszki środowisko swoich kolegów. Proszę pamiętać, że wtedy trwało to nieoficjalne śledztwo prowadzone także przez pana Sonika i przez KOR. Donosy Lesława Maleszki są bardzo szczegółowe, pozwalały przeciwdziałać tym właśnie próbom niezależnego śledztwa. Znana i opisywana była prowokacja dotycząca ujawnienia nazwiska jednego z funkcjonariuszy SB Mariana Pałamarza, którego oskarżono, że on był pracownikiem sekcji, która zamordowała Pyjasa, i że widziano go z Pyjasem w ostatnich godzinach życia tego ostatniego. To była ewidentna kombinacja operacyjna, którą udało się zrealizować przeciwko pismom związanym z KOR z udziałem także Lesława Maleszki. Sprawa Pietraszki także – moim zdaniem – obciąża Maleszkę, przynajmniej dlatego że rozpracowywał go, podawał informacje, które przysłużyły się być może do jego likwidacji.

I sprawa ostatnia, to są dokumenty z lat osiemdziesiątych, to jest udział Lesława Maleszki i Henryka Karkoszy w rozpracowaniu środowisk emigracyjnych, własnych przyjaciół po prostu. Rozpracowanie kanałów kontaktowania się między emigracją a krajem, kurierów, którzy mogli przewozić pieniądze. W przypadku samego Henryka Karkoszy to jest właściwie sprawa ujawniania przed bezpieczeństwem i rozpoznawania całej krakowskiej poligrafii. Może nie całej, dlatego że w przypisach znajdują państwo informacje zweryfikowane na podstawie wiedzy części działaczy drugiego obiegu z Krakowa, którzy nie współpracowali z Karkoszą, i na temat ich miejsc składowania lub produkowania bibuły nie znajdziemy informacji w raportach Karkoszy, co świadczy o tym, że nie wszędzie był w stanie dotrzeć. Proszę zwrócić uwagę, on w tych swoich donosach podaje całe listy miejsc, tzw. dojsć, gdzie w latach 1980–1981 drukowano po prostu na państwowych maszynach wydawnictwa drugiego obiegu. Bez tych informacji Henryka Karkoszy znacznie trudniej byłoby rozpoznawać te sprawy bezpiec. To tylko kilka wybranych przykładów tłumaczących moje zdziwienie, że można tak te dokumenty odczytać.

Ryszard Terlecki: Bardzo się denerwuję, kiedy słyszę, że działalność tajnego współpracownika nie przyniosła żadnej szkody, ponieważ w rezultacie jego donosów nikt nie został rozstrzelany albo nie został uwięziony. Bardzo mnie to irytuje, dlatego że oczywiście można by mnożyć, tak jak pan Henryk powiedział, przykłady niestęchanie szkodliwej dla działań opozycji działalności tych i innych agentów. Oczywiście sprawa śmierci Pietraszki w ogóle wykracza poza ten temat.

Do tego, co powiedział pan Henryk, dopowiem tylko, że przecież gigantyczne pieniądze, które szły z Zachodu na wsparcie podziemia, na wsparcie poligrafii – pieniądze i sprzęt – szły w części przez ręce agentów. Oni dysponowali nimi, oni decydowali, co zostaje w bezpiec, a co i dla kogo idzie do podziemia. Nie wiemy jeszcze, jaki był podział na te części, ale prędzej czy później będziemy wiedzieli. Tak jak jestem przekonany, że będziemy również znali w 90 procentach, a może i więcej – agenturę. Niech nikt z nich nie śpi spokojnie, bo te dokumenty są bezlitosne i wszystko wyjdzie na jaw, jeżeli nie w tym roku, to za rok czy za dwa.

Ale chciałem też dodać jeszcze *à propos* tego, że oni nie szkodzili, jedną uwagę. Otóż oni bardzo szkodzili. Szkodzili w ten sposób choćby, że dostarczali informacji pozwalających budować wizerunek psychologiczny osób, którymi się interesowali oficerowie SB. Esbecy zdobywali dzięki z pozoru bezwartościowym informacjom bardzo cenne wiadomości o szczegółach dotyczących życia osobistego, cech charakteru, rozmaitych słabości itd. I wykorzystywali tę wiedzę bezwzględnie do łapania kolejnych osób, do pozyskiwania kolejnych współpracowników. I to była straszna wiedza, którą dostarczali im tajni współpracownicy. Nie można powiedzieć, że to nie były szkodliwe informacje.

Zbigniew Romaszewski: W wypowiedzi profesora Eislera pojawiło się słowo, że temat jest polityczny i że to jest chyba źle. Proszę państwa, jak pada słowo „polityka”, to ja nigdy nie wiem, o czym się mówi. Czy polityka jest używana w znaczeniu podstawowym, czy jako synonim partyjniactwa? W moim przekonaniu te dwie rzeczy należałoby bardzo wyraźnie rozróżniać. Bo jeżeli kwestia ujawnienia akt jest kwestią polityczną, to w tej sprawie nie ma najmniejszej wątpliwości, że jest i że musi być, bo żyjemy 16 lat po końcu PRL. I to w sposób bardzo wyraźny rzutuje na życie polityczne i społeczne kraju. Nie darmo najczęstszymi klientami IPN są jednak funkcjonariusze. Funkcjonariusze tam się udają nie po to, żeby poszukiwać prawdy, tylko żeby dostać zaświadczenie, że byli funkcjonariuszami, bo za to zaświadczenie dostaną szczególną emeryturę, która jest mniej więcej 2,5-krotnie wyższa od normalnej emerytury, którą państwo dostaną. To jest problem i nie można na to zamykać oczu. Takie problemy są polityczne.

Druga kwestia. Proszę państwa, jeżeli my mieliśmy do czynienia z premierem, marszałkiem Sejmu, który był tajnym współpracownikiem, a jeszcze na dodatek nie wiadomo, czy nie współpracował z KGB, to jest to bardzo poważny problem polityczny, o którym zdecydowanie trzeba pamiętać.

Nie udawajmy również, że po tych 5 latach my nie wiemy jednej rzeczy: że w naszym kraju funkcjonują grupy nieformalne, że rządzą grupy nieformalne budowane najczęściej na bazie byłych służb specjalnych. To są wszystko problemy polityczne. Trzeba o nich pamiętać i nie udawać, że tak nie jest.

Anna Kister: Jeżeli chodzi o publikacje tego typu, to poza agentami chyba jeszcze brakuje funkcjonariuszy. I wtedy byłby komplet.

Ewa Zajęc: Oficerowie prowadzący są opisani.

Anna Kister: Przepraszam, nie wiedziałam. Jeżeli chodzi o przywracanie pod jakimiś warunkami godności byłym agentom, to myślę, że nie jest to niemożliwe, dopóki nie zostanie przywrócone dobre imię ofiarom. I jeżeli przestanie się powielać ustalone twierdzenia, że wszyscy porządni wyginęli, że jeżeli ktoś był uczciwy, to go nie ma; w ten czy inny sposób, na przykład, że został rozstrzelany po wojnie. Ci uczciwi, którzy nie podpisali współpracy, byli gnębieni przez całe życie i wielu ich jeszcze żyje. Właśnie dlatego wezwanie do tego, żeby skruszonego agenta traktować lepiej niż agenta, który się nie przyznał, wydaje się w tej chwili takie nie do końca przemysłane.

Konradzie, przepraszam, ale tu się trochę poczułam dotkniętą, ponieważ znam tematykę. Bardzo długa jest historia agentury. Były różne metody werbowania w różnych momentach. Na początku rzeczywiście stosowano takie metody, że można było człowieka złamać.

I jeszcze jedno, jeżeli chodzi o skutki zbierania takich informacji. To nie były tylko portrety psychologiczne. Trafiałam na taki mechanizm, który pozwalał ubekom raportować o osobie, która miała niepożądane poglądy, do KW PZPR. Jeden z wydziałów KW PZPR zajmował się administracyjnym gnębieniem tej osoby. W stosunku do tej osoby podejmowano czynności zarówno w pracy, w miejscu zamieszkania, jak w różnych innych miejscach, niszcząc jej *de facto* życie.

Adam Borowski: Nie spodziewałem się, że w tak fundamentalnej sprawie będę się nie zgadzał z Konradem. Miałem ważną rozmowę w 1999 r. z Michałem Strękiem, który w tym czasie pełnił funkcję dyrektora Delegatury UOP w Rzeszowie. Wcześniej przyjeżdżał do

mnie do Warszawy po bibułę. Kiedy go zobaczyłem, dowiedziałem się, że jest tym szefem Delegatury, natychmiast zapytałem: „To znaczy, że znasz akta wszystkich swoich kolegów z podziemia?”. Chodziło mi tylko o to, żeby opowiedział historię anonimowo. Ale on odpowiedział: „Adam, większość to byli dranie, którzy chcieli donosić, natomiast były tam również historie ludzi – i w tych aktach one są – regularnie, systematycznie przez kilka lat łamanych”. Prześladowana żona, prześladowane dzieci, prześladowany on. I przyszedł taki moment, że został złamany. Współpracował 1,5 roku i nawet w tych aktach jest odnotowane, że poszedł do spowiedzi, przyszedł i zerwał współpracę. Jest w tych aktach jako agent, był złamany. I takie przypadki są. Wielu moich przyjaciół, którzy znają moje poglądy, kiwali, bili brawo, kiedy mówimy, że ci agenci świadomie współpracowali. Większość tak, tylko musimy wiedzieć, że były jednak przypadki inne. Mój współpracownik, który składał mi książki, został aresztowany o 6 rano. Miał dwójkę dzieci – może nie powinien składać książek, to jest inna sprawa – podpisał współpracę i natychmiast do mnie przyszedł i o tym poinformował. W aktach będzie figurował. Ja mu mogę dać świadectwo, że tak było, tylko tysiąc innych osób, które nie zna tej historii, przeczyta, że on jest na liście agentów, i go skreśli z życiorysu. On przyszedł do mnie, ustaliliśmy tylko tyle, że książkę złożył do piwnicy, ja ją w nocy odebrałem i natychmiast napisaliśmy list do Kiszczaka i do prymasa Glempa. I on jest rozgrzeszony, absolutnie rozgrzeszony. Czytając listy agentów, musimy wiedzieć, że również takie przypadki istnieją. I tak jak jestem śmiertelnym wrogiem agentów, tak uważam, że nie można skreślać człowieka, nie zaglądając do akt.

Anatol Lawina: Ja rozumiem, że spotkaliśmy się z historykami po to, żeby coś zrozumieć. Po pierwsze to jest sprawa niezrozumienia stanowiska Konrada. Otóż chciałem historycznie tylko przypomnieć, że nie było tak wielkiej inwigilacji jak we Francji króla Ludwika Filipa. Czy w związku z tym nie było rewolucji lutowej we Francji? Była. W jednostkowych przypadkach oczywiście agenci bardzo dużo szkodzili. Ale z mojego punktu widzenia: jednak „Solidarność” powstała, jednak stan wojenny przeżyliśmy itd. Chciałbym, żebyście mnie dobrze zrozumieli: moje stanowisko w sprawie agentury jest bardzo proste. Agentem się jest dotąd, dopóki się nie ujawni.

Ewa Zając: To jest dobra definicja.

Anatol Lawina: Istotne jest, żeby jak najszybciej iluś ludzi się ujawniło i mogło normalnie funkcjonować. Ale to jest kwestia ich woli i to jest również kwestia pomocy IPN. Natomiast dla mnie nie ulega wątpliwości, że w każdej działalności społecznej zawsze będziemy mieli do czynienia z agentami, zawsze będziemy mieli albo UB, albo Czekę, albo UOP, albo ABW, albo jeszcze nową formację.

Henryk Głębocki: To porównywanie jest absurdem.

Ryszard Terlecki: To, co usłyszeliśmy na końcu, to jest bezczelność po prostu.

Konrad Bieliński: Chcę wyjaśnić jedną rzecz, bo powiedziałem to zbyt skrótowo. Musimy sobie uświadomić tę sytuację, w której dwaj czołowi działacze opozycji, w jakimś okresie, są współpracownikami milicji, działają faktycznie na rzecz milicji. To trzeba zadać pytanie: jeżeli przywódcy działają na rzecz milicji, to jak wiele mogło się stać złego? Oka-



zuje się, że w pewnych formach działalności oni jakoś funkcjonowali, oczywiście nie powiedziałbym tego samego o działalności po stanie wojennym, kiedy musieliśmy się ukrywać. Wtedy oczywiście szkody byłyby wielokrotnie większe i może były, tego nie wiem.

Ryszard Terlecki: Były, były...

Konrad Bieliński: Stwierdzam tylko, że w okresie działalności KOR i SKS, ponieważ przyjęliśmy otwarty model działania, to nawet agenci na tak powiedziałbym wysokim szczeblu w naszych strukturach organizacyjnych – oczywiście każdy agent szkodzi, co jest po prostu podłe – ale szkodzili bardzo mało i tyle.

Janusz Kurtyka: Czy można *ad vocem*? Bo ja tu jednak nie wytrzymam. Lesław Maleszka dzień po śmierci Stanisława Pyjasa poleciał z meldunkiem do SB. Lesław Maleszka, przyjaciel Stanisława Pyjasa, informował też o postawach wobec tej śmierci przyjaciół i rodziny zamordowanego, o próbach niezależnego śledztwa. Kiedy w Krakowie promowaliśmy książkę poświęconą sprawie zabójstwa Pyjasa, rozpracowywaniu i matactwom w tej sprawie, przyjechała jego matka i siostra. Pierwsze ich pytanie do mnie, jako dyrektora Oddziału Krakowskiego IPN, brzmiało: „Czy będzie Leszek?”. Wtedy jeszcze nie mieliśmy jednoznacznych dowodów, że Maleszka był agentem.

Wacław Cholewiński: Zwracam się do pana profesora Eislera: jest jeszcze trzeci powód, dla którego rozpatrujemy, babrzemy się w tym. Jest stosunkowo wąska grupa osób,

które zostały działaniami tych agentów dotknięte. W moim odczuciu pytanie, czy wybaczać, to jest głównie pytanie do tych osób. To one mają prawo wybaczyć. Nie znam jeszcze państwa książki, dzisiaj ją dostałem, ale wiem z całą pewnością, że jestem w tej grupie, na którą jeden z „bohaterów” państwa publikacji składał meldunki.

I całe szczęście, że Kondzio Bieliński wycofał się z tej tezy, że niewiele mogli szkodzić agenci. To przez nasze ręce szły te pieniądze. Co więcej, tak naprawdę to dzięki państwu dzisiaj wiem, dlaczego – ponieważ przyjęliśmy zasadę, że nikt z nas nie będzie rozdzielał tych pieniędzy w swoim mieście – wiem, dlaczego Henryk Karkosza uparł się, żeby robić to w Krakowie. Miał wówczas bardzo prosty dostęp do wszystkich wydawców. A po drugie to ci, którzy szli naszym śladem, docierali do tych najmniejszych wydawców, do tych, których tak naprawdę najbardziej to dotyczyło. Bo kiedy ja siedziałem na Rakowieckiej, to ze mną siedział nauczyciel z małego miasteczka. To on dostał w dupę, a nie my, bo my byliśmy chronieni. Bo my mieliśmy jakieś tam nazwiska.

Olga Braniecka: Korzystam z okazji, że jest wielu szefów IPN, z nowym głównym na czele. Chciałam zadać pytanie, które zadaję z uporem maniaka, odkąd zetknęłam się z danym problemem. To znaczy są dwa problemy i o obydwie tłukę się jak mucha o szybę. Po pierwsze: zasób z WSI w IPN cały czas jest kontrolowany przez WSI. I cały czas WSI decyduje, która część tych zasobów jest dostępna dla użytkowników, a która jest utajniona. Chciałabym wiedzieć, jak długo to jeszcze będzie trwało? *Quousque tandem abutere, Catilina, patientia nostra* [jak długo jeszcze, Katylinie, będziesz nadużywać naszej cierpliwości]? Zapytałam generała WSI, którego złapałam za guzik telefonicznie: „Co by było, oczywiście panie generale nie życzę, gdyby się okazało, że państwa już nie ma?”. On mówi: „To będzie kto inny”.

A drugie: *Quousque tandem?* Jak długo my, dzieci zamordowanych w latach pięćdziesiątych marynarzy, będziemy szukać zbioru Okręgowego Zarządu Informacji nr 8? Kiedy można jeszcze było przeszukiwać katalogi i fiszki, to było 11 szufladek, od pierwszej do jedenastej, wszystkie były pełne – ósma pusta. Nikt nie wie, gdzie jest zbiór 8. Okręgu, który jest Okręgiem Trójmiejskim – Marynarka Wojenna. I ja bym chciała wiedzieć, jaki wróż wskaże miejsce, w którym jest zbiór Zarządu Informacji dotyczący Marynarki Wojennej.

Kazimierz Wóycicki: Czytając ten tom, miałem trochę inne refleksje, niż tutaj często dominują. Tutaj jesteśmy pewnym środowiskiem, więc to nas obchodzi. Pytanie jest takie: czy jeżeli odkrywamy, że dwie dosyć znaczące postacie w środowisku opozycji krakowskiej były agentami, to jakie to świadectwo wydaje całej opozycji? Jedną z odpowiedzi jest przez porównanie. To jest jedynie hipoteza, tym się pewnie będziemy zajmować szerzej. Ja interesuję się Niemcami Wschodnimi i ta hipoteza byłaby taka, że tam jest pięć do dziesięciu razy więcej agentów, przy znacznie mniejszej opozycji. Sądzę, że ważne jest takie porównanie, żeby sobie zdać sprawę, o czym w Polsce mówimy, bo to jest jednak pewne świadectwo mentalności społeczeństwa, postaw społecznych.

Druga uwaga: czy chodzi o to, żeby komuś odebrać szacunek, czy żeby przyznać? Moim zdaniem demaskacja tych dwóch panów jest po to, żeby móc przyznać komuś szacunek. To znaczy, żeby tym, którzy działali w opozycji, którym się ten szacunek należy, żeby oni nie byli zmuszeni zasiadać wśród osób, którym się ten szacunek nie należy. Nawet jeżeli nie należy ich wykluczać, tak jak apelował wspaniałomyślnie kolega Sonik. Ale gdyby nie te świadectwa, to robilibyśmy takie spotkanie dyskusyjne na temat opozycji w Krakowie i tu wtedy pan

Maleszka albo pan Karkosza by w tym gronie zasiadali. No i co by to znaczyło moralnie, jakbyśmy o tym nie wiedzieli?

I trzecia sprawa dla historyków młodszej generacji. Czy wtedy zdawaliśmy sobie z tego sprawę? Bo nie chcę się posuwać do niesmacznych żartów, że to dwie ważne postacie opozycji krakowskiej, a myśmy w Warszawie lepiej konspirowali i nie mieliśmy agentów. Pewnie i do takich rewelacji też dojdzie. Na pewno tacy byli. Pytanie jest, czy wtedy prowadziliśmy jakieś śledztwa i na ten temat dużo dyskutowaliśmy. Ja bym zaryzykował odpowiedź, że nie. Dlaczego? Bo nie chcieliśmy mieć obsesji agentów. Naturą opozycji demokratycznej po 1976 r. w dużym stopniu była jej jawność. Chodziło o jawne działanie. W związku z tym, czy ten agent był czy nie, było to mniej ważne, aczkolwiek zgadzam się, że on mógł bardzo szkodzić. Natomiast dyskusja w naszym środowisku wówczas, szukanie agentów, było niezwykle groźne dla spójności tego środowiska. Takiej dyskusji więc nie było. Tym bardziej nas może dziwić w tej chwili takie właśnie rewelacje. Ale socjologia środowisk opozycyjnych – moim zdaniem – jest bardzo skomplikowana i na pewno powstanie na ten temat wiele prac na podstawie najrozmaitszych źródeł.

Janusz Kurtyka: Jeżeli mówimy, że „Ketman” i „Monika” to Kraków, to jesteśmy w głębokim błędzie. To byli bardzo ważni agenci, również dla rozpracowania opozycji warszawskiej i w ogóle ogólnopolskiej. W tym samym tomie jest bardzo interesujący meldunek „Ketmana” dotyczący poglądów Jacka Kuronia. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że środowisko warszawskie odbierało „Ketmana” bardzo pozytywnie. Znane są takie meldunki, że „Ketman” doprowadzał do sytuacji, w której jego oficer prowadzący wiedział pierwszy o pewnych wydarzeniach, dyskusjach, debatach, stanowiskach, które miały miejsce w Warszawie, niż inni przedstawiciele środowiska warszawskiego, którzy w tych debatach nie uczestniczyli. To byli bardzo ważni agenci również dla Warszawy. Oczywiście nie oznacza to, że w Warszawie nie było innych agentów.

Kolejna sprawa, która była tu poruszona, to Konsorcjum Wydawnictw Niezależnych. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że część tych pieniędzy, które były przerzucane z Zachodu, była przez SB zapewne – a słowo „zapewne” podkreślam, mając nadzieję, iż przerodzi się w naukową pewność – zagarniana przez SB. Spotkałem się ze stwierdzeniem, że pieniądze podziemia w znaczącej części pozwoliły centrali SB skomputeryzować się. To było takie operacyjne źródło zasilania resortu w walutę.

Pan dyrektor Wóycicki podniósł, że w NRD było więcej agentów niż opozycjonistów. W Polsce też. W końcu lat osiemdziesiątych mieliśmy armię około stu tysięcy zarejestrowanych agentów. Oczywiście trzy czwarte z nich było mało produktywnych, ale zapewniam pana, panie dyrektorze, zresztą pan chyba to równie dobrze wie, że nie było stu tysięcy opozycjonistów w 1987 czy 1988 r. Na pewno nie było.

Ostatnia kwestia: WSI. Spieszę odpowiedzieć na bezpośrednie pytanie: tu rzeczywiście jest problem. Z Marynarką Wojenną problem mamy największy. Zdarzają się celowe niszczenia dokumentów. Stopień rozpoznania przez IPN materiałów przekazanych przez WSI jest jeszcze daleki od doskonałości. Pani ma całkowitą rację. Mogą nas oczekiwać bardzo sensacyjne niespodzianki, o ile uda nam się ocalić to, co nam przekazano. Tak bym to ujął.

Wacław Cholewiński: Panu prezesowi nie wypada powiedzieć o Konsorcjum Wydawnictw Niezależnych. Mnie może bardziej. Było nas stale 8 osób. Dziś wiadomo, że przynajmniej 3 z nich to byli agenci. To zasilenie było więc zapewne dosyć duże. I to jest też odpowiedź Kazikowi Wóycickiemu na temat tego nasycenia.

Andrzej Mietkowski: Byłem w tej grupie krakowskiej, która dowiedziała się w pewnym momencie, czy raczej wydedukowała z dokumentów, kto to jest agent o pseudonimie „Ket-man”. Dowiedzieliśmy się i zrozumieliśmy, że jest to Maleszka. Chciałem wyjaśnić, jaka była intencja ujawnienia. To nie była, tak jak tutaj było mówione, jakaś próba zadośćuczynienia za dawne krzywdy czy próba odegrania się, czy próba wyrównania rachunków. My wydedukowaliśmy około pięciu nazwisk, które później w dokumentach IPN zostały potwierdzone. Pięć nazwisk osób, które były tajnymi współpracownikami w dosyć ścisłym gronie krakowskiego SKS. Tyle że jedna tylko z nich, a mianowicie Maleszka, odgrywała jakąś funkcję publiczną. Był w tym momencie redaktorem w dziale *Opinie* jednego z dwóch najpoważniejszych dzienników w kraju. I to nam się wydawało mocno niewłaściwe. Podjęliśmy próbę, bez ujawniania Maleszki, wpłynięcia na kierownictwo „Gazety Wyborczej”, aby z dokumentami w ręku podjęło we własnym gronie decyzję, co chce z tym zrobić. I decyzja, jaką podjęła „Gazeta Wyborcza”, była decyzją, żeby nie podjąć żadnej decyzji. Wtedy uznaliśmy, że nie podoba nam się, aby nieujawniony tajny współpracownik policji politycznej był dalej redaktorem „Gazety Wyborczej”, który w dziale *Opinie* formułuje sądy na sprawy między innymi dotyczące historii najnowszej.

Sprawę tajnego współpracownika o pseudonimie „Monika” postanowiliśmy ujawnić, ponieważ Henryk Karkosza figurował w II tomie *Słownika Biograficznego Opozycji Demokratycznej* jako jeden z najbardziej zasłużonych działaczy dla niezależnego ruchu poligraficznego, a my z dokumentów otrzymanych z IPN dowiedzieliśmy się, że był po prostu tajnym agentem policji politycznej. Jedynym motywem, który nami kierował, była chęć odkręcenia już zafałszowanej historii. W otrzymanych przeze mnie dokumentach z IPN mam jeszcze około 12 nazwisk tajnych współpracowników, których znam dzisiaj z imienia i z nazwiska, ale są to ludzie anonimowi, którzy żyją jakoś w tej rzeczywistości III RP, a może już IV, i nie widzę najmniejszego powodu, aby upubliczniać te nazwiska. Zdarzają się sytuacje, że co jakiś czas z kimś z nich się spotykam, wtedy staram się przechodzić na drugą stronę ulicy, bo nie umiem nie podawać ręki, kiedy ktoś do mnie wyciąga. A takie przypadki miały już miejsce i czuję się wtedy niezręcznie. Ale to jest koniec. Jedyna nasza reakcja.

I jeszcze słowo do tego, co mówił Konrad. Ja też nie potrafię się zgodzić z twierdzeniem, że to były szkody niewielkie. Siedzący tutaj profesor Ryszard Terlecki opisał w jednym z „Biuletynów IPN” historię gry operacyjnej, dotyczącej budowanej z ogromnymi trudami poligrafii niezależnej w Krakowie. Ja wtedy próbowałem tym kierować z miernym skutkiem, dziś wiem, dlaczego miernym, bo tych 12 tajnych współpracowników w zasadzie otaczało tę poligrafię bądź siedziało w niej w środku. Ta cała poligrafia została w wyniku gry operacyjnej prowadzonej przez Służbę Bezpieczeństwa poprzez tajnego współpracownika „Monika” po prostu przejęta. Przejęta i kontrolowana od tego momentu przez tajnego współpracownika o pseudonimie „Monika”. To uważam za poważny cios zadany wówczas opozycji politycznej w Krakowie.

Yoshiho Umeda: Przede wszystkim chciałem podziękować za to, że w listopadzie 2004 r. zostałem uznany przez IPN za pokrzywdzonego. I dostałem też moje akta, 80 kartek. Szczególnie dziękuję, że mimo iż jestem obywatelem japońskim, dostałem te materiały. Mogę mówić tylko o własnym doświadczeniu. Dosyć głęboko przestudiowałem te papiery, które mi zostały udostępnione, i podzieliłem na kilka grup tych ludzi, którzy pisali raporty. Pierwsza grupa to jest rzetelny dokument faktograficzny, druga to jest chyba zapis, kronika tragedii ludzi, którzy zostali zmuszeni, nie chcieli donosić na moją skromną osobę, ale coś

musieli tam napisać. Trzecia grupa to wazeliniarze, którzy robili wszystko, żeby cokolwiek napisać. Zapoznałem się z takim jednym autorem, który napisał chyba 8 raportów. Ja go pamiętam, to był chyba podoficer w 1975 r. Pamiętam dwukrotne przypadkowe spotkanie. Nie piłem z nim wódki, nie przesłaby mi przez gardło, ale on pisze, że jadł ze mną obiad w hotelu Grand. Myślę, że sowity zwrot dostał. Wydaje się, że dosyć duża grupa tych ludzi, którzy nadawali na naszych przyjaciół, po prostu zarabiała w ten sposób na życie. Tak mi się wydaje.

No i jeszcze jedna, ostatnia grupa. Są tam dokumenty, że mam ogromny wpływ na Lecha Wałęsę, na Bronisława Geremka, no i na wszystkich, na Kuroniów, Wujców, których ledwo znałem. Prawdopodobnie były to raporty napisane przez niższych oficerów. Prawdopodobnie chodzi o to, żeby wykorzystać moją skromną osobę jako instrument i ewentualnie przy jakimś tam procesie szpiegowskim podać ich jako szpiegów. Pytanie: „pamiętać czy wybaczać?”. Ja już tym wszystkim, którzy na mnie donosili, przebaczyłem. A pamiętać – dzięki IPN mam zapiski.

Roman Wolański: Mnie trochę poruszyło to, co powiedział pan profesor Eisler, że są dwa motywy ujawniania, czy ktoś był współpracownikiem: ciekawość, chęć zaspokojenia wiedzy, a drugi: chęć dokopania politycznego. Jestem historykiem, trochę może inaczej na to patrzę. Ale z mojego punktu widzenia jest znacznie bardziej istotny inny motyw. My dostaliśmy tę wolność tak naprawdę za darmo. Drugą stroną medalu „wolność” jest „odpowiedzialność”. My się tej odpowiedzialności nie nauczyliśmy. W nas niszczone tę odpowiedzialność, czy myśmy tego chcieli, czy nie chcieli. Ujawnienie akt jest również formą poniesienia odpowiedzialności. Jak się nie nauczymy tego, że za swoje czyny się odpowiada, to nie zbudujemy sensownego społeczeństwa. To jest element żywotnie nam potrzebny. I to powinien być główny motyw. Ja rozumiem – historycy chcą wiedzieć. Ja też chcę znać pewne fakty. Ale z punktu widzenia interesu społecznego to ma naprawdę nieduże znaczenie, czy ja znam swoje raporty. Natomiast atmosfera, jaka panuje wokół tego, atmosfera akceptacji, obojętności jest niebezpieczna.

Jerzy Kisielewski: Dziękujemy bardzo za ten głos. Wygląda na to, że mamy dwie debaty, bo druga dzieje się już poza salą. Czy ktoś z państwa po tej stronie sali chciałby na koniec powiedzieć słowo?

Ryszard Terlecki: Mam jeszcze tylko jedną taką uwagę do tego, co mówił chyba pan Konrad Bieliński, że nie było wówczas ludzi zmuszonych, że to nie były ofiary, bo oni wszyscy chcieli współpracować. Otóż mnie się wydaje, że ci, co chcieli, to też były ofiary. Nawet ci, co brali pieniądze i donosili, to też często były ofiary tego reżimu. Motyw wybaczenia wydaje się jednak istotny.

Jerzy Kisielewski: Jednym słowem wybaczać, jak to padło już tutaj, ale pamiętając.

Jacek Szymanderski: Posłużę się pewną analogią w sprawie: czy szkodzili, czy nie. W wojsku jest coś takiego, co się nazywa wywiad operacyjny, i to jest robienie zdjęć z samolotów, różnych takich obiektów, które określa się jako cele znajdujące się bezpośrednio za frontem. Podaje się wszystkie cechy. Oficer, który nakazuje atakować, wybiera tylko niektóre z nich, ale do tego, by ta decyzja była dobra, potrzebna jest znajomość wszystkich

tych celów. I ci drobni współpracownicy, którzy praktycznie nie szkodzili, bo celu przez nich wskazanego nikt akurat nie zbombardował, przyczyniali się do perfekcyjnie podjętej decyzji przez szefów aparatu przemocy. I to jest ich główna rola. Nie szukajmy więc tej zasady, że ktoś akurat wskazał ten cel, który został zniszczony. Oni wszyscy służyli dobremu przygotowaniu decyzji. To, co otrzymamy kiedyś od IPN, w sumie to będzie opis, w jaki sposób agentura przyczyniła się do poważnych decyzji politycznych, które stanowiły historię PRL. To jest to, co w gruncie rzeczy warto byłoby przede wszystkim poznać.

Stanisław Michalkiewicz: Ja bym jednak przestrzegał przed nadmiernym rozszerzaniem listy ofiar reżimu komunistycznego, dlatego że przy takim podejściu właściwie nie wiadomo, gdzie się zatrzymać. Bo ci oficerowie Służby Bezpieczeństwa to też byli ofiary systemu komunistycznego, zostali uwiedzeni – kariery itd. A główny uwodziciel gen. Kiszczak – przecież to też ofiara systemu komunistycznego. Dojdziemy więc do tego, że były same ofiary, a ofiary ku swojemu większemu udręczeniu ten system stworzyły. Dlatego też przestrzegałbym tak-



Stanisław Michalkiewicz (pierwszy z prawej)

że przed taką skłonnością do hurtowego wybaczenia, dlatego że my tu właśnie dzisiaj się zastanawiamy, dyskutujemy, czy wybaczać, a tymczasem nie ma komu. Nie ma komu wybaczyć, bo nikt się nie poczuwa do winy. Poza Maleszką, który po prostu jeszcze się nie zorientował, że można iść w zaparte i się „niepotrzebnie” przyznać, to już nikt inny się nie przyznaje. Przeciwnie, organizuje się tak zwany odpust zinstytucjonalizowany i najlepszym przykładem, najbardziej jaskrawym jest tu Stowarzyszenie Wolnego Słowa. Takim kneblującym przykładem dla wolnego słowa jest wyrok gdańskiego Sądu Okręgowego w sprawie, którą wytoczył pan prezydent Lech Wałęsa Krzysztofowi Wyszowskiemu. To jest dopiero przykład. A inne? Sam Sąd Najwyższy pokazał, „jak zwyciężać mamy”, oczyszczając, że tak powiem, Mariana Jurczyka z zarzutu agenturalnej współpracy, wbrew powszechnie znanym dokumentom. Dlaczego? Dlatego, że uznał, iż to nikomu nic nie szkodziło. Otóż, bardzo przepraszam, skąd Sąd, niechby i Najwyższy, może takie rzeczy wiedzieć? Takie rzeczy mogą ocenić tylko ci ludzie, którzy byli obiektem zainteresowania, obiektem donosów. Żaden sąd nie ma pojęcia o tym, czy to było szkodliwe, jaki był stopień tej szkodliwości itd. Mamy do czynienia ze zinstytucjonalizowaną, zorganizowaną formą takiego „sanatorium św. Judasza”, która polega na takich usługach oczyszczających. To jest zorganizowany cały przemysł, to dzieje się na naszych oczach. A my się zastanawiamy, czy wybaczać, czy pamiętać.

Na podstawie zapisu magnetofonowego opracował Jan M. Ruman
Zdjęcia: Andrzej Arseniuk